

RADOMSKIE *Echo* Dnia



Nasz **Pociąg Marzeń** ruszył już w swą coroczną trasę, by spełniać dziecięce sny o pięknych wakacjach. Dołączysz? W zeszłym

roku wspólnie podarowaliśmy dzieciom mnóstwo radości – sprawmy znów razem, aby nowa edycja okazała się sukcesem!

Twój mały gest ma wielką moc: wesprzesz nie tylko wakacje, ale też rehabilitację, zakup sprzętu medycznego i inne świadczenia.

Przystąp do naszej wyjątkowej akcji i dołącz swój wagonik dobra. **Szczegóły znajdziesz wewnątrz wydania, na stronie 8**



nasz REGION

KRÓTKO

GMINA ZAKRZEW

Pirat drogowy pędził setką

Nieodpowiedzialny kierowca został zatrzymany przez policjantów po tym jak znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. Jak informuje Justyna Jaśkiewicz z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, zdarzenie miało miejsce we wtorek, 30 czerwca, na terenie gminy Zakrzew.

- Policjanci w Zakrzewskiej Woli zauważyli pojazd marki Opel, którego kierowca przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 51 kilometrów na godzinę. Funkcjonariusze zatrzymali

do kontroli pojazd, którym kierował 28-letni mieszkaniec województwa lubelskiego - relacjonuje Justyna Jaśkiewicz.

Kierowca był trzeźwy, ale po sprawdzeniu okazało się, że mężczyzna ma sądowy zakaz kierowania pojazdami. - Kierowca trafił do policyjnej celi. Odpowie za niestosowanie się do sądowych zakazów, a za przestępstwo to grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje Justyna Jaśkiewicz. SOK

GMINA NOWE MIASTO NAD PILICĄ

Kobieta zginęła w wypadku



FOT. PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA Z GRÓJCA

W środę 1 lipca, po godzinie 18.00 w Nowych Łęgonicach, Fiat Brava, za kierownicą którego siedziała kobieta, z nieznanych przyczyn zjechał z drogi na pobocze, a potem uderzył w przydrożne drzewo. Samochód został kompletnie zniszczony. Śmierć na miejscu poniosła kierująca samochodem. SOK

GMINA POLICZNA

Groźny pożar nieużytków

We wtorek, 30 czerwca, wieczorem doszło do pożaru nieużytków w miejscowości Piątków. Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do straży pożarnej o godzinie 21.44. Strażacy szybko podjęli działania gaśnicze, które pozwoliły opanować sytuację i zapobiec rozprzestrzenieniu się ognia.

Pożar objął niewielki obszar nieużytków. Akcja za-

kończyła się o godzinie 23.16. W zdarzeniu nikt nie został poszkodowany.

Jak poinformował starszy aspirant Łukasz Malendowski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleń, przypuszczalną przyczyną pożaru była prawdopodobnie nieostrożność osób dorosłych. JS

WIENIAWA

Popłynęły wianki

To był wyjątkowy wieczór pełen tradycji, muzyki smaków i wspólnej zabawy. 27 czerwca mieszkańcy i goście licznie przybyli do Wieniawskiego Parku na Wieczór Sobótkowy Wianki 2026. SOK

STARA BŁOTNICA

Rowerowa pielgrzymka

W środę, 1 lipca zaczęła się rowerowa pielgrzymka ze Starej Błotnicy na Jasną Górę. Do pokonania pątnicy mają około 200 kilometrów. WCzęstochowie będą się modlili w piątek, 3 lipca. IK



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Julia Sosnowska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 601. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Złamane drzewa i uszkodzone dachy po burzach w regionie

I. Kozakiewicz, A. Sokołowski
Region

Gwałtowne burze przeszły w środę 1 lipca wieczorem we wschodniej części regionu radomskiego. Wiatr łamał drzewa, uszkadzał dachy domów i linie energetyczne.

Nawałnica zaczęła się tuż przed godziną 19, głównie w powiecie grójeckim, przysuskim, kozienickim, zwoleńskim i lipskim. O ile w samym Radomiu, czy w powiecie radomskim było w miarę spokojnie, o tyle powiaty leżące bliżej Wisły odczuły bolesne uderzenie burzy. Pod wieczór spadł tam gwałtowny deszcz, były wyładowania piorunów.

Jeśli chodzi o powiat białobrzeski to od godziny 22 do 23 strażacy mieli dziesięć zgłoszeń dotyczących usuwania skutków gwałtownych opadów deszczu. Większość interwencji dotyczyła zalanych piwnic i garaży. Najpoważniejsza z nich dotyczyła hali sportowej przy ulicy Reymonta w Białobrzegach, tam woda wlała się do pomieszczeń. W Ulaskach Grzmiańskich złamana brzoza upadła na stodołę i uszkodziła dach.

Strażacy z powiatu grójecckiego wyjeżdżali do licznych interwencji związanych z frontem burzowym. W większości dotyczyły one pompowania wody z zalanych piwnic i ga-



FOT. STRAŻ POŻARNA W PRZYSUSZE

Burza powaliła drzewo na dach jednego z domów przy ulicy Świętokrzyskiej w Przysusze.

raży. Najwięcej zgłoszeń było z Grójca i gminy Grójec. Były też wyjazdy między innymi w gminie Mogielnica. W sumie było około 20 zdarzeń.

W powiecie kozienickim od godziny około 22 do północy strażacy interweniowali blisko 50 razy w całym powiecie. Najtrudniejsza sytuacja była w miejscowości Głusiec w gminie Sieciechów. Tam silny wiatr uszkodził dachy na budynkach mieszkalnych i gospodarczych. Ale trzeba było też usuwać powalone drzewa. - Mielśmy około 50 zdarzeń na terenie powiatu. Ucierpiała głównie gmina Sieciechów, miejscowości Głusiec i Zajezerze. Tam w większości interwencje doty-

czyły uszkodzonych dachów na budynkach mieszkalnych lub uszkodzonych samych budynków. Takich przypadków było dziewięć. Do tego kilkanaście uszkodzonych dachów na budynkach gospodarczych. Były też połamane drzewa i zerwane linie energetyczne. Na budynku Urzędu Gminy Sieciechów uszkodzeniu uległ maszt antenowy. Także w gminie Głowaczów uszkodzony został dach na jednym budynku mieszkalnym. Nie było zalanych piwnic, ani budynków - poinformował nas brygadier Paweł Kowalski z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kozienicach.

Burza przeszła też w powiecie przysuskim. W Romualdowie, w gminie Wieniawa od pioruna, zapalił się budynek mieszkalny strażacy ugasili pożar.

W powiecie szydłowieckim po burzy było osiem interwencji do powalonych drzew w całym powiecie. W Chlewiskach drzewo pochyliło się na dom. Na szczęście strażacy tak umiejętnie je usunęli, że pozostała tylko zagięta blacha, mieszkańcy bezpiecznie wrócili do domu. Pozostałe interwencje dotyczyły usuwania drzew z dróg.

- Do godziny 22 mamy 21 zgłoszeń związanych ze skutkami burzy. Mamy między innymi zerwany dach na budynku mieszkalnym w miejscowości Michalin. We wsi Filipów wiatr wyrwał dach z garażu i stodoły, a w miejscowości Wygoda, a także w Policznie mamy zgłoszenia zalanych budynków gospodarczych. Wiatr powalił też 12 drzew na drodze na terenie całego powiatu zwoleńskiego - relacjonowali strażacy ze Zwoleń.

Podobne działania były w powiecie lipskim. Tam także trzeba było likwidować skutki nawałnicy. Strażacy z Lipska mieli kilkanaście zgłoszeń do powalonych drzew.

Noc była niespokojna, w wielu miejscach padał deszcz. Przez całą noc pracowali strażacy w miejscach gdzie w środę wieczorem przeszły burze. ©©

Piknik Bezpieczne Wakacje był w Przysusze

Oprac. Antoni Sokołowski
Przysucha

Na terenie Skalek w Przysusze odbył się niedawno Piknik Edukacyjny „Bezpieczne Wakacje Przysucha 2026”. Gospodarzem wydarzenia było Nadleśnictwo Przysucha.

Wydarzenie oficjalnie otworzył Dyrektor Domu Kultury w Przysusze Mariusz Kułakowski, witając wszystkich uczestników oraz zaproszonych gości. Następnie burmistrz Gminy

i Miasta Przysucha Adam Pałgan życzył dzieciom, młodzieży oraz opiekunom wielu pozytywnych wrażeń, dobrej zabawy, a także bezpiecznych i udanych wakacji w związku z zakończeniem roku szkolnego.

Jednym z najważniejszych punktów programu była widowiskowa symulacja wypadku drogowego oraz akcji ratowniczej przygotowana przez Państwową Straż Pożarną oraz jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej w Przysusze. Uczestnicy mogli zobaczyć, jak wygląda

profesjonalna akcja ratunkowa a także poznać zasady postępowania w sytuacjach zagrożenia.

Na uczestników czekało wiele atrakcji przygotowanych przez współorganizatorów wydarzenia. Dom Kultury w Przysusze zadbał o poczęstunek, serwując kielbaski z grilla i ogniska oraz napoje. Komenda Powiatowej Policji w Przysusze przygotowała dla dzieci popcorn, watę cukrową oraz liczne atrakcje edukacyjne związane z bezpieczeństwem.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko Nadleśnic-

twa Przysucha, gdzie uczestnicy mogli spotkać sokolnika wraz z ptakami drapieżnymi oraz poznać ciekawostki dotyczące przyrody i ochrony lasów.

Podczas pikniku działały również stanowiska edukacyjne i profilaktyczne przygotowane przez służby i instytucje współorganizujące wydarzenie.

Dzieci mogły uczestniczyć w konkursach, grach zręcznościowych, zabawach z animatorami oraz pokazach ogromnych baniek mydlanych. ©©

JASRZĄB**Posadzą lawendę przy zalewie**

Mieszkańcy Jastrzębia zostali zaproszeni do wspólnego sadzenia lawendy. Miejsce jest nieprzypadkowe, to zbocze przy zalewie. Sadzenie pachnącego ziela rozpocznie się w piątek, 3 lipca, od godziny 16.00. Organizator wydarzenia - Urząd Miejski w Jastrzębiu - przygotował blisko 1000 sadzonek lawendy. W ramach akcji organizatorzy przygotowali atrakcje dla dzieci i całych rodzin, między innymi ognisko. **SOK**

KRÓTKO**RADOM****Nowa nocna opieka medyczna**

Od środy, 1 lipca, Nocna i Świąteczna Opieka Zdrowotna, która funkcjonowała w Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, działa w budynku Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. Do tej pory nocną i świąteczną opiekę zdrowotną świadczyło radomskie pogotowie. Od 1 lipca następuje zmiana. Teraz pacjenci będą przyjmowali w gabinecie w budynku Szpitalnego Oddziału Ratunkowego przy ulicy Tochtermana. Po wejściu do budynku SOR-u

należy podejść do okienka rejestracji - po wyciągnięciu biletu z biletomatu. Następnie pacjenci zostaną skierowani do poczekalni. Do Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej można się zgłaszać: od poniedziałku do piątku - od godziny 18 do 8 dnia następnego; w soboty, niedziele i inne dni ustawowo wolne - całodobowo, od godz. 8 do 8 dnia następnego. Numer telefonu dla pacjentów: 48 361 51 00 - wyłączenie w godzinach funkcjonowania Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej. **IK**

RADOM**Pękła rura w centrum Radomia**

W czwartek, 2 lipca, w centrum Radomia doszło do awarii sieci wodociągowej przy zbiegu ulic Żeromskiego i 25 Czerwca. Po pęknięciu rury na jezdnię wylały się duże ilości wody, a fragment jednego pasa ruchu został wyłączony z ruchu. Na miejscu pracuje ekipa Pogotowia Wodno-Kanalizacyjnego. Nie wiadomo, kiedy zakończą się utrudnienia.

Do awarii doszło przed Miejskim Urzędem Pracy. W wyniku pęknięcia rury woda zalała fragment jezdni oraz chodnik. Wraz z wodą na nawierzchnię wypłynęły także błoto i piasek, które pokryły znaczną część pasa ruchu. Na miejscu pojawiły się ekipa Wodociągów Miejskich, która rozpoczęły usuwanie skutków awarii. Pracownicy zabezpieczyli teren, a na miejscu są samochody techniczne oraz ciężarówka wykorzystywana podczas robót. W związku z prowadzonymi pracami fragment jednego pasa ruchu został wyłączony z użytkowania. Utrudnienia występują na ulicy Żeromskiego od wysokości ulicy Młynarskiej do skrzyżowania z ulicą 25 Czerwca. **PAT**

GMINA STARA BŁOTNICA**Wyremontują starą drogę**

W urzędzie Gminy Stara Błotnica została podpisana umowa z wykonawcą przebudowy drogi Stary Kadłub Siemiradz.

Do remontu jest odcinek drogi od kapliczki przy drodze wojewódzkiej numer 732 do strażnicy w Starym Kadłubie. To w 1637 metrów jezdni do przebudowy. Prace będą kosztowały 1 097 629,81 zł.

tęgo. Za te pieniądze będzie ułożona nawa nawierzchnia, zostaną wykonane zjazdy do posesji, pobocza i poprawione będzie odwodnienie drogi.

Wykonawcą prac będzie firma Budromost Starachowice. Zgodnie z podpisaną umową ma cztery miesiące na wykonanie zadania. **IK**

RADOM**Utrudnienia pod wiaduktem**

Do odwołanie zamknięto dla ruchu odcinek południowej jezdni Alei Grzecznarowskiego w Radomiu w stronę Ustronia, pod wiaduktem kolejowo-drogowym (pod torami i ulicą Czarną). **JS**

GMINA STARA BŁOTNICA**Citroen uderzył w bariery**

W środę na drodze ekspresowej S7 w kierunku Radomia, na wysokości Starego Gozdu, osobowy citroen uderzył w bariery. 42-letnia kobieta oraz 8-letnia pasażerka trafiły do szpitala. **PAT**

RADOM**Biblioteka po remoncie**

Zakończył się generalny remont biblioteki na Borkach w Radomiu. Na czytelników czekają większe wnętrza, nowe wyposażenie i nowości czytelnicze. Prace kosztowały 200 tysięcy złotych. **IK**

RADOM**Łaźnia w nowej odsłonie**

Zabytkowa Łaźnia przy ulicy Żeromskiego po generalnym remoncie. Budynek jest elegancki i funkcjonalny, zmiany są olbrzymie! Prace trwały kosztowały około 2,3 miliona złotych. **IK**

Dzień Psa w schronisku. Wielu Radomian przyszło z pomocą

Janusz Petz
Radom

W środę 1 lipca temperatura sięgała 36 stopni Celsjusza, a pracownicy Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu robili wszystko, by zapewnić podopiecznym ochłode.

W Dniu Psa nie zabrakło także wsparcia od wolontariuszek, akcji pielęgnacyjnych oraz apełu o pomoc dla czworonogów.

1 lipca obchodzony jest w Polsce Dzień Psa. To święto, które przypomina nie tylko o wyjątkowej więzi między człowiekiem, a jego czworonożnym przyjacielem, ale również o odpowiedzialności za zwierzęta. Tegoroczne obchody w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu przebiegały jednak w szczególnych warunkach. Fala upałów sprawiła, że najważniejszym zadaniem pracowników było zapewnienie psom odpowiednich warunków i ochrony przed wysoką temperaturą.

W ciągu dnia w środę termometry pokazywały nawet 36 stopni Celsjusza. W takich warunkach konieczne było regularne schładzanie boksów i kontrolowanie dostępu zwierząt do świeżej wody.

- Od rana pracownicy uzupełniają wodę i schładzają boksy. Przez cały dzień prowadzony jest stały obchód schroniska, a w miarę potrzeb woda jest

na bieżąco dolewana. Co około dwie godziny polewamy boksy wodą, sprawdzamy również poziom wody w basenikach oraz pojemnikach przeznaczonych dla zwierząt. W czasie takich upałów najważniejsze jest, aby psy miały stały dostęp do świeżej wody i możliwość schłodzenia się. Także pracownicy drugiej zmiany oraz pracownicy nocni regularnie kontrolują sytuację w schronisku. Prowadzą częste obchody, sprawdzają stan zwierząt, schładzają boksy oraz uzupełniają wodę zarówno w pojemnikach, jak i w basenach. Dzięki temu przez całą dobę możemy reagować na potrzeby naszych podopiecznych i zapewnić im możliwie najlepsze warunki podczas ekstremalnych temperatur

- mówi Katarzyna Gromska, kierowniczka Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu.

Poprawę warunków pobytu zwierząt ma przynieść także trwająca modernizacja schroniska. Od roku w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu prowadzone są prace remontowe. W ramach inwestycji w budynkach zostaną zamontowane systemy klimatyzacji oraz ogrzewania.

Pierwsze efekty modernizacji są już widoczne. Klimatyzatory zostały zamontowane w pomieszczeniach przeznaczonych dla kotów,

Placówka zwróciła się także do mieszkańców z apelem o przekazywanie plastikowych baseników w kształcie muszli.



Pies Izydor i pracownicy schroniska. Od lewej: Katarzyna Dorocińska, Robert Słomiński, Daria Wrochna, Rafał Kaca.

FOT. JANUSZ PETZ

Psy bardzo chętnie korzystają z nich podczas upałów.

Na apel szybko odpowiedziały wolontariuszki radomskiego schroniska. Iwona Cholewa, właścicielka salonu dla psa i kota NowYork, przekazała baseny oraz duże miski na wodę. W pomoc zaangażowała się również Ewa Krawczyk, właścicielka salonu kosmetycznego i wolontariuszka schroniska, która zakupiła baseniki dla psów oraz duże plastikowe pojemniki na wodę.

Dzień Psa był także okazją do poprawy komfortu i wyglądu niektórych podopiecznych schroniska. Dwa psy - Piorun, pies w typie husky, oraz Izydor - zostały przewiezione do salonu groomerskiego przy ulicy Zbrowskiego, gdzie przeszły kąpiel oraz zabiegi pielęgnacyjne.

W pomoc na rzecz podopiecznych schroniska wpisuje się również organizowana zbiórka. Puszki kwartarskie zostały ustawione w Salonie dla psa i kota NowYork prowadzonym przez Iwonę Cholewę oraz w salonie kosmetycznym Ewy Krawczyk. Obie właścicielki angażują się w działalność wolontariacką na rzecz Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu.

Wśród inicjatyw mających poprawić sytuację zwierząt w Radomiu znajduje się również trwające głosowanie w Budżecie Obywatelskim na projekty dotyczące bezpłatnej sterylizacji i kastracji psów oraz kotów. Są to projekty nr 107 i 108. Głosowanie trwa do 7 lipca. ©©

Ponad 80 tysięcy złotych stracił mieszkaniec powiatu zwoleńskiego, padł ofiarą oszustwa

Oprac. Antoni Sokołowski
Powiat zwoleński

67-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego padł ofiarą oszustów proponujących inwestowanie na platformach inwestycyjnych. Brak czujności kosztowało go ponad 80 tysięcy złotych.

Jak informuje starsza aspirant Katarzyna Słyk, oficer prasowy z Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu, funkcjonariusze

przyjęli zawiadomienie dotyczące oszustwa internetowego.

- We wtorek 30 czerwca do zwoleńskiej komendy zgłosił się 67-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego, który poinformował, że padł ofiarą oszustwa. Na początku maja za pośrednictwem popularnego komunikatora skontaktowała się z nim nieznana osoba oferująca możliwość zainwestowania pieniędzy na platformach inwestycyjnych - relacjonuje aspirant Katarzyna Słyk.

Mężczyzna uwierzył w przedstawioną ofertę i wyraził zgodę na rozpoczęcie inwestycji.

- Udał się do banku, gdzie zaciągnął kredyt, a następnie pieniądze zostały przebrane na wskazane przez oszustów konto. Za namową oszusta pokrzywdzony dokonywał zatwierdzeń kodów błik oraz zainstalował na swoim laptopie aplikację do zdalnego pulpitu. Przez pewien czas pokrzywdzony miał dostęp do plat-

formy, na której widział informacje dotyczące rzekomo zainwestowanych środków. Kiedy jednak postanowił wypłacić uzyskane zyski strona została zablokowana. Łączne senior stracił ponad 80 tysięcy złotych - dodaje Katarzyna Słyk.

Policja apeluje o zachowanie ostrożności przy wszelkich ofertach szybkiego zysku. Oszuści często wykorzystują zaufanie i emocje swoich ofiar, przedstawiając fałszywe możliwości inwestowania. ©©

WYPOCZYNEK STRZEŻONE KĄPIELISKA OTWARTE W GARBATCE-LETNISKU, ZWOLENIU, IŁŻY, SZYDŁOWCU

Sezon kąpielowy ruszył w regionie

Janusz Petz, Julia Sosnowska
Region

W środę, 1 lipca, rozpoczął się sezon na kilku kąpieliskach w naszym regionie.

Otwarte zostało między innymi kąpielisko Krypianka w Garbatce-Letnisku. Obiekt przy ulicy Krasickiego będzie dostępny dla mieszkańców i turystów do 31 sierpnia. Kąpielisko „Krypianka” będzie czynne codziennie w godzinach od 10:00 do 18:00. Na terenie kąpieliska przygotowano wyznaczoną strefę do kąpieli oraz strefę plażową przeznaczoną do rekreacji i uprawiania sportu. Do dyspozycji odwiedzających są również pomost, miejsce do cumowania sprzętu wodnego, wydzielona strefa na grill lub ognisko, kosze na śmieci, toalety i przebieralnie. Nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwa ratownik. Obowiązuje także zakaz wprowadzania zwierząt domowych.

Sezon rozpoczął się również na kąpielisku Jezioro Iłżeckie przy ulicy Orła Białego 3 w Iłży.



FOT. JANUSZ PETZ

Kąpielisko Jezioro Iłżeckie już otwarte. Wypożyczalnia sprzętu wodnego i ratownicy czekają na mieszkańców do końca wakacji.

Strzeżone kąpielisko będzie czynne do 31 sierpnia. Przystań w Iłży jest czynna codziennie w godzinach od 10:00 do 18:00, a w tym czasie nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwają ratownicy. W sezonowej wypożyczalni dostępne są kajaki, kajaki canoe, rowerki wodne, łódzie, deski SUP, rowery oraz

gokarty. Można także wypożyczyć leżaki plastikowe i drewniane oraz rakiety do tenisa z piłeczkami. Na terenie przystani znajdują się również plaża piaszczysta i trawiasta, pomosty widokowe, wydzielona strefa do kąpieli dla dzieci, boiska do siatkówki plażowej oraz siłownia plenerowa. Dla osób

planujących dłuższy pobyt przygotowano także miejsce na ognisko, a w budynku administracyjnym dostępne są narzędzia do naprawy rowerów i pompka do opon.

Sezon ruszył też na kąpielisku „Nad Zalewem” w Zwoleniu. Obiekt przy ulicy Sportowej będzie dostępny dla miesz-

kańców i turystów do 31 sierpnia, a nad bezpieczeństwem kąpiących się codziennie czuwają ratownicy. Kąpielisko zlokalizowane przy Kompleksie Sportowo-Wypoczynkowym jest czynne codziennie w godzinach 11-19. Na terenie kompleksu znajduje się piaszczysta plaża, wypożyczalnia kajaków i rowerów wodnych, plac zabaw dla dzieci oraz pomost z polietylenu z dwoma wydzielonymi strefami kąpielowymi - dla dzieci i dorosłych. Do dyspozycji odwiedzających są również toalety, prysznice i przebieralnie. Około 150 metrów od kąpieliska znajdują się domki kempingowe oraz pole namiotowe. Obiekt zapewnia także udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami.

W Szydłowcu, jak co roku, mieszkańcy mogą już wypożyczyć nad miejskim zalewem. Kąpielisko znajduje się przy ulicy Folwarcznej. Sezon kąpielowy potrwa do 31 sierpnia. Nad bezpieczeństwem wypożyczających czuwają ratownicy, a na maszcie powiewa biała flaga. Kąpielisko jest

otwarte codziennie od godziny 11 do godziny 19. Na miejscu przygotowano szereg udogodnień dla wypoczywających. Jest piaszczysta plaża, toalety z umywalkami oraz z kabinami prysznicowymi, moło, dwa boiska do siatkówki plażowej, skatepark, plac zabaw oraz „Małpi Gaj” dla dzieci. Do tego miejsca postoje dla kamperów, przebieralnie, wypożyczalnia sprzętu wodnego i leżaków. Na terenie zalewu funkcjonuje również Camper Park Szydłowiec, przygotowany z myślą o turystach podróżujących kamperami. Do dyspozycji użytkowników przeznaczono: 10 miejsc postojowych dla kamperów, przyłącza elektryczne, stację do zrzutu nieczystości i poboru świeżej wody, budynek sanitarny z toaletami i prysznicami. Zalew w Szydłowcu to niewielki zbiornik wodny położony niedaleko centrum miasta, utworzony w latach 70. XX wieku na rzece Korzeniówka. Organizatorem kąpieliska jest Szydłowieckie Centrum Kultury - Zamek. ©

Wyścig o Puchar Toru Radom. Atrakcje dla całych rodzin, darmowy wstęp

Olha Ilkevych
Radom

W niedzielę, 5 lipca, Kartodrom Radom stanie się miejscem wyjątkowego wydarzenia motoryzacyjnego.

Odbędzie się tu Wyścig o Puchar Toru Radom, który połączy sportową rywalizację, motoryzację i rodzinną atmosferę. Wstęp dla wszystkich odwiedzających będzie bezpłatny.

Zawody zostaną rozegrane w formule Time Attack, w któ-



FOT. INORIC

W niedzielę, 5 lipca, Kartodrom Radom stanie się areną Wyścigu o Puchar Toru Radom.

rejliczy się najlepszy czas przejazdu. Kierowcy będą rywalizować w klasach podzielonych według rodzaju napędu oraz pojemności silnika.

Jedną z atrakcji wydarzenia będzie obecność mistrza Polski w wyścigach samochodowych według rodzaju napędu oraz pojemności silnika. Michała Ratajczyka, który spróbuje pobić rekord toru. Odwiedzający będą mieli również wyjątkową okazję, aby przejechać się po torze jako pasażer u jego boku.

Uroczysty przejazd wszystkich samochodów startujących

w zawodach rozpocznie się około godziny 9:15. Będzie to jeden z najbardziej widowiskowych momentów dnia.

Na uczestników i gości czeka również wystawa samochodów przygotowana przez Karola Jagodę oraz spotkanie społeczności związanej z kanalem motoryzacyjnym Jagodowy TV. Dodatkowo dostępna będzie strefa food trucków.

W programie wydarzenia zaplanowano także pokaz ratownictwa medycznego, promujący bezpieczeństwo na

drodze i szybkie reagowanie w sytuacjach zagrożenia.

Harmonogram wydarzenia: godzina 8 - otwarcie biura zawodów, 9:00 - odprawa zawodników, około 9:15 - uroczysty przejazd samochodów, 9:30 - start pierwszej tury, 12:30 - druga tura przejazdów, 17 - zakończenie zawodów i wręczenie nagród.

Organizatorzy zapraszają zarówno kierowców, którzy chcą sprawdzić swoje umiejętności na torze, jak i wszystkich mieszkańców do wspólnego kibicowania. ©

REKLAMA

0011530140

**AUDIORIVER**

10-12 LIPCA 2026

ŁÓDŹ

20let Audio

10 LIPCA
The PRODIGY

11 LIPCA
DISCLOSURE DJ SET

11 LIPCA
MARLON HOFFSTADT

APASHE & THE BRASS ORCHESTRA • BOYS NOIZE • FUNK TRIBU
I HATE MODELS • KLANGKUENSTLER • KREAM • MALL GRAB
MIND AGAINST • NICO MORENO • NOVAH
SHIMZA • WILKINSON • ZHU

I WIELU INNYCH

WSPÓŁORGANIZATOR



PARTNER GŁÓWNY

 Bank Polski

PARTNERZY

 LECH

 Srebra Jelenia

 Red Bull

 CINEMA CITY

 interia

 nasze miasto.pl

 TECHNO

 mno

 OFF

 OPG

eprasa.pl d038700496

II. Piknik Military odbył się w Skansenie Bojowym w Mniszewie

Oprac. Wojciech Szczepański
Gmina Magnuszew

W sobotę 27 czerwca w Skansenie Bojowym w Mniszewie odbył się XI Piknik Military. Organizatorzy przygotowali dużo atrakcji.

W programie były między innymi: prezentacje pojazdów opancerzonych MRAP i LPR Legwan, wystawy umundurowania i uzbrojenia z okresu II wojny światowej, pokazy strzeleckie i broni czarnoprochowej, wirtualna strzelnica, pokazy szermierki historycznej, prezentacje współczesnego uzbrojenia Wojska Polskiego, pokaz udzielania pierwszej pomocy, emisje filmów patriotycznych i historycznych, wystawa za-

bytkowych pojazdów militarnych i Koncert Patriotyczny.

Wojciech Wachnik, burmistrz Magnuszewa wybrał się na Piknik i podziękował organizatorom.

„To był wyjątkowy dzień, który połączył historię, patriotyzm i rodzinną atmosferę. (...) Serdecznie dziękujemy wszystkim organizatorom, partnerom, grupom rekonstrukcyjnym, wystawcom, służbom, wolontariuszom oraz każdej osobie, która swoją pracą i obecnością przyczyniła się do sukcesu tego wydarzenia. Do zobaczenia podczas kolejnych wydarzeń organizowanych w Mieście i Gminie Magnuszew!” - napisał burmistrz w mediach społecznościowych.

©©



Widowiskowe były pokazy strzelania z replik historycznych działek.

Patryk Samborski
Radom

W czwartek, 2 lipca, z katedry Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu wyruszyła 37. Piesza Pielgrzymka w Intencji Trzeźwości do Niepokalanowa.

Przez sześć dni uczestnicy pokonają około 120 kilometrów, modląc się o trzeźwość osobistą, rodzinną i społeczną. Tegorocznej pielgrzymce towarzyszy hasło „Ku wolności”.

Pielgrzymka rozpoczęła się mszą świętą w radomskiej katedrze, której przewodniczył biskup Marek Solarczyk. W homilii zachęcał pielgrzymów, aby czas wspólnej drogi przeżywali jako świadectwo wiary, modlitwy i odpowiedzialności za drugiego człowieka. Podkreślał również, że prawdziwa wolność rodzi się z bliskości Boga i prowadzi do uwolnienia od tego, co zniewala człowieka.

Po Eucharystii pielgrzymi wyruszyli w drogę do Niepokalanowa, gdzie zakończą swoją wędrówkę 7 lipca. Trasa liczy około 120 kilometrów i prowadzi przez miejscowości, w których uczestnicy będą zatrzymywać się na modlitwę, noclegi i posiłki. Każdego dnia wezmą udział w Eucharystii, nabożeństwach, konferencjach oraz spotkaniach ze świadectwami.

Tegorocznej pielgrzymce towarzyszy hasło „Ku wolności”, które nawiązuje do uwolnienia



37. Piesza Pielgrzymka w Intencji Trzeźwości wyruszyła z katedry Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu do Niepokalanowa.

człowieka od wszelkich uzależnień. Jak podkreśla dyrektor pielgrzymki, modlitwa obejmuje nie tylko osoby zmagające się z alkoholizmem, ale również wszystkich dotkniętych innymi nałogami.

Mimo pogody, która teraz delikatnie łaskocze nas deszczem, prognozy są bardzo dobre, a frekwencja jest wysoka. Będziemy szli i modlili się zgodnie z hasłem „Ku wolności”, aby wyswobodził nas Chrystus. Nie tylko w intencji trzeźwości, ale także w intencji wolności od wszelkich uzależnień. Dzisiaj problem uzależnienia dotyczy już nie tylko alkoholu, ale także wielu innych nałogów, które dotyczą ludzi w każdym wieku. Będziemy modlić się i powierzać wszystkie intencje, które nosimy w sercu - mówił

ksiądz Paweł Męcina, dyrektor pieszej pielgrzymki z Radomia do Niepokalanowa.

Choć początek pielgrzymki przywitał uczestników opadami deszczu, organizatorzy podkreślali, że warunki do wędrówki są sprzyjające, a pielgrzymi są przygotowani na każdą pogodę.

Dzisiaj trochę popada, ale z tego, co widziałem, ma być rewelacyjna pogoda. Lepiej iść w temperaturze 25 stopni niż 42. Nie boimy się deszczu, jesteśmy gotowi. Nawet jeśli będzie padało na trasie to wiemy, co robić i jak się zachować, żeby przejść pielgrzymkę bez względu na warunki pogodowe. Jest bardzo dobra atmosfera, jest dużo osób, wielu młodych ludzi i rodzin. Wierzymy, że będzie to piękny czas i wy-

prosimy wiele łask - dodawał ksiądz Paweł Męcina.

Do pielgrzymki dołączają kolejne osoby, dlatego ostateczna liczba uczestników będzie znana dopiero po pierwszych dniach marszu. - Jeśli chodzi o pielgrzymów na trasie, to ponad setka na pewno. Pierwsze dni są takie, że ludzie jeszcze się dopisują i dochodzą, więc trudno określić dokładną liczbę. W sercach za to mamy ich czterdzieści milionów, ponieważ modlimy się za Polskę i wszystkich Polaków - mówił ksiądz Paweł Męcina.

W pielgrzymce uczestniczą zarówno osoby, które wyruszyły po raz pierwszy, jak i pielgrzymi z wieloletnim doświadczeniem. Jednym z nich jest Zbigniew Cebula, który od lat bierze udział w wędrówce do Niepokalanowa.

Nawet już nie wiem, który raz z kolei idę, bo tych pielgrzymek było naprawdę dużo. Idziemy w intencji trzeźwości narodu, ale także za wszystkich, za nasze rodziny, za naszych bliskich i praktycznie za całą Polskę. Wiemy, jak jest z różnymi uzależnieniami, dlatego modlimy się, żeby nasze modlitwy i intencje zostały wysłuchane - mówił Zbigniew Cebula.

Piesza Pielgrzymka w Intencji Trzeźwości zakończy się 7 lipca w Niepokalanowie, gdzie uczestnicy złożą w modlitwie wszystkie intencje niesione przez sześć dni wspólnej drogi. ©©

Policjanci zabezpieczyli nielegalne automaty do gier

Izabela Kozakiewicz
Kozienice

Policjanci z Kozienic walczą z hazardem. W ostatnim czasie na terenie gminy Kozienice zabezpieczyli pięć automatów do nielegalnych gier hazardowych oraz gotówkę w ich kasetach.

W poniedziałek, 30 czerwca policjanci z Zespołu do Walki z Przestępczością Ekonomiczną Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, realizując własne ustalenia, znaleźli w jednym z lokali pięć nielegalnych automatów służących do prowadzenia gier hazardowych. Wszystkie urządzenia zostały zabezpieczone do dalszego postępowania.

- Podczas przeszukania funkcjonariusze zabezpieczyli

również gotówkę znajdującą się w kasetach automatów. W lokalu zastano 38 letnią kobietę, która nadzorowała pracę urządzeń. Jak ustalili policjanci, nie była ona właścicielką automatów. W sprawie prowadzone jest postępowanie przez Komendę Powiatową Policji w Kozienicach - informuje młodsza aspirant Ewa Kostrzewa z Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach. Przypomina, że organizowanie lub prowadzenie nielegalnych gier hazardowych stanowi przestępstwo skarbowe. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prywatne podmioty nie mogą urządzać gier na automatach poza kasynami. Za posiadanie nielegalnych automatów w lokalach gastronomicznych, handlowych czy usługowych grozi kara w wysokości 100 tysięcy złotych za każdy automat. ©©

Od projektu do wydruku. Warsztaty druku 3D rozpoczęły wakacje w American Corner

Aleksandra Majchrzak
Radom

W środę, 1 lipca w American Corner w Radomiu odbyły się warsztaty „Lato w 3D”. Cieszyły się dużym zainteresowaniem, wzięło w nich udział sporo dzieci.

Podczas warsztatów ich uczestnicy poznawali tajniki druku 3D, rozwijali swoje umiejętności projektowania oraz jednocześnie szlifowali język angielski. Dzieci miały okazję rozpocząć wakacje w kreatywny sposób.

Warsztaty skierowane były do dzieci i młodzieży w wieku 11-13 lat. Uczestnicy dowiedzieli się, jak działa drukarka 3D, jak wygląda proces przygotowania projektu oraz w jaki sposób cyfrowy model zamienia się w gotowy wydruk. Zajęcia miały



Uczestnicy poznawali tajniki technologii druku 3D.

przede wszystkim charakter praktyczny i zachęcały do poznawania nowoczesnych technologii.

- Na dzisiaj zaplanowaliśmy warsztaty związane z nowymi technologiami, warsztaty przygotowujące, otwierające oczy

na to, w jaki sposób projektujemy wydruki 3D, w jaki sposób przechodzimy od projektu do gotowego wydruku i myślę, że to dla dzieci jest super temat na wakacje - mówi Urszula Malmon z American Corner Radom.

Warsztaty poprowadził Willians Cordeiro, który od dłuższego czasu współpracuje z American Corner. Na co dzień mieszka w Radomiu i aktywnie uczestniczy w organizowanych przez placówkę wydarzeniach.

- Nasze spotkanie poprowadził Willians Cordeiro. Willians jest przyjacielem American Corner od roku. Uczestnicy we wszystkich naszych spotkaniach klubów konwersacyjnych, ponieważ jego ogromną pasją jest druk 3D, postanowił się podzielić nią z naszą młodzieżą - podkreśla Urszula Malmon.

Jak przypomina organizatorka, nie były to pierwsze zajęcia z zakresu druku 3D prowadzone przez Williansa Cordeiro. Podobne warsztaty odbyły się już podczas tegorocznych ferii zimowych i spotkały się z dużym zainteresowaniem uczestników.

To jednak nie koniec wakacyjnych propozycji przygotowanych przez American Corner w Radomiu. W lipcu zaplanowano jeszcze spotkanie poświęcone amerykańskiemu Dniu Niepodległości, rodzinny klub czytelniczy w języku angielskim, warsztaty „Amerykańskie ABC” oraz wydarzenie „Lato z amerykańskim dokumentem”, łączące pokazy filmowe z konwersacjami w języku angielskim. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

©©

Ze Stromca wyruszyła rowerowa pielgrzymka na Jasną Górę

Izabela Kozakiewicz
Stromiec

Ponad 20 osób wyruszyło w środę, 1 lipca wyruszyło na rowerach ze Stromca na Jasną Górę.

Rowerowa pielgrzymka na Jasną Górę ze Stromca to już tradycja. Od kilkunastu lat, na początku lipca pątnicy wyruszają w trasę. Na początek wzięli

udział w mszy świętej odprawionej w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Stromcu. Dołączą do pątników ze Starej Błotnicy i gminy Radzanów.

Pielgrzymi mają do pokonania ponad 200 kilometrów w ciągu trzech dni. W piątek, 3 lipca wezmą udział w zamówionej mszy na Jasnej Górze, w kaplicy z cudownym obrazem. ©©



Rowerzyści ze Stromca wyruszyli na rowerową pielgrzymkę na Jasną Górę.

Zakończył się remont szkoły przy ulicy Wierzbickiej

Izabela Kozakiewicz
Radom

Szkoła przy ulicy Wierzbickiej przeszła generalną przebudowę. Nowe są okna i drzwi, instalacje, tynki i podłogi oraz elewacja.

Chodzi o budynek przy ulicy Wierzbickiej 80/83. Przed laty działała tam Publiczna Szkoła Podstawowa numer 17, po jej wyprowadzce obiekt stał pusty. Teraz miasto przygotowało dodatkową siedzibę dla integracyjnej „14”, która działa po sąsiedzku. Remont zaczął się w zeszłym roku i był tak gruntowny, że ze starej podstawówki zostały tylko mury.

Wymienione zostały wszystkie instalacje. Przebudowano pomieszczenia wewnętrzne. W budynku jest też winda, a całość jest przystosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, jeżdżących na wózkach i mających problemy z poruszaniem się. W środku są nowe toalety. Wymieniono wszystkie drzwi i okna, ułożone zostały podłogi.



Wygląd szkoły przy ulicy Wierzbickiej po przebudowie robi duże wrażenie. Kto pamięta, jak wyglądała jeszcze niedawno może to potwierdzić.

Wyburzono i postawiono od nowa łącznik między budynkiem szkolnym i salą gimnastyczną. Sala też została przebudowana. Cały obiekt został docieplony, ma nową elewację i wyjście ewakuacyjne.

Na zewnątrz też wszystko się zmieniło. Przygotowane zostały drogi wewnętrzne i chodniki, są nowe parkingi. A cały teren został ogrodzony. Są już place zabaw i wygodna droga i chodnik do budynku.

Trwa już procedura odbiorowa przebudowanego budynku. 1 września znowu zabrzmie tam dzwonek. Przebudowa szkoły i jej wyposażenie będzie kosztowało blisko 14 milionów złotych. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY WARTY

0211527068

Ubezpieczeniowe gwarancje wspierają konkurencyjność firm

Żeby się rozwijać, firma musi zdobywać zlecenia na swoje produkty i usługi. W takich branżach, jak budownictwo czy transport oznacza to przede wszystkim wygrywanie przetargów. To jednak wymaga mrożenia gotówki: najpierw na wadium, potem na różne formy zabezpieczenia kontraktu. Ogranicza to ekspansję wielu przedsiębiorstw. Rozwiązaniem jest propozycja Warty, która oferuje gwarancje ubezpieczeniowe bez konieczności wystawiania papierowego weksla.

O tym, jak ważne jest to rozwiązanie, świadczy fakt, że utrzymanie płynności finansowej to obecnie główne wyzwanie dla polskich firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, co potwierdziły badania Instytutu Keralla Research, przeprowadzone w kwietniu na zamówienie Warty. Jednocześnie w tym samym badaniu aż 46% firm przyznało, że zrezygnowało z kontraktu z powodu barier finansowo-biurokratycznych. Biurokrację zaś, jako bezpośredni hamulec rozwoju, wskazało co piąty przedsiębiorca.



Dobry czas dla ekspansji firm

Gospodarka każdego kraju naturalnie się zmienia – okresy szybkiego wzrostu regularnie przeplatają się ze spowolnieniem. Cała sztuka polega na tym, aby dobre czasy trwały jak najdłużej, a kryzysy były krótkie i łagodne.

Obecnie prognozy dla Polski wyglądają optymistycznie. Dzięki wsparciu z funduszy unijnych nasz krajowy

wy produkt rośnie w tempie ponad 3% rocznie i podobne tempo prognozowane jest na lata kolejne. To oznacza stały popyt na oferowane przez polskich przedsiębiorców towary i usługi. Jednocześnie, w przywołanym już badaniu na zlecenie Warty, aż 68% przedsiębiorców deklaruje wprost: gdyby formalności było mniej, bralibyśmy udział w większej liczbie przetargów.

Kluczem do sukcesu w przetargach – obok prost-

szych procedur – jest uwolnienie firmowych pieniędzy na każdym etapie walki o kontrakt. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom finansowym, firmy nie muszą już zamrażać własnej gotówki na kontach inwestorów ani obciążać swojego limitu kredytowego w banku.

Finansową płynność można zachować od samego początku. Zamiast wpłacać gotówkowe wadium na start, firma może elastycznie przy-

stąpić do przetargu. Kolejny zysk pojawia się przy podpisaniu umowy: zanim wpłyną pierwsze płatności za realizację, firma chroni swój kapitał obrotowy, zabezpieczając kontrakt bez angażowania własnych środków. Chroni to biznes również przed ryzykiem opóźnień czy niesłusznych roszczeń.

Największą korzyść widzieć w sytuacjach spornych. Bezpieczne instrumenty finansowe gwarantują, że nawet podczas rozmów z inwestorem, firmowy kapitał pozostaje wolny i cały czas pracuje na kolejne sukcesy przedsiębiorstwa.

Partner dający przewagę

Warta pomaga uczestnikom przetargów uwolnić zamrożony kapitał dzięki szerokiej ofercie gwarancji. Gwarancje przetargowe umożliwiają firmom udział w postępowaniach bez konieczności angażowania własnych środków finansowych. Z kolei gwarancje należytego wykonania kontraktu oraz usunięcia wad i usterek wzmacniają wiarygodność przedsiębiorstwa w oczach inwestorów, a jednocześnie zapewniają ochronę na wypadek prob-

lemów związanych z realizacją zamówienia. Dla firm, które po wygraniu przetargu mogą skorzystać z płatności zaliczkowej, czyli częściowej zapłaty za kontrakt przed rozpoczęciem realizacji prac, Warta oferuje zabezpieczenie wymagane od zamawiającego, aby wypłata środków pieniężnych na konto wykonawcy była możliwa. Są to tak zwane gwarancje zaliczkowe. Wachlarz propozycji zamykają zaś gwarancje specjalistyczne.

Największym atutem Warty jest pełna cyfryzacja – w przypadku gwarancji do 500 tysięcy złotych i maksymalnemu zaangażowaniu do wysokości 2 milionów złotych, nie ma wymogu złożenia papierowego weksla. Jako pierwszy ubezpieczyciel na rynku Warta na szeroką skalę eliminuje papierowy obieg dokumentów. Dzięki temu proces jest błyskawiczny i całkowicie cyfrowy od początku do końca.

Współpraca z Wartą to dla firm potrójny zysk: oszczędność czasu, bezpieczna płynność finansowa i wyższa wiarygodność na rynku. To trzy filary, które budują sukces w każdym biznesie.

W trasę rusza „Pociąg Marzeń 2026”. Dołącz do niego swój wagonik i daj dzieciom radość

Rozpoczyna się kolejna edycja wyjątkowej akcji organizowanej przez Polska Press Grupę - „Pociąg Marzeń”

To akcja społeczna, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Komu pomagamy? Podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń z całej Polski, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji, małym pacjentom szpitali i hospicjów. W ramach tej pomocy finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele z nich po raz pierwszy w życiu widzi polskie morze lub spędza czas w górach. Jednak nie tylko o wyjazdy tu chodzi. Finansujemy również sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i wszelką niezbędną pomoc, której potrzebują.

Wagoniki wypełnione szczęściami

Jednak, aby nasz pociąg mógł wyruszyć w podróż po dziecięce marzenia, potrzebuje wagoników. A te przyłączane są do niego dzięki firmom, partnerom - darczyńcom decydującym się na udział w akcji. Wagoniki są cegiełką przekazywaną na rzecz pomocy dzieciom. Im jest ich więcej, tym więcej potrzebujących zostanie objętych akcją.

W ramach podziękowania, na wykupionym wagoniku umieszczamy logotyp firmy. Pociąg z doczepionymi wagonikami symbolicznie przejeżdża przez całą Polskę - pojawia



W ubiegłym roku dzieci podczas spływu kajakowego były zachwycone przyrodą i zorganizowanymi atrakcjami

się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisów internetowych należących do Polska Press Grupy, dzięki czemu jest widoczny dla milionów naszych czytelników. To nie tylko nasz ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączali do naszego łańcucha dobra.

To nie tylko idea. To realna pomoc

Za nami organizacja wielu edycji „Pociągu Marzeń”, które przyniosły w sumie ponad 3 mi-

liony złotych na wsparcie działań realizowanych przez fundacje i stowarzyszenia pomagające dzieciom. Dzięki tym pieniądzom setki ich podopiecznych mogły wyjechać na wakacje. Dla wielu z nich były to pierwsze wakacje w życiu! Był to też finansowy zastrzyk pozwalający zakupić fundacjom niezbędny sprzęt rehabilitacyjny, sportowy, czy medyczny.

Komu pomagamy na Mazowszu
Naszym mazowieckim partnerem „Pociągu marzeń”

jest Stowarzyszenie Pomocy Rodzinom z Wyszkowa. W tym roku organizuje ono w czasie wakacji kolejny, cykliczny obóz sportowo-terapeutyczny dla dzieci i młodzieży ze środowisk dysfunkcyjnych, zagrożonych patologią oraz wykluczeniem społecznym. Jego celem jest zapewnienie wsparcia poprzez zorganizowanie aktywnego, bezpiecznego wypoczynku.

W ramach przedsięwzięcia zorganizowane zostaną zajęcia sportowe, artterapii (streetart), warsztaty teatralne i taneczne,

malowanie ikon), zajęcia survivalowe. Młodzi ludzie będą mieli możliwość skorzystania z pomocy psychologicznej. Celem jest wzmocnienie poczucia własnej wartości oraz wskazanie wzorców dokonywania wyborów zachowań właściwych i bezpiecznych dla podopiecznych.

Obóz odbędzie się w miejscowości Rogóż i będzie polegał m.in. na spływie kajakami rzeką Łyną.

Partnerami ogólnopolskimi w tym roku są:

POLREGIO - największy pasażerski przewoźnik w Polsce. Każdego dnia na tory w całym kraju wyjeżdża ponad 2150 pociągów zamawianych i finansowanych przez samorządy wojewódzkie. W 2025 roku z usług POLREGIO skorzystało blisko 103 mln pasażerów. Pociągi POLREGIO zatrzymują się na ponad 2000 stacji. Udział firmy w rynku kolejowych przewozów pasażerskich utrzymuje się na poziomie ponad 23%. Większościowym udziałowcem Spółki jest Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. (50% i jeden udział).

Skarbiec TFI S.A. należy do najbardziej doświadczonych towarzystw funduszy inwestycyjnych w Polsce, działając nieprzerwanie od 1997 roku. Spółka zarządza aktywami o wartości ponad 6 mld zł oraz obsługuje blisko 60 tys.

aktywnych klientów indywidualnych i instytucjonalnych. Na przestrzeni ponad 28 lat działalności Skarbiec TFI wprowadził na rynek szereg innowacyjnych rozwiązań inwestycyjnych i zdobył 60 nagród oraz wyróżnień za efektywność zarządzania funduszami.

Beata Drzazga - przedsiębiorca, twórca, właściciel i prezes wielu firm w Polsce i za granicą, ekspert w zarządzaniu, ceniona prelegentka na konferencjach ekonomicznych i medycznych, autorka tekstów biznesowych dla przedsiębiorców, inspiruje i doradza innym w prowadzeniu biznesu, zajmuje się także działalnością charytatywną, filantrop, współautorka prac naukowych z dziedziny ochrony zdrowia, Dziekan Wydziału Medycznego Akademii Górnośląskiej im. Wojciecha Korfańskiego w Katowicach.

Karolina Wrońska

WAŻNE

Pokaż, że Twój biznes ma wielkie serce i realny wpływ na lokalną społeczność! Zadzwoń lub napisz – opowiem Ci, jak możesz do nas dołączyć:

Ewa Badowicz, tel. 698 635 707, mail: ewa.badowicz@polskapress.pl

REKLAMA

0011548508

PARTNERZY OGÓLNOPOLSCY:



PARTNERZY REGIONALNI:



POLSKA i ŚWIAT

BEZPIECZEŃSTWO

Litewscy politycy są zgodni, że z konstytucji należy usunąć zapis zakazujący rozmieszczania na terytorium Litwy broni jądrowej. Prezydent Nausėda spotkał się z przewodniczącym parlamentu, premierem oraz liderami frakcji sejmowych. Po tej rozmowie ogłosił, że wszyscy jego rozmówcy zgodzili się, że art. 137 konstytucji, przewidujący taki zakaz, jest przestarzały i powinien zostać wykreślony.

”

Byłoby bardzo niefortunnie, gdybyśmy stali się słabym ogniwem lub szarą strefą w ramach NATO

Gitanas Nausėda, prezydent Litwy

Ważą się losy stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce

Dorota Kowalska
Warszawa

Politycy zapewniają, że „mamy zielone światło” od Amerykanów dla stałej obecności wojsk USA w Polsce. Starają się o nią i rząd, i Kancelaria Prezydenta. Ostateczne decyzje jednak nie zapadły. Być może po szczycie NATO w Ankarze usłyszymy o tej sprawie więcej.

Wydaje się, że przynajmniej w tej sprawie rząd i prezydent mówią jednym głosem - chodzi o stałą bazę wojsk amerykańskich w Polsce.

- Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz i prezydent Karol Nawrocki mają wspólne, spójne stanowisko, które prezentują na szczycie NATO w Ankarze - stwierdził wiceszef MON Paweł Zalewski



FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz stara się o to, by wojska USA stacjonowały w Polsce na stałe

po spotkaniu Władysława Kosiniaka-Kamysza z Karolem Nawrockim.

Spotkanie odbyło się w środę, panowie rozmawiali o kwestii stosunków polsko-amerykańskich i innych sprawach związanych z obronnością. - Poinformowaliśmy prezydenta o stanie prac nad bazami - mówił Zalewski, podkreślając kluczowe znaczenie tego projektu. - One są ważne także dla Amerykanów, bo Amerykanie mają interes tu być, m.in. ze względu na swoje poważne interesy w naszym kraju. Dla nas jest to ważne, bo to inwestycja w nasze bezpieczeństwo i odstraszanie wobec Rosji; trudno o czytelniejszy sygnał dla Rosji - ocenił wiceszef MON.

Władysław Kosiniak-Kamysz w połowie czerwca informował, że uzyskał od szefa

Pentagonu Pete'a Hegsetha pozytywną odpowiedź na list z 29 maja zgłaszający gotowość Polski do utworzenia stałej bazy wojsk amerykańskich. „Po pozytywnej odpowiedzi sekretarza obrony USA na moją propozycję jesteśmy na kolejnym etapie rozmów. W Pentagonie trwa przegląd sił, który będzie podstawą dalszych decyzji. Departament Wojny jest otwarty na ofertę Polski w zakresie stałego stacjonowania sił amerykańskich na jej terytorium” - przekazał Władysław Kosiniak-Kamysz za pośrednictwem platformy X, dodając, że „blisko 60 proc. Polaków popiera utworzenie stałej bazy wojsk USA w Polsce”.

„Zwiększone zaangażowanie wojsk USA to silniejsze odstraszanie i bezpieczna Polska” - zakończył swój wpis wicepremier i szef MON.

16 czerwca rząd przyjął uchwałę, która zainicjowała działania w sprawie utworzenia w Polsce stałej bazy amerykańskich żołnierzy. Potrzebne są konsultacje z Amerykanami, przygotowanie propozycji lokalizacji potencjalnej bazy oraz zestawienie dotyczące niezbędnej infrastruktury, kosztów projektu oraz źródeł finansowania przedsięwzięcia. Wiadomo, że wybudowanie takiej bazy może kosztować nawet kilkanaście miliardów złotych.

Co do lokalizacji, wiceminister resortu obrony Stanisław Wziątek w rozmowie z Polskim Radiem 24 stwierdził, że takich miejsc jest kilka. - Na pewno możemy stwierdzić, że to będzie część zachodnia Polski - powiedział, dodając, że atrakcyjnym wyborem zdaje się być Szczecin. - Łatwość transportu ciężkiego sprzętu dodatkową

drogą komunikacyjną ma tutaj ogromne znaczenie - tłumaczył.

Prezydent Nawrocki poruszał tę kwestię w rozmowie z Donaldem Trumpem podczas swojej niedawnej wizyty w USA. Trump miał potwierdzić swoją wcześniejszą deklarację o wysłaniu do Polski dodatkowych 5 tys. żołnierzy amerykańskich.

W środę szef Biura Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz po rozmowie z sekretarzem stanu USA Marco Rubio, stwierdził, że mamy „zielone światło” dla stałej obecności wojsk USA w Polsce, a Rubio jest „absolutnie zwolennikiem” zmiany charakteru obecności amerykańskich sił zbrojnych na terytorium Polski z rotacyjnej na stałą.

PAP

AUTOPROMOCJA

0011547254



znam.

poznaj nowy kanał dla tych, którzy chcą zrozumieć świat



znam.
TO UCZUCIE

rozmowy o emocjach, kondycji psychicznej i wyzwaniach

EICHELBERGER
ekspert psychologii



znam.
tenBiznes

ZIELEWSKI X PIĘKOŚ
dziennikarze Strefy Biznesu

rozmowy o tym, jak decyzje liderów i przedsiębiorców wpływają na otaczającą nas rzeczywistość

ZESKANUJ KOD





WEJDŹ NA www.youtube.com/@ZNAM-PPG

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

INNE

KOŁDREX Z Klienta starych
pierzyn, kołder szyjemy nowe
koldry, poduszki. Pranie pierza.
Sprzedaż kołder z wełny owczej.
534-222-122 TANIO!

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlećisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

2611455892



ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

6 VII

9³⁰

AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY
PRZEZ INTERNET

8 VII

15⁰⁰

CD

KAT.
AB
CD
C-E

Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl

41-366-08-62
602-299-279

Kilkanaście osób zginęło w potężnym ataku na Kijów

Kazimierz Sikorski
Kijów

Fale rosyjskich pocisków i dronów spadły na Kijów oraz inne ukraińskie miasta - kilka godzin po tym, jak prezydent Wołodymyr Zełenski ostrzegł, że Rosja szykuje kolejny potężny atak na Ukrainie.

Według szefa Kijowskiej Miejskiej Administracji Wojskowej Tymura Tkaczewskiego i mera Witalija Kliczki zginęło dziesięć osób, 56 zostało rannych, w tym dwoje dzieci. Później jednak pojawiły się nowe informacje o tym, że liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 17. Liczba rannych to prawie 90 osób. Podczas uderzenia, obejmującego ataki dronów w wielu regionach, Rosja wystrzeliła na Kijów dziesiątki pocisków manewrujących i balistycznych. Atak zniszczył budynki mieszkalne, uszkodził hotel w centrum miasta. Odnotowano zniszczenia w ponad 30 lokalizacjach we wszystkich dzielnicach Kijowa.

„Wróg ponownie atakuje dzielnice mieszkalne i zabija cywilów. Mamy do czynienia z bardzo poważnymi zniszczeniami i znaczną liczbą ofiar, w tym dzieci” - mówił Tkaczewski.

Ataki ze wszystkich kierunków, pojawiły się informacje o zwalczaniu dronów przez obronę powietrzną na obrzeżach miasta.



FOT. MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Przez całą noc trwały powietrzne ataki Rosji na Kijów. Rosjanie za pomocą dronów atakowali cele cywilne w stolicy Ukrainy. Mieszkańcy chronili się w metrze

„Ratownicy odgruzowują zawałone budynki, poszukują ludzi i udzielają pomocy poszkodowanym. W mieście uszkodzenia odnotowano w ponad 20 lokalizacjach, a w większości przypadków są to zwykłe budynki mieszkalne. Zniszczone zostały również stacja pogotowia ratunkowego, instytut naukowy, hotel oraz przedsiębiorstwa” - wyliczał Wołodymyr Zełenski, prezydent Ukrainy.

Fale dronów, potem potężne pociski

Zełenski już wcześniej ostrzegł, że grupy dronów zbliżają się do Kijowa i innych miast, w tym Mikołajowa, Konotopu i Chersonia. Tkaczewski ostrzegł, że drony atakują Kijów.

W czasie ataku mieszkańcy szukali schronienia w stacjach metra; wielu pozostało pod ziemią, podczas gdy ataki trwały przez całą noc. Kolejne uderzenia rozpoczęły się rano 2 lipca, kiedy w stolicę uderzyły pociski balistyczne - w tym hipersoniczne pociski Cyrkon.

Patrioty na ratunek?

Ukraiński prezydent oświadczył w czwartek po nocnych, zmasowanych atakach Rosji, że Kijów liczy na decyzję USA w sprawie licencji na produkcję pocisków do systemów Patriot.

„Bardzo liczymy na decyzję Stanów Zjednoczonych w sprawie udzielenia licencji na produkcję pocisków do systemów

Patriot oraz na dalszą współpracę. To właśnie może powstrzymać wojnę i podobne ataki. Dziękuję wszystkim, którzy stoją po stronie Ukrainy, naszego narodu i ochrony ludzkiego życia” - napisał w serwisach społecznościowych.

Szef państwa ukraińskiego zaznaczył, że dla jego kraju ważne jest uzyskanie środków do obrony przed pociskami balistycznymi.

Zełenski napisał także, że dla obrony Ukrainy ważne jest również finansowanie programu PURL - kluczowy mechanizm NATO służący szybkiemu finansowaniu i dostarczaniu Ukrainie pilnie potrzebnego uzbrojenia. Mechanizm ten utworzono w zeszłym roku. PAP

Kochanka oligarchy ucierpiała w wybuchu bomby w apartamentowcu w Monako

Kazimierz Sikorski
Monako

Żona oligarchy, która miała ucierpieć w wybuchu bomby w Monako, oświadczyła, że nie jest ranna. To wywołało falę spekulacji, co do tożsamości poszkodowanej kobiety.

Do wybuchu bomby doszło w holu apartamentowca przy Place des Moulins w Monako w poniedziałek wieczorem. Ranne zostały trzy osoby, w tym nastolatek. Początkowe informacje wskazywały, że jedną z trzech ofiar wybuchu była żona Wadima Jermolajewa. Według portalu Ukraińska Prawda żona Jermolajewa w wyniku wybuchu straciła obie nogi. Jednak Anna Jermolajewa zaprzecza, że brała udział w tym zdarzeniu.



FOT. MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Anna Nasobina ucierpiała w zamachu w Monako

Sprawca jest poszukiwany. Jak podały media, kamery monitoringu zarejestrowały mężczyznę, który pozostawił pakunek z ładunkiem wybuchowym w holu budynku przy Bulwarze Włoskim, a następnie szybkim krokiem oddalił się w kierunku sąsiedniej gminy Beausoleil. Tam śledczy stracili ślad.

Wiele zachodnich tytułów podaje, że to 46-letnia kochanka Jermolajewa oraz ich wspólny 13-letni syn, były dwiema pozostałymi osobami rannymi w wyniku eksplozji bomby wypełnionej gwoździem.

Anna Nasobina, prawniczka mieszkająca w Wielkiej Brytanii, musiała poddać się amputacji obu stóp w wyniku obrażeń odniesionych eksplozji.

Córka ukraińskiego prokuratora

Kobieta pochodzi z ukraińskiego Dniepru i jest córką byłego ukraińskiego prokuratora. Anna Nasobina poszła w ślady ojca, wybierając karierę prawniczą.

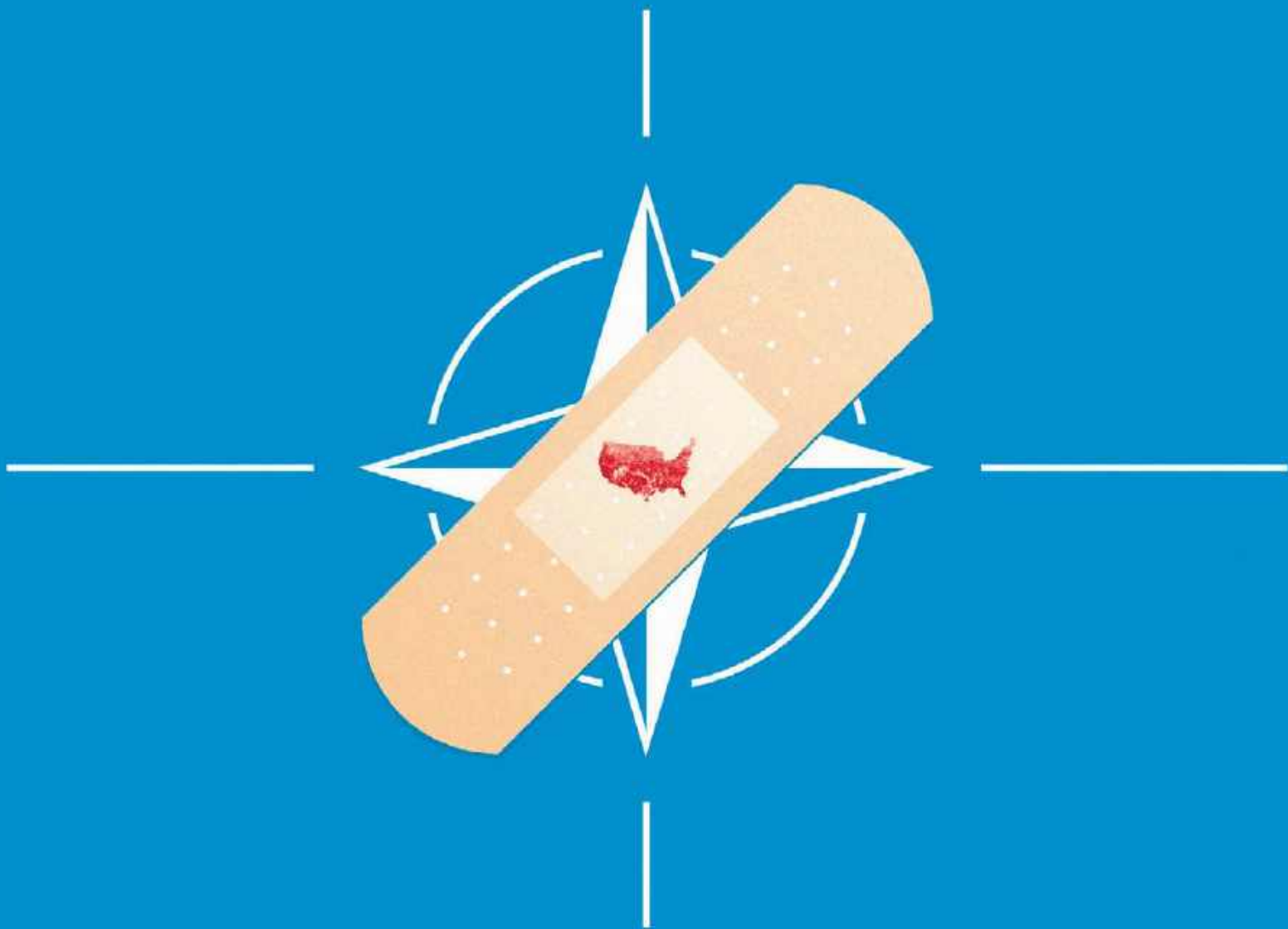
Po pracy na Ukrainie przeniosła się do Londynu, a od 2023 roku jest dyrektorem w firmie Wycombe Square Investments. Jest też współzałożycielką ekskluzywnego londyńskiego klubu - również rosyjskiej społeczności - Club Éclétique. Stan jej określono jako stabilny.

Ukraiński nadawca publiczny Suspilne przytoczył słowa żony Jermolajewa, która przekazała, że „znajduje się w stanie silnego stresu i współpracuje z organami ścigania prowadzącymi dochodzenie”.

Jermolajew był jednym z bohaterów śledztwa portalu Ukraińska Prawda. Dotyczyło ono ukraińskich biznesmenów, polityków i oligarchów, którzy po rozpoczęciu pełnoskalowej rosyjskiej inwazji zamieszkałi na Łazurowym Wybrzeżu. PAP

PULS

#223



NOTO się okaże po szczycie, w jakiej formie jest Sojusz

NIESAMOWITE! PONAD 2,5 MILIONA ZŁOTYCH NA POMOC DZIECIOM

Trzecia edycja Charity Cup zorganizowana w Arłamowie przez przedsiębiorcę z Włoszczowy Michała Wypychewicza pokazała, że biznes potrafi skutecznie pomagać

Paulina Baran

Blisko 500 uczestników, dziesiątki firm z całej Polski, sportowe emocje i absolutny rekord – zebrane ponad 2,5 miliona złotych na pomoc dzieciom i młodzieży. Trzecia edycja Charity Cup zorganizowana w Arłamowie przez przedsiębiorcę z Włoszczowy Michała Wypychewicza pokazała, że biznes potrafi skutecznie pomagać. Na sportowych arenach nie brakowało walki, ambicji i ogromnego zaangażowania. Przedsiębiorcy na chwilę zamienili gabinety i sale konferencyjne na boiska oraz hale sportowe. Rywalizacja była zacięta, ale przez cały czas prowadzona w duchu fair play.

Trzecia edycja turnieju charytatywnego Charity Cup odbyła się w Arłamowie. Jej twórcą i inicjatorem jest Michał Wypychewicz, 37-letni biznesmen, współwłaściciel ZPUE i Koronea Family Office z Włoszczowy, jeden z najbardziej rozpoznawalnych przedsiębiorców młodego pokolenia w Polsce. – Jestem niesamowicie dumny, ponieważ z edycji na edycję nasze wydarzenie charytatywne rośnie. W zeszłym roku miało rangę wojewódzką, dziś jest już wydarzeniem ogólnopolskim. Do Arłamowa przyjechało blisko 500 uczestników, zaangażowały się dziesiątki firm i fantastyczni ambasadorzy. Najważniejsze jest jednak to, że ta idea naprawdę pomaga – podkreślał Michał Wypychewicz.

Turniej rozpoczął się w piątek, 26 czerwca, kiedy do Arłamowa zaczęli przyjeżdżać uczestnicy z całego kraju. Był to czas integracji, spotkań i przygotowań do rywalizacji. Najważniejsze sportowe zmagania odbyły się jednak w sobotę, 27 czerwca. Wówczas na obiektach sportowych pojawiły się dziesiątki drużyn reprezentujących firmy z różnych branż, a rywalizacja trwała przez cały dzień. Trzeba przyznać, że uczestnikom towarzyszył upał, ale jeszcze gorętsze były serca ludzi, którzy przyjechali do Arłamowa, aby wspólnie pomagać. Sport stał się narzędziem do czynienia dobra, a biznes po raz kolejny pokazał swoją społeczną twarz.



Trzecia edycja Charity Cup zorganizowana w Arłamowie przez przedsiębiorcę z Włoszczowy, Michała Wypychewicza (na zdjęciu w środku), pokazała, że biznes potrafi skutecznie pomagać. Radość z zebranej, na pomoc dzieciom kwoty, była ogromna. Na zdjęciu są także: Konrad Bukowiecki – lekkoatleta, mistrz świata juniorów w pchnięciu kulą, olimpijczyk (pierwszy po lewej); Wojciech Cygan – prezes Zarządu X-kom Robotics oraz prezes Zarządu Raków Częstochowa, a także Marta Szewczyk-Wypychewicz, prezes zarządu Fundacji Jesteśmy Blisko z Włoszczowy

Choć dziś Charity Cup ma ogólnopolski zasięg, wszystko zaczęło się we Włoszczowie. Pierwsza edycja Charity Cup odbyła się właśnie tutaj i miała charakter lokalnego turnieju piłkarskiego. Sukces wydarzenia sprawił, że rok później rywalizacja przeniosła się do Kielc i miała zasięg wojewódzki. Tegoroczna odsłona w Arłamowie była już przedsięwzięciem o ogólnopolskiej skali. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele około 50 firm z różnych części kraju. Łącznie do Arłamowa przyjechało blisko 500 osób, które postanowiły połączyć sportową rywalizację z działalnością charytatywną.

Tegoroczny turniej robił ogromne wrażenie. Uczestnicy zgodnie przyznawali, że Charity Cup coraz bardziej przypomina sportową olimpiadę. Uroczyste otwarcie miało wyjątkową oprawę. Organizatorzy podkreślali rangę wydarzenia, nazywając Charity Cup swoistą olimpiadą przedsiębiorców. Symbolem tej idei było zapalenie znicza nawiązującego do olimpijskiego, który przypominał o wartościach sportu i rywalizacji prowadzonej w duchu fair play. Podczas inauguracji dziękowano również sponsorom, partnerom oraz wszystkim osobom i firmom, które wsparły organizację wydarzenia i jego charytatywny cel.

Rywalizacja odbywała się w wielu dyscyplinach. Oprócz piłki nożnej, od której wszystko się zaczęło, zawodnicy mierzyli się także w siatkówkę, siatkówkę plażową, padlu, konkurencjach lekkoatletycznych, pchnięciu kulą, zmaganiach na siłowni, darcie, elementach golfa czy we wspinaczce. Na sportowych arenach nie brakowało walki, ambicji i ogromnego zaangażowania. Wielu uczestników podkreślało, że właśnie takie wydarzenia pokazują, jak wielką siłę ma sport.

WSZYSTKO ZACZEŁO SIĘ WE WŁOSZCZOWIE. PIERWSZA EDYCJA CHARITY CUP ODBYŁA SIĘ WŁAŚNIE TUTAJ I MIAŁA CHARAKTER LOKALNEGO TURNIEJU

Integruje ludzi, buduje relacje i pozwala oderwać się od codziennych obowiązków.

Najważniejszym zwycięzcą turnieju nie była jednak żadna z drużyn. Były nim dzieci i młodzież, dla których organizowane jest całe przedsięwzięcie. Pieniądze zbierane były poprzez wpisowe drużyn, pakiety sponsorskie, licytacje oraz specjalne strefy sprzedaży gadżetów i upominków przygotowanych na potrzeby wydarzenia.

– Pozyskane środki chcemy przeznaczyć przede wszystkim na wsparcie dzieci i młodzieży. Skupiamy się na trzech obszarach: zdrowiu psychicznym dzieci i młodzieży, wspieraniu edukacji sportowej, bo wierzymy, że sport pomaga przezwyciężać trudne momenty w życiu, oraz szeroko rozumianej pomocy charytatywnej dla dzieci – zaznaczył Michał Wypychewicz.

To właśnie problem zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży był impulsem do stworzenia Charity Cup. Organizatorzy od początku podkreślali, że sport może być skutecznym narzędziem wspierającym młodych ludzi, uczącym systematyczności, odpowiedzialności i radzenia sobie z porażkami.

Oplanowanych działaniach mówiła również Marta Szewczyk-Wypychewicz, prezes zarządu Fundacji Jesteśmy Blisko z Włoszczowy.

– Tegoroczne środki chcemy przeznaczyć przede wszystkim na wsparcie dzieci i młodzieży w obszarze zdrowia psychicznego. Chcemy przygotować kampanię edukacyjną uświadamiającą rodziców i dzieci, jak poważnym problemem są depresja i uzależnienia. Coraz częściej obserwujemy uzależnienia od telefonów i tabletów u najmłodszych, a u starszych dzieci niezdrowe korzystanie z mediów społecznościowych. Niestety pierwsze objawy depresji pojawiają się już nawet u dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym – mówiła.

Organizatorzy przypominają, że poprzednie edycje przyniosły wymierne rezultaty. Dzięki pieniądзом zebranych podczas ubiegłorocznego turnieju udało się stworzyć Centrum Diagnostyki i Wsparcia we

Włoszczowie. To właśnie takie efekty sprawiają, że z roku na rok do inicjatywy dołączają kolejne firmy i kolejni przedsiębiorcy. Uczestnicy widzą bowiem, że ich zaangażowanie przekłada się na realną pomoc.

Jak podkreśla Marta Szewczyk-Wypychewicz, właśnie widoczne efekty sprawiają, że z każdą kolejną edycją do akcji włącza się coraz więcej osób.

– To tak naprawdę całoroczna praca. Kiedy kończy się jedna edycja, od razu zaczynamy przygotowania do kolejnej i rozmawiamy z darczyńcami. Osoby, które nas wspierają, widzą, że nasze działania przynoszą realne korzyści beneficjentom. Zaufali naszej fundacji i dlatego po raz kolejny są z nami. Za to bardzo im dziękuję – podsumowała prezes Fundacji Jesteśmy Blisko.

Trzecia edycja Charity Cup pokazała, jak bardzo zmienia się polski biznes. Coraz więcej przedsiębiorców chce angażować się w działania społeczne i wykorzystywać swoje możliwości nie tylko do rozwoju firm, ale również do wspierania lokalnych społeczności. W Arłamowie nie liczyły się wielkość przedsiębiorstwa, stanowisko czy biznesowe sukcesy. Wszyscy byli częścią jednej drużyny, której celem była pomoc dzieciom i młodzieży. Po zakończeniu zawodów uczestnicy zgodnie przyznawali, że choć na boiskach nie brakowało emocji, sportowej walki i rywalizacji, to najważniejsze było poczucie, że wspólnie udało się zrobić coś naprawdę dobrego. A właśnie takie zwycięstwa mają największą wartość.

W poniedziałek, 29 czerwca ogłoszono, że tegoroczna edycja Charity Cup była absolutnie rekordowa – zebrano w sumie ponad 2,5 miliona złotych.

Podczas finałowej gali ogłoszono kwotę 2 481 276 złotych, a już po zakończeniu wydarzenia darczyńcy przekazali kolejne 100 000 złotych. Łącznie udało się zebrać blisko 2,6 miliona złotych, które zostaną przeznaczone na rozwój bezpłatnej pomocy psychologicznej dla dzieci i młodzieży oraz wsparcie młodych sportowców.

©



WYDZIAŁ TRANSPORTU, ELEKTROTECHNIKI I INFORMATYKI

TU ZACZYNA SIĘ PRZYSZŁOŚĆ

Oferta Wydziału Transportu, Elektrotechniki i Informatyki to nowoczesne programy studiów przygotowane z myślą o potrzebach współczesnej gospodarki. Studia na WTEiI to aktualne i przyszłościowe kierunki kształcenia:

- **Elektrotechnika**, kształcenie m.in. w zakresie:
 - elektroenergetyki przemysłowej,
 - automatyki i informatyki.
- **Transport i logistyka**, kształcenie m.in. w zakresie:
 - logistyki, spedycji i obsługi celnej,
 - sterowania ruchem w transporcie kolejowym,
 - inżynierii ruchu i środków transportowych,
 - organizacji i techniki transportu.
- **Informatyka**, kształcenie m.in. w zakresie:
 - sieci komputerowych,
 - programowania,
 - budowy systemów z wykorzystaniem sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego,
 - analityki systemów informatycznych.
- **Informatyka techniczna** (profil praktyczny), kształcenie m.in. w zakresie:
 - cyberbezpieczeństwa,
 - systemów sieciowych,
 - informatyki przemysłowej,
 - rozwiązań z zakresu sztucznej inteligencji.
- **Turystyka i rekreacja** (profil praktyczny), kształcenie m.in. w zakresie:
 - organizacji i obsługi technicznej w turystyce i rekreacji,
 - hotelarstwa,
 - turystyki aktywnej.

Wydział prowadzi kształcenie na bezpłatnych studiach stacjonarnych oraz płatnych niestacjonarnych, na pierwszym i drugim stopniu. Posiada prawa do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego w dyscyplinach:

- inżynieria lądowa, geodezja i transport,
- automatyka, elektronika, elektrotechnika i technologie kosmiczne.

Kierunki studiów prowadzonych na WTEiI posiadają pozytywną opinię Polskiej Komisji Akredytacyjnej (PKA), co jest potwierdzeniem wysokiej jakości prowadzonego kształcenia.

Studia na Wydziale Transportu, Elektrotechniki i Informatyki Uniwersytetu Radomskiego to połączenie nowoczesnej wiedzy, praktycznych umiejętności oraz innowacyjnego podejścia do kształcenia. Zajęcia prowadzone są w nowoczesnych, specjalistycznych

laboratoriach i unikatowych pracowniach, które umożliwiają zdobywanie doświadczenia w warunkach zbliżonych do rzeczywistych wyzwań zawodowych. Wydział stawia na rozwijanie kreatywności, samodzielnego myślenia oraz otwartości na nowe technologie i rozwiązania. Przez cały okres studiów studenci są zachęcani do poszerzania wiedzy, rozwijania swoich zainteresowań oraz zdobywania kompetencji niezbędnych na współczesnym rynku pracy.

Ważnym elementem procesu kształcenia jest możliwość uczestnictwa w licznych szkoleniach, warsztatach i kursach specjalistycznych. Dzięki nim studenci mogą podnosić swoje kwalifikacje, zdobywać dodatkowe uprawnienia oraz certyfikaty branżowe, które zwiększają ich atrakcyjność w oczach przyszłych pracodawców. Współpraca Wydziału z przedsiębiorstwami, instytucjami oraz partnerami branżowymi pozwala na bieżące dostosowywanie pro-

gramów studiów do potrzeb nowoczesnej gospodarki.

Studenci Wydziału mają również możliwość zdobywania doświadczeń międzynarodowych. W ramach programu ERASMUS+ mogą realizować część studiów na uczelniach partnerskich w wielu krajach Europy, rozwijając kompetencje językowe, poznając nowe kultury oraz budując międzynarodowe kontakty zawodowe.

Nowoczesna infrastruktura dydaktyczna, zaangażowana i doświadczona kadra akademicka oraz przyjazna atmosfera studiowania sprawiają, że Wydział Transportu, Elektrotechniki i Informatyki jest miejscem, w którym można skutecznie rozwijać swoje pasje i talenty. To przestrzeń, w której studenci zdobywają nie tylko wiedzę, ale także umiejętności i doświadczenie pozwalające z sukcesem budować swoją przyszłość zawodową.



Wydział Transportu, Elektrotechniki i Informatyki Uniwersytetu Radomskiego to miejsce, gdzie nauka spotyka się z praktyką, a ambicje zamieniają się w zawodowy sukces



WYDZIAŁ TRANSPORTU,
ELEKTROTECHNIKI I INFORMATYKI

WYDZIAŁ TRANSPORTU, ELEKTROTECHNIKI I INFORMATYKI

ul. Malczewskiego 29, 26-600 Radom
tel. +48 (48) 361 7700 | e-mail: dziekan.wteii@urad.edu.pl
wteii.uniwersytetradomski.pl



Centralny Punkt Informacji
ul. Malczewskiego 29, pok. 4, 26-600 Radom
tel. +48 (48) 361-80-00, uniwersytetradomski.pl

Dużo? Owszem, ale to tylko ciut więcej od 40,5° Celsjusza, temperatury odnotowanej kilka dni temu, 28 czerwca, na stacji pomiarowej IMGW w Słubicach. To najwyższa temperatura zanotowana w historii oficjalnych pomiarów w Polsce.

Pytanie, dlaczego ludzie lubią się w mierzeniu upałów, odnosi się wprost do ludzkiej natury. Jako że wysoka temperatura wpływa na życie i działalność człowieka, budziła ona i budzi powszechne zainteresowanie i jest tematem publicznej dyskusji.

„Cywilizacyjny rozwój” – do wodzi Magdalena Skrzyńska w rozprawie „Historia pomiarów temperatury powietrza w Europie do końca XVIII wieku” – „od samego początku był uzależniony od warunków termicznych – zwłaszcza tych skrajnych, stanowiących zagrożenie dla ludzkiej egzystencji, które w większym lub mniejszym stopniu przyczyniały się do występowania m.in. suszy, pożarów, powodowały nieurodzaj, wywołując głód, a w konsekwencji epidemie”.

Stąd już w starożytności prowadzono obserwacje i pomiary temperatury, a w kolejnych stuleciach doskonalono metody i urządzenia, pozwalające na dokładniejszą i pełniejszą analizę tego parametru.

Wedle Magdaleny Skrzyńskiej pierwszy przyrząd do określenia różnicy temperatury ciał, tzw. termoskop, został wynaleziony ok. 210 r. p.n.e. przez Filona z Bizancjum. Ów grecki pisarz i inżynier znajdował urządzenie wyposażone w skalę, dwie ruchome obrączki na rurce umożliwiały zaznaczenie jedynie zmian temperatury.

Pozwalało na określenie podobnych parametrów, jak wynaleziony w 1602 r. termoskop Galileusza, który składał się z kulistej bańki zaopatrzonej w cienką rurkę, długości od 44 do 56 cm, którą umieszczano w zbiorniku z cieczą, np. z wodą lub winem. Przed pomiarem rurkę podgrzewano, by znajdujące się w niej powietrze ulegało rozszerzeniu. Po zanurzeniu otwartego końca termoskopu, gdy powietrze w rurce ochłodziło się, zasysała się do niego ciecz z naczynia.

„Poziom płynu w rurce zależało od wartości temperatury powietrza. Termoskop Galileusza również nie miał skali, a jego wskazania były niedokładne m.in. z powodu wpływu ciśnienia atmosferycznego na odczyt” – pisze Skrzyńska.

Na ziemiach polskich pomiary temperatury powietrza rozpoczął w 1740 r. w Toruniu niejaki Samuel Luter Geret. Obserwacji dokonywał rano i wieczorem w obrębie Gimnazjum Akademickiego przy ul. Piekary na Starym Mieście.

Pod koniec I Rzeczypospolitej działały już trzy obserwatoria astronomiczne: w Wilnie, Krako-



40,5° Celsjusza odnotowano 28 czerwca na stacji pomiarowej IMGW w Słubicach. To najwyższa temperatura zanotowana w historii pomiarów w Polsce. Fala upałów sprawiła, że w kraju zaczęto rozstawiać kurtyny wodne

KRÓTKA HISTORIA UPAŁÓW. PO CO SIĘ MIERZY TEMPERATURĘ?

Jedną z kluczowych dat w historii pomiarów temperatury był 9 lipca 1936 rok. Tego dnia termometry w Nowym Jorku wskazały zawrotne 106° Fahrenheita, czyli ok. 41,1° Celsjusza.

Mariusz Grabowski

wie i Warszawie. W Wilnie, gdzie pomiary rozpoczęto w 1771 r., termometry umieszczano w północnym oknie budynku obserwatorium na wysokości 20,6 m, ale terminy pomiarów wielokrotnie zmieniano. Z kolei w Krakowie pomiary rozpoczęto 1 maja 1792 r. i dokonywał ich ośmiu sam założyciel obserwatorium Jan Śniadecki.

1 stycznia 1779 r. ks. Jowin Fryderyk Alojzy Bystrzycki herbu Bończa urządził i nadzorował obserwatorium astronomiczne na Zamku Królewskim. Termometr umieszczony był na tarasie budynku, jednak bardzo często był przegrzany i jego wyniki były niemiernodajne.

Powyższe instytucje dostarczały nierzadko pomiarów tak fantastycznych, że spokojnie można je zakwalifikować jako „piekielne”.

Dodajmy do tego, że naszych antenatów interesowały nie tyle słupki temperatury, co zjawiska im towarzyszące. Nie bez powodu brak opadów nazwano w 1540 r. „suszą tysiąclecia”. Jak przypuszczają historycy, być może to właśnie wtedy padł

w Polsce historyczny rekord ciepła. Według niektórych badaczy istnieje możliwość, że „spiekoty” sięgały nawet 45-47° Celsjusza. Ale czy tak faktycznie było, dziś nie da się już ustalić.

To, co wiemy na pewno to to, że rok 1540 był katastrofalny w skutkach dla mieszkańców Polski oraz całej Europy. Poziom wody w rzekach był niski, wysychały stawy, jeziora i studnie, a zwierzęta padały z pragnienia. Według niemieckich przekazów Odra miała zmienić kolor na zielony, zapewne ze względu na znaczny rozrost glonów, które rozwijały się w ekstremalnie wysokich temperaturach.

Kataklizm powtórzył się w latach 1590, 1676 oraz 1683-1684. To wtedy też król Jan III Sobieski, bojąc się klęski głodu, wydał zakaz wywozu zboża z Polski.

Dziś w pomiarach temperatury pod uwagę bierze się tylko wartości zmierzone lub zaobserwowane w określonym miejscu i czasie, czyli tam gdzie znajdują się punkty pomiarowe.

W Polsce autorytatywne pomiary meteorologiczne prowadzi Instytut Meteorologii i Go-

spodarki Wodnej. Instytut został utworzony uchwałą Rady Ministrów z dn. 30 grudnia 1972 r., z połączenia Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego z Instytutem Gospodarki Wodnej.

IMI GW bada też pomiary historyczne, odnoszące się do terytorium dzisiejszej Polski. Np. 40,2° Celsjusza (w cieniu), odnotowane 29 lipca 1921 r. w Prószkowie koło Opola, choć nie zachowały się dane co do stano-wiska, na którym wykonano pomiar. Podobnie jest z 40,5° Celsjusza, które wskazały ponoć termometry w sierpniu 1943 r. w Ścinawie na Dolnym Śląsku. Ów rekord, wielokrotnie podważany i kwestionowany, dzielony jest obecnie z 40,5° ze Słubic.

A jak to wygląda poza Polską? Jeszcze do 2012 r. za rekord temperatury powietrza uznawano pomiar z 13 września 1922 r. To wtedy w Al-Azizjja w Libii odnotowano temperaturę 57,8° Celsjusza. Przez 90 lat była ona uznawana za najwyższą w historii, ale ponowne analizy tych pomiarów wykazały, że przy badaniu popełniono błąd, zapisując

temperaturę wyższą o ok. 7 stopni od rzeczywistej.

Tak więc rekord należy do kalifornijskiej Dolny Śmierci, gdzie w 1913 r. odnotowano 56,7° Celsjusza. Zaraz potem jest 55° z Kibili w Tunezji (pomiar w 1931 r.) i 54° z Palestyny (1942 r.).

Co ciekawe, 17 marca 2024 r. stacja meteorologiczna Guaratiba podała, że w brazylijskim Rio de Janeiro potwierdzono „odczuwalną temperaturę” 62,3° Celsjusza. Brzmiało to groźnie, temperatura powietrza nie przekroczyła jednak 42°, zatem większość ośrodków pomiarowych odniosła się do tych danych powściągliwie.

Wróćmy na chwilę do 1921 r. „skwaru” tysiąclecia na Śląsku”, jak pisała ówczesna prasa. Pomijając temperatury, ówczesnych ludzi przerażały bardziej jego skutki. Gwałtownie wzrosła liczba pożarów, niedostatków wody, szczególnie niebezpiecznie robiło się też w hutach i kopalniach. „Kurier Zagłębia” wymieniał aż siedem przypadków, w których na skutek upałów doszło do niekontrolowanych eksplo-

zji w magazynach materiałów wybuchowych.

Ostrzegano poza tym, że rekordowe upały mają poważne skutki zdrowotne – „wywołują podrażnienie układu nerwowego”, sprzyjają migrenom i bezsenności, wreszcie ponoć „wywołują fermentację w żołądku z powodu zmniejszonego wydzielania się soków trawiennych”.

Niedobór deszczu i bardzo wysokie temperatury niosły z sobą suszę. „Ilustrowany Kurier Codzienny” alarmował, że „spala się gryka, mizernieją owsy, usychają okopowizny”.

Cechą klimatu, w którym żyjemy jest to, że po fali ekstremalnych upałów przychodzą burze i ulewę. Nie inaczej było w lipcu 105 lat temu. 29 lipca temperatury przekraczały 40°, a już następnego dnia, tj. 30 lipca, nad całą Polskę nadciągnął front burzowy, który przyniósł radykalną zmianę pogody.

Pojawiały się gwałtowne burze i wichury. W Krakowie nawałnica uszkodziła linię telefoniczną. W kolejnych dniach silne wyładowania atmosferyczne miały miejsce w innych rejonach, np. Chojnicach, gdzie – jak pisała prasa – nawałnica „zerwała linię telefoniczną, a gwałtowne opady i trąba powietrzna zniszczyły uprawy rolne oraz liczne zabudowania”.

W Szubinie (dziś to woj. kujawsko-pomorskie) spadł grad wielkości gołąbich jaj, a w Puszczy Niepołomickiej uderzenie pioruna wywołało pożar drzewostanu.

Jak co roku wysokie temperatury uruchomiły zatroskanych naukowców. O działania, które „ochronią obywateli przed skutkami zmiany klimatu wywołanej działalnością człowieka, w tym falami upałów”, zaapelowali w poniedziałek 27 czerwca pod Sejmem RP naukowcy. A pod listem do parlamentarzystów o podjęcie pilnej debaty klimatycznej podpisało się ponad 80 badaczy.

„Polacy właśnie rozpoczęli wakacje w warunkach jednej z najintensywniejszych fal upałów, jakie dotknęły nasz kraj w ostatnich latach” – napisali przedstawiciele świata nauki w liście, pod którym podpisali się m.in. eksperci ds. klimatu: prof. Szymon Malinowski, przewodniczący Komitetu ds. Kryzysu Klimatycznego PAN, prof. Zbigniew Karaczun z SGGW, ekspert Koalicji Klimatycznej, a także prof. Bogdan Chojnicki z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Naukowcy piszący, że „fale gorąca powodują przedwczesne zgony, wzrost ilości interwencji medycznych, wprowadzają chaos komunikacyjny i zniszczenia w infrastrukturze” mówią dokładnie to samo, co dziennikarze „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” alarmujący przed stulecia o tym, że „spala się gryka, usychają okopowizny”. Można powiedzieć: „nic nowego pod słońcem”.



**BRANŻOWE
CENTRUM
UMIEJĘTNOŚCI**
PRACE WYKOŃCZENIOWE
ZSB RADOM

Branżowe Centrum Umiejętności nr 1 w Radomiu

ul. Kościuszki 7, 26-610 Radom (woj. mazowieckie)

+ 48 362 18 32 | bcu.pw@zsb.radom.pl



Branżowe Centrum Umiejętności (BCU) to nowy rodzaj placówki umożliwiającej uzyskanie i uzupełnienie wiedzy, umiejętności oraz kwalifikacji zawodowych lub ich zmianę. Działalność BCU oparta na współpracy szkół, uczelni oraz pracodawców ma za zadanie zwiększyć transfer wiedzy oraz nowych technologii, upowszechnić transformację ekologiczną i cyfrową, a także wspierać szkoły i uczelnie w realizacji doradztwa zawodowego w danej dziedzinie zawodowej.



BCU uzupełnia ofertę kształcenia zawodowego na poziomie szkolnictwa ponadpodstawowego i szkolnictwa wyższego, stanowi kompleksowe miejsce rozwoju dla uczniów szkół, dla studentów, doktorantów, pracowników branż i innych osób dorosłych, w tym osób potrzebujących przekwalifikowania się, stanowiąc wsparcie dla nauczycieli i wykładowców w zakresie rozwoju ich warsztatu pracy.

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE SZKOLENIA



GENERAL CLOSE: USA ZWIĘKSZĄ LICZBĘ ŻOŁNIERZY W POLSCE

- Trump mówił o ewentualnym wycofaniu wojsk z Niemiec, ale spodziewam się, że ci żołnierze zostaną rozmieszczeni w innym kraju NATO. To po prostu gra taktyczna, bo nie można zejść poniżej poziomu ustalonego przez Kongres. Nie wyobrażam sobie, żeby Stany Zjednoczone kiedykolwiek przestały wspierać NATO - mówi generał George Close, emerytowany wojskowy w stanie spoczynku

Agaton Koziński

Za kilka dni w Ankarze rozpocznie się szczyt NATO. Jakby pan opisał rolę Sojuszu w epoce Trumpa?

Na pewno Trump zmienił Sojusz. Dzięki jego inicjatywie doszło do tego, że wszyscy zaczęli ponosić sprawiedliwy udział w kosztach kolektywnej obrony. Tak się dzieje choćby w przypadku Polski.

Trump nazywa Polskę „wzorowym sojusznikiem”.

Widać, że prezydent wykorzystuje swoją przewagę do tego, by skłonić innych sojuszników z NATO do podobnych zachowań. Donald Trump wie, że to się dzieje na Ukrainie, jest bardzo groźne dla Europy, m.in. dla Polski. Nie lekceważy zagrożenia. Zanim jednak USA poświęcą wiele naszej krwi i środków, chce się upewnić, że Europa reaguje odpowiednio.

Pan to nazywa „negocjacjami” - tymczasem nie brakuje spekulacji o tym, że Trump zwyczajnie chce wyprowadzić USA z NATO.

W moim otoczeniu, gdy dyskutujemy wśród bardzo wysokich rangą emerytowanych wojskowych, to rozwiązanie jest odrzucane. Wszyscy moi koledzy zdecydowanie uważają, że USA powinny zostać w NATO. Zresztą - aby wprowadzić jakiegokolwiek zmiany w tej sprawie - potrzebna jest zgoda Kongresu. Myślę więc, że macie trochę czasu, by lepiej zrozumieć tę sytuację. A Trump po prostu negocjuje zasady współpracy.

Na zmniejszenie liczby wojsk amerykańskich w Europie też jest potrzebna zgoda Kongresu?

Tak. Ta liczba jest ustalona na określonym poziomie. Nie można zejść poniżej niego bez zgody Kongresu.

Donald Trump zapowiedział zmniejszenie liczby żołnierzy USA w Niemczech o 4 tys. Kilka tygodni później zapowiedział z kolei ich podniesienie w Polsce, choć jednocześnie USA zrezygnowały z rotacji w naszym kraju. Która informacja jest więc prawdziwa: USA zwiększają liczbę żołnierzy w Polsce czy zmniejszają?

Ta pierwsza opcja jest bardziej prawdopodobna. Trump mówił o ewentualnym wycofaniu wojsk z Niemiec - ale spodziewam się, że ci żołnierze zostaną rozmieszczeni w innym kraju NATO. To po prostu gra taktyczna, bo nie można zejść poniżej poziomu ustalonego przez Kongres. Nie wyobrażam sobie, żeby Stany Zjednoczone kiedykolwiek przestały wspierać NATO. Tu po prostu chodzi o zmianę priorytetów.

Zamianę Niemiec na Polskę?

Amerykańscy żołnierze znajdują się na terytorium Niemiec od dawna, natomiast Polska dopiero od kilku lat intensywnie pracuje nad zwiększeniem liczby swoich sił zbrojnych i nad modernizacją sprzętu wojskowego. W naszym kraju jest coraz więcej bardzo zaawansowanego technicznie sprzętu. W tym tkwi

szansa dla Polski. W znalezieniu małych i średnich firm, które będą w stanie zapewnić serwis dla całego sprzętu, który się kupuje. Chodzi o to, aby jak najwięcej sił znajdowało się na czele, na pierwszej linii frontu. To tym bardziej ważne, bo armie są coraz mniejsze. Kiedy kończyłem swoją służbę, w samej armii mieliśmy 785 tys. osób. Teraz liczba ta spadła do około 500 tys.

Jeszcze w latach 90. USA utrzymywały armię zdolną toczyć dwie duże wojny naraz. Dziś to nierealne.

Tak, strategia w tej kwestii uległa zmianie od czasów rządów Clintona. Przeszliśmy od prowadzenia dwóch wojen jednocześnie do prowadzenia dwóch wojen niemal jednocześnie. I w tej sytuacji nadal się znajdujemy. Ale też proszę spojrzeć na nasze operacje w Iranie i w Wenezueli. One najlepiej oddają to, czym zajmują się obecnie amerykańskie siły zbrojne. One ciągle trenują, trenują, trenują. Ludziom trudno zrozumieć specyfikę wojska amerykańskiego, tego, że jest ona armią operacyjną. My nieustannie się szkolimy. Nieustannie się przygotowujemy. I od czasu do czasu przechodzimy do działań bojowych.

Najgorszy scenariusz dla Polski. Rosjanie atakują wschod-

nią flankę, a Chińczycy atakują Tajwan. Tajwan. Co by się stało w takiej sytuacji?

Moim zdaniem priorytetem byłoby NATO. Oddzielna sprawa, że gdyby coś się zaczęło dziać, to w pierwszej kolejności na Bliskim Wschodzie. Na Dalekim Wschodzie mamy cały system krajów, z którym współpracujemy: Korea Południowa, Japonia, Tajwan. Poza tym USA co jakiś czas sprawdzają się w boju, tymczasem Chiny od dawna nie prowadziły wojny.

Ale od pewnego czasu coraz chętniej przejął muskuły.

I bardzo dobrze.

Uważa pan, że to tylko PR?

Nie, po prostu nie wiem, ile chińskie wojsko jest warte. Być może realnie ją ocenić, musiałbym zapoznać się z ich systemami szkoleniowymi. To jest kluczowa sprawa przesądzająca o wartości bojowej każdej armii. W Stanach Zjednoczonych mamy ogromne ośrodki szkoleniowe. Są niesamowite. W ogóle manewry w wojsku odgrywają kluczową rolę. Z wielu przyczyn. Na przykład teoretycznie do czołgu wchodzi 53 pociski - ale żołnierze muszą umieć je do niego włożyć i odpowiednio ułożyć. Jeśli tego nie będą umieli, to w czasie walk - pod presją, gdy pojawią się przeciwnicy - nie będą tego umieli. A jeśli zmieszczą na przykład tylko połowę, to ich skuteczność bojowa zmniejszy się o połowę. To nie jest science fiction, tylko rzeczywistość pola walki. Dlatego tak ważne jest szkolenie żołnierzy, jakość tych ćwiczeń przesądza o ich wartości bojowej.

Obserwujemy wojnę na Ukrainie - i widać, jak bardzo pole

walki uległo zmianie w wyniku upowszechnienia się dronów.

Tak, widać szereg zagrożeń na wschodniej flance NATO. Rosyjska inwazja na Ukrainę stworzyła nową asymetryczną rzeczywistość. Mówiłem dużo o tym podczas mojego wystąpienia na konferencji „Poland Future Summit” - podkreślałem, że współczesna wojna rozgrywa się we wszystkich domenach, licząc się w niej nie tylko zdolności bojowe, ale również możliwości gospodarcze. Tylko rozwijając się w ten sposób można doprowadzić do sytuacji, w której wróg uzna, że nie opłaca się atakować waszego kraju, bo stało się to zbyt kosztowne.

Akurat Rosjanie nie zwracają uwagi na koszty swoich działań.

W latach zimnej wojny przez kilka lat stacjonowałem w Europie. Rosjanie wydawali się wtedy olbrzymami - szybko jednak okazało się, że nimi nie byli. Podobnie jest teraz. Gdy wkroczyli na Ukrainę, wydawało się, że wojna szybko się zakończy. Tymczasem nic takiego nie miało miejsca przez ponad cztery lata, oni w zasadzie utknęli w martwym punkcie. Widać, że armia rosyjska nie rozumie na przykład koncepcji zintegrowanego ognia. Gdybym był Putinem, zwolniłbym każdego generała, który rozpoczął tę wojnę i doprowadził do 500 tys. ofiar śmiertelnych od 2022 roku. Przecież USA straciły mniej ludzi podczas całej II wojny światowej. To straszne, jak oni tak marnują ludzi.

Rosyjska specyfika, oni zawsze tak walczą.

To prawda.

Myśli pan, że Rosjanie są skłonni przetestować wschodnią flankę NATO?

Nie sądzę, żeby w ogóle byli w stanie to zrobić. Najpierw musieliby przejść przez Ukrainę, co wydaje się obecnie mało prawdopodobne. Ale gdyby to im się udało i zdecydowali się pójść dalej, zmobilizowałoby to cały świat. Na miejscu Rosjan raczej szukałbym sposobu na zakończenie walk w Donbasie, zawarcie rozejmu.

Dla Putina dążenie do rozejmu byłoby równoznaczne ze stwierdzeniem: „Przegrałem tę wojnę”. On z powodów politycznych nie może sobie na to pozwolić.

Co do Zelenskiego - podobnie. Po przerwaniu walk, zostałby natomiast odsunięty od władzy. Tylko że teraz zabijanie po prostu trwa dalej. Dlatego walki trzeba przerwać, nawet jeśli relacje między Rosją i Ukrainą będą wyglądać tak jak obecnie między Koreą Północną a Południową.

Formalnie te kraje są ciągle w stanie wojny.

Tak, między tymi krajami zawarto tylko rozejm. Ale proszę zobaczyć, jak ułożyły się relacje między oboma Koreami. Przez te dekady kraj z południa wyraźnie zdominował ten z północy, czy to gospodarczo, czy kulturowo. Dziś nikt nie marzy o tym, żeby przenieść się do Korei Północnej. To samo dotyczy Niemiec. Przecież bardzo długo były one podzielone na RFN i NRD, ale ostatecznie te pierwsze całkowicie zdominowały drugie. Warto o tym pamiętać w kontekście rozmów o ewentual-

GDYBY WSZYSTCY

OKAZALI TAKIE SAMO WSPARCIE

DLA NATO JAK POLSKA,

TO SOJUSZ BYŁBY BARDZIEJ

ZJEDNOCZONY



FOT. NATO

Gen. Close: Widać szereg zagrożeń na wschodniej flance NATO. Rosyjska inwazja na Ukrainę stworzyła nową asymetryczną rzeczywistość (na zdjęciu: manewry wojsk NATO w Estonii)

nym rozejmie między Ukrainą i Rosją. Kijów i tak nie ma szans stać się teraz członkiem UE czy NATO. Z wielu powodów do tego się nie kwalifikuje, choćby przez powszechną w tym kraju korupcję. Dlatego trzeba dać szansę rozwinąć się nowemu pokoleniu. Niech wkrótce to właśnie kultura oraz gospodarka ukraińska sprawią, że Rosjanie zaczną mówić: „O rany, chcemy być częścią Ukrainy”.

Na początku wojny z Iranem Eldridge Colby, podsekretarz w Departamencie Wojny, opisał amerykańskie podejście do sytuacji zwrotem „elastyczny pragmatyzm”. Jak pan ją ocenia po trzech miesiącach wojny w Cieśninie Ormuz? Pragmatyczny był sam powód, dla którego wkroczyliśmy do Iranu - zależało nam na tym, żeby ograniczyć zdolności tego kraju do produkcji broni jądrowej. Ten cel osiągnęliśmy.

Na razie trwają rozmowy. Najbliższe 60 dni zadecyduje o tym, jak będzie wyglądała przyszłość. Rzeczywiście, cieśnina Ormuz stała się problemem, choć wcześniej nim nie była, ale jest to kwestia swobody żeglugi. ani Oman, ani

Iran nie mają do tego rościć sobie praw. Ale uporamy się z tym, zresztą inni członkowie NATO powinni nam w tym pomóc. Najważniejsze, żeby wreszcie doszło do zaprzestania walk. W tej chwili wszystko zależy od Irańczyków. Nie tylko władz. Trzeba skłonić społeczeństwo Iranu do sprzeciwu wobec reżimu. Skłonić do wystąpienia przeciwko niemu. Dotyczy to także Rosji.

Ogromne protesty przeciwko władzom były w Iranie w grudniu. Gdy w lutym zaczęła się wojna, nic takiego nie miało miejsca.

Tak, to trafna uwaga. Ale w Iranie mieszka 90 milionów ludzi. 10 milionów z nich to członkowie Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. To ważne rozróżnienie - bo strażnikom nie chodzi o irańską rewolucję, tylko o rewolucję islamską. Popiera ją 10 mln mieszkańców kraju. Ale pozostałe 80 milionów ludzi w Iranie to Irańczycy. Są Persami. Są nieuzbrojeni - musimy więc znaleźć sposób na to, żeby mogli stanąć przeciwko Strażnikom Rewolucji. To samo dotyczy Rosji.

Wracając do początku naszej rozmowy. Jakby pan opisał

znaczenie NATO współcześnie? Wojna w Iranie pokazała dużą dozę braku zaufania między USA i Europą.

Akurat Donald Trump jest w Ameryce krytykowany z obu stron za to, w jaki sposób rozwiązał kwestię Iranu. Ale też myślę, że w tej sprawie słuchał europejskich przywódców. Im zależało na otwarciu cieśniny Ormuz i teraz ropa znów nią płynie. Miejmy nadzieję, że Irańczycy tym razem się wywiążą z zawartych umów. A jeśli nie, to znów dostaną po kieszeni, bo w kolejnych atakach stracą mosty i zakłady odsalania wody w zachodniej części Iranu.

Czyli znów USA będą grały same, nie w ramach sojuszu.

To nie tak. Prezydent zachowuje się bardzo delikatnie i naprawdę słucha. A NATO nadal pozostanie silne.

Ale pęknięte.

Gdyby wszyscy okazali takie samo wsparcie dla NATO jak Polska, gdyby pozostali członkowie nadrobili zaległości, to Sojusz byłby znacznie bardziej zjednoczony. Ale teraz też już jest całkiem nieźle. Niedawno do NATO dołączyły kraje skandynawskie. Szwecja plasuje się

w czołówce pod względem uzbrojenia. Choć nie wszędzie jest tak dobrze. We Francji panuje chaos. Wielka Brytania boryka się z poważnymi problemami.

NATO było w swojej najlepszej formie w okresie zimnej wojny, kiedy miało jasno zdefiniowanego wroga: Związek Radziecki i Układ Warszawski. Gdy z kolei w 2001 r. zdecydowało się na interwencję w Afganistanie, okazało się to kilka kroków za daleko. Czy teraz, gdy widać wyraźnego przeciwnika, może odzyskać dawną formę?

Obecnie mamy dwóch konkurentów - Chiny i Rosję - we wszystkich obszarach ich wpływów. Gdy była podobna sytuacja podczas zimnej wojny, stosowaliśmy strategię zaangażowania - angażowaliśmy się wszędzie tam, gdzie pojawiał się socjalizm i komunizm. Teraz wracamy do tego. Będziemy nadal angażować się w ramach NATO, ale również we współpracy na przykład z Japonią czy Tajwanem. Wszędzie obowiązują te same zasady: jeśli chcesz wzmocnić swój system bezpieczeństwa, musisz być dobrze wyszkolony i nieustannie się rozwi-

jać. Tylko w ten sposób stworzysz sytuację, w której nikt nie będzie chciał przekraczać twojej granicy.

Jeszcze jest kwestia potencjałów - rosyjski jest dużo większy niż choćby polski.

Zagrożenie jest cały czas bardzo poważne, choć obecnie zmagają się z nim Ukraińcy. Byłoby bardzo pomocne, gdyby Polska rozwiązała swoje problemy z Ukrainą. Ale nawet gdy to się uda, nie wystarczy. Musicie stworzyć dużo większą armię, co oznacza prawdopodobnie wprowadzenie obowiązkowego poboru. Oddzielna sprawa, że on jest coraz bardziej kłopotliwy. W USA mamy duży problem z rekrutacją.

Amerykanie nie chcą służyć w wojsku?

Nawet nie o to chodzi. Większym problemem jest brak odpowiednich ludzi. Na 100 Amerykanów zaledwie 25 przechodzi wstępną kwalifikację, pozostali nie spełniają podstawowych wymagań.

Co ich dyskwalifikuje?

Przede wszystkim stan zdrowia. Widać, jak wielu ludzi jest zniszczonych przez narkotyki.

Poza tym problemem jest ich stan wiedzy, ci ludzie mają ogromne problemy z nauczeniem się tego wszystkiego, czego wymaga nowoczesne wojsko. To kolejne wyzwanie, które trzeba rozwiązać. Ale pozostawiam to już wam, młodym ludziom.

CV



FOT. AUTOR

gen. George Close emerytowany generał armii Stanów Zjednoczonych z ponad 30-letnim doświadczeniem w służbie. Obecnie prezes Spectrum Group, zajmującej się doradztwem w zakresie planowania strategicznego i współpracą między agencjami rządowymi

Dlaczego nie umiemy odpoczywać, nawet wtedy, kiedy wreszcie mamy wolne?

Bo wydaje nam się, że odpoczywanie jest czymś karygodnym, złym, dowodem na to, że jesteśmy egoistycznymi, leniwymi ludźmi. Takie mamy niestety wychowanie, że gdzieś z tyłu głowy siedzi ta myśl, że jak człowiek siada, żeby odpocząć, to znaczy, że jest leniwy. W kręgu naszych babć i matek pokutowało przekonanie, że jak gospodyni usiądzie na chwilę, to znaczy, że jest niegospodarna. A jak mężczyzna usiądzie, to znaczy, że nie jest „robotny”. I takie wychowanie przenosi się, niestety, na nas. W związku z tym wszyscy dwóimy się i troimy, biegamy ciągle, zostajemy w pracy po godzinach, żeby tylko poczuć, że zasługujemy na to, by powiedzieli o nas, że jesteśmy dobrymi, pracowitymi ludźmi.

To kulturowy efekt, że odpoczynek budzi poczucie winy?

Podejrzewam, że tak. Pamiętam jeszcze, jak moje obie babie szczyły się tym, że nawet na chwilę nie przysiadły. Ciągle coś robiły, znajdowały sobie pracę nawet jak już wszystko było zrobione. A kiedy moja mama próbuje usiąść i poczytać, tata od razu sobie przypomina, że trzeba natychmiast coś zrobić: kanapkę, herbatę, kawę, cokolwiek. Byłoby tylko nie odpoczywać. Są kultury, w których wysiłek jest ceniony bardziej niż efekty pracy. W Japonii pracownik ucinając sobie w biurze drzemkę dowodzi, że jest zaangażowany i pracuje tak ciężko, że po prostu nie daje już rady. To trochę paradoks, drzemka ceniona jest nie jako sam odpoczynek, ale dowód zmęczenia. My Polacy, może nie mamy tak skrajnego podejścia, ale mamy w sobie przekonanie, że trzeba w widoczny sposób, bardzo ciężko pracować, żeby zasłużyć na awans lub podwyżkę. Hasło pracuj mądrzej, nie ciężiej dopiero się u nas przyjmuje. Tak samo jest zresztą już w szkole. Uczniowie najczęściej nie są chwaleni za to, że znajdują sposób, żeby coś zrobić lepiej, szybciej, mądrzej albo kreatywniej, tylko za to, że siedzą i uczą się na pamięć. Większość świadectw z czerwonym paskiem dostajemy właśnie za naukę na pamięć. Taka forma edukacji jest kusząca, bo wydaje się odpowiednio ciężka, ale jest w miarę prosta i bardzo łatwo daje poczucie, że jesteśmy dobrymi uczniami.

„Pojadę na urlop, to wreszcie odpocznę” – słyszę teraz często. Zastanawiam się, czy urlop zawsze działa jak magiczny przycisk z napisem „reset”?

Bywa różnie. Niektóre osoby są w stanie wcisnąć sobie przycisk resetu. Ja nauczyłam się tego po osiemnastu latach w korporacji. Kiedy mam urlop, chwy-

tam książkę i odpoczywam już od pierwszej chwili. Nie robię niczego związanego z pracą i o pracy nie myślę. Ale zajęło mi to bardzo dużo czasu. Są osoby, które na urlop zabierają służbowego laptopa albo przynajmniej sprawdzają służbową pocztę w telefonie, bo mają poczucie, że tylko w ten sposób kontrolują to, co dzieje się pod ich nieobecność. Inna sprawa to wypoczynek aktywny lub pasywny. Dla jednych odpoczynkiem jest leżak i książka, inne wypoczywają, w ruchu, i to jest jak najbardziej w porządku. Ale są również ludzie, którzy nie tyle wypoczywają w ruchu, ile nie są w stanie się zatrzymać. Gdziekolwiek zdecydują się spędzać urlop, każdą jego minutę od rana do wieczora mają zaplanowaną i wypełnioną aktywnością. Najpierw muzeum, potem szybko zwiedzanie galerii sztuki, rzut oka na słynny widok do obejrzenia, a zaraz potem kolejne muzeum i błyskawiczna wycieczka po parku. I oni tak naprawdę nie mogą ani na chwilę przystanąć, bo wtedy dogania ich niepokój.

Czyli: „muszę zwiedzić”, „muszę zrobić zdjęcie”, „muszę zaliczyć”. Wydaje mi się, że słowo „muszę” jest największym wrogiem wakacji.

Kiedy „muszę” wchodzi na scenę, wakacje są już na przegranej pozycji.

A kiedy na wakacjach pojawia się cisza, kontakt z naturą, dobre jedzenie, woda, zapachy, czyli wszystko, co powinno działać kojąco na układ nerwowy, część z nas nagle czuje się nieswojo. Dlaczego?

Bo przywykliśmy do tego, że cały czas jesteśmy w biegu. Oducziliśmy się odpoczywania, a relaks nie jest już dla nas normalnym stanem, tylko wyrzutem sumienia. Zakładając, że maksymalny urlop to dwa-dzieścia sześć dni, to przez resztę roku jesteśmy wciąż zapracowani. I nagle zostajemy wystrzeleni z tego kosmosu pracy i zmęczenia gdzieś poza niego. Nie wiemy, jak mamy z tym żyć. Przez cały rok mówimy sobie: „Na urlopie wreszcie usiądę, odpocznę, jak się położę na leżaku, to nie wstanę przez dwa tygodnie”. A potem siadamy na tym leżaku i po pierwszych dwudziestu minutach zaczynamy się zastanawiać: „Co ja mam teraz zrobić? Jak się tak w ogóle da żyć? Tak nic nie robić? Niczym się nie zajmować? O niczym nie myśleć?”. Bo człowiek pozostawiony sam ze sobą zaczyna myśleć, dopada go autorefleksja i to też może budzić obawy. Pojawiają się trudne emocje, przeświadczenia. A kiedy jest się zapracowanym, nie trzeba myśleć o różnych niewygodnych rzeczach, nie trzeba mierzyć się z przykrymi emocjami, bo praca porządkuje nasz świat

Dlaczego urlop nie zawsze działa jak reset, czemu słowo „muszę” psuje wakacje i po czym poznać, że naprawdę odpoczęliśmy – mówi Joanna Zaręba, coachka i autorka książki „Jak się odstresować”

Anita Czapryn



Joanna Zaręba: Oduczyliszy się odpoczywania, a relaks jest tylko wyrzutem sumienia

„MUSZĘ”, CZYLI KIEDY WAKACJE SĄ NA PRZEGRANEJ POZYCJI

i zajmuje czas. A na urlopie człowiek siada, chce odpocząć i okazuje się, że nie jest w stanie być spokojny ze swoimi myślami. Więc musi natychmiast się czymś zająć.

W swojej książce „Jak się odstresować” pisze pani, że stres jest w ciele. Gdzie go szukać? Wszędzie. Stres wpływa na całe ciało, ponieważ reakcja stresowa jest reakcją naszego organizmu na negatywne bodźce. Ciało czuje, że dzieje się coś, co mu się nie podoba, a jednocześnie wie, że nie może nic z tym zrobić. Powiedzmy, że mamy w pracy trwającą falę zwolnień,

wiemy o tym i boimy się, że może trafić i na nas, ale nie mamy na to wpływu. Nasze ciało pozostaje w takiej sytuacji w ciągłym stresie i ten stres się kumuluje. Dla naszych przodków fizyczną reakcją stresową wyzwalala obecność drapieżnika, nagły hałas, atak innego członka grupy. Ale po pewnym czasie ulegała wygaszeniu, a w opisanym przykładzie ta reakcja trwa cały czas. Może nie zawsze tak intensywnie, jak gdyby goniły nas wilki, ale za to zostaje z nami non stop. Ciało w takim trybie awaryjnym jest jak kraj w stanie wojennym. Gospodarka zamiera, a rząd

przejmuje wojsko i policja, gotowe na szybką reakcję w przypadku natrafienia na zagrożenie. Czasowo taki stan gotowości w ciele jest potrzebny, a nawet zbawienny, ale na dłuższą metę ogranicza ciało możliwość regeneracji, odbudowy, leczenia. Dobrym przykładem jest wpływ stresu na układ trawienny. W sytuacji awaryjnej krew pompowana jest do mięśni, a potrzeby żołądka schodzą na dalszy plan. Jeżeli stres przeciąga się zbyt długo, trawienie i wchłanianie pokarmu ulega zaburzeniom. W przewlekłym stresie cierpi nie tylko nasz układ nerwowy, ale pokar-

ciśnienie i odpornościowy. Do tego dochodzi zmęczenie, permanentnie spięte mięśnie i problemy ze snem. A jeżeli nie śpimy, bo budzi nas niepokój, dodatkowo obciążamy organizm, bo sen jest wymagany do prawidłowego funkcjonowania. Bezsennosc jeszcze bardziej nas wykańcza i wtedy jeszcze gorzej znośmy stres.

Ciało każdego człowieka reaguje na stres inaczej?

Tak, dużo zależy od indywidualnej odporności na stres, od genów, a nawet wychowania. Na przykład znam osoby, które w stresie spinają ramiona i barki, odczuwają ból pleców. Sama miałam taki moment w pracy, kiedy po dwóch godzinach już czułam, że właściwie powinnam iść na masaż. Ale inni zaciskają pięści, gryzą paznokcie lub zgryzają zębami w nocy. Znam też kogoś, kto stał sobie zęby tak bardzo, że większość będzie chyba musiał wymienić. Niektórzy w stresie mają głównie problemy z zasypianiem i wybudzają się w nocy, a u pewnej grupy ludzi pojawia się też tak zwane zjadanie stresu. Wtedy na scenę wchodzi comfort foods, czyli pocieszające jedzenie: zwykle tłuste, słodkie albo bardzo słone, a ono źle wpływa na ciśnienie, cholesterol i dodatkowo obciąża już cierpiący od przewlekłego stresu organizm. Można by tak wymienić i wymienić, bo stres wychodzi z nas na milion różnych sposobów, bezpośrednio i pośrednio.

Istnieje obiegowa opinia, że potrzebujemy co najmniej dwóch tygodni urlopu, bo pierwszy tydzień jest właściwie zmarnowany, dopiero uczymy się odpoczywać, jesteśmy rozdrażnieni, zmęczeni, kłótniwi. Czy jest taki moment, kiedy organizm schodzi z wysokich obrotów?

U mnie w pracy mówi się nawet o trzech tygodniach: pierwszy tydzień to szok, że jestem na urlopie, drugi tydzień to odpoczynek, a trzeci to mentalne przygotowywanie się na powrót. Ale to bardzo indywidualne. Są osoby, które wyrobiły w sobie nawyk: ostatni e-mail przed urlopem i „Widzimy się za dwa tygodnie, nawet o was nie myślę”. Inni nieszcześnie przygotowywanie się na powrót. Ale to bardzo indywidualne. Są osoby, które wyrobiły w sobie nawyk: ostatni e-mail przed urlopem i „Widzimy się za dwa tygodnie, nawet o was nie myślę”. Inni nieszcześnie przygotowywanie się na powrót. Ale to bardzo indywidualne. Są osoby, które wyrobiły w sobie nawyk: ostatni e-mail przed urlopem i „Widzimy się za dwa tygodnie, nawet o was nie myślę”. Inni nieszcześnie przygotowywanie się na powrót. Ale to bardzo indywidualne.

trzebna jest dłuższa rekonwale-scencja, czasami ze wsparciem farmakoterapii. Bardzo dużo zależy od organizmu, sytuacji indywidualnej, od tego, co nas stresuje i jak wygląda nasza praca. Inaczej będzie reagował pracownik w firmie, w której wszystko dobrze się układa, a inaczej ktoś, kto idzie na urlop i za dwa tygodnie może się okazać, że już nie pracuje.

Jest jeszcze presja idealnych wakacji. Jeśli jadę na drugi koniec świata i wydałam dużo pieniędzy, te wakacje po prostu muszą być idealne. To też może stresować?

Może. Jeżeli chcemy mieć idealne wakacje, będziemy szukać idealnych ujęć. Zrobimy milion zdjęć, których prawdopodobnie nigdy nie obejrzymy, poza tymi, które wrzucimy na Instagram. Umówmy się: kto wraca do domu i ogląda wszystkie tysiące zdjęć? Niewiele osób. Będziemy dążyć do tego, żeby zawsze wyglądać ładnie i odpowiednio entuzjastycznie. Nie będzie miejsca na to, żeby np. powiedzieć sobie „dzisiaj chodzę po górach, pocę się, średnio się czuję, ale daję sobie na to pozwolenie i po prostu chcę odpocząć.” Za to może się okazać, że skupimy się na tym, żeby zawsze być w pełnym makijażu, w modnym i drogim ubraniu. Jeśli coś będzie nieidealnie, pocujemy się z tym bardzo źle, bo nie sprostamy własnym wymaganiom i wymaganiom otoczenia. A otoczenie prędko się przyzwyczaja, że na wakacjach wyglądamy super. Więc jeśli nagle wyglądamy gorzej, jesteśmy nieuczczani, to pojawia się pytanie: co się stało? To też jest bardzo obciążające. Zresztą każde dążenie do ideału, który z natury rzeczy jest niemożliwy, wytwarza dodatkowy stres. Jeśli próbujemy zrobić coś idealnie, a nasze możliwości nie dorastają do ideału, czujemy się tylko gorzej. Potem próbujemy jeszcze bardziej idealnie się pokazać, żeby podnieść nadwątloną samoocenę, ale to tylko wpędza nas w błędne koło frustracji.

Jak więc zaplanować urlop, żeby był odpoczynkiem, regeneracją, spełnieniem naszych potrzeb, a nie tabelką zadań i listą atrakcji?

Przed wyjściem trzeba ustalić, jakim typem osoby jesteśmy. Dla jednej osoby taka tabelka może być uspokajająca, bo są ludzie, którzy bez dokładnego planu nie czują się bezpiecznie. Ale ten plan musi być przewidziany tak, żeby był czas na poprawki i zmiany. Trzeba zaakceptować, że nie zawsze wszystko wyjdzie i się uda. Są też osoby, które w ogóle nie planują, tylko jadą, jak to się mówi, na przysłowiową „pałę” i wtedy czują się najlepiej. Mój kolega pojechał w ten upalny weekend nad morze. W piątek powiedział mi: „Wymyśliłem, że w so-

botę jedziemy nad morze na jeden dzień”. Więc go pytam: „Ale to jest ileś godzin drogi? Chce się wam tak?”. A on: „To nic. Pojedziemy, posiedzimy, a jak nam się spodoba, znajdziemy jakiś nocleg, przenocujemy i wrócimy w niedzielę”. Ja bym w tej sytuacji umarła ze stresu, bo potrzebuję mieć to zaplanowane: gdzie będę mieszkać, czym dojadę, od której, jak będę spać. A on po prostu jedzie nad morze i, jeśli mu się spodoba, zostaje na noc. Jak wi-dać, każdy będzie planował urlop inaczej. Najważniejsze, żeby nie planować dnia od śniadania do kolacji co do minuty, bo każdy plan w pewnym momencie się załamuje. I trzeba się z tym pogodzić.

Sama czasem mówię sobie:

„Anita, uspokój się, masz wolne, jesteś na wakacjach”, ale ciało nie słucha. Co wtedy robić?

Chyba najprostsze są ruch i ćwiczenia oddechowe. Ćwiczenia oddechowe działają na dłuższą metę, jeśli stosuje się je regularnie, ale potrafią też dość szybko wyciszyć reakcję stresową w momencie, w którym ona się pojawia. Jeżeli chodzimy, poruszamy się, ćwiczymy, stres też trochę odpuszcza, ponieważ wytracamy energię. Ciało skupia się na czymś innym niż tylko reakcja stresowa. Nasi przodkowie, kiedy coś ich goniło, zatrzymywali się i relaksowali, dopiero kiedy udało im się uciec. Wysiłek fizyczny w stresie był sygnałem dla ich ciała, że reagowali, bronili się, uciekali, a kiedy ustawał, to była dla organizmu informacja, że już są bezpieczni. Niestety, współczesność jest taka, że na stres zwykle reagujemy na siedząco, bo większość naszych stresów jest związana albo z pracą biurową, albo z siedzeniem i zamartwianiem się o coś. To nie jest naturalna dla ludzkiego ciała reakcja.

Co daje natura, czego nie da nam kanapa i telefon w rękę?

Natura przede wszystkim wycisza i uspokaja układ nerwowy. Daje inne otoczenie: zieleń, delikatne dźwięki, naturalne bodźce. W mieście jest inaczej. Wystarczy zobaczyć Warszawę nocą: tu neon, tam neon, tu żółty, tu różowy, tu samowoni tramwaj, tu trąbią samochody. Wystarczy wejść do galerii handlowej przed świętami, żeby zobaczyć, jak działa przebudzowanie. W naturze mamy mniej bodźców i organizm może się powoli wyciszyć w naturalnych dla siebie warunkach. Miasto, praca, dużo ludzi, hałas, komunikacja miejska - to jest masa bodźców, a my nie byliśmy przewidziani na takie obciążenie. Mówi się o zanieczyszczeniu światłem, o zanieczyszczeniu dźwiękiem. Mało kto może powiedzieć w Warszawie, że kiedy zgasi światło i nie ma zaciemniających rolet,

to ma w mieszkaniu ciemno i może normalnie spać. To duży problem dla układu nerwowego.

Wyobraźmy sobie pierwszy dzień urlopu. Co zrobić, żeby ciało zrozumiało, że już nie musi nigdzie biec?

Do urlopu trzeba się dobrze przygotować, tak żeby nie mieć wymówki dla: „Jeszcze coś muszę sprawdzić w pracy”. Jeżeli mamy komuś przekazać pracę, przekazujemy. Jeśli mamy przygotować automatyczną odpowiedź e-mailową, szykujemy ją. Sprawdzamy, co możemy zostawić po urlopie i wpisujemy to w harmonogramy, żeby nie było potem: „Ojej, zapomniałam sprawdzić, to przy okazji zerknę na e-mail, odpiszę na parę wiadomości, jeszcze kolega zadzwoni, bo czegoś nie wie”. Trzeba dopilnować, żeby wszystko było domknięte. A pierwszego dnia urlopu zamykamy laptopa w szufladzie. Służbową komórkę też zamykamy w szufladzie. Niektórzy dowcipnie radzą, żeby wrzucić ją do toalety, ale to jednak zbyt drastyczny środek. Upředzamy wszystkich w pracy, że jesteśmy na urlopie i stawiamy sprawę jasno, żadnych służbowych rozmów telefonicznych. Jeżeli nie mamy do czynienia z pożarem biura, a dzwoniąca osoba nie zamknęła się właśnie w tym biurze razem z ogniem, niech nie dzwoni. A wtedy najlepiej niech dzwoni na straż pożarną, a nie do nas. I szyskujemy sobie coś, co zajmie naszą uwagę w relaksujący sposób. Ja mam akurat książkę, kryminał, który na urlopie próbuję czytać po włosku, bo się uczę tego języka. On świetnie skupia moją uwagę, bo nie mogę czytać go za szybko, gdyż jeszcze tak dobrze nie znam włoskiego. To daje kombinację skupienia uwagi i relaksu. Niektórzy po prostu włączają Netflix i obejrzą ulubiony serial. Po pewnym czasie to też może być męczące, bo jednak nas przebudzowuje, ale na początek urlopu warto zaryzykować i zrobić coś, co nas mocno schwyci i będzie trzymać w trybie odpoczynku, żeby nie chciało nam się koniecznie sprawdzać, co dzieje się w pracy. No i pod żadnym pozorem nie dzwonić do pracy, nie dowiadywać się, jak poszło kolegom z ważnym spotkaniem, co się dzieje, czy coś słyszczać nowego. To prosta droga do nieszczęścia.

Nie wszyscy są na urlopie. Niektórzy dopiero na niego czekają, inni w ogóle nigdzie w tym roku nie wyjadą. A odpoczywać trzeba. Jak odstresować się po zwykłym dniu pracy?

Najważniejsza jest granica. Granica między pracą a życiem prywatnym. Wiem, że to trudne. Patrząc czasami na LinkedInie, jak ludzie piszą, że work-life ba-

lance jest dla przegrywów, a prawdziwi, silni przedsiębiorcy są non stop w pracy. Nie. To ma swoją nazwę: kultura zapierdolu. Ona powoduje, że nie mamy szansy odpocząć, bo nie mamy granicy między życiem a pracą. Musimy móc powiedzieć sobie: w tym momencie jestem w pracy, a w tym momencie jestem w życiu prywatnym. Jeżeli wpuszczę pracę do życia prywatnego, a praca mnie stresuje, nie ma opcji, że bym odpoczęła. Trzeba tę granicę wykształcić. Trzeba mieć hobby, rzeczy, które zajmą nas poza pracą, zainteresowania pomagające budować tożsamość nas jako człowieka, nie pracownika. Znam osoby w wieku moich rodziców, które przez całe życie zajmowały się tylko pracą. Kiedy moi rodzice zapraszali znajomych na kawę, rozmawiali z nimi głównie o pracy, a ja zawsze byłam zdziwiona: „Jak można tyle mówić o pracy!?” A potem złapałam się na tym, że kiedy ja spotykam się z ludźmi i robię dokładnie to samo. I pomyślałam: „O nie, tak się nie będziemy bawić”. I teraz, kiedy się z kimś spotykam, rozmawiamy o wszystkim, tylko nie o życiu zawodowym. Trzeba koniecznie mieć coś, czym się żyje, kiedy nie jest się w pracy. Dosłownie: trzeba mieć coś takiego, że gdyby nas teraz zwolnili (zakładając, że nie byłibyśmy w kryzysie finansowym, mielibyśmy poduszkę i byłibyśmy finansowo bezpieczni) moglibyśmy sobie bez wahania odpowiedzieć na pytanie: kim teraz jesteśmy? Kiedy nie jestem dyrektorem, kucharzem, prezesem, taksówkarzem, kiedy nie jestem moim zawodem, to kim jestem? Co robię, kiedy nie pracuję? Bo prędzej czy później zadamy sobie to pytanie na emeryturze.

Bardzo podobało mi się w pani książce „leżenie plackiem”. Pi-sze pani, że warto wykonywać to ćwiczenie codziennie, najlepiej po pracy. Dlaczego właśnie wtedy?

Bo ono robi tę granicę, o której mówiliśmy. Wiele osób pracuje dziś zdalnie. Pandemia szybko pokazała, że można tak pracować, ale równie szybko okazało się, że wtedy granica znika. Normalnie człowiek wychodzi z pracy, wsiada do autobusu i tą granicą pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym staje się przejazd do domu. A kiedy pracujemy zdalnie, skąd mam wiedzieć, czy jestem jeszcze w pracy, czy już w domu? Jeżeli w pracy siedzę przy laptopie, a po pracy piszę książkę też na laptopie, potrzebuję symbolicznej przerwy. Leżenie plackiem bardzo dobrze się w to wpisuje. Wychodzi z nas napięcie, oddech się uspokaja, krew trochę wolniej krąży, ciśnienie spada, zwłaszcza jeśli ktoś nas przez cały dzień irytował. Kiedy się położymy, poleżymy i poczekamy, ażzejdzie z nas napię-

cie, to w momencie, w którym wstajemy, wiemy już, że jesteśmy po drugiej stronie granicy. Po tej domowej.

W książce pokazuje pani też ślepe uliczki: używki, zajądanie stresu, zakupy, unikanie problemów, rozładowywanie emocji. Która z tych strategii najczęściej udaje odpoczynek?

U niektórych takim udawaczem paradoksalnie bywa aktywność fizyczna. Myślę, że jeżeli pójda pięć razy w tygodniu na siłownię, to się odstresują, a jednocześnie nie robią nic z tym, co ich stresuje. Ruch oczywiście pomoże do pewnego stopnia, ale jeśli sytuacja jest kiepska, a oni nie chcą z niej wyjść, to będzie tylko plaster. Są też rzeczy, które bardzo lubią udawać, że nas odstresowały. Na przykład używki. Niektórzy mówią „Wypiję sobie codziennie jedno piwko po pracy, żeby się odstresować”. To nie jest odstresowanie. To jest niestety droga do uzależnienia. Lubimy uczucie, które daje alkohol: zapominamy o problemach, schodzi napięcie mięśniowe, wyciszamy się. Tylko że to nie usuwa problemów, nie usuwa źródła stresu, nie zmniejsza go de facto. Alkohol jest neurotoksyczny, dlatego go pijemy - bo zmienia nam stan świadomości, po nim stajemy się nieco bardziej beztroscy. Ale jednocześnie szkodzi zdrowiu i do-kłada kolejne źródła stresu, bo powoli stawiamy się w sytuacji, w której nie jesteśmy w stanie odstawić tego wieczornego piwka, które ma nas odstresować. A jednocześnie jego spożycie odbija się nie tylko na nas, ale i na otoczeniu, chociażby wpływając i niszcząc relacje.

Jak odróżnić przyjemność, która naprawdę regeneruje, od tej, która tylko na chwilę zniczcza?

Niektóre rzeczy można od razu przesunąć do kategorii: „na chwilę zniczcza”. Narkotyki, papierosy, alkohol, tego typu używki to są zniczczulacze, strzały dopaminy. Telefon, granie na komórce, doom-scrolling też można tam zaliczyć. To ma dać szybką dopaminę, ale nie działa uspokajająco ani wyciszająco. Przy całej reszcie warto pytać: ile tego jest i jaką funkcję pełni. Weźmy aktywność fizyczną. Znam osoby, które biegają półmaratony albo maratony, bo lubią biegać, trenować, kochają być w ruchu i w pewnym momencie myślą: „To teraz przebiegnę maraton”. Super! Ale znam też osoby, które mówią: „Przebiegłam dziesięć maratonów i jeszcze muszę kolejny. Wstaję o piątej, przebiegnę parę kilometrów, bo muszę trenować, potem czas do pracy, po pracy znowu muszę pobiegać, potem siłownia, potem jeszcze trening rozciągający”. A rodzina gdzie? A odpoczynek gdzie? A czas spędzany w ciszy na autorefleksji? „Nie, nie, ja

muszę kolejny maraton”. I wtedy to jest ucieczka. Jeżeli nie możemy bez czegoś żyć, to znak, że to jest jakiś rodzaj uzależnienia i że maskuje nam inne problemy.

Po czym poznamy, że wracając z urlopu, naprawdę odpoczęliśmy? Że to nie był tylko odpoczynek w relacji na Instagramie, ale że czujemy go fizycznie w ciele?

Po luźniejszych mięśniach, poczuciu spokoju, po tym, że rozbiegane myśli nie są wszędzie, nie zalewają nas, zwłaszcza kiedy kładziemy się spać przed pracą ostatniego dnia urlopu. Jeśli na początku byliśmy nerwowi, drażliwi, łatwo się kłóciliśmy, a teraz jesteśmy bardziej wyluzowani i cierpliwi, to też jest znak. Nie wystarczy już pokiwać nam paluszkami, żebyśmy zaraz na kogoś nakrzydzeli. Nie ma też takiej paniki, że wracamy do pracy. Chociaż to nie zawsze jest oznaka tego, czy się zrelaksowaliśmy, bo możemy przez dwa tygodnie świetnie odpocząć, ale jeśli wracamy do toksycznego środowiska pracy, cały ten relaks pójdzie na marne, jeśli tej pracy nie zmienimy. Jest coś takiego jak syndrom niedzielnego wieczoru: w niedzielę wieczorem człowiek już czuje, że będzie źle, że już go napęlnia lękiem nadchodzący poniedziałek. Więc jeśli wracając do pracy czuję, że jest dobrze, że mam naładowaną baterię, że jestem spokojna, silna, że nie mam bięganiny myśli, to znaczy, że odpoczęłam. Ale też, że mam dobre miejsce, do którego wracam.

CV



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Joanna Zaręba

Coach psychologiczny, autorka książek, w tym „Jak się odstresować”, która ukazała się w lipcu nakładem Wydawnictwa RM.



TOMEK LIPIŃSKI: NIE CHCĘ BYĆ ZAKŁADNIKIEM SWOJEJ PRZESZŁOŚCI

To prawdziwa legenda polskiego rocka: znamy go przede wszystkim z ponadczasowych piosenek zespołów Tilt i Brygada Kryzys. Teraz na rynek księgarski trafiły jego wspomnienia – „Jeszcze będzie przepięknie” i „Jeszcze będzie normalnie”. W rozmowie z nami zdradza, dlaczego ostatnio wygasił swą muzyczną działalność

Patryk Gzyl

Do tej pory opowiadałeś nam o sobie za sprawą swych piosenek. Co sprawiło, że postanowiłeś teraz zrobić to szerzej w postaci aż dwutomowej autobiografii?

To, co odślaniam w piosenkach, to niewielki fragment mojego życia. Kończę w tym roku 71 lat – i chcesz tego czy nie, to moment, w którym myśli się o rzeczach ostatecznych i o tym, co zostawisz po sobie. Gdyby pozostały po mnie tylko piosenki, to byłby obraz niepełny i przez to fałszywy. Dlatego postanowiłem sam napisać o sobie. Im dłużej żyję i słucham opowieści ludzi o tym, jak to kiedyś było, to mam coraz mocniejsze wrażenie, że nie zgadza się to z moim doświadczeniem. Nie mówię tu oczywiście, że to moje doświadczenie jest prawdziwe, a innych są nieprawdziwe. Wydaje mi się tylko, że nie ma jednej obiektywnej wersji historii, tylko mozaika jej subiektywnych wersji. Kiedy sobie to uświadomiłem, uznałem, że mam potrzebę opowiedzenia o czasie, na który przypadło życie mojego pokolenia.

Czyli urodzonych w połowie lat 50.?

Tak. To pokolenie największego powojennego wyżu demograficznego, którego udziałem stało się niezwykle doświadczenie. Wchodząc w życie, witaliśmy pierwsze czarno-białe telewizory, a odchodząc teraz – zostawiamy kompletnie inny świat. Czyli za naszego życia rzeczywistość przeszła od czegoś, co przypominało XIX wiek do współczesności rodem z filmów science-fiction. Chciałem też i o tym napisać.

Kiedy zacząłeś pracę nad autobiografią?

Sześć lat temu. Jeden z moich fanów dokonał wtedy niezwykłej rzeczy: pracowicie przeskanował internet i różne inne

źródła – i obdarował mnie plikiem tekstowym, w którym było wszystko, co zaistniało w przestrzeni publicznej na mój temat. Kiedy zacząłem to czytać, okazało się, że co najmniej trzy czwarte nie pokrywa się z rzeczywistością. Wtedy pomyślałem sobie, że skoro w epoce internetu taki ogrom informacji jest niezgodny z rzeczywistością, to jak zafałszowany musiał być wcześniej. A to oznacza, że cały obraz historii, jaki mamy, jest w ogromnym stopniu fikcją. To był kolejny impuls, żeby spisać swoją historię.

W jednym z ostatnich wywiadów powiedziałeś: „Pisanie autobiografii jest czymś znacznie trudniejszym, niż się na początku wydaje”. Co to oznacza?

To pisanie było najtrudniejsze z psychologicznych przyczyn. Przez wiele lat nie do końca znałem historię mojego przyjscia na świat. Ani mama, ani tata nigdy nie chcieli za bardzo o tym rozmawiać. Wiedziałem tylko z grubsza co się wydarzyło: że mama miała romans z żonatym mężczyzną i zaszła z nim w ciążę. Choć tata zażądał aborcji, mama postanowiła mnie urodzić. Dokładnie opisała to na kilka lat przed swoją śmiercią w 2017 roku w prywatnych notatkach. Dotarłem do tych wspomnień, kiedy jej już nie było na tym świecie. Zapoznanie się z nimi było dla mnie emocjonalnym wstrząsem.

Nic dziwnego: życie twoich rodziców było mocno naznaczone wojenną traumą.

Ojca losy generalnie znałem dobrze, bo napisał kilka biograficznych książek, które później zostały zebrane i wydane przez Iskry w postaci kompletnego tomu wspomnień. I tam są jego okupacyjne perypetie – łącznie z rocznym pobylem w Auschwitzu. Natomiast losy mojej

mamy były dla mnie niemal kompletnie nieznane. Dopiero z tych wspomnień dowiedziałem się, jaka była jej młodość. Kiedy wybuchła wojna, miała 13 lat, więc dojrzewała w najtrudniejszym czasie. Doświadczyla śmierci ojca, głodu, zimna, biedy, wstrząsających dla mnie rzeczy. Zapoznanie się z jej zapiskami było dla mnie szokiem.

Wojenna trauma twoich rodziców miała na ciebie wpływ?

Dzisiaj już wiadomo, że traumę rodziców dziedziczy się na różne sposoby. Przede wszystkim w genach. Jako rodzice przekazujemy w ten sposób swe najbardziej dramatyczne przeżycia kolejnym pokoleniom. Dziedziczymy też traumę poprzez wychowanie. Całe moje pokolenie to ludzie, których rodzice przeżywali wojnę i wyszli z niej z przeżyciami, jakich nawet nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić. Czyli dorosłość, która się w nich kształtowała, była napiętnowana doświadczeniem wojennym. Dziś powiedzieliśmy, że byli dotknięci syndromem PTSD – tymczasem wtedy nie było najmniejszych szans, aby ktośkolwiek im w tym pomógł. Byli pozostawieni sami sobie, a na dodatek musieli odbudowywać kraj, który dostał się pod sowiecką okupację. Kiedy pytałem się wielu osób z mojego pokolenia czy jako dzieci byli bici przez rodziców, w stu procentach słyszałem, że tak. Czyli nasi rodzice, nie dając sobie rady z własną traumą, krzywdzili nas w swej bezradności.

Poznałeś ojca mając osiem lat, a potem był on obecny w twoim życiu tylko okazjonalnie. To dlatego od dziecka byłeś swego rodzaju outsiderem?

Dzisiaj na sto procent zdiagnozowano by u mnie spektrum

autyzmu. Zawsze czułem się źle psychicznie, zawsze byłem nieszczęśliwy. Od dziecka uniikałem rówieśników, wolałem bawić się i czytać w domu, zamykałem się w swoim świecie. To w jakimś stopniu na pewno efekt tego, co moja mama przeżyła w ciąży ze mną. Głodowała, marzła, mieszkała w maulutkim i nieogrzewanym pokójku, gdzie zimą włosy przymarzały jej do ściany. Nie lepiej było, kiedy przyszedłem na świat. Mieszkaliśmy w Łaskach, kątem u obcych ludzi, nie mieliśmy węgla, bo mama nie dostała pozwolenia na jego zakup, ponieważ nie była nigdzie zameldowana. A nie była nigdzie zameldowana, bo uciekła od męża-alkoholika i musiała się tułać po różnych domach. Dlatego początkowo żyliśmy w tragicznych warunkach. Podczas mojej pierwszej zimy, mama suszyła pieluszki ciepłem swego ciała, a mleko podgrzewała nad światłem świecy.

To tam widzisz źródło swej późniejszej depresji?

Także tam. Te wszystkie przeżycia wybiły we mnie, kiedy kończyłem 40 lat, jako nawrotowa i lekooporna depresja. Dowiedziałem się po latach, że choć mój ojciec pracował jako satyryk i był postrzegany powszechnie jako człowiek rozśmieszający innych, też miał ciężką depresję, którą ukrywał przed światem. Od lat próbuję przeświecić i zrozumieć tę chorobę, żeby pomimo jej lekooporności, dawać sobie z nią radę. Kiedy po 2000 roku uderzyła ze zdwojoną siłą, przeszedłem przez prawdziwy koszmar. Gdyby nie wiedza, którą zaczerpnąłem z nauk buddyjskich, a mówiąca, że śmierć nie jest końcem i zadanie jej sobie z własnej ręki przynosi jeszcze większe cierpienia, to pewnie bym dzisiaj już nie żył. Teraz, napisawszy te dwie książki, w jakiś sposób uwolniłem się

od ciężaru tego wszystkiego. Dzięki temu dzisiaj jestem w stanie całkowicie spokojnie o tym rozmawiać, choćby podczas spotkań autorskich – i to jest coś najcenniejszego, co z tego wyniosłem.

Jako syn Eryka Lipińskiego mogłeś zostać beneficjentem komunistycznego systemu – tymczasem ty od początku ustawiłeś się do niego w kontrze. Skąd wynikała ta przekora?

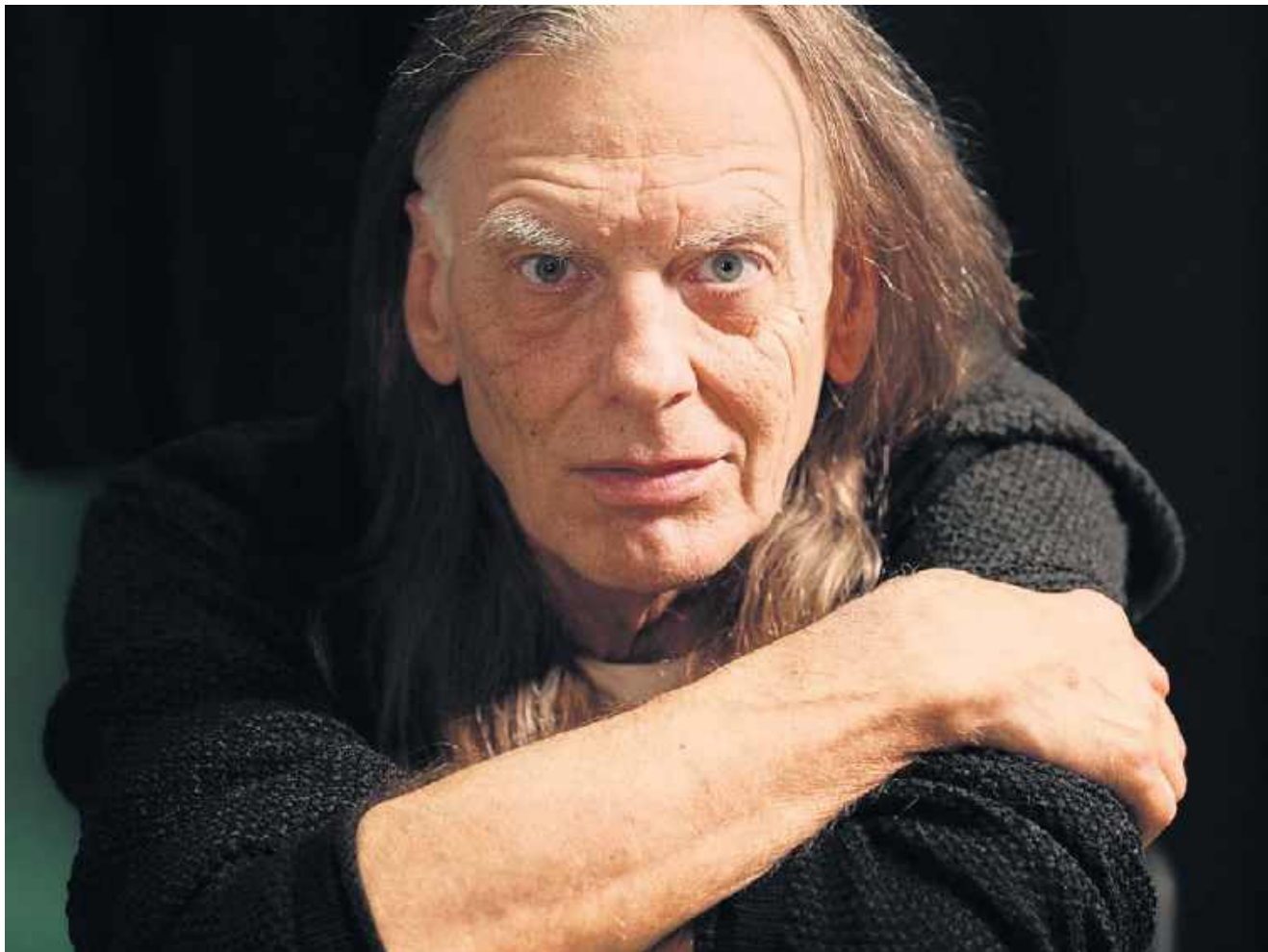
Tych oportunistów w moim pokoleniu nie było dużo. Ja za takich zdeklarowanych uważam środowisko Ordynackiej – czyli Kwaśniewskiego czy Czarzastego. To byli technokraci, którzy zdawali sobie sprawę, że koniec PRL-u jest bliski, ale póki on istnieje, to można go wykorzystać jako trampolinę do przyszłych karier. Ja nigdy nie myślałem o robieniu kariery, więc nie miałem takich motywacji. Co najważniejsze, mama bardzo się starała wychować mnie na przyzwoitego człowieka. I chyba trochę się jej udało. Elementarna uczciwość jest dla mnie szalenie ważna. Jako osoba neuroatypowa nie potrafię pewnych rzeczy: skutecznie kłamać czy cynicznie kierować się własnym interesem. Co ciekawe: my, pokolenie demograficznego wyżu, odbieraliśmy komunistyczny system jako obcy, nieprzyjazny i szkodliwy. Oczywiście od urodzenia byliśmy nauczeni składania mu pewnych danin – jak występ na szkolnej akademii z wierszem o Leninie. Ale odczuwaliśmy to jako opresję. Momentami była ona zresztą wręcz namacalna: będąc nastolatkiem, nie można było wieczorem przejść spokojnie ulicami Warszawy, nie będąc zatrzymywanym przez milicyjne patrole. Wchodząc więc w dorosłe życie, odczuwaliśmy PRL jako wrogi nam system.

Jak to się stało, że znalazłeś wyraz dla tych frustracji w rock and rollu?

W 1965 roku byłem na wakacjach u wujka w Pucku. Tam poszliśmy z kuzynkami na film z Beatlesami – „A Hard Day's Night”. Wyszedłem z tego kina z poczuciem, że nagle moje życie ma sens. Wszystkie te czerwone flagi, pierwszomajowe akademie, gładzący Gomułka, przestało mieć znaczenie. Bo oto tu gdzieś na świecie pojawiła się nowa kultura: młodzi ludzie wyglądający inaczej i śpiewający inaczej. To była rewolucja. W latach 60. wydarzyło się coś, co ja w skrócie definiuję tak, że do tamtego momentu dzieci ubierano jak dorosłych, a od tamtego momentu dorośli zaczęli się ubierać jak dzieci. Potem pojawiły się środki antykoncepcyjne i magiczne substancje, jak LSD, co wywarło ogromny wpływ na cały ówczesny świat, na obyczajowość, na kulturę i sztukę. Ten skok cywilizacyjny okazał się tak ogromny, że był nie do zaakceptowania przez naszych rodziców. To automatycznie ustawiło moje pokolenie w opozycji do ich pokolenia.

Kiedy zacząłeś grać rocka?

Od chwili, kiedy obejrzałem „A Hard Day's Night”, marzyłem, żeby założyć własny zespół. Chciałem się więc uczyć muzyki. Mama dała temu odpór, mówiąc: „Mieszkamy w 24-metrowym mieszkaniu i tu nie ma gdzie postawić stołu, a co dopiero pianina”. Postanowiłem się więc uczyć sam. Do Europy zaczęła wtedy docierać muzyka z całego świata – z Indii, z Afryki czy z Karaibów. Najpierw nauczyłem się grać na harmonijce ustnej, a potem na instrumentach perkusyjnych. Dopiero w liceum sięgnąłem po gitarę. To była całkowicie samodzielna i intuicyjna wędrówka, niczym podróż w nieznaną galaktykę.



FOT. LIDIA POPIEL

Tomek Lipiński: Jako rodzice przekazujemy w ten sposób swe najbardziej dramatyczne przeżycia kolejnym pokoleniom. Dziedziczymy też traumę poprzez wychowanie

W połowie lat 70. pojawił się punk, będący powrotem do prostoty rock and rolla z lat 60. To dlatego zrobił na tobie tak duże wrażenie i dał impuls do założenia Tiltu?

Rock był dla mojego pokolenia takim ówczesnym internetem. To z piosenek ulubionych zespołów dowiadywaliśmy się, jak nasi rówieśnicy na Zachodzie myślą, co mówią, jak się ubierają. I bardzo chcieliśmy być częścią tamtej kultury. Kiedy ktoś dostał płytę z Zachodu, spotykaliśmy się, by z nabożeństwem słuchać jej z wypiekami na twarzach. To był tak istotny element naszego życia, że bez niego byłibyśmy komsomolcami. Niestety: w pewnym momencie gwiazdy rocka dołączyły do świata milionerów i zaczęły tworzyć wydumane suit, oderwane od rzeczywistości. Moje skromne umiejętności gry na gitarze i śpiewania nie pozwalały mi robić czegoś podobnego. Podobnie odczuwało wielu innych młodych ludzi w tamtym czasie. I wtedy pojawiło się coś, co prasa amerykańska nazwała punkiem: wspaniałe zespoły, których umiejętności były podobne do moich, a tworzyły fantastyczne piosenki. Weźmy brytyjską grupę Wire i jej album „Pink Flag” z 1977 roku. Tam są tylko dwa akordy – a jest to jedna z najwspanialszych płyt w historii rocka. Kiedy to usłyszałem, ośmieliłem się stworzyć własne piosenki i założyć zespół. Oczywiście zgadzało się to po-

koleniowo: Joe Strummer z The Clash był zaledwie dwa lata starszy ode mnie, a John Lydon z Sex Pistols o rok młodszy. Punk był pokazaniem środkowego palca tym wielkim gwiazdom rocka i robieniem nowej sztuki: muzyki, mody, grafiki, literatury.

Dla wielu fanów polskiego rocka jesteś przede wszystkim współtwórcą genialnych piosenek Brygady Kryzys. To był efekt twojej współpracy z niezwykłym już dziś Robertem Brylewskim. Na czym polegała wyjątkowość waszej artystycznej relacji?

Na magii. Czasem się tak zdarza, że ludzie spotykają się i powstaje z tego jakaś dodatkowa jakość, która nie jest sumą ich osobnych twórczości, tylko czymś zupełnie nowym. I tak było w tym przypadku. Byliśmy jak dwugłowy, czteroręki i czteronogi potwór – komunikowaliśmy się niemal telepatycznie. To była nieprawdopodobna synchronizacja. Robert urodził się w 1961 roku, był więc 6 lat młodszy ode mnie. Kiedy zaczęliśmy grać w 1981 roku, miał zaledwie 20 lat, był więc właściwie dzieciakiem. Ja jako starszy, miałem w głowie trochę więcej muzyki, której on jeszcze nie zdążył usłyszeć, z kolei on miał w sobie młodzieńczą świeżość i beczelność. To sprawiło, że dopasowaliśmy się do siebie jak dwa klocki lego.

Brygada Kryzys szła ja burza do przodu – i wszystko przeciął

stan wojenny. Co by było, gdyby nie generał Jaruzelski?

Kto wie? Myślę, że stworzylibyśmy wtedy dużo więcej muzyki. Bo nawet mimo stanu wojennego, pisaliśmy kolejne piosenki, choć to wszystko traciło sens. Pierwsza płyta Brygady Kryzys była tak niesamowita w dużym stopniu dlatego, że zdecydowałem się zaangażować jazzowego perkusistę – Janka Rołta. Dzięki niemu, nasze piosenki nabrały swingowego rytmu. Polscy rockowi bębniarze wtedy nie umieli tak grać. Niestety: Janek był uzależniony od heroiny. Po nagraniu płyty gdzieś przepadł. Nie mieliśmy więc perkusisty i Brygada rozpadła się w tym pierwszym okresie. Kiedy po ponad pół roku po wprowadzeniu stanu wojennego władze odblokowały kluby, zaangażowaliśmy punkowego bębniarza Gogo Szulca (czyli Tomka Kożuchowskiego) z grupy TZY Xenna i zagraliśmy cztery koncerty pod rząd w stołecznym klubie Riviera-Remont. To jednak już nie było to. Nie dało się więc kontynuować tego, co osiągnęliśmy na naszej płycie. Popatrzyliśmy wtedy na siebie z Robertem i powiedzieliśmy: „Może kiedyś”.

Robert założył wówczas Izrael i zaczął grać reggae. Ciebie nie ciągnęło w tę stronę?

Kiedy rozpadła się Brygada Kryzys, wraz z Robertem, Jarkiem „Gruszką” Ptasieńskim i Pawłem „Kelnerem” Rozwadowskim założyliśmy zespół

Aurora, który miał grać eksperymentalną muzykę. Zamienialiśmy się instrumentami, improwizowaliśmy, wykorzystywaliśmy nagrania z taśm. Ale ponieważ w tym czasie „zaszedłem w ciążę” i czekałem na dziecko, moje myśli zaczęły krążyć wokół innych spraw. Przestałem więc przychodzić na próby. A oni wpadli na pomysł, że będą grali reggae i założyli Izrael. Mijaliśmy się jednak w klubie Hybrydy, bo oni mieli jedną kanciapę, a ja drugą. Przychodziłem tam od czasu do czasu i też zacząłem pisać piosenki reggae. Kiedy Izrael wyruszył w pierwszą trasę koncertową, występowałem tam z Tomkiem „Rastamanem” Szczecińskim jako Goście w Podróży. Nie byłem jednak rastafarianinem i nie chciałem być stałym członkiem Izraela. Pomyślałem więc, żeby wykonywać te piosenki na czadowo.

Reaktywowałeś wtedy Tilt, ale z czasem zwróciłeś się w stronę nowofalowego popu. Nabrałeś apetytu na komercyjny sukces?

Tak to wygląda, ale przyczyna była zupełnie inna. Kiedy reaktywowałem Tilt w 1983 roku z Gogo Szulcem na perkusji i freejazzowym saksofonistą Alkiem Koreckim, graliśmy czadowe piosenki w możliwie jak najszybszych tempach. Na nasz koncert w klubie Medyk przyszli bardzo młodzi adepci punka, wystylizowani na wzór zdjęć z zachodniej prasy, w glanach,

w naćwiekowanych skórach, z irokezami na głowach. Za ich sprawą wydarzyło się kilka ekscesów: ktoś kogoś pobił, ktoś kogoś okradł, było sępie nie na belty. Nie chciałem mieć z tym nic wspólnego. Obawiałem się, że jak się to do mnie przyklei, to się potem nie odklei. Znałem historię brytyjskiej kapeli Sham 69, na koncerty której zaczęli przychodzić skinheadzi-naziści, od których potem zespół nie mógł się nijak uwolnić. Dlatego zdecydowałem, że pójde inną drogą i będę robił zupełnie inną muzykę, dla szerszej publiczności.

Takie piosenki Tiltu, jak „Runął już ostatni mur”, „Mówię ci że”, „Rzeka miłości” czy „Jeszcze będzie przepięknie” stały się przebojami. Nie poszedłeś jednak za ciosem.

Kiedy nagraliśmy materiał na debiutancki album Tiltu, nagle wycofał się nam wydawca. Naszemu menedżerowi Piotrowi Nagłowskiemu zajęło dwa lata znalezienie nowego. Gdy Tonpress wreszcie wydał naszą płytę, zespół już nie istniał. Spotkałem wtedy perkusistę Jarka Szlagowskiego, z którym wpadliśmy na pomysł założenia nowej grupy. Zaangażowaliśmy basistę Marcina Ciempiela i powołaliśmy do życia Fotoness. To był zespół z trzema liderami – i nie skończyło się to dla niego dobrze. Rafał Paczkowski, producent muzyczny płyty, tak bardzo się z nią utożsamiał, że dograł do naszych piosenek mnóstwo klawiszy. W efekcie efekt końcowy zupełnie nie przypominał pierwotnego projektu.

Po upadku komuny w 1989 roku otworzyły się możliwości budowania kariery na nowych zasadach, tymczasem ty zacząłeś inną pracę: najpierw w dużym koncernie płytowym, potem w radiu i prasie. Dlaczego nie postawiłeś zdecydowanie i jednoznacznie na tworzenie muzyki?

Miałem dwoje małych dzieci. W 1990 roku rynek koncertowy zamarł. Zostaliśmy więc wszyscy bez dochodu. Musiałem utrzymać rodzinę, zajmłem więc czymś innym. Pracowałem krótko w pubie, pisałem wraz z Piotrem Nagłowskim raporty marketingowe dla Międzynarodowej Federacji Przemysłu Fonograficznego, a kiedy Piotr został szefem polskiego oddziału BMG Ariola, zaproponował mi stanowisko swego zastępcy. Byłem wtedy pełen wiary w wolny rynek i kapitalizm, ale szybko się rozczarowałem.

Dlaczego?

Do moich zadań należało między innymi szukanie polskich artystów, których płyty mogliśmy wydawać. Od Macieja Pilarczyka dostałem kasętę

VHS z występem telewizyjnym grupy Varius Manx, do którego dołączyła właśnie Anita Lipnicka. Uznałem, że ma to ogromny potencjał i zaproponowałem szefom z Monachium wydanie ich płyty. Niestety: Niemcy zareagowali twardym „Nein!”. Argumentowali, że wcześniej Varius Manx wydał już dwa albumy i nie odniosły one sukcesu. Nie byli w stanie zrozumieć, że z Anitą to inny zespół i inna muzyka. Było dla mnie tak wielkim rozczarowaniem, że ostatecznie zrezygnowałem z bycia biznesmenem i nagrałem dosyć dziwną, solową płytę – „Nie pytaj mnie”.

Twoi koledzy z post-punkowej sceny lat 80., jak Kazik Staszewski czy Muniek Staszczuk, odnieśli w nowej Polsce duży sukces. Ty nie przegapiłeś swojej szansy?

Kazik miał dwa świetne strzały: najpierw rapową płytę „Spalam się”, a potem album z piosenkami swego ojca – „Tata Kazika”. Z kolei Muniek z T.Love nakręcił genialny tele-dysk do świetnej piosenki „Chłopaki nie płaczą”, który był grany w telewizji na okrągło. A ja najpierw koncentrowałem się na wychowaniu moich dwóch córek, a potem dopadła mnie depresja.

W ostatnich latach właściwie wygasiliś swą działalność koncertową i nagraniową. Dlaczego?

Miałem świetny zespół, ale coraz trudniej było z graniem koncertów. Lokalni organizatorzy, wywodzący się z młodszych pokoleń, często nie wiedzieli, kim jestem. Wypadłem więc z obiegu koncertowego. Coraz mniej też pisałem nowych piosenek. Pod koniec roku 2024 miałem wypadek na rowerze, po którym musiałem uczyć się chodzić na nowo i którego konsekwencje wciąż odczuwam. Bardzo mnie to zmieniło. Mogę powiedzieć, że właściwie stałem się innym człowiekiem. Okazało się, że mam wokół wspaniałą rodzinę i przyjaciół, którzy otoczyli mnie serdeczną opieką i wspierali w najtrudniejszych chwilach. To cenniejsze od wszystkich zawodowych sukcesów.

Jak zatem widzisz swoją przyszłość?

Nie rozstałem się z muzyką do końca. Gitary leżą pod ręką i nie narzekają na brak dźwięków. W Trójmieście jest wielu wspaniałych muzyków, którzy namawiają mnie na wspólne granie. Na razie zupełnie nie wiem co by to miało być. Na pewno nie chcę odcinać kuponów od tego, co do tej pory zrobiłem, bo już mnie to nudzi, choć wiem, że tak całkiem tego nie uniknę. Nie chcę jednak być zakładnikiem swojej przeszłości. Czas pokaże.

Myśli Pan, że na linii Kijów – Warszawa będzie już tylko gorzej?

W najbliższej dającej się przewidzieć przyszłości, czyli w najbliższych miesiącach, myślę, że tak.

Decyzja Wołodymyra Zełenskigo o tym, żeby nadać jednej z jednostek wojskowych imię bohaterów UPA, to była decyzja przemyślana? Prezydent Ukrainy wiedział, jaką burzę wywoła w Warszawie?

Wiedział, że ta decyzja wywoła niezadowolenie Warszawy. Niekoniecznie przewidział, że aż na taką skalę, że stopień gniewu polskiego społeczeństwa będzie tak duży. Ale wielokrotnie w ciągu ostatnich lat był przestrzegany przed podobnymi decyzjami na poziomie ogólnopolskim, ukraińskim. Mimo tego podjął tę decyzję z premedytacją.

Dlaczego, Pana zdaniem?

Myślę, że z kilku względów. Po pierwsze – uznał, że może Polskę zignorować. Po drugie – liczył na to, że Polska zareaguje w sposób gniewny, a to spotka się z odpowiedzią społeczeństwa ukraińskiego i przykryje pewne niewygodne dla Zełenskigo tematy w polityce wewnętrznej, choćby te związane z korupcją. Więc w tym sensie, jeśli liczył na konsolidację ukraińskiego społeczeństwa wokół siebie, to można powiedzieć, że odniósł większy sukces niż mógł oczekiwać.

Czyli ta decyzja była kierowana wyłącznie potrzebami polityki wewnętrznej?

Tak uważam.

Ale z drugiej strony Polska pomagała Ukrainie przez ten ostatni czas. To dla Zełenskigo nie ma znaczenia?

Myślę, że prezydent Zełenski już kilkakrotnie w przeszłości pokazywał, że ma krótką pamięć. Jego wystąpienie we wrześniu 2023 roku w ONZ, kiedy porównał Polskę do Rosji, jest tego najlepszym przykładem. Wielu partnerów Ukrainy mogłoby się poskarżyć na ukraiński brak wdzięczności.

To może przyznanie Zełenskiemu Orderu Orła Białego przez prezydenta Dudę było błędem?

Nie chciałbym komentować tej decyzji.

Teraz prezydent Ukrainy ogłosił, że złożył projekt ustawy dotyczącej utworzenia od dawna dyskutowanego w kraju Panteonu Narodowego – miejsca pamięci ku czci osób, które w różnych epokach walczyły o wolną Ukrainę. To pewnie jeszcze zaostrzy sytuację, prawda? Tak. Ta decyzja już zaostrza dwustronne relacje, szczególnie że do projektu tej ustawy

– Rosjanie nie mogą uwierzyć w to, co sami Ukraińcy i Polacy sobie zgotowali. Myślę, że ani w interesie Polski, ani w interesie Ukrainy nie jest dalsze wywoływanie napięcia. Raczej należy uspokajać emocje, a nie je zaostrzać, bo to stara prawda, ale niezmiennie aktualna – o czym część komentatorów i opinii publicznej lubi przypominać, ale bardzo szybko o tym zapomina – że na naszych sporach korzyści odnosi tylko ten trzeci – mówi Wojciech Konończuk, politolog, dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich

Dorota Kowalska



Konończuk: Nie oczekiwałem zmiany obecnej polityki w Kijowie. Nie mam wrażenia, że po stronie prezydenta Zełenskigo zwycięży zdrowy rozsądek

KONOŃCZUK: NA KREMLU OD WIELU TYGODNI STRZELAJĄ KORKI OD SZAMPANA

wpisane jest uhonorowanie głównodowodzących UPA, w tym Romana Szuchewycza. To postać bardzo źle zapisana w historii Polski, współodpowiedzialna za zbrodnię wołyńską. Więc na efekt i negatywną reakcję ze strony Polski nie trzeba było długo czekać.

Jakie jeszcze kłopoty wewnętrzne ma Zełenski, że ta-

kimi decyzjami próbuje je przykryć? Oprócz korupcji, o której Pan wspominał. Prezydent Zełenski romansuje ze środowiskiem nacjonalistycznym, także z nacjonalistami w siłach zbrojnych Ukrainy. Myślę, że w ostatnich tygodniach sporo w ich oczach zyskał taką nieugiętą postawą wobec Polski. Cała działalność na niwie polityki

historycznej prezydenta Zełenskigo jest funkcją jego polityki wewnętrznej. To jest dla niego kluczowe, a nie relacje z partnerami zagranicznymi, w tym z Polską. Poza tym prezydent Zełenski i ukraińskie elity coraz bardziej próbują pozycjonować Polskę jako kraj, z którym będą problemy na drodze Ukrainy do Unii Europejskiej. To wygodne z ich

punktu widzenia – wypychanie Polski do tego narożnika, w którym do niedawna stał Orbán jako główny blokujący akcesję Ukrainy do UE.

Ale czemu to wygodne dla Zełenskigo?

Dlatego że droga Ukrainy do Unii Europejskiej będzie długa, trudna i niekoniecznie skończy się sukcesem. I to nie

ze względu na stanowisko Polski. Tylko, po pierwsze, ze względu na trudność reform po stronie ukraińskiej – przynajmniej na część z nich ukraińskie elity nie mają ochoty. Te reformy bardzo głęboko zmieniłyby ukraiński system polityczny. A z drugiej strony, widzimy też, że w wielu krajach Unii Europejskiej nie ma ochoty na to, żeby Ukrainę wpuszczać na takich samych zasadach, jak to było w przypadku wcześniejszych rozszerzeń, do Unii Europejskiej. Więc mimo różnych obietnic, które władze ukraińskie i sam Zełenski składali społeczeństwu ukraińskiemu, mówiąc, że to będzie szybka akcesja, szybka ścieżka, to się nie wydarzy. Rozczarowanie Ukraińców może być ogromne. Więc z tego punktu widzenia kozioł ofiarny Kijowowi bardzo by się przydał.

I tym kozłem ofiarnym ma być Polska?

Tym kozłem ofiarnym może być Polska, jeśli damy się do tego narożnika zagonić. Nie uważam, że Polska powinna w jakikolwiek sposób sugerować, że będziemy głównym blokującym wstąpienie Ukrainy do UE. Raczej powinniśmy mówić o tym, że Ukraina musi spełnić wszystkie kryteria związane z procesem akcesyjnym, a jeśli ktoś z powodów politycznych chciałby blokować wejście Ukrainy do UE, to niech to będą inni, nie Polska.

Jak bardzo silne są obecnie nacjonalistyczne nastroje w Ukrainie?

Ukraina jest krajem, który prowadzi od ponad czterech lat pełnoskalową wojnę obronną. W przypadku każdego społeczeństwa w warunkach konfliktu zbrojnego wzrost nacjonalizmu jest naturalny. Nie jest tak, że w Ukrainie nastroje nacjonalistyczne są powszechne, choć one na pewno są większe niż przed wojną. Nie dzieje się tam jednak nic, co w jakkolwiek sposób kazałoby mówić, że Ukraina ma ogromny problem z nacjonalizmem.

Powiedział Pan, że dla Zełenskigo w tym momencie ważniejsza jest polityka wewnętrzna niż partnerzy, ale przecież Europa jest Zełenskiemu potrzebna!

Tak. Prezydent Zełenski i elity ukraińskie zachowują się w sposób niezwykle asertywny, jakby to oni mogli wybierać, kto z zewnątrz będzie im pomagać, ignorując potrzebę czy konieczność zabiegania o taką pomoc. Można powiedzieć, że ukraińska kultura polityczna w tym sensie jest mocno specyficzna.

Czym to jest spowodowane? Czym Zełenski czuje się tak pewnie?

Ta pewność siebie spowodowana jest na pewno zawrotem głowy „od sukcesów” – mamy relatywnie dobrą sytuację na froncie od początku tego roku, ataki na rafinerie i instalacje energetyczne wewnątrz Rosji, udane ultimatum wobec Białorusi, zaproszenie Ukrainy na G7. Taka mania wielkości po stronie ukraińskiej – ona była obecna od początku ukraińskiej niepodległości, ale dzisiaj widoczna jest w sposób wyjątkowy. Tyle tylko, że w całej tej sytuacji Ukraińcy zapominają, że Ukraina nie byłaby w stanie tej wojny obronnej prowadzić bez wsparcia zagranicznego. Ukraiński budżet miałby pięćdziesięcioprocentowy deficyt bez wsparcia finansowego ze strony Unii Europejskiej. Ukraina jest dzisiaj utrzymaniem Zachodu, a wojnę obronną prowadzi wyłącznie dzięki temu, że ma wsparcie, które do niej płynie, o czym Ukraińcy zdają się nie pamiętać.

Tylko taka postawa może prowadzić do tego, że w końcu Europa trochę się wkurzy, mówiąc kolokwialnie.

Ukraina wie, że Europa popiera Ukrainę także we własnym interesie, bo przegrana Ukrainy w tej wojnie nie byłaby dobra dla europejskiego bezpieczeństwa. I myślę, że tym głównie grają Ukraińcy, bo rzeczywiście tak jest. Fakt, że Ukraina jest w stanie efektywnie powstrzymać wojska rosyjskie, wzmacnia również nasze bezpieczeństwo. Chociaż ukraińska mania mówienia o tym, że gdyby nie armia ukraińska, to nawała rosyjska załapał pół Europy, jest fantazją.

To kto jest dzisiaj w Europie dla Zelenskigo partnerem? Niemcy? Francja?

Ukraina ma kilku głównych partnerów. To są te państwa, u których oni widzą największy potencjał polityczny i finansowy do wspierania Ukrainy. To są Niemcy, to są państwa skandynawskie, w temacie politycznym także Francja, ale też Wielka Brytania.

Jak Pan myśli, w którym momencie postąpiliśmy źle, jeżeli chodzi o nasze stosunki z Ukrainą, bo jesteśmy w miejscu, w którym jesteśmy? Co było naszym błędem?

Uznawanie, że Ukraina ma wobec Polski jakiegokolwiek sentymenty. Największa część naszej pomocy to były pierwsze miesiące pełnoskalowej agresji rosyjskiej, nie oczekując niczego w zamian, gdyż uznawaliśmy, że w ówczesnej sytuacji byłoby to niemoralne. Zrobiliśmy w 2022 roku to, co należało zrobić, co porażka Ukrainy wówczas oznacza-

łaby drastyczne pogorszenie polskiego bezpieczeństwa.

Słyszałam opinie, że być może było za dużo „achów” i tej miłości w stosunku do Ukrainy, że być może trzeba było kierować się bardziej zdrowym rozsądkiem, być bardziej racjonalnym.

Biorąc pod uwagę, w jakim stanie emocjonalnego uniesienia było polskie społeczeństwo po pełnoskalowej agresji rosyjskiej, czego efektem była ogromna pomoc i otwarcie naszych domów dla ukraińskich uchodźców, to potem pewnie nieuchronne było wielkie rozczarowanie. To jest trochę jak w miłości, prawda? Szczególnie w takich młodzińczych miłościach, kiedy mamy wielkie zakochanie, a potem czasami przychodzi wielkie rozczarowanie. I mam wrażenie, że jesteśmy właśnie w takim stanie emocjonalnym – wielkiego rozczarowania działaniami naszego ukraińskiego partnera. W związku z tym w polskiej polityce wobec Ukrainy dojdzie do zmian. Pewne rzeczy, które Ukraińcom wydawały się oczywiście, przestaną takie być. Myślę, że jakiś etap w relacjach dwustronnych się kończy.

Myśli Pan, że nie będziemy tym państwem, które będzie brało czynny udział w odbudowie Ukrainy? Bo o to teraz też toczy się gra.

Polska weźmie udział w odbudowie Ukrainy. To będzie na tyle duży projekt, że wiele polskich firm weźmie w nim udział jako wykonawcy albo podwykonawcy. Nie da się odbudować Ukrainy bez Polski nie tylko ze względu na geografie, ale również ze względu na to, że z Polski można najszybciej i najtaniej sprowadzić odpowiednią ilość towaru. Pamiętamy, że to projekt docelowo wart kilkaset miliardów euro; pytanie, jaką część z tych środków w ogóle uda się zgromadzić. Mówimy tu o wsparciu zewnętrznym. Ukraina sama tych środków nie wygeneruje. To będą także środki państw unijnych i samej Unii Europejskiej, której Polska jest członkiem. W państwach Europy Środkowej, w związku z funduszami unijnymi, często już teraz i w kolejnych latach są do wydatkowania porównywalne sumy. Mówimy tu o różnych projektach infrastrukturalnych, budowie autostrad, szlaków kolejowych w Europie Środkowej i w państwach bałtyckich. Więc wiele polskich firm, przynajmniej tak od nich słyszę, podnosi, że te pieniądze już tutaj są na terenie Unii Europejskiej, one są znacznie łatwiejsze do wykorzystania. Nie ma tam równych barier prawnych, kwestii korupcyjnych, jakie są w Ukrainie. Rynek ukraiński, jeśli chodzi

o inwestycje zagraniczne i udział w różnego rodzaju projektach publicznych, nigdy nie był łatwy.

Jak Pan myśli, jak teraz mogą potoczyć się stosunki polsko-ukraińskie?

To będzie zależało w dużym stopniu od Kijowa, który w ostatnich tygodniach kilukrotnie nas prowokował. Pytanie jest takie, czy w Kijowie zwycięży zdrowy rozsądek, czy raczej Zełenski i jego ludzie uznają, że dalsze eskalowanie konfliktu przynosi zyski w polityce wewnętrznej. Myślę, że ani w interesie Polski, ani w interesie Ukrainy nie jest dalsze wywoływanie napięcia. Raczej należy uspokajać emocje, a nie je zaostrzać, bo to stara prawda, ale niezmienne aktualna – o czym część komentatorów i opinii publicznej lubi przypominać, ale bardzo szybko o tym zapomina – że na naszych sporach korzyści odnosi tylko ten trzeci.

Czyli Rosja.

Tak jest.

Mnie decyzje Zełenskigo dziwią też o tyle, że prezydent Ukrainy wie, iż w Polsce żyje dzisiaj półtora miliona Ukraińców, a takie zachowanie wzmacnia nastroje antyukraińskie, prawda?

Niestety tak, i to też jest problem. Także po naszej stronie mamy pewną rzecz do wykonania: nie powinniśmy przenosić naszych negatywnych emocji z Zełenskigo na Ukraińców, którzy w Polsce pracują, a którzy są Bogu ducha winni. Trzeba rozdzielić negatywną ocenę polityki Kijowa od pozytywnej oceny wkładu, który wnoszą do naszej gospodarki i społeczeństwa Ukraińcy pracujący w Polsce.

Jak może się zakończyć konflikt ukraińsko-rosyjski? Widać że, tak jak Pan sam powiedział, Ukraina ma coraz więcej sukcesów na froncie. Myśli Pan, że dojdzie do pokoju, jakieś formy zawieszenia broni?

Nie spodziewałbym się tego szybko. Wydaje mi się, że Rosjanie są maksymalistami i będą chcieli tę wojnę prowadzić do przyjęcia ich warunków przez Kijów. To się nie wydarzy. Uważam, że Rosja tej wojny nie jest w stanie wygrać, nie jest w stanie odnieść sukcesu. Natomiast zarazem nie jest też w stanie zrezygnować z próby osiągnięcia swoich celów wobec Ukrainy. Więc ta wojna będzie trwała jeszcze długo, niestety. Mimo tego, że sytuacja na froncie, jak już mówiliśmy, jest dla strony rosyjskiej gorsza niż była choćby w ubiegłym roku.

Prawdą jest to, o czym piszą niektóre media, że sytuacja

gospodarcza i społeczna w Rosji jest coraz gorsza?

Ona się pogarsza, natomiast to nie jest czynnik, który sprawiłby, że Kreml zrewidowałby swoją politykę wobec Ukrainy.

Pisze się też o tym, że rośnie niezadowolenie elit kremlewskich, że być może to obróci się przeciw Putinowi.

Mamy rzeczywiście różne grupy w elicie kremlewskiej. Natomiast głównym decycentem był, jest i będzie Władimir Putin. Nic nie wskazuje na to, aby on chciał zatrzymać konflikt zbrojny. Wydaje się też, że mimo głosów niezadowolenia sytuacja w elitach rosyjskich jest cały czas pod kontrolą Putina. On ma też wszelkie instrumenty, aby ewentualne głosy niezadowolenia dyscyplinować. W tym sensie chcę powiedzieć, że ta wojna, mimo różnych problemów wewnętrznych, będzie trwała.

Jednej rzeczy nie rozumiem: mówimy o odbudowie Ukrainy, o nowych projektach, o pieniądzach Unii, ale trwa wojna. Jak odbudowywać kraj, który jest cały czas bombardowany, atakowany?

Trzeba rozdzielić dwie rzeczy. Tę wielką odbudowę, która może się rozpocząć dopiero po wstrzymaniu ognia, z działaniami punktowymi, kiedy trzeba odbudowywać, remontować, naprawiać zniszczone budynki administracji publicznej, mosty, drogi. Rozdzielmy dwie rzeczy: odbudowę od takich właśnie działań punktowych. Kolejna rzecz: mówimy trochę w uproszczeniu „odbudowa”, ale to ma być transformacja Ukrainy. Te wielkie fundusze, o których się mówi, tylko w części przeznaczone są na odbudowę tego, co zostało zniszczone, a w większym stopniu na transformację ukraińskiego systemu energetycznego, infrastruktury drogowej, kolejowej i tak dalej. Więc tak naprawdę chodzi w dużym stopniu o środki na modernizację gospodarki państwa ukraińskiego.

Co musiałoby się stać, żeby napięta sytuacja w relacjach polsko-ukraińskich zmieniła się na lepsze?

Nie oczekiwałbym zmiany obecnej polityki w Kijowie. Nie mam wrażenia, że po stronie prezydenta Zełenskigo zwycięży zdrowy rozsądek. Sam fakt, że Zełenski zignorował konferencję o odbudowie Ukrainy w Gdańsku, która była przecież organizowana przede wszystkim dla Ukrainy, mówi sam za siebie. Byli tam premierzy różnych państw, najważniejsi politycy od Niemiec, Szwecji po Rumunię, a nie było prezydenta Ukrainy. Wydaje mi się, że pewne urazy, które Zełenski długo nosi, będzie nosił dalej, co bę-

dzie wpływać na atmosferę w relacjach dwustronnych.

Ale urazy w stosunku do Polski o co?

On jest przede wszystkim oburzony odebraniem mu Orderu Orła Białego. Zełenski przekonuje, że Polska wtrąca się do ukraińskiej polityki historycznej, że to my jesteśmy tą stroną, która eskaluje konflikt, przynajmniej tak to próbuje pokazać wewnętrznie w przekazie płynącym do Ukraińców. A zarazem sam instrumentalizuje relacje z Polską, jak już mówiliśmy, dlatego, żeby skonsolidować wokół siebie społeczeństwo ukraińskie.

To zabawię się trochę w adwokata diabła: być może rzeczywiście trzeba to było zostawić? Niech sobie Ukraińcy sami wybierają swoich bohaterów narodowych, niech oddają cześć komu chcą.

Jest to rzeczywiście kwestia, o które decydują Ukraińcy, oni mogą sobie wybierać takich bohaterów, jakich uważają za stosowne. Natomiast my mamy prawo mówić, co o tym myślimy. Jeśli nie podoba nam się choćby Roman Szuchewycz czy ktokolwiek inny, kto jest odpowiedzialny za masowe zbrodnie na polskich cywilach, to mamy wręcz obowiązek, żeby zaprotestować. Kijów musi wiedzieć, że to się spotka z polskim niezadowoleniem. Zresztą proszę zwrócić uwagę, że kiedy w 2016 roku polski Sejm przyjął uchwałę o nazwaniu zbrodni wołyńskiej ludobójstwem, to mieliśmy bardzo daleko idące protesty i negatywny stosunek ze strony ukraińskich polityków i społeczeństwa. Więc z jednej strony Ukraińcy mówią: „To jest nasza suwerenność, sprawa wewnętrzna”, ale w 2016 roku tak nie uważali, jeśli chodzi o polskie decyzje.

To chyba źle, kiedy historia – chociaż oczywiście jest bardzo ważna, bo trzeba o niej pamiętać i się na niej uczyć – tak bardzo rzutuje na teraźniejszość i przyszłość...

To prawda. Myślę, że źle się dzieje, kiedy jakiegokolwiek państwo i naród są zakładnikami historii, kiedy ta historia rzutuje na współczesność. Historia jest ważna, ale zarazem są sprawy, które dla współczesnych są ważniejsze niż kwestie symboliczne. Ale z drugiej strony myślę, że nasza emocjonalna reakcja na różne decyzje ukraińskie z ostatnich tygodni wynika z tego – zabrzmi to trochę paradoksalnie – pozytywnego ładunku emocji, które nagromadziły się w polskim społeczeństwie wobec Ukrainy od 2022 roku. I potem takiego przekonania, że jednak przyjaciele czy partnerzy, którym

pomogliśmy, nie zachowali się jak trzeba, że to było zagranie nie fair. Ukraińcy mówią, że są nam wdzięczni, dziękują za pomoc z 2022 roku w szczególności. Tyle tylko, że jeśli ktoś jest wdzięczny, nie postępuje w podobny sposób. Mam wrażenie, że Ukraińcom brakuje dzisiaj zrozumienia polskiej wrażliwości i w efekcie mamy to, co mamy.

Ukraińcy dobrze się w Polsce zadomowili i myśmy ich też dobrze przyjęli. Wtopili się w nasze społeczeństwo, tak jak Pan mówi, pracują tu, posyłają dzieci do polskich szkół, płacą podatki. Wydaje mi się, że ta sytuacja aż tak bardzo antyukraińskich nastrojów nie wzmacnia.

Nie mamy jeszcze żadnych badań, które by to pokazywały po tej eskalacji konfliktu z ostatniego miesiąca. Wcześniej nie było rzeczywiście większych problemów, jeśli chodzi o to, jak Ukraińcy byli przyjmowani w Polsce. Mam jednak wrażenie, że atmosfera wokół nich się generalnie zmienia. Mniejse czy większe incydenty są szybko nagłaśniane i trzeba na nie reagować. Nie może być przyzwolenia na tego typu negatywne zachowania, ale też nie należy ich wyolbrzymiać. Nie należy robić tego, co próbował robić w niedawnym swoim wystąpieniu minister spraw zagranicznych Ukrainy Andriej Sybiha, rysując nieprawdziwy obrazek, jakoby Ukraińcy byli w Polsce masowo prześladowani.

Najsmutniejsze jest to, o czym już sobie powiedzieliśmy: ta sytuacja najbardziej cieszy Kreml, prawda?

Tak, myślę, że na Kremlu od wielu tygodni strzelają korki od szampana i Rosjanie nie mogą uwierzyć w to, co sami Ukraińcy i Polacy sobie zgotowali.

CV



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Wojciech Konończuk
Dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia. Wcześniej zastępca dyrektora, kierownik Zespołu Białorusi, Ukrainy i Mołdawii oraz analityk ds. polityki zagranicznej i energetycznej Rosji w Zespole Rosyjskim OSW.

Są aktorami jednej roli, która przyniosła im wielką popularność. Potem bywało różnie. Część zrezygnowała z aktorstwa, inni nie doczekali się kolejnych propozycji. Co ciekawe, aktorami jednej roli są najczęściej kobiety.

Anna Gronczevska

GWIAZDY, KTÓRE OLŚNIŁY WSZYSTKICH, ALE ROZBŁYSŁY TYLKO RAZ

Daleko od szosy” to jeden z najpopularniejszych polskich seriali. Anię, wielką miłość, a potem żonę Leszka Góreckiego, zagrała łódzianka Irena Szewczyk. Gdy dostała tę propozycję, miała 29 lat, a rok wcześniej skończyła łódzką Szkołę Filmową. „Daleko od szosy” nie było jej filmowym debiutem. Oglądaliśmy ją między innymi w „Rzeczpospolitej Babskiej” czy „Milionie za Laure”. Do „Daleko od szosy” trafiła przez zdjęcia próbne.

- Cieszyłam się, że to serial - opowiadała w latach siedemdziesiątych „Dziennikowi Łódzkiemu” Irena Szewczyk. - Ale nie zastanowiłam się nad tym, że po pierwszym, drugim odcinku przyjdzie trzeci, szósty. W ciągu jednego dnia będę grać maturzystkę i matkę. Trzeba było się szybko przeistaczać. Dla mnie wszystko działo się w ciągu kilku miesięcy, od stycznia do lipca. Najbardziej bałam się trzeciego odcinka. Był to moment, w którym zaczynałam konkurować z Bronką, do niej widzowie się już przyzwyczaili.

Dwa śluby Ani

Irena Szewczyk, która była wtedy aktorką łódzkiego Teatru Nowego, mówiła że przenosiła wiele zachowań ze swego prywatnego życia do życia Ani, i odwrotnie.

- Mój prywatny ślub odbył się na tydzień przed filmowym - zdradzała. - W filmie dostaję pierścionek od ojca, we własnym - od teściowej.

Ciekawie, tą teściową była nieżyjąca już Krystyna Bobrowska, zasłużona dla łódzkiej kultury, wieloletnia prezes Towarzystwa Przyjaciół Łodzi.

Irena Szewczyk przyznawała „Dziennikowi Łódzkiemu”, że prywatnie nie jest tak dalekosiężna jak jej bohaterka.

- Boję się tego co będzie za tydzień, miesiąc, a Ania jest dzielna - wyjaśniała. - Podejmuje niełatwą decyzję, choć wie, że może liczyć tylko na siebie i Leszka.



Maryna, dziewczyna Janosika, była pierwszą poważną rolą Ewy Lemańskiej, a zarazem ostatnią. Po roli Maryny nie dostała w zasadzie żadnej satysfakcjonującej propozycji. Grała jeszcze w warszawskich teatrach. W 1980 roku wyjechała z Polski



Jolanta Żółkowska i Krzysztof Kofbasiuk byli parą nie tylko na planie serialu „Dom”. Basia Lawinówna była pierwszą i ostatnią głośną rolą filmową aktorki

Rola Ani przyniosła jej wielką popularność.

- Miła pani w sklepie z gospodarstwem domowym obiecała odłożyć mi komplet zagranicznych garnków, gdy jej powiem jak skończy się serial - mówiła „Dziennikowi” Irena Szewczyk.

W 1978 roku wyjechała z Łodzi. Zaczęła grać w warszawskich teatrach, ale w 1984 roku powróciła do rodzinnego miasta i Teatru Nowego. W 1994 roku pożegnała się z aktorstwem. Wyszła drugi raz za mąż. Skończyła pedagogikę na Uniwersytecie Łódzkim. Obroniła doktorat, zrobiła habilitację. Dziś jest profesorem nadzwyczajnym łódzkiej uczelni. Dr hab. Irena Szewczyk-Kowalewska wykładała na wydziale Pedagogiki Przedшкоlnej i Wczesnoszkolnej Uniwersytetu Łódzkiego.

Nel wybiera muzykę

Aktorskiej kariery nie zrobiła też Monika Rosca, pamiętna Nel z pierwszej wersji „W pustyni i w puszczy”. Kiedy ogłoszono casting do tego filmu, zgłosiło się 10 tysięcy dziewczynek. Nel została 8-letnia Monika Rosca z Łodzi. Jak potem pokazało życie, „W pustyni i w puszczy” było pierwszym i ostatnim filmem, w którym zagrała. W jej życiu film przeżył z muzyką.

Urodzona w Łodzi w 1961 roku Monika pochodzi z polsko-rumuńskiej rodziny. Nazwisko Rosca zawdzięcza swemu tacie Feliksowi, który pochodził z Rumunii. Pewnie nigdy nie pojawiłaby się na planie „W pustyni i w puszczy”, gdyby nie dyrektor szkoły muzycznej, do której chodziła. To on podsunął kandydaturę Moniki filmowcom. Tak dziewczynka pojawiła się na zdjęciach próbnych, przechodząc kolejne eliminacje, by w końcu zapadła decyzja, że zagra Nel. Monika Rosca wspominała po latach, że zdjęcia próbne trwały pół roku.

- Często jeździliśmy z mamą z Łodzi do Warszawy, mieszkaliśmy w hotelu, to była dla mnie niezapomniana przygoda - opowiadała Monika Rosca. - Początkowo zakła-

dano, że Nel będzie nieco starsza, ale w końcu wybrano właśnie mnie. Tak samo Tomek Mędrzak grający Stasia podobał się od razu producentom, którzy stwierdzili, że wyjątkowo dobrana z nas para.

Monika Rosca wspomina „W pustyni i w puszczy” jako niezapomnianą przygodę.

- Dzięki doświadczeniom z planu, nieźle się zahartowałam - śmieje się dziś Monika, wspominając filmową przygodę. - Kiedy ma się 9 lat i trzeba jeździć na koniu, słoniem czy wielbłądzie, długi czas siedzieć na drzewie, znosić upał lub kapać w zimnej wodzie, to ma się już odporność na całe życie!

„W pustyni i w puszczy” przyniosło ogromną popularność Monice Rosce i Tomaszowi Mędrzakowi. Monika przyznawała, że ona i Tomek w ciągu zaledwie kilku dni stali się gwiazdami.

- Ludzie nie dawali nam spokojnie przejść na ulicy, prosili o autografy - wspominała. - Dniami i nocami stukali do drzwi naszych mieszkań, a telefon dzwonił niemal non stop.

Monika Rosca została pianistką. Pierwszy raz koncertowała mając 13 lat, trzy lata później zdobyła nagrodę publiczności na konkursie we Włoszech. Z wyróżnieniem skończyła łódzką Akademię Muzyczną. Została adiunktem u nieżyjącego już prof. Tadeusza Chmielewskiego. Dostała stypendium towarzystwa im. Fryderyka Chopina. Wydała płyty z nagraniami utworów Bacha, Mozarta i Beethovena. Dziś, tak jak Tomasz Mędrzak, mieszka w Warszawie, wiele koncentruje. Między innymi kilka lat była na kontrakcie w Japonii. Po latach razem z Tomaszem Mędrzakiem odwiedzili Egipt, miejsce gdzie kręcono „W pustyni i w puszczy”.

Dziewczyna Janosika

Któż nie pamięta Maryny, dziewczyny Janosika? Grała ją Ewa Lemańska, wtedy jedna z najpiękniejszych polskich aktorek. Urodziła się w 1949 roku w Łodzi, tu skończyła Szkołę Filmową. Maryna była jej pierwszą



FOT. FILM POLSKI

Irena Szewczyk po roli w „Daleko od szosy” nie zrobiła kariery aktorskiej

poważną rolę, a zarazem ostatnią. Przypomnijmy, że przystojnego Janosika grał Marek Perepeczko. Uchodzili za idealną parę, plotkowano, że na planie zbliżyli się do siebie, ale Ewa Lemańska zapewniała, że nic takiego nie miało miejsca.

- Marek był przyjacielem mojego męża, bronił mnie przed pomysłami innych panów - wyjaśniała w „Pytaniu na śniadanie”. - To była porządna przyjaźń.

Po roli Maryny nie dostała w zasadzie żadnej poważnej propozycji. Grała wtedy głównie w warszawskich teatrach, a w 1980 roku zdecydowała się wyjechać z Polski. Wtedy też rozwiódła się z pierwszym mężem Cezarym Kaplińskim.

Najpierw mieszkała we Francji, potem wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Zaczęła pracować jako modelka. Nie znała dobrze angielskiego, więc nie mogła powrócić do aktorstwa. Pozostała jej rola statystki. W USA wyszła drugi raz za mąż za Olgierda Roycewicza. Zostali rodzicami dwóch synów: Alexa i Briana, obaj zajmują się grafiką komputerową. Związek z Olgierdem rozpadł się po 14 latach. Ewa Lemańska po raz trzeci wyszła za mąż za Anglika Jamesa Rooneya, ale i to małżeństwo się rozpadło.

W 1998 roku mieszkająca na Florydzie aktorka dowiedziała się, że jest chora na raka. Na szczęście udało się jej pokonać nowotwór piersi. Po kilku latach nastąpił nawrót choroby. U Ewy Lemańskiej stwierdzono guza w mózgu, a także czerniaka na palcu u nogi. Palec trzeba było amputować.

- Na szczęście nie mam żadnych przerzutów, a węzły chłonne są wolne od komórek nowotworowych - mówiła dziennikarzom podczas pobytu w Polsce. - Mimo to cały czas jestem pod opieką onkologiczną. Znów wygrałam z rakiem, ale już myślałam, że będę musiała się zbierać na tamten świat.

Pewnie pod wpływem tych przeżyć aktorka skończyła szkołę pielęgniarstwa, została opiekunką medyczną. Dziś Ewa Lemańska jest na emeryturze i dalej mieszka na Florydzie.

Danusia i Krzyżacy

Dla Grażyny Staniszewskiej i Urszuli Modrzyńskiej „Krzyżacy” byli pierwszym wielkim i tak naprawdę ostatnim w karierze. Zagrały jego główne bohaterki - Danusię i Jagienkę.

Grażyna Staniszevska pochodziła z Łodzi, urodziła się tu 23 lipca 1936 roku, w tym roku obchodziłaby 90. urodziny. Miała 24 lata, gdy Aleksander Ford zaproponował jej rolę Danusi Jurandówny. Reżyserowi zależało, by wielką miłość Zbyszka z Bogdańca zagrała piękna, ale nieznana aktorka. Wybrał Grażynę Staniszewską.

- Danusia musiała mieć jakąś twarz, czyjaś sylwetkę - mówiła potem w wywiadzie aktorka. - Użytych jej swojej i na tym właściwie kończył się mój aktorski wkład. Ford niczego nie narzucał, odzywał się tylko, gdy był z czegoś niezadowolony.

Tłumy Polaków poszły do kina na „Krzyżaków”, ale aktorka nie otrzymywała propozycji filmowych. Podobny los spotkał innych aktorów, mówiło się o „kłatwie” ciąży nad filmem. Jeszcze w 1989 roku zagrała w „Lawie” Tadeusza Konwickiego i zakończyła swoją aktorską przygodę.

- Najbliższe są mi role żony, matki, babci i widza, bo jestem z gatunku tak zwanych kur domowych - mówiła przed laty Grażyna Staniszevska. - Poza tym... nie ma na mnie zapotrzebowania. Zamiast więc grać drugie skrzypce lub zadowalać się byle czym, wolę zostać w domu.

Była już wtedy żoną profesora Wojciecha Noszczyka, znanego chirurga. Urodziło się im dwoje dzieci: Bartłomiej i Maria. Oboje zostali lekarzami. Syn specjalizuje się w chirurgii plastycznej,

a córka jest dermatologiem. Grażyna Staniszevska zmarła w 2018 roku w Warszawie.

Tragiczna historia Jagienki

Kariery nie zrobiła też Urszula Modrzyńska, która w „Krzyżakach” zagrała Jagienkę. Urodziła się w 1928 roku we wsi Srebniki, w województwie kujawsko-pomorskim. Jej starsza o 10 lat siostra Helena wygrała jeszcze przed wojną konkurs piękności „Tygodnika Filmowego” i została żoną znanego aktora Tadeusza Fijewskiego. To właśnie Tadeusz namówił Urszulę, by została aktorką. Nie kończyła szkoły teatralnej, zdała eksternistyczny egzamin aktorski. Grała w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu, poznańskim Teatrze Nowym. W Poznaniu zagrała w „Mieszczanach” Maksyma Gorkiego. Jej partnerem był młody aktor Zbigniew Józefowicz. Już jako małżeństwo wyjechali do Łodzi i tu osiedli. Zaczęli występować w Teatrze im. Jaracza. Małżeństwo doczekało się syna Stasia.

- Muszę sama zajmować się domem, bo o dobrą gospozię w Łodzi jest równie trudno jak wszędzie w Polsce - mówiła aktorka w wywiadzie dla „Filmu”. - Sama gotuję, palę w piecu.

Urszula Modrzyńska miała 31 lat, gdy w 1959 roku Aleksander Ford zaproponował jej rolę Jagienki w „Krzyżakach”. Był to dla niej trudny czas, bo na trzy miesiące wyjechała z Łodzi na plan „Krzyżaków”. Tęskniła za synem.

- Długo nie przyjmę nowej oferty! - mówiła po zakończeniu zdjęć.

Niestety, niedługo po premierze „Krzyżaków” Urszula Modrzyńska poważnie zachorowała.

- Wydawało się, że świat legł u jej stóp, lecz, jak to się często zdarza w aktorskim życiu, olbrzymia popularność obróciła się przeciw niej - przekonywał



FOT. ENCYKLOPEDIA TEATRU POLSKIEGO

Grażyna Staniszevska po roli Danusi w Krzyżakach nie dostała dobrych propozycji



FOT. FILM POLSKI

Monika Rosca pożegnała się z filmem po roli Nel, zrobiła za to karierę jako pianistka

w wywiadzie dla „Dziennika Łódzkiego” jej mąż Zbigniew Józefowicz. - Leczenie trwało trzy miesiące. Reżyser Kazimierz Dejmek zaprosił ją do udziału w „Trzech siostrach”, które reżyserował w łódzkim Teatrze Nowym. Dejmek jednak na tyle cenil Urszulę, że przesunął premierę spektaklu na kolejny sezon. W tym czasie odwrócił się od niej film.

Nie wiadomo na co zachorowała aktorka. Rodzina tego nie podała. Przez 24 lata żoną troskliwie opiekował się Zbigniew Józefowicz. Urszula Modrzyńska miała problemy z pamięcią, żyła w swoim świecie. W 1986 roku oficjalnie zrezygnowała z aktorstwa. Zmarła w 2010 roku.

Basia Lawinówna

Aktorką jednej roli można nazwać Jolantę Żółkowską, niezapomnianą Basię Lawinównę z serialu „Dom”. Urodziła się w 1955 roku w Siedlcach. Po maturze poszła w ślady swo-

jej starszej o pięć lat siostry Jolanny. Po studiach w PWST w Warszawie dostała angaż do warszawskiego Teatru Na Woli. Jego dyrektorem był Tadeusz Łomnicki. W tym teatrze spotkała przystojnego aktora Krzysztofa Kołbasiuka. W tym czasie był mężem grającej w tym samym teatrze Doroty Stalińskiej.

Jolanta Żółkowska zagrała w serialu „Dom”, którego reżyserem był Jan Łomnicki, brat Tadeusza.

Aktorka była jedną z głównych bohaterek pierwszej serii serialu. Grała Basię Lawinównę, łączniczkę z Powstania Warszawskiego, która szukała swojej powstańczej miłości, poety Łukasza Zbożnego. Grał go Krzysztof Kołbasiuk. To na planie „Domu” miała się rozwinąć ich miłość. Krzysztof Kołbasiuk rozwiódł się z Dorotą Stalińską i związał z Jolantą Żółkowską. Para doczekała się syna Kamila, który dziś jest artystą plastycznym.

Rola Basi Lawinówny nie spowodowała, że aktorka została zarzucona propozycjami. Zresztą niedługo po premierze „Domu” wprowadzono stan wojenny, który był dla aktorów ciężkim czasem. Jolanta Żółkowska postawiła na macierzyństwo.

Grała jeszcze w Teatrze Na Woli, ale w serialach i filmach występowała sporadycznie, w epizodycznych rolach.

W 2006 roku aktorkę spotkało nieszczęście. Zmarł nagle jej partner Krzysztof Kołbasiuk.

- Trudno pogodzić się z taką tragedią - mówiła w wywiadzie. - Nie mam żalu do losu. Wszystko, co w życiu zrobiłam, było po coś. Trzeba pogodzić się z tym, że często nie mamy wpływu na to, co się stanie. Spędziłam razem wiele cudownych lat. U jego boku przeżyłam najpiękniejsze chwile mojego życia.

Jolanta Żółkowska jest teraz związana z warszawskim Klubem Kultury Seniora.

SZTUCZNA INTELIGENCJA. UŻYTECZNA PRZYJACIÓŁKA

Ze sztucznej inteligencji korzysta dzisiaj co trzeci Polak. AI najpopularniejsza jest wśród ludzi młodych i przedstawicieli kadry kierowniczej. Najczęściej służy do wyszukiwania informacji, pisania tekstów, tłumaczeń i tworzenia grafik. Ale zastosowań jest coraz więcej.

Dorota Kowalska

Ten telefon otworzył mi oczy na nową rzeczywistość. Dzwoniła znajoma. - Wiesz, to już jest niesmaczne - zaczęła.

- Niby co? - dopytałam.
- Ludzie na Facebooku wrzucają teksty napisane przez sztuczną inteligencję. Byłam ostatnio na jakiejś imprezie, człowiek, który ją otwierał, czytał z kartki tekst napisany przez AI, przeglądałam książkę pewnej autorki i też mam wrażenie, że ktoś jej w tym pisaniu pomagał - wylicza.

- Przesadzasz!
- Wcale nie!
- A niby skąd wiesz, że to AI? - pytam dla pewności.
- Od razu to wyłapuję. Okrągłutkie zdanie, charakterystyczna stylistyka, to się wy-czuwa momentalnie - tłumaczy. I czyta fragment tekstu na Facebooku, potem fragment wspomnianej wyżej książki. Ten pierwszy - grzecznie ułożony, drugi - dziwny, żeby nie powiedzieć niedorzeczny.

- To sztuczna inteligencja - znajoma nie ma wątpliwości. Może być. Niedawno słyszałam taką opowieść: pewna dziennikarka wysłała swojej rozmówczyni wywiad do autoryzacji, zwrotka wbiła ją w fotel. Tego tekstu nie pisała ani ona, ani osoba, z którą rozmawiała. Pisał go AI.

Wywiady? Oczywiście! Książki? Pewnie, że tak. K.C. Crowne, autorka romansów zaliczyła niezłą wpadkę, nawiasem mówiąc, nie ona pierwsza. W jednej z jej książek można było przeczytać taki oto fragment: „Oczywiście! Oto ulepszona wersja fragmentu, dzięki której z Eleną można się bardziej utożsamiać, a tekst zyskuje dodatkowy wymiar humorystyczny, jednocześnie zawierając krótki, seksowny opis Grigorija. Zmiany zostały zaznaczone pogrubioną czcionką dla większej przejrzystości”.

Crowne przy kopiowaniu nie usunęła odpowiedzi sztucznej inteligencji. I stało się jasne, że miała w pracy pomocnika.

Awantura o literaturę

Niedawno burzę wywołały słowa Olgi Tokarczuk. Noblistka przyznała, że pisze swoją ostatnią powieść. Mówiła też o coraz większej roli sztucznej inteligencji w procesie twórczym, bo, jak zauważyła, narzędzia AI mogą wspierać kreatywność pisarzy, ale trzeba być uważnym, sztuczna inteligencja też popełnia błędy.

- Wbrew obawom uważam, że my, pisarze, z uwagi na specyfikę naszego rzemiosła, najszybciej i najściślej zwąchamy się z narzędziami pokroju AI. Nasze głowy, umysły literackie działają w zupełnie inny sposób; ich praca opiera się na szerokim, bardzo rozległym obwodowym i asocjacyjnym kojarzeniu faktów, co skrajnie różni się od wąskiego, bardzo ukierunkowanego tunelowego myślenia akademików - powiedziała Olga Tokarczuk.

I przyznała, że korzysta z AI.

- Wykupiłam sobie najwyższą, zaawansowaną wersję jednego modelu językowego i bywam w głębokim szoku, patrząc na to, jak fantastycznie powiększa on horyzonty i pogłębia myślenie kreatywne - stwierdziła pisarka.

Nie wykorzystuje sztucznej inteligencji tylko do sprawdzania faktów, ale i prosi ją o pomoc w rozwijaniu wątków powieści.

- Często wprost rzucam maszynie pomysł do analizy z prośbą: „kochana, jak mogłybyśmy to pięknie rozwinąć?”. Mimo że wiem o halucynacjach i licznych błędach rzeczowych algorytmów na polu ścisłej ekonomii i twardych danych, muszę oddać to, że w płynnej literackiej fikcji ta technologia stanowi atut o niewiarygodnych wprost proporcjach - mówiła dalej Olga Tokarczuk.

No i zaczęło się. Internet dosłownie się zagotował.

„Sorry, Pani Olgo! Jednak wolałem czytać o „Czułym narratorze”, niż o AI, do którego czule zwraca się Pani: »Kochana, jak mogłybyśmy to pięknie rozwinąć?«. Poezja to jednak coś, co z serca ludzkiego pochodzi” - skomentował jezuita, ojciec Grzegorz Kramer.

Szczepan Twardoch, nie odnosząc się bezpośrednio do wypowiedzi Olgi Tokarczuk, zadeklarował: „Musiałbym rozum postradać, by w tym godnym i szlachetnym zajęciu, jakim jest literatura, wspomagać się współpracą z modelem językowym. Gdybym tak czynił, to przypominałbym sam sobie znanego z popularnego memu rowerzystę, pakującego sobie własnoręcznie kij w szprychy”. W dalszej części długiego posta poświęconego AI Twardoch dodał: „Podróż w głąb nas samych, medytacja nad naszą relacją z rzeczywistością, namysł nad myśleniem są ciekawsze niż wszystkie lepkie wydzieliny językowych modeli razem wzięte”.

Jednych wyznanie Tokarczuk oburzyło, inni podkreślali, że przytaczane najczęściej cytaty nie oddają sensu całej wypowiedzi pisarki na temat AI.

Zareagować musiała sama Tokarczuk. „Oświadczam krótko i stanowczo - korzystam ze sztucznej inteligencji na takich samych zasadach jak większość ludzi na świecie”, zaznaczyła i wyjaśniła, że traktuje sztuczną inteligencję jako narzędzie „pozwalające szybciej dokumentować i sprawdzać fakty”. Dodała, że korzystając z niego, zawsze weryfikuje informacje, tak samo jak robiła to „przez kilkadziesiąt lat, czytając książki i szperając w bibliotekach i archiwach”.

„Żaden z moich tekstów, również powieść, która ukaże się jesienią tego roku, nie powstała przy pomocy sztucznej inteligencji” - podkreśliła. „Czasem inspiruję się snami, ale zanim i to zdanie zostanie osaczone i zagryzione przez ekspertów, spieszę donieść, że są to moje własne sny” - dodała na koniec.

Cóż, wydawałoby się, że skoro pisarze mogą, to co dopiero zwykły Nowak. Ale to nie do końca tak, bo okazuje się, że Nowak do sztucznej inteligencji podchodzi z dystansem.

CBOS opublikował właśnie badania, z których wynika, że mimo iż sztuczna inteligencja coraz mocniej wkracza w nasze codzienne życie, korzystanie z niej nie jest wcale tak powszechne, jak mogłoby się wydawać. Prawie dwie trzecie badanych (64 proc.) zadeklarowało, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy nie używało takich narzędzi. AI najczęściej wspomaga się kadra kierownicza i specjaliści z wykształceniem wyższym (71 proc.) oraz pracownicy administracyjno-biurowi (54 proc.).

Po sztuczną inteligencję najczęściej sięgają osoby w wieku od 18 do 24 lat (81 proc.), w grupie wiekowej od 35 do 44 lat korzysta z niej

już jedynie połowa (51 proc.) respondentów, a wśród seniorów - mniej niż jeden na dziesięciu (8 proc.).

Osoby, które nie korzystały z narzędzi generatywnej sztucznej inteligencji w ciągu ostatnich trzech miesięcy, CBOS zapytał, jakie były tego powody. Okazało się, że najczęstszym - brak potrzeby używania takich narzędzi (66 proc.). Trzech na dziesięciu pytanym (30 proc.) wskazało, że nie wie, jak się z AI obcho-dzić, a 28 proc. nie ufa odpowiedziom generowanym przez sztuczną inteligencję. Jedna czwarta (25 proc.) natomiast boi się o prywatność, bezpieczeństwo danych i ich ochronę. Więcej niż jeden na dziesięciu badanych (13 proc.) jest zdania, że używanie AI jest niewłaściwe lub sprzeczne z jego przekonaniami, a 10 proc. nie wiedziało o istnieniu takich narzędzi.

„Jeśli spojrzymy na deklaracje badanych w poszczególnych kohortach wiekowych, możemy zaobserwować, że młodzi ludzie zdecydowanie częściej niż pozostałe grupy decydują się nie korzystać z AI z powodu nieufności lub kwestii moralnych. Sześciu na dziesięciu (60 proc.) respondentów niekorzystających ze sztucznej inteligencji w wieku od 18 do 24 lat deklaruje, że nie ufa odpowiedziom przed nią generowanym, a ponad jedną czwartą (29 proc.) osób w wieku od 25 do 34 lat uważa korzystanie z AI za niewłaściwe lub sprzeczne z ich przekonaniami. Seniorzy natomiast częściej nie wiedzą, jak używać narzędzi sztucznej inteligencji (44 proc.), lub w ogóle nie wiedzą o ich istnieniu (15 proc.)” - czytamy w najnowszym raporcie CBOS.

Ważna ekologia

Marta pracuje w korporacji, trzy lata temu skończyła studia. Ze sztucznej inteligencji korzysta „jak wszyscy jej znajomi”.

- Na pewno AI nie pisze za mnie tekstów - wybucha śmiechem. I tłumaczy, że nie ufa AI, bo często podawane przez sztuczną inteligencję informacje są nieprawdziwe, albo nie do końca prawdziwe. Trzeba je po prostu sprawdzać.

- Szkoda mi na to czasu. Dlatego, jeśli szukam jakichś informacji, robię to poza AI, w pewnych źródłach, których sprawdzanie nie trzeba - mówi. Jej zdaniem, to, co przyciąga ludzi do AI, to szybkie odpowiedzi: „tak”, „nie”.

- Moi znajomi często potrzebują właśnie takiej prostej informacji bez analizowania kilku opracowań, czy tekstów. Chodzi po prostu o czas - wskazuje. AI grupuje wiedzę w jednym miejscu, więc nie trzeba biegać po sieci. Ona sama też korzysta z AI po to, żeby sprawdzić, ile kalorii ma określony produkt, jakie przyprawy ze sobą łączyć, a jakie nie, czasami sprawdza, jak napisać jakieś oficjalne pismo do urzędu.

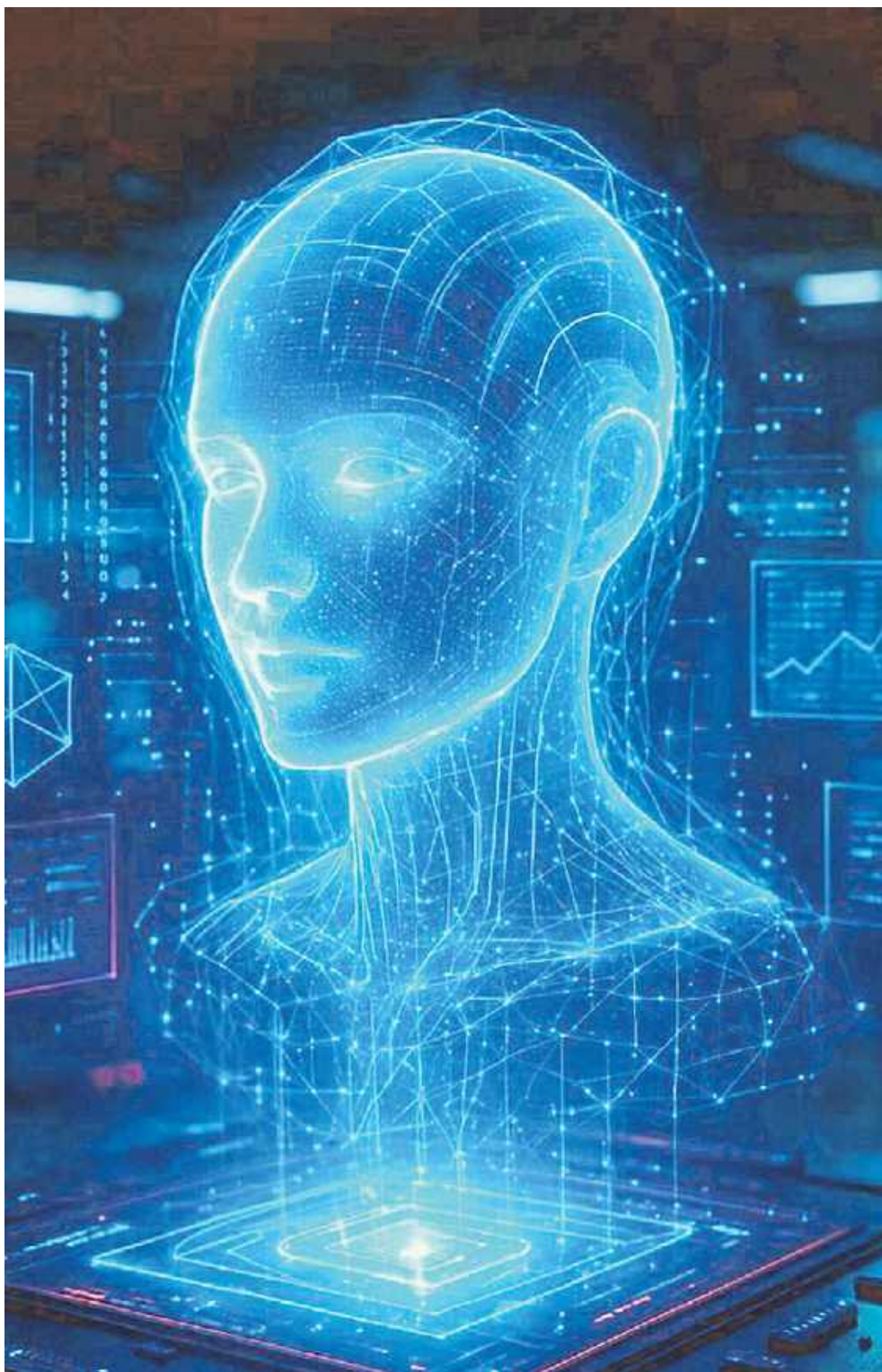
Marta nie jest fanką sztucznej inteligencji z jeszcze jednego powodu - ekologii.

- Centra danych obsługujące sztuczną inteligencję będą do 2030 roku zużywać tyle wody, ile wynoszą roczne potrzeby domowe 1,3 miliarda ludzi - mówi.

Według danych opublikowanych w magazynie „Nature”, globalne zużycie wody przez centra danych AI to jakieś 560 miliardów litrów rocznie. Około 40 proc. z niej zużywane jest bezpośrednio na miejscu, w wieżach chłodniczych. Pozostałe 60 proc. to zużycie pośrednie, związane z produkcją energii elektrycznej potrzebnej do zasilania serwerów i produkcją samych chipów.

A prognozy nie są optymistyczne, o czym świadczy raport naukowców z Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych. Do 2030 roku globalne centra danych będą zużywać 945 te-

**64 PROC. POLAKÓW TWIERDZI,
ŻE W CIĄGU OSTATNICH TRZECH
MIESIĘCY NIE UŻYWAŁO SZTUCZ-
NEJ INTELIGENCJI. AI NAJCZĘŚCIEJ
WSPIERA KADRE KIEROWNICZĄ**



FOT. 123RF

Sztuczna inteligencja radykalnie zmienia nasze codzienne życie – i te zmiany będą ciągle przyspieszać. Najważniejsze, by pamiętać, że nie zastąpi ona drugiego człowieka

rawatogodzin energii elektrycznej rocznie. Żeby mieć obraz skali tego zużycia, wystarczy powiedzieć, że to niemal trzykrotnie więcej niż łączne roczne zużycie energii przez Pakistan, Bangladesz i Nigerię.

Powiązany z tym ślad wodny ma wynieść 9,3 biliona litrów, a ślad gruntowy przekroczyć 14,5 tys. km kwadratowych, czyli powierzchnię około dwukrotnie większą od aglomeracji Dżakarty, w której mieszka ponad 32 mln ludzi. Dodatkowo do 2030 r. infrastruktura związana ze sztuczną inteligencją będzie generować nawet 2,5 mln ton elektroodpadów rocznie.

- Dlatego rozumiem, że ktoś pyta AI o jakieś informacje, ale nie rozumiem już kogoś, komu sztuczna inteligencja obrabia zdjęcia, projektuje okładki książek, tworzy gra-

fiki. Ktoś taki nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo niszczy naszą planetę – mówi Marta.

Badania naukowców z Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych, rzeczywiście, wykazały, że istnieją bardzo duże różnice pomiędzy poszczególnymi rodzajami zadań wykonywanych przez sztuczną inteligencję. I tak wygenerowanie pojedynczego obrazu może wymagać około 1450 razy więcej energii niż prosta analiza tekstu, krótki film wygenerowany przez AI zużyje tyle energii, co sprawdzenie 200 tys. wiadomości pod kątem spamu.

Dzisiaj głównym źródłem zużycia energii (80-90 proc.) przez sztuczną inteligencję jest generowanie odpowiedzi na zapytania użytkowników.

Sam ChatGPT obsługuje ok. 2,5 mld zapytań dziennie, a to około 383 GWh energii elek-

trycznej rocznie. Ślad wodny związany z jego funkcjonowaniem odpowiada minimalnym rocznym potrzebom domowym ok. 500 tys. mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej.

Autorzy raportu podkreślają, że nie są broń Boże przeciwni sztucznej inteligencji, która ułatwia życie miliardom ludzi na całym świecie, ale trzeba ją rozwijać uważnie, w granicach możliwości planety, bo wpływ AI na środowisko – emisja gazów cieplarnianych, zużycie wody, energia w całym cyklu życia technologii – jest ogromny.

Praktycznie użyteczna

Ewa, pięćdziesięciolatka, matka dwóch synów, używa AI do celów praktycznych: padnie jej roślina w ogrodzie, pyta sztuczną inteligencję: dlaczego i jak biedaczkę ratować. Coś się w domu zepsu-

- szuka rady u AI, sztuczna inteligencja podpowiada jej, jak gotować, pracować, różne dziwne plamy, co warto przeczytać, czy na co pójść do kina.

Wojtek, po sześćdziesiątce, korzysta ze sztucznej inteligencji do obróbki zdjęć i ożywiania obrazów namalowanych przez przyjaciela.

Krystyna, już emerytka, pyta AI o wszystko, co związane ze zdrowiem. Chwali sobie te porady, bo ma wszystko zebrane w jednym miejscu: konkretnie, rzeczowo, nie trzeba wchodzić na dziesiątki stron. A jak chce jakieś informacje poszerzyć, doczytuje.

Magda, uczennica, codziennie wspomaga się AI przy odrabianiu lekcji.

Z raportu CBOS wynika, że sztuczną inteligencję wykorzystujemy najczęściej jako źródło informacji. Siedmiu na dziesięciu (70 proc.) pytanych zadeklarowało, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy często korzystało z AI, aby uzyskać konkretną informację lub odpowiedź na pytanie, przy czym jedna czwarta (25 proc.) robiła to codziennie lub prawie codziennie.

Kolejna sprawa: porady lub praktyczne wskazówki w sprawach codziennych, takich jak gotowanie, podróże, organizacja czy finanse. Więcej niż co drugi respondent korzystający ze sztucznej inteligencji zadeklarował, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy często używał jej w tym celu (54 proc.). Co konkretnie nas interesuje? Niemal połowa badanych (48 proc.) skorzystała ze sztucznej inteligencji, by uzyskać poradę w kwestii zdrowia. Nieco rzadziej respondenci korzystali z porad AI w kwestiach prawnych (38 proc.), urzędowych (32 proc.) oraz finansowych (31 proc.). Jedynie co siódma osoba (14 proc.) zadeklarowała, że w ostatnim czasie używała sztucznej inteligencji w celu uzyskania porady w sprawach osobistych i emocjonalnych, choćby w zakresie zdrowia psychicznego czy relacji z innymi.

Ponadto niemal połowa użytkowników generatywnej AI korzystało z niej do nauki lub samokształcenia (47 proc.) oraz do pracy zawodowej (45 proc.). W tej pierwszej grupie, wiadomo, prym wiodą uczniowie i studenci.

AI w pracy zawodowej wykorzystują głównie osoby pracujące na własny rachunek (77 proc.), kadra kierownicza i specjaliści z wykształceniem wyższym (65 proc.), średni personel i technicy (61 proc.) oraz pracownicy administracyjno-biurowi (51 proc.).

Mniej respondentów deklaroowało częste korzystanie z AI dla rozrywki, towarzystwa, rozmowy lub zabicia czasu. Najmniej powszechne jest zaś korzystanie z AI po to, by porozmawiać o emocjach, relacjach z innymi, czy podzielić się swoimi przemyśleniami.

Z RAPORTU CBOS WYNIKA, ŻE 70 PROC. POLAKÓW KORZYSTAŁO Z AI, ABY UZYSKAĆ KONKRETNĄ INFORMACJĘ LUB ZNALEZĆ ODPOWIEDŹ NA SWOJE PYTANIE

Pytania pozostają

Tak czy inaczej, sztuczna inteligencja to dzisiaj jeden z gorących tematów. Widać to także na forach internetowych. Oto jedno z nich.

Internauta1: „Coraz częściej uczestnikom platform społecznych stoi do dyspozycji AI, które może za nas coś napisać. Jako, że w czasach młodości sam programowałem, to z ciekawością mnie, gdzie nas prowadzi sztuczna inteligencja. Historia AI zaczęła się w XX wieku, ale dzisiaj stała się istotnym czynnikiem komunikacji. Jak wpływa na komunikację między ludźmi? Moim zdaniem, niezbyt pozytywnie. Dlaczego? Bo bazuje na poprzednich i dostępnych wpisach, a zatem nie wnosi niczego nowego. Czy, jak kto woli, nie jest kreatywna. Poza tym korzysta z reputacji piszącego, nie wymagając od niego wiele pracy.

Czy są strony pozytywne? Pewnie to, że się w ogóle komunikuje jest rzeczą pozytywną. Poza tym czytający wpisy AI mogą wpaść na nowe idee i posunąć zrozumienie do przodu. Czy AI jest postępowe? Trudno powiedzieć. Może doprowadza technikę do granic sensu...”

Internauta2: „Aktualnie AI wykorzystuje naukę zaawansowanej statystyki matematycznej, więc nie jest to jeszcze AI w sensie inteligentnego myślenia”.

Internauta3: „Pójdźmy więc trochę dalej. Ludzki mózg też korzysta z zapamiętanych, przeczytanych, opowiedzianych faktów, by mieć opinię. Tak bardzo więc metody AI od mózgu ludzkiego się nie różnią. Pominąwszy biologię rzecz jasna”.

Internauta4: „W początkach badań nad AI wysiłki szły w kierunku budowy systemów logicznych, uzasadnianiu twierdzeń z aksjomatów przez reguły wnioskowania, itp. Ale ten kierunek badań został całkiem przykryty przez stosowanie statystyki do olbrzymich zbiorów przykładów, najczęściej ciągniętych z internetu. W tym nie ma już inteligencji, jest tylko »brutalna siła«. ChatGPT nie wykazuje własnego krytycyzmu do napotkanych »informacji«. Na pytanie »Ile jest dwa plus dwa?« odpowiada poprawnie tylko dlatego, że internet jest pełny poprawnych odpowiedzi. Na trochę bardziej skomplikowane pytanie może odpowiedzieć jakąś bzdurą. Ja go złapałem na niepoprawnym mnożeniu trzech liczb rzeczywistych.

W jednej klasie nauczycielka polskiego poprosiła dzieci o wymyślenie jakiegoś takiego pytania na temat właśnie omawianej lektury, na które ChatGPT odpowie ewidentnie błędnie. Wszystkim uczniom, którzy naprawdę przeczytali tę lekturę, to zagięcie ChataGPT się powiodło. Uważam, że to było bardzo dobre ćwiczenie w wyrabianiu w uczniach krytycznego podejścia do AI. I w ogóle do »informacji« zaczerpniętych z internetu. Szkoda, że tak rzadko trenowane”.

Internauta5: „Jestem przeciwny. AI zredukuję prace i wielu ludzi stanie się bezdomnymi. Problemem jest nie AI, ale taka organizacja społeczeństwa, która zapewni egzystencję i zdrowie psychiczne ludzi. Praca zapewnia zdrowie psychiczne i środki do utrzymania”.

Internauta6: „Wszystko zależy od tego, kto pisze instrukcje. Niedawno ta »inteligencja« wyprodukowała czarnego ss-mana i skośnookiego wikinga. Nie wspomnę o czarnym Washingtonie. Doskonałe narzędzie do nieokiełznanego i bezwstydного plagiatu. To przyniesie korporacyjną literaturę. Korporacyjną muzykę już mamy”.

Może jednak nie będzie tak źle. Wygląda bowiem na to, że nie zachłystnęliśmy się sztuczną inteligencją. Podchodzimy do niej z rezerwą, z różnych zresztą powodów.

„Wyniki badania pokazują, że z generatywnej sztucznej inteligencji korzysta obecnie co trzeci Polak. Technologia ta jest najpopularniejsza wśród ludzi młodych oraz przedstawicieli kadry kierowniczej. Osoby, które nie korzystają z AI, jako główny powód wskazują brak takiej potrzeby, obawy o bezpieczeństwo oraz nieufność wobec algorytmów, przy czym młodszy rezygnują z niej głównie z powodów etycznych, a starsi – z powodu barier technicznych. Osoby korzystające z AI traktują ją głównie jako zaawansowaną wyszukiwarkę informacji oraz wsparcie w pisaniu tekstów, tłumaczeniach czy tworzeniu grafik. Narzędzia te coraz częściej służą jako źródło konsultacji w sprawach zdrowotnych, prawnych i urzędowych” – podsumowuje swój raport CBOS.

Sztuczna inteligencja na pewno może być pomocna człowiekowi w wielu dziedzinach i na wielu płaszczyznach. Najważniejsze, żeby pamiętać, że nie zastąpi nam drugiego człowieka.

**JOANNA MAGDALENA
DYGANT, PAULINA
WILCZYŃSKA, MARLENA
CZERWONKA**

Trzy nowe adwokatki

Trzy prawniczki oficjalnie dołączyły do grona adwokatów Izby Adwokackiej w Radomiu. W piątek, 26 czerwca, podczas uroczystego ślubowania w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej przy ulicy Młynarskiej 10, rotę ślubowania złożyły Joanna Magdalena Dygant, Paulina Wilczyńska oraz Marlena Czerwonka. W wydarzeniu uczestniczył między innymi prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adwokat Przemysław Rosati, pełniący również funkcję sędziego Trybunału Stanu. Ślubowanie złożyły: Joanna Magdalena Dygant, Paulina Wilczyńska oraz Marlena Czerwonka. Od tej chwili mogą wykonywać zawód adwokata, reprezentując swoich klientów przed sądami i organami administracji oraz świadcząc pomoc prawną. W uroczystości uczestniczył między innymi prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, adwokat Przemysław Rosati, który jest również sędzią Trybunału Stanu. Obecność szefa samorządu adwokackiego podkreśliła rangę wydarzenia.

ŁUKASZ SOWA

Prezes tak, trener nie

Prezes Skaryszewianki Skaryszew Łukasz Sowa zdecydował, że nie będzie trenerem swojej drużyny w sezonie 2026/27. Po dwóch sezonach Łukasz Sowa zakończył pracę jako trener pierwszej drużyny Skaryszewianki Skaryszew. W sezonie 2026/27 zespół poprowadzi już nowy szkoleniowiec Paweł Kopeć. Łukasz Sowa nie żegna się jednak z Skaryszewianką. Nadal będzie pełnił funkcję prezesa klubu i skupi się na dalszym rozwoju organizacji. Jak zaznaczył, chce nadal pracować nad tym, aby stworzyć zawodnikom jak najlepsze warunki do treningów i gry. Na zakończenie swojej pracy w roli trenera podziękował piłkarzom, członkom sztabu, działaczom, sponsorom oraz kibicom za wsparcie i zaufanie przez ostatnie dwa lata. Wcześniej, w piątkowy wieczór około 200 osób bawiło się w uroczystej gali w Leśnym Dworze koło Skaryszewa - Skaryszewianka świętowała 80-lecie. Prym wiódł oczywiście prezes Sowa.



SZYMON RAKOWSKI Oświadczy w Meksyku

Szymon Rakowski ma powody do świętowania nie tylko na parkiecie. Siatkarz zespołu Czarni Radom oświadczył się swojej part-

nerce Wiktorii podczas wspólnego wypoczynku w Meksyku. Wyjątkowa chwila miała miejsce w czerwcu, a ukochana zawodnika poinformowała o zaręczynach w mediach społecznościowych. Wiktorii opublikowała zdjęcie z tego wyjątkowego momentu i podzieliła się emocjonalnym



wpisem. Siatkarz od lat rozwija swoją karierę, zdobywając doświadczenie zarówno na polskich, jak i zagranicznych boiskach. W swojej dotychczasowej przygodzie ze sportem sięgnął po mistrzostwo PLS 1. Ligi, a także występował w młodzieżowych reprezentacjach Polski. W sezonie 2025/2026 zawodnik ro-

zegrał 18 spotkań i pojawił się na boisku w 39 setach. Zdobył w tym czasie 27 punktów dla swojej drużyny. Szymon Rakowski ma także doświadczenie z zagranicznych rozgrywek. W przeszłości był finalistą Pucharu Austrii oraz reprezentował Polskę w kadrach młodzieżowych do lat 17 i 18.



RADOSŁAW WITKOWSKI, RAFAŁ RAJKOWSKI Telewizyjnie

Prezydent Radomia Radosław Witkowski i wicemarszałek województwa Rafał Rajkowski byli gośćmi programu Pytanie na Śniadanie w sobotę 27 czerwca. Ekipa gościła przed koncertem Lata z Radziem i Telewizji Polskiej. Prezydent Witkowski napisał: „To wyjątkowy dzień dla Radomia - nasze miasto prezentuje się znakomicie i po raz kolejny pokazuje, że potrafi być świetnym gospodarzem ogólnopolskich wydarzeń!”



LENA DWORNICZUK Była Malta, jest Hiszpania

Lena Dworniczuk to najmłodsza rozgrywająca w kadrze Elmas-KPS APR Radom, która na parkiecie imponuje pewnością siebie i niekonwencjonalnymi podaniami. 18-letnia zawodniczka łączy talent z dużą dojrzałością sportową. W przerwie wakacyjnej odwiedziła Maltę, a obecnie przebywa w Hiszpanii, w Alicante, gdzie odpoczywa i przygotowuje się do kolejnych wyzwań.



KUBA LESZCZYŃSKI Odpoczywał na Mazurach

Kuba Leszczyński prezes i właściciel Platyna Gym Radom oraz Kregielnia Platyna. Radomski przedsiębiorca wybrał się w czerwcu 2026 na krótki wypad na Mazury. Napisał krótko pod zdjęciem: „Reset”. Obiekty spod znamu Platyna to popularna radomska kregielnia, organizująca między innymi integracje dla lokalnych klubów sportowych i innych organizacji.

MATEUSZ HAMERSKI Trzeci raz

Starszy kapral terytorialsów z Radomia Mateusz Hamerski już po raz trzeci z rzędu zdobył pas mistrzowski Wojska Polskiego podczas finałowej gali Mistrzostw Wojska Polskiego w walce w bliskim kontakcie „Zwycięstwo Mamy We Krwi 6”. - Jestem zdania, że każdy żołnierz Wojska Polskiego powinien być sprawny fizycznie, a sporty walki bardzo w tym pomagają. Uważam, że podstawowe umiejętności obrony indywidualnej powinny być obowiązkiem każdego żołnierza - powiedział.



KINGA STRONIAS Nad wodą

Nowa zawodniczka Moya Radomki Radom, Kinga Stronias, która dołączyła do zespołu w okresie przygotowawczym i będzie reprezentować klub w nadchodzącym sezonie, przed startem rozgrywek wypoczywa na Mazurach. Kinga Stronias ma 29 lat, gra jako przyjmująca, pochodzi z Tomaszowa Mazowieckiego. Co ciekawe była najlepszą zawodniczką sezonu 2015/2016 w Młodej Orleń Lidze grając w Rzeszowie. Potem grała w Krośnie, Opolu, Wrocławiu i Mogilnie.





FOT. ARCHIWUM

ADRIAN DZIUBIŃSKI

Urodziny w Turcji

Piłkarz Broni Radom Adrian Dziubiński z żoną Aleksandrą w czerwcu wybrał się na wypoczynek w Turcji. Ten kraj to jedno z ich ulubionych miejsc do wypoczynku, byli tam też rok temu. Adrian Dziubiński to syn byłego znanego piłkarza z Radomia, obecnie prezesa Broni Tomasza Dziubińskiego. Co ciekawe na walcach będzie świętował swoje 34 urodziny - przypadają one w piątek 3 lipca.

KINGA WCISŁO-PIECABA Magiczna Kreta

Kinga Wcisło-Piecaba, influencerka z Radomia zajmująca się modą, związana z firmami Sposabella i Salon Ślubny wypoczywa w czerwcu 2026 na greckiej wyspie Kreta - jednym z jej ulubionych miejsc do których regularnie wraca. Napisała w mediach społecznościowych: Kreta karmi oczy i duszę. Każdy dzień przynosi nowe kolory, nowe zachwyty i momenty, które chcę zapamiętać na długo. Cieszę się każdą chwilą w tym magicznym miejscu.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

KATARZYNA MACIĄG

Zagra w nowym „Ranczu”

Po niemal dziesięciu latach przerwy kultowy serial „Ranczo” wraca na ekrany Telewizji Polskiej. W nowej odsłonie produkcji, zatytułowanej „Ranczo. Zemsta więdźm”, wśród nowych twarzy pojawi się pochodząca z Koźienic aktorka Katarzyna Maciąg, która wcieli się w jedną z tajemniczych bohaterek - na zdjęciu podczas pracy na planie serialu „Ranczo”. W gronie aktorek dołączających do obsady znalazła się Katarzyna Maciąg, pochodząca z Koźienic. Artystka wystąpi obok Doroty Stalińskiej, Karoliny i Pauliny Chapko, Anny Sroki-Hryń, Joanny Staneckiej, Magdaleny Wróbel, Karoliny Poks oraz Moniki Pawlickiej. Wszystkie wcieli się w więdźmy, których pojawienie się w Wilkowyjach ma wpłynąć na losy mieszkańców.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ANNA LEWANDOWSKA

Cholernie się boi

Kilka dni temu ogłoszono, że Robert Lewandowski zostanie niebawem zawodnikiem amerykańskiej drużyny Chicago Fire. To oznacza, że jego rodzina będzie musiała przeprowadzić się z Barcelony za ocean. Żona piłkarza we wtorek wieczór opublikowała na Instagramie obszerny wpis, w którym podzieliła się z fanami swymi emocjami. „Choć powinienem pisać o ekscytacji, to dziś chcę wam powiedzieć jedno: cholernie się boję. Ostatnie tygodnie to dla mnie rollercoaster skrajnych emocji. Barcelona stała się moim domem. Moim bezpiecznym miejscem, które pokochałam całym sercem. Myśl o tym, że znowu muszę się spakować, zostawić to, co zbudowałam, i zacząć trochę od nowa, po prostu mnie przeraża.

KLAUDIA HALEJCIO

Pokazała swe szczęście

W minioną niedzielę celebrytka potwierdziła oficjalnie, że wyszła za mąż za Oskara Wojciechowskiego, publikując na Instagramie wideo ze ślubu. Możemy na nim podziwiać nie tylko ujęcia z kościoła i przysięgi, ale i samego wesela, gdzie Halejcio szalała z mężem i zgromadzonymi gośćmi. W dniu ślubu padał deszcz, ale nie pokrzyżowało to celebrytce i jej gościom szampańskiej zabawy. Na ślubie i weselu Halejcio zaprezentowała kilka różnych kreacji, zarówno eleganckich sukienek, jak i mniej zobowiązujących strojów. „Jeśli szczęście można zamknąć w kilku minutach filmu, to wygląda właśnie tak” - podpisała nagranie Halejcio.

MARINA ŁUCZENKO-SZCZĘSNA

Miała piękny dzień

Celebrytka ma z Wojciechem Szczęsnym dwójkę dzieci: dwuletnią córkę Noelię i ośmioletniego syna Liama. W miniony wtorek chłopiec obchodził urodziny. Jego dumna mama oczywiście odnotowała to w swych mediach społecznościowych. „Osiem



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Klaudia Halejcio na ślubie i weselu zaprezentowała kilka różnych kreacji

lat temu zostaliśmy rodzicami naszego wspaniałego chłopca. Bądź zdrowy i szczęśliwy synku. To był piękny dzień” - napisała celebrytka. Na małego solenizanta czekały balony oraz skromny tort - utrzymany w barwach FC Barcelony. W sekcji komentarzy zaroilo się od życzeń i ciepłych słów od internautów.

ANNA MUCHA

Bluzgała z rana

W minioną środę rano aktorka wybrała się ze swym psem na poranny spacer nad Wisłę. Niestety - niespodziewanie podniosło się jej ciśnienie, co udokumentowała na filmiku wrzuconym na Instagrama. - Strasznie mnie wkur...a! Przepaszam, wiem, że jest rano. Syf po prostu i malaria. Brud, plastik, butelki i pety. Ja nie wiem. Dlaczego ludzie przychodzą nad Wisłę i syfią? Nie kumam - powiedziała podniesionym głosem. A po chwili nieco spokojniej dodała: - Ale chciałam powiedzieć o czymś bardzo pozytywnym: tu jest mały. Żyje, więc chyba nie jest tak najgorzej z naszą Wisłą. Przepraszam za bluzgi z samego rana, ale naprawdę sprzątacie po sobie. Tylko tyle. Weź ten jeden śmieć, który nie jest twój, ale weź go - zaapelowała.

IWONA WĘGROWSKA

Stres ją zjadł

Choć śpiewa dziś rzadziej niż kiedyś, jest bardzo aktywna w mediach społecznościowych. Ostatnio wokalistka

wrzuciła na Instagrama swe zdjęcie, na którym widać, jak kroczy po czerwonym dywanie w kreacji z wyciętym pończacym gorsetem i jasnym dołem z dużym rozcięciem na wysokości uda. W opisie dołączonym do fotografii Węgrowska obwieściła, że schudła. „Waga 59. (...) Dla tych co pytają, na jakiej diecie chudnę: kochani, stres mnie zjadł. Okazało się, że mam nerwicę żołądka od 3 lat. Od grudnia zdiagnozowaną przez lekarzy. Dbajcie o siebie! Zdrowie jest najważniejsze. Życie jest krótkie i walczyć o swoje” - wezwiała fanów.

MAŁGORZATA TOMASZEWSKA

Nie miała paska

W miniony piątek dzieci i młodzież zakończyły rok szkolny. Z tej okazji prezenterka zamieściła na Instagramie zdjęcie swego syna Enzo ze świadectwem szkolnym. Złośliwi internauci od razu zareagowali pytaniami: „A czerwony pasek, gdzie?”. Kilka dni później Tomaszewska opublikowała kolejny wpis. Składało się nań zdjęcie dyplomu, za sprawą którego stała się w 2013 roku magistrem psychologii Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. „Ukończyłam studia z wynikiem dobrym. W szkole nigdy nie miałam czerwonego paska. W domu oceny nie były wyznacznikiem mojej wartości. Dzięki temu uczyłam się przede wszystkim z ciekawości i własnej motywacji, a nie po to, żeby zdobyć kolejne wyróżnienie” - podpisała fotografię.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że spotkanie przyniesie nową inspirację.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość okażą się dziś największym atutem. Horoskop na dziś wróży, że przed Tobą dobry moment na ważną rozmowę.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na piątek stanowczo radzi otworzyć się na nowe pomysły i nie bać się zmian.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dzisiaj Twoim przewodnikiem. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę na odpoczynek.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję, by zrobić kolejny krok naprzód.

Rak (22.06 - 22.07)

Wróci harmonia. Horoskop dzienny na piątek radzi wysłuchać kogoś, kto ma dla Ciebie dobrą radę.

Lew (23.07 - 22.08)

Energii będzie Ci można tylko pozazdrościć. Horoskop dzienny radzi skupić się na priorytetach - osiągniesz dzięki temu więcej niż zwykle.

Panna (23.08 - 22.09)

Los sprzyja odważnym planom. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie odkładać decyzji, które mogą otworzyć nowe możliwości.

Waga (23.09 - 22.10)

Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ktoś doceni Twój wysiłek i zaproponuje ciekawą współpracę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Kreatywność będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny radzi podzielić się pomysłami i zaufać własnym możliwościom.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś zapowiada, że dzień zakończy się miłym akcentem i dobrymi wiadomościami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że niektóre osoby trochę Ci tego pozazdroszą...

radar w slangu CB		miasto koło Gryfic		gruba zasłona		odgłos flagi na wietrze		najdłuższy bieg		pokój w chacie		od wikarego do prymasa		domena szatana		oddział, filia		grecka litera		rącznik pospolity		autko na torze		włoskie miasto nad Adriatykiem	
poemat Puszkina												cieszy rolnika		serial z Popiołkiem				dział mechaniki		naczynie kwe					
najstarszy w rodzinie																		naśladowanie obraz olejny							
								cyfra nic						stolica Kolumbii						pan z karabelą					
zmierzwi		2						związki chemiczne						8		pseudonim Adama Asnyka				miejsce pracy klauna					
wczesna marchew										pomnik nagrobny		polski film biograficzny								lanie, cięgi		ryzymski Ares			
doskonały mówca								1		strój, ubiór						rywalka „Ixi” Carl Zeiss ...				w parze z Igrekiem				21	
harcerz z Anglii		mała organizacja sportowa		paliwo do lamp		antonim wzlotu		bulwy kolo-kazji				znak zodiaku				toksyna zmii zasila Wartę		16		barwny ptak prosek do prania				20	
								funkcja trygonometryczna		córka Zeusa i Temidy				3				Luigi, włoski kompozytor				7		żółwicy z Leszna	
skrzydła jazda		Pa dla fizyka wiatr pustylny										turecka metropolia						zgrana paczka, ferajna						umiarkowana	
kolarska manierka								22		prze										bibosz, hulaka		ptak błotny		zwój tkaniny	
				18		roślina jak sułtanat				prze														bogini zwycięstwa	
francuski feudal																				regionalna mowa		święty byk faraonów		17	
towarzysz Kajka		papieru urzędowe		4		kotlet zawijany		cięży na sumieniu												19				izotop wodoru	
lewy dopływ Odry										15															
szkodnik drzew		rejonowy lub apelacyjny				dalszy plan obrazu		afrykańska antylopa																	
				5																					
majowe drzewo		jedno u cyklopa		26		ostry w trójkącie		woda na herbatę		23		zgiełk, wrzawa		25		opowiada przebieg akcji		nie-wielki kitel				kwiatowa grządka		miasto w stanie Georgia	
																								część ustawy	
												kobiecy imię palindrom						indyjski stan							
przynosi szczęście?		wypełnia siennik		14		gatunek śledzia muza astronomii								zdrow jak ...						Y dla chemika				imię Lipnickiej	
												ostrze strzały film Holland						klub ze Świdnika znak dla wodniaka				Kelvina lub Celsjusza		imię Teligi, zeglarza	
postawa, preżencja		odmiana w hodowli				górną część tułowia		taniec hiszpański jak grecka litera		13										narzędzie ślusarza		polski Kamaz		zapisek na marginesie	
																								piaskunka, niania	
pieczara														część twierdzenia		24				sol lub la				zgorzel wargi policzka	
gaz o intensywnym zapachu																									
strój noszony przez Hinduski						złot czarownic								wyciągana na powitanie		9				matka Hefajstosa				dzień, miesiąc, rok	
																								11	
1		2		3		4		5		6		7		8		9		10		11		12		13	
14		15		16		17		18		19		20		21		22		23		24		25		26	

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie: myśl Owidiusza.

ROZWIĄZANIE: RZECZY SIĘ STAJĄ IDEE ISTNIEJĄ.

Wybawca Kane, wątpliwy karny Belgii i spokojny awans USA

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Anglia i Belgia odwróciły wynik w meczach z drużynami z Afryki i awansowały do 1/8 finału mistrzostw świata. USA w „dziesiątkę” poradziły sobie z Bośnią i Hercegowiną.

Reprezentacja Anglii strasznie męczyła się z drużyną Demokratycznej Republiki Konga. W 7. minucie niespodziewanie pomocnik Bryan Sipenga dał drużynie DR Kongo prowadzenie strzałem z bliskiej odległości. Zespół „Trzech Lwów” przez niemal 70 minut nie mógł znaleźć sposobu na wyrównanie. Dopiero w 75. minucie napastnik reprezentacji Anglii Harry Kane wziął sprawy w swoje ręce i uderzeniem głową doprowadził do stanu 1:1. A w 86. minucie otoczony przez trzech obrońców, uciekł wszystkim, poprawił swoją pozycję i strzałem z dystansu w okienko zapewnił Anglii zwycięstwo 2:1.

Kane zdobył już na obecnym mundialu 5 bramek, a 13 razy trafił do siatki w historii mistrzostw świata, co pozwoliło mu wyprzedzić Pelego z 12 golami i usadowić się na 7. miejscu w klasyfikacji strzelców mundialu (prowadzi Argentyńczyk Lionel Messi z 19 bramkami przed Francuzem Kylianem Mbappe z 18 golami i Niemcem Miroslavem Klose z 16 trafieniami).

Harry został pierwszym piłkarzem w historii reprezentacji Anglii, który strzelił dwa gole po 75 minutach regulaminowego czasu gry w meczu na mistrzostwach świata.

Kane strzelił też 84 w reprezentacji Anglii, czym zrównał się z Ferencem Puskasem pod względem liczby goli w drużynie narodowej i razem ze słyn-



FOT. EPA/PAP

Kapitan reprezentacji Anglii Harry Kane wybawił zespół „Trzech Lwów” z opresji w meczu 1/16 finału z DR Konga

nym Węgrem zajmuje 9. miejsce w klasyfikacji reprezentacyjnych strzelców wszech czasów, w której prowadzi Portugalczyk Cristiano Ronaldo - 145 goli przed Leo Messim - 123 gole i Irańczykiem Ali Daei - 109 goli (Robert Lewandowski z 89 bramkami jest siódmy w tym zestawieniu).

- Szczerze mówiąc, to uczucie jest po prostu niesamowite. Co za szalony mecz! To bardzo uparta drużyna, ale po pierwszej przerwie na drinka graliśmy znacznie lepiej, chociaż ich bramkarz popisał się kilkoma niesamowitymi obronami. Rozmawialiśmy o tym, że nadchodzi czas, aby ktoś coś zrobił, i że każdy może być bohaterem. Dziś

ja zostałem tym bohaterem - skomentował swój występ Kane.

Anglia zagra z Meksykiem w 1/8 finału w poniedziałek, 6 lipca, o godzinie 2.00 czasu środkowoeuropejskiego.

Reprezentacja Belgii uniknęła porażki w regulaminowym czasie gry z Senegalem, przegrywając 0:2 do 85. minuty. Bramki Romelu Lukaku i Youriego Tielemansa doprowadziły do dogrywki, w której „Czerwone Diabły” strzeliły trzeciego gola z kontrowersyjnego rzutu karnego. Sędzia Said Martinez z Hondurasu, mimo interwencji VAR, podyktował rzut karny po faulu Lamine Camary na Tielemansa, mimo że podcięcie na-

stąpiło poza „szesnastką”. Sam poszkodowany zamienił „jedenastkę” na zwycięską bramkę, dającą awans do 1/8 finału.

Gol Tielemansa w 120+5 minucie z rzutu karnego (124 minuta i 43 sekunda) okazał się najpóźniej strzelonym w historii mistrzostw świata. Wcześniej takim osiągnięciem szczycił się Algierczyk Abdelmoumene Djabou, który zdobył bramkę w 120. minucie i 49. sekundzie w 1/8 finału z Niemcami (1:2) w 2014 roku.

Reprezentacja Stanów Zjednoczonych pokonała Bośnię i Hercegowinę 2:0. W ostatniej minucie pierwszej połowy Amerykanom udało się zamienić przewagę na bramkę Folarina Baloguna, który skierował odbitą piłkę od obrońców między nogami bramkarza Nikoli Vasilja. To trzeci gol amerykańskiego napastnika na mundialu 2026 roku na swojej ojczystej ziemi.

W 64. minucie Balogun sfaułował środkowego obrońcę Tarrika Muharemovicia, za co ujrzał czerwoną kartkę i choć „Jankesi” przez pół godziny grali w osłabieniu, udało im się zdobyć drugą bramkę - Malik Tillman z rzutu wolnego.

Na pocieszenie gości - bośniacki napastnik Edin Džeko zapisał się w historii - mając 40 lat i 106 dni został pierwszym zawodnikiem z pola w wieku 40 lat lub starszym, który zagrał w fazie pucharowej mundialu.

Reprezentacja USA po raz czwarty w historii pokonała drużynę z Europy na mistrzostwach świata. Tym razem wydarzyło się to w meczu 1/16 finału z Belgią. Wcześniej w 1930 roku zwyciężyła 3:0 Belgię, w 1950 roku 1:0 Anglię i w 2002 roku 3:2 Portugalie.

Tym samym wszystkie trzy drużyny będące gospodarzami mistrzostw świata - USA, Kanada i Meksyk awansowały do 1/8 finału turnieju. ©©

Rzucił klątwę na Messiego i Argentynę. Czy dojdzie do największej sensacji XXI?

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Kończymy 1/16 finału MŚ 2026. W nocy z piątku na sobotę ostatnie mecze tej rundy w fazie pucharowej.

Argentyna zmierzy się z Republiką Zielonego Przylądka w 1/16 finału. Tymczasem sporo emocji wywołała wypowiedź szamana, który przewiduje sensacyjny scenariusz. Według Nany Kwaku Bonsamy debiutująca reprezentacja ma sprawić niespodziankę i awansować do kolejnej rundy. Co więcej, jego zdaniem Leo Messi wyczerpał już swój „limit” bramek na turnieju, który ma zatrzymać się na sześciu trafieniach.

Niezależnie od tej przepowiedni Messi stanie przed szansą powiększenia dorobku bramkowego. Argentyńczyk ma już 19 goli w klasyfikacji strzelców wszech czasów mistrzostw świata, czyli o jedno więcej od goniącego go Kyliana Mbappé.

Tuż za nimi znajduje się Erling Haaland. Początek meczu Argentyny z Republiką Zielonego Przylądka w sobotę, 4 lipca o północy czasu polskiego. Transmisja w TVP 1 i TVP Sport. Skomentują go Maciej Iwański oraz Radosław Gilewicz.

Kilka godzin wcześniej o awans powalczą Australia i Egipt. Obie reprezentacje zajęły drugie miejsca w grupach. „Kangury” ustąpiły jedynie współgospodarzom turnieju - Stanom Zjednoczonym, natomiast Egipt zakończył fazę grupową za plecami Belgii. Początek spotkania w piątek o godz. 20.00. Transmisja w TVP 2 i TVP Sport.

W meczu Kolumbia - Ghana poznamy ostatniego uczestnika 1/8 finału. Zdecydowanym faworytem jest Kolumbia, która wygrała grupę K, wyprzedzając Portugalie. Ghana awansowała z trzeciego miejsca, kończąc fazę grupową z dorobkiem 4 punktów, za plecami Chorwacji i Anglii. Początek spotkania w nocy z piątku na sobotę o godz. 3.30 czasu polskiego. Transmisja w TVP 2 i TVP Sport.



FOT. GRZEGORZ WALDA

Na Argentyńczyka Leo Messiego padła klątwa jednego z afrykańskich szamanów. Czy będzie skuteczna?

Hubert Hurkacz: Ambicje mam na pewno większe niż trzecia runda

Agnieszka Bialik z Londynu
redakcja@polskapress.pl

TENIS. - Mój trener lubi dopracowywać detale, na korcie skupia się na jakości. To charyzmatyczna postać - przekonuje Hubert Hurkacz.

Jakie to uczucie być w trzeciej rundzie, po powrocie po kontuzji?

Cieszę się z wygranej, nieważne czy bez straty seta, czy nie. I że będę miał kolejne wyzwanie na mojej drodze. Ambicje mam na pewno większe

niż trzecia runda. Każdy mecz na wielkim szlemie jest dużym wyzwaniem. To był trudny mecz, zwłaszcza w pierwszym secie.

Pana kolejnym rywalem będzie Amerykanin Tommy Paul, aktualnie 25. rakieta świata, finalista turnieju w Queens, imprezy poprzedzającej Wimbledon. Graliście cztery razy, trzy z tych spotkań pan przegrał. Jaki to przeciwnik?

Skoro przegrałem trzy razy - to znaczy, że to nieprzyjemny

rywal (śmiech). Ma bardzo dobry return i świetnie porusza się po korcie. W ostatnich latach miał dobre wyniki i był w finale w Queens dwa tygodnie temu, więc na trawie czuje się świetnie. Będzie to dobre sprawdzenie moich umiejętności.

Z jakiego elementu gry jest pan najbardziej zadowolony po tych dwóch wygranych?

Grałem równo, solidnie, w kluczowych momentach, kiedy rywal miał okazję na przełamanie, podnosiłem

swój poziom. Ważne, że utrzymywałem swój serwis. Dzięki temu wywiera się większą presję na przeciwniku. Łatwiej jest też o szanse i okazje dla siebie.

Jeden z punktów zdobył pan po pięknym rzucie na kort i zagranii woleja. Czy nie boi się pan takich uderzeń? Przy okazji takiego właśnie zagrania nabawił się pan kontuzji na Wimbledonie dwa lata temu...

Cała rekonwalescencja i powrót były dość ciężkie. Przez

kilka miesięcy w ogóle nie mogłem się ruszać. Zabiegi nie dawały poprawy przez długi czas, aż a końcu zacząłem robić progres. Miałem okazję zrobić cały okres przygotawczy. Pomału nabierałem większej pewności siebie.

Od niedawna pana trenerem jest Francuz Gilles Cervava, który w przeszłości doprowadził Rosjanina Daniła Miedwiediewa do triumfu w wielkoszlemowym US Open. Czy różni się od poprzednich pana szkoleniowców?

To ciekawy szkoleniowiec, niesamowita postać. Jest inny niż poprzedni moi trenerzy. Bardzo dba o szczegóły, ważna dla niego jest komunikacja ze sztabem, z teamem. Lubi dopracowywać detale, by wszystko grało. Na korcie skupia się na jakości. To charyzmatyczna postać.

W pana boksie pojawiła się tajemnicza pani...

To moja wspaniąta dziewczyna, Joanna, która jest dla mnie cudownym wsparciem. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Roland Thomas nowym dyrektorem Akademii i trenerem rezerw

Olha Ilkevych
Radom

RADOM. Radomiak Radom ma nowego dyrektora Akademii i trenera rezerw. Roland Thomas obejmuje dwie ważne funkcje w klubie

W środę, 1 lipca, Radomiak Radom ogłosił, że 30-letni Roland Thomas został nowym dyrektorem Akademii Radomiaka Radom. Będzie również odpowiadał za prowadzenie drugiej drużyny, którą już prowadził w sezonie 2023/2024. Zastąpił na tym stanowisku Damiana Aderka. Decyzja weszła w życie 30 czerwca i zamyka niepełną roczny okres jego pracy z zespołem rezerw. Największym sukcesem okazały baraż o awans do Decathlon 5. ligi. Rezerwy Radomiaka w dwumeczu pokonały Rzekuniankę Rzekuń, zapewniając sobie promocję do wyższej klasy rozgrywkowej.

Nowy dyrektor posiada licencję UEFA Elite Youth A. Niedawno ukończył także kurs Dyrektora Akademii Piłkarskiej organizowany przez Polski Związek Piłki Nożnej oraz program Doublepass MasterClass Academy Sport-Technical Leadership. Dodatkowo zakwalifikował się na kurs UEFA Pro w edycji 2026/2027, który jest najwyższym poziomem szkolenia trenerów piłkarskich.

Roland Thomas zdobywał doświadczenie w takich klubach jak Olimpia Warszawa, Escola Varsovia oraz Barca Academy, gdzie pracował z zawodnikami od najmłodszych grup aż po seniorów. Był także asystentem Wojciecha Stawowego w ŁKS Łódź, a samodzielnie prowadził trzecioligową Stal Stalowa Wola oraz zespół U-17 Cracovii.

Z Radomiakiem związany jest od listopada 2022 roku. Najpierw odpowiadał za koordynację grup młodzieżowych, później dołączył do sztabu pierwszej drużyny. W sezonie 2023/2024 prowadził również zespół rezerw.

- Objęcie przez Rolanda Thomasa funkcji dyrektora Akademii to pierwszy etap zmian zachodzących w strukturach Akademii oraz drugiej drużyny. W najbliższym czasie przedstawimy kolejne osoby, które dołączą do projektu. Wśród nich nie zabraknie nazwisk doskonale znanych w środowisku naszego Klubu, które będą odpowiedzialne za współtworzenie dalszego rozwoju Akademii i zespołu rezerw. Rolandowi Thomasowi życzymy powodzenia oraz wielu sukcesów w realizacji nowych wyzwań! - czytamy na stronie Radomiaka Radom.

©️



Roland Thomas ma 30 lat, jest Polakiem urodzonym w Warszawie.

PIŁKA NOŻNA

Skaryszewianka Skaryszew ma nowego trenera. W środę, 1 lipca, Skaryszewianka Skaryszew przedstawiła nowego trenera pierwszej drużyny. Został nim Paweł Kopeć - na zdjęciu, który przejmie zespół przed sezonem 2026/27. Klub podkreśla, że jest to trener zaangażowany, który stawia na systematyczny rozwój drużyny. Jego celem będzie budowanie zespołu, który będzie się rozwijał. Zespół gra w klasie A. **OI**



FOT. ARCHIWUM

PIŁKA NOŻNA

Plan Drogowca Jedlińsk Drogowiec Jedlińsk przygotowuje się do sezonu 2026/2027 w Decathlon 5. Lidze. Piłkarze rozpoczną treningi 15 lipca, a w planach mają cztery mecze kontrolne. **OI**

Michał Kaput już odszedł z Radomiaka. Kto jeszcze?

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. Zmiany w Radomiaku Radom. Nowy obrońca na testach, Maurides i Michał Kaput mogą opuścić klub. Wrócili wypożyczeni zawodnicy.

W Radomiaku Radom zmiany przed nowym sezonem. Klub pracuje nad kadrą, pojawiają się nowe twarze, a część zawodników żegna się z zespołem. Przypomnijmy, że w środę Radomiak Radom w pierwszym sparingu przegrał 2:3 z mistrzem Izraela Hapoel Beer Sheeva. Bramki dla naszego zespołu zdobyli Ibrahima Camara w 30 minucie i Zie Ouattara w 35 minucie.

Radomiak Radom nie zwalnia tempa podczas przygotowań do nowego sezonu. Nowym zawodnikiem zespołu może zostać Filip Koperski. Były piłkarz Lechii Gdańsk pojawił się na treningach drużyny i jest sprawdzany przede wszystkim na pozycji środkowego obrońcy. Filip Koperski od kilku dni pracuje z zespołem z Radomiaka, a swoje umiejętności zaprezentował także w meczu kontrolnym przeciwko Hapoelowi Beer Szewa. Zawodnik jest dobrze znany nowemu szkoleniowcowi Radomiaka, Tomaszowi Kaczmarkowi, co może mieć



FOT. DAMIAN WISNIEWSKI

Filip Koperski od kilku dni pracuje z zespołem z Radomiaka, a swoje umiejętności zaprezentował także w meczu kontrolnym przeciwko Hapoelowi Beer Szewa

znaczenie przy podejmowaniu decyzji dotyczącej transferu.

W sparingu zabrakło kilku ważnych piłkarzy. Fernand Goure nie wystąpił z powodu choroby, a Rafał Wolski nadal nie jest gotowy do gry po urazie.

Z kolei Filip Majchrowicz zmagają się z drobnym problemem zdrowotnym. Do zajęć nie wrócili jeszcze również Romario Baro oraz Steve Kingue.

Radomiak Radom pożegna się także z kilkoma zawodnikami. Z końcem czerwca wygasły umowy Mateusza Cichockiego i Michała Kaputa. Wiadomo już, że Kaput nie będzie

kontynuował swojej kariery w Radomiaku.

Zmiany dotyczą również ofensywy. Maurides, który w poprzednim sezonie zdobył osiem bramek i zanotował cztery asysty, prawdopodobnie nie znajduje się w planach zespołu na kolejne rozgrywki. Brazylijczyk ma obecnie oferty z portugalskiego SC Farense oraz gruzińskiego Dinama Batumi.

Z kolei bramkarz Michał Jerke ma natomiast zostać wypożyczony do 1. ligowej Stali Mielec.

Do kadry Radomiaka wrócili również zawodnicy, którzy ostatnio byli wypożyczeni. Jakub Snopczyński

i Szymon Kilianek znaleźli się w składzie na sparing z Hapoelem. Z pierwszym zespołem nadal trenują także młodzi piłkarze, którzy wcześniej występowali głównie w rezerwach, Nicolas Dohojda, Oskar Markiewicz, Adam Żabicki oraz Bryan Ametowu.

Zmiany też w sztabie szkoleniowym na zapleczu pierwszej drużyny.

Roland Thomas został nowym dyrektorem Akademii Radomiaka Radom. Oprócz kierowania akademią będzie również pełnił funkcję trenera drugiej drużyny klubu. Więcej na ten temat piszemy obok.

©️

Mazowsze Grójec żegna kilku zawodników

Olha Ilkevych
Grójec

PIŁKA NOŻNA. Mazowsze Grójec żegna zawodników i rozpoczyna nowy etap z trenerem Bartoszem Kobzą przed rozgrywkami Ligi Okręgowej.

Zakończenie sezonu 2025/2026 w Keeza Lidze Okręgowej przynosi w Mazowsze Grójec spore zmiany kadrowe. Klub pożegnał kilku zawodników, a także ogłosił zmianę na stanowisku trenera.

Z zespołem żegnają się Kacper Filewski oraz Piotr Grygiel. „Kapi” przez siedem sezonów był podstawowym bramkarzem drużyny. Do Grójca trafił w lipcu 2019 roku z Unii Solec Kujawski i przez ten czas wielokrotnie ratował zespół w trudnych momentach. Piotr Grygiel, wychowanek Radomiaka Radom, spędził w klubie cztery sezony. Dołączył przed rundą wiosenną sezonu 2022/2023 z KS Łomianki i szybko stał się jednym z filarów defensywy.

W ostatnich dniach klub poinformował również o odejściu

Michała Mruza, Piotra Waclawka, Timofieja Snopova oraz Fernando Alejandro Fernandez Yanes. Wszyscy ci zawodnicy w minionych sezonach reprezentowali żółto-niebieskie barwy i mieli swój udział w wynikach zespołu.

Zmiany nastąpiły także na ławce trenerskiej. Nowym pierwszym trenerem zespołu został Bartosz Kobza, który przejmie drużynę przed kolejnym sezonem i będzie odpowiedzialny za odbudowę oraz przygotowanie zespołu do nowych rozgrywek.

Sezon 2025/2026 grójczanie zakończyli na 7. miejscu w tabeli Keeza Ligi Okręgowej. Drużyna dobrze prezentowała się w pierwszej części rozgrywek, jednak słabsza końcówka sezonu sprawiła, że nie udało się włączyć do walki o czołowe lokaty.

Przed Mazowszem Grójec okres przebudowy. Klub dziękuje odchodzącym zawodnikom za reprezentowanie barw i liczy, że nadchodzący sezon przyniesie stabilizację oraz lepsze wyniki.

©️

ŚWIĘTOKRZYSKIE *Echo* Dnia



Nasz **Pociąg Marzeń** ruszył już w swą coroczną trasę, by spełniać dziecięce sny o pięknych wakacjach. Dołączysz? W zeszłym

roku wspólnie podarowaliśmy dzieciom mnóstwo radości – sprawmy znów razem, aby nowa edycja okazała się sukcesem!

Twój mały gest ma wielką moc: wesprzesz nie tylko wakacje, ale też rehabilitację, zakup sprzętu medycznego i inne świadczenia.

Przystąp do naszej wyjątkowej akcji i dołącz swój wagonik dobra. **Szczegóły znajdziesz wewnątrz wydania, na stronie 8**



TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Janusz
Michalczyk
publicystaUŚCISKI NA POKAZ JUŻ
NIEPOTRZEBNE

Kilka dni temu szedłem ulicą, tuż przede mną maszerował starszy mężczyzna, a kilka kroków przed nim dziewczyna. Facet kręcił głową zerkając na nią a z ust płynęły mu ciche przekleństwa. Po chwili usłyszałem, że dziewczyna mówi głośno po ukraińsku, rozmawiając z kimś przez smartfona. W sekundę mnie zmroziło. Politycy lekceważą skutki, jakie mogą wywołać ich słowa i decyzje, najważniejsze są dla nich słupki w sondażach i walka o władzę. Można przypuszczać, że raczej niewielu Polaków i Ukraińców weźmie sobie do serca apel o niepodgrzewanie nastrojów, który wystosowało wspólnie kilka dni temu trzech naszych kardynałów i dwóch duchownych z naszej wschodniej granicy. Niechęć będzie narastać. Niewykluczone, że Wołodzimierz Zełenski skończy jak Winston Churchill, który poprowadził Brytyjczyków do zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem, ale rodacy mieli go po dziurki w nosie i odesłali na emeryturę. Nie ma się jednak co łudzić, że wtedy w relacjach polsko-ukraińskich zapa-

nuje sielanka. Wielu analityków wskazuje, że - oprócz wspólnego wroga w postaci Rosji - mamy wiele sprzecznych interesów ekonomicznych, zaś ocena tragicznych wydarzeń z przeszłości będzie nas długo dzielić. Najwyraźniej ukraińskie elity nabrały przekonania, że mogą rozmawiać z Berlinem, Paryżem i Londynem bez oglądania się na polskie władze. Sytuacja zmieni się radykalnie, gdy na froncie zapanuje cisza. Zgadzałem się z tymi komentatorami, którzy przekonują, że w czasach pokoju to my będziemy mieć mocniejsze karty i Kijów wcześniej czy później spuści z tonu. Ukraińcy potrafią się bić, jednak nie pokazali zdolności do zbudowania silnego, demokratycznego państwa. Wcale nie będzie źle, jeśli na poziomie rządowym zapanuje chłodny rachunek korzyści i strat. Nikomu nie są już potrzebne uściski na pokaz i poklepywanie się po plecach z udawaną sympatią. Natomiast wyzwaniem dla każdego rozsądnego człowieka pozostaje, jak kontrolować się na tyle, by nie ulegać odruchom niechęci w codziennych, zwykłych kontaktach.

Tragedia podczas prac
polowych. Przegląd tygodniaSylvia Bławat
Świętokrzyskie

Tragedia podczas prac polowych w gminie Solec-Zdrój. Zginęło dziecko - to jeden z dwóch dramatów do jakich doszło w ostatnich dniach w naszym regionie.

Zginęło dziecko

Tragedia podczas prac polowych w miejscowości Kików (gmina Solec-Zdrój w powiecie buskim). Ciągnik przegniótł 14-letnią dziewczynkę, nastolatkę wydobyto spod maszyny, rozpoczęła się dramatyczna walka o jej życie. Niestety, nie powiodła się, 14-latką zmarła. Policjanci pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności dramatu.

Motocyklista nie żyje

Ne udało się niestety uratować życia 38-letniego kierowcy motocykla, który najprawdopodobniej utracił panowanie nad maszyną i uderzył nią w bariery energochłonne na trasie S7 w Chęcinach. Mężczyzna zginął na miejscu.

Karambol

Do karambolu czterech pojazdów doszło w niedzielne popołudnie, 28 czerwca na drodze krajowej numer 42 w Bliżynach w powiecie skarżyskim. Autami łącznie podróżowało 14 osób - cztery zostały ranne! Prawdopodobny sprawca wy-



FOT. PSP W BUSKU-ZDRÓJU

Nastolatkę wydobyto spod maszyny, rozpoczęła się walka o jej życie. Niestety, nie powiodła się, 14-latką zmarła

padku - kierowca busa, był pijany, przewoził pięcioletnie dziecko, które ucierpiało w zdarzeniu.

Cztery osoby ranne

Dwa samochody osobowe zderzyły się w sobotę, 27 czerwca w miejscowości Bolmin w gminie Chęciny w powiecie kieleckim. Do szpitala trafiły cztery osoby, stan jednego z poszkodowanych określany był jako ciężki.

Pożar i śmierć psów

Groźny pożar w niedzielne popołudnie wybuchł w bloku

przy ulicy Zielnej w Skarżysku-Kamiennym. Zapaliło się wyposażenie lokalu na czwartym piętrze, z bloku ewakuowano 22 osoby. Niestety nie udało się uratować dwóch psów - zwierzęta zatrały się dymem.

Zmiana

Marcin Stępniewski, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Kielce oraz szef kieleckich struktur partii, przestał pełnić funkcję wiceprezesa zarządu Świętokrzyskiego Funduszu Rozwoju. Jak wyja-

śnia, nie zdecydował się objąć funkcji na kolejną kadencję po zmianie warunków pracy. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, nowe warunki pracy miały oznaczać dla Marcina Stępniewskiego obniżenie jego wynagrodzenia o 40 procent.

Atak

Siekierą i maczetą zaatakowane zostało we własnym domu małżeństwo z Kielc. Policjanci zatrzymali ich 43-letniego krewnego, podejrzanego o próbę zabójstwa pary. Decyzją kieleckiego sądu mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące.

NieZwykłe

Tegoroczna edycja Festiwalu Filmów i Spotkań NieZwykłych została zorganizowana w Sandomierzu, w Zamku w Ćmielowie oraz Ostrowcu Świętokrzyskim. Gościem wydarzenia była m.in. Jolanta Kwaśniewska, jedna z najbardziej rozpoznawalnych oraz cenionych postaci życia publicznego w Polsce.

W ogniu

Dziesięć zastępów straży pożarnej gasiło pożar hali w miejscowości Piórków w gminie Baćkowie w powiecie opatowskim. Ogniem objęty był budynek o powierzchni około 200 metrów kwadratowych. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Sobota	
Dzień 22°C		Dzień 19°C	
Noc 13°C		Noc 11°C	
Niedziela		Poniedziałek	
Dzień 19°C		Dzień 19°C	
Noc 13°C		Noc 16°C	
Barometr 1015 hPa			
Wiatr płn.-zach. 24 km/h			
Biomet korzystny			

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane i duże, od niedzieli możliwe opady

3 LIPCA 2026

Dziś 184. dzień roku
Do sylwestra pozostało 181 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.20, zachód
o godzinie 21.00.

Dzień będzie trwać 16 godzin i 40 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godzin i 58 minut.

Imieniny dziś obchodzą:

Alfreda, Anatol, Hiacynt, Jacek, Józef, Kamelia, Leon.

KALENDARIUM

1809

Kielce zostały przyłączone do departamentu radomskiego Księstwa Warszawskiego.

1919

Syn Ludwika Starkego - Stanisław wystąpił o pozwolenie na prowadzenie odlewni żelaza Ludwików w Kielcach. Niedługo później powstał znany słynny znak firmowy SHL.



FOT. ARCHIWUM

1934

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej został mianowany wojewodą kieleckim Władysław Dziadosz. Od 1939 roku przebywał na emigracji w Londynie.

1939

Nowy okres w dziejach klasztoru ojców bernardynów w Opatowie. Biskup Jan Lorek zgodził się na rewindykację kościoła i klasztoru.

1943

Oddział Zgrupowania Partyzanckiego Armii Krajowej „Ponury” z Wykusu zaatakowali pociąg niemiecki w Łącznej. Dowódcą był major Jan Piwnik „Ponury”

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA STASZÓW

Burza uszkodziła gniazdo. Ptakom pomogli policjanci



FOT. KP PSP STARCHOWICE

W Łukawicy w gminie Staszów burza uszkodziła bocianie gniazdo. Rannym ptakom pomogli policjanci.

Nietypową akcję ratunkową przeprowadzili w czwartkowe przedpołudnie policjanci w Łukawicy w powiecie staszowskim. Dostali sygnał, że podczas śródowej burzy uszkodzone zostało gniazdo bocianów i wypadły z niego cztery ptaki.

Rannymi bocianami zajęli się policjanci ze Staszowa.

- Dorosłym bocianom nic się nie stało, ale ich młode doznały złamań skrzydeł i nóg. Policjanci zabezpieczyli miejsce, zaalarmowali pracownika gminy i skontaktowali się z fundacją pomagającą dzikim zwierzętom. Ptaki wymagające leczenia zostały przekazane pod odpowiednią opiekę - poinformowała starszy aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. MINOS

GMINA BRODY

Dachowanie w Stykowie



FOT. KP PSP STARCHOWICE

Do groźnego wypadku doszło w czwartek około godziny 8.20 w Stykowie w gminie Brody w powiecie starachowickim. Jak przekazywał sierżant sztabowy Paweł Szczygieł z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach, dachował Ford Mondeo, którym jechał 59-latek. Na miejscu kraksy działali druhowie ze Stykowa oraz zastęp strażaków ze Starachowic. Zajęli się między innymi odcięciem pasów, by uwolnić kierowcę uwięzionego w aucie. Trzeźwy mężczyzna został przewieziony do szpitala. MINOS

SIELPIA

Zabrał słoik z napiwkami

W jednym z lokali w Sielpi w powiecie koneckim złodziej wykorzystał w środę moment nieuwagi obsługi i ukradł słoik z napiwkami. Mogło w nim być nawet ponad tysiąc złotych. MINOS

SANDOMIERZ

Wpadł poszukiwany

W Sandomierzu policjanci zatrzymali w środę 45-lletniego mieszkańca Ostrowca Świętokrzyskiego. Mężczyzna był poszukiwany, bo ma do odsiedzenia 212 dni za kradzież. MINOS



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu.

Zmiany w programie Czyste Powietrze. Łatwiej o dotację

Paulina Baran
Kielce

Dobre wiadomości dla osób planujących termomodernizację domów i wymianę źródeł ciepła. W programie Czyste Powietrze szykują się kolejne ułatwienia dla mieszkańców.

Jedną z najważniejszych zmian ma zlikwidować przepis, który po wprowadzeniu nowej odsłony programu budził największą kontrowersję.

O zmianach rozmawiano w czwartek, 2 lipca, podczas spotkania przedstawicieli świętokrzyskich samorządów z prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach Jackiem Skórskim. W Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim podpisano również umowy z gminami, które zostały operatorami programu Czyste Powietrze.

Ich zadaniem jest wspieranie mieszkańców na każdym etapie ubiegania się o dofinansowanie - od przygotowania i złożenia wniosku, przez wybór zakresu inwestycji, aż po jej rozliczenie.

Jak podkreślał prezes Jacek Skórski, spotkanie było okazją do przekazania pracownikom punktów konsultacyjnych oraz przedstawicielom samorządów najnowszych informacji dotyczących programu „Czyste Powietrze” i innych projek-



FOT. DAWID ŁUKASIK

Spotkanie przedstawicieli świętokrzyskich samorządów z prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach

tów realizowanych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Najważniejsza zapowiadana zmiana dotyczy warunku, który od początku obowiązywania nowej odsłony programu wzbudzał wiele zastrzeżeń. Obecnie o dofinansowanie mogą ubiegać się właściciele domów, którzy posiadają nieruchomości od co najmniej trzech lat. Wkrótce ma się to zmienić.

- Najważniejsza będzie zmiana z trzech lat do jednego roku. To właśnie ten warunek budził największą kontrowersję i ograniczał możliwość składa-

nia wniosków - zapowiedział Jacek Skórski.

Jak dodał, konsultacje dotyczące nowych przepisów są już na finiszu. Prezes nie chciał jednak ujawniać wszystkich planowanych zmian, podkreślając, że zostaną one ogłoszone po zakończeniu prac nad nowelizacją.

Wyraził jednocześnie nadzieję, że nowe rozwiązania zachęcą mieszkańców do korzystania z programu.

- Środki na dofinansowanie są dostępne. Chcemy, aby mieszkańcy nie obawiali się składania wniosków, a właśnie temu mają służyć operatorzy programu - zaznaczył.

Podczas spotkania podpisano umowy z kolejnymi gminami, które będą pełnić funkcję operatorów programu „Czyste Powietrze”. To one mają pomagać mieszkańcom w przygotowaniu dokumentów, wyjaśniać nowe zasady programu oraz czuwać nad prawidłową realizacją inwestycji.

Rozwiązanie to zostało wprowadzone wraz z reformą programu, aby ograniczyć liczbę błędów we wnioskach oraz ułatwić mieszkańcom przejście przez całą procedurę uzyskania dotacji.

Jacek Skórski zwrócił również uwagę na niewielkie zainteresowanie niektórymi programami finansowanymi przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Chodzi między innymi o projekty wspierające tworzenie terenów zielonych oraz edukację ekologiczną.

- Zainteresowanie programami dotyczącymi zieleni i edukacji ekologicznej jest niestety niewielkie. Apeluję do samorządów, aby śledziły stronę Wojewódzkiego i Narodowego Funduszu oraz korzystały z dostępnych naborów - powiedział.

Prezes podkreślił, że niewykorzystane środki oznaczają utratę szansy na realizację kolejnych przedsięwzięć poprawiających stan środowiska i jakość życia mieszkańców regionu. ©©

Klasztorne krowy wybrały się na spacer...

Anna Ząbecka
Wąchock

Krowy, które na co dzień spędzają czas przy Opactwie Cystersów w Wąchocku, postanowiły urządzić sobie dzień pełen przygód.

Zwierzęta opuściły pastwisko i ruszyły na samodzielne zwiedzanie okolicy, czym wywołały spore zainteresowanie mieszkańców.

O niezwykłej historii poinformowało Opactwo Cystersów w Wąchocku w mediach spo-

łecznościowych. - Nasze klasztorne krowy postanowiły zrobić sobie dzień wolności i wyruszyły na zwiedzanie okolicy. Na szczęście ich wielka przygoda nie trwała długo! Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy ruszyli z pomocą i pomogli naszym czworonożnym uciekinierkom bezpiecznie wrócić do zagrody. Dzięki Wam zakończyło się to bardziej śmiechem niż dramatem. Krowy już meldują się na miejscu. Jeszcze raz wielkie dzięki za Waszą życzliwość, zaangażowanie i błyskawiczną reakcję! - czytamy. ©©



FOT. DAWID ŁUKASIK

Taki niecodzienny widok wzbudził spore zainteresowanie. Krowy z opactwa w Wąchocku na spacerze

GMINA BAĆKOWICE**On jest temu winien?**

29-latek z gminy Baćkowice w powiecie opatowskim jest podejrzany o to, że podkradał wino z piwnicy, w której młoda para złożyła po weselu otrzymane prezenty. W ciągu tygodnia pod koniec czerwca zniknęło 60 butelek wycenionych łącznie na 1800 złotych. Teraz policjanci dostali sygnał o kradzieży i zatrzymali podejrzanego. Po winie zostało tylko kilka pustych butelek. 29-latkowi może grozić nawet pięć lat więzienia. **MINOS**

GMINA STĄPORKÓW**Demolował budynek**

Na tysiąc złotych szacowane są straty po tym, jak wandal niszczył budynek ujęcia wody w gminie Stąporków w powiecie koneckim. Uszkodził elewację, wybił szybę, wgniół metalowe drzwi. **MINOS**

MIEDZIANA GÓRA**Dwie kobiety w szpitalu**

W czwartek na krajowej trasie 74 w Miedzianej Górze 45-letnia kierująca Renault nie ustąpiła pierwszeństwa motocyklistce. W zderzeniu ucierpiała też 45-letnia pasażerka motocyklistki. **MINOS**

KIELCE**Światła zgasną, będzie rondo**

Od soboty, 4 lipca, na skrzyżowaniu ulic Tarnowskiej, Seminaryjskiej i Bohaterów Warszawy wyłączona zostanie sygnalizacja świetlna, a ruch będzie odbywał się przez tymczasowe rondo. **MW**

KIELCE**Rośnie blok operacyjny**

Budowa zintegrowanego bloku operacyjnego przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach wkracza w kolejny etap. Roboty koncentrują się obecnie we wnętrzach. **MB**

Wielka nawałnica szalała nad naszym regionem - podtopienia, zerwane dachy

Elżbieta Zemsta
Świętokrzyskie

Blisko 500 interwencji strażackich, ponad 2,5 tysiąca ratowników pracujących przez całą noc - to bilans środowowej nawałnicy w regionie świętokrzyskim.

Najgorzej było w powiatach kieleckim, sandomierskim i starachowickim.

Potoki występujące z brzegów, ulice zmienione w rwące rzeki, zalane budynki, drogi, pola - nawałnica, która przetoczyła się w środę, 1 lipca przez region świętokrzyski przyniosła spore zniszczenia i ogrom pracy dla służb i mieszkańców. Powalonych zostało kilkaset drzew, a na ponad 50 budynkach uszkodzone zostały dachy. Meteorolodzy nie pozostawiają złudzeń - tegoroczne lato ma przynieść więcej frontów burzowych.

W powiecie sandomierskim w Kleczanowie spadł grad wielkości piłeczek do tenisa stołowego. Grzmiało w Klimontowie i Zawichoście. W miejscowości Krobielice w wyniku olbrzymiej ilości wody opadowej i związanej z tym powodzi błyskawicznej z brzegów wystąpił niewielki potok Kozinka - doszło do podtopień budynków gospodarczych, zalane zostały drogi i pola. Były dwa zerwane dachy (na budynku remizy OSP w Wyśiadłowie i na budynku gospodarczym w Trzebisławicach). Najbardziej ucierpiała gmina Obrazów, Klimontów i Wilczyce.

Trudna sytuacja panowała także w powiecie starachowic-

kim. Starachowice zostały dosłownie zalane przez wodę. Mieszkańcy powiatu donosili o „ścianie deszczu” i kulach gradu spadających na ulice i samochody. W wielu gospodarstwach domowych występowały braki prądu.

Nawałnica w środowie wieczór przetoczyła się nad Kielcami i powiatem kieleckim przyniosła potężne opady deszczu i silny wiatr. W wielu miejscach w Kielcach kanalizacja burzowa nie nadążała zbierać wody opadowej - ulice zmieniły się w rwące potoki. Tak było na przykład na ulicy Wapiennej czy na Pakoszu, na rondzie Giedroycia przy ulicy Żytnej czy w przejściu podziemnym przy rondzie Herlinga-Grudzińskiego. W czwartek rano strażacy przekazywali, że w sumie odnotowano ponad 90 zdarzeń związanych z frontem burzowym. Głównie usuwano wiatrołomy i wypompowywano wodę z zalanych posesji, odnotowano dziewięć uszkodzonych dachów. Najwięcej pracy było w gminach Zaganańsk, Bodzentyn i Strawczyn.

Dużo działa się też w powiecie koneckim, ale już w nocy z 1 na 2 lipca. Do poważniejszych zdarzeń należało zalanie posesji zakładu w Furmanowie oraz terenu sklepu Dino w Stąporkowie.

Według meteorologów tegoroczne lato ma przebiegać według standardów z ostatnich dni: kilka dni z pustynnymi upałami, których efektem będą gwałtowne burze z gradem i ulewnym deszczem. ©

Paulina Baran
Kielce

Ponad pół miliona złotych dla świętokrzyskich uczelni. Na co zostaną przeznaczone te pieniądze?

Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Politechnika Świętokrzyska, Staropolska Akademia Nauk Stosowanych oraz Akademia Nauk Stosowanych imienia profesora Edwarda Lipińskiego w Kielcach otrzymają łącznie 545 tysięcy złotych wsparcia z budżetu Samorządu Województwa Świętokrzyskiego. Pieniądze zostaną przeznaczone na modernizację infrastruktury dydaktycznej, wyposażenie laboratoriów i pracowni oraz zakup nowoczesnego sprzętu.

Umowy z przedstawicielami czterech świętokrzyskich uczelni podpisali marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik oraz członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Prus. To pierwsze tego typu wsparcie finansowe przekazane przez samorząd województwa szkołom wyższym z regionu.

To pierwsze tego typu wsparcie, przyznane przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego dla świętokrzyskich uczelni. Z dotacji ośrodki pokryją zarówno wydatki związane z zakupami inwestycyjnymi, organizowaniem konfe-

rencji naukowych, jak i wydatki bieżące - powiedziała marszałek Renata Janik.

Jak podkreśliła, działania samorządu mają zachęcić młodych ludzi do studiowania i wiązania swojej przyszłości z województwem świętokrzyskim.

Największe dofinansowanie - 157,5 tysiąca złotych - otrzyma Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach. Środki zostaną przeznaczone na modernizację infrastruktury dydaktycznej oraz wyposażenie Centrum Mediów i Promocji.

Politechnika Świętokrzyska otrzyma 137,5 tysiąca złotych

na zakup nowoczesnego tachimetru skanującego. Specjalistyczne urządzenie będzie wykorzystywane podczas kształcenia studentów w zakresie geodezyjnego monitoringu środowiska i obiektów strategicznych.

130 tysięcy złotych trafi do Akademii Nauk Stosowanych imienia profesora Edwarda Lipińskiego w Kielcach. Dzięki dofinansowaniu uczelnia doposaży dwie pracownie Wydziału Nauk Medycznych - pielęgniarstwa i kosmologii.

Z kolei Staropolska Akademia Nauk Stosowanych otrzyma 120 tysięcy złotych

na stworzenie nowoczesnego laboratorium psychologicznego. W ramach projektu zakupione zostaną między innymi urządzenia cyfrowe, słuchawki oraz specjalistyczne oprogramowanie.

Jak podkreślają władze województwa, celem programu jest wzmocnienie potencjału szkolnictwa wyższego w regionie, poprawa jakości kształcenia oraz stworzenie studentom lepszych warunków do nauki. Dzięki inwestycjom świętokrzyskie uczelnie mają zwiększyć swoją konkurencyjność i jeszcze lepiej przygotowywać młodych ludzi do wejścia na rynek pracy. ©



Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Prus, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach profesor Beata Wojciechowska, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik

Nowe Hospicjum dla Dzieci w Kielcach coraz bliżej. Wciąż trwa zbiórka na jego budowę

Paula Goszczyńska
Kielce

Coraz bliżej budowy nowego Hospicjum dla Dzieci przy ulicy Cedzyńskiej w Kielcach. Wciąż jednak potrzebne jest wsparcie.

Trwa zbiórka, ale można też wziąć udział w ciekawych licytacjach. Co więcej, każdy kto wpłaci 20 złotych weźmie udział w losowaniu vouchera na weekendowy pobyt w Ho-

telu Dosłonce Resort Wellness & Farm.

Przypomnijmy, że Stowarzyszenie Akcja-Reakcja od miesięcy tworzy zbiórki i gromadzi pieniądze na budowę nowego Hospicjum dla Dzieci w Kielcach. Podpisano porozumienie z Caritas Diecezji Kieleckiej i pod nową inwestycję przekazano działkę przy ulicy Cedzyńskiej.

Nowe Hospicjum dla Dzieci będzie otwarte dla każdego dziecka i każdej rodziny z całej Polski. Będzie to miejsce, które

zapewni małym pacjentom profesjonalną, całodobową opiekę medyczną. To łagodzenie bólu, towarzyszenie rodzinom w najtrudniejszych momentach i tworzenie przestrzeni, w której dziecko może żyć godnie, bez cierpienia i w poczuciu bezpieczeństwa.

Hospicjum będzie obejmować również perinatalną (okołoporodową) opiekę paliatywną - szczególną pomoc dla rodziców i ich letalnie chorego dziecka. Dodatkowo w bu-

dynku będzie również działół Zakład Opiekuńczo-Lecniczy.

Wciąż jednak niezbędna jest nasza pomoc. Trwa zrzutka na portalu zrzutka.pl. Dodatkowo, każdy kto wpłaci 20 złotych z dopiskiem „DoSłonce” weźmie udział w losowaniu vouchera na weekendowy pobyt w Hotelu Dosłonce Resort Wellness & Farm. Losowanie odbędzie się w piątek, 3 lipca, o godzinie 18. Voucher (2 noclegi 2 osoby, z wyżywieniem i dostępem do strefy Wellness). ©



Zalane ulice w Starachowicach po przejściu nawałnicy. Podobnie było w wielu miejscach Świętokrzyskiego.

WYDARZENIE CZAS INTEGRACJI I ZABAWY. BĘDZIE ESPRESSO PARTY, PRZEGLĄD KAPEL I KONCERT ZESPOŁU MODELKI

Drugi Dzień Młodzieży w Kielcach

Anna Gwóźdź
Kielce

W piątek, 7 sierpnia Kielce po raz drugi zorganizują Dzień Młodzieży.

Wydarzenie zostanie przygotowane wspólnie przez miasto i samorząd województwa świętokrzyskiego, w całości pomyślane, zorganizowane i prowadzone przez młodzież. Druga edycja potrwa od godzin porannych aż do wieczornego koncertu na Rynku, którego gwiazdą będzie grupa Modelki.

Dwie części Dnia Młodzieży

Program Dnia Młodzieży podzielono na dwie części. Najpierw, w sali obrad Urzędu Miasta Kielce, odbędzie się część konferencyjna dla aktywnych młodych ludzi z całej Polski. Tematem będą między innymi polityka młodzieżowa, unijne możliwości dla młodych, finansowanie projektów oraz tworzenie miejsc przyjaznych młodzieży, takich jak Urban Lab. - Chcemy rozmawiać o możliwo-



FOT. ANNA GWÓDŹ

W piątek 7 sierpnia w Kielcach odbędzie się Dzień Młodzieży. Wieczorem, o godzinie 21 na scenie zagra zespół Modelki - wybrany przez uczestników zeszłorocznej edycji

ściach, jakie Unia Europejska daje młodym osobom, o wsparciu finansowym i współpracy przy projektach młodzieżowych. W spotkaniu wezmą udział przedstawiciele młodzieżowych rad, organizacji młodzieżowych oraz instytucji działających na rzecz młodzieży z całej Polski - mówi Mi-

łosz Malec, przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Kielce.

Po południu na kieleckim Rynku

Po południu wydarzenie przeniesie się na Rynek. Od godziny 14 ruszy espresso party z DJ-em, słodkim poczę-

stunkiem, ścianką graffiti, strefą leżaków i stoiskami świętokrzyskich instytucji. Oficjalne rozpoczęcie części otwartej zaplanowano na godzinę 16. W programie są Przegląd Kapel Młodzieżowych, konkursy wiedzy o regionie i występy Talentów Świętokrzyskich.

Na Rynku zaprezentują się także instytucje samorządu województwa, między innymi Regionalne Centrum Naukowo-Technologiczne w Podzamczu, Departament Ochrony Zdrowia z działaniami profilaktycznymi oraz centra kształcenia zawodowego i ustawicznego z Morawicy i Skarżyska-Kamiennej. Dla uczestników będzie też mineralna Buskowsianka z Uzdrowiska Busko-Zdrój.

Samorząd województwa przeznaczył 35 tysięcy złotych na finałowy koncert, a Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach ufundował główną nagrodę w Przeglądzie Kapel Młodzieżowych. Zwycięzcy otrzymają możliwość profesjonalnego nagrania do trzech utworów oraz teledysku do jednej piosenki. - Edukacja to jedno, ale ważne jest też to, aby mieć gdzie ciekawie spędzać czas. Mam wielką nadzieję, że to wydarzenie będzie się rozrastać i w przyszłości zorganizujemy dwudniowe święto młodzieży - mówi marszałek Renata Janik.

Prezydentka Kielc Agata Wojda podkreśla, że to wydarzenie przygotowane przez samą młodzież.

- To będzie dzień w całości wymyślony, zorganizowany i prowadzony przez młodzież. Zapraszamy na Rynek 7 sierpnia, by pokazać, jak dużą moc sprawczą ma młodzież i jak tworzy klimat naszego miasta - mówi Agata Wojda.

Łukasz Pysiak, przewodniczący Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, zapowiada, że będzie to czas rozmów, integracji i wspólnej zabawy. Ważną częścią wydarzenia ma być też obecność organizacji pozarządowych, w których młodzi ludzie często zaczynają działalność społeczną.

Finałem Dnia Młodzieży będzie koncert zespołu Modelki. Grupa, wybrana przez uczestników zeszłorocznej edycji, wystąpi na Rynku o godzinie 21.

Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego przeznaczy na wydarzenie 35 tysięcy złotych, Urząd Miasta Kielce - 150 tysięcy złotych.

Malutkie dzieci same w samochodach - sytuacje w Kielcach i Staszowie

Michał Nosal
Kielce, Staszów

Sygnal o dziecku zatrzaśniętym w samochodzie - takie sygnały odebrały w środę po południu służby ratunkowe w Kielcach i Staszowie.

Sygnal o dziecku zatrzaśniętym w samochodzie dostały w środę o godzinie 15.40 kieleckie służby ratunkowe. W skwarny dzień trzeba było działać błyskawicznie.



FOT. POLICJA

Policjanci z oddziału prewencji wybili jedną z szyb w aucie i uwolnili dziecko podczas akcji w Kielcach.

- 31-latką odebrała dwuletniego synka ze żłobka, włożyła go do fotelika w samochodzie, a potem nieopatrznie zatrzaśnęła drzwi. Kluczyki zostały we wnętrzu zamkniętego auta - opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

31-latką zaalarmowała służby. Jak przekazywała policjantka, funkcjonariusze oddziału prewencji wybili jedną z szyb w aucie i uwolnili chłopca. Na miejsce wezwana

została karetka. Załoga pogotowia przebadła dziecko. Na szczęście nie potrzebowało pomocy lekarza.

Tego samego dnia około godziny 16.30 staszowscy policjanci dostali sygnał o dziecku znajdującym się w samochodzie zaparkowanym przed sklepem przy tutejszej ulicy Mickiewicza. Zgłaszający obawiał się, że w skrajnie upalny dzień, może stać się coś złego. Nim na miejsce podjechały służby, do auta wróciła matka dziecka. Co się okazało?

- 34-latką z gminy Raków podjechała samochodem przed sklep. Czteroletnie przeziębione dziecko, które było pasażerem spało, więc aby go nie budzić, uchyliła szyby i weszła na do marketu. Jak relacjonowała, w sklepie było pięć minut. Ten, kto zobaczył dziecko śpiące w aucie mógł podejrzewać, że zasłabło od gorąca i zdecydował się zaalarmować służby - relacjonowała starszy aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

REKLAMA

0011530140

AUDIORIVER

10-12 LIPCA 2026

ŁÓDŹ

20let Audio

10 LIPCA

THE PRODIGY

11 LIPCA

DISCLOSURE

DJ SET

11 LIPCA

MARLON HOFFSTADT

APASHE & THE BRASS ORCHESTRA • BOYS NOIZE • FUNK TRIBU

I HATE MODELS • KLANGKUENSTLER • KREAM • MALL GRAB

MIND AGAINST • NICO MORENO • NOVAH

SHIMZA • WILKINSON • ZHU

I WIELU INNYCH

WSPÓŁORGANIZATOR

PARTNER GŁÓWNY

Bank Polski

PARTNERZY

Scena Jelenia

Red Bull

CINEMA CITY

interia

nasze miasto.pl

TECHNO

mmo

OFF

OPG

KRÓTKO

KIELCE

Wypadek. Rowerzysta pod opieką pogotowia

Na ulicy Warszawskiej w Kielcach, na wysokości ronda, gdzie spotyka się ona z ulicą Dywizjonu 303 doszło w czwartkowe popołudnie do wypadku.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 46-letni kierowca Audi jadący w kierunku Dąbrowy, nie

ustąpił pierwszeństwa 74-letniemu rowerzyście przejeżdżającemu przez przejazd rowerowy - mówiła podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. 74-latek trafił pod opiekę załogi pogotowia. MINOS

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Pijany 70-latek wjechał samochodem w drzewo



FOT. POLICJA

Ponad 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 70-letni kierowca, który w środowy wieczór rozbił samochód na ulicy Konarskiego w Skarżysku. Policjanci opowiadali, że cofając Forde z miejsca parkingowego, mężczyzna uderzył w drzewo po drugiej stronie drogi. Świadkowie, którzy ruszyli na pomoc, poczuł od kierowcy alkohol, więc odebrali mu kluczyki i wezwali policjantów. MINOS

KOŃSKIE

Kocięta wyrzucone do śmietnika

Ktoś włożył trzy żywe kocięta do foliowego worka i wrzucił go do kon-tenera na śmieci ustawionego przy ulicy Wojska Polskiego w Końskich. Zwierzątka zostały odnalezione w poniedziałek późnym

wie-czorem. We wtorek policjanci dostali zawiadomienie i ustalają, kto potraktował kocięta w taki sposób. Każdego, kto ma informacje na ten temat proszą o kontakt pod numerem 47-80-47-200. MINOS

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Wypadek nastolatek z hulajnogą

Dwie dziewczynki trafiły do szpitala po wypadku, do którego doszło w środę o godzinie 16.20 na Alei Jana Pawła II w Ostrowcu. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że hulajnogą elektryczną przez przejście dla pieszych przejeżdżały 12- i 13-latką. Prowadziła młodsza, obie były bez ka-

sków. Potrafił je Opel, za którego kierownicą siedziała 28-latką - opowiadał starszy aspirant Rafał Dobrowolski z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jedną z dziewczynek zabrał do Kielc śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Drugą do szpitala zawieźli rodzice. MINOS

Jajkonauci, kosmiczne żagle i wielki sukces Amelii Palmąki

Anna Kowalska
Kielce

Amelia Palmąka - uczennica klasy 3G z V Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza Piotra Ściegiennego w Kielcach z sukcesem na konkursie dla młodych pasjonatów astronomii.

W Planetarium Śląskim w Chorzowie trzęsa się ziemia, pękały miniaturowe konstrukcje, a międzynarodowe jury bacznie liczyły każdy punkt. W naukowych zmaganiach, ramię w ramię z dwudziestką najzdolniejszych młodych pasjonatów astronomii z całego kraju, walczyła Amelia Palmąka - uczennica klasy 3G z V Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza Piotra Ściegiennego w Kielcach. Choć ostatecznie bilet do bazy NASA w Alabamie trafił w ręce czwórki innych laureatów, to kielecka społeczność ma ogromny powód do dumy. Amelia udowodniła, że należy do elitarnej czołówki młodych umysłów w Polsce.

Droga na orbitę sukcesu

Rekrutacja do programów kosmicznych często kojarzy się z rywalizacją opartą na testach sprawnościowych i skomplikowanej teorii. Finał programu Al Worden Endeavour Scholarship - Team Poland 2026, który odbył się pod koniec maja w Chorzowie, sprawdzał jednak inne kompetencje uczestników. Organizatorzy - Polska Agencja Kosmiczna, Planetarium Śląskie oraz Fundacja Nauka. To lubie! - skupili się na ocenie umiejętności pracy w zespole, komunikacji oraz rozwiązywania problemów pod presją czasu. Stawką w konkursie był w pełni opłacony, tygodniowy wyjazd do Stanów Zjednoczonych i udział w legendarnym U.S. Space & Rocket Center's Space Camp w Huntsville w stanie Alabama - miejscu, gdzie trenują przyszłe kadry NASA.

Aby awansować do tego etapu, Amelia Palmąka musiała przejść ogólnopolskie eliminacje. Zadaniem konkursowym było przygotowanie dwuminuutowego materiału wideo prezentującego zainteresowania z obszaru sektora STEAM (projekty łączące naukę, technologię, inżynierię, sztukę oraz matematykę) oraz opracowanie planu działań popularizujących wiedzę o wszechświecie.

- Przygotowałam pracę w języku angielskim, pokazującą, jak muzyka oraz dźwięk użyte w filmie wpływają na jego odbiór przez widzów. Wykorzy-



FOT. ARCHIWUM

Amelia Palmąka z V Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza Piotra Ściegiennego w Kielcach udowodniła, że należy do elitarnej czołówki młodych umysłów w Polsce

stałam filmy rozgrywające się w kosmosie, „Interstellar” oraz „Project Hail Mary”, a więc w dziedzinie, która jest mi bliska. - mówi Amelia Palmąka. - Moja praca, w której połączyłam swoją pasję filmową oraz zainteresowanie astronomią, spodobała się jurorom i w ten sposób znalazłam się w finale.

Test wytrzymałości i bezpieczni „jajkonauci”

W finale konkursu w Planetarium Śląskim na uczestników czekały dwa trudne wyzwania. W pierwszej kolejności pięcioposobowe zespoły musiały stworzyć sprawnie działający mechanizm otwierania i zamykania kosmicznego żagla Starshade - osłony używanej przez teleskopy do blokowania światła gwiazd. Praca miała być wykonana w technice origami, otwierać się i zamykać jedną ręką.

Prawdziwe emocje przyniosła jednak druga konkurencja. Zadaniem Amelii i jej zespołu było skonstruowanie modelu dwukondygnacyjnego statku kosmicznego. Na jego pokładzie zasiedli nietypowi pasażerowie - surowe jaja, pieszczotliwie nazwane przez organizatorów „jajkonautami”. Stworzone z ograniczonych materiałów konstrukcje musiały przejść ekstremalne testy wytrzymałościowe. Najpierw trafiły na „wytrząsarkę”, czyli platformę generującą silne drgania w jednej płaszczyźnie. Następnie przetestowano je w specjalnym pokoju imitującym trzęsienia ziemi, gdzie wstrząsy rozchodziły się aż w trzech płaszczyznach. Jeden fałszywy ruch przy projektowaniu konstrukcji oznaczał katastrofę i... jajecznicę.

Nie wynik a człowiek

Podczas gdy maszyny drżały, oczy 12-osobowego jury oceniały przede wszystkim to, jak uczestnicy komunikują się w grupie. Ekspert z POLSA podkreślali po finale, że nie szukali dominujących liderów, ale graczy zespołowych, którzy potrafili pokierować grupą i wspólnie rozwiązywać problemy. Rywalizacja była tak wyrównana, że o ostatecznym wyborze czwórki głównych stypendystów lecących do USA decydowały pojedyncze punkty i niezwykle burzliwe narady jurorów.

Sukces, który inspiruje

- Choć w tym roku Team Poland 2026 poleci do USA bez Amelii, sam fakt znalezienia się w finale tego prestiżowego projektu jest znaczącym osiągnięciem i powodem do dumy dla całej naszej społeczności - mówi Magdalena Słoma, nauczycielka fizyki w V LO i opiekun merytoryczny Amelii. - Znalazienie się w gronie dwudziestu najlepszych, młodych umysłów technicznych w kraju to dowód na to, że kielecka młodzież potrafi bez kompleksów rywalizować z rówieśnikami z największych polskich metropolii. Udział w tego typu konkursach oznacza wyjście poza szkołę i zwykłe lekcje, uczeń poznaje wielki świat nauki. Ważny jest udział w tym projekcie Polskiej Agencji Kosmicznej, która stawia na popularyzację astronomii, co ma niewątpliwie związek z misją kosmiczną IGNIS i udziałem w niej Sławosza Uznańskiego - Wiśniewskiego, który był naszym gościem jeszcze przed lotem w kosmos - dodała Magdalena Słoma. ©©

POCZĄTEK NAUKOWEJ DROGI

Finał w Chorzowie, prowadzony przez znany głos nawigacji Google - Jarosława Juskiewicza, zakończył się wspólnym seansem pod kopułą planetarium i rozdaniem nagród dla wszystkich uczestników. Dla Amelii Palmąki to jednak dopiero początek naukowej drogi. - Udział w ogólnopolskim konkursie był dla mnie okazją do poznania nowych ludzi, moich rówieśników i trochę starszych, ale przede wszystkim przedstawicieli środowiska naukowego i to z najwyższych szczebli. Wśród jurorów był Peter McKenna - dyrektor Al Worden Endeavour Scholarship, który w pasjonujący sposób opowiadał o kosmosie. Wiem, że muszę pracować nad umiejętnościami miękkimi, nie tylko nad rozwiązaniem konkretnego zadania. Wiem też, że świat daje wiele możliwości, trzeba się tylko odważyć i marzyć, sięgać do gwiazd - mówi uczennica V Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza Piotra Ściegiennego w Kielcach Amelia Palmąka.

Nie działała sygnalizacja, doszło do wypadku. Trzy osoby trafiły do szpitala

Michał Nosal
Starachowice

Trzy osoby trafiły do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w czwartek o godzinie 9.40 na skrzyżowaniu w Starachowicach, gdzie wyłącznie była sygnalizacja świetlna.

-66-latka kierująca Volkswagensem Polo jechała ulicą Moniuszki i chciała przejechać

przez skrzyżowanie z krajową trasą numer 42 na wprost, w ulicę Radomską. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że nie ustąpiła przy tym pierwszeństwa Volvo jadącemu w kierunku Skarżyska - opowiadał sierżant sztabowy Paweł Szczygieł z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. Do szpitala zabrani zostali 50-letni kierowca Volvo, prowadząca z Volkswagena oraz jej 45-letnia pasażerka.



FOT. ANNA ZABECKA

Do wypadku doszło w Starachowicach na skrzyżowaniu, na którym nie działała sygnalizacja świetlna.

Nielegalna fabryka tytoniu zlikwidowana. Są zatrzymania

Michał Nosal
Powiat włoszczowski

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji wspólnie z miejscowymi funkcjonariuszami zlikwidowali w powiecie włoszczowskim fabrykę krajanki tytoniowej. Przejęli tony towaru.

Centralne Biuro Śledcze Policji poinformowało w czwartek, 2 lipca o działaniach z początków czerwca. To wtedy w ramach śledztwa nadzorowanego przez łódzki departament Prokuratury Krajowej funkcjonariusze pojawili się w powiecie włoszczowskim. O pomoc poprosili tutejszych policjantów. Na wynajmowanej posesji znaleźli linie do produkcji krajanki tytoniowej i na gorącym uczynku przyłapali dwóch obywateli Polski: 36- i 44-latkę. W hali zabezpieczyli półtorej tony liści tytoniu i tyle samo gotowej krajanki.

Nie pochwalili się od razu, bo po analizie zabranych materiałów trop prowadził ich do Bełchatowa, do osób, które - tu cytat - „mogły stanowić



FOT. CBSP

W fabryce tytoniu zlikwidowanej w powiecie włoszczowskim.

sze kierownictwo grupy przestępczej”. W zeszłym tygodniu zatrzymani zostali dwaj mężczyźni i kobieta w wieku od 25 do 40 lat. Jak przekazywali w czwartek śledczy, jeden z zatrzymanych mężczyzn pełni funkcję publiczną, zaś drugi jest powiązany ze środowi-

skiem pseudokibiców jednego z bełchatowskich klubów sportowych.

Zatrzymani usłyszeli w zarzuty z kodeksu skarbowego oraz dotyczące udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Dwie osoby podejrzane są o kierowanie grupą.

Według podejrzeń śledczych działała ona od maja tego roku na terenie województw świętokrzyskiego i łódzkiego i wprowadziła do obrotu co najmniej trzy tony tytoniu. Skarb Państwa mógł przez nią stracić nawet 3,5 miliona złotych z tytułu nieopłaconych podatków.

MATERIAL INFORMACYJNY WARTY

0211527068

Ubezpieczeniowe gwarancje wspierają konkurencyjność firm

Żeby się rozwijać, firma musi zdobywać zlecenia na swoje produkty i usługi. W takich branżach, jak budownictwo czy transport oznacza to przede wszystkim wygrywanie przetargów. To jednak wymaga mrożenia gotówki: najpierw na wadium, potem na różne formy zabezpieczenia kontraktu. Ogranicza to ekspansję wielu przedsiębiorstw. Rozwiązaniem jest propozycja Warty, która oferuje gwarancje ubezpieczeniowe bez konieczności wystawiania papierowego weksla.

O tym, jak ważne jest to rozwiązanie, świadczy fakt, że utrzymanie płynności finansowej to obecnie główne wyzwanie dla polskich firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, co potwierdziły badania Instytutu Keralla Research, przeprowadzone w kwietniu na zamówienie Warty. Jednocześnie w tym samym badaniu aż 46% firm przyznało, że zrezygnowało z kontraktu z powodu barier finansowo-biurokratycznych. Biurokrację zaś, jako bezpośredni hamulec rozwoju, wskazało co piąty przedsiębiorca.



Dobry czas dla ekspansji firm

Gospodarka każdego kraju naturalnie się zmienia - okresy szybkiego wzrostu regularnie przeplatają się ze spowolnieniem. Cała sztuka polega na tym, aby dobre czasy trwały jak najdłużej, a kryzysy były krótkie i łagodne.

Obecnie prognozy dla Polski wyglądają optymistycznie. Dzięki wsparciu z funduszy unijnych nasz krajowy

produkt rośnie w tempie ponad 3% rocznie i podobne tempo prognozowane jest na lata kolejne. To oznacza stały popyt na oferowane przez polskich przedsiębiorców towary i usługi. Jednocześnie, w przywołanym już badaniu na zlecenie Warty, aż 68% przedsiębiorców deklaruje wprost: gdyby formalności było mniej, bralibyśmy udział w większej liczbie przetargów.

Kluczem do sukcesu w przetargach - obok prost-

szych procedur - jest uwolnienie firmowych pieniędzy na każdym etapie walki o kontrakt. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom finansowym, firmy nie muszą już zamrażać własnej gotówki na kontach inwestorów ani obciążać swojego limitu kredytowego w banku.

Finansową płynność można zachować od samego początku. Zamiast wpłacać gotówkowe wadium na start, firma może elastycznie przy-

stąpić do przetargu. Kolejny zysk pojawia się przy podpisaniu umowy: zanim wpłyną pierwsze płatności za realizację, firma chroni swój kapitał obrotowy, zabezpieczając kontrakt bez angażowania własnych środków. Chroni to biznes również przed ryzykiem opóźnień czy niesłusznych roszczeń.

Największą korzyść widzieć w sytuacjach spornych. Bezpieczne instrumenty finansowe gwarantują, że nawet podczas rozmów z inwestorem, firmowy kapitał pozostaje wolny i cały czas pracuje na kolejne sukcesy przedsiębiorstwa.

Partner dający przewagę

Warta pomaga uczestnikom przetargów uwolnić zamrożony kapitał dzięki szerokiej ofercie gwarancji. Gwarancje przetargowe umożliwiają firmom udział w postępowaniach bez konieczności angażowania własnych środków finansowych. Z kolei gwarancje należytego wykonania kontraktu oraz usunięcia wad i usterek wzmacniają wiarygodność przedsiębiorstwa w oczach inwestorów, a jednocześnie zapewniają ochronę na wypadek prob-

lemów związanych z realizacją zamówienia. Dla firm, które po wygraniu przetargu mogą skorzystać z płatności zaliczkowej, czyli częściowej zapłaty za kontrakt przed rozpoczęciem realizacji prac, Warta oferuje zabezpieczenie wymagane od zamawiającego, aby wypłata środków pieniężnych na konto wykonawcy była możliwa. Są to tak zwane gwarancje zaliczkowe. Wachlarz propozycji zamykają zaś gwarancje specjalistyczne.

Największym atutem Warty jest pełna cyfryzacja - w przypadku gwarancji do 500 tysięcy złotych i maksymalnemu zaangażowaniu do wysokości 2 milionów złotych, nie ma wymogu złożenia papierowego weksla. Jako pierwszy ubezpieczyciel na rynku Warta na szeroką skalę eliminuje papierowy obieg dokumentów. Dzięki temu proces jest błyskawiczny i całkowicie cyfrowy od początku do końca.

Współpraca z Wartą to dla firm potrójny zysk: oszczędność czasu, bezpieczna płynność finansowa i wyższa wiarygodność na rynku. To trzy filary, które budują sukces w każdym biznesie.

W trasę rusza „Pociąg Marzeń 2026”. Dołącz do niego swój wagonik i daj dzieciom radość

Rozpoczyna się kolejna edycja wyjątkowej akcji organizowanej przez Polska Press Grupę - „Pociąg Marzeń”.

Po raz kolejny pomożemy dzieciom, które na co dzień mierzą się z trudną życiową sytuacją. W tym roku wsparcie dotrze do Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelleksualną Koło w Kielcach.

Są akcje, które zostają w pamięci na długo. W pamięci potrzebujących dzieci, bo doświadczają czegoś, co na co dzień nie jest im dane: poczucie beztroski, chwile wytchnienia. W pamięci darczyńców, bo stają się częścią akcji, której misją jest spełnianie marzeń i niesienie dobra.

Wagoniki wypełnione szczęściami

„Pociąg Marzeń” to akcja społeczna, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Komu pomagamy? Podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń z całej Polski, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji, małym pacjentom szpitali i hospicjów. W ramach tej pomocy finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele z nich po raz pierwszy w życiu widzi polskie morze lub spędza czas w górach. Jednak nie tylko o wyjazdy tu chodzi. Finansujemy również sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i wszelką nie-



FOT. DAWID LUKASIK

W tym roku wsparcie dotrze do Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelleksualną Koło w Kielcach

zbędną pomoc, której potrzebują.

Jednak, aby nasz pociąg mógł wyruszyć w podróż po dziecięce marzenia, potrzebuje wagoników. A te przyłączane są do niego dzięki firmom, partnerom - darczyńcom decydującym się na udział w akcji. Wagoniki są cegiełką przekazywaną na rzecz pomocy dzieciom. Im jest ich więcej, tym więcej potrzebujących zostanie objętych akcją.

W ramach podziękowania, na wykupionym wagoniku

umieszczamy logotyp firmy. Pociąg z doczepionymi wagonikami symbolicznie przejeżdża przez całą Polskę - pojawia się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisów internetowych należących do Polska Press Grupy, dzięki czemu jest widoczny dla milionów naszych czytelników.

To nie tylko nasz ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączyli do naszego łańcucha dobra.

To nie tylko idea. To realna pomoc

Za nami organizacja wielu edycji „Pociągu Marzeń”, które przyniosły w sumie ponad 3 miliony złotych na wsparcie działań realizowanych przez fundacje i stowarzyszenia pomagające dzieciom. Dzięki tym pieniądzom setki ich podopiecznych mogły wyjechać na wakacje. Dla wielu z nich były to pierwsze wakacje w życiu! Był to też finansowy zastrzyk pozwalający zakupić fundacjom niezbędny sprzęt rehabilita-

cyjny, sportowy czy medyczny.

Zmieniają rzeczywistość

Pomoc, jak co roku, trafi do fundacji i stowarzyszeń z całej Polski, a w województwie świętokrzyskim do Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelleksualną Koło w Kielcach.

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelleksualną Koło w Kielcach od ponad 30 lat działa na rzecz mieszkańców Kielc wspierając edukację i rehabilitację dla osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim ze sprzężeniami. Stowarzyszenie prowadzi w Kielcach: Ośrodek Rewalidacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy, Ośrodek Wczesnej Interwencji, Klub Terapeutyczno-Integracyjny, Ośrodek Rehabilitacji Diennej Dzieci i Młodzieży, a także Niepubliczną Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną „Wczesna Interwencja” oraz Mieszkanie Treningowe.

PSONI Koło w Kielcach nie tylko prowadzi specjalistyczne placówki, ale też zmienia rzeczywistość poprzez organizację konferencji naukowych, turnusów rehabilitacyjnych oraz wydarzeń kulturalnych i sportowych.

Misją stowarzyszenia jest otwieranie drzwi do godnego życia, edukacji i pracy, zapew-

niając profesjonalną opiekę terapeutyczną i psychologiczną na każdym etapie rozwoju. To dbanie o godność, szczęście i jakość życia osób z niepełnosprawnością intelektualną, ich równoprawne miejsce w rodzinie i w społeczeństwie, wspieranie rodzin osób z niepełnosprawnością intelektualną we wszystkich obszarach życia i sytuacjach, a zwłaszcza w ich gotowości niesienia pomocy innym.

„Pociąg Marzeń” to akcja społeczna, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Komu pomagamy? Podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń z całej Polski, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji, małym pacjentom szpitali i hospicjów. W ramach tej pomocy finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele z nich po raz pierwszy w życiu widzi polskie morze lub spędza czas w górach.

Paula Goszczyńska

WAŻNE

Pokaż, że Twój biznes ma wielkie serce! Zadzwoń lub napisz – opowiem Ci, jak możesz do nas dołączyć:

Beata Kaniowska-Sepczuk, tel. 697 770 600 (pon.-pt. w godz. 8-16) e-mail: beata.kaniowska@polskappress.pl

REKLAMA

0011548508

PARTNERZY OGÓLNOPOLSCY:



PARTNERZY REGIONALNI:



POLSKA i ŚWIAT

BEZPIECZEŃSTWO

Litewscy politycy są zgodni, że z konstytucji należy usunąć zapis zakazujący rozmieszczania na terytorium Litwy broni jądrowej. Prezydent Nausėda spotkał się z przewodniczącym parlamentu, premierem oraz liderami frakcji sejmowych. Po tej rozmowie ogłosił, że wszyscy jego rozmówcy zgodzili się, że art. 137 konstytucji, przewidujący taki zakaz, jest przestarzały i powinien zostać wykreślony.

”

Byłoby bardzo niefortunnie, gdybyśmy stali się słabym ogniwem lub szarą strefą w ramach NATO

Gitanas Nausėda, prezydent Litwy

Ważą się losy stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce

Dorota Kowalska
Warszawa

Politycy zapewniają, że „mamy zielone światło” od Amerykanów dla stałej obecności wojsk USA w Polsce. Starają się o nią i rząd, i Kancelaria Prezydenta. Ostateczne decyzje jednak nie zapadły. Być może po szczycie NATO w Ankarze usłyszymy o tej sprawie więcej.

Wydaje się, że przynajmniej w tej sprawie rząd i prezydent mówią jednym głosem - chodzi o stałą bazę wojsk amerykańskich w Polsce.

- Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz i prezydent Karol Nawrocki mają wspólne, spójne stanowisko, które prezentują na szczycie NATO w Ankarze - stwierdził wiceszef MON Paweł Zalewski



FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz stara się o to, by wojska USA stacjonowały w Polsce na stałe

po spotkaniu Władysława Kosiniaka-Kamysza z Karolem Nawrockim.

Spotkanie odbyło się w środę, panowie rozmawiali o kwestii stosunków polsko-amerykańskich i innych sprawach związanych z obronnością. - Poinformowaliśmy prezydenta o stanie prac nad bazami - mówił Zalewski, podkreślając kluczowe znaczenie tego projektu. - One są ważne także dla Amerykanów, bo Amerykanie mają interes tu być, m.in. ze względu na swoje poważne interesy w naszym kraju. Dla nas jest to ważne, bo to inwestycja w nasze bezpieczeństwo i odstraszanie wobec Rosji; trudno o czytelniejszy sygnał dla Rosji - ocenił wiceszef MON.

Władysław Kosiniak-Kamysz w połowie czerwca informował, że uzyskał od szefa

Pentagonu Pete'a Hegsetha pozytywną odpowiedź na list z 29 maja zgłaszający gotowość Polski do utworzenia stałej bazy wojsk amerykańskich. „Po pozytywnej odpowiedzi sekretarza obrony USA na moją propozycję jesteśmy na kolejnym etapie rozmów. W Pentagonie trwa przegląd sił, który będzie podstawą dalszych decyzji. Departament Wojny jest otwarty na ofertę Polski w zakresie stałego stacjonowania sił amerykańskich na jej terytorium” - przekazał Władysław Kosiniak-Kamysz za pośrednictwem platformy X, dodając, że „blisko 60 proc. Polaków popiera utworzenie stałej bazy wojsk USA w Polsce”.

„Zwiększone zaangażowanie wojsk USA to silniejsze odstraszanie i bezpieczna Polska” - zakończył swój wpis wicepremier i szef MON.

16 czerwca rząd przyjął uchwałę, która zainicjowała działania w sprawie utworzenia w Polsce stałej bazy amerykańskich żołnierzy. Potrzebne są konsultacje z Amerykanami, przygotowanie propozycji lokalizacji potencjalnej bazy oraz zestawienie dotyczące niezbędnej infrastruktury, kosztów projektu oraz źródeł finansowania przedsięwzięcia. Wiadomo, że wybudowanie takiej bazy może kosztować nawet kilkanaście miliardów złotych.

Co do lokalizacji, wiceminister resortu obrony Stanisław Wziątek w rozmowie z Polskim Radiem 24 stwierdził, że takich miejsc jest kilka. - Na pewno możemy stwierdzić, że to będzie część zachodnia Polski - powiedział, dodając, że atrakcyjnym wyborem zdaje się być Szczecin. - Łatwość transportu ciężkiego sprzętu dodatkową

drogą komunikacyjną ma tutaj ogromne znaczenie - tłumaczył.

Prezydent Nawrocki poruszał tę kwestię w rozmowie z Donaldem Trumpem podczas swojej niedawnej wizyty w USA. Trump miał potwierdzić swoją wcześniejszą deklarację o wysłaniu do Polski dodatkowych 5 tys. żołnierzy amerykańskich.

W środę szef Biura Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz po rozmowie z sekretarzem stanu USA Marco Rubio, stwierdził, że mamy „zielone światło” dla stałej obecności wojsk USA w Polsce, a Rubio jest „absolutnie zwolennikiem” zmiany charakteru obecności amerykańskich sił zbrojnych na terytorium Polski z rotacyjnej na stałą.

PAP

AUTOPROMOCJA

0011547254



znam.

poznaj nowy kanał dla tych, którzy chcą zrozumieć świat



znam.
TO UCZUCIE

rozmowy o emocjach, kondycji psychicznej i wyzwaniach

EICHELBERGER
ekspert psychologii



znam.
tenBiznes

ZIELEWSKI X PIĘKOŚ
dziennikarze Strefy Biznesu

rozmowy o tym, jak decyzje liderów i przedsiębiorców wpływają na otaczającą nas rzeczywistość

ZESKANUJ KOD





WEJDŹ NA www.youtube.com/@ZNAM-PPG

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

INNE

KOŁDREX Z Klienta starych
pierzyn, kołder szyjemy nowe
koldry, poduszki. Pranie pierza.
Sprzedaż kołder z wełny owczej.
534-222-122 TANIO!

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlećisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

2611455892

 ANDRZEJ CHUDY	KURSY NA	SZKOLENIE OKRESOWE KWALIFIKACJA WSTĘPNA KURS INSTRUKTORSKI
		KURSY PRAWA JAZDY 6 VII 9³⁰ AB
		UMÓŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
		8 VII 15⁰⁰ CD
Kielce, ul. Żytnia 20 www.szkolachudy.pl		
41-366-08-62 602-299-279		

Kilkanaście osób zginęło w potężnym ataku na Kijów

Kazimierz Sikorski
Kijów

Fale rosyjskich pocisków i dronów spadły na Kijów oraz inne ukraińskie miasta - kilka godzin po tym, jak prezydent Wołodymyr Zełenski ostrzegł, że Rosja szykuje kolejny potężny atak na Ukrainie.

Według szefa Kijowskiej Miejskiej Administracji Wojskowej Tymura Tkaczewskiego i mera Witalija Kliczki zginęło dziesięć osób, 56 zostało rannych, w tym dwoje dzieci. Później jednak pojawiły się nowe informacje o tym, że liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 17. Liczba rannych to prawie 90 osób. Podczas uderzenia, obejmującego ataki dronów w wielu regionach, Rosja wystrzeliła na Kijów dziesiątki pocisków manewrujących i balistycznych. Atak zniszczył budynki mieszkalne, uszkodził hotel w centrum miasta. Odnotowano zniszczenia w ponad 30 lokalizacjach we wszystkich dzielnicach Kijowa.

„Wróg ponownie atakuje dzielnice mieszkalne i zabija cywilów. Mamy do czynienia z bardzo poważnymi zniszczeniami i znaczną liczbą ofiar, w tym dzieci” - mówił Tkaczewski.

Ataki ze wszystkich kierunków, pojawiły się informacje o zwalczaniu dronów przez obronę powietrzną na obrzeżach miasta.



FOT. MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Przez całą noc trwały powietrzne ataki Rosji na Kijów. Rosjanie za pomocą dronów atakowali cele cywilne w stolicy Ukrainy. Mieszkańcy chronili się w metrze

„Ratownicy odgruzowują zawałone budynki, poszukują ludzi i udzielają pomocy poszkodowanym. W mieście uszkodzenia odnotowano w ponad 20 lokalizacjach, a w większości przypadków są to zwykłe budynki mieszkalne. Zniszczone zostały również stacja pogotowia ratunkowego, instytut naukowy, hotel oraz przedsiębiorstwa” - wyliczał Wołodymyr Zełenski, prezydent Ukrainy.

Fale dronów, potem potężne pociski

Zełenski już wcześniej ostrzegł, że grupy dronów zbliżają się do Kijowa i innych miast, w tym Mikołajowa, Konotopu i Chersonia. Tkaczewski ostrzegł, że drony atakują Kijów.

W czasie ataku mieszkańcy szukali schronienia w stacjach metra; wielu pozostało pod ziemią, podczas gdy ataki trwały przez całą noc. Kolejne uderzenia rozpoczęły się rano 2 lipca, kiedy w stolicę uderzyły pociski balistyczne - w tym hipersoniczne pociski Cyrkon.

Patrioty na ratunek?

Ukraiński prezydent oświadczył w czwartek po nocnych, zmasowanych atakach Rosji, że Kijów liczy na decyzję USA w sprawie licencji na produkcję pocisków do systemów Patriot.

„Bardzo liczymy na decyzję Stanów Zjednoczonych w sprawie udzielenia licencji na produkcję pocisków do systemów

Patriot oraz na dalszą współpracę. To właśnie może powstrzymać wojnę i podobne ataki. Dziękuję wszystkim, którzy stoją po stronie Ukrainy, naszego narodu i ochrony ludzkiego życia” - napisał w serwisach społecznościowych.

Szef państwa ukraińskiego zaznaczył, że dla jego kraju ważne jest uzyskanie środków do obrony przed pociskami balistycznymi.

Zełenski napisał także, że dla obrony Ukrainy ważne jest również finansowanie programu PURL - kluczowy mechanizm NATO służący szybkiemu finansowaniu i dostarczaniu Ukrainie pilnie potrzebnego uzbrojenia. Mechanizm ten utworzono w zeszłym roku. PAP

Kochanka oligarchy ucierpiała w wybuchu bomby w apartamentowcu w Monako

Kazimierz Sikorski
Monako

Żona oligarchy, która miała ucierpieć w wybuchu bomby w Monako, oświadczyła, że nie jest ranna. To wywołało falę spekulacji, co do tożsamości poszkodowanej kobiety.

Do wybuchu bomby doszło w holu apartamentowca przy Place des Moulins w Monako w poniedziałek wieczorem. Ranne zostały trzy osoby, w tym nastolatek. Początkowe informacje wskazywały, że jedną z trzech ofiar wybuchu była żona Wadima Jermolajewa. Według portalu Ukraińska Prawda żona Jermolajewa w wyniku wybuchu straciła obie nogi. Jednak Anna Jermolajewa zaprzecza, że brała udział w tym zdarzeniu.



FOT. MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Anna Nasobina ucierpiała w zamachu w Monako

Sprawca jest poszukiwany. Jak podały media, kamery monitoringu zarejestrowały mężczyznę, który pozostawił pakunek z ładunkiem wybuchowym w holu budynku przy Bulwarze Włoskim, a następnie szybkim krokiem oddalił się w kierunku sąsiedniej gminy Beausoleil. Tam śledczy stracili ślad.

Wiele zachodnich tytułów podaje, że to 46-letnia kochanka Jermolajewa oraz ich wspólny 13-letni syn, były dwiema pozostałymi osobami rannymi w wyniku eksplozji bomby wypełnionej gwoździem.

Anna Nasobina, prawniczka mieszkająca w Wielkiej Brytanii, musiała poddać się amputacji obu stóp w wyniku obrażeń odniesionych eksplozji.

Córka ukraińskiego prokuratora

Kobieta pochodzi z ukraińskiego Dniepru i jest córką byłego ukraińskiego prokuratora. Anna Nasobina poszła w ślady ojca, wybierając karierę prawniczą.

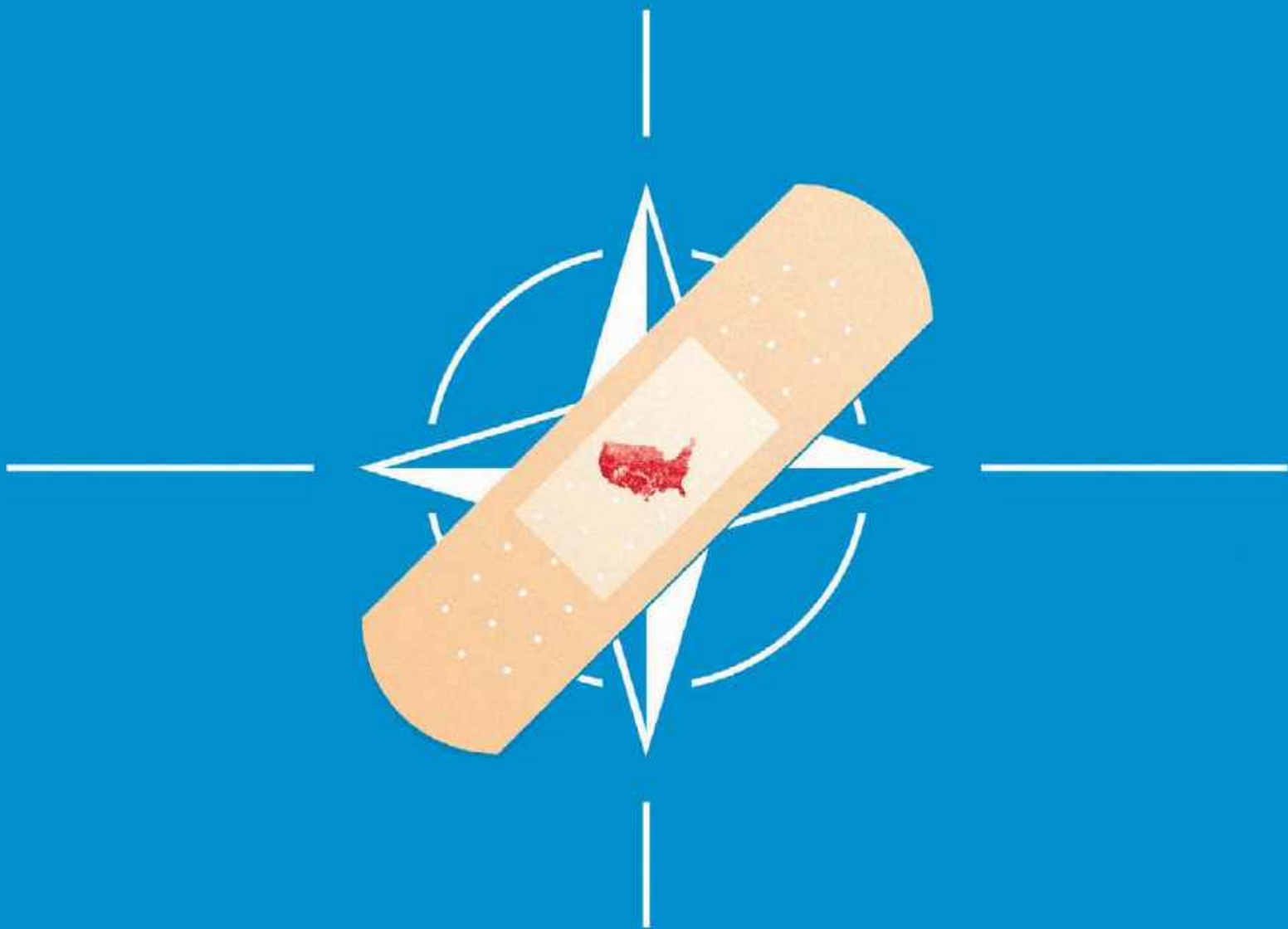
Po pracy na Ukrainie przeniosła się do Londynu, a od 2023 roku jest dyrektorem w firmie Wycombe Square Investments. Jest też współzałożycielką ekskluzywnego londyńskiego klubu - również rosyjskiej społeczności - Club Éclastique. Stan jej określono jako stabilny.

Ukraiński nadawca publiczny Suspilne przytoczył słowa żony Jermolajewa, która przekazała, że „znajduje się w stanie silnego stresu i współpracuje z organami ścigania prowadzącymi dochodzenie”.

Jermolajew był jednym z bohaterów śledztwa portalu Ukraińska Prawda. Dotyczyło ono ukraińskich biznesmenów, polityków i oligarchów, którzy po rozpoczęciu pełnoskalowej rosyjskiej inwazji zamieszkali na Łazurowym Wybrzeżu. PAP

PULS

#223



NOTO się okaże po szczycie, w jakiej formie jest Sojusz

NIESAMOWITE! PONAD 2,5 MILIONA ZŁOTYCH NA POMOC DZIECIOM

Trzecia edycja Charity Cup zorganizowana w Arłamowie przez przedsiębiorcę z Włoszczowy Michała Wypychewicza pokazała, że biznes potrafi skutecznie pomagać

Paulina Baran

Blisko 500 uczestników, dziesiątki firm z całej Polski, sportowe emocje i absolutny rekord – zebrane ponad 2,5 miliona złotych na pomoc dzieciom i młodzieży. Trzecia edycja Charity Cup zorganizowana w Arłamowie przez przedsiębiorcę z Włoszczowy Michała Wypychewicza pokazała, że biznes potrafi skutecznie pomagać. Na sportowych arenach nie brakowało walki, ambicji i ogromnego zaangażowania. Przedsiębiorcy na chwilę zamienili gabinety i sale konferencyjne na boiska oraz hale sportowe. Rywalizacja była zacięta, ale przez cały czas prowadzona w duchu fair play.

Trzecia edycja turnieju charytatywnego Charity Cup odbyła się w Arłamowie. Jej twórcą i inicjatorem jest Michał Wypychewicz, 37-letni biznesmen, współwłaściciel ZPUE i Koronea Family Office z Włoszczowy, jeden z najbardziej rozpoznawalnych przedsiębiorców młodego pokolenia w Polsce. – Jestem niesamowicie dumny, ponieważ z edycji na edycję nasze wydarzenie charytatywne rośnie. W zeszłym roku miało rangę wojewódzką, dziś jest już wydarzeniem ogólnopolskim. Do Arłamowa przyjechało blisko 500 uczestników, zaangażowały się dziesiątki firm i fantastyczni ambasadorzy. Najważniejsze jest jednak to, że ta idea naprawdę pomaga – podkreślał Michał Wypychewicz.

Turniej rozpoczął się w piątek, 26 czerwca, kiedy do Arłamowa zaczęli przyjeżdżać uczestnicy z całego kraju. Był to czas integracji, spotkań i przygotowań do rywalizacji. Najważniejsze sportowe zmagania odbyły się jednak w sobotę, 27 czerwca. Wówczas na obiektach sportowych pojawiły się dziesiątki drużyn reprezentujących firmy z różnych branż, a rywalizacja trwała przez cały dzień. Trzeba przyznać, że uczestnikom towarzyszył upał, ale jeszcze gorętsze były serca ludzi, którzy przyjechali do Arłamowa, aby wspólnie pomagać. Sport stał się narzędziem do czynienia dobra, a biznes po raz kolejny pokazał swoją społeczną twarz.



Trzecia edycja Charity Cup zorganizowana w Arłamowie przez przedsiębiorcę z Włoszczowy, Michała Wypychewicza (na zdjęciu w środku), pokazała, że biznes potrafi skutecznie pomagać. Radość z zebranej, na pomoc dzieciom kwoty, była ogromna. Na zdjęciu są także: Konrad Bukowiecki – lekkoatleta, mistrz świata juniorów w pchnięciu kulą, olimpijczyk (pierwszy po lewej); Wojciech Cygan – prezes Zarządu X-kom Robotics oraz prezes Zarządu Raków Częstochowa, a także Marta Szewczyk-Wypychewicz, prezes zarządu Fundacji Jesteśmy Blisko z Włoszczowy

Choć dziś Charity Cup ma ogólnopolski zasięg, wszystko zaczęło się we Włoszczowie. Pierwsza edycja Charity Cup odbyła się właśnie tutaj i miała charakter lokalnego turnieju piłkarskiego. Sukces wydarzenia sprawił, że rok później rywalizacja przeniosła się do Kielc i miała zasięg wojewódzki. Tegoroczna odsłona w Arłamowie była już przedsięwzięciem o ogólnopolskiej skali. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele około 50 firm z różnych części kraju. Łącznie do Arłamowa przyjechało blisko 500 osób, które postanowiły połączyć sportową rywalizację z działalnością charytatywną.

Tegoroczny turniej robił ogromne wrażenie. Uczestnicy zgodnie przyznawali, że Charity Cup coraz bardziej przypomina sportową olimpiadę. Uroczyste otwarcie miało wyjątkową oprawę. Organizatorzy podkreślali rangę wydarzenia, nazywając Charity Cup swoistą olimpiadą przedsiębiorców. Symbolem tej idei było zapalenie znicza nawiązującego do olimpijskiego, który przypominał o wartościach sportu i rywalizacji prowadzonej w duchu fair play. Podczas inauguracji dziękowano również sponsorom, partnerom oraz wszystkim osobom i firmom, które wsparły organizację wydarzenia i jego charytatywny cel.

Rywalizacja odbywała się w wielu dyscyplinach. Oprócz piłki nożnej, od której wszystko się zaczęło, zawodnicy mierzyli się także w siatkówkę, siatkówkę plażową, padlu, konkurencjach lekkoatletycznych, pchnięciu kulą, zmaganiach na siłowni, darcie, elementach golfa czy we wspinaczce. Na sportowych arenach nie brakowało walki, ambicji i ogromnego zaangażowania. Wielu uczestników podkreślało, że właśnie takie wydarzenia pokazują, jak wielką siłę ma sport.

WSZYSTKO ZACZEŁO SIĘ WE WŁOSZCZOWIE. PIERWSZA EDYCJA CHARITY CUP ODBYŁA SIĘ WŁAŚNIE TUTAJ I MIAŁA CHARAKTER LOKALNEGO TURNIEJU

Integruje ludzi, buduje relacje i pozwala oderwać się od codziennych obowiązków.

Najważniejszym zwycięzcą turnieju nie była jednak żadna z drużyn. Były nim dzieci i młodzież, dla których organizowane jest całe przedsięwzięcie. Pieniądze zbierane były poprzez wpisowe drużyn, pakiety sponsorskie, licytacje oraz specjalne strefy sprzedaży gadżetów i upominków przygotowanych na potrzeby wydarzenia.

– Pozyskane środki chcemy przeznaczyć przede wszystkim na wsparcie dzieci i młodzieży. Skupiamy się na trzech obszarach: zdrowiu psychicznym dzieci i młodzieży, wspieraniu edukacji sportowej, bo wierzymy, że sport pomaga przezwyciężać trudne momenty w życiu, oraz szeroko rozumianej pomocy charytatywnej dla dzieci – zaznaczył Michał Wypychewicz.

To właśnie problem zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży był impulsem do stworzenia Charity Cup. Organizatorzy od początku podkreślali, że sport może być skutecznym narzędziem wspierającym młodych ludzi, uczącym systematyczności, odpowiedzialności i radzenia sobie z porażkami.

Oplanowanych działaniach mówiła również Marta Szewczyk-Wypychewicz, prezes zarządu Fundacji Jesteśmy Blisko z Włoszczowy.

– Tegoroczne środki chcemy przeznaczyć przede wszystkim na wsparcie dzieci i młodzieży w obszarze zdrowia psychicznego. Chcemy przygotować kampanię edukacyjną uświadamiającą rodziców i dzieci, jak poważnym problemem są depresja i uzależnienia. Coraz częściej obserwujemy uzależnienia od telefonów i tabletów u najmłodszych, a u starszych dzieci niezdrowe korzystanie z mediów społecznościowych. Niestety pierwsze objawy depresji pojawiają się już nawet u dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym – mówiła.

Organizatorzy przypominają, że poprzednie edycje przyniosły wymierne rezultaty. Dzięki pieniądzą z zebranych podczas ubiegłorocznego turnieju udało się stworzyć Centrum Diagnostyki i Wsparcia we

Włoszczowie. To właśnie takie efekty sprawiają, że z roku na rok do inicjatywy dołączają kolejne firmy i kolejni przedsiębiorcy. Uczestnicy widzą bowiem, że ich zaangażowanie przekłada się na realną pomoc.

Jak podkreśla Marta Szewczyk-Wypychewicz, właśnie widoczne efekty sprawiają, że z każdą kolejną edycją do akcji włącza się coraz więcej osób.

– To tak naprawdę całoroczna praca. Kiedy kończy się jedna edycja, od razu zaczynamy przygotowania do kolejnej i rozmawiamy z darczyńcami. Osoby, które nas wspierają, widzą, że nasze działania przynoszą realne korzyści beneficjentom. Zaufali naszej fundacji i dlatego po raz kolejny są z nami. Za to bardzo im dziękuję – podsumowała prezes Fundacji Jesteśmy Blisko.

Trzecia edycja Charity Cup pokazała, jak bardzo zmienia się polski biznes. Coraz więcej przedsiębiorców chce angażować się w działania społeczne i wykorzystywać swoje możliwości nie tylko do rozwoju firm, ale również do wspierania lokalnych społeczności. W Arłamowie nie liczyły się wielkość przedsiębiorstwa, stanowisko czy biznesowe sukcesy. Wszyscy byli częścią jednej drużyny, której celem była pomoc dzieciom i młodzieży. Po zakończeniu zawodów uczestnicy zgodnie przyznawali, że choć na boiskach nie brakowało emocji, sportowej walki i rywalizacji, to najważniejsze było poczucie, że wspólnie udało się zrobić coś naprawdę dobrego. A właśnie takie zwycięstwa mają największą wartość.

W poniedziałek, 29 czerwca ogłoszono, że tegoroczna edycja Charity Cup była absolutnie rekordowa – zebrano w sumie ponad 2,5 miliona złotych.

Podczas finałowej gali ogłoszono kwotę 2 481 276 złotych, a już po zakończeniu wydarzenia darczyńcy przekazali kolejne 100 000 złotych. Łącznie udało się zebrać blisko 2,6 miliona złotych, które zostaną przeznaczone na rozwój bezpłatnej pomocy psychologicznej dla dzieci i młodzieży oraz wsparcie młodych sportowców.

©



WYDZIAŁ TRANSPORTU, ELEKTROTECHNIKI I INFORMATYKI

TU ZACZYNA SIĘ PRZYSZŁOŚĆ

Oferta Wydziału Transportu, Elektrotechniki i Informatyki to nowoczesne programy studiów przygotowane z myślą o potrzebach współczesnej gospodarki. Studia na WTEiI to aktualne i przyszłościowe kierunki kształcenia:

- **Elektrotechnika**, kształcenie m.in. w zakresie:
 - elektroenergetyki przemysłowej,
 - automatyki i informatyki.
- **Transport i logistyka**, kształcenie m.in. w zakresie:
 - logistyki, spedycji i obsługi celnej,
 - sterowania ruchem w transporcie kolejowym,
 - inżynierii ruchu i środków transportowych,
 - organizacji i techniki transportu.
- **Informatyka**, kształcenie m.in. w zakresie:
 - sieci komputerowych,
 - programowania,
 - budowy systemów z wykorzystaniem sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego,
 - analityki systemów informatycznych.
- **Informatyka techniczna** (profil praktyczny), kształcenie m.in. w zakresie:
 - cyberbezpieczeństwa,
 - systemów sieciowych,
 - informatyki przemysłowej,
 - rozwiązań z zakresu sztucznej inteligencji.
- **Turystyka i rekreacja** (profil praktyczny), kształcenie m.in. w zakresie:
 - organizacji i obsługi technicznej w turystyce i rekreacji,
 - hotelarstwa,
 - turystyki aktywnej.

Wydział prowadzi kształcenie na bezpłatnych studiach stacjonarnych oraz płatnych niestacjonarnych, na pierwszym i drugim stopniu. Posiada prawa do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego w dyscyplinach:

- inżynieria lądowa, geodezja i transport,
- automatyka, elektronika, elektrotechnika i technologie kosmiczne.

Kierunki studiów prowadzonych na WTEiI posiadają pozytywną opinię Polskiej Komisji Akredytacyjnej (PKA), co jest potwierdzeniem wysokiej jakości prowadzonego kształcenia.

Studia na Wydziale Transportu, Elektrotechniki i Informatyki Uniwersytetu Radomskiego to połączenie nowoczesnej wiedzy, praktycznych umiejętności oraz innowacyjnego podejścia do kształcenia. Zajęcia prowadzone są w nowoczesnych, specjalistycznych

laboratoriach i unikatowych pracowniach, które umożliwiają zdobywanie doświadczenia w warunkach zbliżonych do rzeczywistych wyzwań zawodowych. Wydział stawia na rozwijanie kreatywności, samodzielnego myślenia oraz otwartości na nowe technologie i rozwiązania. Przez cały okres studiów studenci są zachęcani do poszerzania wiedzy, rozwijania swoich zainteresowań oraz zdobywania kompetencji niezbędnych na współczesnym rynku pracy.

Ważnym elementem procesu kształcenia jest możliwość uczestnictwa w licznych szkoleniach, warsztatach i kursach specjalistycznych. Dzięki nim studenci mogą podnosić swoje kwalifikacje, zdobywać dodatkowe uprawnienia oraz certyfikaty branżowe, które zwiększają ich atrakcyjność w oczach przyszłych pracodawców. Współpraca Wydziału z przedsiębiorstwami, instytucjami oraz partnerami branżowymi pozwala na bieżące dostosowywanie pro-

gramów studiów do potrzeb nowoczesnej gospodarki.

Studenci Wydziału mają również możliwość zdobywania doświadczeń międzynarodowych. W ramach programu ERASMUS+ mogą realizować część studiów na uczelniach partnerskich w wielu krajach Europy, rozwijając kompetencje językowe, poznając nowe kultury oraz budując międzynarodowe kontakty zawodowe.

Nowoczesna infrastruktura dydaktyczna, zaangażowana i doświadczona kadra akademicka oraz przyjazna atmosfera studiowania sprawiają, że Wydział Transportu, Elektrotechniki i Informatyki jest miejscem, w którym można skutecznie rozwijać swoje pasje i talenty. To przestrzeń, w której studenci zdobywają nie tylko wiedzę, ale także umiejętności i doświadczenie pozwalające z sukcesem budować swoją przyszłość zawodową.



Wydział Transportu, Elektrotechniki i Informatyki Uniwersytetu Radomskiego to miejsce, gdzie nauka spotyka się z praktyką, a ambicje zamieniają się w zawodowy sukces



WYDZIAŁ TRANSPORTU,
ELEKTROTECHNIKI I INFORMATYKI

WYDZIAŁ TRANSPORTU, ELEKTROTECHNIKI I INFORMATYKI

ul. Malczewskiego 29, 26-600 Radom
tel. +48 (48) 361 7700 | e-mail: dziekan.wteii@urad.edu.pl
wteii.uniwersytetradomski.pl



Centralny Punkt Informacji
ul. Malczewskiego 29, pok. 4, 26-600 Radom
tel. +48 (48) 361-80-00, uniwersytetradomski.pl

GENERAL CLOSE: USA ZWIĘKSZĄ LICZBĘ ŻOŁNIERZY W POLSCE

- Trump mówił o ewentualnym wycofaniu wojsk z Niemiec, ale spodziewam się, że ci żołnierze zostaną rozmieszczeni w innym kraju NATO. To po prostu gra taktyczna, bo nie można zejść poniżej poziomu ustalonego przez Kongres. Nie wyobrażam sobie, żeby Stany Zjednoczone kiedykolwiek przestały wspierać NATO - mówi generał George Close, emerytowany wojskowy w stanie spoczynku

Agaton Koziński

Za kilka dni w Ankarze rozpocznie się szczyt NATO. Jakby pan opisał rolę Sojuszu w epoce Trumpa?

Na pewno Trump zmienił Sojusz. Dzięki jego inicjatywie doszło do tego, że wszyscy zaczęli ponosić sprawiedliwy udział w kosztach kolektywnej obrony. Tak się dzieje choćby w przypadku Polski.

Trump nazywa Polskę „wzorowym sojusznikiem”. Widać, że prezydent wykorzystuje swoją przewagę do tego, by skłonić innych sojuszników z NATO do podobnych zachowań. Donald Trump wie, że to się dzieje na Ukrainie, jest bardzo groźne dla Europy, m.in. dla Polski. Nie lekceważy zagrożenia. Zanim jednak USA poświęcą wiele naszej krwi i środków, chce się upewnić, że Europa reaguje odpowiednio.

Pan to nazywa „negocjacjami” - tymczasem nie brakuje spekulacji o tym, że Trump zwyczajnie chce wyprowadzić USA z NATO. W moim otoczeniu, gdy dyskutujemy wśród bardzo wysokich rangą emerytowanych wojskowych, to rozwiązanie jest odrzucane. Wszyscy moi koledzy zdecydowanie uważają, że USA powinny zostać w NATO. Zresztą - aby wprowadzić jakiegokolwiek zmiany w tej sprawie - potrzebna jest zgoda Kongresu. Myślę więc, że macie trochę czasu, by lepiej zrozumieć tę sytuację. A Trump po prostu negocjuje zasady współpracy.

Na zmniejszenie liczby wojsk amerykańskich w Europie też jest potrzebna zgoda Kongresu?

Tak. Ta liczba jest ustalona na określonym poziomie. Nie można zejść poniżej niego bez zgody Kongresu.

Donald Trump zapowiedział zmniejszenie liczby żołnierzy USA w Niemczech o 4 tys. Kilka tygodni później zapowiedział z kolei ich podniesienie w Polsce, choć jednocześnie USA zrezygnowały z rotacji w naszym kraju. Która informacja jest więc prawdziwa: USA zwiększają liczbę żołnierzy w Polsce czy zmniejszają? Ta pierwsza opcja jest bardziej prawdopodobna. Trump mówił o ewentualnym wycofaniu wojsk z Niemiec - ale spodziewam się, że ci żołnierze zostaną rozmieszczeni w innym kraju NATO. To po prostu gra taktyczna, bo nie można zejść poniżej poziomu ustalonego przez Kongres. Nie wyobrażam sobie, żeby Stany Zjednoczone kiedykolwiek przestały wspierać NATO. Tu po prostu chodzi o zmianę priorytetów.

Zamianę Niemiec na Polskę? Amerykańscy żołnierze znajdują się na terytorium Niemiec od dawna, natomiast Polska dopiero od kilku lat intensywnie pracuje nad zwiększeniem liczebności swoich sił zbrojnych i nad modernizacją sprzętu wojskowego. W naszym kraju jest coraz więcej bardzo zaawansowanego technicznie sprzętu. W tym tkwi

szansa dla Polski. W znalezieniu małych i średnich firm, które będą w stanie zapewnić serwis dla całego sprzętu, który się kupuje. Chodzi o to, aby jak najwięcej sił znajdowało się na czele, na pierwszej linii frontu. To tym bardziej ważne, bo armie są coraz mniejsze. Kiedy kończyłem swoją służbę, w samej armii mieliśmy 785 tys. osób. Teraz liczba ta spadła do około 500 tys.

Jeszcze w latach 90. USA utrzymywały armię zdolną toczyć dwie duże wojny naraz. Dziś to nierealne. Tak, strategia w tej kwestii uległa zmianie od czasów rządów Clintona. Przeszliśmy od prowadzenia dwóch wojen jednocześnie do prowadzenia dwóch wojen niemal jednocześnie. I w tej sytuacji nadal się znajdujemy. Ale też proszę spojrzeć na nasze operacje w Iranie i w Wenezueli. One najlepiej oddają to, czym zajmują się obecnie amerykańskie siły zbrojne. One ciągle trenują, trenują, trenują. Ludziom trudno zrozumieć specyfikę wojska amerykańskiego, tego, że jest ona armią operacyjną. My nieustannie się szkolimy. Nieustannie się przygotowujemy. I od czasu do czasu przechodzimy do działań bojowych.

Najgorszy scenariusz dla Polski. Rosjanie atakują wschod-

nią flankę, a Chińczycy atakują Tajwan. Tajwan. Co by się stało w takiej sytuacji? Moim zdaniem priorytetem byłoby NATO. Oddzielna sprawa, że gdyby coś się zaczęło dziać, to w pierwszej kolejności na Bliskim Wschodzie. Na Dalekim Wschodzie mamy cały system krajów, z którym współpracujemy: Korea Południowa, Japonia, Tajwan. Poza tym USA co jakiś czas sprawdzają się w boju, tymczasem Chiny od dawna nie prowadziły wojny.

Ale od pewnego czasu coraz chętniej przeją muskuły. I bardzo dobrze.

Uważa pan, że to tylko PR? Nie, po prostu nie wiem, ile chińskie wojsko jest warte. Być może realnie ją ocenić, musiałbym zapoznać się z ich systemami szkoleniowymi. To jest kluczowa sprawa przesądzająca o wartości bojowej każdej armii. W Stanach Zjednoczonych mamy ogromne ośrodki szkoleniowe. Są niesamowite. W ogóle manewry w wojsku odgrywają kluczową rolę. Z wielu przyczyn. Na przykład teoretycznie do czołgu wchodzi 53 pociski - ale żołnierze muszą umieć je do niego włożyć i odpowiednio ułożyć. Jeśli tego nie będą umieli, to w czasie walk - pod presją, gdy pojawią się przeciwnicy - nie będą tego umieli. A jeśli zmieszczą na przykład tylko połowę, to ich skuteczność bojowa zmniejszy się o połowę. To nie jest science fiction, tylko rzeczywistość pola walki. Dlatego tak ważne jest szkolenie żołnierzy, jakość tych ćwiczeń przesądza o ich wartości bojowej.

Obserwujemy wojnę na Ukrainie - i widać, jak bardzo pole

walki uległo zmianie w wyniku upowszechnienia się dronów. Tak, widać szereg zagrożeń na wschodniej flance NATO. Rosyjska inwazja na Ukrainę stworzyła nową asymetryczną rzeczywistość. Mówiłem dużo o tym podczas mojego wystąpienia na konferencji „Poland Future Summit” - podkreślałem, że współczesna wojna rozgrywa się we wszystkich domenach, licząc się w niej nie tylko zdolności bojowe, ale również możliwości gospodarcze. Tylko rozwijając się w ten sposób można doprowadzić do sytuacji, w której wróg uzna, że nie opłaca się atakować waszego kraju, bo stało się to zbyt kosztowne.

Akurat Rosjanie nie zwracają uwagi na koszty swoich działań. W latach zimnej wojny przez kilka lat stacjonowałem w Europie. Rosjanie wydawali się wtedy olbrzymami - szybko jednak okazało się, że nimi nie byli. Podobnie jest teraz. Gdy wkroczyli na Ukrainę, wydawało się, że wojna szybko się zakończy. Tymczasem nic takiego nie miało miejsca przez ponad cztery lata, oni w zasadzie utknęli w martwym punkcie. Widać, że armia rosyjska nie rozumie na przykład koncepcji zintegrowanego ognia. Gdybym był Putinem, zwolniłbym każdego generała, który rozpoczął tę wojnę i doprowadził do 500 tys. ofiar śmiertelnych od 2022 roku. Przecież USA straciły mniej ludzi podczas całej II wojny światowej. To straszne, jak oni tak marnują ludzi.

Rosyjska specyfika, oni zawsze tak walczą.

To prawda.

Myśli pan, że Rosjanie są skłonni przetestować wschodnią flankę NATO? Nie sądzę, żeby w ogóle byli w stanie to zrobić. Najpierw musieliby przejść przez Ukrainę, co wydaje się obecnie mało prawdopodobne. Ale gdyby to im się udało i zdecydowali się pójść dalej, zmobilizowałoby to cały świat. Na miejscu Rosjan raczej szukałbym sposobu na zakończenie walk w Donbasie, zawarcie rozejmu.

Dla Putina dążenie do rozejmu byłoby równoznaczne ze stwierdzeniem: „Przegrałem tę wojnę”. On z powodów politycznych nie może sobie na to pozwolić. Co do Zelenskiego - podobnie. Po przerwaniu walk, zostałby natomiast odsunięty od władzy. Tylko że teraz zabijanie po prostu trwa dalej. Dlatego walki trzeba przerwać, nawet jeśli relacje między Rosją i Ukrainą będą wyglądać tak jak obecnie między Koreą Północną a Południową.

Formalnie te kraje są ciągle w stanie wojny. Tak, między tymi krajami zawarto tylko rozejm. Ale proszę zobaczyć, jak ułożyły się relacje między oboma Koreami. Przez te dekady kraj z południa wyraźnie zdominował ten z północy, czy to gospodarczo, czy kulturowo. Dziś nikt nie marzy o tym, żeby przenieść się do Korei Północnej. To samo dotyczy Niemiec. Przecież bardzo długo były one podzielone na RFN i NRD, ale ostatecznie te pierwsze całkowicie zdominowały drugie. Warto o tym pamiętać w kontekście rozmów o ewentual-

*GDYBY WSZYSTCY
OKAZALI TAKIE SAMO WSPARCIE
DLA NATO JAK POLSKA,
TO SOJUSZ BYŁBY BARDZIEJ
ZJEDNOCZONY*



FOT. NATO

Gen. Close: Widać szereg zagrożeń na wschodniej flance NATO. Rosyjska inwazja na Ukrainę stworzyła nową asymetryczną rzeczywistość (na zdjęciu: manewry wojsk NATO w Estonii)

nym rozejmie między Ukrainą i Rosją. Kijów i tak nie ma szans stać się teraz członkiem UE czy NATO. Z wielu powodów do tego się nie kwalifikuje, choćby przez powszechną w tym kraju korupcję. Dlatego trzeba dać szansę rozwinąć się nowemu pokoleniu. Niech wkrótce to właśnie kultura oraz gospodarka ukraińska sprawią, że Rosjanie zaczną mówić: „O rany, chcemy być częścią Ukrainy”.

Na początku wojny z Iranem Eldridge Colby, podsekretarz w Departamencie Wojny, opisał amerykańskie podejście do sytuacji zwrotem „elastyczny pragmatyzm”. Jak pan ją ocenia po trzech miesiącach wojny w Cieśninie Ormuz?
Pragmatyczny był sam powód, dla którego wkroczyliśmy do Iranu - zależało nam na tym, żeby ograniczyć zdolności tego kraju do produkcji broni jądrowej. Ten cel osiągnęliśmy.

Na razie trwają rozmowy.
Najbliższe 60 dni zadecyduje o tym, jak będzie wyglądała przyszłość. Rzeczywiście, cieśnina Ormuz stała się problemem, choć wcześniej nim nie była, ale jest to kwestia swobody żeglugi. ani

Iran nie mają do tego rościć sobie praw. Ale uporamy się z tym, zresztą inni członkowie NATO powinni nam w tym pomóc. Najważniejsze, żeby wreszcie doszło do zaprzestania walk. W tej chwili wszystko zależy od Irańczyków. Nie tylko władz. Trzeba skłonić społeczeństwo Iranu do sprzeciwu wobec reżimu. Skłonić do wystąpienia przeciwko niemu. Dotyczy to także Rosji.

Ogromne protesty przeciwko władzom były w Iranie w grudniu. Gdy w lutym zaczęła się wojna, nic takiego nie miało miejsca.

Tak, to trafna uwaga. Ale w Iranie mieszka 90 milionów ludzi. 10 milionów z nich to członkowie Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. To ważne rozróżnienie - bo strażnikom nie chodzi o irańską rewolucję, tylko o rewolucję islamską. Popiera ją 10 mln mieszkańców kraju. Ale pozostałe 80 milionów ludzi w Iranie to Irańczycy. Są Persami. Są nieuzbrojeni - musimy więc znaleźć sposób na to, żeby mogli stanąć przeciwko Strażnikom Rewolucji. To samo dotyczy Rosji.

Wracając do początku naszej rozmowy. Jakby pan opisał

znaczenie NATO współcześnie? Wojna w Iranie pokazała dużą dozę braku zaufania między USA i Europą.

Akurat Donald Trump jest w Ameryce krytykowany z obu stron za to, w jaki sposób rozwiązał kwestię Iranu. Ale też myślę, że w tej sprawie słuchał europejskich przywódców. Im zależało na otwarciu cieśniny Ormuz i teraz ropa znów nią płynie. Miejmy nadzieję, że Irańczycy tym razem się wywiążą z zawartych umów. A jeśli nie, to znowu dostaną po kieszeni, bo w kolejnych atakach stracą mosty i zakłady odsalania wody w zachodniej części Iranu.

Czyli znów USA będą grały same, nie w ramach sojuszu.
To nie tak. Prezydent zachowuje się bardzo delikatnie i naprawdę słucha. A NATO nadal pozostanie silne.

Ale pęknięte.
Gdyby wszyscy okazali takie samo wsparcie dla NATO jak Polska, gdyby pozostali członkowie nadrobili zaległości, to Sojusz byłby znacznie bardziej zjednoczony. Ale teraz też już jest całkiem nieźle. Niedawno do NATO dołączyły kraje skandynawskie. Szwecja plasuje się

w czołówce pod względem uzbrojenia. Choć nie wszędzie jest tak dobrze. We Francji panuje chaos. Wielka Brytania boryka się z poważnymi problemami.

NATO było w swojej najlepszej formie w okresie zimnej wojny, kiedy miało jasno zdefiniowanego wroga: Związek Radziecki i Układ Warszawski. Gdy z kolei w 2001 r. zdecydowało się na interwencję w Afganistanie, okazało się to kilka kroków za daleko. Czy teraz, gdy widać wyraźnego przeciwnika, może odzyskać dawną formę?

Obecnie mamy dwóch konkurentów - Chiny i Rosję - we wszystkich obszarach ich wpływów. Gdy była podobna sytuacja podczas zimnej wojny, stosowaliśmy strategię zaangażowania - angażowaliśmy się wszędzie tam, gdzie pojawiał się socjalizm i komunizm. Teraz wracamy do tego. Będziemy nadal angażować się w ramach NATO, ale również we współpracy na przykład z Japonią czy Tajwanem. Wszędzie obowiązują te same zasady: jeśli chcesz wzmocnić swój system bezpieczeństwa, musisz być dobrze wyszkolony i nieustannie się rozwi-

jać. Tylko w ten sposób stworzysz sytuację, w której nikt nie będzie chciał przekraczać twojej granicy.

Jeszcze jest kwestia potencjałów - rosyjski jest dużo większy niż choćby polski.

Zagrożenie jest cały czas bardzo poważne, choć obecnie zmagają się z nim Ukraińcy. Byłoby bardzo pomocne, gdyby Polska rozwiązała swoje problemy z Ukrainą. Ale nawet gdy to się uda, nie wystarczy. Musicie stworzyć dużo większą armię, co oznacza prawdopodobnie wprowadzenie obowiązkowego poboru. Oddzielna sprawa, że on jest coraz bardziej kłopotliwy. W USA mamy duży problem z rekrutacją.

Amerykanie nie chcą służyć w wojsku?

Nawet nie o to chodzi. Większym problemem jest brak odpowiednich ludzi. Na 100 Amerykanów zaledwie 25 przechodzi wstępną kwalifikację, pozostali nie spełniają podstawowych wymagań.

Co ich dyskwalifikuje?

Przede wszystkim stan zdrowia. Widać, jak wielu ludzi jest zniszczonych przez narkotyki.

Poza tym problemem jest ich stan wiedzy, ci ludzie mają ogromne problemy z nauczeniem się tego wszystkiego, czego wymaga nowoczesne wojsko. To kolejne wyzwanie, które trzeba rozwiązać. Ale pozostawiam to już wam, młodym ludziom.

CV



FOT. AUTOR

gen. George Close
emerytowany generał armii Stanów Zjednoczonych z ponad 30-letnim doświadczeniem w służbie. Obecnie prezes Spectrum Group, zajmującej się doradztwem w zakresie planowania strategicznego i współpracą między agencjami rządowymi

trzebna jest dłuższa rekonwale-scencja, czasami ze wsparciem farmakoterapii. Bardzo dużo zależy od organizmu, sytuacji indywidualnej, od tego, co nas stresuje i jak wygląda nasza praca. Inaczej będzie reagował pracownik w firmie, w której wszystko dobrze się układa, a inaczej ktoś, kto idzie na urlop i za dwa tygodnie może się okazać, że już nie pracuje.

Jest jeszcze presja idealnych wakacji. Jeśli jadę na drugi koniec świata i wydałam dużo pieniędzy, te wakacje po prostu muszą być idealne. To też może stresować?

Może. Jeżeli chcemy mieć idealne wakacje, będziemy szukać idealnych ujęć. Zrobimy milion zdjęć, których prawdopodobnie nigdy nie obejrzymy, poza tymi, które wrzucimy na Instagram. Umówmy się: kto wraca do domu i ogląda wszystkie tysiące zdjęć? Niewiele osób. Będziemy dążyć do tego, żeby zawsze wyglądać ładnie i odpowiednio entuzjastycznie. Nie będzie miejsca na to, żeby np. powiedzieć sobie „dzisiaj chodzę po górach, pocę się, średnio się czuję, ale daję sobie na to pozwolenie i po prostu chcę odpocząć.” Za to może się okazać, że skupimy się na tym, żeby zawsze być w pełnym makijażu, w modnym i drogim ubraniu. Jeśli coś będzie nieidealnie, pocujemy się z tym bardzo źle, bo nie sprostamy własnym wymaganiom i wymaganiom otoczenia. A otoczenie prędko się przyzwyczaja, że na wakacjach wyglądamy super. Więc jeśli nagle wyglądamy gorzej, jesteśmy nieuczczani, to pojawia się pytanie: co się stało? To też jest bardzo obciążające. Zresztą każde dążenie do ideału, który z natury rzeczy jest niemożliwy, wytwarza dodatkowy stres. Jeśli próbujemy zrobić coś idealnie, a nasze możliwości nie dorastają do ideału, czujemy się tylko gorzej. Potem próbujemy jeszcze bardziej idealnie się pokazać, żeby podnieść nadwątloną samoocenę, ale to tylko wpędza nas w błędne koło frustracji.

Jak więc zaplanować urlop, żeby był odpoczynkiem, regeneracją, spełnieniem naszych potrzeb, a nie tabelką zadań i listą atrakcji?

Przed wyjściem trzeba ustalić, jakim typem osoby jesteśmy. Dla jednej osoby taka tabelka może być uspokajająca, bo są ludzie, którzy bez dokładnego planu nie czują się bezpiecznie. Ale ten plan musi być przewidziany tak, żeby był czas na poprawki i zmiany. Trzeba zaakceptować, że nie zawsze wszystko wyjdzie i się uda. Są też osoby, które w ogóle nie planują, tylko jadą, jak to się mówi, na przysłowiową „pałę” i wtedy czują się najlepiej. Mój kolega pojechał w ten upalny weekend nad morze. W piątek powiedział mi: „Wymyśliłem, że w so-

botę jedziemy nad morze na jeden dzień”. Więc go pytam: „Ale to jest ileś godzin drogi? Chce się wam tak?”. A on: „To nic. Pojedziemy, posiedzimy, a jak nam się spodoba, znajdziemy jakiś nocleg, przenocujemy i wrócimy w niedzielę”. Ja bym w tej sytuacji umarła ze stresu, bo potrzebuję mieć to zaplanowane: gdzie będę mieszkać, czym dojadę, od której, jak będę spać. A on po prostu jedzie nad morze i, jeśli mu się spodoba, zostaje na noc. Jak wi-dać, każdy będzie planował urlop inaczej. Najważniejsze, żeby nie planować dnia od śniadania do kolacji co do minuty, bo każdy plan w pewnym momencie się załamuje. I trzeba się z tym pogodzić.

Sama czasem mówię sobie:

„Anita, uspokój się, masz wolne, jesteś na wakacjach”, ale ciało nie słucha. Co wtedy robić?

Chyba najprostsze są ruch i ćwiczenia oddechowe. Ćwiczenia oddechowe działają na dłuższą metę, jeśli stosuje się je regularnie, ale potrafią też dość szybko wyciszyć reakcję stresową w momencie, w którym ona się pojawia. Jeżeli chodzimy, poruszamy się, ćwiczymy, stres też trochę odpuszcza, ponieważ wytracamy energię. Ciało skupia się na czymś innym niż tylko reakcja stresowa. Nasi przodkowie, kiedy coś ich goniło, zatrzymywali się i relaksowali, dopiero kiedy udało im się uciec. Wysiłek fizyczny w stresie był sygnałem dla ich ciała, że reagowali, bronili się, uciekali, a kiedy ustawał, to była dla organizmu informacja, że już są bezpieczni. Niestety, współczesność jest taka, że na stres zwykle reagujemy na siedząco, bo większość naszych stresów jest związana albo z pracą biurową, albo z siedzeniem i zamartwianiem się o coś. To nie jest naturalna dla ludzkiego ciała reakcja.

Co daje natura, czego nie da nam kanapa i telefon w rękę?

Natura przede wszystkim wycisza i uspokaja układ nerwowy. Daje inne otoczenie: zieleń, delikatne dźwięki, naturalne bodźce. W mieście jest inaczej. Wystarczy zobaczyć Warszawę nocą: tu neon, tam neon, tu żółty, tu różowy, tu samowoni tramwaj, tu trąbią samochody. Wystarczy wejść do galerii handlowej przed świętami, żeby zobaczyć, jak działa przebudź-cowanie. W naturze mamy mniej bodźców i organizm może się powoli wyciszyć w naturalnych dla siebie warunkach. Miasto, praca, dużo ludzi, hałas, komunikacja miejska - to jest masa bodźców, a my nie byliśmy przewidziani na takie obciążenie. Mówi się o zanieczyszczeniu światłem, o zanieczyszczeniu dźwiękiem. Mało kto może powiedzieć w Warszawie, że kiedy zgasi światło i nie ma zaciemniających rolet,

to ma w mieszkaniu ciemno i może normalnie spać. To duży problem dla układu nerwowego.

Wyobraźmy sobie pierwszy dzień urlopu. Co zrobić, żeby ciało zrozumiało, że już nie musi nigdzie biec?

Do urlopu trzeba się dobrze przygotować, tak żeby nie mieć wymówki dla: „Jeszcze coś muszę sprawdzić w pracy”. Jeżeli mamy komuś przekazać pracę, przekazujemy. Jeśli mamy przygotować automaty-czną odpowiedź e-mailową, szykujemy ją. Sprawdzamy, co możemy zostawić po urlopie i wpisujemy to w harmonogramy, żeby nie było potem: „Ojej, zapomniałam sprawdzić, to przy okazji zerknę na e-mail, odpiszę na parę wiadomości, jeszcze kolega zadzwoni, bo czegoś nie wie”. Trzeba dopilnować, żeby wszystko było domknięte. A pierwszego dnia urlopu zamykamy laptopa w szufladzie. Służbową komórkę też zamykamy w szufladzie. Niektórzy dowcipnie radzą, żeby wrzucić ją do toalety, ale to jednak zbyt drastyczny środek. Upředzamy wszystkich w pracy, że jesteśmy na urlopie i stawiamy sprawę jasno, żadnych służbowych rozmów telefonicznych. Jeżeli nie mamy do czynienia z po-żarem biura, a dzwoniąca osoba nie zamknęła się właśnie w tym biurze razem z ogniem, niech nie dzwoni. A wtedy najlepiej niech dzwoni na straż pożarną, a nie do nas. I szukujemy sobie coś, co zajmie naszą uwagę w relaksujący sposób. Ja mam akurat książkę, kryminał, który na urlopie próbuję czytać po włosku, bo się uczę tego języka. On świetnie skupia moją uwagę, bo nie mogę czytać go za szybko, gdyż jeszcze tak do-brze nie znam włoskiego. To daje kombinację skupienia uwagi i relaksu. Niektórzy po prostu włączają Netflix i obejrzą ulubiony serial. Po pewnym czasie to też może być męczące, bo jednak nas przebudźcowuje, ale na początek urlopu warto zaryzykować i zrobić coś, co nas mocno schwyci i będzie trzymać w trybie odpoczynku, żeby nie chciało nam się koniecznie sprawdzać, co dzieje się w pracy. No i pod żadnym pozorem nie dzwonić do pracy, nie dowiadywać się, jak poszło kolegom z ważnym spotkaniem, co się dzieje, czy coś słychać nowego. To prosta droga do nieszczęścia.

Nie wszyscy są na urlopie. Niektórzy dopiero na niego czekają, inni w ogóle nigdzie w tym roku nie wyjadą. A odpoczywać trzeba. Jak odstresować się po zwykłym dniu pracy?

Najważniejsza jest granica. Granica między pracą a życiem prywatnym. Wiem, że to trudne. Patrząc czasami na LinkedInie, jak ludzie piszą, że work-life ba-

lance jest dla przegrywów, a prawdziwi, silni przedsiębiorcy są non stop w pracy. Nie. To ma swoją nazwę: kultura zapierdolu. Ona powoduje, że nie mamy szansy odpocząć, bo nie mamy granicy między życiem a pracą. Musimy móc powiedzieć sobie: w tym momencie jestem w pracy, a w tym momencie jestem w życiu prywatnym. Jeżeli wpuszczę pracę do życia prywatnego, a praca mnie stresuje, nie ma opcji, że bym odpoczęła. Trzeba tę granicę wykształcić. Trzeba mieć hobby, rzeczy, które zajmą nas poza pracą, zainteresowania pomagające budować tożsamość nas jako człowieka, nie pracownika. Znam osoby w wieku moich rodziców, które przez całe życie zajmowały się tylko pracą. Kiedy moi rodzice zapraszali znajomych na kawę, rozmawiali z nimi głównie o pracy, a ja zawsze byłam zdziwiona: „Jak można tyle mówić o pracy!?” A potem złapałam się na tym, że kiedy ja spotykam się z ludźmi i robię dokładnie to samo. I pomyślałam: „O nie, tak się nie będziemy bawić”. I teraz, kiedy się z kimś spotykam, rozmawiamy o wszystkim, tylko nie o życiu zawodowym. Trzeba koniecznie mieć coś, czym się żyje, kiedy nie jest się w pracy. Dosłownie: trzeba mieć coś takiego, że gdyby nas teraz zwolnili (zakładając, że nie byłibyśmy w kryzysie finansowym, mielibyśmy poduszkę i byłibyśmy finansowo bezpieczni) moglibyśmy sobie bez wahania odpowiedzieć na pytanie: kim teraz jesteśmy? Kiedy nie jestem dyrektorem, kucharzem, prezesem, taksówkarzem, kiedy nie jestem moim zawodem, to kim jestem? Co robię, kiedy nie pracuję? Bo prędzej czy później zadamy sobie to pytanie na emeryturze.

Bardzo podobało mi się w pani książce „leżenie placikiem”. Pi-sze pani, że warto wykonywać to ćwiczenie codziennie, najlepiej po pracy. Dlaczego właśnie wtedy?

Bo ono robi tę granicę, o której mówiliśmy. Wiele osób pracuje dziś zdalnie. Pandemia szybko pokazała, że można tak pracować, ale równie szybko okazało się, że wtedy granica znika. Normalnie człowiek wychodzi z pracy, wsiada do autobusu i tą granicą pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym staje się przejazd do domu. A kiedy pracujemy zdalnie, skąd mam wiedzieć, czy jestem jeszcze w pracy, czy już w domu? Jeżeli w pracy siedzę przy laptopie, a po pracy piszę książkę też na laptopie, potrzebuję symbolicznej przerwy. Leżenie placikiem bardzo dobrze się w to wpisuje. Wychodzi z nas napięcie, oddech się uspokaja, krew trochę wolniej krąży, ciśnienie spada, zwłaszcza jeśli ktoś nas przez cały dzień irytował. Kiedy się położymy, poleżymy i poczekamy, ażzejdzie z nas napię-

cie, to w momencie, w którym wstajemy, wiemy już, że jesteśmy po drugiej stronie granicy. Po tej domowej.

W książce pokazuje pani też ślepe uliczki: używki, zajądanie stresu, zakupy, unikanie problemów, rozładowywanie emocji. Która z tych strategii najczęściej udaje odpoczynek?

U niektórych takim udawaczem paradoksalnie bywa aktywność fizyczna. Myślę, że jeżeli pójda pięć razy w tygodniu na siłownię, to się odstresują, a jednocześnie nie robią nic z tym, co ich stresuje. Ruch oczywiście pomoże do pewnego stopnia, ale jeśli sytuacja jest kiepska, a oni nie chcą z niej wyjść, to będzie tylko plaster. Są też rzeczy, które bardzo lubią udawać, że nas odstresowały. Na przykład używki. Niektórzy mówią „Wypiję sobie codziennie jedno piwko po pracy, żeby się odstresować”. To nie jest odstresowanie. To jest niestety droga do uzależnienia. Lubimy uczucie, które daje alkohol: zapominamy o problemach, schodzi napięcie mięśniowe, wyciszamy się. Tylko że to nie usuwa problemów, nie usuwa źródła stresu, nie zmniejsza go de facto. Alkohol jest neurotoksyczny, dlatego go pijemy - bo zmienia nam stan świadomości, po nim stajemy się nieco bardziej beztroscy. Ale jednocześnie szkodzi zdrowiu i do-kłada kolejne źródła stresu, bo powoli stawiamy się w sytuacji, w której nie jesteśmy w stanie odstawić tego wieczornego piwka, które ma nas odstresować. A jednocześnie jego spożycie odbija się nie tylko na nas, ale i na otoczeniu, chociażby wpływając i niszcząc relacje.

Jak odróżnić przyjemność, która naprawdę regeneruje, od tej, która tylko na chwilę znieczula?

Niektóre rzeczy można od razu przesunąć do kategorii: „na chwilę znieczula”. Narkotyki, papierosy, alkohol, tego typu używki to są znieczulacze, strzały dopaminy. Telefon, granie na komórce, doom-scrolling też można tam zaliczyć. To ma dać szybką dopaminę, ale nie działa uspokajająco ani wyciszająco. Przy całej reszcie warto pytać: ile tego jest i jaką funkcję pełni. Weźmy aktywność fizyczną. Znam osoby, które biegają półmaratony albo maratony, bo lubią biegać, trenować, kochają być w ruchu i w pewnym momencie myślą: „To teraz przebiegnę maraton”. Super! Ale znam też osoby, które mówią: „Przebiegłam dziesięć maratonów i jeszcze muszę kolejny. Wstaję o piątej, przebiegnę parę kilometrów, bo muszę trenować, potem czas do pracy, po pracy znowu muszę pobiegać, potem siłownia, potem jeszcze trening rozciągający”. A rodzina gdzie? A odpoczynek gdzie? A czas spędzany w ciszy na autorefleksji? „Nie, nie, ja

muszę kolejny maraton”. I wtedy to jest ucieczka. Jeżeli nie możemy bez czegoś żyć, to znak, że to jest jakiś rodzaj uzależnienia i że maskuje nam inne problemy.

Po czym poznamy, że wracając z urlopu, naprawdę odpoczęliśmy? Że to nie był tylko odpoczynek w relacji na Instagramie, ale że czujemy go fizycznie w ciele?

Po luźniejszych mięśniach, poczuciu spokoju, po tym, że rozbiegane myśli nie są wszędzie, nie zalewają nas, zwłaszcza kiedy kładziemy się spać przed pracą ostatniego dnia urlopu. Jeśli na początku byliśmy nerwowi, drażliwi, łatwo się kłóciliśmy, a teraz jesteśmy bardziej wyluzowani i cierpliwi, to też jest znak. Nie wystarczy już pokiwać nam paluszkami, żebyśmy zaraz na kogoś nakrzydzeli. Nie ma też takiej paniki, że wracamy do pracy. Chociaż to nie zawsze jest oznaka tego, czy się zrelaksowaliśmy, bo możemy przez dwa tygodnie świetnie odpocząć, ale jeśli wracamy do toksycznego środowiska pracy, cały ten relaks pójdzie na marne, jeśli tej pracy nie zmienimy. Jest coś takiego jak syndrom niedzielnego wieczoru: w niedzielę wieczorem człowiek już czuje, że będzie źle, że już go napęlnia lękiem nadchodzący poniedziałek. Więc jeśli wracając do pracy czuję, że jest dobrze, że mam naładowaną baterię, że jestem spokojna, silna, że nie mam bięganiny myśli, to znaczy, że odpoczęłam. Ale też, że mam dobre miejsce, do którego wracam.

CV



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Joanna Zaręba

Coach psychologiczny, autorka książek, w tym „Jak się odstresować”, która ukazała się w lipcu nakładem Wydawnictwa RM.



TOMEK LIPIŃSKI: NIE CHCĘ BYĆ ZAKŁADNIKIEM SWOJEJ PRZESZŁOŚCI

To prawdziwa legenda polskiego rocka: znamy go przede wszystkim z ponadczasowych piosenek zespołów Tilt i Brygada Kryzys. Teraz na rynek księgarski trafiły jego wspomnienia – „Jeszcze będzie przepięknie” i „Jeszcze będzie normalnie”. W rozmowie z nami zdradza, dlaczego ostatnio wygasił swą muzyczną działalność

Patryk Gzyl

Do tej pory opowiadałeś nam o sobie za sprawą swych piosenek. Co sprawiło, że postanowiłeś teraz zrobić to szerzej w postaci aż dwutomowej autobiografii?

To, co odślaniam w piosenkach, to niewielki fragment mojego życia. Kończę w tym roku 71 lat – i chcesz tego czy nie, to moment, w którym myśli się o rzeczach ostatecznych i o tym, co zostawisz po sobie. Gdyby pozostały po mnie tylko piosenki, to byłby obraz niepełny i przez to fałszywy. Dlatego postanowiłem sam napisać o sobie. Im dłużej żyję i słucham opowieści ludzi o tym, jak to kiedyś było, to mam coraz mocniejsze wrażenie, że nie zgadza się to z moim doświadczeniem. Nie mówię tu oczywiście, że to moje doświadczenie jest prawdziwe, a innych są nieprawdziwe. Wydaje mi się tylko, że nie ma jednej obiektywnej wersji historii, tylko mozaika jej subiektywnych wersji. Kiedy sobie to uświadomiłem, uznałem, że mam potrzebę opowiedzenia o czasie, na który przypadło życie mojego pokolenia.

Czyli urodzonych w połowie lat 50.?

Tak. To pokolenie największego powojennego wyżu demograficznego, którego udziałem stało się niezwykle doświadczenie. Wchodząc w życie, witaliśmy pierwsze czarno-białe telewizory, a odchodząc teraz – zostawiamy kompletnie inny świat. Czyli za naszego życia rzeczywistość przeszła od czegoś, co przypominało XIX wiek do współczesności rodem z filmów science-fiction. Chciałem też i o tym napisać.

Kiedy zacząłeś pracę nad autobiografią?

Sześć lat temu. Jeden z moich fanów dokonał wtedy niezwykłej rzeczy: pracowicie przeskanował internet i różne inne

źródła – i obdarował mnie plikiem tekstowym, w którym było wszystko, co zaistniało w przestrzeni publicznej na mój temat. Kiedy zacząłem to czytać, okazało się, że co najmniej trzy czwarte nie pokrywa się z rzeczywistością. Wtedy pomyślałem sobie, że skoro w epoce internetu taki ogrom informacji jest niezgodny z rzeczywistością, to jak zafałszowany musiał być wcześniej. A to oznacza, że cały obraz historii, jaki mamy, jest w ogromnym stopniu fikcją. To był kolejny impuls, żeby spisać swoją historię.

W jednym z ostatnich wywiadów powiedziałeś: „Pisanie autobiografii jest czymś znacznie trudniejszym, niż się na początku wydaje”. Co to oznacza?

To pisanie było najtrudniejsze z psychologicznych przyczyn. Przez wiele lat nie do końca znałem historię mojego przyjscia na świat. Ani mama, ani tata nigdy nie chcieli za bardzo o tym rozmawiać. Wiedziałem tylko z grubsza co się wydarzyło: że mama miała romans z żonatym mężczyzną i zaszła z nim w ciążę. Choć tata zażądał aborcji, mama postanowiła mnie urodzić. Dokładnie opisała to na kilka lat przed swoją śmiercią w 2017 roku w prywatnych notatkach. Dotarłem do tych wspomnień, kiedy jej już nie było na tym świecie. Zapoznanie się z nimi było dla mnie emocjonalnym wstrząsem.

Nic dziwnego: życie twoich rodziców było mocno naznaczone wojenną traumą.

Ojca losy generalnie znałem dobrze, bo napisał kilka biograficznych książek, które później zostały zebrane i wydane przez Iskry w postaci kompletnego tomu wspomnień. I tam są jego okupacyjne perypetie – łącznie z rocznym pobylem w Auschwitzu. Natomiast losy mojej

mamy były dla mnie niemal kompletnie nieznane. Dopiero z tych wspomnień dowiedziałem się, jaka była jej młodość. Kiedy wybuchła wojna, miała 13 lat, więc dojrzewała w najtrudniejszym czasie. Doświadczyła śmierci ojca, głodu, zimna, biedy, wstrząsających dla mnie rzeczy. Zapoznanie się z jej zapiskami było dla mnie szokiem.

Wojenna trauma twoich rodziców miała na ciebie wpływ?

Dzisiaj już wiadomo, że traumę rodziców dziedziczy się na różne sposoby. Przede wszystkim w genach. Jako rodzice przekazujemy w ten sposób swe najbardziej dramatyczne przeżycia kolejnym pokoleniom. Dziedziczymy też traumę poprzez wychowanie. Całe moje pokolenie to ludzie, których rodzice przeżywali wojnę i wyszli z niej z przeżyciami, jakich nawet nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić. Czyli dorosłość, która się w nich kształtowała, była napiętnowana doświadczeniem wojennym. Dziś powiedzieliśmy, że byli dotknięci syndromem PTSD – tymczasem wtedy nie było najmniejszych szans, aby ktośkolwiek im w tym pomógł. Byli pozostawieni sami sobie, a na dodatek musieli odbudowywać kraj, który dostał się pod sowiecką okupację. Kiedy pytałem się wielu osób z mojego pokolenia czy jako dzieci byli bici przez rodziców, w stu procentach słyszałem, że tak. Czyli nasi rodzice, nie dając sobie rady z własną traumą, krzywdzili nas w swej bezradności.

Poznałeś ojca mając osiem lat, a potem był on obecny w twoim życiu tylko okazjonalnie. To dlatego od dziecka byłeś swego rodzaju outsiderem?

Dzisiaj na sto procent zdiagnozowano by u mnie spektrum

autyzmu. Zawsze czułem się źle psychicznie, zawsze byłem nieszczęśliwy. Od dziecka uniikałem rówieśników, wolałem bawić się i czytać w domu, zamykałem się w swoim świecie. To w jakimś stopniu na pewno efekt tego, co moja mama przeżyła w ciąży ze mną. Głodowała, marzła, mieszkała w maulutkim i nieogrzewanym pokójku, gdzie zimą włosy przymarzały jej do ściany. Nie lepiej było, kiedy przyszedłem na świat. Mieszkaliśmy w Łaskach, kątem u obcych ludzi, nie mieliśmy węgla, bo mama nie dostała pozwolenia na jego zakup, ponieważ nie była nigdzie zameldowana. A nie była nigdzie zameldowana, bo uciekła od męża-alkoholika i musiała się tułać po różnych domach. Dlatego początkowo żyliśmy w tragicznych warunkach. Podczas mojej pierwszej zimy, mama suszyła pieluszki ciepłem swego ciała, a mleko podgrzewała nad światłem świecy.

To tam widzisz źródło swej późniejszej depresji?

Także tam. Te wszystkie przeżycia wybiły we mnie, kiedy kończyłem 40 lat, jako nawrotowa i lekooporna depresja. Dowiedziałem się po latach, że choć mój ojciec pracował jako satyryk i był postrzegany powszechnie jako człowiek rozśmieszający innych, też miał ciężką depresję, którą ukrywał przed światem. Od lat próbuję przeświecić i zrozumieć tę chorobę, żeby pomimo jej lekooporności, dawać sobie z nią radę. Kiedy po 2000 roku uderzyła ze zdwojoną siłą, przeszedłem przez prawdziwy koszmar. Gdyby nie wiedza, którą zaczerpnąłem z nauk buddyjskich, a mówiąca, że śmierć nie jest końcem i zadanie jej sobie z własnej ręki przynosi jeszcze większe cierpienia, to pewnie bym dzisiaj już nie żył. Teraz, napisawszy te dwie książki, w jakiś sposób uwolniłem się

od ciężaru tego wszystkiego. Dzięki temu dzisiaj jestem w stanie całkowicie spokojnie o tym rozmawiać, choćby podczas spotkań autorskich – i to jest coś najcenniejszego, co z tego wyniosłem.

Jako syn Eryka Lipińskiego mogłeś zostać beneficjentem komunistycznego systemu – tymczasem ty od początku ustawiłeś się do niego w kontrze. Skąd wynikała ta przekora?

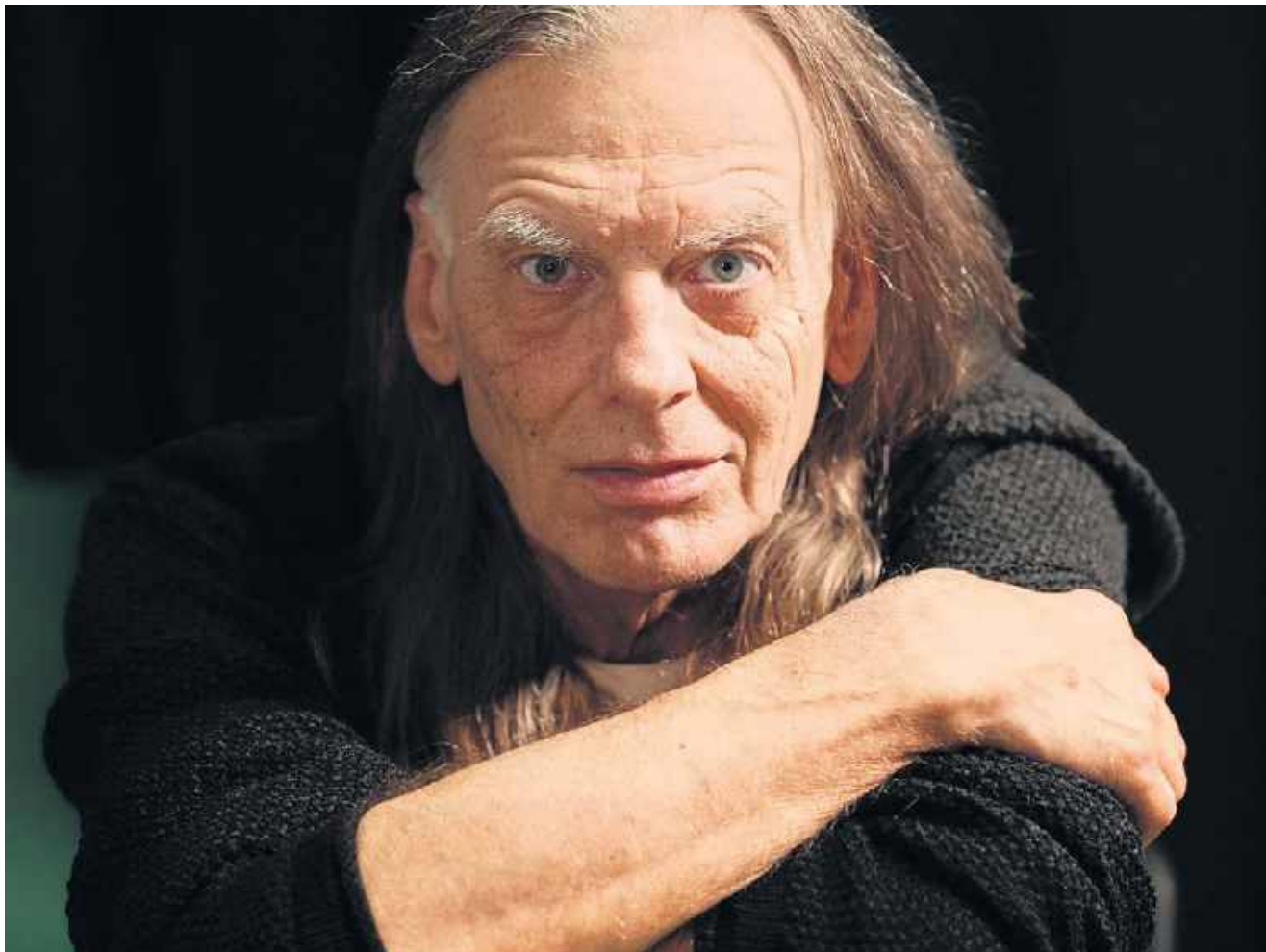
Tych oportunistów w moim pokoleniu nie było dużo. Ja za takich zdeklarowanych uważam środowisko Ordynackiej – czyli Kwaśniewskiego czy Czarzastego. To byli technokraci, którzy zdawali sobie sprawę, że koniec PRL-u jest bliski, ale póki on istnieje, to można go wykorzystać jako trampolinę do przyszłych karier. Ja nigdy nie myślałem o robieniu kariery, więc nie miałem takich motywacji. Co najważniejsze, mama bardzo się starała wychować mnie na przyzwoitego człowieka. I chyba trochę się jej udało. Elementarna uczciwość jest dla mnie szalenie ważna. Jako osoba neuroatypowa nie potrafię pewnych rzeczy: skutecznie kłamać czy cynicznie kierować się własnym interesem. Co ciekawe: my, pokolenie demograficznego wyżu, odbieraliśmy komunistyczny system jako obcy, nieprzyjazny i szkodliwy. Oczywiście od urodzenia byliśmy nauczeni składania mu pewnych danin – jak występ na szkolnej akademii z wierszem o Leninie. Ale odczuwaliśmy to jako opresję. Momentami była ona zresztą wręcz namacalna: będąc nastolatkiem, nie można było wieczorem przejść spokojnie ulicami Warszawy, nie będąc zatrzymywanym przez milicyjne patrole. Wchodząc więc w dorosłe życie, odczuwaliśmy PRL jako wrogi nam system.

Jak to się stało, że znalazłeś wyraz dla tych frustracji w rock and rollu?

W 1965 roku byłem na wakacjach u wujka w Pucku. Tam poszliśmy z kuzynkami na film z Beatlesami – „A Hard Day's Night”. Wyszedłem z tego kina z poczuciem, że nagle moje życie ma sens. Wszystkie te czerwone flagi, pierwszomajowe akademie, gładzący Gomułka, przestało mieć znaczenie. Bo oto tu gdzieś na świecie pojawiła się nowa kultura: młodzi ludzie wyglądający inaczej i śpiewający inaczej. To była rewolucja. W latach 60. wydarzyło się coś, co ja w skrócie definiuję tak, że do tamtego momentu dzieci ubierano jak dorosłych, a od tamtego momentu dorośli zaczęli się ubierać jak dzieci. Potem pojawiły się środki antykoncepcyjne i magiczne substancje, jak LSD, co wywarło ogromny wpływ na cały ówczesny świat, na obyczajowość, na kulturę i sztukę. Ten skok cywilizacyjny okazał się tak ogromny, że był nie do zaakceptowania przez naszych rodziców. To automatycznie ustawiło moje pokolenie w opozycji do ich pokolenia.

Kiedy zacząłeś grać rocka?

Od chwili, kiedy obejrzałem „A Hard Day's Night”, marzyłem, żeby założyć własny zespół. Chciałem się więc uczyć muzyki. Mama dała temu odpór, mówiąc: „Mieszkamy w 24-metrowym mieszkaniu i tu nie ma gdzie postawić stołu, a co dopiero pianina”. Postanowiłem się więc uczyć sam. Do Europy zaczęła wtedy docierać muzyka z całego świata – z Indii, z Afryki czy z Karaibów. Najpierw nauczyłem się grać na harmonijce ustnej, a potem na instrumentach perkusyjnych. Dopiero w liceum sięgnąłem po gitarę. To była całkowicie samodzielna i intuicyjna wędrówka, niczym podróż w nieznaną galaktykę.



FOT. LIDIA POPIEL

Tomek Lipiński: Jako rodzice przekazujemy w ten sposób swe najbardziej dramatyczne przeżycia kolejnym pokoleniom. Dziedziczymy też traumę poprzez wychowanie

W połowie lat 70. pojawił się punk, będący powrotem do prostoty rock and rolla z lat 60. To dlatego zrobił na tobie tak duże wrażenie i dał impuls do założenia Tiltu?

Rock był dla mojego pokolenia takim ówczesnym internetem. To z piosenek ulubionych zespołów dowiadywaliśmy się, jak nasi rówieśnicy na Zachodzie myślą, co mówią, jak się ubierają. I bardzo chcieliśmy być częścią tamtej kultury. Kiedy ktoś dostał płytę z Zachodu, spotykaliśmy się, by z nabożeństwem słuchać jej z wypiekami na twarzach. To był tak istotny element naszego życia, że bez niego byłibyśmy komsomolcami. Niestety: w pewnym momencie gwiazdy rocka dołączyły do świata milionerów i zaczęły tworzyć wydumane suity, oderwane od rzeczywistości. Moje skromne umiejętności gry na gitarze i śpiewania nie pozwalały mi robić czegoś podobnego. Podobnie odczuwało wielu innych młodych ludzi w tamtym czasie. I wtedy pojawiło się coś, co prasa amerykańska nazwała punkiem: wspaniałe zespoły, których umiejętności były podobne do moich, a tworzyły fantastyczne piosenki. Weźmy brytyjską grupę Wire i jej album „Pink Flag” z 1977 roku. Tam są tylko dwa akordy - a jest to jedna z najwspanialszych płyt w historii rocka. Kiedy to usłyszałem, ośmieliłem się stworzyć własne piosenki i założyć zespół. Oczywiście zgadzało się to po-

koleniowo: Joe Strummer z The Clash był zaledwie dwa lata starszy ode mnie, a John Lydon z Sex Pistols o rok młodszy. Punk był pokazaniem środkowego palca tym wielkim gwiazdom rocka i robieniem nowej sztuki: muzyki, mody, grafiki, literatury.

Dla wielu fanów polskiego rocka jesteś przede wszystkim współtwórcą genialnych piosenek Brygady Kryzys. To był efekt twojej współpracy z niezwykłym już dziś Robertem Brylewskim. Na czym polegała wyjątkowość waszej artystycznej relacji?

Na magii. Czasem się tak zdarza, że ludzie spotykają się i powstaje z tego jakaś dodatkowa jakość, która nie jest sumą ich osobnych twórczości, tylko czymś zupełnie nowym. I tak było w tym przypadku. Byliśmy jak dwugłowy, czteroręki i czteronogi potwór - komunikowaliśmy się niemal telepatycznie. To była nieprawdopodobna synchronizacja. Robert urodził się w 1961 roku, był więc 6 lat młodszy ode mnie. Kiedy zaczęliśmy grać w 1981 roku, miał zaledwie 20 lat, był więc właściwie dzieciakiem. Ja jako starszy, miałem w głowie trochę więcej muzyki, której on jeszcze nie zdążył usłyszeć, z kolei on miał w sobie młodzieńczą świeżość i beczelność. To sprawiło, że dopasowaliśmy się do siebie jak dwa klocki lego.

Brygada Kryzys szła ja burza do przodu - i wszystko przeciął

stan wojenny. Co by było, gdyby nie generał Jaruzelski?

Kto wie? Myślę, że stworzylibyśmy wtedy dużo więcej muzyki. Bo nawet mimo stanu wojennego, pisaliśmy kolejne piosenki, choć to wszystko traciło sens. Pierwsza płyta Brygady Kryzys była tak niesamowita w dużym stopniu dlatego, że zdecydowałem się zaangażować jazzowego perkusistę - Janka Rołta. Dzięki niemu, nasze piosenki nabrały swingowego rytmu. Polscy rockowi bębniarze wtedy nie umieli tak grać. Niestety: Janek był uzależniony od heroiny. Po nagraniu płyty gdzieś przepadł. Nie mieliśmy więc perkusisty i Brygada rozpadła się w tym pierwszym okresie. Kiedy po ponad pół roku po wprowadzeniu stanu wojennego władze odblokowały kluby, zaangażowaliśmy punkowego bębniarza Gogo Szulca (czyli Tomka Kożuchowskiego) z grupy TZY Xenna i zagraliśmy cztery koncerty pod rząd w stołecznym klubie Riviera-Remont. To jednak już nie było to. Nie dało się więc kontynuować tego, co osiągnęliśmy na naszej płycie. Popatrzyliśmy wtedy na siebie z Robertem i powiedzieliśmy: „Może kiedyś”.

Robert założył wówczas Izrael i zaczął grać reggae. Ciebie nie ciągnęło w tę stronę?

Kiedy rozpadła się Brygada Kryzys, wraz z Robertem, Jarkiem „Gruszką” Ptasieńskim i Pawłem „Kelnerem” Rozwadowskim założyliśmy zespół

Aurora, który miał grać eksperymentalną muzykę. Zamienialiśmy się instrumentami, improwizowaliśmy, wykorzystywaliśmy nagrania z taśm. Ale ponieważ w tym czasie „zaszedłem w ciążę” i czekałem na dziecko, moje myśli zaczęły krążyć wokół innych spraw. Przestałem więc przychodzić na próby. A oni wpadli na pomysł, że będą grali reggae i założyli Izrael. Mijaliśmy się jednak w klubie Hybrydy, bo oni mieli jedną kanciapę, a ja drugą. Przychodziłem tam od czasu do czasu i też zacząłem pisać piosenki reggae. Kiedy Izrael wyruszył w pierwszą trasę koncertową, występowałem tam z Tomkiem „Rastamanem” Szczecińskim jako Goście w Podróży. Nie byłem jednak rastafarianinem i nie chciałem być stałym członkiem Izraela. Pomyślałem więc, żeby wykonywać te piosenki na czadowo.

Reaktywowałeś wtedy Tilt, ale z czasem zwróciłeś się w stronę nowofalowego popu. Nabrałeś apetytu na komercyjny sukces?

Tak to wygląda, ale przyczyna była zupełnie inna. Kiedy reaktywowałem Tilt w 1983 roku z Gogo Szulcem na perkusji i freejazzowym saksofonistą Alkiem Koreckim, graliśmy czadowe piosenki w możliwie jak najszybszych tempach. Na nasz koncert w klubie Medyk przyszli bardzo młodzi adepci punka, wystylizowani na wzór zdjęć z zachodniej prasy, w glanach,

w naćwiekowanych skórach, z irokezami na głowach. Za ich sprawą wydarzyło się kilka ekscesów: ktoś kogoś pobił, ktoś kogoś okradł, było sępie nie na belty. Nie chciałem mieć z tym nic wspólnego. Obawiałem się, że jak się to do mnie przyklei, to się potem nie odklei. Znałem historię brytyjskiej kapeli Sham 69, na koncerty której zaczęli przychodzić skinheadzi-naziści, od których potem zespół nie mógł się nijak uwolnić. Dlatego zdecydowałem, że pójde inną drogą i będę robił zupełnie inną muzykę, dla szerszej publiczności.

Takie piosenki Tiltu, jak „Runął już ostatni mur”, „Mówię ci że”, „Rzeka miłości” czy „Jeszcze będzie przepięknie” stały się przebojami. Nie poszedłeś jednak za ciosem.

Kiedy nagraliśmy materiał na debiutancki album Tiltu, nagle wycofał się nam wydawca. Naszemu menedżerowi Piotrowi Nagłowskiemu zajęło dwa lata znalezienie nowego. Gdy Tonpress wreszcie wydał naszą płytę, zespół już nie istniał. Spotkałem wtedy perkusistę Jarka Szlagowskiego, z którym wpadliśmy na pomysł założenia nowej grupy. Zaangażowaliśmy basistę Marcina Ciempiela i powołaliśmy do życia Fotoness. To był zespół z trzema liderami - i nie skończyło się to dla niego dobrze. Rafał Paczkowski, producent muzyczny płyty, tak bardzo się z nią utożsamiał, że dograł do naszych piosenek mnóstwo klawiszy. W efekcie efekt końcowy zupełnie nie przypominał pierwotnego projektu.

Po upadku komuny w 1989 roku otworzyły się możliwości budowania kariery na nowych zasadach, tymczasem ty zacząłeś inną pracę: najpierw w dużym koncernie płytowym, potem w radiu i prasie. Dlaczego nie postawiłeś zdecydowanie i jednoznacznie na tworzenie muzyki?

Miałem dwoje małych dzieci. W 1990 roku rynek koncertowy zamarł. Zostaliśmy więc wszyscy bez dochodu. Musiałem utrzymać rodzinę, zajmłem więc czymś innym. Pracowałem krótko w pubie, pisałem wraz z Piotrem Nagłowskim raporty marketingowe dla Międzynarodowej Federacji Przemysłu Fonograficznego, a kiedy Piotr został szefem polskiego oddziału BMG Ariola, zaproponował mi stanowisko swego zastępcy. Byłem wtedy pełen wiary w wolny rynek i kapitalizm, ale szybko się rozczarowałem.

Dlaczego?

Do moich zadań należało między innymi szukanie polskich artystów, których płyty mogliśmy wydawać. Od Macieja Pilarczyka dostałem kasetę

VHS z występem telewizyjnym grupy Varius Manx, do którego dołączyła właśnie Anita Lipnicka. Uznałem, że ma to ogromny potencjał i zaproponowałem szefom z Monachium wydanie ich płyty. Niestety: Niemcy zareagowali twardym „Nein!”. Argumentowali, że wcześniej Varius Manx wydał już dwa albumy i nie odniosły one sukcesu. Nie byli w stanie zrozumieć, że z Anitą to inny zespół i inna muzyka. Było dla mnie tak wielkim rozczarowaniem, że ostatecznie zrezygnowałem z bycia biznesmenem i nagrałem dosyć dziwną, solową płytę - „Nie pytaj mnie”.

Twoi koledzy z post-punkowej sceny lat 80., jak Kazik Staszewski czy Muniek Staszczuk, odnieśli w nowej Polsce duży sukces. Ty nie przegapiłeś swojej szansy?

Kazik miał dwa świetne strzały: najpierw rapową płytę „Spalam się”, a potem album z piosenkami swego ojca - „Tata Kazika”. Z kolei Muniek z T.Love nakręcił genialny tele-dysk do świetnej piosenki „Chłopaki nie płaczą”, który był grany w telewizji na okrągło. A ja najpierw koncentrowałem się na wychowaniu moich dwóch córek, a potem dopadła mnie depresja.

W ostatnich latach właściwie wygasiliś swą działalność koncertową i nagraniową. Dlaczego?

Miałem świetny zespół, ale coraz trudniej było z graniem koncertów. Lokalni organizatorzy, wywodzący się z młodszych pokoleń, często nie wiedzieli, kim jestem. Wypadłem więc z obiegu koncertowego. Coraz mniej też pisałem nowych piosenek. Pod koniec roku 2024 miałem wypadek na rowerze, po którym musiałem uczyć się chodzić na nowo i którego konsekwencje wciąż odczuwam. Bardzo mnie to zmieniło. Mogę powiedzieć, że właściwie stałem się innym człowiekiem. Okazało się, że mam wokół wspaniałą rodzinę i przyjaciół, którzy otoczyli mnie serdeczną opieką i wspierali w najtrudniejszych chwilach. To cenniejsze od wszystkich zawodowych sukcesów.

Jak zatem widzisz swoją przyszłość?

Nie rozstałem się z muzyką do końca. Gitary leżą pod ręką i nie narzekają na brak dźwięków. W Trójmieście jest wielu wspaniałych muzyków, którzy namawiają mnie na wspólne granie. Na razie zupełnie nie wiem co by to miało być. Na pewno nie chcę odcinać kuponów od tego, co do tej pory zrobiłem, bo już mnie to nudzi, choć wiem, że tak całkiem tego nie uniknę. Nie chcę jednak być zakładnikiem swojej przeszłości. Czas pokaże.

Myśli Pan, że na linii Kijów – Warszawa będzie już tylko gorzej?

W najbliższej dającej się przewidzieć przyszłości, czyli w najbliższych miesiącach, myślę, że tak.

Decyzja Wołodymyra Zełenskiego o tym, żeby nadać jednej z jednostek wojskowych imię bohaterów UPA, to była decyzja przemyślana? Prezydent Ukrainy wiedział, jaką burzę wywoła w Warszawie?

Wiedział, że ta decyzja wywoła niezadowolenie Warszawy. Niekoniecznie przewidział, że aż na taką skalę, że stopień gniewu polskiego społeczeństwa będzie tak duży. Ale wielokrotnie w ciągu ostatnich lat był przestrzegany przed podobnymi decyzjami na poziomie ogólnopolskim, ukraińskim. Mimo tego podjął tę decyzję z premetytacją.

Dlaczego, Pana zdaniem?

Myślę, że z kilku względów. Po pierwsze – uznał, że może Polskę zignorować. Po drugie – liczył na to, że Polska zareaguje w sposób gniewny, a to spotka się z odpowiedzią społeczeństwa ukraińskiego i przykryje pewne niewygodne dla Zełenskiego tematy w polityce wewnętrznej, choćby te związane z korupcją. Więc w tym sensie, jeśli liczył na konsolidację ukraińskiego społeczeństwa wokół siebie, to można powiedzieć, że odniósł większy sukces niż mógł oczekiwać.

Czyli ta decyzja była kierowana wyłącznie potrzebami polityki wewnętrznej?

Tak uważam.

Ale z drugiej strony Polska pomagała Ukrainie przez ten ostatni czas. To dla Zełenskiego nie ma znaczenia?

Myślę, że prezydent Zełenski już kilkakrotnie w przeszłości pokazywał, że ma krótką pamięć. Jego wystąpienie we wrześniu 2023 roku w ONZ, kiedy porównał Polskę do Rosji, jest tego najlepszym przykładem. Wielu partnerów Ukrainy mogłoby się poskarżyć na ukraiński brak wdzięczności.

To może przyznanie Zełenskiemu Orderu Orła Białego przez prezydenta Dudę było błędem?

Nie chciałbym komentować tej decyzji.

Teraz prezydent Ukrainy ogłosił, że złożył projekt ustawy dotyczącej utworzenia od dawna dyskutowanego w kraju Panteonu Narodowego – miejsca pamięci ku czci osób, które w różnych epokach walczyły o wolną Ukrainę. To pewnie jeszcze zaostrzy sytuację, prawda? Tak. Ta decyzja już zaostrza dwustronne relacje, szczególnie że do projektu tej ustawy

– Rosjanie nie mogą uwierzyć w to, co sami Ukraińcy i Polacy sobie zgotowali. Myślę, że ani w interesie Polski, ani w interesie Ukrainy nie jest dalsze wywoływanie napięcia. Raczej należy uspokajać emocje, a nie je zaostrzać, bo to stara prawda, ale niezmiennie aktualna – o czym część komentatorów i opinii publicznej lubi przypominać, ale bardzo szybko o tym zapomina – że na naszych sporach korzyści odnosi tylko ten trzeci – mówi Wojciech Konończuk, politolog, dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich

Dorota Kowalska



Konończuk: Nie oczekiwałem zmiany obecnej polityki w Kijowie. Nie mam wrażenia, że po stronie prezydenta Zełenskiego zwycięży zdrowy rozsądek

KONOŃCZUK: NA KREMLU OD WIELU TYGODNI STRZELAJĄ KORKI OD SZAMPANA

wpisane jest uhonorowanie głównodowodzących UPA, w tym Romana Szuchewycza. To postać bardzo źle zapisana w historii Polski, współodpowiedzialna za zbrodnię wołyńską. Więc na efekt i negatywną reakcję ze strony Polski nie trzeba było długo czekać.

Jakie jeszcze kłopoty wewnętrzne ma Zełenski, że ta-

kimi decyzjami próbuje je przykryć? Oprócz korupcji, o której Pan wspominał. Prezydent Zełenski romansuje ze środowiskiem nacjonalistycznym, także z nacjonalistami w siłach zbrojnych Ukrainy. Myślę, że w ostatnich tygodniach sporo w ich oczach zyskał taką nieugiętą postawą wobec Polski. Cała działalność na niwie polityki

historycznej prezydenta Zełenskiego jest funkcją jego polityki wewnętrznej. To jest dla niego kluczowe, a nie relacje z partnerami zagranicznymi, w tym z Polską. Poza tym prezydent Zełenski i ukraińskie elity coraz bardziej próbują pozycjonować Polskę jako kraj, z którym będą problemy na drodze Ukrainy do Unii Europejskiej. To wygodne z ich

punktu widzenia – wpychanie Polski do tego narożnika, w którym do niedawna stał Orbán jako główny blokujący akcesję Ukrainy do UE.

Ale czemu to wygodne dla Zełenskiego?

Dlatego że droga Ukrainy do Unii Europejskiej będzie długa, trudna i niekoniecznie skończy się sukcesem. I to nie

ze względu na stanowisko Polski. Tylko, po pierwsze, ze względu na trudność reform po stronie ukraińskiej – przynajmniej na część z nich ukraińskie elity nie mają ochoty. Te reformy bardzo głęboko zmieniłyby ukraiński system polityczny. A z drugiej strony, widzimy też, że w wielu krajach Unii Europejskiej nie ma ochoty na to, żeby Ukrainę wpuszczać na takich samych zasadach, jak to było w przypadku wcześniejszych rozszerzeń, do Unii Europejskiej. Więc mimo różnych obietnic, które władze ukraińskie i sam Zełenski składali społeczeństwu ukraińskiemu, mówiąc, że to będzie szybka akcesja, szybka ścieżka, to się nie wydarzy. Rozczarowanie Ukraińców może być ogromne. Więc z tego punktu widzenia kozioł ofiarny Kijowowi bardzo by się przydał.

I tym kozłem ofiarnym ma być Polska?

Tym kozłem ofiarnym może być Polska, jeśli damy się do tego narożnika zagonić. Nie uważam, że Polska powinna w jakikolwiek sposób sugerować, że będziemy głównym blokującym wstąpienie Ukrainy do UE. Raczej powinniśmy mówić o tym, że Ukraina musi spełnić wszystkie kryteria związane z procesem akcesyjnym, a jeśli ktoś z powodów politycznych chciałby blokować wejście Ukrainy do UE, to niech to będą inni, nie Polska.

Jak bardzo silne są obecnie nacjonalistyczne nastroje w Ukrainie?

Ukraina jest krajem, który prowadzi od ponad czterech lat pełnoskalową wojnę obronną. W przypadku każdego społeczeństwa w warunkach konfliktu zbrojnego wzrost nacjonalizmu jest naturalny. Nie jest tak, że w Ukrainie nastroje nacjonalistyczne są powszechne, choć one na pewno są większe niż przed wojną. Nie dzieje się tam jednak nic, co w jakkolwiek sposób kazałoby mówić, że Ukraina ma ogromny problem z nacjonalizmem.

Powiedział Pan, że dla Zełenskiego w tym momencie ważniejsza jest polityka wewnętrzna niż partnerzy, ale przecież Europa jest Zełenskiemu potrzebna!

Tak. Prezydent Zełenski i elity ukraińskie zachowują się w sposób niezwykle asertywny, jakby to oni mogli wybierać, kto z zewnątrz będzie im pomagać, ignorując potrzebę czy konieczność zabiegania o taką pomoc. Można powiedzieć, że ukraińska kultura polityczna w tym sensie jest mocno specyficzna.

Czym to jest spowodowane? Czym Zełenski czuje się tak pewnie?

Ta pewność siebie spowodowana jest na pewno zawrotem głowy „od sukcesów” – mamy relatywnie dobrą sytuację na froncie od początku tego roku, ataki na rafinerie i instalacje energetyczne wewnątrz Rosji, udane ultimatum wobec Białorusi, zaproszenie Ukrainy na G7. Taka mania wielkości po stronie ukraińskiej – ona była obecna od początku ukraińskiej niepodległości, ale dzisiaj widoczna jest w sposób wyjątkowy. Tyle tylko, że w całej tej sytuacji Ukraińcy zapominają, że Ukraina nie byłaby w stanie tej wojny obronnej prowadzić bez wsparcia zagranicznego. Ukraiński budżet miałby pięćdziesięcioprocentowy deficyt bez wsparcia finansowego ze strony Unii Europejskiej. Ukraina jest dzisiaj utrzymankiem Zachodu, a wojnę obronną prowadzi wyłącznie dzięki temu, że ma wsparcie, które do niej płynie, o czym Ukraińcy zdają się nie pamiętać.

Tylko taka postawa może prowadzić do tego, że w końcu Europa trochę się wkurzy, mówiąc kolokwialnie.

Ukraina wie, że Europa popiera Ukrainę także we własnym interesie, bo przegrana Ukrainy w tej wojnie nie byłaby dobra dla europejskiego bezpieczeństwa. I myślę, że tym głównie grają Ukraińcy, bo rzeczywiście tak jest. Fakt, że Ukraina jest w stanie efektywnie powstrzymać wojska rosyjskie, wzmacnia również nasze bezpieczeństwo. Chociaż ukraińska mania mówienia o tym, że gdyby nie armia ukraińska, to nawała rosyjska załapała pół Europy, jest fantazją.

To kto jest dzisiaj w Europie dla Zelenskigo partnerem? Niemcy? Francja?

Ukraina ma kilku głównych partnerów. To są te państwa, u których oni widzą największy potencjał polityczny i finansowy do wspierania Ukrainy. To są Niemcy, to są państwa skandynawskie, w temacie politycznym także Francja, ale też Wielka Brytania.

Jak Pan myśli, w którym momencie postąpiliśmy źle, jeżeli chodzi o nasze stosunki z Ukrainą, bo jesteśmy w miejscu, w którym jesteśmy? Co było naszym błędem?

Uznawanie, że Ukraina ma wobec Polski jakiegokolwiek sentymenty. Największa część naszej pomocy to były pierwsze miesiące pełnoskalowej agresji rosyjskiej, nie oczekując niczego w zamian, gdyż uznawaliśmy, że w ówczesnej sytuacji byłoby to niemoralne. Zrobiliśmy w 2022 roku to, co należało zrobić, co porażka Ukrainy wówczas oznacza-

łaby drastyczne pogorszenie polskiego bezpieczeństwa.

Słyszałam opinie, że być może było za dużo „achów” i tej miłości w stosunku do Ukrainy, że być może trzeba było kierować się bardziej zdrowym rozsądkiem, być bardziej racjonalnym.

Biorąc pod uwagę, w jakim stanie emocjonalnego uniesienia było polskie społeczeństwo po pełnoskalowej agresji rosyjskiej, czego efektem była ogromna pomoc i otwarcie naszych domów dla ukraińskich uchodźców, to potem pewnie nieuchronne było wielkie rozczarowanie. To jest trochę jak w miłości, prawda? Szczególnie w takich młodzińczych miłościach, kiedy mamy wielkie zakochanie, a potem czasami przychodzi wielkie rozczarowanie. I mam wrażenie, że jesteśmy właśnie w takim stanie emocjonalnym – wielkiego rozczarowania działaniami naszego ukraińskiego partnera. W związku z tym w polskiej polityce wobec Ukrainy dojdzie do zmian. Pewne rzeczy, które Ukraińcom wydawały się oczywiście, przestaną takie być. Myślę, że jakiś etap w relacjach dwustronnych się kończy.

Myśli Pan, że nie będziemy tym państwem, które będzie brało czynny udział w odbudowie Ukrainy? Bo o to teraz też toczy się gra.

Polska weźmie udział w odbudowie Ukrainy. To będzie na tyle duży projekt, że wiele polskich firm weźmie w nim udział jako wykonawcy albo podwykonawcy. Nie da się odbudować Ukrainy bez Polski nie tylko ze względu na geografie, ale również ze względu na to, że z Polski można najszybciej i najtaniej sprowadzić odpowiednią ilość towaru. Pamiętamy, że to projekt docelowo wart kilkaset miliardów euro; pytanie, jaką część z tych środków w ogóle uda się zgromadzić. Mówimy tu o wsparciu zewnętrznym. Ukraina sama tych środków nie wygeneruje. To będą także środki państw unijnych i samej Unii Europejskiej, której Polska jest członkiem. W państwach Europy Środkowej, w związku z funduszami unijnymi, często już teraz i w kolejnych latach są do wydatkowania porównywalne sumy. Mówimy tu o różnych projektach infrastrukturalnych, budowie autostrad, szlaków kolejowych w Europie Środkowej i w państwach bałtyckich. Więc wiele polskich firm, przynajmniej tak od nich słyszę, podnosi, że te pieniądze już tutaj są na terenie Unii Europejskiej, one są znacznie łatwiejsze do wykorzystania. Nie ma tam równych barier prawnych, kwestii korupcyjnych, jakie są w Ukrainie. Rynek ukraiński, jeśli chodzi

o inwestycje zagraniczne i udział w różnego rodzaju projektach publicznych, nigdy nie był łatwy.

Jak Pan myśli, jak teraz mogą potoczyć się stosunki polsko-ukraińskie?

To będzie zależało w dużym stopniu od Kijowa, który w ostatnich tygodniach kilukrotnie nas prowokował. Pytanie jest takie, czy w Kijowie zwycięży zdrowy rozsądek, czy raczej Zełenski i jego ludzie uznają, że dalsze eskalowanie konfliktu przynosi zyski w polityce wewnętrznej. Myślę, że ani w interesie Polski, ani w interesie Ukrainy nie jest dalsze wywoływanie napięcia. Raczej należy uspokajać emocje, a nie je zaostrzać, bo to stara prawda, ale niezmienne aktualna – o czym część komentatorów i opinii publicznej lubi przypominać, ale bardzo szybko o tym zapomina – że na naszych sporach korzyści odnosi tylko ten trzeci.

Czyli Rosja.

Tak jest.

Mnie decyzje Zełenskigo dziwią też o tyle, że prezydent Ukrainy wie, iż w Polsce żyje dzisiaj półtora miliona Ukraińców, a takie zachowanie wzmacnia nastroje antyukraińskie, prawda?

Niestety tak, i to też jest problem. Także po naszej stronie mamy pewną rzecz do wykonania: nie powinniśmy przenosić naszych negatywnych emocji z Zełenskigo na Ukraińców, którzy w Polsce pracują, a którzy są Bogu ducha winni. Trzeba rozdzielić negatywną ocenę polityki Kijowa od pozytywnej oceny wkładu, który wnoszą do naszej gospodarki i społeczeństwa Ukraińcy pracujący w Polsce.

Jak może się zakończyć konflikt ukraińsko-rosyjski? Widać że, tak jak Pan sam powiedział, Ukraina ma coraz więcej sukcesów na froncie. Myśli Pan, że dojdzie do pokoju, jakieś formy zawieszenia broni?

Nie spodziewałbym się tego szybko. Wydaje mi się, że Rosjanie są maksymalistami i będą chcieli tę wojnę prowadzić do przyjęcia ich warunków przez Kijów. To się nie wydarzy. Uważam, że Rosja tej wojny nie jest w stanie wygrać, nie jest w stanie odnieść sukcesu. Natomiast zarazem nie jest też w stanie zrezygnować z próby osiągnięcia swoich celów wobec Ukrainy. Więc ta wojna będzie trwała jeszcze długo, niestety. Mimo tego, że sytuacja na froncie, jak już mówiliśmy, jest dla strony rosyjskiej gorsza niż była choćby w ubiegłym roku.

Prawdą jest to, o czym piszą niektóre media, że sytuacja

gospodarcza i społeczna w Rosji jest coraz gorsza?

Ona się pogarsza, natomiast to nie jest czynnik, który sprawiłby, że Kreml zrewidowałby swoją politykę wobec Ukrainy.

Pisze się też o tym, że rośnie niezadowolenie elit kremlewskich, że być może to obróci się przeciw Putinowi.

Mamy rzeczywiście różne grupy w elicie kremlewskiej. Natomiast głównym decycentem był, jest i będzie Władimir Putin. Nic nie wskazuje na to, aby on chciał zatrzymać konflikt zbrojny. Wydaje się też, że mimo głosów niezadowolenia sytuacja w elitach rosyjskich jest cały czas pod kontrolą Putina. On ma też wszelkie instrumenty, aby ewentualne głosy niezadowolenia dyscyplinować. W tym sensie chcę powiedzieć, że ta wojna, mimo różnych problemów wewnętrznych, będzie trwała.

Jednej rzeczy nie rozumiem: mówimy o odbudowie Ukrainy, o nowych projektach, o pieniądzach Unii, ale trwa wojna. Jak odbudowywać kraj, który jest cały czas bombardowany, atakowany?

Trzeba rozdzielić dwie rzeczy. Tę wielką odbudowę, która może się rozpocząć dopiero po wstrzymaniu ognia, z działaniami punktowymi, kiedy trzeba odbudowywać, remontować, naprawiać zniszczone budynki administracji publicznej, mosty, drogi. Rozdzielmy dwie rzeczy: odbudowę od takich właśnie działań punktowych. Kolejna rzecz: mówimy trochę w uproszczeniu „odbudowa”, ale to ma być transformacja Ukrainy. Te wielkie fundusze, o których się mówi, tylko w części przeznaczone są na odbudowę tego, co zostało zniszczone, a w większym stopniu na transformację ukraińskiego systemu energetycznego, infrastruktury drogowej, kolejowej i tak dalej. Więc tak naprawdę chodzi w dużym stopniu o środki na modernizację gospodarki państwa ukraińskiego.

Co musiałoby się stać, żeby napięta sytuacja w relacjach polsko-ukraińskich zmieniła się na lepsze?

Nie oczekiwałbym zmiany obecnej polityki w Kijowie. Nie mam wrażenia, że po stronie prezydenta Zełenskigo zwycięży zdrowy rozsądek. Sam fakt, że Zełenski zignorował konferencję o odbudowie Ukrainy w Gdańsku, która była przecież organizowana przede wszystkim dla Ukrainy, mówi sam za siebie. Byli tam premierzy różnych państw, najważniejsi politycy od Niemiec, Szwecji po Rumunię, a nie było prezydenta Ukrainy. Wydaje mi się, że pewne urazy, które Zełenski długo nosi, będzie nosił dalej, co bę-

dzie wpływać na atmosferę w relacjach dwustronnych.

Ale urazy w stosunku do Polski o co?

On jest przede wszystkim oburzony odebraniem mu Orderu Orła Białego. Zełenski przekonuje, że Polska wtrąca się do ukraińskiej polityki historycznej, że to my jesteśmy tą stroną, która eskaluje konflikt, przynajmniej tak to próbuje pokazać wewnętrznie w przekazie płynącym do Ukraińców. A zarazem sam instrumentalizuje relacje z Polską, jak już mówiliśmy, dlatego, żeby skonsolidować wokół siebie społeczeństwo ukraińskie.

To zabawię się trochę w adwokata diabła: być może rzeczywiście trzeba to było zostawić? Niech sobie Ukraińcy sami wybierają swoich bohaterów narodowych, niech oddają cześć komu chcą.

Jest to rzeczywiście kwestia, o które decydują Ukraińcy, oni mogą sobie wybierać takich bohaterów, jakich uważają za stosowne. Natomiast my mamy prawo mówić, co o tym myślimy. Jeśli nie podoba nam się choćby Roman Szuchewycz czy ktokolwiek inny, kto jest odpowiedzialny za masowe zbrodnie na polskich cywilach, to mamy wręcz obowiązek, żeby zaprotestować. Kijów musi wiedzieć, że to się spotka z polskim niezadowoleniem. Zresztą proszę zwrócić uwagę, że kiedy w 2016 roku polski Sejm przyjął uchwałę o nazwaniu zbrodni wołyńskiej ludobójstwem, to mieliśmy bardzo daleko idące protesty i negatywny stosunek ze strony ukraińskich polityków i społeczeństwa. Więc z jednej strony Ukraińcy mówią: „To jest nasza suwerenność, sprawa wewnętrzna”, ale w 2016 roku tak nie uważali, jeśli chodzi o polskie decyzje.

To chyba źle, kiedy historia – chociaż oczywiście jest bardzo ważna, bo trzeba o niej pamiętać i się na niej uczyć – tak bardzo rzutuje na teraźniejszość i przyszłość...

To prawda. Myślę, że źle się dzieje, kiedy jakiegokolwiek państwo i naród są zakładnikami historii, kiedy ta historia rzutuje na współczesność. Historia jest ważna, ale zarazem są sprawy, które dla współczesnych są ważniejsze niż kwestie symboliczne. Ale z drugiej strony myślę, że nasza emocjonalna reakcja na różne decyzje ukraińskie z ostatnich tygodni wynika z tego – zabrzmi to trochę paradoksalnie – pozytywnego ładunku emocji, które nagromadziły się w polskim społeczeństwie wobec Ukrainy od 2022 roku. I potem takiego przekonania, że jednak przyjaciele czy partnerzy, którym

pomogliśmy, nie zachowali się jak trzeba, że to było zagranie nie fair. Ukraińcy mówią, że są nam wdzięczni, dziękują za pomoc z 2022 roku w szczególności. Tyle tylko, że jeśli ktoś jest wdzięczny, nie postępuje w podobny sposób. Mam wrażenie, że Ukraińcom brakuje dzisiaj zrozumienia polskiej wrażliwości i w efekcie mamy to, co mamy.

Ukraińcy dobrze się w Polsce zadomowili i myśmy ich też dobrze przyjęli. Wtopili się w nasze społeczeństwo, tak jak Pan mówi, pracują tu, posyłają dzieci do polskich szkół, płacą podatki. Wydaje mi się, że ta sytuacja aż tak bardzo antyukraińskich nastrojów nie wzmacnia.

Nie mamy jeszcze żadnych badań, które by to pokazywały po tej eskalacji konfliktu z ostatniego miesiąca. Wcześniej nie było rzeczywiście większych problemów, jeśli chodzi o to, jak Ukraińcy byli przyjmowani w Polsce. Mam jednak wrażenie, że atmosfera wokół nich się generalnie zmienia. Mniejse czy większe incydenty są szybko nagłaśniane i trzeba na nie reagować. Nie może być przyzwolenia na tego typu negatywne zachowania, ale też nie należy ich wyolbrzymiać. Nie należy robić tego, co próbował robić w niedawnym swoim wystąpieniu minister spraw zagranicznych Ukrainy Andriej Sybiha, rysując nieprawdziwy obrazek, jakoby Ukraińcy byli w Polsce masowo prześladowani.

Najsmutniejsze jest to, o czym już sobie powiedzieliśmy: ta sytuacja najbardziej cieszy Kreml, prawda?

Tak, myślę, że na Kremlu od wielu tygodni strzelają korki od szampana i Rosjanie nie mogą uwierzyć w to, co sami Ukraińcy i Polacy sobie zgotowali.

CV



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Wojciech Konończuk
Dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia. Wcześniej zastępca dyrektora, kierownik Zespołu Białorusi, Ukrainy i Mołdawii oraz analityk ds. polityki zagranicznej i energetycznej Rosji w Zespole Rosyjskim OSW.

Są aktorami jednej roli, która przyniosła im wielką popularność. Potem bywało różnie. Część zrezygnowała z aktorstwa, inni nie doczekali się kolejnych propozycji. Co ciekawe, aktorami jednej roli są najczęściej kobiety.

Anna Gronczevska

GWIAZDY, KTÓRE OLŚNIŁY WSZYSTKICH, ALE ROZBŁYSŁY TYLKO RAZ

Daleko od szosy” to jeden z najpopularniejszych polskich seriali. Anię, wielką miłość, a potem żonę Leszka Góreckiego, zagrała łódzianka Irena Szewczyk. Gdy dostała tę propozycję, miała 29 lat, a rok wcześniej skończyła łódzką Szkołę Filmową. „Daleko od szosy” nie było jej filmowym debiutem. Oglądaliśmy ją między innymi w „Rzeczpospolitej Babskiej” czy „Milionie za Laure”. Do „Daleko od szosy” trafiła przez zdjęcia próbne.

– Cieszyłam się, że to serial – opowiadała w latach siedemdziesiątych „Dziennikowi Łódzkiemu” Irena Szewczyk. – Ale nie zastanowiłam się nad tym, że po pierwszym, drugim odcinku przyjdzie trzeci, szósty. W ciągu jednego dnia będę grać maturzystkę i matkę. Trzeba było się szybko przeistaczać. Dla mnie wszystko działo się w ciągu kilku miesięcy, od stycznia do lipca. Najbardziej bałam się trzeciego odcinka. Był to moment, w którym zaczynałam konkurować z Bronką, do niej widzowie się już przyzwyczaili.

Dwa śluby Ani

Irena Szewczyk, która była wtedy aktorką łódzkiego Teatru Nowego, mówiła że przenosiła wiele zachowań ze swego prywatnego życia do życia Ani, i odwrotnie.

– Mój prywatny ślub odbył się na tydzień przed filmowym – zdradzała. – W filmie dostaję pierścionek od ojca, we własnym – od teściowej.

Ciekawie, tą teściową była nieżyjąca już Krystyna Bobrowska, zasłużona dla łódzkiej kultury, wieloletnia prezes Towarzystwa Przyjaciół Łodzi.

Irena Szewczyk przyznawała „Dziennikowi Łódzkiemu”, że prywatnie nie jest tak dalekosiężna jak jej bohaterka.

– Boję się tego co będzie za tydzień, miesiąc, a Ania jest dzielna – wyjaśniała. – Podejmuje niełatwą decyzję, choć wie, że może liczyć tylko na siebie i Leszka.



Maryna, dziewczyna Janosika, była pierwszą poważną rolą Ewy Lemańskiej, a zarazem ostatnią. Po roli Maryny nie dostała w zasadzie żadnej satysfakcjonującej propozycji. Grała jeszcze w warszawskich teatrach. W 1980 roku wyjechała z Polski



Jolanta Żółkowska i Krzysztof Kofbasiuk byli parą nie tylko na planie serialu „Dom”. Basia Lawinówna była pierwszą i ostatnią głośną rolą filmową aktorki

Rola Ani przyniosła jej wielką popularność.

– Miła pani w sklepie z gospodarstwem domowym obiecała odłożyć mi komplet zagranicznych garnków, gdy jej powiem jak skończy się serial – mówiła „Dziennikowi” Irena Szewczyk.

W 1978 roku wyjechała z Łodzi. Zaczęła grać w warszawskich teatrach, ale w 1984 roku powróciła do rodzinnego miasta i Teatru Nowego. W 1994 roku pożegnała się z aktorstwem. Wyszła drugi raz za mąż. Skończyła pedagogikę na Uniwersytecie Łódzkim. Obroniła doktorat, zrobiła habilitację. Dziś jest profesorem nadzwyczajnym łódzkiej uczelni. Dr hab. Irena Szewczyk-Kowalewska wykładała na Wydziale Pedagogiki Przeszkolnej i Wczesnoszkolnej Uniwersytetu Łódzkiego.

Nel wybiera muzykę

Aktorskiej kariery nie zrobiła też Monika Rosca, pamiętna Nel z pierwszej wersji „W pustyni i w puszczy”. Kiedy ogłoszono casting do tego filmu, zgłosiło się 10 tysięcy dziewczyn. Nel została 8-letnia Monika Rosca z Łodzi. Jak potem pokazało życie, „W pustyni i w puszczy” było pierwszym i ostatnim filmem, w którym zagrała. W jej życiu film przeżył z muzyką.

Urodzona w Łodzi w 1961 roku Monika pochodzi z polsko-rumuńskiej rodziny. Nazwisko Rosca zawdzięcza swemu tacie Feliksowi, który pochodził z Rumunii. Pewnie nigdy nie pojawiłaby się na planie „W pustyni i w puszczy”, gdyby nie dyrektor szkoły muzycznej, do której chodziła. To on podsunął kandydaturę Moniki filmowcom. Tak dziewczynka pojawiła się na zdjęciach próbnych, przechodząc kolejne eliminacje, by w końcu zapadła decyzja, że zagra Nel. Monika Rosca wspominała po latach, że zdjęcia próbne trwały pół roku.

– Często jeździliśmy z mamą z Łodzi do Warszawy, mieszkaliśmy w hotelu, to była dla mnie niezapomniana przygoda – opowiadała Monika Rosca. – Początkowo zakła-

dano, że Nel będzie nieco starsza, ale w końcu wybrano właśnie mnie. Tak samo Tomek Mędrzak grający Stasia podobał się od razu producentom, którzy stwierdzili, że wyjątkowo dobrana z nas para.

Monika Rosca wspomina „W pustyni i w puszczy” jako niezapomnianą przygodę.

– Dzięki doświadczeniom z planu, nieźle się zahartowałam – śmieje się dziś Monika, wspominając filmową przygodę. – Kiedy ma się 9 lat i trzeba jeździć na koniu, słoniu czy wielbłądzie, długi czas siedzieć na drzewie, znosić upał lub kapać w zimnej wodzie, to ma się już odporność na całe życie!

„W pustyni i w puszczy” przyniosło ogromną popularność Monice Rosce i Tomaszowi Mędrzakowi. Monika przyznawała, że ona i Tomek w ciągu zaledwie kilku dni stali się gwiazdami.

– Ludzie nie dawali nam spokojnie przejść na ulicy, prosili o autografy – wspominała. – Dniami i nocami stukali do drzwi naszych mieszkań, a telefon dzwonił niemal non stop.

Monika Rosca została pianistką. Pierwszy raz koncertowała mając 13 lat, trzy lata później zdobyła nagrodę publiczności na konkursie we Włoszech. Z wyróżnieniem skończyła łódzką Akademię Muzyczną. Została adiunktem u nieżyjącego już prof. Tadeusza Chmielewskiego. Dostała stypendium towarzystwa im. Fryderyka Chopina. Wydała płyty z nagraniami utworów Bacha, Mozarta i Beethovena. Dziś, tak jak Tomasz Mędrzak, mieszka w Warszawie, wiele koncentruje. Między innymi kilka lat była na kontrakcie w Japonii. Po latach razem z Tomaszem Mędrzakiem odwiedzili Egipt, miejsce gdzie kręcono „W pustyni i w puszczy”.

Dziewczyna Janosika

Któż nie pamięta Maryny, dziewczyny Janosika? Grała ją Ewa Lemańska, wtedy jedna z najpiękniejszych polskich aktorek. Urodziła się w 1949 roku w Łodzi, tu skończyła Szkołę Filmową. Maryna była jej pierwszą



FOT. FILM POLSKI

Irena Szewczyk po roli w „Daleko od szosy” nie zrobiła kariery aktorskiej

poważną rolę, a zarazem ostatnią. Przypomnijmy, że przystojnego Janosika grał Marek Perepeczko. Uchodzili za idealną parę, plotkowano, że na planie zbliżyli się do siebie, ale Ewa Lemańska zapewniała, że nic takiego nie miało miejsca.

- Marek był przyjacielem mojego męża, bronił mnie przed pomysłami innych panów - wyjaśniała w „Pytaniu na śniadanie”. - To była porządna przyjaźń.

Po roli Maryny nie dostała w zasadzie żadnej poważnej propozycji. Grała wtedy głównie w warszawskich teatrach, a w 1980 roku zdecydowała się wyjechać z Polski. Wtedy też rozwiódła się z pierwszym mężem Cezarym Kaplińskim.

Najpierw mieszkała we Francji, potem wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Zaczęła pracować jako modelka. Nie znała dobrze angielskiego, więc nie mogła powrócić do aktorstwa. Pozostała jej rola statystki. W USA wyszła drugi raz za mąż za Olgierda Roycewicza. Zostali rodzicami dwóch synów: Alexa i Briana, obaj zajmują się grafiką komputerową. Związek z Olgierdem rozpadł się po 14 latach. Ewa Lemańska po raz trzeci wyszła za mąż za Anglika Jamesa Rooneya, ale i to małżeństwo się rozpadło.

W 1998 roku mieszkająca na Florydzie aktorka dowiedziała się, że jest chora na raka. Na szczęście udało się jej pokonać nowotwór piersi. Po kilku latach nastąpił nawrót choroby. U Ewy Lemańskiej stwierdzono guza w mózgu, a także czerniaka na palcu u nogi. Palec trzeba było amputować.

- Na szczęście nie mam żadnych przerzutów, a węzły chłonne są wolne od komórek nowotworowych - mówiła dziennikarzom podczas pobytu w Polsce. - Mimo to cały czas jestem pod opieką onkologiczną. Znów wygrałam z rakiem, ale już myślałam, że będę musiała się zbierać na tamten świat.

Pewnie pod wpływem tych przeżyć aktorka skończyła szkołę pielęgniarstwa, została opiekunką medyczną. Dziś Ewa Lemańska jest na emeryturze i dalej mieszka na Florydzie.

Danusia i Krzyżacy

Dla Grażyny Staniszewskiej i Urszuli Modrzyńskiej „Krzyżacy” byli pierwszym wielkim i tak naprawdę ostatnim w karierze. Zagrały jego główne bohaterki - Danusię i Jagienkę.

Grażyna Staniszevska pochodziła z Łodzi, urodziła się tu 23 lipca 1936 roku, w tym roku obchodziłaby 90. urodziny. Miała 24 lata, gdy Aleksander Ford zaproponował jej rolę Danusi Jurandówny. Reżyserowi zależało, by wielką miłość Zbyszka z Bogdańca zagrała piękna, ale nieznana aktorka. Wybrał Grażynę Staniszewską.

- Danusia musiała mieć jakąś twarz, czyjaś sylwetkę - mówiła potem w wywiadzie aktorka. - Użytych jej swojej i na tym właściwie kończył się mój aktorski wkład. Ford niczego nie narzucał, odzywał się tylko, gdy był z czegoś niezadowolony.

Tłumy Polaków poszły do kina na „Krzyżaków”, ale aktorka nie otrzymywała propozycji filmowych. Podobny los spotkał innych aktorów, mówiło się o „kłatwie” ciąży nad filmem. Jeszcze w 1989 roku zagrała w „Lawie” Tadeusza Konwickiego i zakończyła swoją aktorską przygodę.

- Najbliższe są mi role żony, matki, babci i widza, bo jestem z gatunku tak zwanych kur domowych - mówiła przed laty Grażyna Staniszevska. - Poza tym... nie ma na mnie zapotrzebowania. Zamiast więc grać drugie skrzypce lub zadowalać się byle czym, wolę zostać w domu.

Była już wtedy żoną profesora Wojciecha Noszczyka, znanego chirurga. Urodziło się im dwoje dzieci: Bartłomiej i Maria. Oboje zostali lekarzami. Syn specjalizuje się w chirurgii plastycznej,

a córka jest dermatologiem. Grażyna Staniszevska zmarła w 2018 roku w Warszawie.

Tragiczna historia Jagienki

Kariery nie zrobiła też Urszula Modrzyńska, która w „Krzyżakach” zagrała Jagienkę. Urodziła się w 1928 roku we wsi Srebniki, w województwie kujawsko-pomorskim. Jej starsza o 10 lat siostra Helena wygrała jeszcze przed wojną konkurs piękności „Tygodnika Filmowego” i została żoną znanego aktora Tadeusza Fijewskiego. To właśnie Tadeusz namówił Urszulę, by została aktorką. Nie kończyła szkoły teatralnej, zdała eksternistyczny egzamin aktorski. Grała w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu, poznańskim Teatrze Nowym. W Poznaniu zagrała w „Mieszczanach” Maksyma Gorkiego. Jej partnerem był młody aktor Zbigniew Józefowicz. Już jako małżeństwo wyjechali do Łodzi i tu osiedli. Zaczęli występować w Teatrze im. Jaracza. Małżeństwo doczekało się syna Stasia.

- Muszę sama zajmować się domem, bo o dobrą gospozię w Łodzi jest równie trudno jak wszędzie w Polsce - mówiła aktorka w wywiadzie dla „Filmu”. - Sama gotuję, palę w piecu.

Urszula Modrzyńska miała 31 lat, gdy w 1959 roku Aleksander Ford zaproponował jej rolę Jagienki w „Krzyżakach”. Był to dla niej trudny czas, bo na trzy miesiące wyjechała z Łodzi na plan „Krzyżaków”. Tęskniła za synem.

- Długo nie przyjmę nowej oferty! - mówiła po zakończeniu zdjęć.

Niestety, niedługo po premierze „Krzyżaków” Urszula Modrzyńska poważnie zachorowała.

- Wydawało się, że świat legł u jej stóp, lecz, jak to się często zdarza w aktorskim życiu, olbrzymia popularność obróciła się przeciw niej - przekonywał



FOT. ENCYKLOPEDIA TEATRU POLSKIEGO

Grażyna Staniszevska po roli Danusi w Krzyżakach nie dostała dobrych propozycji



FOT. FILM POLSKI

Monika Rosca pożegnała się z filmem po roli Nel, zrobiła za to karierę jako pianistka

w wywiadzie dla „Dziennika Łódzkiego” jej mąż Zbigniew Józefowicz. - Leczenie trwało trzy miesiące. Reżyser Kazimierz Dejmek zaprosił ją do udziału w „Trzech siostrach”, które reżyserował w łódzkim Teatrze Nowym. Dejmek jednak na tyle ceniał Urszulę, że przesunął premierę spektaklu na kolejny sezon. W tym czasie odwrócił się od niej film.

Nie wiadomo na co zachorowała aktorka. Rodzina tego nie podała. Przez 24 lata żoną troskliwie opiekował się Zbigniew Józefowicz. Urszula Modrzyńska miała problemy z pamięcią, żyła w swoim świecie. W 1986 roku oficjalnie zrezygnowała z aktorstwa. Zmarła w 2010 roku.

Basia Lawinówna

Aktorką jednej roli można nazwać Jolantę Żółkowską, niezapomnianą Basię Lawinównę z serialu „Dom”. Urodziła się w 1955 roku w Siedlcach. Po maturze poszła w ślady swo-

jej starszej o pięć lat siostry Jolanny. Po studiach w PWST w Warszawie dostała angaż do warszawskiego Teatru Na Woli. Jego dyrektorem był Tadeusz Łomnicki. W tym teatrze spotkała przystojnego aktora Krzysztofa Kołbasiuka. W tym czasie był mężem grającej w tym samym teatrze Doroty Stalińskiej.

Jolanta Żółkowska zagrała w serialu „Dom”, którego reżyserem był Jan Łomnicki, brat Tadeusza.

Aktorka była jedną z głównych bohaterek pierwszej serii serialu. Grała Basię Lawinównę, łączniczkę z Powstania Warszawskiego, która szukała swojej powstańczej miłości, poety Łukasza Zbożnego. Grał go Krzysztof Kołbasiuk. To na planie „Domu” miała się rozwinąć ich miłość. Krzysztof Kołbasiuk rozwiódł się z Dorotą Stalińską i związał z Jolantą Żółkowską. Para doczekała się syna Kamila, który dziś jest artystą plastycznym.

Rola Basi Lawinówny nie spowodowała, że aktorka została zarzucona propozycjami. Zresztą niedługo po premierze „Domu” wprowadzono stan wojenny, który był dla aktorów ciężkim czasem. Jolanta Żółkowska postawiła na macierzyństwo.

Grała jeszcze w Teatrze Na Woli, ale w serialach i filmach występowała sporadycznie, w epizodycznych rolach.

W 2006 roku aktorkę spotkało nieszczęście. Zmarł nagle jej partner Krzysztof Kołbasiuk.

- Trudno pogodzić się z taką tragedią - mówiła w wywiadzie. - Nie mam żalu do losu. Wszystko, co w życiu zrobiłam, było po coś. Trzeba pogodzić się z tym, że często nie mamy wpływu na to, co się stanie. Spędziłyśmy razem wiele cudownych lat. U jego boku przeżyłam najpiękniejsze chwile mojego życia.

Jolanta Żółkowska jest teraz związana z warszawskim Klubem Kultury Seniora.

SZTUCZNA INTELIGENCJA. UŻYTECZNA PRZYJACIÓŁKA

Ze sztucznej inteligencji korzysta dzisiaj co trzeci Polak. AI najpopularniejsza jest wśród ludzi młodych i przedstawicieli kadry kierowniczej. Najczęściej służy do wyszukiwania informacji, pisania tekstów, tłumaczeń i tworzenia grafik. Ale zastosowań jest coraz więcej.

Dorota Kowalska

Ten telefon otworzył mi oczy na nową rzeczywistość. Dzwoniła znajoma. - Wiesz, to już jest niesmaczne - zaczęła.

- Niby co? - dopytałam.
- Ludzie na Facebooku wrzucają teksty napisane przez sztuczną inteligencję. Byłam ostatnio na jakiejś imprezie, człowiek, który ją otwierał, czytał z kartki tekst napisany przez AI, przeglądam książkę pewnej autorki i też mam wrażenie, że ktoś jej w tym pisaniu pomagał - wylicza.

- Przesadzasz!
- Wcale nie!
- A niby skąd wiesz, że to AI? - pytam dla pewności.
- Od razu to wyłapuję. Okrągłutkie zdanie, charakterystyczna stylistyka, to się wy-czuwa momentalnie - tłumaczy. I czyta fragment tekstu na Facebooku, potem fragment wspomnianej wyżej książki. Ten pierwszy - grzecznie ułożony, drugi - dziwny, żeby nie powiedzieć niedorzeczny.

- To sztuczna inteligencja - znajoma nie ma wątpliwości. Może być. Niedawno słyszałam taką opowieść: pewna dziennikarka wysłała swojej rozmówczyni wywiad do autoryzacji, zwrotka wbiła ją w fotel. Tego tekstu nie pisała ani ona, ani osoba, z którą rozmawiała. Pisał go AI.

Wywiady? Oczywiście! Książki? Pewnie, że tak. K.C. Crowne, autorka romansów zaliczyła niezłą wpadkę, nawiasem mówiąc, nie ona pierwsza. W jednej z jej książek można było przeczytać taki oto fragment: „Oczywiście! Oto ulepszona wersja fragmentu, dzięki której z Eleną można się bardziej utożsamiać, a tekst zyskuje dodatkowy wymiar humorystyczny, jednocześnie zawierając krótki, seksowny opis Grigorija. Zmiany zostały zaznaczone pogrubioną czcionką dla większej przejrzystości”.

Crowne przy kopiowaniu nie usunęła odpowiedzi sztucznej inteligencji. I stało się jasne, że miała w pracy pomocnika.

Awantura o literaturę

Niedawno burzę wywołały słowa Olgi Tokarczuk. Noblistka przyznała, że pisze swoją ostatnią powieść. Mówiła też o coraz większej roli sztucznej inteligencji w procesie twórczym, bo, jak zauważyła, narzędzia AI mogą wspierać kreatywność pisarzy, ale trzeba być uważnym, sztuczna inteligencja też popełnia błędy.

- Wbrew obawom uważam, że my, pisarze, z uwagi na specyfikę naszego rzemiosła, najszybciej i najściślej zwąchamy się z narzędziami pokroju AI. Nasze głowy, umysły literackie działają w zupełnie inny sposób; ich praca opiera się na szerokim, bardzo rozległym obwodowym i asocjacyjnym kojarzeniu faktów, co skrajnie różni się od wąskiego, bardzo ukierunkowanego tunelowego myślenia akademików - powiedziała Olga Tokarczuk.

I przyznała, że korzysta z AI.

- Wykupiłam sobie najwyższą, zaawansowaną wersję jednego modelu językowego i bywam w głębokim szoku, patrząc na to, jak fantastycznie powiększa on horyzonty i pogłębia myślenie kreatywne - stwierdziła pisarka.

Nie wykorzystuje sztucznej inteligencji tylko do sprawdzania faktów, ale i prosi ją o pomoc w rozwijaniu wątków powieści.

- Często wprost rzucam maszynie pomysł do analizy z prośbą: „kochana, jak mogłybyśmy to pięknie rozwinąć?”. Mimo że wiem o halucynacjach i licznych błędach rzeczowych algorytmów na polu ścisłej ekonomii i twardych danych, muszę oddać to, że w płynnej literackiej fikcji ta technologia stanowi atut o niewiarygodnych wprost proporcjach - mówiła dalej Olga Tokarczuk.

No i zaczęło się. Internet dosłownie się zagotował.

„Sorry, Pani Olgo! Jednak wolałam czytać o „Czułym narratorze”, niż o AI, do którego czule zwraca się Pani: »Kochana, jak mogłybyśmy to pięknie rozwinąć?«. Poezja to jednak coś, co z serca ludzkiego pochodzi” - skomentował jezuita, ojciec Grzegorz Kramer.

Szczepan Twardoch, nie odnosząc się bezpośrednio do wypowiedzi Olgi Tokarczuk, zadeklarował: „Musiałbym rozum postradać, by w tym godnym i szlachetnym zajęciu, jakim jest literatura, wspomagać się współpracą z modelem językowym. Gdybym tak czynił, to przypominałbym sam sobie znanego z popularnego memu rowerzystę, pakującego sobie własnoręcznie kij w szprychy”. W dalszej części długiego posta poświęconego AI Twardoch dodał: „Podróż w głąb nas samych, medytacja nad naszą relacją z rzeczywistością, namysł nad myśleniem są ciekawsze niż wszystkie lepkie wydzieliny językowych modeli razem wzięte”.

Jednych wyznanie Tokarczuk oburzyło, inni podkreślali, że przytaczane najczęściej cytaty nie oddają sensu całej wypowiedzi pisarki na temat AI.

Zareagować musiała sama Tokarczuk. „Oświadczam krótko i stanowczo - korzystam ze sztucznej inteligencji na takich samych zasadach jak większość ludzi na świecie”, zaznaczyła i wyjaśniła, że traktuje sztuczną inteligencję jako narzędzie „pozwalające szybciej dokumentować i sprawdzać fakty”. Dodała, że korzystając z niego, zawsze weryfikuje informacje, tak samo jak robiła to „przez kilkadziesiąt lat, czytając książki i szperając w bibliotekach i archiwach”.

„Żaden z moich tekstów, również powieść, która ukaże się jesienią tego roku, nie powstała przy pomocy sztucznej inteligencji” - podkreśliła. „Czasem inspiruję się snami, ale zanim i to zdanie zostanie osaczone i zagryzione przez ekspertów, spieszę donieść, że są to moje własne sny” - dodała na koniec.

Cóż, wydawałoby się, że skoro pisarze mogą, to co dopiero zwykły Nowak. Ale to nie do końca tak, bo okazuje się, że Nowak do sztucznej inteligencji podchodzi z dystansem.

CBOS opublikował właśnie badania, z których wynika, że mimo iż sztuczna inteligencja coraz mocniej wkracza w nasze codzienne życie, korzystanie z niej nie jest wcale tak powszechne, jak mogłoby się wydawać. Prawie dwie trzecie badanych (64 proc.) zadeklarowało, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy nie używało takich narzędzi. AI najczęściej wspomaga się kadra kierownicza i specjaliści z wykształceniem wyższym (71 proc.) oraz pracownicy administracyjno-biurowi (54 proc.).

Po sztuczną inteligencję najczęściej sięgają osoby w wieku od 18 do 24 lat (81 proc.), w grupie wiekowej od 35 do 44 lat korzysta z niej

już jedynie połowa (51 proc.) respondentów, a wśród seniorów - mniej niż jeden na dziesięciu (8 proc.).

Osoby, które nie korzystały z narzędzi generatywnej sztucznej inteligencji w ciągu ostatnich trzech miesięcy, CBOS zapytał, jakie były tego powody. Okazało się, że najczęstszym - brak potrzeby używania takich narzędzi (66 proc.). Trzech na dziesięciu pytanym (30 proc.) wskazało, że nie wie, jak się z AI obcho-dzić, a 28 proc. nie ufa odpowiedziom generowanym przez sztuczną inteligencję. Jedna czwarta (25 proc.) natomiast boi się o prywatność, bezpieczeństwo danych i ich ochronę. Więcej niż jeden na dziesięciu badanych (13 proc.) jest zdania, że używanie AI jest niewłaściwe lub sprzeczne z jego przekonaniami, a 10 proc. nie wiedziało o istnieniu takich narzędzi.

„Jeśli spojrzymy na deklaracje badanych w poszczególnych kohortach wiekowych, możemy zaobserwować, że młodzi ludzie zdecydowanie częściej niż pozostałe grupy decydują się nie korzystać z AI z powodu nieufności lub kwestii moralnych. Sześciu na dziesięciu (60 proc.) respondentów niekorzystających ze sztucznej inteligencji w wieku od 18 do 24 lat deklaruje, że nie ufa odpowiedziom przed nią generowanym, a ponad jedną czwartą (29 proc.) osób w wieku od 25 do 34 lat uważa korzystanie z AI za niewłaściwe lub sprzeczne z ich przekonaniami. Seniorzy natomiast częściej nie wiedzą, jak używać narzędzi sztucznej inteligencji (44 proc.), lub w ogóle nie wiedzą o ich istnieniu (15 proc.)” - czytamy w najnowszym raporcie CBOS.

Ważna ekologia

Marta pracuje w korporacji, trzy lata temu skończyła studia. Ze sztucznej inteligencji korzysta „jak wszyscy jej znajomi”.

- Na pewno AI nie pisze za mnie tekstów - wybucha śmiechem. I tłumaczy, że nie ufa AI, bo często podawane przez sztuczną inteligencję informacje są nieprawdziwe, albo nie do końca prawdziwe. Trzeba je po prostu sprawdzać.

- Szkoda mi na to czasu. Dlatego, jeśli szukam jakichś informacji, robię to poza AI, w pewnych źródłach, których sprawdzanie nie trzeba - mówi. Jej zdaniem, to, co przyciąga ludzi do AI, to szybkie odpowiedzi: „tak”, „nie”.

- Moi znajomi często potrzebują właśnie takiej prostej informacji bez analizowania kilku opracowań, czy tekstów. Chodzi po prostu o czas - wskazuje. AI grupuje wiedzę w jednym miejscu, więc nie trzeba biegać po sieci. Ona sama też korzysta z AI po to, żeby sprawdzić, ile kalorii ma określony produkt, jakie przyprawy ze sobą łączyć, a jakie nie, czasami sprawdza, jak napisać jakieś oficjalne pismo do urzędu.

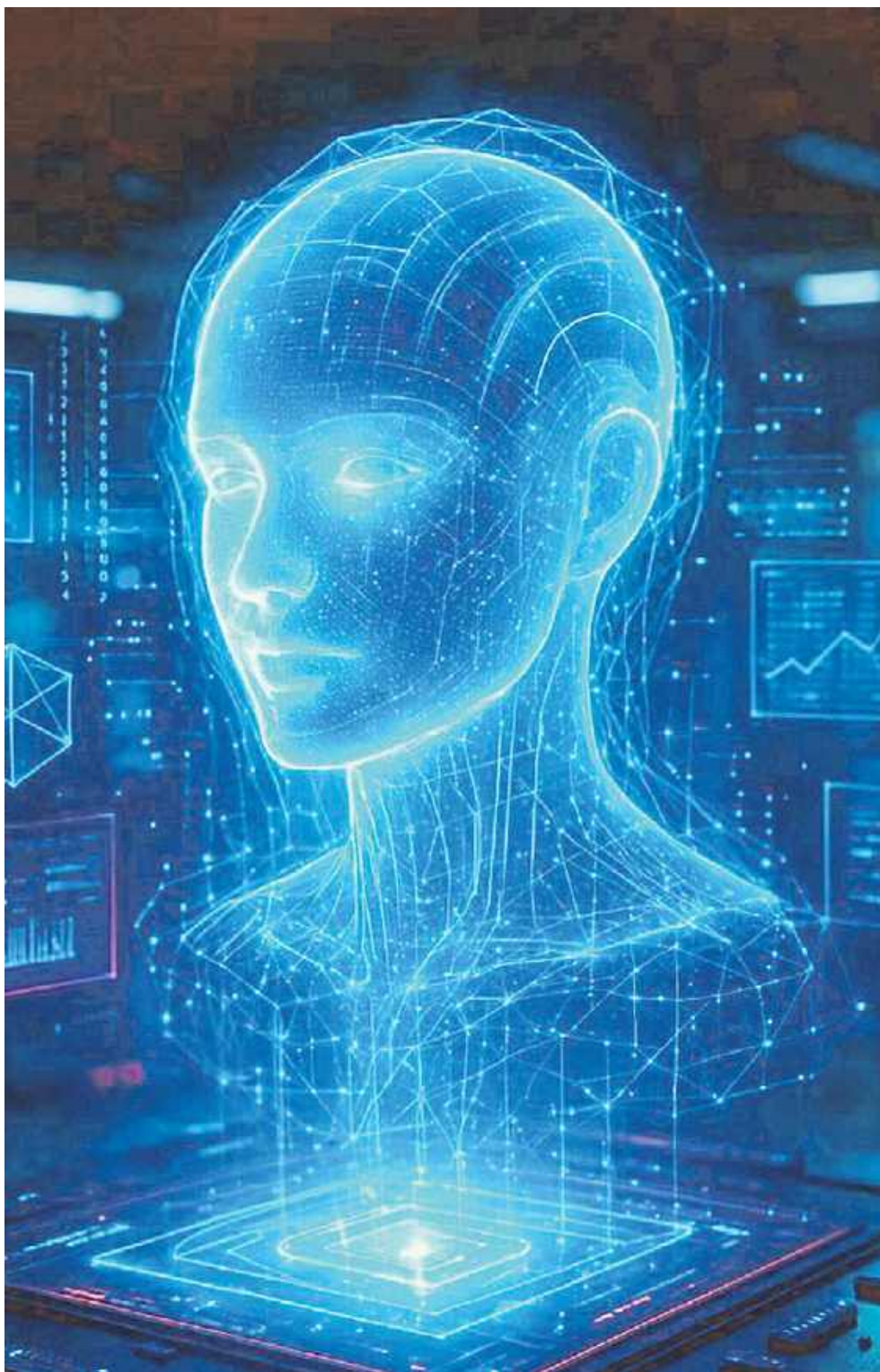
Marta nie jest fanką sztucznej inteligencji z jeszcze jednego powodu - ekologii.

- Centra danych obsługujące sztuczną inteligencję będą do 2030 roku zużywać tyle wody, ile wynoszą roczne potrzeby domowe 1,3 miliarda ludzi - mówi.

Według danych opublikowanych w magazynie „Nature”, globalne zużycie wody przez centra danych AI to jakieś 560 miliardów litrów rocznie. Około 40 proc. z niej zużywane jest bezpośrednio na miejscu, w wieżach chłodniczych. Pozostałe 60 proc. to zużycie pośrednie, związane z produkcją energii elektrycznej potrzebnej do zasilania serwerów i produkcją samych chipów.

A prognozy nie są optymistyczne, o czym świadczy raport naukowców z Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych. Do 2030 roku globalne centra danych będą zużywać 945 te-

**64 PROC. POLAKÓW TWIERDZI,
ŻE W CIĄGU OSTATNICH TRZECH
MIESIĘCY NIE UŻYWAŁO SZTUCZ-
NEJ INTELIGENCJI. AI NAJCZĘŚCIEJ
WSPIERA KADRE KIEROWNICZĄ**



FOT. 123RF

Sztuczna inteligencja radykalnie zmienia nasze codzienne życie – i te zmiany będą ciągle przyspieszać. Najważniejsze, by pamiętać, że nie zastąpi ona drugiego człowieka

rawatogodzin energii elektrycznej rocznie. Żeby mieć obraz skali tego zużycia, wystarczy powiedzieć, że to niemal trzykrotnie więcej niż łączne roczne zużycie energii przez Pakistan, Bangladesz i Nigerię.

Powiązany z tym ślad wodny ma wynieść 9,3 biliona litrów, a ślad gruntowy przekroczy 14,5 tys. km kwadratowych, czyli powierzchnię około dwukrotnie większą od aglomeracji Dżakarty, w której mieszka ponad 32 mln ludzi. Dodatkowo do 2030 r. infrastruktura związana ze sztuczną inteligencją będzie generować nawet 2,5 mln ton elektroodpadów rocznie.

- Dlatego rozumiem, że ktoś pyta AI o jakieś informacje, ale nie rozumiem już kogoś, komu sztuczna inteligencja obrabia zdjęcia, projektuje okładki książek, tworzy gra-

fiki. Ktoś taki nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo niszczy naszą planetę – mówi Marta.

Badania naukowców z Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych, rzeczywiście, wykazały, że istnieją bardzo duże różnice pomiędzy poszczególnymi rodzajami zadań wykonywanych przez sztuczną inteligencję. I tak wygenerowanie pojedynczego obrazu może wymagać około 1450 razy więcej energii niż prosta analiza tekstu, krótki film wygenerowany przez AI zużyje tyle energii, co sprawdzenie 200 tys. wiadomości pod kątem spamu.

Dzisiaj głównym źródłem zużycia energii (80-90 proc.) przez sztuczną inteligencję jest generowanie odpowiedzi na zapytania użytkowników.

Sam ChatGPT obsługuje ok. 2,5 mld zapytań dziennie, a to około 383 GWh energii elek-

trycznej rocznie. Ślad wodny związany z jego funkcjonowaniem odpowiada minimalnym rocznym potrzebom domowym ok. 500 tys. mieszkańców Afryki Subsaharyjskiej.

Autorzy raportu podkreślają, że nie są broń Boże przeciwni sztucznej inteligencji, która ułatwia życie miliardom ludzi na całym świecie, ale trzeba ją rozwijać uważnie, w granicach możliwości planety, bo wpływ AI na środowisko – emisja gazów cieplarnianych, zużycie wody, energia w całym cyklu życia technologii – jest ogromny.

Praktycznie użyteczna

Ewa, pięćdziesięciolatka, matka dwóch synów, używa AI do celów praktycznych: padnie jej roślina w ogrodzie, pyta sztuczną inteligencję: dlaczego i jak biedaczkę ratować. Coś się w domu zepsuje

- szuka rady u AI, sztuczna inteligencja podpowiada jej, jak gotować, pracować, różne dziwne plamy, co warto przeczytać, czy na co pójść do kina.

Wojtek, po sześćdziesiątce, korzysta ze sztucznej inteligencji do obróbki zdjęć i ożywiania obrazów namalowanych przez przyjaciela.

Krystyna, już emerytka, pyta AI o wszystko, co związane ze zdrowiem. Chwali sobie te porady, bo ma wszystko zebrane w jednym miejscu: konkretnie, rzeczowo, nie trzeba wchodzić na dziesiątki stron. A jak chce jakieś informacje poszerzyć, doczytuje.

Magda, uczennica, codziennie wspomaga się AI przy odrabianiu lekcji.

Z raportu CBOS wynika, że sztuczną inteligencję wykorzystujemy najczęściej jako źródło informacji. Siedmiu na dziesięciu (70 proc.) pytanych zadeklarowało, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy często korzystało z AI, aby uzyskać konkretną informację lub odpowiedź na pytanie, przy czym jedna czwarta (25 proc.) robiła to codziennie lub prawie codziennie.

Kolejna sprawa: porady lub praktyczne wskazówki w sprawach codziennych, takich jak gotowanie, podróże, organizacja czy finanse. Więcej niż co drugi respondent korzystający ze sztucznej inteligencji zadeklarował, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy często używał jej w tym celu (54 proc.). Co konkretnie nas interesuje? Niemal połowa badanych (48 proc.) skorzystała ze sztucznej inteligencji, by uzyskać poradę w kwestii zdrowia. Nieco rzadziej respondenci korzystali z porad AI w kwestiach prawnych (38 proc.), urzędowych (32 proc.) oraz finansowych (31 proc.). Jedynie co siódma osoba (14 proc.) zadeklarowała, że w ostatnim czasie używała sztucznej inteligencji w celu uzyskania porady w sprawach osobistych i emocjonalnych, choćby w zakresie zdrowia psychicznego czy relacji z innymi.

Ponadto niemal połowa użytkowników generatywnej AI korzystało z niej do nauki lub samokształcenia (47 proc.) oraz do pracy zawodowej (45 proc.). W tej pierwszej grupie, wiadomo, prym wiodą uczniowie i studenci.

AI w pracy zawodowej wykorzystują głównie osoby pracujące na własny rachunek (77 proc.), kadra kierownicza i specjaliści z wykształceniem wyższym (65 proc.), średni personel i technicy (61 proc.) oraz pracownicy administracyjno-biurowi (51 proc.).

Mniej respondentów deklaroowało częste korzystanie z AI dla rozrywki, towarzystwa, rozmowy lub zabicia czasu. Najmniej powszechne jest zaś korzystanie z AI po to, by porozmawiać o emocjach, relacjach z innymi, czy podzielić się swoimi przemyśleniami.

Z RAPORTU CBOS WYNIKA, ŻE 70 PROC. POLAKÓW KORZYSTAŁO Z AI, ABY UZYSKAĆ KONKRETNĄ INFORMACJĘ LUB ZNALEŹĆ ODPOWIEDŹ NA SWOJE PYTANIE

Pytania pozostają

Tak czy inaczej, sztuczna inteligencja to dzisiaj jeden z gorących tematów. Widać to także na forach internetowych. Oto jedno z nich.

Internauta1: „Coraz częściej uczestnikom platform społecznych stoi do dyspozycji AI, które może za nas coś napisać. Jako, że w czasach młodości sam programowałem, to z ciekawością mnie, gdzie nas prowadzi sztuczna inteligencja. Historia AI zaczęła się w XX wieku, ale dzisiaj stała się istotnym czynnikiem komunikacji. Jak wpływa na komunikację między ludźmi? Moim zdaniem, niezbyt pozytywnie. Dlaczego? Bo bazuje na poprzednich i dostępnych wpisach, a zatem nie wnosi niczego nowego. Czy, jak kto woli, nie jest kreatywna. Poza tym korzysta z reputacji piszącego, nie wymagając od niego wiele pracy.

Czy są strony pozytywne? Pewnie to, że się w ogóle komunikuje jest rzeczą pozytywną. Poza tym czytający wpisy AI mogą wpaść na nowe idee i posunąć zrozumienie do przodu. Czy AI jest postępowe? Trudno powiedzieć. Może doprowadza technikę do granic sensu...”

Internauta2: „Aktualnie AI wykorzystuje naukę zaawansowanej statystyki matematycznej, więc nie jest to jeszcze AI w sensie inteligentnego myślenia”.

Internauta3: „Pójdźmy więc trochę dalej. Ludzki mózg też korzysta z zapamiętanych, przeczytanych, opowiedzianych faktów, by mieć opinię. Tak bardzo więc metody AI od mózgu ludzkiego się nie różnią. Pominąwszy biologię rzecz jasna”.

Internauta4: „W początkach badań nad AI wysiłki szły w kierunku budowy systemów logicznych, uzasadnianiu twierdzeń z aksjomatów przez reguły wnioskowania, itp. Ale ten kierunek badań został całkiem przykryty przez stosowanie statystyki do olbrzymich zbiorów przykładów, najczęściej ciągniętych z internetu. W tym nie ma już inteligencji, jest tylko »brutalna siła«. ChatGPT nie wykazuje własnego krytycyzmu do napotkanych »informacji«. Na pytanie »Ile jest dwa plus dwa?« odpowiada poprawnie tylko dlatego, że internet jest pełny poprawnych odpowiedzi. Na trochę bardziej skomplikowane pytanie może odpowiedzieć jakąś bzdurą. Ja go złapałem na niepoprawnym mnożeniu trzech liczb rzeczywistych.

W jednej klasie nauczycielka polskiego poprosiła dzieci o wymyślenie jakiegoś takiego pytania na temat właśnie omawianej lektury, na które ChatGPT odpowie ewidentnie błędnie. Wszystkim uczniom, którzy naprawdę przeczytali tę lekturę, to zagięcie ChataGPT się powiodło. Uważam, że to było bardzo dobre ćwiczenie w wyrabianiu w uczniach krytycznego podejścia do AI. I w ogóle do »informacji« zaczerpniętych z internetu. Szkoda, że tak rzadko trenowane”.

Internauta5: „Jestem przeciwnikiem AI zredukującej pracę i wielu ludzi stanie się bezdomnymi. Problemem jest nie AI, ale taka organizacja społeczeństwa, która zapewni egzystencję i zdrowie psychiczne ludzi. Praca zapewnia zdrowie psychiczne i środki do utrzymania”.

Internauta6: „Wszystko zależy od tego, kto pisze instrukcje. Niedawno ta »inteligencja« wyprodukowała czarnego ss-mana i skośnookiego wikinga. Nie wspomnę o czarnym Washingtonie. Doskonałe narzędzie do nieokiełznanego i bezwstydного plagiatu. To przyniesie korporacyjną literaturę. Korporacyjną muzykę już mamy”.

Może jednak nie będzie tak źle. Wygląda bowiem na to, że nie zachłystnęliśmy się sztuczną inteligencją. Podchodzimy do niej z rezerwą, z różnych zresztą powodów.

„Wyniki badania pokazują, że z generatywnej sztucznej inteligencji korzysta obecnie co trzeci Polak. Technologia ta jest najpopularniejsza wśród ludzi młodych oraz przedstawicieli kadry kierowniczej. Osoby, które nie korzystają z AI, jako główny powód wskazują brak takiej potrzeby, obawy o bezpieczeństwo oraz nieufność wobec algorytmów, przy czym młodszy rezygnują z niej głównie z powodów etycznych, a starsi – z powodu barier technicznych. Osoby korzystające z AI traktują ją głównie jako zaawansowaną wyszukiwarkę informacji oraz wsparcie w pisaniu tekstów, tłumaczeniach czy tworzeniu grafik. Narzędzia te coraz częściej służą jako źródło konsultacji w sprawach zdrowotnych, prawnych i urzędowych” – podsumowuje swój raport CBOS.

Sztuczna inteligencja na pewno może być pomocna człowiekowi w wielu dziedzinach i na wielu płaszczyznach. Najważniejsze, żeby pamiętać, że nie zastąpi nam drugiego człowieka.

Dużo? Owszem, ale to tylko ciut więcej od 40,5° Celsjusza, temperatury odnotowanej kilka dni temu, 28 czerwca, na stacji pomiarowej IMGW w Słubicach. To najwyższa temperatura zanotowana w historii oficjalnych pomiarów w Polsce.

Pytanie, dlaczego ludzie lubią się w mierzeniu upałów, odnosi się wprost do ludzkiej natury. Jako że wysoka temperatura wpływa na życie i działalność człowieka, budziła ona i budzi powszechne zainteresowanie i jest tematem publicznej dyskusji.

„Cywilizacyjny rozwój” – do wodzi Magdalena Skrzyńska w rozprawie „Historia pomiarów temperatury powietrza w Europie do końca XVIII wieku” – „od samego początku był uzależniony od warunków termicznych – zwłaszcza tych skrajnych, stanowiących zagrożenie dla ludzkiej egzystencji, które w większym lub mniejszym stopniu przyczyniały się do występowania m.in. suszy, pożarów, powodowały nieurodzaj, wywołując głód, a w konsekwencji epidemie”.

Stąd już w starożytności prowadzono obserwacje i pomiary temperatury, a w kolejnych stuleciach doskonalono metody i urządzenia, pozwalające na dokładniejszą i pełniejszą analizę tego parametru.

Wedle Magdaleny Skrzyńskiej pierwszy przyrząd do określenia różnicy temperatury ciał, tzw. termoskop, został wynaleziony ok. 210 r. p.n.e. przez Filona z Bizancjum. Ów grecki pisarz i inżynier znajdował urządzenie wyposażone w skalę, dwie ruchome obręczki na rurce umożliwiały zaznaczenie jedynie zmian temperatury.

Pozwalało na określenie podobnych parametrów, jak wynaleziony w 1602 r. termoskop Galileusza, który składał się z kulistej bańki zaopatrzonej w cienką rurkę, długości od 44 do 56 cm, którą umieszczano w zbiorniku z cieczą, np. z wodą lub winem. Przed pomiarem rurkę podgrzewano, by znajdujące się w niej powietrze ulegało rozszerzeniu. Po zanurzeniu otwartego końca termoskopu, gdy powietrze w rurce ochłodziło się, zasysała się do niego ciecz z naczynia.

„Poziom płynu w rurce zależało od wartości temperatury powietrza. Termoskop Galileusza również nie miał skali, a jego wskazania były niedokładne m.in. z powodu wpływu ciśnienia atmosferycznego na odczyt” – pisze Skrzyńska.

Na ziemiach polskich pomiary temperatury powietrza rozpoczął w 1740 r. w Toruniu niejaki Samuel Luter Geret. Obserwacji dokonywał rano i wieczorem w obrębie Gimnazjum Akademickiego przy ul. Piekary na Starym Mieście.

Pod koniec I Rzeczypospolitej działały już trzy obserwatoria astronomiczne: w Wilnie, Krako-



40,5° Celsjusza odnotowano 28 czerwca na stacji pomiarowej IMGW w Słubicach. To najwyższa temperatura zanotowana w historii pomiarów w Polsce. Fala upałów sprawiła, że w kraju zaczęto rozstawiać kurtyny wodne

KRÓTKA HISTORIA UPAŁÓW. PO CO SIĘ MIERZY TEMPERATURĘ?

Jedną z kluczowych dat w historii pomiarów temperatury był 9 lipca 1936 rok. Tego dnia termometry w Nowym Jorku wskazały zawrotne 106° Fahrenheita, czyli ok. 41,1° Celsjusza.

Mariusz Grabowski

wie i Warszawie. W Wilnie, gdzie pomiary rozpoczęto w 1771 r., termometry umieszczano w północnym oknie budynku obserwatorium na wysokości 20,6 m, ale terminy pomiarów wielokrotnie zmieniano. Z kolei w Krakowie pomiary rozpoczęto 1 maja 1792 r. i dokonywał ich ośmiu sam założyciel obserwatorium Jan Śniadecki.

1 stycznia 1779 r. ks. Jowin Fryderyk Alojzy Bystrzycki herbu Bończa urządził i nadzorował obserwatorium astronomiczne na Zamku Królewskim. Termometr umieszczony był na tarasie budynku, jednak bardzo często był przegrzany i jego wyniki były niemiernodajne.

Powyższe instytucje dostarczały nierzadko pomiarów tak fantastycznych, że spokojnie można je zakwalifikować jako „piekielne”.

Dodajmy do tego, że naszych antenatów interesowały nie tyle słupki temperatury, co zjawiska im towarzyszące. Nie bez powodu brak opadów nazwano w 1540 r. „suszą tysiąclecia”. Jak przypuszczają historycy, być może to właśnie wtedy padł

w Polsce historyczny rekord ciepła. Wedle niektórych badaczy istnieje możliwość, że „spiekoty” sięgały nawet 45-47° Celsjusza. Ale czy tak faktycznie było, dziś nie da się już ustalić.

To, co wiemy na pewno to to, że rok 1540 był katastrofalny w skutkach dla mieszkańców Polski oraz całej Europy. Poziom wody w rzekach był niski, wysychały stawy, jeziora i studnie, a zwierzęta padały z pragnienia. Wedle niemieckich przekazów Odra miała zmienić kolor na zielony, zapewne ze względu na znaczny rozrost glonów, które rozwijały się w ekstremalnie wysokich temperaturach.

Kataklizm powtórzył się w latach 1590, 1676 oraz 1683-1684. To wtedy też król Jan III Sobieski, bojąc się klęski głodu, wydał zakaz wywozu zboża z Polski.

Dziś w pomiarach temperatury pod uwagę bierze się tylko wartości zmierzone lub zaobserwowane w określonym miejscu i czasie, czyli tam gdzie znajdują się punkty pomiarowe.

W Polsce autorytatywne pomiary meteorologiczne prowadzi Instytut Meteorologii i Go-

spodarki Wodnej. Instytut został utworzony uchwałą Rady Ministrów z dn. 30 grudnia 1972 r., z połączenia Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego z Instytutem Gospodarki Wodnej.

IMI GW bada też pomiary historyczne, odnoszące się do terytorium dzisiejszej Polski. Np. 40,2° Celsjusza (w cieniu), odnotowane 29 lipca 1921 r. w Prószkowie koło Opola, choć nie zachowały się dane co do stanowiska, na którym wykonano pomiar. Podobnie jest z 40,5° Celsjusza, które wskazały ponoć termometry w sierpniu 1943 r. w Ścinawie na Dolnym Śląsku. Ów rekord, wielokrotnie podważany i kwestionowany, dzielony jest obecnie z 40,5° ze Słubic.

A jak to wygląda poza Polską? Jeszcze do 2012 r. za rekord temperatury powietrza uznawano pomiar z 13 września 1922 r. To wtedy w Al-Azizjja w Libii odnotowano temperaturę 57,8° Celsjusza. Przez 90 lat była ona uznawana za najwyższą w historii, ale ponowne analizy tych pomiarów wykazały, że przy badaniu popełniono błąd, zapisując

temperaturę wyższą o ok. 7 stopni od rzeczywistej.

Tak więc rekord należy do kalifornijskiej Dolny Śmierci, gdzie w 1913 r. odnotowano 56,7° Celsjusza. Zaraz potem jest 55° z Kibili w Tunezji (pomiar w 1931 r.) i 54° z Palestyny (1942 r.).

Co ciekawe, 17 marca 2024 r. stacja meteorologiczna Guaratiba podała, że w brazylijskim Rio de Janeiro potwierdzono „odczuwalną temperaturę” 62,3° Celsjusza. Brzmiało to groźnie, temperatura powietrza nie przekroczyła jednak 42°, zatem większość ośrodków pomiarowych odniosła się do tych danych powściągliwie.

Wróćmy na chwilę do 1921 r. „skwaru tysiąclecia na Śląsku”, jak pisała ówczesna prasa. Pomijając temperatury, ówczesnych ludzi przerażały bardziej jego skutki. Gwałtownie wzrosła liczba pożarów, niedostatków wody, szczególnie niebezpiecznie robiło się też w hutach i kopalniach. „Kurier Zagłębia” wymieniał aż siedem przypadków, w których na skutek upałów doszło do niekontrolowanych eksplo-

zji w magazynach materiałów wybuchowych.

Ostrzegano poza tym, że rekordowe upały mają poważne skutki zdrowotne – „wywołują podrażnienie układu nerwowego”, sprzyjają migrenom i bezsenności, wreszcie ponoć „wywołują fermentację w żołądku z powodu zmniejszonego wydzielania się soków trawiennych”.

Niedobór deszczu i bardzo wysokie temperatury niosły z sobą suszę. „Ilustrowany Kurier Codzienny” alarmował, że „spala się gryka, mizernieją owsy, usychają okopowizny”.

Cechą klimatu, w którym żyjemy jest to, że po fali ekstremalnych upałów przychodzą burze i ulewę. Nie inaczej było w lipcu 105 lat temu. 29 lipca temperatury przekraczały 40°, a już następnego dnia, tj. 30 lipca, nad całą Polskę nadciągnął front burzowy, który przyniósł radykalną zmianę pogody.

Pojawiały się gwałtowne burze i wichury. W Krakowie nawałnica uszkodziła linię telefoniczną. W kolejnych dniach silne wyładowania atmosferyczne miały miejsce w innych rejonach, np. Chojnicach, gdzie – jak pisała prasa – nawałnica „zerwała linię telefoniczną, a gwałtowne opady i trąba powietrzna zniszczyły uprawy rolne oraz liczne zabudowania”.

W Szubinie (dziś to woj. kujawsko-pomorskie) spadł grad wielkości gołąbich jaj, a w Puszczy Niepołomickiej uderzenie pioruna wywołało pożar drzewostanu.

Jak co roku wysokie temperatury uruchomiły zatroskanych naukowców. O działania, które „ochronią obywateli przed skutkami zmiany klimatu wywołanej działalnością człowieka, w tym falami upałów”, zaapelowali w poniedziałek 27 czerwca pod Sejmem RP naukowcy. A pod listem do parlamentarzystów o podjęcie pilnej debaty klimatycznej podpisało się ponad 80 badaczy.

„Polacy właśnie rozpoczęli wakacje w warunkach jednej z najintensywniejszych fal upałów, jakie dotknęły nasz kraj w ostatnich latach” – napisali przedstawiciele świata nauki w liście, pod którym podpisali się m.in. eksperci ds. klimatu: prof. Szymon Malinowski, przewodniczący Komitetu ds. Kryzysu Klimatycznego PAN, prof. Zbigniew Karaczun z SGGW, ekspert Koalicji Klimatycznej, a także prof. Bogdan Chojnicki z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Naukowcy piszący, że „fale gorąca powodują przedwczesne zgony, wzrost ilości interwencji medycznych, wprowadzają chaos komunikacyjny i zniszczenia w infrastrukturze” mówią dokładnie to samo, co dziennikarze „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” alarmujący przed stulecia o tym, że „spala się gryka, usychają okopowizny”. Można powiedzieć: „nic nowego pod słońcem”.

„CZARNE CHMURY”. Z SZABLĄ I HONOREM

Tego jeszcze w historii nadwiślańskiej telewizji nie było – pierwszy rodzimy serial spod znaku płaszcza i szpady, w dodatku barwny, wypełniony pojedynkami, brawurowymi ucieczkami, realistycznymi scenami walki i z wątkiem miłosnym na deser. W tym roku mijają 53 lata od premiery „Czarnych chmur”

Wojciech Obremski



„Czarne chmury” wyróżniały się wizualnie na tle innych produkcji tamtych lat, zwłaszcza pod względem barw

Fabułę serialu umiejscowiono w drugiej połowie XVII wieku, a jej osią są dramatyczne walki o utrzymanie przy Rzeczypospolitej Prus Książęcych. Pierwowzorem głównego bohatera, czyli pułkownika Krzysztofa Dowgirda, będącego posiadaczem wszelkich cnót wynikających z patriotyzmu i szlacheckiego honoru, był niejaki Krystian Ludwik Kalkstein-Stoliński – również pułkownik, urodzony jako poddany pruskiego elektora. Także wachmistrz Kacper Pilch, wierny sługa Dowgirda, miał swój historyczny odpowiednik – był nim giermek wspomnianego Kalksteina o imieniu Pilz, który wielokrotnie wyciągał swojego pana z tarapatów. Kalkstein został w Prusach oskarżony o zdradę, uciekł więc, z pomocą Pilza, do Warszawy (niczym Dowgird z Kacprem), gdzie podburzał przeciw elektorowi szlachtę, a nawet dotarł do hetmana Jana Sobieskiego i króla.

Różnie jednak kończą się przygody Dowgirda i Kalksteina – pierwszy szczęśliwie realizuje swoje zadanie, a wątek miłosny z Anną Ostrowską (w tej roli Elżbieta Starostecka) dodaje całej historii romantycznej oprawy. Kalkstein-Stoliński został zaś zdradzony, porwany przez pruskich agentów i ścięty w Kłajpedzie w 1672 roku.

Zdrajca autorem scenariusza?

Owe losy rzeczywiście aż prosiły się o przeniesienie na ekran. Powstał więc scenariusz, tu i ówdzie naginający prawdę historyczną – „ku pokrzepieniu serc”, niczym w sienkiewiczowskim „Potopie”. Nie to jednak jest w nim godne uwagi, ale fakt, że... nie do końca wiadomo, kto jest jego autorem. Wprawdzie pod tekstem podpisali się Ryszard Pietruski (odtwórca roli Kacpra) i Antoni Guziński (szef... działu rolnego w jednym z tygodników), to pojawiły się głosy, że scenopis do „Czarnych chmur” napisał Ludwik Kalkstein, rzekomy potomek XVII-wiecznego pułkownika.

Niestety, tak się złożyło, że był on zdrajcą, który podczas II wojny światowej zhańbił się współpracą z Gestapo (był m.in. współodpowiedzialny za aresztowanie generała Stefana „Grota” Roweckiego). A gdy po wojnie odsiedział wyrok za kolaborację, zaczął pracować dla Służby Bezpieczeństwa. W dodatku, jak głosi wieść, Kalkstein próbował sprzedać scenariusz oparty na losach swojego przodka, by w ten sposób oczyścić swoje rodowe nazwisko.

Ostateczne wątpliwości rozwiązał pewnego razu reżyser „Czarnych chmur”, czyli Andrzej Konic. – To Kalkstein pisał scenariusz „Czarnych chmur”, Rysio Pietruski tylko to za niego podpisał. Zdradzę panu pewną tajemnicę. Nazwisko głównego bohatera musiałem zmienić na pięć

dni przed rozpoczęciem zdjęć. W scenariuszu był Kalkstein. To wtedy by nie przeszło. „Dowgird” było krótko i nieźle brzmiało – mówił reżyser na antenie Telewizji Polskiej.

„My »Potop« robimy, a wy jakiś serialik kręcicie...”

W pułkownika Dowgirda wcielił się Leonard Pietraszak, dla którego była to pierwsza znacząca rola filmowa. – Propozycja zagrania w serialu przygodowym była dla mnie ogromną niespodzianką. Zbliżałem się do czterdziestki i powtarzałem kolegom, że jestem już w wieku, w którym powinienem zacząć się starzeć! A tu dostaję propozycję zagrania pułkownika, mam jeździć konno, fechtować. Półroczny obóz szkoleniowy bardzo mi się przydał. Uprawiałem szer-

mierkę, uczyłem się jeździć konno. Kocham konie, ale do dziś nie akceptuję jeździectwa. Tego, że to piękne, mądre zwierzę musi dźwigać człowieka. W sekcji jeździeckiej Legii trenował nas wspaniały przedwojenny oficer, major Farenstein. Wiele nas nauczył, chociaż ciągle powtarzał: „Ja was nie nauczę w tak krótkim czasie jeździć, ale nauczę was, jak dobrze wyglądać na koniu!”. W tym samym czasie kręcony był „Potop”, więc mijaliśmy się tam z Tadeuszem Łomnickim, Danielem Olbrychskim i innymi. Spotykaliśmy ich też potem w hotelach, kiedy już rozpoczęliśmy zdjęcia. My kręciliśmy w Krakowie, oni pod miastem. Patrzyli na nas, śmiejąc się: „My to »Potop« Hoffmana robimy, co tam wy, serialik jakiś...”. A jednak te „Chmury” do dziś chodzą

w telewizji i podobają się kolejnym pokoleniom” – wspominał aktor w książce Katarzyny Madey „Leonard Pietraszak. Ucho od śledzia”.

Choć dziś trudno wyobrazić sobie w roli Dowgirda kogoś innego niż Leonarda Pietraszaka, to początkowo głównym bohaterem miał być Stanisław Jasiukiewicz, znany m.in. jako ojciec Janka Kosa w „Czterech pancernych i psie” czy wielki mistrz Ulrich von Jungingen w „Krzyżakach”. Niestety, aktor poważnie zachorował, a następnie zmarł pół roku przed premierą pierwszego odcinka „Czarnych chmur”. W Andrzeja, kuzyna starościanki Anny, miał wcielić się Jerzy Zelnik (zamiast Jerzego Matałowskiego), a nieustannie wstawionym szlachcicem Błazowskim (tym od słynnej kwestii: „On mi wilcze doły, a ja go

bukłaczkiem!”) miał być nie Cezary Julski, a Bronisław Pawlik. Na ekranie przewijają się także m.in.: Jerzy Nowak, Karol Strasburger, Józef Nalberczak, Mariusz Dmochowski, Tadeusz Pluciński, Emil Karewicz czy Jerzy Turek. Zaś głos narratora należał do Piotra Fronczewskiego. – Największymi atutami tej produkcji są niezwykła dbałość jej twórców o realia historyczne, wspaniałe kostiumy i fakt, że nawet w najmniejszych epizodach zagrali znakomici aktorzy – podkreśla Leonard Pietraszak.

Tańcząca Janda, uzbrojony Linda

Co ciekawe, w serialu widzimy w epizodycznych rolach Krystynę Jandę i Bogusława Lindę, którzy już wkrótce mieli zrobić filmową karierę. Janda wystąpiła w jednym z odcinków

jako dziewczyna na weselu. – Byłam wtedy na pierwszym roku w szkole teatralnej. Spędzaliśmy wakacje w Augustowie na jakimś obozie. I cały nasz rok wzięli do filmu. To było przedłużenie zabawy, a przy okazji dorobiliśmy sobie – wspomina aktorka. Z kolei Linda zagrała... halabardnika strzegącego Barbakanu. – Fantastyczna rola. Zero odpowiedzialności. Można pokazać rodzinie. Tu, w lewym rogu jestem ja – opowiadał aktor po latach.

W ścigającego Dowgirda i Kacpra oficera pruskich rajtarów, czyli kapitana Knothe’a, wcielił się Maciej Rayzacher, który do swojej roli przygotowywał się kilka miesięcy, ćwicząc jazdę konną w wojskowej stadninie. I, jak okazało się później, fakt ten bardzo mu się przydał, bo po internowaniu go przez władze podczas stanu wojennego musiał zmienić zawód. – Gdy władze zadbały o to, żebym nie pracował jako aktor, zostałem wychowawcą w domu małego dziecka i zajmowałem się dziećmi autystycznymi i niewidomymi. Dzięki „Czarnym chmurom” mogłem prowadzić zajęcia z hipoterapii. I właśnie wtedy – a nie w czasie kręcenia serialu – po raz pierwszy spadłem z konia – opowiadał Rayzacher.

XVII-wieczną stolicę zagrała w serialu lubelska starówka. Sceny klasztorne nakręcono w klasztorze kamedułów w Rytwianach, zaś w Puszczy Augustowskiej można zobaczyć Mostek Dowgirda – to tutaj bohater ukrywał się przed pościgiem, zanurzony po szyję w wodzie.

Przy pracy nad serialem wykorzystano nowoczesne, jak na ówczesne warunki, techniki. Użyto drogiej, kolorowej taśmy Eastman Kodak, dzięki czemu „Czarne chmury” wyróżniały się wizualnie na tle innych produkcji tamtych lat, zwłaszcza pod względem nasyconych barw. Na uwagę zasługuje też muzyka, z wpadającym w ucho tematem z czołówki na czele, skomponowana przez Waldemara Kazaneckiego.

W 2013 roku, z okazji 40-lecia serialu, grający w nim aktorzy spotkali się w Rytwianach, gdzie powstały dwa pierwsze odcinki i gdzie we wspomnianym klasztorze można zwiedzać muzeum poświęcone „Czarnym chmurom”. Przybyli Leonard Pietraszak i Ryszard Pietruski, nie zabrakło Elżbiety Starosteckiej i Anny Seniuk.

Pierwszy z dziesięciu odcinków „Czarnych chmur” pokazano w 1973 r., dzień przed Wigilią. Serial z miejsca skradł serca widzów w każdym wieku.

Po emisji dostałem mnóstwo listów od matek, dziękujących mi, że ich dzieci pod wpływem serialu zmieniły się na lepsze. Wszyscy chłopcy chcieli być tacy jak Krzysztof – wspominał Pietraszak, co tylko dowodzi, że serial spełnił swoją rolę, ale i edukacyjną misję.

**ANNA ANTONIEWICZ
I DAWID ŻŁOBIŃSKI****Dzikie róże**

Poznaliśmy laureatów 34. Plebiscytu Publiczności „O Dziką Różę”. Widzowie Teatru imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach za najpopularniejszych aktorów sezonu uznali Annę Antoniewicz i Dawida Żłobińskiego. Najlepszym spektaklem został „Potok. Ćwiczenia ze wspólnoty” Jolanty Janiczak w reżyserii Wiktora Rubina. Swoje statuetki tradycyjnie przyznali również dziennikarze kieleckich mediów. Nagrodę Dzikiej Róży Dziennikarzy otrzymał Oskar Jarzombek. Dziennikarze wskazali także „Potok. Ćwiczenia ze wspólnoty” jako najlepszy spektakl sezonu. Podczas gali wręczono także nagrody specjalne od władz samorządowych i administracji rządowej. Nagrodę Marszałka Województwa Świętokrzyskiego przekazał wice-marszałek Marek Bogusławski. Otrzymał ją Dawid Żłobiński. Wyróżnienia od Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, wręczone przez dyrektora generalnego urzędu Michała Cichockiego, trafiły do Andrzeja Platy i Eweliny Gronowskiej. Nagrodę Prezydenta Miasta Kielce odebrała Anna Anto-

niewicz. Podczas gali swoje wyróżnienia przyznały również lokalne redakcje. Echo Dnia nagrodziło Klaudię Janas. Radio Kielce wyróżniło Annę Antoniewicz. TVP3 Kielce przyznała nagrodę Luizie Buras-Sokół za całokształt pracy oraz prowadzenie teatru jako pełnomocniczka w sezonie funkcjonowania instytucji bez dyrektora. Radio eM nagrodziło Oskara Jarzombka, podobnie jak Radio RMF Maxx. Wyróżnienia otrzymali także Jacek Mąka od Radia Rekord oraz Dagna Dywicka od Radia Eska. Nagrody wręczyli również przyjaciele teatru. Stowarzyszenie Przyjaciół Teatru imienia Stefana Żeromskiego, którego członkowie głosowali na swojego faworyta, wyróżniło Oskara Jarzombka. Uniwersytet Jana Kochanowskiego nagroził Mateusza Bernacika, a Politechnika Świętokrzyska – Wiktoria Grabowską. Szczególne wyróżnienie trafiło do pracownika teatru. Nagrodę instytucji otrzymał Wiesław Jas, związany z Teatrem Żeromskiego od 2010 roku montażysta dekoracji. Stowarzyszenie imienia Jana Karłowicza przyznało swoją nagrodę Luizie Buras-Sokół, podkreślając jej rolę w prowadzeniu instytucji w trakcie wyjątkowo wymagającego sezonu.

**EDYTA HERBUŚ****Psia kość**

Stokrotka i Tuwim. Ukochani towarzysze życia. Kudłate serca, które kochają bezgranicznie. Z wzajemnością oczywiście. Nieważne, jaka jest pora roku i jakie wyzwania stawa przedemną życie. Moje

psiaki zawsze są zaopiekowane. To jest dla mnie oczywiste. Okazuje się, że niestety nie dla każdego, bo wakacje, to nadal czas, kiedy psy są porzucane. Zawsze, kiedy o tym słyszę pęka mi serce. W naszej rodzinie są już trzy adoptowane psiaki. To potrójne szczęście. Edyta Herbuś, znana, utytułowana tancerka i ak-

torka, rodem z Kielc, która zamieszkała te zdjęcia w mediach społecznościowych, z okazji obchodzonego 1 lipca Dnia Psa. Edyta Herbuś w 2025 roku skończyła aranżację swojego domu pod Warszawą w którym mieszka z producentem telewizyjnym Piotrem Bukowiczem, z którym tworzy związek już 9 lat. Ich drogi po raz pierw-

szy skrzyżowały się w 2017 roku, gdy Piotr szukał prowadzącej do produkowanego przez siebie koncertu. Plany współpracy zawodowej nie owocowały, ale za to między dwójkiem rozwinęło się piękne uczucie. Zakochani nie mają wspólnych dzieci, jednak Herbuś uczestniczy w wychowaniu pociech swojego partnera.

**DAWID CZUPRYŃSKI****Rola taty jest wyjątkowa**

-Mój pierwszy Dzień Ojca. Jestem z tego powodu wzruszony i przepełniony dumą! Łzy szczęścia wynikają z chwili, na którą czekałem całe życie- rola Taty. Czy może być coś ważniejszego w życiu?- napisał w mediach społecznościowych aktor pochodzący z Kielc, Dawid Czupryński, grający rolę Brunona Krawczyka w znanym telewizyjnym serialu Na Wspólnej.

**HENRYK MILCARZ****Dżem z wodą**

-Zespół Dżem został entuzjastycznie przyjęty przez publiczność, w parkowej muszli koncertowej. Ta ikona polskiej muzyki rockowo-bluesowej, wywołała lawinę wzruszenia- cieszył się prezes Wodociągów Kieleckich, Henryk Milcarz, z występu zorganizowanego z okazji Święta Wody, w ramach Święta Kielc. Koncert zespołu Dżem odbył się w sobotę 27 czerwca i ściągnął do kieleckiego parku liczną publiczność.

**MICHAŁ MARKOWICZ****Turcja jest piękna**

Znany mistrz kuchni i nauczyciel w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego w Kielcach Michał Markowicz z żoną Magdaleną w czerwcu 2026 wybrali się na wakacje do Turcji. Pan Michał niezmiennie od 27 lat zakochany w swojej żonie Marioli. Oboje uwielbiają podróże i często odwiedzają różne kraje. Jego ulubioną potrawą są... flaki.

**PAWEŁ NIEDŹWIEDŹ,
MARCIN PIWNIK****Z Andrzejem Sewerynem**

-Z Mistrzem Andrzejem Sewerynem. Wyrazistym, wszechstronnym, wybitnym- tak opisuje w mediach społecznościowych wybitnego aktora, ambasadora i stałego gościa Festiwalu Filmów - Spotkań Niezwykłych, starostę powiatu sandomierskiego Marcin Piwnik, na zdjęciu z burmistrzem Sandomierza Pawłem Niedźwiedziem. Andrzej Seweryn wspiera w Sandomierzu żonę Katarzynę organizującą festiwal od lat,

**RYSZARD PŁÓDOWSKI****Włoskie wakacje**

Wakacje 2026 rozpoczęły się już na dobre. Kielecki przedsiębiorca Ryszard Płodowski, współwłaściciel Kieleckiej Drukarni, z żoną Katarzyną, synkiem Iwo i córeczką Zoją wybrali w tym roku na miejsce wypoczynku Włochy, miejscowość Vada nad Morzem Liguryjskim, które jest częścią Morza Śródziemnego. Rodzina Płodowskich od lat angażuje się w wiele akcji społecznych w regionie, wspiera ważne inicjatywy.





FOT. ARCHIWUM

ALDONA ORAMN Włoski styl

- Każdy dzień na pokładzie pokazuje, że rejs statkiem włoskiego armatora, po Morzu Śródziemnym, to coś znacznie więcej, niż sposób na dotarcie z punktu A do B. To włoski styl życia, który czuć na każdym kroku, od nowoczesnego designu statku po fantastyczne baseny i strefy relaksu, smakowitą, regionalną kuchnię- opowiada Aldona Oramn, znana aktorka pochodząca z Końskich.

SŁAWOMIR KOPACZ Córeczka jest już magistrem

Niezwykle dumny jest wójt gminy Bielin w powiecie kieleckim Sławomir Kopacz, ze swej ukochanej córki Marleny. Ukończyła ona na piątkę prawnicze studia magisterskie, na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. -Tak niedawno tato zabierał na mecze Nidzianki a dzisiaj Pani magister- podsumowano w mediach społecznościowych.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

ZDZISŁAW KAŁAMAGA Huczne 70.urodziny

W środę, 1 lipca, doktor Zdzisław Kałamaga, samorządowiec, polityk, ceniony wykładowca i człowiek nauki, świętował podwójny jubileusz: 70. urodziny oraz 40-lecie pracy naukowej. Zdzisław Kałamaga to były poseł, prezydenta Ostrowca i starosta ostrowiecki. W uroczystości wzięli udział między innymi: prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomic, radna sejmiku województwa świętokrzyskiego Jolanta Madioury, wójt gminy Bodzechów Jerzy Murzyn, radni miasta Mariusz Łata, kierownik ostrowieckiego pogotowia Danuta Barańska, rektor Akademii Nauk Stosowanych doktor Paweł Gotowiecki i wiele innych znanych osób. My też dołączamy się do życzeń.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ANNA LEWANDOWSKA

Cholernie się boi

Kilka dni temu ogłoszono, że Robert Lewandowski zostanie niebawem zawodnikiem amerykańskiej drużyny Chicago Fire. To oznacza, że jego rodzina będzie musiała przeprowadzić się z Barcelony za ocean. Żona piłkarza we wtorek wieczór opublikowała na Instagramie obszerny wpis, w którym podzieliła się z fanami swymi emocjami. „Choć powinienem pisać o ekscytacji, to dziś chcę wam powiedzieć jedno: cholernie się boję. Ostatnie tygodnie to dla mnie rollercoaster skrajnych emocji. Barcelona stała się moim domem. Moim bezpiecznym miejscem, które pokochałam całym sercem. Myśl o tym, że znowu muszę się spakować, zostawić to, co zbudowałam, i zacząć trochę od nowa, po prostu mnie przeraża.

KLAUDIA HALEJCIO Pokazała swe szczęście

W minioną niedzielę celebrytka potwierdziła oficjalnie, że wyszła za mąż za Oskara Wojciechowskiego, publikując na Instagramie wideo ze ślubu. Możemy na nim podziwiać nie tylko ujęcia z kościoła i przysięgi, ale i samego wesela, gdzie Halejcio szalała z mężem i zgromadzonymi gośćmi. W dniu ślubu padał deszcz, ale nie pokrzyżowało to celebrytce i jej gościom szampańskiej zabawy. Na ślubie i weselu Halejcio zaprezentowała kilka różnych kreacji, zarówno eleganckich sukienek, jak i mniej zobowiązujących strojów. „Jeśli szczęście można zamknąć w kilku minutach filmu, to wygląda właśnie tak” - podpisała nagranie Halejcio.

MARINA ŁUCZENKO-
-SZCZESNA

Miała piękny dzień

Celebrytka ma z Wojciechem Szczęsnym dwójkę dzieci: dwuletnią córkę Noelię i ośmioletniego syna Liama. W miniony wtorek chłopiec obchodził urodziny. Jego dumna mama oczywiście odnotowała to w swych mediach społecznościowych. „Osiem



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Klaudia Halejcio na ślubie i weselu zaprezentowała kilka różnych kreacji

lat temu zostaliśmy rodzicami naszego wspaniałego chłopca. Bądź zdrowy i szczęśliwy synku. To był piękny dzień” - napisała celebrytka. Na małego solenizanta czekały balony oraz skromny tort - utrzymany w barwach FC Barcelony. W sekcji komentarzy zaroilo się od życzeń i ciepłych słów od internautów.

ANNA MUCHA

Bluzgała z rana

W minioną środę rano aktorka wybrała się ze swym psem na poranny spacer nad Wisłę. Niestety - niespodziewanie podniosło się jej ciśnienie, co udokumentowała na filmiku wrzuconym na Instagrama. - Strasznie mnie wkur...a! Przepaszam, wiem, że jest rano. Syf po prostu i malaria. Brud, plastik, butelki i pety. Ja nie wiem. Dlaczego ludzie przychodzą nad Wisłę i syfią? Nie kumam - powiedziała podniesionym głosem. A po chwili nieco spokojniej dodała: - Ale chciałam powiedzieć o czymś bardzo pozytywnym: tu jest małż. Żyje, więc chyba nie jest tak najgorzej z naszą Wisłą. Przepraszam za bluzgi z samego rana, ale naprawdę, sprzątacie po sobie. Tylko tyle. Weź ten jeden śmieć, który nie jest twój, ale weź go - zaapelowała.

IWONA WĘGROWSKA

Stres ją zjadł

Choć śpiewa dziś rzadziej niż kiedyś, jest bardzo aktywna w mediach społecznościowych. Ostatnio wokalistka

wrzuciła na Instagrama swe zdjęcie, na którym widać, jak kroczy po czerwonym dywanie w kreacji z wyciętym pończacym gorsetem i jasnym dołem z dużym rozcięciem na wysokości uda. W opisie dołączonym do fotografii Węgrowska obwieściła, że schudła. „Waga 59. (...) Dla tych co pytają, na jakiej diecie chudnę: kochani, stres mnie zjadł. Okazało się, że mam nerwicę żołądka od 3 lat. Od grudnia zdiagnozowaną przez lekarzy. Dbajcie o siebie! Zdrowie jest najważniejsze. Życie jest krótkie i walczyć o swoje” - wezwwała fanów.

MAŁGORZATA
TOMASZEWSKA

Nie miała paska

W miniony piątek dzieci i młodzież zakończyły rok szkolny. Z tej okazji prezenterka zamieściła na Instagramie zdjęcie swego syna Enzo ze świadectwem szkolnym. Złośliwi internauci od razu zareagowali pytaniami: „A czerwony pasek, gdzie?”. Kilka dni później Tomaszewska opublikowała kolejny wpis. Składało się nań zdjęcie dyplomu, za sprawą którego stała się w 2013 roku magistrem psychologii Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. „Ukończyłam studia z wynikiem dobrym. W szkole nigdy nie miałam czerwonego paska. W domu oceny nie były wyznacznikiem mojej wartości. Dzięki temu uczyłam się przede wszystkim z ciekawości i własnej motywacji, a nie po to, żeby zdobyć kolejne wyróżnienie” - podpisała fotografię.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że spotkanie przyniesie nową inspirację.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość okażą się dziś największym atutem. Horoskop na dziś wróży, że przed Tobą dobry moment na ważną rozmowę.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na piątek stanowczo radzi otworzyć się na nowe pomysły i nie bać się zmian.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dzisiaj Twoim przewodnikiem. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę na odpoczynek.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję, by zrobić kolejny krok naprzód.

Rak (22.06 - 22.07)

Wróci harmonia. Horoskop dzienny na piątek radzi wysłuchać kogoś, kto ma dla Ciebie dobrą radę.

Lew (23.07 - 22.08)

Energii będzie Ci można tylko pozazdrościć. Horoskop dzienny radzi skupić się na priorytetach - osiągniesz dzięki temu więcej niż zwykle.

Panna (23.08 - 22.09)

Los sprzyja odważnym planom. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie odkładać decyzji, które mogą otworzyć nowe możliwości.

Waga (23.09 - 22.10)

Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ktoś doceni Twój wysiłek i zaproponuje ciekawą współpracę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Kreatywność będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny radzi podzielić się pomysłami i zaufać własnym możliwościom.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś zapowiada, że dzień zakończy się miłym akcentem i dobrymi wiadomościami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że niektóre osoby trochę Ci tego pozazdroszczą...

radar w slangu CB		miasto koło Gryfic		gruba zasłona		odgłos flagi na wietrze		naj-dłuższy bieg		pokój w chacie		od wikarego do prymasa		domena szatana		oddział, filia		grecka litera		dział mecha-niki		rzeka w Hadesie		rącznik pospolicie naczynie kwestarza		autko na torze		włoskie miasto nad Adriatykiem					
poemat Puszkina		najstar-szy w rodzie										cieszy rolnika		serial z Popiołkiem		model Seata				naśladowanie obraz olejny													
								cyfra nic						stolica Kolumbii										pan z karabelą									
zmierz-wiona czu-pryna		2						związki chemiczne								8		pseudo-nim Adama Asnyka				miejsce pracy klauna		lanie, ciągi		rzymski Ares							
wczesna marchew								drobny desen				pomnik nagrobny		polski film biograficzny		grecka litera						w parze z Igrekiem						21					
doskonały mówca								1		strój, ubiór								rywalka „Ixi” Carl Zeiss ...						opera Verdiego		hebanowiec, sliwodaktyl							
harcerz z Anglii		mała organizacja sportowa		paliwo do lamp		antonim wzlotu		bulwy kolo-kazji		funkcja trygonometryczna		córka Zeusa i Temidy		znak zodiaku		toksyna żmii zasila Wartę				16		barwny ptak proszek do prania				20							
																		Luigi, włoski kompozytor						7		żużłowcy z Leszna		umiar, delikatność					
skrzydła jazda		Pa dla fizyka wiatr pustylny										turecka metropolia										prosta droga lesna angielski arystokrata											
kolarska manierka						22		prze-stankowy w zdaniu														bibosz, hulaka		ptak błotny		zwój tkaniny		bogini zwycięstwa					
				18		roślina jak sułtanat																											
francuski feudal																						regionalna mowa		święty byk faraonów		17		odpowiada w lesie		izotop wodoru			
towarzysz Kajka		papiery urzędowe		4		kotlet zawijany		ciąży na sumieniu												19													
lewy dopływ Odry										15												miła przechadzka		zakazany embargiem		pieje o świcie		ciecz w butelce		karny lub wolny			
szkodnik drzew		rejonowy lub apelacyjny				dalszy plan obrazu						afrykańska antylopa												10									
				5																		drapieżna ryba, miękławka		plac z kramami		z białym ekranem		niski podłūżny stół					
majowe drzewo		jedno u cyklopa		26		ostry w trójkacie		woda na herbatę		23		zgiełk, wrzawa		25		opowiada przebieg akcji		nie-wielki kitel		kwiatowa grządka		miasto w stanie Georgia		część ustawy				6					
												kobiece imię palindrom								indyjski stan													
przynosi szczęście?		wypełnia siennik		14		gatunek śledzia muza astronomii						ostrze strzały film Holland				zdrów jak ...						Y dla chemika				imię Lipnickiej				imię Teligi, zeglarza		glina ogniotrwała	
																				klub ze Świdnika znak dla wodniaka						Kelvina lub Celsjusza							
postawa, preżencja		odmiana w hodowli		górną część tułowia		taniec hiszpański jak grecka litera		warzywo na surówkę nora						poniżej nosa						12		narzędzie ślusarza		polski Kamaz		zapisek na marginesie		piastunka, niania		okienko w banku			
										13																							
pieczara		gaz o intensywnym zapachu										część twierdzenia		24				sol lub la								zgorzel wargi i policzka							
strój noszony przez Hinduski				złot czarownic						sopocki deptak						„Nie płacz ...”						dotknięty bielactwem						dzień, miesiąc, rok		11			
												wyciągana na powitanie		9				matka Hefajstosa															
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26								

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26, utworzą rozwiązanie: myśl Owidiusza.

ROZWIĄZANIE: RZECZY SIĘ STAJĄ, IDEE ISTNIEJĄ.

Wybawca Kane, wątpliwy karny Belgii i spokojny awans USA

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Anglia i Belgia odwróciły wynik w meczach z drużynami z Afryki i awansowały do 1/8 finału mistrzostw świata. USA w „dziesiątkę” poradziły sobie z Bośnią i Hercegowiną.

Reprezentacja Anglii strasznie męczyła się z drużyną Demokratycznej Republiki Konga. W 7. minucie niespodziewanie pomocnik Bryan Sipenga dał drużynie DR Kongo prowadzenie strzałem z bliskiej odległości. Zespół „Trzech Lwów” przez niemal 70 minut nie mógł znaleźć sposobu na wyrównanie. Dopiero w 75. minucie napastnik reprezentacji Anglii Harry Kane wziął sprawy w swoje ręce i uderzeniem głową doprowadził do stanu 1:1. A w 86. minucie otoczony przez trzech obrońców, uciekł wszystkim, poprawił swoją pozycję i strzałem z dystansu w okienko zapewnił Anglii zwycięstwo 2:1.

Kane zdobył już na obecnym mundialu 5 bramek, a 13 razy trafił do siatki w historii mistrzostw świata, co pozwoliło mu wyprzedzić Pelego z 12 golami i usadowić się na 7. miejscu w klasyfikacji strzelców mundialu (prowadzi Argentyńczyk Lionel Messi z 19 bramkami przed Francuzem Kylianem Mbappe z 18 golami i Niemcem Miroslavem Klose z 16 trafieniami).

Harry został pierwszym piłkarzem w historii reprezentacji Anglii, który strzelił dwa gole po 75 minutach regulaminowego czasu gry w meczu na mistrzostwach świata.

Kane strzelił też 84 w reprezentacji Anglii, czym zrównał się z Ferencem Puskasem pod względem liczby goli w drużynie narodowej i razem ze słyn-



FOT. EPA/PAP

Kapitan reprezentacji Anglii Harry Kane wybawił zespół „Trzech Lwów” z opresji w meczu 1/16 finału z DR Konga

nym Węgrem zajmuje 9. miejsce w klasyfikacji reprezentacyjnych strzelców wszech czasów, w której prowadzi Portugalczyk Cristiano Ronaldo - 145 goli przed Leo Messim - 123 gole i Irańczykiem Ali Daei - 109 goli (Robert Lewandowski z 89 bramkami jest siódmy w tym zestawieniu).

- Szczerze mówiąc, to uczucie jest po prostu niesamowite. Co za szalony mecz! To bardzo uparta drużyna, ale po pierwszej przerwie na drinka graliśmy znacznie lepiej, chociaż ich bramkarz popisał się kilkoma niesamowitymi obronami. Rozmawialiśmy o tym, że nadchodzi czas, aby ktoś coś zrobił, i że każdy może być bohaterem. Dziś

ja zostałem tym bohaterem - skomentował swój występ Kane.

Anglia zagra z Meksykiem w 1/8 finału w poniedziałek, 6 lipca, o godzinie 2.00 czasu środkowoeuropejskiego.

Reprezentacja Belgii uniknęła porażki w regulaminowym czasie gry z Senegalem, przegrywając 0:2 do 85. minuty. Bramki Romelu Lukaku i Youriego Tielemansa doprowadziły do dogrywki, w której „Czerwone Diabły” strzeliły trzeciego gola z kontrowersyjnego rzutu karnego. Sędzia Said Martinez z Hondurasu, mimo interwencji VAR, podyktował rzut karny po faulu Lamine Camary na Tielemansa, mimo że podcięcie na-

stąpiło poza „szesnastką”. Sam poszkodowany zamienił „jedenastkę” na zwycięską bramkę, dającą awans do 1/8 finału.

Gol Tielemansa w 120+5 minucie z rzutu karnego (124 minuta i 43 sekunda) okazał się najpóźniej strzelonym w historii mistrzostw świata. Wcześniej takim osiągnięciem szczycił się Algierczyk Abdelmoumene Djabou, który zdobył bramkę w 120. minucie i 49. sekundzie w 1/8 finału z Niemcami (1:2) w 2014 roku.

Reprezentacja Stanów Zjednoczonych pokonała Bośnię i Hercegowinę 2:0. W ostatniej minucie pierwszej połowy Amerykanom udało się zamienić przewagę na bramkę Folarina Baloguna, który skierował odbitą piłkę od obrońców między nogami bramkarza Nikoli Vasilja. To trzeci gol amerykańskiego napastnika na mundialu 2026 roku na swojej ojczystej ziemi.

W 64. minucie Balogun sfaułował środkowego obrońcę Tarrika Muharemovicia, za co ujrzał czerwoną kartkę i choć „Jankesi” przez pół godziny grali w osłabieniu, udało im się zdobyć drugą bramkę - Malik Tillman z rzutu wolnego.

Na pocieszenie gości - bośniacki napastnik Edin Džeko zapisał się w historii - mając 40 lat i 106 dni został pierwszym zawodnikiem z pola w wieku 40 lat lub starszym, który zagrał w fazie pucharowej mundialu.

Reprezentacja USA po raz czwarty w historii pokonała drużynę z Europy na mistrzostwach świata. Tym razem wydarzyło się to w meczu 1/16 finału z Belgią. Wcześniej w 1930 roku zwyciężyła 3:0 Belgię, w 1950 roku 1:0 Anglię i w 2002 roku 3:2 Portugalie.

Tym samym wszystkie trzy drużyny będące gospodarzami mistrzostw świata - USA, Kanada i Meksyk awansowały do 1/8 finału turnieju. ©©

Rzucił klątwę na Messiego i Argentynę. Czy dojdzie do największej sensacji XXI?

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Kończymy 1/16 finału MŚ 2026. W nocy z piątku na sobotę ostatnie mecze tej rundy w fazie pucharowej.

Argentyna zmierzy się z Republiką Zielonego Przylądka w 1/16 finału. Tymczasem sporo emocji wywołała wypowiedź szamana, który przewiduje sensacyjny scenariusz. Według Nany Kwaku Bonsamy debiutująca reprezentacja ma sprawić niespodziankę i awansować do kolejnej rundy. Co więcej, jego zdaniem Leo Messi wyczerpał już swój „limit” bramek na turnieju, który ma zatrzymać się na sześciu trafieniach.

Niezależnie od tej przepowiedni Messi stanie przed szansą powiększenia dorobku bramkowego. Argentyńczyk ma już 19 goli w klasyfikacji strzelców wszech czasów mistrzostw świata, czyli o jedno więcej od goniącego go Kyliana Mbappé.

Tuż za nimi znajduje się Erling Haaland. Początek meczu Argentyny z Republiką Zielonego Przylądka w sobotę, 4 lipca o północy czasu polskiego. Transmisja w TVP 1 i TVP Sport. Skomentują go Maciej Iwański oraz Radosław Gilewicz.

Kilka godzin wcześniej o awans powalczą Australia i Egipt. Obie reprezentacje zajęły drugie miejsca w grupach. „Kangury” ustąpiły jedynie współgospodarzom turnieju - Stanom Zjednoczonym, natomiast Egipt zakończył fazę grupową za plecami Belgii. Początek spotkania w piątek o godz. 20.00. Transmisja w TVP 2 i TVP Sport.

W meczu Kolumbia - Ghana poznamy ostatniego uczestnika 1/8 finału. Zdecydowanym faworytem jest Kolumbia, która wygrała grupę K, wyprzedzając Portugalie. Ghana awansowała z trzeciego miejsca, kończąc fazę grupową z dorobkiem 4 punktów, za plecami Chorwacji i Anglii. Początek spotkania w nocy z piątku na sobotę o godz. 3.30 czasu polskiego. Transmisja w TVP 2 i TVP Sport.



FOT. GRZEGORZ WALDA

Na Argentyńczyka Leo Messiego padła klątwa jednego z afrykańskich szamanów. Czy będzie skuteczna?

Hubert Hurkacz: Ambicje mam na pewno większe niż trzecia runda

Agnieszka Bialik z Londynu
redakcja@polskapress.pl

TENIS. - Mój trener lubi dopracowywać detale, na korcie skupia się na jakości. To charyzmatyczna postać - przekonuje Hubert Hurkacz.

Jakie to uczucie być w trzeciej rundzie, po powrocie po kontuzji?

Cieszę się z wygranej, nieważne czy bez straty seta, czy nie. I że będę miał kolejne wyzwanie na mojej drodze. Ambicje mam na pewno większe

niż trzecia runda. Każdy mecz na wielkim szlemie jest dużym wyzwaniem. To był trudny mecz, zwłaszcza w pierwszym secie.

Pana kolejnym rywalem będzie Amerykanin Tommy Paul, aktualnie 25. rakietą świata, finalista turnieju w Queens, imprezy poprzedzającej Wimbledon. Graliście cztery razy, trzy z tych spotkań pan przegrał. Jaki to przeciwnik?

Skoro przegrałem trzy razy - to znaczy, że to nieprzyjemny

rywal (śmiech). Ma bardzo dobry return i świetnie porusza się po korcie. W ostatnich latach miał dobre wyniki i był w finale w Queens dwa tygodnie temu, więc na trawie czuje się świetnie. Będzie to dobre sprawdzenie moich umiejętności.

Z jakiego elementu gry jest pan najbardziej zadowolony po tych dwóch wygranych?

Grałem równo, solidnie, w kluczowych momentach, kiedy rywal miał okazję na przełamanie, podnosiłem

swój poziom. Ważne, że utrzymywałem swój serwis. Dzięki temu wywiera się większą presję na przeciwniku. Łatwiej jest też o szanse i okazje dla siebie.

Jeden z punktów zdobył pan po pięknym rzucie na kort i zagranii woleja. Czy nie boi się pan takich uderzeń? Przy okazji takiego właśnie zagrania nabawił się pan kontuzji na Wimbledonie dwa lata temu...

Cała rekonwalescencja i powrót były dość ciężkie. Przez

kilka miesięcy w ogóle nie mogłem się ruszać. Zabiegi nie dawały poprawy przez długi czas, aż a końcu zacząłem robić progres. Miałem okazję zrobić cały okres przygotawczy. Pomału nabierałem większej pewności siebie.

Od niedawna pana trenerem jest Francuz Gilles Cervava, który w przeszłości doprowadził Rosjanina Daniła Miedwiediewa do triumfu w wielkoszlemowym US Open. Czy różni się od poprzednich pana szkoleniowców?

To ciekawy szkoleniowiec, niesamowita postać. Jest inny niż poprzedni moi trenerzy. Bardzo dba o szczegóły, ważna dla niego jest komunikacja ze sztabem, z teamem. Lubi dopracowywać detale, by wszystko grało. Na korcie skupia się na jakości. To charyzmatyczna postać.

W pana boksie pojawiła się tajemnicza pani...

To moja wspaniała dziewczyna, Joanna, która jest dla mnie cudownym wsparciem. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Bartosz Snopczyński
nowym piłkarzem KSZO
Ostrowiec ŚwiętokrzyskiStanisław Wróbel
Ostrowiec Świętokrzyski

PIŁKA NOŻNA. Bartosz Snopczyński został nowym piłkarzem KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. To 25-letni napastnik.

Nowym zawodnikiem KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski został Bartosz Snopczyński. 25-letni napastnik dołącza do zespołu przed sezonem 2026/2027. Przychodzi z Zagłębia Sosnowiec, gdzie w poprzednim sezonie grało w 2. lidze.

25-letni napastnik zasila pomarańczowo-czarne szeregi po dwóch sezonach spędzonych w Zagłębiu Sosnowiec. Umowa z zawodnikiem została podpisana na rok z możliwością przedłużenia na kolejny sezon.

Bartosz Snopczyński to piłkarz urodzony 1 czerwca 2001 roku w Nowym Mieście nad Pilicą. Pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Ceramicie Opoczno. Następnie reprezentował barwy Lechii Tomaszów Mazowiecki, Bruk-Betu Termaliki Nieciecza oraz Stali Rzeszów. W 2024 roku przeniósł się do Zagłębia Sosnowiec, gdzie występował na szczęblu Betclit 2. Ligi.

Największy rozgłos przyniosły mu występy w Lechii Tomaszów Mazowiecki, dla której w sezonie 2023/2024 zdobył aż

24 bramki w rozgrywkach 3 ligi, zostając jednym z najsukuteczniejszych napastników w kraju na tym poziomie rozgrywkowym. Dobra dyspozycja zawodnicza transferem do Zagłębia Sosnowiec, gdzie przez dwa sezony regularnie występował w Betclit 2. Lidze.

Bartosz Snopczyński to środkowy napastnik, mierzący 187 centymetrow wzrostu, potrafiący skutecznie odnaleźć się w polu karnym rywala. Jego atutami są gra tyłem do bramki, walka w powietrzu oraz skuteczność pod bramką przeciwnika. Mimo młodego wieku ma już za sobą występy zarówno na poziomie pierwszej ligi - 5 meczów, drugiej ligi - 70 meczów, 13 bramek, jak i trzeciej ligi. To daje cenne doświadczenie w seniorskiej piłce. W poprzednim sezonie wystąpił w 27 meczach, zdobywając 3 bramki i zaliczając 2 asysty.

Przypomnijmy, że piłkarze KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski rozpoczęli w poniedziałek 29 czerwca przygotowania do sezonu 2026/2027 w Betclit 3. lidze a w środę 1 lipca wygrali pierwszy sparing ze Starem Starachowice 6:0.

Wcześniej klub informował o istotnych wzmocnieniach. Przyszli Maciej Górski i Michał Mydlarz.

©©



Bartosz Snopczyński został nowym piłkarzem KSZO Ostrowiec

PIŁKA NOŻNA

Maksymilian Hołownia nowym asystentem trenera Korony Kielce. Sztab Korony Kielce zasilili 32-letni Maksymilian Hołownia, który będzie pełnił funkcję asystenta pierwszego trenera. Szkoleniowiec jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, ma licencję UEFA A. Pracował w akademii Polonii Warszawa, Błonie Błonie, reprezentacji Polski kobiet U-17, Polonii Warszawa oraz ostatnio w ŁKS Łódź. **MB**



FOT. ARCHIWUM

PIŁKA NOŻNA

Nowy gracz Czarnych Nowym zawodnikiem grających w Betclit 3. lidze Czarnych Połaniec został Michał Banik. 26-letni napastnik podpisał kontrakt obowiązujący w sezonie 2026/2027. **SW**

Antonin i Nikodem Niski
odchodzą z Korony KielceMaciej Barwinek
Kielce

PIŁKA NOŻNA. Korona Kielce poinformowała o odejściu dwóch piłkarzy.

Władze naszego klubu przygotowującego się do kolejnego sezonu w piłkarskiej PKO BP Ekstraklasie podejmują kolejne decyzje kadrowe.

Antonin

Napastnik Korony Kielce, Antonin sezon 2026/2027 spędzi na wypożyczeniu w hiszpańskim klubie Hércules CF Alicante. Umowa pomiędzy klubami będzie obowiązywać do 30 czerwca 2027 roku. Korona Kielce poinformowała o tym oficjalnie w środę 1 lipca.

O tym że Hiszpan Antonin w zbliżającym się sezonie 2026/2027 nie zagra w Koronie Kielce informowaliśmy już w połowie czerwca. Teraz jest oficjalna informacja. Antonin mimo że kontrakt z kieleckim klubem ma ważny do 30 czerwca 2028 roku, wolał grać w jednym z hiszpańskich zespołów i tak się stało.

Kielecki klub nie chciał rozwiązać kontraktu za porozumieniem stron, ponieważ właściciel klubu Łukasz Maciejczyk za dużo zainwestował w ten transfer - ponad 300 tysięcy euro. Ostatecznie stanęło na rocznym wypożyczeniu.

Przypomnijmy, że hiszpański napastnik Antonin dołączył



FOT. KORONA KIELCE

Antonin - z lewej został wypożyczony z Korony Kielce do zespołu 3. ligi hiszpańskiej. Kontrakt z Nikodemem Niskim został rozwiązany za porozumieniem stron

do Korony Kielce przed sezonem 2025/2026. W Koronie rozegrał łącznie 31 spotkań - w tym 29 w PKO BP Ekstraklasie oraz 2 w STS Pucharze Polski - zdobywając 3 bramki i notując 1 asystę. To dużo mniej niż liczyły władze klubu.

Antonin trafił do klubu Grupy 2, Primera Federacion, to trzeci poziom rozgrywkowy w Hiszpanii. Ale Hércules CF Alicante to znany klub. W przeszłości spędził hiszpańską ekstraklasie 20 sezonów, w drugiej lidze aż 42. Teraz przeżywa jednak słabszy okres

Nikodem Niski

Korona Kielce poinformowała o rozwiązaniu kontraktu

z Nikodemem Niskim za porozumieniem stron. Tym samym 24-letni pomocnik zakończył swoją przygodę z kieleckim klubem po jednym sezonie.

Nikodem Niski dołączył do Żółto-Czerwonych przed startem rozgrywek 2025/26. W trakcie pobytu w Koronie wystąpił w 29 oficjalnych meczach. Na ten bilans złożyło się 19 spotkań w PKO Bank Polski Ekstraklasie, trzy mecze w STS Pucharze Polski oraz siedem występów w Betclit 3. Lidze. W barwach Korony pomocnik zdobył jedną bramkę i zaliczył sześć asyst.

Nikodem Niski to zawodnik urodzony 14 kwietnia 2002 roku w Warszawie. Swoją karierę zaczynał w młodzieżo-

wych drużynach Legii Warszawa, z której był wypożyczony do Chrobrego Głogów, GKS Bełchatów oraz Resovii. Później grał w Pogoni Grodzisk Mazowiecki, z którą awansował z drugiej do pierwszej ligi.

Sparing

W tym tygodniu zespół Korony Kielce trenuje codziennie na boisku przy ulicy Kusocińskiego. W sobotę po śniadaniu drużyna wyjeżdża do Rącznej na pierwszy sparing - Korona Kielce zmierzy się z zespołem ekstraklas Słowacki - MFK Zemplin Michalovce. Mecz rozpoczyna się o godzinie 12 na obiekcie Cracovia Training Center. ©©

Siejak i Dryś odchodzą. Młynarska dyrektorem

Maciej Barwinek
Kielce

PIŁKA NOŻNA. Zmiana na stanowisku dyrektora marketingu Korony Kielce. Michał Siejak zastąpiła Agnieszka Młynarska.

We wtorek, 30 czerwca Agnieszka Młynarska została dyrektorem Marketingu i Komunikacji Korony Kielce. Na tym stanowisku zastąpiła Michała Siejaka.

Agnieszka Młynarska z kieleckim klubem związana jest

od 1 października 2024 roku, kiedy dołączyła do Korony jako rzecznik prasowy. Rok później została menadżerem do spraw marketingu i sponsoringu, przejmując odpowiedzialność za rozwój działań marketingowych oraz współpracę z partnerami biznesowymi.

W trakcie swojej pracy odegrała kluczową rolę w utworzeniu i rozwoju Klubu Biznesu Korony Kielce. Odpowiadała również między innymi za rozwój inicjatywy Korona Cheerleaders, a także działania

wzmacniające wizerunek klubu i jego relacje z kibicami oraz partnerami.

Na stanowisku zastąpiła Michała Siejaka, któremu nie przedłużono umowy. Siejak pełnił funkcję dyrektora marketingu od lipca 2025 roku. Z klubem związany był już jednak dużo wcześniej, bo od 2006 roku. Początkowo prowadził serwisy kibicowskie, aktywnie działał w Stowarzyszeniu Kibiców Korony Kielce „Złocisto-Krwiści”. W latach 2011-2019 tworzyły telewizję klubową Korona TV,

później przeniósł się do Canal +.

W środę 1 lipca Korona Kielce poinformowała, że odchodzi z klubu Jakub Dryś - koordynator skautingu. Klub poinformował, że z dniem 30 czerwca 2026 roku dobiegła końca umowa Drysia z Koroną Kielce. Korona także pożegnała Drysia: „Dziękujemy Jakubowi Drysiowi za kilkuletnią współpracę, zaangażowanie i trud włożony w rozwój naszego Klubu. Życzymy powodzenia w dalszej drodze zawodowej”. ©©

echo kieleckie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu

Nr 27/2026



WYDARZENIE

DE MONO,
PLAYBOYS
I INNE GWIAZDY
W WEEKEND
ŚWIĘTUJĄ
GMINY MNIÓW
I NOWINY
Strefa Imprez

INWESTYCJA

W Kielcach budują szkołę jak hotel. Uczniowie poznają tu prawdziwą pracę

Anna Gwóźdź
Kielce

To nie jest zwykła dobudówka do szkoły. Przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Kielcach powstaje kompleks, w którym oprócz sal lekcyjnych znajdzie się prawdziwy hotel - z 23 pokojami, recepcją i restauracją na 120 miejsc.

Uczniowie mają uczyć się zawodu dokładnie tak, jak będą go potem wykonywać: obsługując gości, pracując przy recepcji, w kuchni i na sali restauracyjnej.

Od lipca na placu budowy przy ulicy Langiewicza widać będzie kolejny etap prac. Ruszają roboty przy elewacji i tynkach wewnętrznych. Ekonomik zyska miejsce, w którym młodzież ucząca się gastronomii, hotelarstwa i turystyki będzie trenować w warunkach zbliżonych do prawdziwej pracy, a nie tylko na szkolnym sprzęcie.

Budynek stoi już w stanie surowym otwartym. Wykonawca, kieleckie przedsiębiorstwo PER-MIR, montuje zewnętrzną stolarkę okienną i zajmuje się instalacjami. Jak mówi Aneta Wajs, dyrektor Wydziału Inwestycji i Architektury w kieleckim urzędzie, trwają prace przy instalacjach elektrycznych, sanitarnych i wentylacyjnych oraz przyłączach zewnętrznych. Od 6 lipca ekipy zabiorą się za elewację i tynkowanie ścian.

Kompleks zajmie ponad 2,5 tysiąca metrów kwadratowych. Będą to dwa budynki połączone łącznikami, podzielone na część dydaktyczną i hotelowo-gastronomiczną. W pierwszej powstanie pięć sal lekcyjnych i pracownia gastronomiczna z nowym sprzętem, a do tego biura, sekretariat,



Uczniowie mają się tu uczyć zawodu tak, jak później będą pracować: obsługując gości.

szatnie i magazyny. Dzięki temu szkoła zyska miejsce dla kolejnych 165 uczniów.

Najwięcej emocji budzi jednak część hotelowa. Powstanie tam obiekt w standardzie trzech gwiazdek, z 23 dwuosobowymi pokojami, w których będzie można dostawić dodatkowe łóżko - dzięki temu kompleks pomieści nawet 69 gości. Dojdzie do tego recepcja o powierzchni około 75 metrów kwadratowych i restauracja na 120 osób z pełnym zapleczem kuchennym.

W praktyce ma to wyglądać tak: uczniowie będą obsługiwać prawdziwych gości, uczyć się pracy przy recepcji, przygotowywania pokoi, obsługi kelnerskiej i pracy w kuchni. Goście z zewnątrz będą korzystać z hotelu i restauracji, a młodzież zdobywać na miejscu realne doświadczenie zawodowe.

Budynek ma być dostępny dla osób z niepełnosprawnościami. Jeden z pokoi zostanie specjalnie do tego przystosowany, a cały obiekt wyposażony w windy.

- Jako szkoła od dłuższego czasu stawiamy na burzenie barier w szkolnictwie zawodowym. Będą też odpowiednio przygotowani nauczyciele, już teraz mamy pedagogów, którzy doskonale swoje umiejętności w języku migowym - mówi Lucyna Gromiec, dyrektorka Zespołu Szkół Ekonomicznych.

Rozbudowa idzie w parze ze zmianami w programie nauczania. Ekonomik rozwija kierunki związane z barystyką, kształceniem stewardes oraz finansami i bankowością, stawia też

na języki obce - realizuje program, dzięki któremu uczniowie mogą certyfikować znajomość niemieckiego.

Prezydentka Agata Wojda podkreśla, że nowy obiekt ma służyć zarówno uczniom, jak i gościom z zewnątrz. - Wszystko będzie służyć z jednej strony uczniom branży gastronomicznej, hotelarskiej i turystycznej, a z drugiej gościom zewnętrznym. To zwiększy atrakcyjność szkoły i liczbę chętnych, którzy będą tu aplikować - mówi prezydentka.

Na tę inwestycję szkoła czekała od dawna. Dokumentacja projektowa leżała na biurku pani dyrektor już 10 lat temu.

- Dokumentacja to już była gotowa od 2016 roku. Wymagała dostosowania do zmiany przepisów prawa i do warunków technicznych, ale to były tylko lekkie, kosmetyczne zmiany - przyznaje Lucyna Gromiec. - Postrzegani jesteśmy jako region turystyczny, więc aż się prosi, aby to kształcenie zawodowe w tym zakresie było również mocno wzmocnione o sprzęt, ale również bazę lokalową, której brakuje - dodaje pani dyrektor.

Inwestycja kosztuje niemal 18 milionów złotych brutto. Większość tej kwoty, ponad 16 milionów złotych, pochodzi z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027. Decyzję o wsparciu podjął Zarząd Województwa Świętokrzyskiego, a o blisko 17 milionach złotych dla Kielc informowała wiosną 2025 roku marszałek Renata Janik.

Prace mają się zakończyć 30 czerwca 2027 roku. Urzędnicy zapewniają, że budowa przebiega zgodnie z harmonogramem. Jeśli termin zostanie dotrzymany, Ekonomik zyska obiekt, który będzie jednocześnie szkołą, hotelem i restauracją. ©

KRÓTKO

KIELCE

Pożar na dachu bloku przy Lecha

Do pożaru styropianu na dachu bloku przy ulicy Lecha w Kielcach doszło w środowe popołudnie, 1 lipca. Na miejscu trwała akcja strażacka. Młodszy aspirant Beata Gizowska z kieleckiej straży pożarnej informowała: - Zgłoszenie dotarło do nas po godzinie 15. Doszło do pożaru styropianu na dachu czteropiętrowego bloku w budowie przy ulicy Lecha w Kielcach.

Jak dodawała, przed przyjazdem służb czterech pracowników budowy ewakuowało się z budynku i nie wymagały pomocy. Spłonęło około 100 metrów kwadratowych styropianu i papy. Na miejscu działało pięć zastępów Państwowej Straży Pożarnej. Pożar został szybko zlokalizowany, dłużej trwało dogaszanie. Słup dymu z pożaru widać z odległych części Kielc. ELZEM



FOT. PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA

GMINA GÓRNO

Wyłynął na niebezpieczne wody. Miał w organizmie prawie promil

Człowieka, który wyłynął na tę część zalewu w Cedzynie, po której płyną motorówki i skutery wodne, zauważyli policjanci. Podjęli go na swoją łódź. Okazało się, że 34-latek był nietrzeźwy. W niedzielę policjanci z zespołu wodnego, patrolującego zalew w Cedzynie zwrócili uwagę na pływaka. - Mężczyzna znajdował się w miejscu, po którym płyną motorówki i skutery wodne. Policjanci podплыli do niego i podjęli go na swoją łódź - opowiada podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. Okazało się, że 34-latek miał w organizmie prawie promil alkoholu. Policjantom powiedział, że postawił przed sobą wyzwanie przepłynięcia zbiornika wpław. SABA

KIELCE

Dziecko zatrzaśnięte w samochodzie

Sygnal o dziecku zatrzaśniętym w samochodzie dostały w środę o godzinie 15.40 kieleckie służby ratunkowe. W skwarny dzień trzeba było działać błyskawicznie. - 31-latką odebrała dwuletniego synka ze żłobka na Uroczysku, włożyła go do fotelika w samochodzie, a potem nieopatrznie zatrzaśnęła drzwi. Kluczyki zostały we wnętrzu zamkniętego auta - opowiada podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. 31-latką zaalarmowała służby. Policjanci z oddziału prewencji wybili jedną z szyb w aucie i uwolnili chłopca. Wezwana na miejsce karetka przebadła dziecko. Nie potrzebowało pomocy lekarza. MINOS

trzu zamkniętego auta - opowiada podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. 31-latką zaalarmowała służby. Policjanci z oddziału prewencji wybili jedną z szyb w aucie i uwolnili chłopca. Wezwana na miejsce karetka przebadła dziecko. Nie potrzebowało pomocy lekarza. MINOS

Pełnia lata w cukierni Świat Słodczy. Jak powstają kultowe jagodzianki?

Paula Goszczyńska
Kielce

W cukierni „Świat Słodczy” w Kielcach od rana do wieczora wypiekane są świeże, puszyste i pełne smaku jagodzianki. Poznaliśmy ich sekret.

Oprócz kultowych bułeczek znajdziemy tu również bogatą ofertę ciast i deserów z leśnymi owocami.

W kieleckiej cukierni „Świat Słodczy” unosi się zapach ciepłego ciasta drożdżowego oraz rześkich owoców. - Każdego roku czekamy na ten sezon z utęsknieniem. Nasze receptury są niezmiennie od 40 lat, a wszystko co robimy, robimy z miłością i pasją. Jagodzianki są szczególnie bliskie memu sercu, dlatego bardzo jestem szczęśliwa, że jagód jest naprawdę dużo i możemy bez ograniczeń cieszyć nimi naszych gości - zdradza Iwona Wójcik, właścicielka cukierni „Świat Słodczy”.

Jagodzianki wypiekane są codziennie od godziny 6 rano do godziny 18 wieczorem



FOT. DAWID ŁUKASIK

Właścicielka Świata Słodczy Iwona Wójcik oraz zespół cukierników.

na miejscu. - Dzięki temu zawsze są świeże, jeszcze ciepłe i pachnące. Są oczywiście pełne świeżych jagód, ale i dobrej energii. To uśmiech i zadowolenie naszych gości są najlepszą rekomendacją. Serdecznie zapraszam do cukierni „Świat Słodczy” - dodaje właścicielka.

Oczywiście sekret idealnej jagodzianki tkwi nie tylko w sercu wkładanym w każdy wypiek, ale i w wysokiej jakości składnikach. - Bardzo ważne jest

ciasto drożdżowe, które wyrobiamy z najwyższej jakości składników. Masło, mąka, drożdże, jajka to podstawa. Ciasto jest podwójnie tablerowane, by było jak najbardziej delikatne i puszyste. Trwa to dłużej, ale wynagradza smakiem - mówi Lidia Broniś, szefowa produkcji w Cukierni „Świat Słodczy” w Kielcach. - Ważne jest również wnętrze bułki. To nasze polskie, świeże jagody, których jest dużo. No i oczywiście kruszonka, której również nie żałujemy. Ro-

bimy ją na maselku, z dodatkiem cukru waniliowego. Cieszy się dużym uznaniem naszych gości - podkreśla nasza rozmówczyni.

Jagodowych słodkości w „Świecie Słodczy” jest znacznie więcej. To między innymi serniki z jagodami, rolada z jagodami serem i marakują, babeczki z kremem budyniowo-waniliowym z jagodami, ciasta z owocami leśnymi, bułeczki i trójkąty z ciasta francuskiego z nadzieniem jagodowym i wiele więcej.

Dla tych, którzy szukają urozmaicenia w tradycyjnych jagodziankach przygotowano również bułki z jagodami, serem oraz marakują, która dodaje egzotycznego akcentu.

„Świat Słodczy” to kultowe miejsce na kieleckiej mapie słodkości. Cukiernia działa prężnie już od 40 lat. To firma rodzinna, z tradycjami, którą prowadzi Iwona Wójcik wraz z mamą, panią Katarzyną Sajeką. Kielczanie doskonale znają tę markę z czasów, kiedy jeszcze pod szyldem „Sołtyki” działała na Rynku. Od 2010 roku cukiernia mieści się w kamienicy przy ulicy Paderewskiego 34. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. DAWID ŁUKASIK

Na stadionie Korony Kielce rozpoczęła się wymiana krzesełek. W ramach projektu „Żółto-czerwona Arena dla każdego”, wybranego przez mieszkańców w Kieleckim Budżecie Obywatelskim, zamontowanych zostanie ponad 10 tysięcy nowych krzesełek. W środę, 1 lipca widoczny był już napis Korona Kielce, który zdobi trybuny od Alei Legionów. Prezentował go nam Jacek Domański, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kielcach. Inwestycja cieszyła się dużym poparciem Kielczan. Podczas głosowania w Budżecie Obywatelskim oddano na nią blisko 3,5 tysiąca głosów. Wartość całego zadania wynosi 849 438 złotych.

To był historyczny dzień na Zamku Królewskim w Chęcinach. Świętokrzyskie i Małopolska otwierają nowy rozdział współpracy

Agnieszka Olech
Chęciny

W wyjątkowej scenerii Zamku Królewskiego w Chęcinach w czwartek, 25 czerwca podpisano list intencyjny o współpracy pomiędzy województwem świętokrzyskim i małopolskim.

Nieprzypadkowo właśnie historyczna warownia w Chęcinach została wybrana na miejsce tego wydarzenia. To tutaj, w miejscu od wieków będącym symbolem polskiej historii, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik zaprosiła przedstawicieli Małopolski, aby wspólnie zainaugurować nowy etap partnerskiej współpracy pomiędzy samorządami. W murach zamku zapadły decyzje, które mają przelożyć się na rozwój turystyki, kultury i wspólną promocję obu regionów.

Uroczystość rozpoczęła się w zabytkowej Niemczówce, gdzie uczestnicy wydarzenia spotkali się przed oficjalną częścią programu. Następnie delegacje obu województw przeszły aleją pomnikową na Wzgórze Zamkowe. Uroczystego charakteru tej części wydarzenia nadała Choraągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej pod wodzą Karola Burego. Powitanie przy placu z armatami, oprawa muzyki dawnej i asysta straży zamkowej sprawiły, że wydarzenie miało wyjątkowy, historyczny charakter i doskona-



Oficjalna część spotkania odbyła się w murach chęcińskiej warowni

nie podkreśliło rangę podpisywanych porozumień.

Oficjalna część spotkania odbyła się w murach chęcińskiej warowni. To właśnie tutaj marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik oraz marszałek województwa małopolskiego Łukasz Smółka podpisali główny list intencyjny, rozpoczynający nowy rozdział współpracy obu regionów w zakresie turystyki i promocji.

Dokument zakłada między innymi wspólną promocję walorów przyrodniczych, historycznych i kulturowych obu województw, rozwój ponadregionalnych produktów turystycznych, tworzenie połączonych szlaków pieszych, rowe-

rowych i tematycznych, wymianę doświadczeń w zakresie nowoczesnego zarządzania marką regionu, a także wspólne kampanie promocyjne, udział w targach turystycznych oraz organizację wydarzeń promujących oba województwa. Planowana jest również współpraca przy rozwoju infrastruktury rowerowej, a także dalsze wzmacnianie połączeń komunikacyjnych pomiędzy regionami. - Spotykamy się właśnie tutaj, na Zamku Królewskim w Chęcinach, w miejscu, które od stuleci jest świadkiem ważnych wydarzeń w historii naszego kraju. Dziś dopisujemy do tej historii kolejny rozdział. Łączy nas wspólne dziedzic-

two, sąsiedztwo i ogromny potencjał. Nie chcemy ze sobą rywalizować o turystów. Chcemy wspólnie budować silną ofertę południowej Polski, wzajemnie się promować, realizować wspólne projekty i pokazywać wszystko to, co w naszych regionach jest najcenniejsze. Jestem przekonana, że podpisany dziś list intencyjny będzie początkiem wielu konkretnych przedsięwzięć i przyniesie wymierne korzyści mieszkańcom oraz przedsiębiorcom obu województw - podkreśliła marszałek województwa świętokrzyskiego, Renata Janik.

Podpisany przez marszałków dokument stał się swoistym parasolem dla kolejnych

porozumień zawieranych pomiędzy samorządami i instytucjami kultury. W obecności marszałków województw, przy dźwiękach triumfalnych fanfar, listy intencyjne podpisywali kolejno przedstawiciele władz lokalnych i instytucji kultury.

Itak, porozumienia o współpracy zawarli: burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski oraz wójt Gminy Gródek nad Dunajcem, Jarosław Baziak, starosta Powiatu Jędrzejowskiego Paweł Faryna oraz - starosta Powiatu Miechowskiego, Krzysztof Świerczek, a także dyrektor Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie, Aleksandra Stachniak oraz dyrektor Centrum Kultury w Krynicy-Zdroju, Marta Mordarska.

To właśnie podpisane pomiędzy Chęcinami i Gródkiem nad Dunajcem porozumienie było jednym z najważniejszych elementów całego wydarzenia z punktu widzenia samorządów lokalnych. Obie gminy, posiadające wyjątkowe walory krajoobrazowe i turystyczne, zadeklarowały ścisłą współpracę w zakresie promocji, wymiany doświadczeń i tworzenia atrakcyjnej oferty dla odwiedzających. - Podpisane porozumienie otwiera przed naszymi samorządami wiele nowych możliwości. Chcemy wzajemnie promować nasze atrakcje turystyczne, wymieniać doświadczenia i inspirować się dobrymi rozwiązaniami. Chęciny od lat konsekwentnie bu-

dują swoją markę jako jedna z najważniejszych destynacji turystycznych w regionie świętokrzyskim, dlatego cieszy mnie, że możemy rozpocząć współpracę z gminą, która również rozwija turystykę i dostrzega jej ogromny potencjał. Jestem przekonany, że wspólne działania przyniosą korzyści obu samorządom i sprawią, że jeszcze więcej turystów będzie odwiedzać zarówno Chęciny, jak i Gródek nad Dunajcem - powiedział burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski.

Podczas spotkania wielokrotnie podkreślano, że celem współpracy nie jest rywalizacja o turystów, lecz budowanie wspólnej, uzupełniającej się oferty. W planach znalazły się między innymi wspólne działania promocyjne podczas krajowych i zagranicznych targów turystycznych, prezentacja regionalnych produktów, wydarzeń kulturalnych, a także atrakcji historycznych i przyrodniczych.

Istotnym elementem współpracy będzie także rozwój infrastruktury rowerowej i pieszej. Samorządy chcą stopniowo łączyć istniejące szlaki turystyczne obu województw, tworząc atrakcyjną sieć tras dla miłośników aktywnego wypoczynku. Współpraca obejmie również wymianę doświadczeń pomiędzy instytucjami kultury, organizacjami turystycznymi i lokalnymi przedsiębiorcami. ©

Strawczyn stawia na przedsiębiorców. Wyjątkowe śniadanie biznesowe

Agnieszka Olech
Strawczyn

Jak skutecznie budować rozpoznawalną markę, zdobywać zaufanie klientów i rozwijać firmę w oparciu o lokalne relacje?

Odpowiedzi na te pytania szukali przedsiębiorcy podczas śniadania biznesowego, które odbyło się w Szafranowym Dworze w Strawczynie. Spotkanie zgromadziło właścicieli firm z regionu, przedstawicieli samorządu oraz ekspertów zajmujących się budowaniem wizerunku i reputacji przedsiębiorstw.

W wydarzeniu uczestniczyli marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, wicewójt Paweł Lesiak, sekretarz Milena Miśta, przewodniczący Rady Gminy w Straw-



Biznes, samorząd i eksperci w Strawczynie rozmawiali o budowaniu lokalnych marek.

czynie Damian Gad, kierownik Referatu Organizacyjno - Administracyjnego Urzędu Gminy Strawczyn Damian Rozmus oraz przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

Organizacja śniadania biznesowego w Strawczynie nie była przypadkowa. Spotkanie odbyło się z inicjatywy marszałek Renaty Janik oraz wójta Karola Pichety i było odpowiedzią na potrzeby lokalnego środowi-

ska przedsiębiorców, skupionego w Gminnej Radzie Przedsiębiorczości, zrzeszającej blisko 70 firm.

Podczas wydarzenia uczestnicy rozmawiali o znaczeniu wiarygodności w prowadzeniu biznesu, budowaniu trwałych relacji z klientami, a także o przewagach, jakie posiadają lokalne przedsiębiorstwa dzięki swojej autentyczności i znajomości potrzeb mieszkańców. - Od początku zależało nam na stworzeniu przestrzeni, w której przedsiębiorcy będą mogli nie tylko zdobywać nową wiedzę, ale również wymieniać doświadczenia i nawiązywać współpracę. Gmina rozwija się dzięki aktywności mieszkańców i lokalnych firm, dlatego chcemy być partnerem dla przedsiębiorców i wspierać ich wszędzie tam, gdzie samorząd może realnie pomóc. Cieszę się, że właśnie w Strawczynie mo-

gliśmy gościć kolejne spotkanie z tego cyklu. To pokazuje, że nasza Gminna Rada Przedsiębiorczości jest aktywna i skutecznie integruje środowisko lokalnego biznesu - podkreślił wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik zwróciła uwagę, że rozwój gospodarczy regionu w dużej mierze opiera się na działalności lokalnych przedsiębiorców, którzy każdego dnia tworzą miejsca pracy i budują potencjał swoich małych ojczyzn. - Lokalne firmy mają ogromny atut, którego często nie posiadają największe korporacje. Są blisko swoich klientów, doskonale rozumieją potrzeby mieszkańców i budują relacje oparte na zaufaniu. Jako samorząd województwa chcemy wspierać przedsiębiorców nie tylko poprzez środki finansowe, ale

również zapewniając dostęp do wiedzy, ekspertów oraz możliwości wymiany doświadczeń. Silne firmy oznaczają silne gminy i silne województwo, dlatego takie spotkania mają bardzo duże znaczenie - zaznaczyła marszałek Renata Janik.

Główną prelekcję poprowadziła Ewa Wilmanowicz - ekspertka w zakresie budowania reputacji i strategii marki. Uczestnicy poznali praktyczne sposoby wzmacniania wiarygodności swoich przedsiębiorstw, budowania emocjonalnych relacji z klientami oraz wykorzystania lokalnej tożsamości jako przewagi konkurencyjnej.

Jak podkreślił przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gad, rozwój przedsiębiorczości jest jednym z niezwykle ważnych elementów rozwoju całej gminy. ©

Konkurs o krajach anglojęzycznych

Agnieszka Olech
Mniów

Wiedza o historii, geografii, kulturze i tradycjach krajów anglojęzycznych była tematem Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Krajach Anglojęzycznych.

Konkurs odbył się w Szkole Podstawowej imienia Jana Pawła II w Mniowie. W rywalizacji wzięli udział uczniowie z trzech szkół z terenu gminy Mniów, a poziom konkursu okazał się bardzo wysoki.

Wiedzę o krajach anglojęzycznych

W konkursie wiedzy uczestniczyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Mniowie, Szkoły Podstawowej imienia generała brygady Antoniego Hedy-Szarego w Zaborowicach oraz Szkoły Podstawowej imienia Jadwigi Mikody w Grzymałkowie.

Młodzież uczestnicząca w konkursie zmierzyła się z pytaniami dotyczącymi między innymi historii, geografii, zwyczajów oraz kultury państw anglojęzycznych. Zadania nie należały do łatwych. Organizatorzy przygotowali wiele wymagających i podchwytliwych pytań, które wymagały nie tylko dobrej znajomości języka angielskiego, ale także szerokiej wiedzy o krajach, w których jest on używany na co dzień. Uczestnicy poradzili sobie jednak znakomicie, prezentując wysoki poziom przygotowania.

Nagrody dla wszystkich

Dzięki wsparciu Gminnego Ośrodka Kultury w Mniowie każdy uczestnik konkursu otrzymał dyplom oraz upominek. Nagrody wręczyli dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Mniowie Karol Traczyński, dyrektor Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Mniowie Maria Tomaszewska, nauczycielka języka

angielskiego i organizatorka konkursu Barbara Woźniak oraz opiekunowie uczniów ze szkół w Grzymałkowie i Zaborowicach.

Nauka poprzez zdrową rywalizację

Bardzo się cieszę, że młodzi mieszkańcy naszej gminy z tak dużym zaangażowaniem rozwijają swoje zainteresowania językami obcymi. Konkurs pokazał, że uczniowie nie tylko chętnie się uczą, ale także potrafią wykorzystać zdobytą wiedzę w praktyce. Jako Gminny Ośrodek Kultury z przyjemnością wspieramy inicjatywy, które motywują młodzież do rozwoju i poszerzania horyzontów - podkreślił dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Mniowie, Karol Traczyński.

Jak zaznaczyła dyrektor Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Mniowie Maria Tomaszewska, konkurs był doskonałą okazją do sprawdzenia wiedzy i integracji uczniów z różnych placówek.

Jestem pod ogromnym wrażeniem poziomu przygotowania wszystkich uczestników. Pytania były wymagające, a mimo to uczniowie wykazali się bardzo dobrą znajomością zagadnień związanych z krajami anglojęzycznymi. Takie przedsięwzięcia rozwijają pasję, uczą zdrowej rywalizacji i pokazują, że nauka języków obcych może być ciekawą przygodą - powiedziała dyrektor Maria Tomaszewska.

Sprawdzian i wymiana doświadczeń

Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Krajach Anglojęzycznych był doskonałym sprawdzianem umiejętności uczniów. Pozwolił również na wymianę doświadczeń pomiędzy uczestnikami. Organizatorzy podkreślają, że wszyscy uczestnicy zasłużyli na słowa uznania za zaangażowanie i wysoki poziom wiedzy. ©©



Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Krajach Anglojęzycznych był doskonałym sprawdzianem wiedzy uczniów

Sala gimnastyczna w Lechowie zostanie wyremontowana. Wójt odebrał czek

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

Na warszawskim Służewcu wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz odebrał symboliczny czek na kwotę blisko 200 tysięcy złotych na remont sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Lechowie.

To efekt ogromnego zaangażowania mieszkańców oraz wspólnej pracy samorządu i lokalnej społeczności.

Dzięki współpracy wiele można osiągnąć

Projekt Gminy Bieliny dotyczący modernizacji sali gimnastycznej w Lechowie zwyciężył w konkursie organizowanym przez Fundację LOTTO w ramach programu „Sportowo Kulturalnie Lokalnie 2025”. To wyjątkowy sukces całej wspólnoty, który pokazuje, jak wiele można osiągnąć dzięki współpracy i wzajemnemu zaangażowaniu.

Pierwsze miejsce w Świątokrzyskiem

O zwycięstwie zdecydowała nie tylko jakość przygotowanego przez samorząd projektu, ale przede wszystkim niezwykła mobilizacja mieszkańców, którzy aktywnie włączyli się w akcję głosowania. W trakcie kampanii oddano aż 63 758 głosów - wynik, który najlepiej pokazuje siłę wspólnego działania i determinację społeczności Gminy Bieliny.



Wójt Gminy Bieliny odebrał symboliczny czek na dofinansowanie

Tak ogromne poparcie pozwoliło projektowi zająć 1. miejsce w województwie świętokrzyskim oraz 9. miejsce wśród 144 projektów zgłoszonych z całego kraju.

Blisko 200 tysięcy złotych dla gminy

Dzięki wygranej do budżetu Gminy Bieliny trafi blisko 200 tysięcy złotych, które zostaną przeznaczone na kompleksowy remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Lechowie. Pozyskane środki pozwolą na poprawę warunków korzystania z obiektu przez uczniów oraz mieszkańców.

Zakres planowanych prac obejmie przede wszystkim wy-

mianę zużytego parkietu na nowocześnie, bezpieczną podłogę sportową, a także wykonanie niezbędnych robót modernizacyjnych, które poprawią funkcjonalność, komfort i estetykę sali.

Gmina Bieliny wielokrotnie uczestniczyła w konkursach grantowych, jednak tegoroczna mobilizacja mieszkańców miała wyjątkowy charakter. Tak duża liczba oddanych głosów jest dowodem na to, że lokalna społeczność jest silna, aktywna i gotowa wspólnie działać na rzecz rozwoju swojej małej ojczyzny.

Sukces projektu remontu sali gimnastycznej w Lechowie pokazuje, że współpraca

samorządu i mieszkańców przynosi wymierne efekty. Wspólnie udało się wywalczyć wsparcie, które już wkrótce przełoży się na lepsze warunki nauki, wychowania fizycznego i rozwijania sportowych pasji.

To ogromny sukces całej naszej społeczności. Dziękuję wszystkim mieszkańcom za wyjątkową mobilizację, zaangażowanie i pokazanie, że potrafimy jednocześnie się walczyć o ważne sprawy. Dzięki Państwa determinacji udało się zdobyć środki, które realnie wpłyną na poprawę warunków edukacji, rozwoju sportowego i aktywności dzieci oraz młodzieży. ©©

Ruszyła Gastro Polana przy Orlej w Kielcach

Paula Goszczyńska
Kielce

Ruszyła Gastro Polana przy Orlej w Kielcach. Są dwie nowości. Lody Gelato Mio oraz smash burgery Street Patis..

Wraz z nadejściem cieplejszych dni ruszyła Gastro Polana przy ulicy Orlej 2 w Kielcach. W tym roku nie zabrakło nowości. Pojawiły się naturalne lody Gelato Mio oraz smash burgery Street Patis. W ofercie znajdziemy też hiszpańskie Tapas oraz bar.

Gastro Polana to tętniąca życiem przestrzeń gastronomiczno-kulturalna zlokalizowana przy ulicy Orlej 2 w samym sercu Kielc. Miejsce powstało z inicjatywy znanych lokalnych restauratorów, którzy połączyli dwie popularne marki - Pizzerię 19 i Sztos Kapibare - tworząc unikalną koncepcję miejskiego food hall'u.



Włókienka w barze Gastro Polana

W tym roku Gastro Polana działa już trzeci sezon i powraca po zimowych miesiącach z nowościami. Gastro Polana znów działa. Każdego roku staramy się zaskoczyć czymś nowym i coś zmienić. W tym sezonie są to lody Gelato Mio i Street Patis z smash bur-

gerami oraz smaczkami street foodowymi. Kolejny rok zrzędują z nami Tapas, czyli hiszpańskie przekąski z dopasowanym winem oraz oczywiście bar spod ręki Sztos Kapibary - informuje Wiktor Szaraniec, jeden z pomysłodawców Gastro Polany.

Gelato Mio to lody włoskie naturalne i ciekawe jednodniowe, ponieważ pozbawione sztucznych dodatków. - Lody robimy sami, z niewielką ilością cukru. Znajdują się w specjalnych maszynach, które reagują przy najmniejszej zmianie temperatury. Jeśli chodzi o smaki to trzy są stałe - jogurt, śmietanka i czekolada. Pozostałe są zmiennne i staramy się, aby każdego dnia pojawiła się jakaś nowość. Dostosowujemy się też do pogody i gdy tylko temperatura rośnie, wprowadzamy więcej orzeźwiających sorbetów - mówiła Zuzia z Gelato Mio.

Street Patis oferuje przede wszystkim smash burgery. - Podobno bardzo dobre, najlepsze w Kielcach. Są dwa rodzaje - klasyczny z la Oklahomą tylko z moim autorskim sosem oraz smash z dżemem bekonowym. Poza tym mamy burgery typu sliders z kurczakiem w glazie chipotle i miód. - wymienia Patryk ze Street Patis. ©©

Wyzwania stojące przed współczesnym samorządem - międzynarodowa konferencja

Ewa Tarach
Morawica

Morawica stała się miejscem międzynarodowej debaty dotyczącej wyzwań jakie stoją przed współczesnym samorządem.

W konferencji brały udział delegaci z miast partnerskich Miasta i Gminy Morawica, z Ukrainy, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Słowacji a także z Polski, Krapkowic, Stawigudy i Zabierzowa. Panel zgromadził ekspertów, przedstawicieli administracji publicznej, służb oraz samorządów.

Przybyłych na konferencję przywitał wódcarz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras. Przedstawił panelistów oraz wprowadził w tematykę debaty. Uczestnikami rozmowy byli Andrii Kavunets Zastępca Przewodniczącego Winnickiej Obwodowej Administracji Wojskowej z Ukrainy, Vitalij Dragan Burmistrz Miasta Berszad z Ukrainy, Lloyd Halverson koordynator współpracy USA, wieloletni zarządca miasta Camas z USA, Alessandra Feudi - Członek Zarządu Rady Miasta Terracina z Włoch oraz Burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras. Głos w dyskusji zabrała także Dorota Kęsek Wójt Zabierzowa oraz Magdalena Matracka, Zastępca Wójta ze Stawigudy.

Jednym z głównych tematów konferencji „Wyzwania stojące przed współczesnym samorządem” było zarządzanie kryzy-



Jednym z głównych tematów konferencji było zarządzanie kryzysowe

sowe w obliczu coraz częściej występujących zagrożeń - zarówno tych wynikających z klęsk żywiołowych, awarii infrastruktury czy konfliktów zbrojnych, jak i zagrożeń informacyjnych. Uczestnicy podkreślali, że bezpieczeństwo mieszkańców zależy dziś nie tylko od sprawności służb ratunkowych, ale również od skutecznej komunikacji oraz szybkiego przekazywania informacji.

Szczególne miejsce w programie wydarzenia zajęła problematyka dezinformacji. Ekspertki zwracali uwagę, że w czasie kryzysów fałszywe informacje rozprzestrzeniają się wyjątkowo szybko, wywołując niepokój społeczny, utrudniając działania służb oraz osłabiając zaufanie

do instytucji publicznych. Wskazywano, że walka z dezinformacją wymaga nie tylko odpowiednich narzędzi technologicznych, ale przede wszystkim sprawnej współpracy administracji, mediów i mieszkańców.

Dużo uwagi poświęcono również roli samorządów. To właśnie władze lokalne są najbliższe mieszkańcom i często jako pierwsze odpowiadają za organizację pomocy oraz przekazywanie informacji w sytuacjach kryzysowych. Uczestnicy konferencji zgodnie podkreślali, że samorządy powinny posiadać przygotowane procedury komunikacyjne, korzystać z wielu kanałów informowania mieszkańców oraz aktywnie przeciwdzia-

łać rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji.

Konferencja „Wyzwania stojące przed współczesnym samorządem” pokazała, że skuteczne reagowanie na współczesne kryzysy wymaga nie tylko odpowiedniego przygotowania organizacyjnego, ale również umiejętności prowadzenia wiarygodnej komunikacji i szybkiego przeciwdziałania dezinformacji. W dobie rosnącej liczby zagrożeń budowanie odporności informacyjnej lokalnych społeczności staje się jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed samorządami. Moderatorem dyskusji był Piotr Opoka Dziennikarz TVP 3. ©️©️©️

Droga do terenów przemysłowych w Bilczy po remoncie

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

We czwartek, 25 czerwca, oficjalnie oddano do użytku wyremontowaną drogę prowadzącą do terenów przemysłowych w Bilczy.

Przebudowany został odcinek o długości 311 metrów, wychodzący z ulicy Bursztynowej.

W ramach inwestycji wykonano remont nawierzchni jezdni, wybudowano chodnik o szerokości 1,5 metra, wymieniono krawężniki, wykonano pobocze z kruszywa łamanego, przejście dla pieszych, zjazd z kostki brukowej oraz wymieniono istniejące odwodnienia

liniowe. Wykonawcą inwestycji było Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Fart”. Wartość umowy wyniosła 420 709,40 złotych. Zadanie było w całości realizowane ze środków własnych Gminy.

Podczas oddania drogi do użytku obecni byli: Burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras, Zastępca Burmistrza Marcin Dziewięcki, Radni Rady Miejskiej: Leszek Cygan i Sebastian Król, Wiceprezes Zarządu FART Michał Szczukiewicz, kierownik budowy Izabela Rogowska, inspektor nadzoru budowlanego Rafał Bujnowski oraz inspektor ds. inwestycji Krzysztof Strójwąg. ©️



Oddanie do użytku wyremontowanej drogi do terenów przemysłowych w Bilczy.

50 tysięcy dla gminy Piekoszów. Będzie wyjątkowy piknik rodzinny

Agnieszka Olech
Piekoszów

Miasto i Gmina Piekoszów pozyskała 50 tysięcy złotych dofinansowania na realizację zadania społecznego „Piknik rodzinny «Jesień w gminie Piekoszów - smak, kultura, tradycja»”.

Środki zostały przyznane w ramach konkursu „Regionalne Granty na Rewitalizację”, realizowanego w projekcie „Regiony Rewitalizacji Edycja 3.0”. Umowę na dofinansowanie podpisano w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego.

Piekoszów w gronie piętnastu samorządów

Piekoszów znalazł się w gronie piętnastu samorządów z województwa świętokrzyskiego, które otrzymały grant



Umowę na dofinansowanie podpisały marszałek Renata Janik i wójt Piekoszowa Teresa Jakubowska.

na realizację lokalnych inicjatyw społecznych wspierających integrację mieszkańców i działania rewitalizacyjne. - Rewitalizacja to przede wszystkim działania skierowane do mieszkańców i odpowiadające

na ich potrzeby. Cieszy mnie, że samorządy tak aktywnie sięgają po dostępne środki i przygotowują projekty, które integrują lokalne społeczności. Piknik rodzinny w gminie Piekoszów będzie doskonałą oka-

zją do wspólnego spędzenia czasu, pielęgnowania lokalnych tradycji i budowania więzi między mieszkańcami. To właśnie takie inicjatywy sprawiają, że rewitalizacja staje się realną zmianą w życiu ludzi - podkreśliła marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik.

Integracja mieszkańców i promocja lokalnych tradycji

Projekt będzie realizowany we współpracy z Fundacją „Kulturalna Przestrzeń” z Piekoszowa i wpisuje się w założenia Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Piekoszów na lata 2025-2032. Wydarzenie odbędzie się we wrześniu lub październiku przy Szkole Podstawowej w Jaworzni, na terenie miniamfiteatru.

Na uczestników czekać będą liczne atrakcje przygotowane

z myślą o wszystkich grupach wiekowych. W programie znajdą się między innymi degustacje lokalnych potraw i regionalnych specjałów, prezentacje twórczości lokalnych artystów, pokazy udzielania pierwszej pomocy, konkursy oraz animacje dla dzieci. Organizację wydarzenia poprzedzi kampania informacyjno-promocyjna.

- Bardzo się cieszę, że po raz kolejny udało nam się pozyskać zewnętrzne środki na działania skierowane bezpośrednio do mieszkańców. Piknik „Jesień w gminie Piekoszów - smak, kultura, tradycja” będzie wydarzeniem, które połączy pokolenia, pozwoli promować nasze lokalne dziedzictwo i stworzy przestrzeń do wspólnego spędzenia czasu. Rewitalizacja to nie tylko inwestycje w infrastrukturę, ale również budowanie relacji, aktywizacja

mieszkańców i wzmacnianie lokalnej tożsamości. Jestem przekonana, że to wydarzenie spotka się z bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców - podkreśliła burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska.

Wsparcie dla działań rewitalizacyjnych

Konkurs „Regionalne Granty na Rewitalizację” realizowany jest w ramach programu „Regiony Rewitalizacji Edycja 3.0”, współfinansowanego ze środków Programu Pomoc Techniczna dla Funduszy Europejskich. Celem przedsięwzięcia jest wzmacnianie zdolności samorządów do prowadzenia działań rewitalizacyjnych, które odpowiadają na potrzeby mieszkańców i przyczyniają się do ożywienia społecznego obszarów objętych procesem rewitalizacji. ©️

Burmistrz Chęcin z wotum zaufania

Anna Kowalska
Chęciny

Radni Rady Miejskiej w Chęcinach jednogłośnie udzielili burmistrzowi Gminy i Miasta Chęciny Robertowi Jaworskiemu wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok.

Decyzję poprzedziła prezentacja Raportu o stanie Gminy i Miasta Chęciny za 2025 rok, a także analiza sprawozdania finansowego, wykonania budżetu oraz opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej i komisji Rady.

Przed głosowaniem burmistrz Robert Jaworski przedstawił raport podsumowujący działalność samorządu w 2025 roku. Jak podkreślał, był to rok szczególnie dla Chęcin, przede wszystkim ze względu na jubileusz 700-lecia nadania praw miejskich. Z tej okazji przygotowano liczne konferencje, wydarzenia kulturalne, historyczne i promocyjne, które przyciągnęły mieszkańców oraz gości z całego regionu. Burmistrz omówił również najważniejsze inwestycje i przedsięwzięcia realizowane na terenie gminy, a także działania podejmowane w zakresie infrastruktury, edukacji, kultury, sportu i ochrony zabytków.

Jak poinformowano podczas sesji, dochody budżetu gminy w 2025 roku zaplanowano na poziomie 117 milionów złotych, a ich wykonanie przekroczyło 100 procent planu. Wydatki budżetowe zaplanowano w łącznej kwocie 132,1 miliona złotych, z czego zrealizowano 123,5 miliona złotych, co stanowi 93,48 procent planu. Na wydatki bieżące przeznaczono ponad 86,1 miliona złotych, natomiast wydatki majątkowe, obejmujące liczne inwestycje realizowane na terenie gminy, wyniosły ponad 37,4 miliona złotych. Szczególnie istotny jest fakt, że deficyt budżetowy zamknął się kwotą 5,84 miliona złotych, podczas gdy pierwotnie planowano go na poziomie blisko

14,91 miliona złotych. Oznacza to, że był on niższy od zakładanego o ponad 9 milionów złotych. To rezultat konsekwentnej polityki finansowej oraz racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi.

Przewodniczący Komisji Planowania, Budżetu i Oświaty Krzysztof Kasiński poinformował, że komisja szczegółowo przeanalizowała dokumenty finansowe i pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu za 2025 rok. Również Komisja Rewizyjna nie miała zastrzeżeń do sposobu realizacji budżetu. Jej przewodniczący Mariusz Ponikowski podkreślił, że po przeprowadzeniu szczegółowej analizy komisja pozytywnie oceniła działania samorządu. - Zadłużenie gminy zmniejszyło się o kolejne 3 miliony złotych. Od wielu lat konsekwentnie ograniczamy poziom zadłużenia. Nasza gmina bardzo mocno rozwinęła się na przestrzeni ostatnich lat. Przy realizacji tak wielu inwestycji zaciąganie zobowiązań było nieuniknione. Dziś wyraźnie wiadać, że prowadzona polityka finansowa przynosi efekty i pozwala systematycznie poprawiać sytuację finansową samorządu - mówił przewodniczący Komisji Rewizyjnej Mariusz Ponikowski. Pozytywną opinię dotyczącą wykonania budżetu wydała również Regionalna Izba Obrachunkowa.

Po zakończeniu dyskusji radni nie mieli najmniejszych wątpliwości i jednogłośnie udzielili burmistrzowi Robertowi Jaworskiemu wotum zaufania. Następnie zatwierdzili sprawozdanie z wykonania budżetu za 2025 rok i jednogłośnie podjęli uchwałę o udzieleniu burmistrzowi absolutorium.

Po głosowaniach burmistrz Robert Jaworski podziękował radnym, za okazane zaufanie oraz sołtysom i przewodniczącym rad osiedlowych, współpracownikom i pracownikom Urzędu oraz jednostek podległych, a także mieszkańcom i wszystkim osobom zaangażowanym w codzienną pracę na rzecz rozwoju gminy. ©©



Po zakończeniu dyskusji radni jednogłośnie udzielili burmistrzowi Robertowi Jaworskiemu

Wotum zaufania i absolutorium dla wójta gminy Miedziana Góra Damiana Sławskiego

Anna Kowalska
Miedziana Góra

Wójt Gminy Miedziana Góra Damian Sławski uzyskał zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok.

Decyzja Rady Gminy zapadła podczas ostatniej sesji i stanowi formalne potwierdzenie pozytywnej oceny działań władza oraz realizacji założeń finansowych i rozwojowych samorządu.

Raport o stanie gminy Miedziana Góra

Podczas sesji Rady Gminy Miedziana Góra przedstawiono „Raport o stanie gminy”, który podsumował najważniejsze działania zrealizowane w minionym roku. Dokument stał się podstawą do przeprowadzenia debaty nad kierunkami dalszego rozwoju oraz oceną pracy samorządu.

Udzielili wójtowi wotum zaufania

Po zakończeniu dyskusji radni podjęli uchwałę o udzieleniu wójtowi Damianowi Sławskiemu wotum zaufania. Jest to wyraz pozytywnej oceny prowadzonej polityki oraz realizowanych działań na rzecz gminy.

Sprawozdanie z wykonania budżetu

Kolejnym punktem obrad było rozpatrzenie sprawozdania



Wójt Damian Sławski uzyskał zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium

z wykonania budżetu za 2025 rok. Gospodarka finansowa gminy została wcześniej pozytywnie zaopiniowana przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Otrzymane absolutorium stanowi formalne potwierdzenie prawidłowego zarządzania środkami publicznymi.

Efekt wspólnej pracy na rzecz gminy

Wójt Damian Sławski, dziękując za decyzję rady, zwrócił uwagę na znaczenie współpracy wszystkich osób zaangażowanych w funkcjonowanie gminy – radnych, sołtysów, pracowników jednostek organizacyjnych oraz mieszkańców. Podkreślił, że osiągnięte wyniki

są efektem wspólnej pracy na rzecz rozwoju lokalnej społeczności.

Podziękowanie dla skarbnika gminy

Wójt złożył szczególne podziękowania Annie Krumplewskiej, skarbnik gminy podkreślając jej zaangażowanie oraz profesjonalne prowadzenie polityki finansowej gminy. Jak zaznaczył, współpraca ze Skarbnik miała kluczowe znaczenie dla utrzymania stabilności budżetowej, terminowej realizacji zobowiązań oraz skutecznego zarządzania środkami publicznymi.

Po zakończeniu obrad wójt otrzymał gratulacje od przed-

stawicieli władz gminy, radnych oraz dyrektorów instytucji i placówek oświatowych. Wypowiedziane słowa uznania dotyczyły zarówno dotychczasowych osiągnięć, jak i oczekiwań wobec dalszych działań samorządu.

- Dziękuję Radnym za okazane zaufanie i dotychczasową współpracę. Dziękuję również pracownikom Urzędu Gminy i jednostek organizacyjnych, sołtysom, strażakom ochotnikom, organizacjom pozarządowym oraz wszystkim mieszkańcom, którzy każdego dnia angażują się w sprawy naszej gminy - napisał na swoim profilu facebookowym wójt Damian Sławski. ©©

Kopcowianki mają już 60 lat. Było święto

Maciej Barwinek
Gmina Masłów

W Woli Kopcowej odbyły się uroczyste obchody 60-lecia działalności Koła Gospodyń Wiejskich „Kopcowianki”..

Wyjątkowy jubileusz obchodziło Koło Gospodyń Wiejskich Kopcowianki. W Sali Pod Dębami w Woli Kopcowej odbyły się uroczystości z okazji 60-lecia działalności Koła, organizacji, która od sześciu dekad pielęgnuje lokalne tradycje, integruje mieszkańców i aktywnie uczestniczy w życiu społecznym gminy Masłów.

Jubileusz był okazją do podsumowania sześciu dekad pracy na rzecz społeczności, pielęgnowania świątokrzyżskich tradycji oraz integracji mieszkańców.

Kopcowianki od lat należą do najbardziej rozpo-



Kopcowianki świętowały 60 lat. Na tą uroczystość przyjechało wielu gości

znawalnych kół gospodyń wiejskich w regionie. Znane są przede wszystkim z przygotowywania imponujących wieńców dożynkowych, które wielokrotnie zdobyły najważniejsze uroczystości

dożynkowe w województwie. Członkinie koła aktywnie promują także regionalne dziedzictwo kulinarne, kultywując tradycyjne receptury i przekazując je kolejnym pokoleniom.

Nieodłącznym elementem działalności Kopcowianek jest również aktywność artystyczna. Zespół od lat uświetnia lokalne i regionalne wydarzenia kulturalne, prezentując pieśni ludowe i wprowadzając wyjątkową atmosferę podczas licznych uroczystości.

Jubileusz uroczystość zebrała przedstawicieli samorządów, instytucji oraz mieszkańców. Wśród gości była marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, która złożyła członkiniom koła gratulacje oraz podziękowania za wieloletnią działalność społeczną i wkład w zachowanie regionalnego dziedzictwa. W uroczystości uczestniczył także wójt gminy Masłów Tomasz Lato, przewodniczący Rady Gminy Masłów Piotr Zegadło, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Teodora Jagiełło, radni Andrzejem Pedrycz i Renata Samiczak. ©©

Strefa imprez

Playboys
na Biesiadzie
nad Taraską
w Mniowie
Strona 2

www.echodnia.eu

DE MONO GWIAZDĄ ŚWIĘTA GMINY NOWINY. DWA DNI KONCERTÓW

Koncert zespołu De Mono, występ duetu Alien & Majtis, recital Sylwii Lasoty, program Kabaretu 4 Fala i koncert Fabryki Bzu - to tylko część atrakcji przygotowanych na tegoroczne Święto Gminy Nowiny.

Dwudniowe wydarzenie odbędzie się w sobotę 4 i niedzielę 5 lipca na placu festynowym w Nowinach, gdzie nie zabraknie także występów lokalnych artystów, atrakcji dla dzieci i rodzinnej atmosfery.

Jednym z najbardziej oczekiwanych punktów programu będzie sobotni koncert zespołu De Mono. Formacja od lat należy do grona najpopularniejszych polskich zespołów pop-rockowych, a takie utwory jak „Statki na niebie”, „Kochać inaczej”, „Znów jesteś ze mną” czy „Póki na to czas” znają kolejne pokolenia słuchaczy. Koncert w sobotę 4 lipca o godzinie 20.30 i będzie kulminacyjnym



Zespół De Mono wystąpi podczas Święta Gminy Nowiny

momentem pierwszego dnia święta gminy. Wcześniej publiczność rozgrzeją Fabryka Bzu o godzinie 18:30 i Kabaret 4 Fala o godzinie 19:30

Niedzielny program również obfituje w atrakcje. Na naj-

młodszych już o godzinie 16:30 czeka spektakl Teatru Lalki i Aktora Kubuś. O godzinie 19:30 wystąpi Sylwia Lasota, a o godzinie 20:30 duet Alien & Majtis. Na scenie zaprezentują się również lokalni artyści i ze-

społy, w tym premierowo dziecięcy zespół folklorystyczny, Orkiestra Dęta Nowiny, Studio Piosenki Miniaturka, zespoły ludowe Kowalanki, Bolechowiczanie i Szewczanki oraz Chór Nowina.

Organizatorzy przygotowali także liczne atrakcje dla dzieci, pokazy sportowe, strefę gastronomiczną, animacje, wesołe miasteczko, dmuchańce oraz wiele innych niespodzianek. Dodatkowo w sobotę, w godzinach od 13 do 16, przy Gminnym Ośrodku Kultury Perła będzie można oddać krew w mobilnym punkcie poboru krwi.

Na tegoroczne Święto Gminy Nowiny zaprasza wójt Łukasz Gryń.

– Święto Gminy Nowiny to wydarzenie, które co roku gromadzi mieszkańców wszystkich naszych miejscowości. Zależało nam na przygotowaniu programu, który połączy różne pokolenia i zainteresowania. Bardzo się cieszę, że w tym roku przed nowińską publicznością wystąpi De Mono, zespół doskonale znany i lubiany przez pokolenia. Jestem przekonany, że to będą dwa dni pełne dobrej energii – mówi

wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Jak podkreśla dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Perła w Nowinach Edyta Bobryk, będzie dużo dobrej muzyki i atrakcji. – Przygotowaliśmy program, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. Będą koncerty znanych artystów, występy lokalnych wykonawców, kabaret, atrakcje dla dzieci i wiele wydarzeń towarzyszących. Szczególnie zapraszamy na koncert De Mono, który z pewnością będzie jednym z najmocniejszych punktów tegorocznego święta gminy. Zachęcam wszystkich mieszkańców i gości do wspólnego świętowania w Nowinach – podkreśla dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Perła w Nowinach Edyta Bobryk.

Święto Gminy Nowiny odbędzie się 4 i 5 lipca na placu festynowym w Nowinach. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. ©

Ostatnia taka premiera w Teatrze Kubuś

Anna Gwóźdź
Kielce

Teatr Lalki i Aktora „Kubuś” w Kielcach imienia Stefana Karckiego zaprasza na premierę przedstawienia „Kalosze szczęścia”, dla widzów od lat 6. Spektakl zobaczymy w sobotę 4 lipca.

Kalosze szczęścia, spełniające życzenia, posiadają magiczną moc przenoszenia w czasie i przestrzeni. Kto choć na krótką chwilę stanie się ich

właścicielem, może zrealizować swoje marzenie.

Radca Knap chciałby żyć w średniowieczu, które uważa za ciekawsze od współczesności. Nocny Stróż zazdrości Porucznikowi braku obowiązków, a Porucznik Stróżowi rodzinnego życia. Praktykant Lekarski marzy o zaczarowanych okularach, przez które mógłby zaglądać do ludzkich serc. Kopista chciałby być kimś innym: może poetą, może ptakiem. A Student chętnie zamieniłby

spacer w ogrodzie na podróż do dalekich krajów. Czy zaspokojenie pragnień przyniesie im radość i zadowolenie?

Piękna i mądra baśń Andersena, podejmująca temat szczęścia, do którego wszyscy dążymy. Czasem dopiero spojrzenie na własne życie z innej perspektywy pozwala nam je docenić i zaakceptować.

Premiera spektaklu w sobotę, 4 lipca o godzinie 17. Bilety na stronie teatru w cenie 40 złotych - normalny - doro-

śli oraz 36 złotych - ulgowy - dzieci, młodzież, studenci.

Autorem adaptacji i reżyserem jest Piotr-Bogusław Jędrzejczak, scenografię zaprojektowała Joanna Braun, muzykę skomponował Miłosz Sienkiewicz, ruch sceniczny przygotował Grzegorz Pańtak, asystentem reżysera jest Bartosz Siwczyk. W spektaklu wystąpią: Anna Iwasiuta, Karolina Konicka, Beata Orłowska, Mateusz Drozdowski, Bartosz Siwczyk, Bartłomiej Wąsik, Mateusz Wyżliński.



„Kalosze szczęścia” to ostatnia premiera w tym sezonie, i ostatnia za dyrekcji Piotra-Bogusława Jędrzejczaka.

KRÓTKO

KIELCE

Kayah i Goran Bregović na Kadzielni

W niedzielę 26 lipca o godzinie 20 w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach Kayah i Bregović zapraszają na Huczne Poprawiny 2026. Artyści zaprezentują materiał z kultowego albumu sprzed 26 lat, w towarzystwie bałkańskiej orkiestry, góralskich muzyków i zaproszonych gości. Organizatorem trasy jest agencja Charm Music Poland. Kayah, artystka o wyjątkowym głosie i niezwyklej wrażliwości muzycznej. Goran Bregović, uznany na całym świecie kompozytor i twórca, od dekad przyciąga słuchaczy. Bilety na kupbilecik.pl

szonych gości. Organizatorem trasy jest agencja Charm Music Poland. Kayah, artystka o wyjątkowym głosie i niezwyklej wrażliwości muzycznej. Goran Bregović, uznany na całym świecie kompozytor i twórca, od dekad przyciąga słuchaczy. Bilety na kupbilecik.pl



FOT. ARCHIWUM

GMINA MIEDZIANA GÓRA

RetroBobrza 2026. Będą stare, klasyczne motocykle i samochody

W sobotę, 4 lipca, na malowniczym terenie ruin Zakładu Wielkopiecowego w Bobrzy odbędzie się wyjątkowe wydarzenie dla wszystkich entuzjastów motoryzacji - RetroBobrza. To okazja, by podziwiać piękno klasycznych samochodów i motocykli, które przeniosą uczestników w czasie do epoki, gdy motoryzacja była sztuką. Impreza, organizowana przez grupę Tylko Klasykiem, rozpocznie się o godzinie 14. Wstęp wolny. Wydarzenie, na które zaprasza grupa Tylko Klasykiem, rozpocznie się o godzinie 14. RetroBobrza to wydarzenie, które przyciąga uwagę nie tylko miłośników motoryzacji, ale także tych, którzy cenią sobie piękno historycznych miejsc. Ruiny Zakładu Wielkopiecowego w Bobrzy stanowią idealne tło dla prezentacji klasycznych pojazdów. Uczestnicy będą mieli okazję zobaczyć samochody i motocykle, które miały swoją premierę przed 1990 rokiem. O klimat muzyczny zadba między innymi zespół Syncron. Zgłoszenia dla właścicieli pojazdów: klasykibudzakielce@int.pl.

GMINA DALESZYCE

Marzyskie wesele

W niedzielę 5 lipca odbędzie się wydarzenie, które jest historią gminy Daleszyce - Marzyskie Wesele. Będzie Para Młoda, ślub, przejazd orszaku weselnego oraz widowiskowych obrzędów w wykonaniu lokalnych artystów. Wystąpią: Zespół Pieśni Ludowej z Marzysza, Zespół Śpiewaczy Marzyszanek, Zespół Śpiewaczy Dalmarianki,

Sukowianki z Lubrzanek. Kumotry. O godzinie 16 msza w kościele w Kaczynie, a następnie przejście na plac przy szkole podstawowej w Marzyszu Drugim. Na zakończenie wydarzenia o godzinie 19 odbędzie się jak przystało na prawdziwe wesele zabawa taneczna z zespołem „Korbany” i wspólnie biesiadowanie do 22.

Mniów zaprasza na Biesiadę nad Taraską, święto gminy. Gwiazdą zespół Playboys

Agnieszka Olech
Mniów

Muzyka, atrakcje dla całych rodzin, strefa zabaw dla dzieci, pokazy karate, regionalne smaki i koncert gwiazdy tak zapowiada się Biesiada nad Taraską, czyli Święto Gminy Mniów. Wstęp wolny.

Wydarzenie odbędzie się w sobotę 4 lipca na boisku przy Szkole Podstawowej imienia Jana Pawła II w Mniowie. Organizatorzy przygotowali bogaty program, który pozwoli wspólnie spędzić sobotnie popołudnie i wieczór.

Tegoroczna Biesiada nad Taraską rozpocznie się o godzinie 14. Na scenie zaprezentują się dzieci ze szkół podstawowych z terenu gminy, a przez cały dzień na uczestników czekać będą bezpłatne animacje i strefa zabaw dla najmłodszych, strefa gastronomiczna, pokazy karate w wykonaniu Kieleckiego Klubu Kyokushin Koronea, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich oraz darmowy bigos dla mieszkańców.

Wieczorna część programu będzie należała do muzyki. O godzinie 18 wystąpi Duet Muzyczny



FOT. ARCHIWUM

Zespół Playboys - w środku lider Kuba Urbański

Plus, następnie na scenie pojawi się zespół Nuksy, a później publiczność rozgrzeją Jamajki. Kulminacyjnym punktem wydarzenia będzie koncert gwiazdy wieczoru - zespołu Playboys, który rozpocznie się o godzinie 21. Po koncercie organizatorzy zapraszają na dyskotekę pod gwiazdami, która potrwa do godziny 23. - Biesiada nad Taraską od lat jest jednym z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu naszej

gminy. To święto mieszkańców, podczas którego możemy wspólnie spędzić czas, spotkać się z rodziną, przyjaciółmi i sąsiadami oraz cieszyć się wyjątkową atmosferą. Przygotowaliśmy program, w którym każdy znajdzie coś dla siebie, od atrakcji dla dzieci, przez występy lokalnych artystów, po koncert znanej gwiazdy. Serdecznie zapraszam wszystkich mieszkańców oraz gości do Mniowa. Jestem przekonany, że będzie to dzień pełen radości i dobrej zabawy - mówi wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

Partnerem głównym Biesiady nad Taraską są: Anna-Dent Centrum Zdrowia i Urody, Market Pszczółka Eldud, Bank Spółdzielczy w Kielcach - Oddział w Mniowie oraz siłownia Bodypark Mniów. Partnerami wydarzenia są Kopalnia Geol-Min oraz Elektro-Instal Monika i Paweł Biskup. ©©

Rumba Wachaca i Cumbia Latin Show

Anna Biłska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 5 lipca na koncert Rumba Wachaca - Cumbia Latin Show. W ogrodzie Pałacyku Zielińskiego będzie gorąca, tańeczna atmosfera.

Rumba Wachaca to grupa muzyków z Chile, Peru, Brazylii i Polski, których połączyła miłość i pasja do gorących latynoskich dźwięków.

W ich repertuarze są znane utwory z Ameryki Południowej, w rytm których zapraszają publiczność do tańca, wspólnego śpiewu i fantastycznej, niezapomnianej zabawy.

Muzycy łączą rytmy z Cumbi, latin ska, latin rock i innych fascynujących gatunków muzycznych między innymi z Chile, Peru, Kolumbii, Meksyku, Argentyny, Kuby i Dominikany, oddając esencję różnorodności i pasji całego kontynentu.

Nasza sceniczna magia to nie tylko zwykłe koncerty - to prawdziwe widowisko! Wprowadzimy Cię w unikalny klimat Ameryki Południowej, gdzie publiczność staje się nieodłączną częścią naszego zespołu. Razem tworzymy niepowtarzalny performans, który porwie Cię do tańca i odda w ręce rytmów latynoskich - zapowiadają artyści z Ameryki Południowej.

Rumba Wachaca - Cumbia Latin Show na scenie letniej w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 5 lipca 2026 roku o godzinie 19.

Bilety w cenie 40 złotych do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

Już w niedzielę bawimy się w ogrodzie Pałacyku przy gorących - zachęca Dom Środowisk Twórczych.

©©

Rotinger Dub It Festival 2026 w Targach Kielce

Anna Biłska
Kielce

Rotinger Dub It Festival 2026 nadciąga. W sobotę i niedzielę, 11 i 12 lipca Targi Kielce znów staną się motoryzacyjną stolicą Polski.

Już w sobotę i niedzielę 11 i 12 lipca Targi Kielce ponownie staną się centrum motoryzacyjnych emocji, przyciągając dziesiątki tysięcy fanów czterech kółek z całej Polski. Wyselekcjonowane auta, ryk silników, zapach palonej gumy i potężna

dawka adrenaliny to od lat znak rozpoznawczy Rotinger Dub It Festival, którego najbliższa edycja zapowiada się jako jedna z najmocniejszych edycji w historii wydarzenia.

Dub It Festival to przede wszystkim wyjątkowe samochody i projekty tworzone przez ludzi, dla których motoryzacja jest czymś więcej niż hobby. W Kielcach zobaczyć będzie można auta reprezentujące praktycznie każdy nurt współczesnej sceny automotive, od stylu stance i performance, przez projekty motor-

sportowe i customowe, aż po klasyki i supersamochody warte miliony złotych.

Jednym z najmocniejszych punktów programu ponownie będzie widowiskowa strefa driftu.

Tegoroczna edycja Dub It Festival to nie tylko motoryzacja. W sobotę, 11 lipca o godzinie 21 w Targach Kielce odbędzie się oficjalny After Rotinger Dub It Festival 2026, podczas którego na scenie wystąpi Avi - jeden z najpopularniejszych artystów młodego pokolenia polskiej sceny rapowej.



FOT. ARCHIWUM

Avi wystąpi na Rotinger Dub It Festival

Koncert muzyki polskiej i francuskiej w Chęcinach. Śpiewa Justyna Reczeniedi

Anna Bilska
Chęciny

Koncert muzyki polskiej i francuskiej w Chęcinach w ramach festiwalu Krystyny Jamroz. Zabrzmiały utwory Chopina w wyjątkowych aranżacjach.

W piątek, 3 lipca, o godzinie 20, w Synagodze w Chęcinach odbędzie się wyjątkowy koncert w ramach 32. Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego imienia Krystyny Jamroz. Wydarzenie to będzie okazją do wysłuchania polskich i francuskich utworów w wykonaniu znakomitych artystów. Wstęp wolny.

Na scenie wystąpią uznani muzycy, którzy zaprezentują swoje umiejętności w różnorodnym repertuarze. Justyna Reczeniedi, sopranistka o niezwykłym talencie, z pewnością oczaruje publiczność swoim głosem. Dla artystki będzie to sentymentalny koncert, gdyż 22 lata temu została laureatką konkursu w ramach festiwalu imienia Krystyny Jamroz. - Przedstawimy pu-



FOT. PIOTR LECHOWSKI

W Chęcinach po francusku zaśpiewa Justyna Reczeniedi.

bliczności wysmakowany repertuar - zapowiada Justyna Reczeniedi. - Zaprezentujemy chopinowski program, będą to opracowania mazurków Chopina na głos, na sopran i fortepian śpiewane po francusku. Ponadto przywołamy pamięć Romana Ryterbanda i jego dzieło na płycie, która powstała niedawno. Zapraszamy wszystkich miłośników sztuki wysokiej - zachęca artystka.

W koncercie zaprezentują się także Marcelina Sztekmiller na

skrzypcach oraz Michał Francuz i Andrzej Słazak na fortepianie.

W programie znalazła się między innymi Sonata A-dur op. 100 na skrzypce i fortepian autorstwa Cesara Francka. To dzieło, pełne emocji i subtelnych niuansów, z pewnością zachwyci miłośników muzyki klasycznej.

Nie zabraknie również polskich akcentów. Wykonany zostanie Polonez brilliant D-dur opus 4 Henryka Wieniawskiego, który jest jednym z najbardziej

rozpoznawalnych utworów tego kompozytora. Ponadto, w repertuarze znajdą się kompozycje Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki, które są nieodłącznym elementem polskiego dziedzictwa muzycznego.

Międzynarodowy Festiwal Muzyczny imienia Krystyny Jamroz w Busku to wydarzenie o długiej tradycji, które co roku przyciąga miłośników muzyki z całego świata. Od lat odbywa się nie tylko w Busku ale też w innych miejscowościach regionu. ©

W niedzielę 34. Wytopki Ołowiu w Tokarni

Anna Bilska
Gmina Chęciny

Przed nami 34. edycja „Wytopków Ołowiu”, najstarszej imprezy popularyzatorskiej organizowanej przez Muzeum Wsi Kieleckiej.

Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 5 lipca w Parku Etnograficznym w Tokarni. Tegoroczny program łączy wieloletnią tradycję z nowatorskimi pokazami archeologii eksperymentalnej i nauko-

wej. Obok stałych punktów programu, takich jak tradycyjny wytop ołowiu czy bicie talarów chęcińskich, muzeum rozwija współpracę z czołowymi ośrodkami naukowo-muzealnymi w regionie. Także w tegorocznej edycji wezmą udział: Zabytkowy Zakład Hutniczy w Małcu, Muzeum Przyrody i Techniki im. Jana Pazdura „Eko-muzeum” w Starachowicach oraz Muzealna Izba Górnictwa Kruszcowego w Miedziance. - Dzięki tej kooperacji uczestnicy imprezy będą mieli możliwość zapoznać się

ze starożytnymi metodami wytopu żelaza w kotłince oraz poznać smak pracy w XIX-wiecznym zakładzie hutniczo-odlewniczym, między innymi odlewając ołowiane żołnierzyki - zapowiada doktor Krzysztof Karbownik, kierownik Działu Etnografii w Muzeum Wsi Kieleckiej.

Ważnym punktem programu będzie zaplanowane na godzinę 13 otwarcie wystawy fotografii mikroskopowej „Metalurgia kolorem malowana”. Ekspozycja zaprezentowana w malowni-

czach wnętrzach plebanii z Goźlic to dzieło wybitnego, zmarłego w 2023 roku naukowca - profesora Tadeusza Karwana z Akademii Górniczo-Hutniczej i Komisji Metalurgicznej Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, który przez wiele lat uświetniał obecnością i merytorycznym wsparciem „Wytopki Ołowiu” organizowane w skansenie.

Wydarzenie potrwa w godzinach 11-16. Bilety w cenie 30 złotych - normalny i 20 złotych - ulgowy. ©

Lily i Fryderyk Babiński - koncert jazzowy

Anna Bilska
Kielce

Jazzowy koncert w piątek, 3 lipca na zameczkowym dziedzińcu w Kielcach. Wystąpią Lily i Fryderyk Babiński. Wstęp wolny.

Dom Kultury Zameczek w Kielcach zaprasza na koncert „Art of 2” w wykonaniu Lily oraz Fryderyka Babińskiego, który odbędzie się w piątek, 3 lipca o godzinie 20 na Zameczkowym dziedzińcu. Wstęp wolny.

„Art of 2” to kameralny koncert muzyczny z elementami dobrowolnej partycypacji publiczności, skierowany do odbiorców w różnym wieku. Projekt opiera się na autentycznej relacji trzech pokoleń jednej rodziny i promuje wspólne przeżywanie muzyki jako przestrzeń spotkania, dialogu i budowania wspólnoty. Koncert łączy wysoką jakość artystyczną z przystępną, otwartą formułą, dzięki czemu jest atrakcyjny zarówno dla seniorów, dorosłych, jak i młodszych uczestników kultury. Repertuar

koncertu to standardy jazzowe, polskie piosenki międzywojenne i repertuar Kabaretu starszych Panów.

Lily jest wokalistką, autorką tekstów i kompozytorką, od dziecka związaną z muzyką i sceną. Od 2021 roku koncertuje z Fryderykiem Babińskim, swoim dziadkiem. Fryderyk Babiński to pianista, aranżer, kompozytor i reżyser dźwięku, wieloletni współpracownik Polskiego Radia, członek Polskiej Akademii Filmowej, artysta występujący w kraju i za granicą.



FOT. ARCHIWUM

Lily wystąpi w piątek w Kielcach

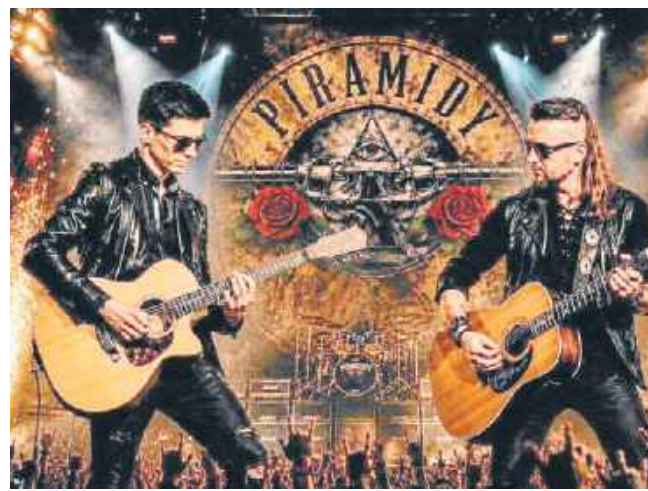
KRÓTKO

KIELCE

Koncert kameralny w Filharmonii

Klenczon - Legenda. Koncert 9 sierpnia o godzinie 19 w Pałacyku Zielińskiego w Kielcach. Koncert wykona zespół Piramidy w składzie: Piotr Kajetan Matczuk - pianista, gitarzysta, autor piosenek. Lider i założyciel zespołu Pira-

midy. Autor muzyki teatralnej i filmowej. Towarzyszyć mu będzie Radosław Łaskowski - gitarzysta, absolwent Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Bilety na kupbile-cik.pl.



KIELCE

Giełda kolekcjonerska

Giełda kolekcjonerska w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach to wydarzenie, które odbywa się cyklicznie i przyciąga miłośników zabytkowych przedmiotów z całego regionu. Najbliższa giełda w sobotę, 11 lipca. Na stoiskach wystawców można znaleźć różnorodne przedmioty, takie jak porcelana, kryształ, obrazy, zabytkowe meble, lampy, biżuteria, zegary, zegarki, monety i pocztówki. Historia giełdy sięga roku 1976. Początkowo nosiła nazwę „giełda staroci” i zajmowała jedynie górny hol budynku Wojewódzkiego Domu Kultury. Z czasem zyskała popularność wśród pasjonatów kolekcjonerstwa, którzy przyjeżdżali na nią co drugą sobotę miesiąca z różnych zakątków Polski. W 2002 roku wydarzenie przemianowano na „Giełdę Kolekcjonerską”, a jej poziom prezentowanych eksponatów oraz kolekcji stale się podnosił. Dzięki inicjatywie Wojewódzkiego Domu Kultury i Kieleckiego Klubu Kolekcjonera, Kielce stały się ważnym ośrodkiem na kolekcjonerskiej mapie Polski. Jeśli interesują Cię zabytkowe przedmioty i chciałbyś poznać historię ich twórców, warto zagościć na głównym placu pod domem kultury w każdą drugą sobotę miesiąca w godzinach 7-13.

CHĘCINY

Rzemiosła Średniowiecza na Zamku

W sobotę 4 lipca w godzinach 12-17 Rzemiosła Średniowiecza na Zamku Królewskim w Chęcinach. Podczas wydarzenia będzie można zobaczyć pracę mistrza kowalstwa, który na co dzień zajmuje się między innymi tworzeniem wiernych replik historycznych szabl. To jeden z najlepszych rzemieślników w swojej dziedzinie, a jego wyroby zachwycają precyzją

i dbałością o każdy detal. Na żywo zaprezentuje proces kucia oraz opowie o tajnikach swojej pracy. Nie zabraknie również kaletnika, który zaprosi do świata pracy ze skórą. Będzie można wziąć udział w warsztatach kaletniczych i wykonać własną, niepowtarzalną pamiątkę. To doskonała okazja, by nie tylko zobaczyć historię, ale też jej dotknąć.

Off Fashion 2026 w Kielcach. Gwiazdy Paprocki&Brzozowski w jury, finał z Tatianą Okupnik i Mateuszem Szymkowiakiem

Anna Gwóźdź
Kielce

W sobotę, 4 lipca odbędzie się finał 27. edycji OFF Fashion, czyli Międzynarodowego Konkursu dla Projektantów i Entuzjastów Mody.

W Kieleckim Centrum Kultury będą widowiskowe pokazy projektantów mody oraz emocje związane z ogłoszeniem wyników konkursu. Wystąpi Tatiana Okupnik.

OFF Fashion od lat jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń kulturalnych Kielc. Konkurs przyciąga młodych projektantów z Polski i zagranicy, a także osoby związane z branżą mody, ekspertów, influencerów i publiczność, która chce zobaczyć najnowsze pomysły młodych twórców.

- To jest nasza marka, z której jesteśmy bardzo dumni. Marka rozpoznawalna, marka, która działa jak magnes. OFF Fashion nie jest imprezą zamkniętą. To przedsięwzięcie, które zaprasza wszystkich mieszkańców i buduje lokalną tożsamość - mówiła prezy-



Tatiana Okupnik będzie gwiazdą finału OFF Fashion 2026 w Kielcach

dentka Kielc Agata Wojda podczas konferencji zapowiadającej wydarzenie.

Dyrektor Kieleckiego Centrum Kultury Artur Wijata zapowiadał, że motyw ognia będzie widoczny przez cały festiwal. Ogień ma symbolizować kreatywność, energię, oczyszczenie

i przypominać o kryzysie klimatycznym oraz o potrzebie bardziej świadomych wyborów konsumenckich.

- Pokazując dzieła młodych projektantów, nie zapominamy o ekologii. Chcemy promować odpowiedzialną modę cyrkularną - mówił.

W jury tegorocznego OFF Fashion zasiądą znane nazwiska świata mody, kultury i mediów. Wśród nich będą między innymi duet Paprocki&Brzozowski, projektant Mariusz Przybylski, fotografka i modelka Lidia Popiel, stylistka Tomasz Jacyków, aktorka Agata Buzek, ekspert od mody

męskiej Michał Kędziora, znany jako Mr Vintage, modelka Kamila Szczawińska, krytyk mody Michał Zaczynski, projektant Adrian Lewandowski oraz kielecka projektantka Kasia Zapala.

Półfinały

Półfinały OFF Fashion Fire na Scenie Letniej Kieleckiego Centrum Kultury w piątek godziny 15-20. Wstęp wolny.

Gala finałowa OFF Fashion Fire na Dużej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury w sobotę o godzinie 19.

Wielki finał

W sobotę o godzinie 19 - gala finałowa OFF Fashion Fire na Dużej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury. Kulminacja festiwalu. Na wybiegu pojawi się finałowa dwudziestka projektantów, a jury wybierze laureatów pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca. Swojego faworyta wskaże także publiczność. Podczas gali zostaną przyznane również nagrody sponsorów i partnerów, a także wyróżnienia dla najlepszej modelki i najlepszego modela. Galę poprowadzą Tatiana

Okupnik i Mateusz Szymkowiak.

Tatiana Okupnik także wystąpi podczas finału. W programie znajdą się również pokazy specjalne: Gabriela Daty, Play Sustain, Dreslow i marki Norze777.

Tatiana Okupnik urodziła się 2 września 1978 roku w Łodzi - piosenkarka, autorka tekstów, kompozytorka i prezenterka telewizyjna. W latach 1998-2005 wokalistka zespołu Blue Café z którym wylansowała przeboje: „You May Be in Love”, „Do nieba, do piekła”, a z utworem „Love Song” reprezentowała Polskę w 49. Konkursie Piosenki Eurowizji w 2004 roku. Od 2005 artystka solowa, wydała cztery płyty. Była jurorką, prowadzącą bądź uczestniczącą kilku telewizyjnych programów rozrywkowych oraz wzięła udział w ogólnopolskiej kampanii reklamowej dla jednej dużej firmy. W 2013 roku w Łodzi poślubiła Michała Micielskiego, byłego koszykarza i menedżera Marcina Gortata. Mają 10-letnią córkę Matyldę i 8-letniego syna Tymona.

Wstęp na finał z zaproszeniami dostępnymi w Kieleckim Centrum Kultury.

REKLAMA

0011545534

Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renata Janik wraz z Zarządem zapraszają na

II JARMARK KLASZTORNY NA KARCZÓWCE

JAGIELLONOWIE - POLSKA I ŚWIAT

21 - 23 sierpnia 2026 r.



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH



Lato w Filharmonii Świętokrzyskiej z bogatym programem. Ciekawe koncerty przez całe wakacje. Zobaczcie program

Anna Biliska
Kielce

Koncertem Damiana Ukeje rozpocznie się 15. edycja cyklu „Lato w Filharmonii”.

W każdy piątek, aż do 28 sierpnia w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach rozbrzmiewać będzie muzyka w wykonaniu znakomych artystów. Filharmonia Świętokrzyska zaprasza na koncerty z cyklu „Lato w Filharmonii” w każdy piątek, od 10 lipca do 28 sierpnia, o godzinie 19. Muzyczne wydarzenia odbywać się będą na dziedzińcu i w sali kameralnej a wielki finał w sali koncertowej. Bilety na każdy koncert w cenie 35 złotych na stronie filharmonia.kielce.pl.

Piątek, 10 lipca. Pierwszy koncert z cyklu „Lato w Filharmonii” odbędzie się w piątek, 10 lipca o godzinie 19 na dziedzińcu. Wystąpi piosenkarz, zwycięzca pierwszej edycji The Voice of Poland Damian Ukeje a na fortepianie akompaniować będzie Jacek Subociało.

Koncert będzie muzycznym hołdem dla jednego z najwybitniejszych autorów tekstów w historii polskiej piosenki - Ja-



Damian Ukeje wystąpi w Filharmonii Świętokrzyskiej w piątek, 10 lipca. To będzie pierwszy koncert cyklu

nusza Kondratowicza. Jego utwory od dekad poruszają kolejne pokolenia słuchaczy - pełne emocji, poetyckiej wrażliwości i niezwyklej melodii słowa. Podczas koncertu Damian Ukeje zabiera publiczność w niezwykle osobistą mu-

zyczną podróż przez najpiękniejsze utwory mistrza.

W piątek, 17 lipca, o godzinie 19 na dziedzińcu odbędzie się koncert „Dziedziniec w rytmie folk”. Wystąpią Guzik&Chołomiej w składzie: Amelia Wiatrak - skrzypce, śpiew, Maksim Shilikov - gitara ba-

sowa, Michał Andrzejewski - instrumenty klawiszowe, Maciej Guzik - perkusja, Szymon Chołomiej - akordeon, aranżacja. W programie świeże aranżacje, które w nowoczesny sposób reinterpretują muzykę ludową z różnych zakątków świata.

W piątek, 24 lipca o godzinie 19 w sali kameralnej koncert „Efekt Chopina”. Wystąpi Krzysztof Wierciński, uczestnik XIX edycji Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego im. Fryderyka Chopina.

W piątek, 31 lipca o godzinie 19 na dziedzińcu koncert zespołu Heartbeats. Wystąpią: Mateusz Pałka - fortepian, Szymon Mika - gitara, Grzegorz Pałka - perkusja. To jeden z najciekawszych zespołów polskiej sceny jazzowej, tworzony przez cenionych na rynku europejskim artystów. Autorski projekt, który emanuje energetycznymi improwizacjami, liryczną narracją i niezwykle bogatą gamą inspiracji. Brzmienie zespołu wyróżnia się unikalną formułą bez instrumentu basowego oraz silną interakcją między muzykami.

W piątek, 7 sierpnia o godzinie 19 na dziedzińcu wystąpi zespół wokalny MONK w składzie: Marcin Sobczyk, Grzegorz Ważny, Mirosław Pasek, Tomasz Stec, Piotr Cyz. Repertuar zespołu obejmuje przeboje znanych polskich wykonawców: Eugeniusza Bodo, Marka Grechuty, Zbigniewa Wodeckiego, Czesława Niemena, Grzegorza Ciechowskiego, Wojciecha Młynar-

skiego, przeboje muzyki filmowej, a także zagraniczne covery.

W piątek, 14 sierpnia o godzinie 19 w sali kameralnej koncert „Efekt Chopina”. Na fortepianie zagra Michał Basista, uczestnik XIX edycji Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego imienia Fryderyka Chopina.

W piątek, 21 sierpnia o godzinie 19 na dziedzińcu wystąpi Dęta Orkiestra Kieszonkowa. Jak mówią humorystycznie członkowie zespołu to „najpraktyczniejszy z możliwych składów”: stanie gdziekolwiek (byle bardzo nie padało) i gra, nie potrzebuje rozstawiania pulpitu ani krzeseł, brzmi w plenerze nawet bez nagłośnienia, przystojni mężczyźni z błyszczącymi instrumentami wyglądają pięknie jako tło każdego zdjęcia.

Wielki finał cyklu koncertów odbędzie się w piątek, 28 sierpnia o godzinie 19 w sali koncertowej. Wystąpią: Marika Julia Rurarz - mezzosopran, Krzysztof Kołodziejczyk - baryton, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej, Jacek Rogala - dyrygent, Justyna Mroczek-Gil - słowo o muzyce. Koncert wypełnią najpiękniejsze arie operowe oraz kilka orkiestrowych perełek. ©©

REKLAMA

0011545535

KINO z klimatem LETNIE 2026 lipiec - sierpień 6 EDYCJA

Bilety, szczegółowy harmonogram z podziałem na konkretne dni oraz informacje dostępne na: wdkkielce.pl/index.php/kino-fenomen

WDR, FENOMEN, DKF, AC, ACER GROUP, HOME, zrealizowano przy wsparciu, POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ, sieć kin studyjnych, POLSKA FEDERACJA WYKONAWCÓW I REŻYSERÓW FILMOWYCH, EUROPEAN CINEMA, Creative Europe MEDIA

80. rocznica pogromu w Kielcach. Będzie modlitwa i koncert w katedrze

Anna Bilka
Kielce

Modlitwa międzyreligijna, uroczystości przy pomniku Menora i kamienicy przy ulicy Planty 7 oraz wyjątkowy koncert w katedrze – tak Kielce uczczą 80. rocznicę pogromu Żydów.

Organizatorzy zapraszają mieszkańców i gości do wspólnego oddania hołdu ofiarom jednej z najtragiczniejszych kart w historii powojennej Polski. Wydarzenia w piątek, 3 lipca.

W piątek 3 lipca odbędą się uroczystości upamiętniające ofiary pogromu w Kielcach. Wydarzenie organizowane przez Stowarzyszenie imienia Jana Karskiego będzie okazją do refleksji nad tragicznymi wydarzeniami z 4 lipca 1946 roku, w wyniku których zginęły 42 osoby narodowości żydowskiej, a kilkadziesiąt zostało rannych.

Obchody rozpoczną się o godzinie 12 na cmentarzu żydowskim przy Alei Na Stadion. Przy grobie ofiar pogromu odbędzie się modlitwa międzyreligijna prowadzona przez Polską Radę



Isidoro Abramowicz, kantor synagogi w Berlinie, wystąpi w bazylice katedralnej w Kielcach

Chrześcijan i Żydów. Spotkanie to będzie miało charakter modlitewny i kontemplacyjny.

O godzinie 14 uczestnicy spotkają się przy pomniku Menora przy Alei IX Wieków Kielc. Po ceremonii upamiętniającej ofiary uroczystości przeniosą się przed kamienicę przy ulicy Planty 7 – miejsce, które na trwałe zapisało się w historii miasta i kraju jako symbol tragedii z 1946 roku. Wówczas zaprezentowana zostanie instalacja

artystyczna „Lapidarium” powstająca w pracowni Marka Ceuły i Edyty Cieloch z inicjatywy Bogdana Białka, prezesa Honorowego Stowarzyszenia im. Jana Karskiego. Ten rozdział uroczystości będzie wyrazem pamięci, solidarności i troski o zachowanie prawdy historycznej.

Wieczorem odbędzie się wydarzenie artystyczne towarzyszące obchodom. O godzinie 18.20 w Bazylice Katedralnej w Kielcach za-

brzmik koncert „Dziedzictwo”. Wystąpią Isidoro Abramowicz, kantor Synagogi Pestalozzstraße w Berlinie, oraz organista Jakub Stefański. Podczas koncertu usłyszymy prawykonanie pieśni „Dziedzictwo” na głos tenorowy i organy skomponowanej przez Szymona Golca do utworów poetyckich Bogdana Białka. Muzyka i słowa staną się przestrzenią pamięci, dumy i budowania mostów między kulturami oraz religiami.

KRÓTKO

KIELCE

Jarmark Klasztorny na Karczówce

Od 21 do 23 sierpnia na Karczówce w Kielcach odbywać się 2. Jarmark Klasztorny pod hasłem „Jagiellonowie - Polska i Świat”. Wzgórze zamieni się w średniowieczne miasteczko - z rycerzami, dawną kuchnią, pokazami sokolnictwa i widowiskiem

o królewskim ślubie, który dał początek dynastii Jagiellonów. Jarmark ruszy w piątek wieczorem ogniskiem i kinem plenerowym. Przez trzy dni stoiska, rzemiosło, pyszne jedzenie. Głównym punktem jest widowisko historyczne - 22 sierpnia o godzinie 18.



REKLAMA

0011546081

XXIII WIELKI KONCERT CHARYTATYWNY 2026

SUPER KONCERT Z GWIAZDAMI

SPEŁNIAMY MARZENIA DZIECI CHORYCH ONKOLOGICZNIE

PATRYCJA MARKOWSKA **LIBER** **ROXIE**

5.09.2026 godz. 19.00 AMFITEATR KADZIELNIA

Bilety w cenach: od 60 do 200 zł do nabycia w kasach:

OMNIA - 41 345 77 43, Agencja POP ART - tel. 604 496 001, 784 064 001, 607 217 617

[kup bilecik](#)
[eBilet.pl](#)
[bil@tyna.pl](#)

Partnerzy:

AUTOREKLAMA

sk strona KOBIEC

O kobietach i dla kobiet

stronakobiet.pl

AUTOREKLAMA

strona podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

KIELCE

Wernisaż ciekawej wystawy w Oranżerii

W piątek, 3 lipca o godzinie 18 w Galerii Sztuki Współczesnej „Oranżeria” mieszczącej się w Domu Środowisk Twórczych w Kielcach, odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa Iwony Szpak-Pawłowskiej „Wibracje UV”. W 2006 roku ukończyła studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, na kierunku malarstwo w pracowni prof. Lecha Wolskiego. W 2011 r. otrzymała tytuł Doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne. Wówczas rozpoczęła pracę w Pracowni Malarstwa Ściennego w Katedrze Malarstwa, na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 2019 otrzymała tytuł Doktora habilitowanego i stanowisko profesorki UMK, tym samym objęła samodzielne prowadzenie Pracowni Dyplomującej Malarstwa Ściennego. W kręgu jej zainteresowań pojawia się instalacja, obiekt, malarstwo oraz murale. W dorobku artystycznym posiada 20 wystaw indywidualnych oraz 40 wystaw zbiorowych na terenie całego kraju, jak i za granicą. Jedną z jej ostatnich realizacji, w postaci murala wielkoformatowego, można było zobaczyć na wystawie „Fangor” w Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu w Toruniu.

KIELCE

Festiwal Od Nowa, pięć gwiazd

Festiwal Od Nowa powraca! W piątek 14 sierpnia w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach prawdziwa muzyczna uczta. Wystąpią wielkie gwiazdy - Korteż, Igo, Zalia, Ralph Kaminski oraz Kasia Sienkiewicz. Czekają nas więc pięć pełnowymiarowych koncertów jednego dnia! Niesamowita energia, topowi artyści i niezapom-

niany klimat. Planowane otwarcie bram o godzinie 15:30 Pierwszy koncert rusza o 16:20. Aby uniknąć kolejek i zapewnić komfortowe wejście, organizatorzy uruchamiają punkt wcześniejszej wymiany biletów na opaski, już o godzinie 12 na terenie Amfiteatru Kadzielnia. Bilety są dostępne na kupbilecik.pl

7. Festiwal Sztuki i Mediów Otwarte Książki 2026 w Ciekotach. Pakosińska, Siembieda, Sargis, Chmielewska & Rogoziński

Anna Bilka
Kielce

W dniach 3-5 lipca Ciekoty ponownie staną się festiwalowym sercem za sprawą 7. Festiwalu Sztuki i Mediów „Otwarte Książki”.

Festiwal rozpocznie się w piątek, 3 lipca o godzinie 17 wyjątkowym spotkaniem Alka Rogozińskiego i siostry Małgorzaty Chmielewskiej. Rogoziński jest jednym z najpopularniejszych autorów komedii kryminalnych w Polsce, a jego książki od lat trafiają na listy bestsellerów. Tym razem opowie o najnowszej powieści „Straszny dwór”, której akcja rozgrywa się podczas festiwalu w Ciekotach. Towarzyszyć mu będzie siostra Małgorzata Chmielewska, założycielka i prezeska Fundacji „Domy Wspólnoty Chleb Życia”, jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiego życia społecznego i bohaterka książkowej serii autora. Co ciekawe, będzie to ich pierwsze wspólne spotkanie autorskie i opowieść o tym,



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW / SYLVIA DĄBROWA / SARGIS.PL

Wśród gości festiwalu będą: Maciej Siembieda, Katarzyna Pakosińska, Sargis.

jak siostra stała się bohaterką kryminałów.

O godzinie 19 odbędzie się wernisaż wystawy „Zbyt różni, aby się nie spotkać” Mikołaja Adama Korusa. Artysta pochodzący z gminy Masłów w swojej twórczości koncentruje się na człowieku, emocjach i relacjach międzyludzkich.

Piątkowy wieczór o godzinie 19:30 należy będzie

do Michała Zabłockiego - poety, scenarzysty i autora tekstów ponad pięciuset piosenek. To właśnie spod jego pióra wyszły takie przeboje jak „Bracka” czy „Między ciszą a ciszą” Grzegorza Turnaua, „Góra Ty” Golec uOrkiestry czy nagrodzona w Opolu „Ławeczka” wykonywana przez Czesława Mozila. Spotkanie wokół książki

„A w Krakowie na Brackiej pada deszcz. Nieznane historie znanych piosenek” połączone będzie z recitalem projektu Zabłocki Osobiście. Artysty towarzyszyć będzie multiinstrumentalista Andrij Vedomir Volynko.

O godzinie 21, uczestnicy przeniosą się nad staw na Żeromszczyźnie, gdzie Aneta Ciełbała-Gil zaprezentuje swój

najnowszy tom poezji „Dojrzałaś ma sztuko”.

Sobota, 4 lipca, rozpocznie się o godzinie 16 spotkaniem z Maciejem Siembiedą - jednym z najgłośniejszych współczesnych autorów powieści sensacyjnych i historycznych. Najnowsza powieść „Gołoborze” została uznana przez wiele środowisk literackich za książkę roku 2025.

O godzinie 17:30 tradycyjnie zaprezentuje się grupa Literackie Światło Młodych działająca przy Związku Literatów Polskich Oddział Kielce.

O godzinie 18:30 odbędzie się spotkanie z profesorem Beatą Utkowską - badaczką literatury, kierownikiem Zakładu Literatury Polskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach i jedną z najwybitniejszych znawczyń twórczości Stefana Żeromskiego.

Sobotni wieczór zakończy się o godzinie 20 koncertem Kasi Dereń.

Niedzielę, 5 lipca, o godz. 14:00 rozpocznie spotkanie dla najmłodszych z Bajanką, czyli Moniką Skikiewicz.

O godzinie 15:30 z publicznością spotka się Beata Białą - dziennikarka, psycholożka, autorka podcastów i bestsellerowych książek „Męskie gadanie” oraz „Kobiece gadanie”.

Kolejnym gościem, o godzinie 16:30, będzie Magdalena Kordel - autorka bestsellerowych powieści obyczajowych, w tym niezwykle popularnej serii „Uroczysko”.

O godzinie 17:45 odbędzie się spotkanie z Sargisem - wokalistą, który szturmem zdobył polską scenę muzyczną. Artysta pochodzenia ormiańskiego zachwycił publiczność i jurorów podczas tegorocznego Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, zdobywając najwyższe laury zarówno w konkursie „Debiuty”, jak i „Premiery”.

O godz. 18:30 gościem festiwalu będzie Katarzyna Pakosińska - aktorka, prezenterka, autorka książek i jedna z najbardziej rozpoznawalnych osobowości polskiego kabaretu.

Finałem festiwalu będzie recital Sargisa o godzinie 20.

Wstęp na wszystkie wydarzenia festiwalowe jest wolny. ©

REKLAMA

0011545533

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach zaprasza na

WAKACJE DLA DZIECI W WDK

WARSZTATY TEMATYCZNE dla dzieci w wieku od 6 do 10 lat

SZCZEGÓŁY I REGULAMIN
DOSTĘPNY NA STRONIE:
www.wdkkielce.pl

WDK WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

KRÓTKO

KIELCE

Trzy gwiazdy stand-up

Stand-up: Tomek Machnicki, Łukasz Wolski, Krzysztof Kasparek we wtorek 21 lipca o 19 w Applause - Restaurant & Jazz Bar, plac Moniuszki 2B w Kielcach. Machnicki, Wolski, Kasparek - komicy krakowskiej ekipy Comedy Lab zapraszają na niezapomniane show stand-upowe „Litości!” Czekają nieprzewidywalne momenty, kiedy komicy będą spontanicznie tworzyć na scenie żarty dzięki Twoim sugestiom. Tomek Machnicki, Łukasz Wolski i Krzysztof Kasparek to doświadczeni stand-uperzy, którzy doskonale rozumieją, jak ważna jest niesztampowa interakcja z publicznością. Ich kreatywność i improwizacyjne umiejętności sprawiają, że wieczory spędzone w ich towarzystwie będą niezwykle zabawne i niezapomniane. Bilety na kupilecik.pl.

GMINA CHMIELNIK

Lato z Festynami Rodzinnymi

Przed nami wyjątkowy cykl letnich wydarzeń pełnych muzyki, atrakcji i rodzinnej atmosfery! Zapraszamy mieszkańców oraz gości do wspólnej zabawy podczas Festynów Rodzinnych 2026. Pierwszy w sobotę 4 lipca będzie Grabowiec, Zagra Duda Band. W sobotę 11 lipca - Ługi, zagra zespół Revel; W sobotę 18 lipca - Przededworze, zagra: DJ Pedro; Również w sobotę 18 lipca - Celiny, zagra zespół Pakt. Organizator, Chmielnickie Centrum Kultury pisze: „Czeka na Was świetna muzyka, atrakcje dla najmłodszych, strefa gastronomiczna oraz doskonała okazja do wspólnego spędzenia czasu z rodziną i sąsiadami”.

KIELCE

Zeppelinians w Pałacyku

Koncert Zeppelinians w Pałacyku Zielińskiego 14 sierpnia o 19.30. Zeppelinians powstał z miłości do muzyki Led Zeppelin. Założony w 2016 roku przez fanów oraz profesjonalnych muzyków. To czterech wyśmienitych instrumentalistów, oraz zjawiskowy wokalista, którym jest Maksymilian Kwapien - finalista 9 edycji The Voice of Poland. Mają na koncie występy w Polsce, jak i za granicą. Bilety na kupilecik.pl

KIELCE

Ranko Ukulele w Applause

W środę 15 lipca o godzinie 19 w Applause - Restaurant & Jazz Bar, plac Moniuszki 2B w Kielcach Ranko Ukulele. Ranko Ukulele to muzyczny projekt Marty „Ranko” Greedy, który zdobył ogromną popularność na YouTube dzięki autorskim piosenkom na ukulele i charakterystycznym „bazarłom”. Hity takie jak „Kluska”, „Żaklin” czy „Przegryw” stały się viralowymi hymnami tych, którzy lubią śmiać się z siebie i świata. Ranko to artystka o niezwykłym darze opowiadania - jej utwory łączą humor, dystans i czułość. W prostych słowach zawiera wielkie emocje, a jej koncerty to spotkania z lekkością, absurdem i pięknem codzienności. - Każdy powód jest dobry by wspólnie pośpiewać rankowe piosenki, zapraszamy na Granko z Ranko i Paweuke w środę 15 lipca w restauracji Applause w Kielcach o godzinie 19 - piszą organizatorzy. Bilety na kupilecik.pl.

BODZENTYN

Festyn na start wakacji

Urząd Miasta i Gminy Bodzentyn wraz Biblioteką Publiczną i Centrum Kultury w Bodzentynie serdecznie zapraszają do wspólnej zabawy podczas Festynu Rodzinnego na Rozpoczęcie Wakacji w Bodzentynie. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę 5 lipca na Rynku Górnym w Bodzentynie, początek o godzinie 16. Wstęp wolny. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji w tym koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej Bodzentyn, animacje, dmuchańce i wiele innych. Wystąpią też Zespół Śpiewaczy Jodły, Studio Piosenki Melodia. Będzie też zabawa z DJ Twenty One.

ŁAGÓW

Małe Co Nieco - Wielki Smak

W niedzielę 19 lipca Łagów stanie się stolicą regionalnych smaków i ludowej muzyki. Od godziny 14 na Rynku w Łagowie odbędzie się 19. Konkurs na Najsmaczniejszą Potrawę Powiatu Kieleckiego - Małe Co Nieco - Wielki Smak. W tym roku temat: przekąski i przystawki. Na uczestników i gości czekać będzie prawdziwa uczta - zarówno kulinarna, jak i artystyczna. Równolegle na scenie odbywać się będzie Przegląd Kapel Ludowych - pełen energii, barw i tradycyjnych brzmień. Wstęp wolny.

Koncert Jacka Kleyffa i formacji Wielkie Nie Wiem. Folkowe brzmienia w pałacyku

Anna Bilka
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 12 lipca 20 o godzinie 19, na koncert Jacka Kleyffa i formacji Wielkie Nie Wiem.

Repertuar grupy, to głównie autorskie piosenki Jacka Kleyffa do muzyki, którą trudno sklasyfikować - instrumenty używane przez zespół kierują formację w stronę folkową. Stare i nowe piosenki osadzone są jednak w poetyckim nurcie poezji śpiewanej. Całość jest spięta niezmiennym od prawie 50-ciu lat so-wizdrzałskim poczuciem humoru Kleyffa i ta dobrze wyważona mieszanka daje uczestnikowi koncertu możliwość przeżycia wielu pozytywnych emocji i refleksji.

Jacek Kleyff urodził się w 1947 roku w Warszawie. To polski poeta, kompozytor, aktor i malarz. W 1969 r. był jednym z trzech twórców (z Michałem Tarkowskim i Januszem Weissem) słynnego „Sa-



FOT. DAWID ŁUKASIK

Formacja Wielkie Nie Wiem i Jacek Kleyff zagrają w Pałacyku Zielińskiego.

lonu Niezależnych”. Stworzył także Orkiestrę Na Zdrowie, z którą zdobył między innymi Złotego Bączka na Przystanku Woodstock.

Jacek Kleyff i Wielkie Nie Wiem na scenie letniej w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 12 lipca o godzinie 19. Bilety w cenie później 50 złotych do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych

przy ul. Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

Kleyff w 1979 uzyskał dyplom magistra inżyniera architekta na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W latach 1981-1985 mieszkał na wsi pod Lublinem, gdzie powstał za-lązek Orkiestry Na Zdrowie (ONZ). Większość tekstów i kompozycji tego zespołu jest jego autorstwa. W 1995 Orkiestra

Na Zdrowie zdobyła „Złoty Bączek”, główną nagrodę publiczności, na festiwalu Przystanek Woodstock w Czymanowie nad Jeziorem Żarnowieckim. Najbardziej znane piosenki w wykonaniu Jacka Kleyffa to: „Telewizja” (1972), „Huśtawki” (1973) oraz „Nie męcz mnie” (1974), wykonywane później przez Kubę Sienkiewicza i Elektryczne Gitary. ©©

Dni Łagowa. Gwiazdą będzie zespół Extazy

Anna Bilka
Łagów

W niedzielę, 5 lipca odbędzie się Dni Łagowai Honorowego Krwiodawstwa 2026 połączone z 940-leciem dziejów Łagowa.

W programie występy na żywo, strefa gastronomiczna, atrakcje dla całej rodziny a na finał koncert gwiazdy - zespołu Extazy i zabawa z zespołem muzycznym DeTox. Wstęp wolny.

Na gości czekać będą liczne atrakcje dla całych rodzin, występy artystyczne, dobra zabawa oraz akcja honorowego oddawania krwi Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Kielcach.

Zaprezentują się młodzi artyści z gminy: Oliwia Gałka - uczennica Szkoły Podstawowej w Łagowie, Gabrysia Wasik - uczennica Szkoły Podstawowej w Zbe-lutce, grupa gitarzystów pod kierunkiem Arka Bednarskiego, grupa taneczna „Iskierki Rytmu”

pod kierunkiem Oliwii Kołbus, grupa taneczna ze Szkoły Podstawowej w Zbe-lutce, przygotowana pod kierunkiem Kamili Drezo z Akademii Tańca Kamili Drezo.

Na scenie usłyszymy również tradycyjne piosenki ludowe. Dla mieszkańców i gości wystąpią: Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich w Lechówku - grupa Seniorzy, Koło Gospodyń Wiejskich z Nowego Stawu, Koło Gospodyń Wiejskich z Piotrowa, Koło Gospodyń Wiejskich z Płuck, Koło

Gospodyń Wiejskich z Sędką, Koło Gospodyń Wiejskich z Woli Łagowskiej „Wolanie”.

Będzie można wziąć udziału w akcji honorowego oddawania krwi. W Urzędzie Miasta i Gminy w Łagowie akcja trwać będzie w godzinach 10-16.

Wieczorem odbędą się koncerty. Najpierw wystąpi Extazy, gwiazda polskiej muzyki disco i dance, a później odbędzie się dyskoteka z zespołem muzycznym DeTox. Początek o godzinie 20. Wstęp wolny.

Dymarki w Nowej Słupi. Chylińska i Martyniuk

Paulina Baran
Nowa Słupia

Koncert Agnieszki Chylińskiej, widowiskowy korowód z pochodniami, festiwal archeologiczny, zagraniczni artyści i kulinarne specjalizacje z Sardyńii - tak zapowiadają się 58. Dymarki w Nowej Słupi.

Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 15-16 sierpnia, a organizatorzy przekonują, że będzie to najbardziej różnorodna i pełna nowości odsłona święta od lat.

Impreza rozpocznie się oficjalnie już w piątek 14 sierpnia. To wtedy, jak co roku z rynku w Nowej Słupi ruszy barwny korowód z pochodniami. Mieszkańcy oraz turyści w asyście wojowników rzymskich oraz barbarzyńców przemaszerują ulicą Świętokrzyską na teren Centrum Kulturowo - Archeologicznego, aby symbolicznie rozniecić ogień w starożytnym piecu - tak zwanej Dymarce. Dla wszystkich uczestników korowodu będzie bezpłatny, magiczny spektakl Legendy Słowiańskie formacji akrobatycznej Aerial Perle.

W sobotę 15 sierpnia goście będą się bawić z Agnieszką Chylińską, Różami Europy, grupą Tacy Sami, która gra covery Lady Pank oraz, po raz pierwszy z artystami zagranicznymi z Sardynii. To rockowo - heavymetalowa kapela Rod Sacred.

W niedzielę goście zaproszeni są na dość intrygującą mieszankę disco polo i hip-hopu. Tego dnia wystąpią Zenek Martyniuk, grupy Long&Junior, Hit Boyz oraz Wac Toja i Bajorson. Bilety przez internet na stronach parklegend.pl i dymarki.com.pl. ©©



FOT. DAWID ŁUKASIK

Zenek Martyniuk wystąpi w niedzielę

Zarząd Powiatu w Kielcach otrzymał wotum zaufania oraz jednogłośnie absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok

Redakcja Polska Press
Powiat Kielcki

Podczas sesji Rady Powiatu Zarząd Powiatu w Kielcach, kierowany przez starostę Tomasza Plebana, otrzymał wotum zaufania oraz jednogłośnie absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok.

Za absolutorium głosowało 27 radnych, natomiast za wotum zaufania 23 radnych, przy czterech głosach wstrzymujących się. To wyraźny sygnał, że prowadzona przez Zarząd polityka finansowa i rozwojowa spotyka się z szeroką akceptacją i uznaniem.

Przedstawiony przez starostę raport o stanie powiatu, obejmujący m.in. edukację, zdrowie, pomoc społeczną, inwestycje drogowe, transport, geodezję, ochronę środowiska i gospodarkę nieruchomości, został oceniony jako dokument spójny, przejrzysty i ambitny, pokazujący szeroką skalę działań podejmowanych na rzecz mieszkańców.

Starosta podkreślił, że decyzja radnych jest dla Zarządu ważnym sygnałem i potwierdzeniem właściwego kierunku działań.

- Dla mnie jest to potwierdzenie, że kierunek rozwoju obrany przez Zarząd Powiatu spotyka się z pełną akceptacją rady. To zasługa całego zespołu ludzi, którzy każdego dnia służą mieszkańcom powiatu. Dziękuję dyrektorom wydziałów, jednostek, wszystkim pracow-



Zarząd Powiatu w Kielcach otrzymał wotum zaufania oraz jednogłośnie absolutorium

nikom. Dziękuję członkom Zarządu i pani skarbnik Edycie Drażkiewicz. To dzięki ich wiedzy, zaangażowaniu i odpowiedzialności mogliśmy zrealizować zadania na tak wysokim poziomie. Dziękujemy za zaufanie. To dla nas silna motywacja do dalszej pracy. Powiat Kielcki będzie rozwijał się konsekwentnie odpowiedzialnie i w dialogu z mieszkańcami - mówił starosta Tomasz Pleban.

Starosta Tomasz Pleban złożył również podziękowania wszystkim partnerom, z którymi na co dzień współpracuje: radnym, burmistrzom i wójtom, radnym gminnym, parlamentarzystom, administracji rządowej z wojewodą święto-

krzyskim Józefem Brykiem na czele oraz samorządowi województwa - marszałek Renacie Janik i jej zespołowi. Podkreślił, że współpraca z instytucjami i organizacjami działającymi na terenie powiatu jest fundamentem skutecznego działania.

Starosta zaznaczył, że rok 2025 był czasem intensywnej pracy, realizacji wielu inwestycji oraz troski o dobrą kondycję powiatu.

- Realizowaliśmy różnorodne inwestycje drogowe, rozwijaliśmy szkolnictwo, wspieraliśmy ochronę zdrowia, pomoc społeczną, kulturę i bezpieczeństwo. Dbaliśmy o stabilną sytuację finansową powiatu. Przed nami kolejne zadania - niełatwe, związane m.in.

ze zmianami demograficznymi, rosnącymi kosztami realizacji zadań czy modernizacją infrastruktury. To wyzwania wymagające konsekwencji, determinacji i współpracy ponad podziałami. Będziemy prowadzić politykę opartą na dialogu. Dziękuję także za krytykę ale także konstruktywne uwagi.

Sprawozdanie finansowe wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Powiatu Kielckiego za 2025 rok przedstawiła skarbnik powiatu, Edyta Drażkiewicz.

W 2025 roku budżet powiatu został zaplanowany z dochodami na poziomie 279,2 mln zł oraz wydatkami w wysokości 313,2 mln zł, co ozna-

czało planowany deficyt rzędu 33,9 mln zł.

- W trakcie roku budżet był wielokrotnie korygowany uchwałami Zarządu i Rady, a ostateczny plan na dzień 31 grudnia 2025 r. zamknął się dochodami w wysokości 317,5 mln zł i wydatkami na poziomie 353,3 mln zł. Dochody bieżące wyniosły 252,8 mln zł, natomiast dochody majątkowe 64,7 mln zł. Po stronie wydatkowej wydatki bieżące osiągnęły 229,2 mln zł, a majątkowe 124,2 mln zł. Planowany deficyt na koniec roku wyniósł 35,8 mln zł, przy czym jego pokrycie zaplanowano m.in. z niewykorzystanych środków unijnych oraz środków wynikających ze szczególnych zasad wykonywania budżetu - mówiła pani skarbnik.

Dochody majątkowe wykonano na poziomie 101,3 mln zł, w tym środki z budżetu państwa na rozbudowę skrzyżowania ul. Perłowej i Przemysłowej, środki z RFRD w wysokości 15,5 mln zł oraz środki z Polskiego Ładu w kwocie 24,4 mln zł.

W 2025 roku powiat zrealizował około 150 zadań inwestycyjnych, a udział wydatków inwestycyjnych w całym budżecie wyniósł 33,4%, co jest jednym z najwyższych wyników w ostatniej dekadzie. Największą część inwestycji stanowił obszar transportu i łączności, gdzie wydatki osiągnęły 50,5 mln zł. W ramach tych środków wykonano m.in. 37 km przebu-

dowanych i rozbudowanych dróg, przeprowadzono waloryzację umów, wykup gruntów oraz zakupiono sprzęt - w tym dwa ciągniki, koparko-ładowarkę i koparkę. Na remonty dróg przeznaczono 6,4 mln zł, co pozwoliło na odnowienie kolejnych 13 km.

W obszarze oświaty i wychowania wydatki wyniosły 22,3 mln zł. Zrealizowano tu m.in. budowę kompleksu sportowego przy PZS w Łopusznie za 10,4 mln zł, budowę internatu przy tej samej placówce za 11,1 mln zł, a także modernizację bazy dydaktycznej PZS w Chęcinach.

W ochronie zdrowia wydatki sięgnęły 16,7 mln zł, z czego największą część stanowiła rozbudowa Szpitala Powiatowego w Chmielniku - 11,6 mln zł. Na zakup sprzętu i aparatury medycznej do szpitala w Chmielniku i przy Prostej oraz PCUM przeznaczono 5,1 mln zł.

Powiat wsparł również służby mundurowe: policję kwotą 112,9 tys. zł, PSP - 55 tys. zł, a gminy otrzymały 120 tys. zł na zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych dla OSP. Na prace konserwatorskie przy zabytkach przeznaczono 2,13 mln zł.

Wydatki bieżące wykonano w wysokości 201,97 mln zł, co stanowi 88,13% planu. W ramach tych środków sfinansowano m.in. zimowe utrzymanie dróg za 4,95 mln zł oraz remonty dróg i przepustów o wartości ponad 7,6 mln zł, obejmujące łącznie 13 km.

Wójt Strawczyna Karol Picheta wotum zaufania i absolutorium

Agnieszka Olech
Strawczyn

Podczas sesji Rady Gminy Strawczyna, która odbyła się 25 czerwca, radni jednogłośnie udzieliли wójtowi Karolowi Pichecie wotum zaufania i absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok.

Było to podsumowanie kolejnych dwunastu miesięcy intensywnych działań inwestycyjnych, skutecznego zarządzania finansami oraz realizacji przedsięwzięć służących mieszkańcom.

Przed głosowaniem przedstawiono Raport o stanie Gminy Strawczyna za 2025 rok. Dokument podsumował najważniejsze działania samorządu, a także pokazał skalę rozwoju gminy w wielu obszarach, począwszy od inwestycji i finansów, przez edukację,



Radni jednogłośnie udzieliли wójtowi Karolowi Pichecie zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium

po politykę społeczną i rozwój infrastruktury.

Jak podkreślano, raport potwierdził, że Gmina Strawczyn jest samorządem dobrze zarządzanym, odpowiedzialnym i konsekwentnie realizującym

wyznaczone cele rozwojowe. Wskazano, że wspólnym zadaniem władz samorządowych, radnych oraz jednostek organizacyjnych jest utrzymanie tego kierunku i dalsza poprawa jakości życia mieszkańców.

Jednym z najważniejszych elementów raportu był rekordowy poziom inwestycji publicznych. Wydatki majątkowe osiągnęły ponad 34,1 miliona złotych. Dzięki temu możliwa była realizacja wielu przedsięwzięć, wśród których znalazły się budowa hal sportowych w Chełmcach i Niedźwiedziu, nowoczesnego kompleksu przedszkolno-żłobkowego w Obłęgorku oraz Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Podczas sesji przedstawiono sprawozdanie z wykonania budżetu za 2025 rok. Dochody gminy przekroczyły 106,8 miliona złotych, a skuteczna realizacja założeń finansowych pozwoliła zakończyć rok nadwyżką budżetową w wysokości nieco ponad 363 tysięcy złotych. To szczególnie istotne, ponieważ pierwotnie planowano deficyt sięgający blisko 4 milionów złotych.

Podkreślono również bardzo wysoką skuteczność w realizacji dochodów własnych, które wykonano na poziomie 99,96 procent planu. Jak zaznaczano, świadczy to o odpowiedzialnym zarządzaniu finansami publicznymi oraz wysokiej efektywności działań administracji samorządowej.

Znaczącą część budżetu przeznaczono na edukację i wychowanie. Wydatki w tym obszarze wyniosły ponad 41,3 miliona złotych, co stanowiło blisko 38,8 procent wszystkich wydatków gminy. Samorząd utrzymuje dziesięć placówek oświatowych, a jednocześnie rozwija ofertę skierowaną do najmłodszych mieszkańców. Symbolem tych działań było oddanie do użytku w grudniu 2025 roku nowoczesnego przedszkola i żłobka w Obłęgorku.

Z danych przedstawionych w raporcie wynika również, że

Gmina Strawczyn pozostaje atrakcyjnym miejscem do życia. Pomimo utrzymującego się ujemnego przyrostu naturalnego dodatnie saldo migracji sprawiło, że liczba mieszkańców zwiększyła się w 2025 roku o 24 osoby i osiągnęła poziom 11 326 mieszkańców. Jak podkreślano, świadczy to o rosnącej atrakcyjności gminy jako miejsca do zamieszkania.

Potwierdzeniem skuteczności prowadzonych działań było także wysokie, piąte miejsce Gminy Strawczyn w V edycji Rankingu Gmin Regionu Świętokrzyskiego w kategorii „Top 10 najlepszych gmin”, co stanowi kolejne potwierdzenie dobrego kierunku rozwoju samorządu.

Po jednogłośnym udzieleniu wotum zaufania i absolutorium wójt Karol Picheta podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w rozwój gminy. ©©

Piękna, patriotyczna uroczystość w Cisowie

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

W sobotę, 28 czerwca, w Cisowie odbyły się uroczyste obchody 83. rocznicy nadania imienia - „Wybraniec” oddziałowi partyzanckiemu Armii Krajowej Mariana Sołtysiaka „Barabasa”.

Mieszkańcy gminy Daleszyce, kombatancki oraz liczni zaproszeni goście wspólnie oddali hołd bohaterom, którzy walczyli o wolną Polskę.

Mieszkańcy pamiętają o bohaterach

Przed rozpoczęciem uroczystości kwiaty złożono przy kamieniu upamiętniającym odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Hołd oddali burmistrz Dariusz Meresiński, radna Rady Powiatu Anna Kosmała oraz sołtys Cisowa Dorota Dziedzic.

Obchody rozpoczęły się mszą świętą w kościele parafialnym w Cisowie. Liturgii przewodniczył ksiądz Jacek Kopeć, dyrektor Zespołu Szkół Katolickich Diecezji Kieleckiej imienia świętego Stanisława Kostki, w asyście proboszcza parafii Cisów, księdza Andrzeja Kalety. To właśnie w tym kościele podczas II wojny światowej partyzanci walczący o niepodległość znajdowali schronienie i wsparcie.

Rocznicowe spotkanie miało podniosły charakter i odbyło się zgodnie z ceremoniałem. Wyjątkową oprawę zapewniły poczty sztandarowe, które podkreśliły rangę wydarzenia.

Po zakończeniu mszy Pan Zygmunt Pęksyk oraz burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce Dariusz Meresiński wręczyli podziękowanie pani Jadwidze Drąg za wieloletnie zaangażowanie i współpracę przy organizacji tej ważnej patriotycznej uroczystości.

W swoim wystąpieniu burmistrz podkreślił znaczenie pamięci o żołnierzach Armii Krajowej oraz mieszkańcach, któ-

rzy z narażeniem własnego życia pomagali partyzantom.

- Dziękujemy wszystkim, którzy walczyli o niepodległość naszej Ojczyzny. Z wdzięcznością wspominamy również mieszkańców, którzy ryzykowali życiem, niosąc pomoc partyzantom. To byli nasi przodkowie. Niech pamięć o ich odwadze i poświęceniu trwa przez kolejne pokolenia - mówił Dariusz Meresiński.

Podczas uroczystości zaproszeni goście podkreślali, że dzięki odwadze i determinacji partyzantów dziś możemy żyć w wolnej Polsce. Zwracali również uwagę, jak ważne jest pielęgnowanie pamięci historycznej i przekazywanie jej młodemu pokoleniu.

Uczestnicy złożyli wieńce i zapalili znicze przed pomnikiem upamiętniającym żołnierzy oddziału „Wybranieckich”, znajdującym się przy drodze prowadzącej do kościoła. Pomnik został odsłonięty w 60. rocznicę utworzenia oddziału.

Na zakończenie burmistrz podziękował wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie uroczystości oraz mieszkańcom za liczną obecność.

Historia „Wybranieckich”

Oddział partyzancki Armii Krajowej dowodzony przez Mariana Sołtysiaka pseudonim „Barabasz” stacjonował w okolicach Cisowa w latach 1943-1944, w miejscu, gdzie wcześniej znajdował się obóz powstańców styczniowych. Liczył ponad stu żołnierzy, a średnia wieku partyzantów wynosiła zaledwie 19 lat.

Do zadań oddziału należała walka z niemieckim okupantem, likwidacja konfidentów oraz funkcjonariuszy hitlerowskich.

Wśród najbardziej znanych akcji „Wybranieckich” historycy wymieniają rozbicie oddziału żandarmerii w Wieleńkach w marcu 1944 roku oraz oprowadzenie Chmielnika w czerwcu tego samego roku. ©©



Uroczystości w Cisowie przed pomnikiem upamiętniającym żołnierzy oddziału „Wybranieckich”.

Umowa na kluczową inwestycję drogową w gminie Daleszyce została podpisana!

Anna Kowalska
Daleszyce

Na ten moment wielu mieszkańców czekało z niecierpliwością.

Umowa na zadanie „Rozbudowa i przebudowa drogi powiatowej nr 1429T na odcinku od skrzyżowania z drogą powiatową 1322T w miejscowości Daleszyce do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 764 w miejscowości Niwy” została podpisana!

Wieloletnie starania władz samorządowych Miasta i Gminy Daleszyce - Burmistrza Dariusza Meresińskiego oraz Radnych Rady Miejskiej w Daleszycach znalazły swój szczęśliwy finał!

W Starostwie Powiatowym w Kielcach została podpisana umowa na realizację tego kluczowego zadania w Mieście i Gminie Daleszyce. Przy składaniu podpisów obecni byli Starosta Kielecki Tomasz Pleban, Zastępca Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg Wojciech Żebrowski, Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce Dariusz Meresiński oraz wykonawca inwestycji. Zadanie będzie realizowane przez Inżynierię Budownictwa Wodno-Lądowe Piotr Mojszeszek Spółka Komandytowa, a kwota rozbudowy i przebudowy wyniesie 5.014.761,17 złotych! Warto dodać, że to kolejna inwestycja, która jest realizowana przy współpracy na linii Gmina Daleszyce - Powiatowy Zarząd Dróg - Starostwo Powiatowe.



Podpisanie umowy na przebudowę i rozbudowę drogi powiatowej w gminie Daleszyce.

Zadanie obejmie odcinek 2,9 kilometra od skrzyżowania w Daleszycach do drogi wojewódzkiej 764 w Niwach. W ramach inwestycji powstaną nowe odcinki chodników, w tym 3,2-metrowy łącznik do Drogi Wojewódzkiej 764, przebudowane zostaną skrzyżowania i zjazdy, wykonana zostanie nowa kanalizacja deszczowa, specjalistyczne oświetlenie przejść dla pieszych, poszerzenia jezdni oraz nowa nawierzchnia. Przebudowane zostaną również kolizje z sieciami energetycznymi, telekomunikacyjnymi i wodociągowymi. Całość prac obejmuje rozbudowę, przebudowę i remont poszczególnych odcinków oraz

co najważniejsze przebudowę skrzyżowania ulic Głowackiego, Chopina i Kościelnej w Daleszycach - jednego z najważniejszych punktów komunikacyjnych w mieście.

- To był głos mieszkańców, w który należało się wsłuchać i dążyć do realizacji tego zadania każdego dnia. Działania całego naszego samorządu były ukierunkowane, aby doszło do realizacji ważnego dla wszystkich mieszkańców zadania poprawiającego kwestię bezpieczeństwa na tym newralgicznym skrzyżowaniu w Daleszycach. Podziękowania kieruję do wszystkich zaangażowanych w to przedsięwzięcie. Realizacja zadania będzie

współfinansowana z budżetu Powiatu Kieleckiego oraz budżetu gminy Daleszyce - mówi Burmistrz Dariusz Meresiński.

- Ta inwestycja i przebudowa skrzyżowania jest nie tylko zadaniem infrastrukturalnym, ale przede wszystkim działaniem na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców. Zmiany obejmą również organizację ruchu, zwłaszcza dla pojazdów ciężarowych. Ruch ciężki zostanie wyprowadzony z rynku na obwodnicę w Niwach, co odciąży centrum Daleszyc i poprawi komfort życia mieszkańców. Firma poinformowała, że zakończy prace do 18 września 2027 roku - podkreśla Starosta Tomasz Pleban.

Wójt Masłowa z wotum zaufania i absolutorium

Anna Kowalska
Masłów

Podczas czerwcowej sesji Rady Gminy Masłów wójt Tomasz Lato otrzymał wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok.

Udzielenie wotum zaufania poprzedziło przedstawienie „Raportu o stanie Gminy Masłów za 2025 rok” oraz debata nad dokumentem. Raport obejmuje informacje dotyczące realizacji uchwał, strategii i programów, a także działalności poszczególnych obszarów funkcjonowania samorządu - od oświaty, kultury i pomocy społecznej, po ochronę zdrowia, infrastrukturę i inwestycje. Za udzieleniem wotum zaufania głosowało ośmiu radnych, przy czterech głosach przeciw.



Wójtowi Gminy Masłów Tomaszowi Lato gratulowali między innymi Anna Kowalczyk, dyrektor Centrum Usług Wspólnych Gminy Masłów, przewodniczący rady Gminy Masłów Piotr Zegadło, radna Renata Samiczak i sołtys Woli Kopcowej Edward Mazur

Kolejnym punktem obrad było rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Masłów za 2025 rok oraz podjęcie uchwały w sprawie udzielenia wójtowi absolutorium z tytułu jego wykonania.

Radni zapoznali się ze sprawozdaniem przedstawionym przez skarbnika Roberta Szechnickiego, opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz stanowiskiem Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Masłów. Za udzieleniem

absolutorium głosowało ośmiu radnych, natomiast trzech wstrzymało się od głosu.

- Dziękuję za udzielenie absolutorium i wotum zaufania. Od wielu lat pełnię funkcje samorządowe, ale jest to dla mnie niezmiennie jeden z najważniejszych momentów w roku. Bez względu na wynik głosowania traktuję go jako podsumowanie wspólnej pracy i okazję do podziękowania wszystkim, którzy każdego dnia angażują się w rozwój naszej gminy. Dziękuję radnym, sołtysom, mojej zastępczyni Monice Dolezińskiej-Włodarczyk, sekretarzowi Zbigniewowi Zagdańskiemu, skarbnikowi Robertowi Szechnickiemu, mecenas Iwonie Kowalskiej, dyrektorom i kierownikom jednostek organizacyjnych, kierownikom referatów oraz wszystkim pracownikom Urzędu Gminy - podkreśla wójt Tomasz Lato. ©©

Nowy wóz dla Ochotniczej Straży Pożarnej Kowala uroczyście został przekazany. Gmina Nowiny świętowała Dzień Strażaka

Agnieszka Olech
Nowiny

Uroczyste przekazanie kluczy do nowego lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego, poświęcenie pojazdu i podziękowania dla strażaków ochotników za ich codzienną służbę.

Tak przebiegały obchody Gminnego Dnia Strażaka, które odbyły się przy remizie OSP Kowala w gminie Nowiny. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, Państwowej Straży Pożarnej, Ochotniczych Straży Pożarnych oraz liczni mieszkańcy.

Gminny Dzień Strażaka był wyjątkową okazją do wyrażenia wdzięczności druhnom i druhom za ich codzienną gotowość do niesienia pomocy oraz zaangażowanie w zapewnianie bezpieczeństwa mieszkańcom gminy Nowiny. Centralnym punktem uroczystości było przekazanie nowego lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego marki Volkswagen Crafter z napędem 4x4 dla jednostki OSP Kowala.

Obchody rozpoczęły się zbiórką pododdziałów, po której odprawiono uroczystą mszę świętą połową przy remizie OSP Kowala. Liturgii przewodniczyli proboszcz parafii Brzeziny ksiądz kanonik Józef Knap oraz kapelan powiatowy strażaków ksiądz Łukasz Zygmunt. Muzyczną oprawę mszy oraz całego wydarzenia zapewniła



Przekazanie ratowniczo-gaśniczego marki Volkswagen Crafter

Orkiestra Dęta Nowiny pod batutą kapelmistrza Wojciecha Materka. Po zakończeniu nabożeństwa rozpoczął się uroczysty apel. Wciągnięto flagę państwową na maszt i odespiewano hymn Polski. Ceremonię poprowadzili dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Perła w Nowinach Edyta Bobryk oraz komendant gminny OSP Janusz Szymkiewicz.

Wśród uczestników wydarzenia znaleźli się: wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń z małżonką, zastępca wójta Daniel Czerwiak, sekretarz gminy Piotr Wawer, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Zofia Duchniak, radni gminy Halina Musiał, Waldemar Kasprzyk, Dariusz Cha-

tys, Sylwester Bentkowski, Aneta Wajs i Joanna Bentkowska, prezes Wodociągów Kieleckich Henryk Milcarz, dyrektor GOK „Perła” Edyta Bobryk, komendant gminny OSP Janusz Szymkiewicz oraz radni Powiatu Kieleckiego Kamil Prędotą i Łukasz Barwinek oraz Starszy Specjalista ds Ewidencji Ludności Agnieszka Żurawek. W uroczystości uczestniczyli również zastępca komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach mł. bryg. mgr inż. Paweł Wilczkowski, dyrektor Biura Zarządu Wojewódzkiego ZOŚPRP st. bryg. Paweł Górniak, przedstawiciel Zarządu Głównego ZOŚPRP druh Marian Tworek, prezes Zarządu

Gminnego ZOŚPRP druh Jerzy Wierzbicki, kierownik produkcji Zakładu Trzuskawica Piotr Porzucek, dyrektor Zakładu Holcim Kopalnia Dolomitu Radkowiec Mariusz Matusz, dyrektor ZPI w Kowali Katarzyna Cedro, przedstawicielki KGW Kowalanki oraz delegację jednostek OSP z Kowali, Woli Murowanej, Szewc-Zawady, Szewc, Bilczy, Brzezina, Nidy, Morawicy, Chęcin, Radkowiec i Przysuchy.

Po oficjalnym powitaniu gości przez wójta Łukasza Grynia ksiądz Łukasz Zygmunt dokonał uroczystego poświęcenia nowego pojazdu. Następnie wójt Łukasz Gryń wraz z radnym powiatu kieleckiego Kamilem Prędotą oraz zastępcą

komendanta miejskiego PSP w Kielcach mł. bryg. Pawłem Wilczkowskim przekazali symboliczny akt przekazania lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego marki Volkswagen Crafter z napędem 4x4 na ręce prezesa OSP Kowala Sylwestra Bentkowskiego.

– Strażacy ochotnicy są zawsze tam, gdzie mieszkańcy najbardziej potrzebują pomocy. Dlatego naszym obowiązkiem jest zapewnienie im jak najlepszych warunków do służby. Przekazany dziś nowoczesny samochód ratowniczo-gaśniczy to inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców całej gminy. Dziękuję wszystkim druhnom i druhom za profesjonalizm, gotowość do działania oraz ogromne serce wkładane w służbę. Gratuluję jednostce OSP Kowala i życzę, aby nowy pojazd jak najczęściej służył podczas ćwiczeń, a jak najrzadziej podczas prawdziwych akcji ratowniczych – podkreślił wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Podczas uroczystości wręczono także Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa, który otrzymała Agnieszka Żurawek.

– To dla mnie wielki zaszczyt i ogromny honor. Jestem bardzo wzruszona tym wyjątkowym wyróżnieniem. Z całego serca dziękuję wszystkim jednostkom OSP z terenu gminy Nowiny oraz Zarządowi Gminnemu ZOŚPRP

RP za docenienie mojej pracy. Cieszę się, że mogę z Państwem współpracować i wspólnie działać na rzecz bezpieczeństwa naszej lokalnej społeczności – powiedziała Agnieszka Żurawek.

Na zakończenie prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Kowala Sylwester Bentkowski wraz z naczelnikiem Marcinem Piotrowskim wręczyli pamiątkowe grawerfony i podziękowania wszystkim osobom, instytucjom oraz partnerom, którzy przyczynili się do pozyskania i wyposażenia nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Głos zabrali także zaproszeni goście, dziękując strażakom za ich codzienną służbę oraz wkład w rozwój lokalnej społeczności. – Dzisiejszy dzień zapisze się na długo w historii naszej jednostki. Nowy Volkswagen Crafter to ogromne wsparcie dla naszych druhów i realne zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców gminy Nowiny oraz okolic. To efekt zaangażowania wielu ludzi o wielkich sercach, którym serdecznie dziękuję. Obiecujemy, że będziemy dbać o ten samochód, stale podnosić swoje kwalifikacje i zawsze być gotowi nieść pomoc wtedy, gdy zawyjsze syrena alarmowa. Dziękuję również wszystkim strażakom, mieszkańcom i gościom za wspólne świętowanie naszego strażackiego święta – powiedział prezes OSP Kowala Sylwester Bentkowski. ©

71 stypendystów wójta gminy Masłów. Brawa dla najlepszych uczniów

Anna Bilska
Masłów

Uroczysta Gala Stypendiów Wójta Gminy Masłów była wyjątkowym zwieńczeniem roku szkolnego 2025/2026 i okazją do uhonorowania najlepszych uczniów.

Wydarzenie odbyło się w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach już po raz trzynasty i zgromadziło stypendystów, ich rodziców, dyrektorów szkół, nauczycieli, wychowawców oraz przedstawicieli władz samorządowych. Stypendia zostały przyznane w ramach Lokalnego programu wspierania uzdolnionych dzieci i młodzieży, realizowanego przez Gminę Masłów.

Gałę rozpoczął spektakl pantomimy „Alicja w Krainie Czarów” przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej



Galę zakończyło wspólne zdjęcie stypendystów z wójtem Tomaszem Lato przed dworkiem Stefana Żeromskiego.

w Mąchocicach Kapitulnych, który został nagrodzony gromkimi brawami.

Najważniejszym punktem wydarzenia było wręczenie stypendiów przez wójta Tomasza Lato, który wręczył je wspólnie

z radnym Wojciechem Habą, przewodniczącym Komisji Oświaty, Kultury, Pomocy Społecznej i Promocji Gminy. W tym roku szkolnym wyróżnienie otrzymało łącznie 71 uczniów, w tym troje finalistów woj-

wódzkich konkursów przedmiotowych. Każdy ze stypendystów odebrał pamiątkowy dyplom oraz gratulację za swoją ciężką pracę i osiągnięcia.

Najliczniejszą grupę nagrodzonych stanowili uczniowie Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Masłowie. Stypendia otrzymali: Malwina Wzorek, Katarzyna Januchta, Zuzanna Miernik, Klaudia Stokowiec, Oliwia Chyczewska, Nadia Gała, Patryk Kmiecik, Lena Kołomańska, Szymon Bugajski, Karol Strójwąg, Zofia Błaszczak, Antoni Bandrowski, Mikołaj Saletra, Aleksandra Samiczak, Zuzanna Janus, Aleksandra Zacharska, Kinga Zapala, Klaudia Bednarska, Filip Wzorek, Anna Januchta, Wiktoria Wiktor, Alicja Chałacińska, Zuzanna Kij, Larysa Wujek, Oliwier Kowalski, Michałina Kij oraz Iga Kułak. Szczególne gratulacje odebrała Malwina Wzorek – finalistka Woj-

wódzkiego Konkursu z Matematyki. Ze Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Brzezinkach wyróżniono: Hannę Stachurską, Oliwię Obarę, Filipa Wojtynę, Zuzannę Radek oraz Zuzannę Korus. Szkołę Podstawową nr 4 w Kielcach reprezentowali: Aleksander Zagniński oraz Wojciech Zemsta. Stypendia dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 15 im. Tadeusza Kościuszki w Kielcach otrzymali: Hanna Biskupska, Karolina Stępień, Klaudia Romaniec oraz Martyna Węska. Spośród uczniów Szkoły Podstawowej nr 27 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Kielcach nagrodzone zostały: Aleksandra Adamczyk i Magdalena Mucha.

W Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi i Dwujęzycznymi im. Marii Skłodowskiej-Curie w Mąchocicach Kapitulnych stypendia otrzymali: Kinga Prokocka, Marcel Nowak,

Dawid Kotas, Wiktoria Radek, Filip Piskulak, Tymoteusz Kupis, Maria Radek, Sara Stachura, Mikołaj Jaremćio, Antoni Krawczyk, Konstancja Dyguda, Zuzanna Tyłko, Jan Jaremćio, Nikodem Bandrowski, Kuba Jasik, Hannah Prokocka, Filip Jamrozek, Sara Worwa, Igor Sanecki, Maria Szewczyk oraz Gabriel Szczodry. Szczególne wyróżnienie przypadło Kindze Prokockiej, finalistce Wojewódzkiego Konkursu z Języka Angielskiego.

W gronie stypendystów Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Mąchocicach-Scholasterii znaleźli się Józef Kapuściński, Julia Janik, Kacper Kuchciński, Jan Suchogórski, Nikola Zajac, Maja Prędotą, Kacper Cedro, Antoni Brzoza, Bruno Cedrowicz oraz Oskar Olejarczyk. Józef Kapuściński został dodatkowo uhonorowany jako finalista Wojewódzkiego Konkursu z Biologią.

KRÓTKO

CHĘCINY

Motocyklista zginął w wypadku na S7

Nie udało się niestety uratować życia 38-letniego kierowcy motocykla, który najprawdopodobniej utracił panowanie nad maszyną i uderzył nią w bariery energochłonne na trasie S7 w Chęcinach. Mężczyzna zginął na miejscu. Do zdarzenia doszło w niedzielne przedpołudnie, 28 czerwca na trasie S7 - kierunek na Kraków. Policjanci przekazywali, że wypadek rozegrał się na wysokości węzła Chęciny. - Z nieustalonych na tę chwilę przyczyn kierujący motocyklem najprawdopodobniej utracił panowanie nad pojazdem, zjechał ze swojego pasa i uderzył w bariery energetyczne - wyjaśniała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Na miejsce przybyły jednostki straży pożarnej, załogi ratowników medycznych oraz policjanci. Zadysponowano też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Na czas akcji ratunkowej trasa S7 została zamknięta w obu kierunkach. Lekarze długo walczyli o życie 38-letniego kierowcy motocykla. Niestety po godzinie 11 policjanci otrzymali informację, że życia 38-letniego mężczyzny nie udało się uratować.

- Lekarz obecny na miejscu stwierdził jego zgon. Ustalamy okoliczności tego tragicznego zdarzenia - dodawała Małgorzata Perkowska-Kiepas. Droga S7 była zablokowana w obu kierunkach. Po godzinie 12 ruch zaczął powoli wracać do normy. SABA

POWIAT KIELECKI

Odebrała kluczyki pijanemu kierowcy

Prawie 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 62-letni kierowca Renaulta, którego ujęła kobieta, bo zobaczyła, jak chwiejnym krokiem idzie do auta i odjeżdża. Rzecz się działa w Radkowicach w gminie Chęciny. Kobieta widziała, jak mężczyzna zyzgakiem idzie do samochodu, wsiada za kierownicę i odjeżdża. Pojechała za nim, podejrzewając, że jest nietrzeźwy, a gdy nadarzyła się okazja, zajeżdżała mu drogę i odebrała kluczyki. Okazało się, że za kierownicą Renaulta siedział 62-latek z gminy Morawica. Badanie wykazało, że ma w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. Ciężki na nim aktywny zakaz prowadzenia pojazdów. SABA

CEDZYNA

Pijany szalał skuterem wodnym

Prawie trzy promile alkoholu w organizmie miał 42-letni Kielczanin, który w czwartek szalał na skuterze wodnym po zalewie w Cedzynie. Mężczyzna, mimo aktywnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów, przewoził pasażerów i wykonywał niebezpieczne manewry na skutek. Szybka interwencja policjantów z komisariatu w Dalezycach ukróciła jego jazdę.

Rzecz się działa w miniony czwartek na zalewie w podkieleckiej Cedzynie. - Policjanci patrolujący teren zalewu zwrócili uwagę na mężczyznę pływającego skuterkem po wodach zalewu. - Styl i sposób jazdy kierującego mogły świadczyć o tym, że mężczyzna jest pod wpływem alkoholu - relacjonowała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Policjanci postanowili sprawdzić trzeźwość kierowcy - szybko wyszło na jaw, że 42-letni kielczanin jest kompletnie pijany. - Badanie jego stanu trzeźwości wykazało blisko trzy promile alkoholu w jego organizmie. Okazało się też, że mężczyzna posiada aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych - wyjaśniała kielecka policjantka.

Jak dodawała, w momencie interwencji 42-latek przewoził na skuterze wodnym 25-letniego pasażera, który podobnie jak kierujący, również znajdował się pod wpływem alkoholu. - 42-latek został zatrzymany i trafił do celi w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości w okresie obowiązywania sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz niestosowania się do orzeczeń sądowych. Mężczyźnie może grozić do 5 lat pozbawienia wolności. SABA

KIELCE

Nastolatek z narkotykami

Na kieleckim osiedlu KSM policjanci zatrzymali 17-letniego chłopaka. Młody człowiek miał przy sobie reklamówkę, a w niej 50 gramów suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana i 25 gramów substancji, która według testu jest amfetaminą. Nastolatek usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków. Za takie przestępstwo może grozić nawet 10 lat pozbawienia wolności. SABA

Zespół LemON porwał publiczność podczas Nocy Świętojańskiej w Morawicy

Miłosz Pasierbek
Morawica

W ostatnią niedzielę czerwca nad zalewem w Morawicy odbyła się Noc Świętojańska.

Na uczestników czekał korowód, występy artystyczne, obrzęd puszczania wianków, kiermasz potraw regionalnych oraz strefa gastronomiczna. Gwiazdą tegorocznej imprezy był zespół LemON, a całość wydarzenia zwieńczył efektowny pokaz sztucznych ogni.

Uroczystość rozpoczęła się od przemarszu korowodu, który wyruszył spod Centrum Samorządowego i przeszedł nad morawicki zalew. Na jego czele maszerowała Szkolno-Gminna Orkiestra Dęta z Morawicy pod batutą kapelmistrza Pawła Czekaja. W korowodzie uczestniczyli także przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych, harcerze z Bilczyńskiego Flągi Europy, reprezentanci władz samorządowych z Burmistrzem Miasta i Gminy Morawica Marianem Burasem na czele, delegacje miast partnerskich z Bratysławy-Račy (Słowacja), Berszadu (Ukraina), Camas (USA) i Terraciny (Włochy), a także delegacje z Krapkowic, Stawigudy i Zabierzowa. Wspólnie z nimi przemaszzerowali przedstawiciele przedszkoli i szkół, zespoły folklorystyczne, koła gospodyń wiejskich, Uniwersytet Trzeciego Wieku, kluby seniora, organi-



FOT. EWA TARACH

W ostatnią niedzielę czerwca nad zalewem w Morawicy odbyła się Noc Świętojańska

zacje pozarządowe oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy.

Po dotarciu nad zalew uczestników wydarzenia powitał Burmistrz Marian Buras. Podczas tegorocznej Nocy Świętojańskiej Morawica gościła przedstawicieli miast partnerskich z Polski i zagranicy. Wśród nich znaleźli się: Burmistrz Berszadu Vitalij Dragan, wieloletni zarządca miasta Camas Lloyd Halverson, członek Zarządu Rady Miasta Terracina Alessandra Feudi, referent ds. kultury Bratysławy-Račy Dana Ölvecká, Wójt Gminy Zabierzów Dorota Kęsek, Zastępca Wójta Gminy Stawiguda Magdalena Ma-tracka, Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Krapkowice Ar-

nold Joszko oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Krapkowicach Ireneusz Żyłka.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych Miasta i Gminy Morawica: Zastępca Burmistrza Marcin Dziewięcki, Przewodniczący Rady Miejskiej Tomasz Domagała wraz z radnymi oraz Sekretarz Miasta i Gminy Anna Kowalska.

Część artystyczną zainaugurowała Szkolno-Gminna Orkiestra Dęta z Morawicy pod batutą Pawła Czekaja. Następnie na scenie zaprezentowali się: Zespół Pieśni i Tańca Morawica, Rodzinna Kapela Korbanów, tancerki ze zespołu Piramida: Lena Pater, Zuzia Dą-

browska, Basia Ozga, Gabrysia Więcek, soliści: Daria Malicka, Lena Dobek, Klaudia Kiczor, Aleksandra Piłat, Agata Korban i Radosław Suliga. Gościnnie wystąpił również amatorski zespół tańca estradowego MRIYA z ukraińskiego Berszadu. Artyści na czele z utalentowaną wokalistką Aleksandrą Herasymenko przedstawili poruszający program muzyczno-taneczny.

Nieodłącznym elementem Nocy Świętojańskiej jest starodawny obrzęd puszczania wianków. Jak co roku grupa artystów udała się nad brzeg zalewu, aby zgodnie z tradycją ośpiewać przygotowane wianki i puścić je na wodę. ©©

Zabawa na 10-lecie Wianków nad Lubrzanką

Anna Bilksa
Gminy Masłów, GÓRNO

Korowód, muzyka, grill i zabawa do wieczora na 10-lecie Wianków nad Lubrzanką.

W niedzielę 28 czerwca odbyła się 10 edycja Wianków nad Lubrzanką. Na łące przystarym młynem Mąchocicach Kapitulnych tradycyjnie bawili się mieszkańcy gminy Masłów oraz okolicznych sołectw gminy Górno.

Uczestnicy Wianków mogli skorzystać z bogatej oferty gastronomicznej, przygotowanej przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich Lubrzanka. Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Mąchocic Kapitulnych oraz Bęczkowska dbali o przygotowane ognisko i bezpieczeństwo całej imprezy. Organizatorami wydarzenia było Koło Gospodyń Wiejskich Lubrzanka wraz ze strażakami z Ochotniczej Straży Pożarnej Mąchocice Kapi-



FOT. ARCHIWUM

Wójt gminy Masłów Tomasz Lato podczas imprezy Wianki nad Lubrzanką.

tułne. Tradycję puszczania wianków nad rzeką Lubrzanką zapoczątkował 10 lat temu Zbigniew Bujak, były radny gminy Masłów.

Wydarzenie otworzyła Zofia Kowalczevska - przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich

Lubrzanka, która wraz z wójtem Tomaszem Lato, powitała licznie przybyłych gości. Przed puszczaniem wianków dowody, część pań zaprezentowała własnoręcznie stworzone ozdoby. Przedstawicielki pięknej otrzymały upo-

minki od radnego Mateusza Fafary. O oprawę muzyczną zadbały: Koła Gospodyń Wiejskich: Lubrzanka, Brzezianki, Nowe Masłowianki, Czarcie Babki, Żeromszczanki, Zespół Pieśni i Tańca Ciekoty oraz Domaszowianie. Następnie przyszła pora na rzucenie wianków w nurt Lubrzanki. Panie oraz panny utworzyły specjalny korowód, który dotarł aż do brzegu rzeki. Po tej części wydarzenia goście zostali zaproszeni na poczęstunek oraz tańce. Zabawa trwała do późnych godzin wieczornych.

- Wianki nad Lubrzanką to wyjątkowe wydarzenie, które pokazuje, jak można łączyć mieszkańców sąsiednich sołectw gmin Masłów oraz Górna. Obrzędowi puszczania wianków zawsze towarzyszy wspaniała muzyka i pyszny poczęstunek. Bardzo dziękuję organizatorom oraz sponsorom wydarzenia, które na stałe wpisało się w kalendarz gminy Masłów - powiedział wójt Tomasz Lato. ©©

Burmistrz z wotum zaufania i absolutorium

Agnieszka Olech
Piekoszów

Na sesji Rady Miejskiej w Piekoszowie, w piątek 26 czerwca, radni udzielili burmistrz Teresie Jakubowskiej wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok.

Teresie Jakubowskiej wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok. Było to zwieńczenie debaty nad Raportem o stanie Miasta i Gminy Piekoszów oraz oceną realizacji ubiegłorocznego budżetu, który przyniósł kolejne inwestycje i potwierdził bardzo dobrą kondycję finansową samorządu.

Jednym z najważniejszych punktów sesji była debata nad Raportem o stanie Miasta i Gminy Piekoszów za 2025 rok. Dokument przedstawiał działania podejmowane przez samorząd w wielu obszarach, obejmując między innymi inwestycje, oświatę, pomoc społeczną, gospodarkę komunalną, ochronę środowiska, kulturę, sport oraz rozwój infrastruktury. Jak podkreślano, miniony rok był okresem konsekwentnej realizacji zaplanowanych przedsięwzięć i dalszego rozwoju gminy. Po zakończeniu debaty zdecydowali o udzieleniu burmistrz Teresie Jakubowskiej wotum zaufania.

Podczas sesji podkreślano, że budżet został wykonany zgodnie z założeniami, a gmina utrzymała bardzo dobrą sytuację finansową, jednocześnie prowadząc szeroki program inwestycyjny.

Po zakończeniu głosowań burmistrz Teresa Jakubowska podziękowała za okazane zaufanie. Podziękowała popłynęły także do wszystkich osób, które każdego dnia pracują na rzecz rozwoju gminy. – Rok 2025 był bardzo dobrym rokiem dla naszej gminy. Sukcesywnie realizowaliśmy kolejne inwestycje, pozyskiwaliśmy środki zewnętrzne i konsekwentnie rozwijaliśmy Piekoszów. Od pierwszego dnia

mojej pracy najważniejszy był dla mnie człowiek. Zawsze stawiam na ludzi i chcę, aby mieszkańcom naszej gminy żyło się coraz lepiej. Jestem z mieszkańcami i dla mieszkańców. Wsłuchuję się w ich potrzeby, rozmawiam z nimi i cieszę się, że wspólnie możemy zmieniać naszą gminę. Dziękuję radnym za współpracę, pani skarbnik Aldonie Jakubczyk za odpowiedzialne i profesjonalne prowadzenie finansów gminy, mojej zastępczyni Hannie Pacydze za codzienne wsparcie i ogromne zaangażowanie, kierownikom jednostek organizacyjnych, pracownikom Urzędu, sołtysom, radnym oraz wszystkim mieszkańcom za zaufanie i wspólną pracę. Wierzę, że przed nami kolejne lata dobrych zmian i inwestycji, które będą służyć mieszkańcom – podkreśliła burmistrz Teresa Jakubowska.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie Dariusz Janiec zaznaczył, że wynik głosowania jest wyraźnym sygnałem poparcia dla prowadzonej przez burmistrz polityki rozwoju. – Można powiedzieć, że zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium zostały udzielone praktycznie jednogłośnie. Radni widzą, jak wiele działań jest realizowanych i jak bardzo pani burmistrz zależy na mieszkańcach i rozwoju naszej gminy. Inwestycji jest bardzo dużo, są one dobrze przygotowane i odpowiadają na rzeczywiste potrzeby. Wspieramy te działania, ponieważ widzimy ich efekty i jesteśmy przekonani, że Piekoszów rozwija się w dobrym kierunku – powiedział przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Janiec.

Udzielenie burmistrz Teresie Jakubowskiej wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok stanowi potwierdzenie pozytywnej oceny działań podejmowanych przez samorząd. Kolejne inwestycje, stabilna sytuacja finansowa oraz konsekwentnie realizowane zadania pokazują, że gmina rozwija się w sposób odpowiedzialny. ©



Po głosowaniu burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska podziękowała za okazane zaufanie.

MegaMoc Piekoszowa 2026 przyciągnęła tysiące uczestników, choć żar lał się z nieba

Agnieszka Olech
Piekoszów

Dwa dni koncertów największych gwiazd muzyki tanecznej, rodzinnych atrakcji, pokazów motoryzacyjnych i wspólnej zabawy.

Plac przy Zakładzie Usług Komunalnych w Piekoszowie tętnił życiem od pierwszych do ostatnich minut wydarzenia. Choć temperatury sięgały rekordowych wartości, mieszkańcy i goście z całego regionu licznie uczestniczyli w MegaMocy Piekoszowa 2026, udowadniając, że dobra zabawa nie zna ograniczeń. Tegoroczna edycja przyniosła także nowość – po raz pierwszy w historii imprezie towarzyszył Mega Moto Show, który okazał się jednym z największych hitów całego weekendu.

Sobotnie wydarzenia rozpoczęły występy utalentowanych wokalistek uczących się śpiewu w Bibliotece Centrum Kultury w Piekoszowie oraz lokalnych artystek z terenu miasta i gminy. Publiczność z entuzjazmem oklaskiwała młode talenty, które doskonale otworzyły muzyczne święto. Później scenę przejęły zespoły Roystar i Braters, skutecznie rozgrzewając publiczność przed koncertem gwiazdy wieczoru. Gdy na scenie pojawił się Dr. Śwag, plac wypełnił się śpiewającymi i tańczącymi uczestnikami. Pierwszy dzień zakończyła Dyskoteka pod Gwiazdami prowadzona przez DJ-a Corbiego.



Plac w Piekoszowie tętnił życiem od pierwszych do ostatnich minut wydarzenia.

Równie gorąco było w niedzielę. Na scenie zaprezentowali się młodzi wokaliści i tancerze z terenu miasta i gminy Piekoszów, którzy po raz kolejny pokazali ogromny potencjał lokalnych artystów. Podczas wydarzenia wręczono także medale i puchary laureatom Olimpiady Sportowej. Ogromnych emocji dostarczyła również obecność Radia Eska Kielce, które odwiedziło Piekoszów w ramach letniej trasy Eska Summer City. Wspólnie konkursy, zabawy i muzyka dodatkowo podgrzały atmosferę. Wieczorem scenę opanowały zespoły Sensitive i Menelaos, a prawdziwą kulminacją całego weekendu był koncert zespołu

Masters. Tysiące rąk uniesionych w górę, wspólny śpiew i świetna zabawa były najlepszym dowodem na to, że tegoroczna MegaMoc ponownie okazała się wielkim sukcesem.

Nowością tegorocznej edycji był pierwszy w historii Mega Moto Show. Zjazd motocykli i wyjątkowych samochodów przyciągał uwagę przez cały weekend. Wielu odwiedzających korzystało także z możliwości odbycia widowiskowego lotu helikopterem, podziwiając gminę Piekoszów z zupełnie nowej perspektywy. Nie zabrakło również konkursów, pokazów, strefy gastronomicznej, wesołego miasteczka oraz licznych atrakcji przygotowanych

dla najmłodszych. Dzięki temu wydarzenie miało prawdziwie rodzinny charakter i każdy mógł znaleźć coś dla siebie. – Za nami dwa wyjątkowe dni, podczas których po raz kolejny pokazaliśmy, że mieszkańcy naszej gminy potrafią doskonale się integrować i wspólnie świętować. Ogromnie cieszy mnie tak liczna obecność mieszkańców i gości, mimo wyjątkowo wysokich temperatur. Tegoroczna MegaMoc miała szczególny charakter także dzięki pierwszej edycji Mega Moto Show. Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie tego wydarzenia – podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska.

Otwarto Centrum Usług Społecznych

Anna Bilska
Piekoszów

W środę, 1 lipca oficjalnie otwarto Centrum Usług Społecznych w Piekoszowie. Z usług nowej placówki skorzysta 312 mieszkańców gminy..

Utworzenie Centrum Usług Społecznych w Piekoszowie, poprzez przekształcenie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, wynikało z prognozowanej sytuacji demograficznej, a także z deficytu usług społecznych i zdrowotnych na terenie gminy. Piekoszów jest jedną z nielicznych gmin w Polsce, w których liczba ludności nadal rośnie, ale jednocześnie wzrasta także liczba osób starszych.

W otwarciu placówki uczestniczyli marszałek Renata Janik, Katarzyna Kubicka dyrektor Departamentu Wdrażania Europej-



Centrum Usług Społecznych w Piekoszowie. Było uroczyste przecięcie wstęgi.

skiego Funduszu Społecznego oraz Elżbieta Korus dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Kielcach i zastępca dyrektora Arkadiusz Ślipikowski.

Instytucja została utworzona dzięki wsparciu, pozyska-

nemu przez Miasto i Gminę Piekoszów w kwocie 4 miliony 109 tysięcy złotych z programu „Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027”. Całkowita wartość projektu to 4 mln 325 tysięcy złotych.

– Centra Usług Społecznych mają w założeniu zapewniać mieszkańcom poszczególnych gmin kompleksowe wsparcie i opiekę, dopasowane do ich potrzeb i problemów, wynikających np. z wieku, sytuacji życiowej, stanu zdrowia – mówiła podczas otwarcia placówki marszałek Renata Janik. – Zastępują one ośrodki pomocy społecznej i oferują szerszy, bardziej różnicowany katalog usług pomocowych. Cieszę się, że mieszkańcy gminy Piekoszów będą mogli korzystać z wszechstronnej i kompleksowej opieki, wsparcia swojego zdrowia, możliwości rozwoju – dodawała.

Oferta Centrum Usług Społecznych Piekoszów obejmuje również profilaktykę zdrowotną dla osób z nadwagą oraz dla osób z problemami kardiologicznymi.

©

Victoria Mniów wygrała baraże



Tak Victoria Mniów cieszyła się z awansu do Keeza Klasy Okręgowej na sezon 2026/2027

Damian Wiśniewski
Mniów

PIŁKA NOŻNA. **Victoria Mniów wygrała baraże i awansowała do Keeza Klasy Okręgowej. Uzupełniła stawkę drużyn, które zaprezentują się tam od sezonu 2026/2027.**

W dniach od 21 do 28 czerwca rozegrano trzy mecze barażowe o awans do Keeza Klasy Okręgowej i możliwość występowania w tych rozgrywkach w sezonie 2026/2027. W szranki stanęły trzy zespoły, każdy zagrał z każdym, a na podstawie wyników stworzono tabelkę, z której pierwsza ekipa wywalczyła promocję i uzupełniła skład 16 drużyn na kolejne rozgrywki w okręgówce.

Do rywalizacji przystąpiły trzy zespoły z klasy A: Victoria Mniów z grupy 1, Wisła Nowy Korczyn z grupy 2 oraz KSZO 1929 II Ostrowiec Świętokrzyski z grupy 3. Jakże były wyniki?

Niedziela, 21 czerwca: VICTORIA MNIOŹ - KSZO 1929 II OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 4:2 (2:0)
Bramki: Dawid Grabarczyk 22, Konrad Duda 29, 71, Piotr Goraj 85 - Krystian Stefański 62, Olaf Sochacki 81.

Środa, 24 czerwca: KSZO 1929 II OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - WISŁA NOWY KORCZYN 2:6 (0:2)
Bramki: Olaf Sochacki 60 z rzutu karnego, Adam Sieradzki 87 - Piotr Nowak 18, 55, 65, 90, Szymon Swat 45+1, Marcin Kądzielski 90+2.

Niedziela, 28 czerwca: WISŁA NOWY KORCZYN - VICTORIA MNIOŹ 0:1 (0:0)
Bramka: Piotr Goraj 90+6.

Tabela:

1. Victoria Mniów	2	6	5-2
2. Wisła Nowy Korczyn	2	3	6-3
3. KSZO 1929 II Ostrowiec	2	0	4-10

Victoria awansowała do klasy okręgowej

Zwycięstwo w obu spotkaniach dało Victorii awans do wyższej ligi.

Wszystko pod kontrolą. Wczorajsze zwycięstwo 1:0 z Wisłą Nowy Korczyn zapewniło naszej drużynie upragniony awans do Klasy Okręgowej! To spotkanie miało wyjątkową oprawę. Tak licznie zgromadzeni kibice, świetna atmosfera i emocje od pierwszego do ostatniego gwizdka. Dziękujemy każdemu, kto był z nami i stworzył tak fantastyczne widowisko! Ten awans to sukces całej naszej piłkarskiej rodziny - zawodników, trenera, działaczy, sponsorów i wszystkich kibiców. Meldujemy się w okręgówce! - tak klub skomentował to wydarzenie na facebooku.

Przypomnijmy, że przed barażami bezpośrednie awanse do Keeza Klasy Okręgowej Świętokrzyskiej wywalczyli każdy z mistrzów klasy A. Byli to: Klonówka Masłów z grupy 1, Zenit Chmielnik z grupy 2 i Łysica Bodzentyn z grupy 3. Komplet do ekipy z powiatu kieleckiego.

Jeśli chodzi o nowe zespoły względem poprzedniego sezonu, to w świętokrzyskiej okręgówce zagra też dwóch spadkowiczów z Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. Są to: Pogoń Staszów oraz Piaskowianka Piaski.

Jeśli chodzi o poprzedni sezon to z powiatu kieleckiego w stawce zostały: 4ECO Astra Piekoszków (piąte miejsce), Górą Górno (szósta lokata) i Lechia Strawczyn (dziewiąta pozycja). Awans do Keeza 4. Ligi wywalczyły natomiast KKP Korona Kielce (drugie miejsce) i Wicher Miedziana Góra (trzecia pozycja). Żaden zespół z naszego powiatu nie spadł do klasy A.

W nowym sezonie powiat kielecki reprezentować będzie więc siedem drużyn.

KRÓTKO

KIELCE, POWIAT

Nie żyje Grzegorz „Balu” Kosmala

W wieku 33 lat zmarł Grzegorz „Balu” Kosmala, wychowanek Czarnovii Kielce, zawodnik klubów piłki nożnej w powiecie kieleckim. - Boiskowa rodzina zapamięta Cię jako ambitnego sportowca, świetnego kolegę z szatni i człowieka o wielkim sercu - piszą koledzy z boiska. gdfgd

Karierę rozpoczynał w Czarnovii Kielce w sezonie 2008/2009. Grał też w Grodzie Cmińsk, Granacie Borki, ULKS Łączna, Sparta Strawczynek, a ostatnio w klubie Skała Tumlin (sezon 2024/25).

O śmierci piłkarza napisał klub Czarnovia Kielce:

„Z głębokim smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość o śmierci byłego zawodnika naszego klubu. W bardzo młodym wieku odszedł od nas Grzegorz Kosmala, wychowanek Czarnovii Kielce, w której barwach spędził łącznie blisko 10 sezonów. (...) „Balu” - bo tak wszyscy go nazywaliśmy - odszedł zdecydowanie za wcześnie! Boiskowa rodzina zapamięta Cię jako ambitnego sportowca, świetnego kolegę z szatni i człowieka o wielkim sercu. (...) Spoczywaj w pokoju, Balu. Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci. „ © © AB

DALESZYCE

Mierzwa trenerem Spartakusa

Marek Mierzwa został nowym trenerem Spartakusa Daleszyce, zespołu grającego w piłkarskiej Keeza 4. Lidze Świętokrzyskiej. Przychodzi po dużym sukcesie w Koronie Kielce z którą zajął najwyższe miejsce w 3. lidze.

Marek Mierzwa pochodzi z Daleszyc. Urodził się 20 maja 1977 roku. Jest trenerem z licencją UEFA A.

W Spartakusie Daleszyce 15 lat temu w wieku 34 lat, jako trener pierwszego zespołu pracował tam z powodzeniem.

W Koronie Kielce Marek Mierzwa pracował od 2014 roku, prowadził drużynę młodzieżową do roku 2019. Marek Mierzwa w sezonie 2018/19 z juniorami starszymi Korony sięgnął po mistrzostwo Polski.

Potem przeniósł do Spartakusa Daleszyce gdzie tworzył Akademię Spartakusa Daleszyce.

W 2021 roku trafił do Korony Kielce. Po kilku sezonach pracy osiągnął wraz z zespołem najlepszy wynik w historii rezerw klubu, czyli czwarte miejsce w 3 lidze. © © SW



Paweł Mucha z medalem mistrzostw Polski

KOLARZE Z BIELIN NA MISTRZOSTWACH POLSKI

Paweł Mucha ma dwa medale

Agmieszka Kopacz
Gmina Bieliny

Świetne wyniki młodych kolarzy z Bielin na mistrzostwach Polski szkół podstawowych.

Młodzi mieszkańcy gminy Bieliny po raz kolejny dostarczyli powodów do dumy. Rodzeństwo - Joanna Mucha i Paweł Mucha - znakomicie zaprezentowało się podczas prestiżowych zawodów kolarskich, rywalizując z najlepszymi młodymi zawodnikami i zawodniczkami w kraju. Para z Bielin spisała się najeściej spośród zawodników reprezentujących świętokrzyskie szkoły.

Powody do ogromnej radości ma Paweł Mucha, który podczas Mistrzostw Polski Szkół Podstawowych w kolarstwie zdobył aż dwa medale. W zawodach, które odbyły się w dniach 28-29 czerwca 2025 roku w Raszkowie, rywalizowali najlepsi młodzi kolarze z całej Polski.

Paweł Mucha reprezentował podczas mistrzostw Szkołę

Podstawową imienia Jana Pawła II w Bielinach, godnie promując swoją szkołę oraz Gminę Bieliny. Dzięki znakomitej formie i świetnemu przygotowaniu dwukrotnie stanął na podium, zdobywając medale Mistrzostw Polski Szkół Podstawowych. Zrobił złoty medal w jeździe indywidualnej na czas i brązowy w wyścigu ze startu wspólnego.

Znakomicie zaprezentowała się również Joanna Mucha. Podczas Mistrzostw Polski Szkół Podstawowych była niezwykle blisko podium - w jeździe indywidualnej na czas zajęła 4. miejsce, pokazując świetną dyspozycję i ogromną determinację. W wyścigu ze startu wspólnego Joanna ukończyła rywalizację na 22. miejscu, mierząc się z bardzo silną stawką zawodniczek z całego kraju.

Paweł Mucha z Bielin podczas Mistrzostw Polski Szkół Podstawowych w kolarstwie zdobył dwa medale, złoty i brązowy

tego kraju. Kolejnym sukcesem młodej kolarzki jest zdobycie tytułu mistrzyni województwa świętokrzyskiego, co potwierdza jej przynależność do najlepszych zawodniczek w regionie.

Rodzeństwu pogratulowała gmina Bieliny. W mediach społecznościowych napisała: „Serdecznie gratulujemy Joannie i Pawłowi znakomitych wyników oraz życzymy kolejnych zwycięstw, dalszego rozwoju sportowego i wielu niezapomnianych chwil na kolarskich trasach”.

Przypomnijmy, że Mateusz Błaszak z Cyclo Korona Kielce, Świętokrzyskie Cycling Team zdobył w czwartek 25 czerwca brązowy medal Mistrzostw Polski w kolarstwie szosowym w jeździe indywidualnej na czas juniorów. Stało się to niemal w jego urodziny - 2 czerwca skończył 18 lat. Drugi z naszych kolarzy - Igor Ziehm zajął 15. miejsce. Mistrzostwa Polski w kolarstwie szosowym odbywały się w Biskupcu, Lubawie i Ostródzie w województwie warmińsko-mazurskim. © ©

Dni Kazimierzy
Wielkiej i Ponidzia
z gwiazdami
Strony 10, 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 27/2026

WYPADEK

Tragedia podczas pracy na polu

Ciągnik rolniczy przygniótł w gminie Solec-Zdrój 14-latkę, dziewczynka zmarła

Nie udało się niestety uratować życia 14-letniej dziewczynki, która została przygnieciona przez ciągnik rolniczy. Dramat rozegrał się w środę, 1 lipca w miejscowości Kików w gminie Solec - Zdrój.

Po godzinie 13 służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o wypadku podczas prac na polu w Kikowie - Informacja dotyczyła dziecka wciągniętego pod ciągnik rolniczy - przekazywał starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej.

Młodszy aspirant Piotr Pazera z Komendy Powiatowej Policji w Busku-

Zdroju uzupełniał: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że podczas prac na polu doszło do przewrócenia się ciągnika, który przygniótł 14-letnią dziewczynkę.

Na miejsce udały się służby ratunkowe. Po ich przybyciu okazało się, że dziecko zostało już wydobyte spod maszyny przez inne osoby.

Rozpoczęła się intensywna walka o życia dziecka. Reanimacja była długa, ale niestety życia dziewczynki nie udało się uratować, 14-latka zmarła.

Z POLICJI



Policjanci znaleźli skorpiony oraz pająka rozpoznany przez biegłego jako ptasznik białokolany

Pająk, skorpiony, węże - kolekcja nastolatka

Sylvia Bławat
Gmina Pińczów

Czternaście skorpionów i pajaka z rodziny ptaszników znaleźli w mieszkaniu u 19-letniego mieszkańca gminy Pińczów. Nastolatek miał w internecie oferować sprzedaż jadowitych pajęczaków, co jest nielegalne.

Rzecz się rozegrała w piątkowy poranek, 26 czerwca w jednej z podpińczowskich miejscowości.

Z biegłym z zakresu zwierząt egzotycznych

- Policjanci od jakiegoś czasu mieli na oku 19-latkę i podejrzewali, że może on hodować zwierzęta, których posiadanie, w myśl Ustawy o Ochronie Przyrody, może być zabronione.

W piątek rano funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie, wraz z biegłym z zakresu zwierząt egzotycznych złożyli służbową wizytę w jednej z pobliskich miejscowości - relacjonował podkomisarz Maciej Ślusarczyk z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Szybko pokazał pokój na piętrze budynku

Młody człowiek był zaskoczony wizytą policjantów, szybko pokazał funkcjonariuszom pokój na piętrze budynku.

- Znajdowały się tu skorpiony gatunku Tityus Stigmurus oraz pająk rozpoznany przez biegłego jako ptasznik białokolany (jadowity, ale niegroźny dla człowieka). Jak się okazało, 19-latek w miejscu zameldo-

wania, gdzie zamieszkuje jego ojciec, posiada również węże z gatunku boa dusiciel imperator. Pod wskazanym adresem w tej samej miejscowości policjanci odkryli dwie samice tego gatunku, na które posiadał pozwolenie. Skorpiony i pająk zostały zabezpieczone - dodawał Maciej Ślusarczyk.

Oferował sprzedaż jadowitych skorpionów

Jak się okazało, 19-latek oferował sprzedaż jadowitych skorpionów co w myśl Ustawy o Ochronie Środowiska jest nielegalne.

- Obaj mężczyźni zostaną przesłuchani, a sprawa wyjaśniona w szczegółach. Za tego typu przestępstwo może grozić nawet do 5 lat pozbawienia wolności - zaznaczał Maciej Ślusarczyk. ©©

BUSKO-ZDRÓJ

Trwa 32. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny imienia Krystyny Jamroz **strona 7**

KAZIMIERZA WIELKA

Udany IX Honorowy Bieg Pamięci imienia majora dyplomowanego Ludwika Zwolańskiego **strona 5**

DZIAŁOSZYCE

Referendum w sprawie odwołania burmistrza Stanisława Porady w niedzielę, 19 lipca **strona 6**

KRÓTKO

PIŃCZÓW

Wianki nad Nidą w baśniowym nastroju

Ciepły niedzielny wieczór, 28 czerwca, przyciągnął nad zalew w Pińczowie mieszkańców całego regionu, gdzie odbyły się Wianki nad Nidą. Panował magiczny nastrój i słowiańskie klimaty.

Tradycyjnym obrzędowi świętojańskim towarzyszył konkurs na najpiękniejszy wianek, który w kategorii Koło Gospodyń Wiejskich wygrały panie z Marzęcina. Nagro-

dzono także uroczym najmłodszych i panów, których wyjątkowo dużo zgłosiło się do konkursu. Wianki oceniała komisja w składzie: burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pińczowie Karol Krysiński oraz pani Jadwiga z grupy Słowiańskie Bajduły, która zaprezentowała zebranym widowisko obrzędowe. JT



FOT. KRZYSZTOF KUZA

NOWY KORCZYN

Będzie bezpłatne badanie wzroku

Mieszkańcy Nowego Korczyna i okolic będą mogli skorzystać z bezpłatnego badania wzroku organizowanego przez OPTO-BUS. Badania odbędą się w czwartek, 16 lipca w godzinach 16.30-18. Mobilny punkt badań będzie dostępny na parkingu przy Stadionie Sportowym, ulica Rzeźnicza 30 w Nowym Korczynie. W ramach akcji oferowane będą: badanie pod kątem wady wzroku, dobór szkielei i opraw okularowych, możliwość zakupu okularów progresywnych, do pracy przy komputerze, do czytania, chodzenia oraz jazdy samochodem.

Badanie wykonywane jest osobom powyżej 15. roku życia. Na badanie obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu: 570 407 407. Rejestracja telefoniczna prowadzona jest w godzinach 8-16. R

GMINA MICHAŁÓW

Zawody sportowo-pożarnicze. Będą emocje oraz sportowa rywalizacja

Wójt Gminy Michałów oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Sędowicach zapraszają na zawody sportowo-pożarnicze, które odbędą się w niedzielę, 7 lipca o godzinie 14 na boisku szkolnym przy Zespole Placówek Oświatowych w Sędowicach.

Będą: duch walki, emocje i sportowa rywalizacja, integracja i wspólna zabawa, strażacka pasja i tradycja.

- Przyjdź, dopinguj, bądź z nami w Sędowicach - zapraszają organizatorzy zawodów sportowo-pożarniczych gminy Michałów R

Ogólnokrajowy Konkurs Bezpieczne Gospodarstwo Rolne rozstrzygnięty

oprac. Krzysztof Wieczorek
Cudzynowice

W Zespole Szkół Rolniczych w Cudzynowicach odbyło się uroczyste podsumowanie wojewódzkiego etapu XXIII edycji Ogólnokrajowego Konkursu Bezpieczne Gospodarstwo Rolne.

Konkurs organizowany jest przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Celem konkursu jest promowanie zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w gospodarstwach rolnych oraz ograniczanie liczby wypadków przy pracy na wsi.

Bezpieczeństwo pracy w rolnictwie

To cenna inicjatywa promująca bezpieczeństwo pracy w rolnictwie oraz nowoczesne i odpowiedzialne prowadzenie gospodarstw.

Podczas wizyt w gospodarstwach komisja oceniała między innymi: stan techniczny maszyn i urządzeń rolniczych; organizację i porządek w gospodarstwie; sposób przecho-



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W KAZIMIERZY

Tytuł najbezpieczniejszego gospodarstwa województwa zdobyli Iwona i Krystian Łach z powiatu kazimierskiego

wywania środków ochrony roślin; rozwiązania wpływające na poprawę bezpieczeństwa pracy i ograniczanie ryzyka wypadków.

Liczne grono gości podsumowania

W uroczystym podsumowaniu konkursu uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej, samorządowej oraz instytucji działających na rzecz rolnictwa i bezpieczeństwa

pracy na wsi. Wśród gości znaleźli się między innymi poseł do Parlamentu Europejskiego Adam Jarubas, poseł na Sejm Czesław Siekierski, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, a także przedstawiciele najważniejszych instytucji związanych z rolnictwem.

Powiat Kazimierski reprezentowali przedstawiciele władz oraz dyrektorzy jednostek organizacyjnych prowadzonych przez Powiat Kazimierski.

Największy powód do dumy przyniósł konkursowy werdykt - tytuł Najbezpieczniejszego Gospodarstwa Rolnego Województwa Świętokrzyskiego 2026 zdobyli Państwo Iwona i Krystian Łach z powiatu kazimierskiego.

- To wyjątkowe wyróżnienie potwierdza, że nowoczesne rolnictwo może iść w parze z najwyższymi standardami bezpieczeństwa pracy. Serdecznie gratulujemy laureatom oraz wszystkim uczestnikom konkursu za zaangażowanie w tworzenie bezpiecznych i nowoczesnych gospodarstw rolnych - czytamy na profilu facebookowym Starostwa Powiatowego w Kazimierzy Wielkiej.

Serdeczne gratulacje dla wszystkich laureatów, wyróżnionych i uczestników konkursu. Dziękujemy za zaangażowanie i codzienną troskę o bezpieczeństwo na polskiej wsi. Życzymy dalszych sukcesów i nieustającej satysfakcji z pracy - napisał na swoim profilu facebookowym poseł do Parlamentu Europejskiego Adam Jarubas. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. SSP NUMER 3 W KAZIMIERZY WIELKIEJ

W piątek, 26 czerwca uczniowie szkół z powiatów buskiego, pińczowskiego i kazimierskiego uroczystie zakończyli rok szkolny 202/2026. Przed nimi szkolne mury opuścili ósmoklasiści - między innymi z Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 3 imienia Jana Pawła II w Kazimierzy. Kochani Absolwenci - podbijajcie świat, rozwijajcie skrzydła i lećcie spełniać swoje marzenia - czytamy na profilu facebookowym kazimierskiej „trójki”.

R



Na pogrzeb przyszło wielu mieszkańców i przedstawiciele samorządu. W środku Beata Kita, zastępczyni burmistrza

ZMARŁEGO PRZYSZŁO POŻEGNAĆ WIELU ZNANYCH SAMORZĄDOWCÓW

Pogrzeb Krzysztofa Wąsika - wieloletniego radnego

Michał Kolera
Pińczów

W piątek, 26 czerwca, w Pińczowie miał miejsce pogrzeb Krzysztofa Wąsika, wieloletniego i zasłużonego radnego miasta i gminy. Pożegnać zmarłego przyszło wielu znanych samorządowców.

Msza święta pogrzebowa, którą odprawił ksiądz Tomasz Kaczówka, odbył się w kościele pod wezwaniem świętego Jana Apostoła i Ewangelisty w Pińczowie.

- Drodzy Bracia i Siostry! Gromadzimy się dziś wokół urny z prochami naszego Zmarłego Brata. Przychodzimy z bólem serca, bo żegnamy człowieka, którego życie było głęboko wpisane w historię wielu ludzi. Żegnamy człowieka, który przez ponad trzydzieści lat kierował Domem Pomocy Społecznej, a więc miejscem szczególnym - miejscem, gdzie każdego dnia spotykały się ludzkie nadzieje, cierpienia, samotność i potrzeba serca drugiego człowieka - mówił ksiądz Tomasz Kaczówka.

Kapłan zwrócił uwagę na wieloletnią działalność zawodową zmarłego Krzysztofa Wąsika.

- Przez ponad trzydzieści lat nasz Zmarły Brat pełnił funkcję dyrektora Domu Pomocy Społecznej. To niezwykła liczba lat. Trzy dekady codziennych obowiązków, odpowiedzialności i troski o powierzonych sobie ludzi. Dom Pomocy Społecznej nie jest zwykłym miejscem pracy. Tam człowiek codziennie spotyka się z ludzką słabością. Spotyka starszych, schorowanych, samotnych. Spotyka ludzi, którzy często stracili już wiele: zdrowie, sprawność, nieraz najbliższych. Tam nie wystarczy być dobrym organizatorem. Tam trzeba mieć serce - mówił ksiądz Tomasz.

Jego zdaniem, społeczność miasta i gminy Pińczów na długo zapamięta Krzysztofa Wąsika, jako niestrudzonego społecznika i godnego podziwu samorządowca.

- Nie sposób dziś nie podziękować za te wszystkie lata służby. Za tysiące spraw załatwianych każdego dnia. Za de-

cyzje podejmowane dla dobra mieszkańców. Za obecność pośród tych, których świat nieraz omijał. Możliwe, że wielu mieszkańców domu nie potrafiło powiedzieć „dziękuję”. Niektórzy być może już dawno odeszli do wieczności. Ale Bóg pamięta każde dobro - podsumował kapłan.

Podczas mszy świętej głos zabrał także starosta pińczowski Zdzisław Leks. Później urna z prochami zmarłego została złożona na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Krzysztof Wąsik przez wiele lat był dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Pińczowie, był też wieloletnim radnym miasta i gminy w latach 2002-2010 i 2018 - 2024, w latach 2018-2023 wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie.

Krzysztof Wąsik przez wiele lat był dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Pińczowie, był też wieloletnim radnym miasta i gminy

Krzysztof Wąsik miał zaledwie niecałe 68 lat, urodził się 21 lipca 1958 roku w Pińczowie. We wtorek, 23 czerwca informację o jego śmierci podał profil świętokrzyskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

- Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość, że odszedł od nas nasz Kolega Krzysztof Wąsik - wieloletni członek Polskiego Stronnictwa Ludowego. Krzysztof był wyjątkowym, dobrym człowiekiem i wspaniałym kolegą, na którego zawsze można było liczyć. Trudno pogodzić się z myślą, że już nigdy nie porozmawiamy i nie spotkamy się na wspólnej drodze. Jego odejście zostawia w naszych sercach ogromną pustkę. Rodzinie oraz Najbliższym składamy wyrazy najgłębszego współczucia. Odpoczywaj w pokoju, Krzysztofie. Zielona koniuczynka w Twoim klapie na zawsze pozostanie symbolem Twojej wiernej służby - napisał profil PSL Świętokrzyskie.

- Trudno się pogodzić... - napisał krótko Adam Ochwanowski, znany poniedziałki poeta. ©©

Strażacy doskonalili swoje umiejętności

Redakcja Polska Press
Busko-Zdrój

Na terenie firmy KAR Stacja Demontażu Pojazdów Konrad Zych w Elżbiecinie (gmina Busko-Zdrój) odbyły się specjalistyczne strażackie ćwiczenia z zakresu ratownictwa technicznego.

Wzięły w nich udział jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Praktyczne doskonalenie

Szkolenie zostało zorganizowane dzięki życzliwości właściciela firmy, Pana Konrada Zycha, który udostępnił plac oraz przeznaczone do ćwiczeń pojazdy - samochody osobowe i autobusy. Takie warunki umożliwiły przeprowadzenie realistycznych działań oraz praktyczne doskonalenie technik stosowanych podczas akcji ratowniczych przy zdarzeniach drogowych.

Działania związane z ratownictwem

Scenariusze ćwiczeń obejmowały działania związane z ratownictwem technicznym podczas wypadków komunikacyjnych, w tym wykonywanie dostępu do osób poszkodowanych, stabilizację pojazdów, tworzenie dostępu ratowniczego przy użyciu narzędzi hydraulicznych oraz techniki wydobywania osób zakleszczonych.

Ratownicy doskonalili również wykonywanie tunelowania w pojazdach, usuwanie elementów konstrukcyjnych nadwozia, poszerzanie przestrzeni ratowniczej oraz współpracę zespołów podczas prowadzenia działań zgodnie z obowiązującymi procedurami Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Cenny element procesu szkoleniowego

Ćwiczenia pozwoliły na praktyczne wykorzystanie sprzętu będącego na wyposażeniu jednostek, wymianę doświadczeń pomiędzy ratownikami oraz ujednolicenie taktyki prowadzenia działań ratowniczych. Możliwość pracy na rzeczywistych pojazdach, w tym autobusach, stanowi niezwykle cenny element procesu szkoleniowego.

- Komenda Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Busku-Zdroju składa serdeczne podziękowania właścicielowi firmy KAR Stacja Demontażu Pojazdów Konrad Zych za udostępnienie obiektu oraz pojazdów przeznaczonych do ćwiczeń. Dzięki takim inicjatywom możliwe jest systematyczne podnoszenie poziomu wyszkolenia strażaków, co bezpośrednio przekłada się na skuteczność działań ratowniczych i bezpieczeństwo mieszkańców - czytamy na stronie internetowej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Busku-Zdroju. ©©



GMINA OPATOWIEC

Wpadła piratka drogowa recydywistka - pięć tysięcy złotych mandatu i 15 punktów

Pięć tysięcy złotych mandatu i 15 punktów - taka kara spotkała 27-letnią kierującą, którą policjanci przyłapali w ubiegłą środę przed godziną 21 na krajowej trasie numer 79 w Rogowie w gminie Opatowiec. Policjanci zatrzymali je też prawo jazdy na trzy

miesiące. Na odcinku, gdzie wolno jechać maksymalnie 50-tką, kierująca Oplem miała na liczniku 124 na godzinę. Dodatkowo okazało się, że nie pierwszy raz znacznie przekroczyła prędkość, stąd kara w warunkach recydywy. MINOS

Miłośnicy folkloru z całego regionu



FOT. CENTRUM KULTURY W TUCZEPACH

I Przegląd Piosenki Ludowej Świętokrzyska Nuta zgromadził zespoły i solistów w liczbie ponad 120 osób

oprac. Michał Kolera
Tuczępy

W sobotę, 20 czerwca, w Tuczępach odbył się I Przegląd Piosenki Ludowej Świętokrzyska Nuta.

Wydarzenie zgromadziło zespoły śpiewacze, solistów, w liczbie ponad 120 oraz miłośników folkloru z całego regionu.

W kategorii zespołów śpiewających pierwsze miejsce zdobył zespół Na Ludową Nutę ze Staszowa. Drugą nagrodę przyznano zespołowi Sichowianie z Sichowa, natomiast trzecie miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich w Sieczkowie.

Wśród solistów dorosłych zwyciężyła Monika Walas z Korczyna w gminie Strawczyn. Drugie miejsce zajęła Lucyna Lipczyńska z Bodzentyna, a trzecie Anna Raś z Pacanowa. Jury przyznało również wyróżnienie dla Michała Kozubka z Grabek Małych za interesującą prezentację akordeonową.

W kategorii młodzieżowych zespołów śpiewających pierwsze miejsce zdobyły Młode Siuchaje z Rataj Szupskich. Na drugim miejscu uplasowały się Śwarne Dziołchy, również reprezentujące Rataje Szupskie, natomiast trzecia nagroda trafiła do Duetu z Ponidzia ze Szkoły Podstawowej w Pacanowie.

Wśród młodzieżowych solistów zwyciężyła Maja Stolarek reprezentująca Centrum Kultury w Tuczępach. Drugie miejsce zajęła Nadia Poznańska z Bodzentyna. Laureaci otrzymali nagrody pieniężne, karty upominkowe i statuetki, wszyscy uczestnicy - pamiątkowe dyplomy.

Uczestników oceniało jury w składzie: Mariusz Maliga, Angelika Sobieraj, Iwona Nowak oraz Sebastian Tutak. Komisja brała pod uwagę dobór repertuaru, styl i gwarę, poziom wy-

konawczy oraz ogólny wyraz artystyczny.

Uroczystego otwarcia wydarzenia dokonały konferansjerki Bożena Tałaj i Klaudia Pałka. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi Anita Koniusz - członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, wójt gminy Tuczępy Jacek Wilk, radni powiatowi Artur Kański i Tadeusz Jewiarz, radni Rady Gminy Tuczępy, dyrektor Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie Aleksandra Stachniak, Bogumiła Czerwec i Zbigniew Zieliński z firmy Bioselct z Rakowa.

Gości i uczestników Przeglądu powitał gospodarz gminy Jacek Wilk i prezes stowarzyszenia Aktywna Gmina Tuczępy Monika Rokita. - Jest nam niezmiernie miło, że aż tytułu wykonawców zgłosiło się do naszego konkursu. Wierzymy, że Państwa występy dostarczą nam mnóstwo artystycznych wrażeń i zaspokoją gusta wszystkich fanów folkloru, a nasz Przegląd Piosenki Ludowej Świętokrzyska Nuta na stałe zagości w Tuczępach - mówili podczas inauguracji.

Do uczestników imprezy zwróciła się także Anita Koniusz.

Oprócz konkursowych zmagani uczestnicy mogli korzystać z atrakcji. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko gastronomiczne przygotowane przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich Babiniec z Jarosławic. Na odwiedzających czekały prawdziwe regionalne przysmaki. W menu znalazły się między innymi aromatyczne kielbaski z grilla, domowy bigos, pierogi, tradycyjne gołąbki oraz wiele innych potraw charakterystycznych dla świętokrzyskiej kuchni.

Nie zabrakło również domowych ciast i słodkich wypieków. Gospodynie zadbały także o poczęstunek dla uczestników przeglądu. ©©

KRÓTKO

GINA PACANÓW

Samochód wjechał do rowu

W poniedziałkowy poranek, 29 czerwca na drodze w miejscowości Żółcza - Ugory w gminie Pacanów samochód osobowy zjechał z drogi do rowu i uderzył w przepust.

Jak przekazywał młodszy brygadier Marcin Wójcik, zastępca komendanta buskiej straży pożarnej, samochód osobowy zjechał z drogi do rowu i tam uderzył w przepust. - Autem podróżowała jedna osoba, która po przebadaniu pozostała na miejscu zdarzenia - wyjaśniał komendant Wójcik.

Strażacy zabezpieczyli teren zdarzenia.

Młodszy aspirant Piotr Pazer z buskiej policji uzupełnił: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 54-letnia kierująca pojazdem najprawdopodobniej zasnęła za kierownicą i zjechała do rowu. Nie odniosła żadnych obrażeń, był trzeźwa. ELZEM

BUSKO-ZDRÓJ

Wzorowa postawa strażaka

Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Busku-Zdroju brygadier Piotr Dziedzic, podczas zmiany służby wręczył list gratulacyjny starszemu strażakowi Szymonowi Bosiowi, strażakowi Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Busku-Zdroju, w uznaniu za godną naśladowania postawę oraz profesjonalne zachowanie poza służbą.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 21 czerwca na drodze krajowej numer 73 w miejscowości Smogorzów. Będący w czasie wolnym od służby starszy strażak Szymon Boś był świadkiem wypadku drogowego. Niezwłocznie podjął działania mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa na miejscu zdarzenia.

Strażak zabezpieczył miejsce wypadku, powiadomił odpowiednie służby ratunkowe oraz udzielił wsparcia psychicznego osobie poszkodowanej. Do czasu przybycia Zespołu Ratownictwa Medycznego monitorował stan poszkodowanego, zapewniając mu opiekę i poczucie bezpieczeństwa.

Brygadier Piotr Dziedzic podziękował funkcjonariuszowi za wzorową postawę, profesjonalizm oraz gotowość do niesienia pomocy niezależnie od miejsca i czasu. R



FOT. FB PAWEŁ ZAGAJA

Wianeczek pierwszy raz zaprezentował się w nowych strojach krakowiaka wschodniego

SOBÓTKI W NOWYM KORCZYNIE NA FESTIWALU SŁOWIAN

Wianki, spektakl oraz inne atrakcje

Redakcja Polska Press
Nowy Korczyn

W sobotę, 20 czerwca, w ramach Festiwalu Słowian, w Nowym Korczynie odbyły się tradycyjne sobótki świętojańskie.

Obchody zainaugurował występ Folklorystycznego Zespołu Dziecięcego Wianeczek, który działa przy Zespole Szkolno-Pedagogicznym w Nowym Korczynie. Grupa od lat z powodzeniem pielęgnuje lokalne tradycje.

- Sobotni koncert był dla młodych artystów szczególnie - po raz pierwszy zaprezentowali się w nowych strojach krakowiaka wschodniego, uszytych w pracowni etnograficznej i sfinansowanych przez Gminę Nowy Korczyn w ramach projektu z LGD - informuje na swojej stronie internetowej Gmina Nowy Korczyn.

Muzyczną podróż w klimat słowiańskiego folkloru kontynuował zespół Słowianki, który energetycznym występem wprowadził zgromadzonych w nastrój najkrótszej nocy w roku.

Najważniejszym elementem artystycznej części nocy świętojańskiej był plenerowy spektakl „Dusza Słowiańska”. Przedstawienie powstało z inspiracji dawnymi podaniami, literaturą oraz słowiańską mitologią. Za reżyserię odpowiadał Zdzisław Skoczylas, oprawę muzyczną przygotował Paweł Korepta, natomiast autorem choreografii był ksiądz Jarośław Góralski.

W widowisku wzięła udział liczna grupa wykonawców: aktorzy Teatru Hades, Chór Szkoły Muzycznej I Stopnia im. Krzysztofa Pendereckiego w Busku-Zdroju oraz uczniowie nowokorczyńskiego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Opowieść osadzona w świecie magii, ognia i wody spotkała się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności.

Program wydarzenia rozpoczęły warsztaty wicia wianków sobótkowych. Następnie odbyło się słowiańskie przywitanie lata

Trudno wyobrazić sobie Sobótki bez tradycyjnego Konkursu na Najpiękniejszy Wianek Świętojański. Konkurs ten przygotowany przy współpracy z Towarzystwem Miłośników Ziemi Korczyńskiej. Dyplomy oraz upominki laureatom wręczył Paweł Zagaja, burmistrz Miasta i Gminy Nowy Korczyn.

Najmłodsi uczestnicy mogli wziąć udział w warsztatach tworzenia sobótkowych kwiatów oraz w poszukiwaniu symbolicznego Kwiatu Paproci. O orzeźwienie gości zadbały panie z Klubu Senior+ w Nowym Korczynie, przygotowując domową lemoniadę.

- Dziękujemy, że Państwo byliście razem z nami również w tym roku. Pogoda sprawiła, że inscenizacja Nocy Kupały była piękna pod każdym względem. Warto nadmienić że podczas uroczystości zostały przekazane nowe kompletne stroje ludowe dla zespołu Wianeczek w Nowym Korczynie o wartości blisko 29 tysięcy złotych złotych w ramach pozyskanych środków z Unii Europejskiej - relacjonuje Paweł Zagaja, burmistrz Nowego Korczyna. ©©

Najlepsi druhowie z Sielca Kolonii



FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Uczestnicy zawodów musieli wykazać się sprawnością i przede wszystkim szybkim działaniem

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Skalbmierz

Ochotnicza Straż Pożarna w Sielcu Kolonii była po raz kolejny najlepszą w gminie Skalbmierz w rywalizacji drużyn Ochotniczej Straży Pożarnej podczas Zawodów Sportowo-Pożarniczych.

Strażackie zmagania odbyły się na boisku sportowym w Drożejowicach.

Druhowie z Sielca sięgnęli po złoto już po raz 10. z rzędu. Drugie miejsce przypadło jednostce z Drożejowic, a trzecie drużynie ze Skalbierza. Najlepszą z Kobiecych Drużyn Pożarniczych okazała się piąty rok z rzędu grupa zawodniczek ze Skalbierza. Łącznie do rywalizacji stanęło 10 drużyn - 8 męskich i 2 kobiece.

Zawody rozpoczęły się od złożenia przez komendanta gminnego Marka Gałę melodu głównemu sędziemu zawodów starszemu kapitanowi Arkadiuszowi Lewickiemu z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kazimierzy Wielkiej, który przedstawił następnym uczestnikom zawodów zasady i podział dwóch konkurencji, to jest sztafety pożarniczej oraz ćwiczenia bojowego. Słowo do drużyn i druhowo skierował również burmistrz Marek Juszczyk. Po szczególne jednostki ruszyły następnie do rywalizacji.

W pierwszej konkurencji - sztafecie pożarniczej - najlepsza okazała się drużyna z Sielca Kolonii, która uzyskała czas: 63,62 s. Drugi wynik zanotowała drużyna ze Skalbierza z czasem 68,22 s, a trzecia była drużyna z Drożejowic z czasem 68,90 s.

W kategorii Kobiece Drużyny Pożarnicze najlepsze w tej konkurencji okazały się członkinie drużyny ze Skalbierza, które uzyskały czas 74,47 s. Pannie z Szarbi Zwierzynieckiej

uzyskały natomiast czas 81,75 s.

W drugiej konkurencji - ćwiczeniu bojowym - uczestnicy musieli wykazać się sprawnością i przede wszystkim szybkim działaniem przy uruchomieniu motopompy, rozłożeniu węży i strąceniu silnym strumieniem wody pięciu celów: tarczy i czterech pachółków. Najlepszy czas w tej rywalizacji zanotowała drużyna z Drożejowic uzyskując czas 24,62 s, druga była grupa z Sielca Kolonii z czasem 24,97 s, a trzecia drużyna ze Skalbierza z wynikiem 26,46 s. Wśród drużyn kobiecych najszybciej z tym zadaniem poradziła się grupa ze Skalbierza uzyskując wynik 27,65 s.

Klasyfikacja generalna zawodów w kategorii Ochotnicze Straże Pożarne: 1. OSP Sielec Kolonia z wynikiem łącznym 88,59 s; 2. OSP Drożejowice z wynikiem łącznym 93,52 s; 3. OSP Skalbmierz z wynikiem łącznym 94,66 s; 4. OSP Topola z wynikiem łącznym 101,51 s; 5. OSP Szarbia Zwierzyniecka z wynikiem łącznym 104,34 s; 6. OSP Rosiejów z wynikiem łącznym 117,40 s; 7. OSP Małoszów z wynikiem łącznym 120,69 s; 8. OSP Tempoczków Rędziny z wynikiem łącznym 122,40 s.

Klasyfikacja generalna zawodów w kategorii Kobiece Drużyny Pożarnicze: 1. KDP Skalbmierz z wynikiem łącznym 102,12 s; 2. KDP Szarbia Zwierzyniecka z wynikiem łącznym 122,40 s.

Zwycięzcy oraz wszystkie drużyny biorące udział w zawodach otrzymali z rąk burmistrza Marka Juszczyka, przewodniczącego Rady Miejskiej Leszka Śmiecha oraz Zastępcy Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej starszego kapitana Piotra Boksy pamiątkowe puchary i dyplomy, a także czek na zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego. ©©

KRÓTKO

GMINA OPATOWIEC

Pirat drogowy pędził ponad setką

106 kilometrów na godzinę jechał Volkswagen, którego prędkość policjanci zmierzili we wtorek wieczorem w Rogowie w gminie Opatowiec. Obowiązuje tu ograniczenie do 50. 34-letni kierowca dostał 13 punktów i 1500 złotych mandatu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na trzy miesiące. MINOS

GMINA SKALBMIERZ

Bezpłatny dentobus

W okresie wakacyjnym młodzieży mieszkańcy gminy Skalbmierz będą mogli skorzystać z bezpłatnych świadczeń stomatologicznych. We wtorek, 7 lipca przy Szkole Podstawowej imienia Mikołaja Reja w Topoli oraz w czwartek, 16 lipca przy Zespole Placówek Oświatowych w Skalbierzu w godzinach od 8/9 do 14 będzie stacjonował Dentobus - mobilny gabinet stomatologiczny finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Zapraszamy wszystkich chętnych rodziców z dziećmi do 18. roku życia do skorzystania z usług dostępnych na miejscu. W Dentobusie będzie można bezpłatnie wykonać: przegląd, lakowanie bruzd w trzonowcach, usunięcie zębów mlecznych, założenie wypełnień oraz opatrunków leczniczych w zębach mlecznych oraz stałych, usunięcie kamienia nazębnego. Uwaga! Obowiązuje wcześniejsza rejestracja telefoniczna. Zapisy pod numerem 575-211-397 - czytamy na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy w Skalbierzu. R

POWIAT KAZIMIERSKI

Tydzień dla bezpieczeństwa

W ramach ogólnopolskiej akcji „Tydzień dla bezpieczeństwa” uczniowie szkół z terenu powiatu kazimierskiego uczestniczyli w spotkaniach profilaktyczno-edukacyjnych prowadzonych przez policjantów. Zajęcia odbywały się zarówno w placówkach oświatowych, jak i w siedzibie kazimierskiej jednostki. Podczas spotkań funkcjonariusze rozmawiali z młodzieżą na temat zasad bezpiecznego zachowania się podczas wakacji, odpowiedzialności prawnej nieletnich, bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz zagrożeń w Internecie. R



FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

IX Honorowy Bieg Pamięci dostarczył wielu sportowych emocji

BIEG PAMIĘCI IMIENIA MAJORA LUDWIKA ZWOLAŃSKIEGO

Na trasie walka o każdą sekundę

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

W niedzielę, 21 czerwca w Kazimierzy Wielkiej odbył się IX Honorowy Bieg Pamięci imienia majora dyplomowanego Ludwika Zwolańskiego, który po raz kolejny dostarczył wielu sportowych emocji!

Przez całą trasę nie brakowało walki o każdą sekundę, a piękna, słoneczna pogoda stworzyła idealne warunki do rywalizacji. Gratulacje dla wszystkich uczestników, pokazaliście ogromną determinację, charakter i sportowego ducha!

W biegu na pięć kilometrów w kategorii Żołnierze pierwsze miejsce zajął Bartosz Tur z czasem 21:14; na pięć kilometrów w kategorii Żołnierki - Aksana (26:29); na pięć kilometrów w kategorii Mężczyźni Open - Jakub Baradziej (21:07); na pięć kilometrów w kategorii Kobiety Open - Joanna Szczepanik (21:28). Na dystansie 200 metrów (Przedszkolaki) pierwsze miejsce zajęła Zuzanna Bojko; 400 metrów, klasy I-IV Dziewczęta - Lena Nocoń; 400 me-

trów, klasy I-IV Chłopcy - Adam Golowski; 600 metrów, klasy V-VIII Chłopcy - Jakub Nowak.

Po zakończeniu zmagania uczestników i kibiców czekało mnóstwo dodatkowych atrakcji. Najmłodsi mogli bawić się podczas piana party, emocji dostarczyła Kazimierska Grupa Quadrowa, a miłośnicy motoryzacji podziwiali pojazdy przygotowane przez Kazimierskie Klasyki. Nie zabrakło również stoiska Koła Gospodyń Wiejskich w Skorczów oraz tradycyjnej grochówki, która cieszyła się ogromnym powodzeniem. - Dziękujemy wszystkim uczestnikom, kibicom, partnerom i osobom zaangażowanym w organizację wydarzenia - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej.

Ludwik Bogdan Zwolański urodził się w Topoli nieopodal

Po zakończeniu zmagania na uczestników biegu w Kazimierzy Wielkiej i kibiców czekało mnóstwo dodatkowych atrakcji

Kazimierzy Wielkiej w 1916 roku. Tam spędził pierwszy okres swojego życia i zdobył podstawowe wykształcenie. Po rozpoczęciu II wojny światowej, pomimo wielu trudności, przedostał się do Wielkiej Brytanii. Przeszedł wiele kursów wojskowych, szkolił również cichociemnych - żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych zrzuconych do okupowanej Polski w okresie II wojny światowej, których naczelnym zadaniem było prowadzenie niepodległościowej działalności konspiracyjnej i walki partyzanckiej.

W końcu jednak przyszedł czas na walkę samego Ludwika Zwolańskiego. Wstąpił on w szeregi 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej pod dowództwem generała Stanisława Sosabowskiego. Wziął udział w słynnej operacji „Market Garden” - największej z udziałem wojsk powietrznodesantowych, przeprowadzonej głównie przez wspólne siły brytyjskie, amerykańskie i polskie na terenie okupowanej przez Niemców Holandii we wrześniu 1944 roku. Podczas niej kapitan Zwolański zasłynął przepłynięciem wpław rzeki Ren. ©©

Referendum będzie w niedzielę, 19 lipca



Stanisław Porada, burmistrz Działoszyce. Referendum nad jego odwołaniem odbędzie się w niedzielę, 19 lipca

Michał Kolera
Działoszyce

W niedzielę, 19 lipca, odbędzie się referendum nad odwołaniem burmistrza miasta i gminy Działoszyce Stanisława Porady. Co na to on sam? Czy obawia się odwołania?

To już kolejna próba odwołania burmistrza Działoszyce. Pierwszy raz grupa inicjatywna zawiązała się w 2021 roku, lecz wtedy nie zdołała zebrać wystarczającej liczby prawidłowo złożonych podpisów i komisarz wyborczy nie ogłosił głosowania.

O referendum mówiło się od początku roku

O kolejnym referendum w Działoszycach mówiło się od początku 2026 roku. Inicjatorom tym razem nie stanęły na przeszkodzie błędy formalne i 2 czerwca komisarz wyborczy w Kielcach ogłosił datę głosowania. Odbędzie się w niedzielę, 19 lipca.

„Referendum w Działoszycach. Twoja decyzja - nasza wspólna przyszłość. Decydujemy o przyszłości naszej gminy. Twoje zdanie ma znaczenie. Przyjdź zagłosuj i miej wpływ” - czytamy w materiałach zwolenników referendum.

Co na to burmistrz Stanisław Porada?

Głosowanie odbędzie się w niedzielę, 19 lipca. Czy burmistrz Stanisław Porada obawia się, że zostanie odwołany?

- Nigdy nie można lekceważyć takich działań ze strony obywateli. To, co mnie natomiast martwi, to skala dezinformacji, jaka pojawia się w sieci. Mam wyroki sądu z procesów, które wygrałem. Te wyroki nakazują określonym osobom zaprzestanie dezinformowania i zamieszczenie przeprosin. Nie wszyscy jednak stosują się

do tych orzeczeń - mówi Stanisław Porada.

Dodaje, że w jego opinii obywatele gminy dostrzegają skalę działań podejmowanych przez samorząd.

Chciałby rzetelnie oceny swojej pracy

- Myślę, że ludzie widzą, że Działoszyce się zmieniają, rozwijają się. Uważam też, że nasza społeczność potrzebuje takiego zdrowego rozsądku, rozum i spokoju. Chciałbym, by rzetelnie oceniano moją pracę. Na podstawie rezultatów - dodaje.

Zdaniem Stanisława Porady, jego przeciwnicy nie postępują w ten sposób.

- Ktoś podaje fałszywą informację, na przykład, że gmina ma 12 milionów długu, podczas gdy w rzeczywistości jest to ponad dwukrotnie mniej. Doprawdy, ciężko się odnosić to zarzutów sformułowanych w tym stylu - opisuje sytuację burmistrz Działoszyce Stanisław Porada.

Głos zabrała marszałek województwa

Do sprawy referendum odniosła się w środę, 24 lipca, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik.

- Powiem szczerze, że ja nie potrafię zrozumieć tego, co tu się dzieje. Kiedy macie to referendum? 19 lipca? Będę wtedy na urlopie, ale na pewno będę to śledzić - powiedziała Renata Janik.

- Dzięki burmistrzowi i radnym, którzy go wspierali, weszła gmina zrobiła przez te ostatnie lata coś, co jest fenomenem na całe województwo. Liderzy w pozyskiwaniu środków, zarówno „twardych” czyli przeznaczonych na inwestycje w infrastrukturę, jak i „miękkich”, których celem jest inwestycja w ludzi i ich kompetencje - podsumowała marszałek Renata Janik. ©©

KRÓTKO

GINA PIŃCZÓW

Skradziono deski ze starej stodoły

Policjanci z Pińczowa szukają tego, kto w miejscowości Bugaj zdemontował deski ze starej stodoły, po czym je ukradł. Właściciel straty ocenił na pięć tysięcy złotych. MINOS

GINA DZIAŁOSZYCE

Utworzona kolejna droga

Kolejna droga dojazdowa do pól w gminie Działoszyce została utwardzona. Tym razem prace wykonano w Jakubowicach, gdzie rolnicy będą mogli wygodniej i bezpieczniej dojeżdżać do swoich gruntów podczas żniw oraz codziennych prac polowych.

Postęp prac w terenie sprawdzali Burmistrz Miasta i Gminy Działoszyce Stanisław Porada, radny Rady Miejskiej Stanisław Przekaz oraz pracownicy Urzędu nadzorujący realizację zadania.

Takie drogi są niezbędnym elementem sprawnego funkcjonowania gospodarstw i pracy na terenach wiejskich. R

GINA PIŃCZÓW

Powitali lato i wakacje

Mieszkańcy Miasta i Gminy Pińczów powitali lato i wakacje na licznych festynach i piknikach. W Podłężu sobotnie spotkanie połączono z jubileuszem stulecia Komasaacji Gruntów i Relokacji Wsi. We mszy świętej odprawionej w intencji mieszkańców uczestniczyła także wiceburmistrz Beata Kita. Udane imprezy integrujące mieszkańców i gości, będące okazją do wspaniałej zabawy i relaksu, odbyły się także w Unikowie, Kozubowie i Młodzawach Dużych. Tu po raz kolejny już świętowano Dzień Sąsiada, a wśród gości zjawił się burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak, przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Woźniak, radni Rady Miejskiej i Rady Powiatu w Pińczowie, a także pracownicy Urzędu Miejskiego i szefowie gminnych instytucji kulturalnych. Wszędzie było radośnie, koło- rowo i niezwykle atrakcyjnie.

„Lato, lato jest gorące, latem, latem świeci słońce” - śpiewały dzieci w Młodzawach, a tekst tej radosnej piosenki idealnie komponował się z rzeczywistością. R



Pracownicy pińczowskiego oddziału. W środku Wojciech Legawiec, prezes instytucji

WOJCIECH LEGAWIEC W PIŃCZOWSKIM BIURZE AGENCJI

Prezes przyjechał z gratulacjami

Michał Kolera
Pińczów

Wojciech Legawiec, prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, przyjechał do Biura Powiatowego tej instytucji w Pińczowie.

Prezes pogratulował pracownikom i ich szefowi Zbigniewowi Kierkowskiemu najlepszego wyniku w kraju, jeśli chodzi o wystawienie decyzji administracyjnych w sprawie dopłat dla rolników.

O niezwykłym wyczynie pracowników pińczowskiego biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pisaliśmy w styczniu 2026 roku. Przypomnijmy, nasza instytucja, jako pierwsza w Polsce w stu procentach wydała decyzje dotyczące płatności obszarowych za 2025 rok. Wydarzyło się to po raz pierwszy w historii świętokrzyskiego oddziału agencji. Pracy było naprawdę dużo - łącznie wpłynęło 4 494 wnioski o płatności obszarowe oraz 2 089 wniosków ONW (płatności na obszary z ograni-

czeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami). Mimo to, pińczowskie biuro zdołało wydać wszystkie decyzje do 9 stycznia, co było najlepszym rezultatem wśród wszystkich biur w Polsce.

W środę, 26 czerwca, z podziękowaniami dla pracowników przyjechał do Pińczowa Wojciech Legawiec, prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie. - Jestem tu, ponieważ to biuro wykonało fenomenalną pracę. Do 9 stycznia tego roku wystawiło sto procent decyzji administracyjnych, jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie - mówił Wojciech Legawiec.

Zaznaczył, że wynik pińczowskiego Biura Powiatowego jest naprawdę wybitny na tle reszty kraju. - Powiem tylko tyle, że w ubiegłym roku byłem

nagradzać za pierwsze miejsce w Polsce pracowników biura w Tucholi, w województwie kujawsko-pomorskim. Tam pracownicy zrealizowali tę pracę do 20 lutego. Widzimy więc, jaki sukces osiągnął Pińczów. Jestem tu po to, żeby im za to podziękować - powiedział.

Wojciech Legawiec wykorzystał czas spędzony w Pińczowie także na omówienie nowości i zmian, jakie w najbliższym czasie czekają wszystkie biura powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w całej Polsce.

- Chcę też zmotywować pracowników, żeby dalej w pracowali w tym tempie. Szybkość realizacji dopłat dla rolników jest obecnie najwyższa od momentu naszego wejścia do Unii Europejskiej - zaznaczył prezes.

Pińczów odwiedził także Piotr Żołądek, dyrektor świętokrzyskiego oddziału regionalnego agencji w Świętokrzyskiem.

- Biuro powiatowe w Pińczowie pokazało, że słowo „nie-możliwe” nie istnieje - mówił Piotr Żołądek. ©©

Pińczowskie biuro, jako pierwsza w Polsce w stu procentach wydała decyzje dotyczące płatności obszarowych za 2025 rok



FOT. BSK

Festiwal otworzyli gospodarze i dykcja festiwalu: burmistrz Miasta i Gminy Busko-Zdrój Jerzy Szydłowski (w środku), dyrektor Buskiego Samorządowego Centrum Kultury Dariusz Garlej (z prawej) oraz dyrektor artystyczny festiwalu Artur Jaroń



FOT. BSK

Spektakl inauguracyjny – legendarne dzieło Wolfganga Amadeusza Mozarta w wykonaniu mistrzowskiej Warszawskiej Opery Kameralnej. Inauguracja tegorocznej edycji udowodniła, że festiwal to marka formatu światowego

Wybitna muzyka i spotkania ze sztuką zachwycają Busko-Zdrój oraz region

Anna Bilśa
Region

32. edycja Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego imienia Krystyny Jamroz w Busku-Zdroju trwa w najlepszej formie.

Za nami już wiele koncertów i spotkań z wybitnymi przedstawicielami świata muzyki pełne wzruszeń i emocji. A przed nami jeszcze trzy dni festiwalowych wydarzeń, które zwieńczy koncert w Buskim Samorządowym Centrum Kultury.

Ta edycja festiwalu zostanie zapamiętana jako pełna wzruszeń i emocji, które dostarczają artyści cenieni w świecie. W Busku-Zdroju, ale i innych częściach regionu, grają znakomici pianiści, laureaci i uczestnicy Konkursu Chopinowskiego. Wirtuozi fortepianu zachwycali swoim kunsztem i interpretacjami. Obok nich, uznanie widzów i słuchaczy wzbudza znakomici śpiewacy operowi. Festiwal był też okazją do prezentacji talentów wywo-

dzających się i związanych z naszym regionem. Były koncerty w centrum kultury, Parku Zdrojowym i świątyniach o wyjątkowej akustyce.

Festiwal rozpoczął się uroczystym koncertem w ubiegłą sobotę. Sala widowiskowa Buskiego Samorządowego Centrum Kultury zamieniła się w sobotni wieczór, 27 czerwca, w elitarną operową świątynię. Inauguracja tegorocznej edycji udowodniła, że festiwal to marka formatu światowego, która od dekad przyciąga do Buska-Zdroju wybitnych artystów oraz najbardziej wymagających melomanów z kraju i zagranicy. Wydarzenie o tak głębokiej międzynarodowej randze oficjalnie otworzyli gospodarze oraz dykcja festiwalu: burmistrz Miasta i Gminy Busko-Zdrój Jerzy Szydłowski, dyrektor Buskiego Samorządowego Centrum Kultury Dariusz Garlej oraz dyrektor artystyczny festiwalu Artur Jaroń. Poruszające, niezwykle doniosłe słowo do zgromadzonych gości skierowała również Alicja Węgorzewska (dyrektor Warszawskiej Opery Kameralnej), akcentując unikalne znaczenie festiwalu w globalnym obiegu kulturalnym. Śpiewaczka nie tylko wystąpiła w koncercie „Najpiękniejsza Muzyka Filmowa” z okazji 90-tych urodzin Henryka Kuźniaka, ale też spotkała się z fanami festiwalowej kawiarenki i odsłoniła swoje festiwalowe słoneczko w Alei Gwiazd przed sanatorium Marconi.

Dla gości tej edycji wystąpiło do tej pory już wielu utalentowanych muzyków. Wśród nich między innymi pianiści David Khrikuli (finalista XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina), Piotr Alexewicz (laureat V nagrody na XIX Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina), Piotr Pawlak (zwycięzca V Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Maj Lind w Helsinkach i XI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Darmstadt, a także laureat Międzynarodowego Kon-

kursu Chopinowskiego na Instrumentach Historycznych w Warszawie), Paweł Wakarecy (finalista XVI Konkursu Chopinowskiego), wiolonczelista Marcin Zdunik, skrzypek Bartłomiej Nizioł, pianista Michał Francuz, skrzypek Vadim Brodski czy pianista Hubert Pisera.

Swoją koncert miał również Artur Jaroń - pianista i dyrektor artystyczny festiwalu, który zagrał wraz z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Śląskiej pod dykcją Pawła Kosnowickiego.

Festiwal swoim wokalem uświetniają między innymi Alicja Węgorzewska, Joanna Nawrot-Maciejowska, Klaudia Duda, Wojciech Stolorz, Jakub Oczkowski, Marcin Jajkiewicz, czy Zespół Śpiewaków Miasta Katowice Camerata Silesia.

Festiwal zakończy w niedzielę, 5 lipca Zemsta Nietopierza, słynna operetka Johanna Straussa, którą w Buskim Samorządowym Centrum Kultury zaprezentuje Opera Krakowska.



FOT. BSK

Wspaniały recital chopinowski w wykonaniu znakomitego pianisty Piotra Pawlaka



FOT. BSK

Pierwsza kawiarenka festiwalowa z Alicją Węgorzewską i Rafałem Olbińskim



FOT. BSK

Publiczność podczas niedzielного koncertu w Parku Zdrojowym



FOT. BSK

Kawiarenka z Alicją Węgorzewską, Rafałem Olbińskim i Marcinem Łobaczem



To święto, ściśle związane z dziedzictwem kulturowym, przypomina o dawnych zwyczajach Nocy Świętojańskiej

ŚWIĘTOWALI MIESZKAŃCY GMINY OPATOWIEC I LICZNIE PRZYBYLI GOŚCIE

Piękne Wianki nad Wisłą. Wyjątkowe wydarzenie

Beata Adamczyk
Opatowiec

Mieszkańcy gminy oraz licznie przybyli goście uczestniczyli w wyjątkowym wydarzeniu kulturalnym - Wiankach nad Wisłą w Opatowcu.

To piękne święto słowiańskie, ściśle związane z naszym dziedzictwem kulturowym, od lat przypomina o dawnych zwyczajach Nocy Świętojańskiej, integrując lokalną społeczność wokół tradycji przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

Tegoroczne Wianki nad Wisłą w Opatowcu zostały zrealizowane jako jedno z działań projektowych, na które Samorządowa Instytucja Kultury pod nazwą Gminna Biblioteka Publiczna w Opatowcu pozyskała dofinansowanie z Ministerstwa Edukacji Narodowej w ramach Programu „Kompas Młodego Obywatela”. Wydarzenie miało na celu wzmacnianie tożsamości kulturowej młodego pokolenia, przeciwdziałanie zanikaniu lokalnych tradycji oraz budowanie relacji międzypokoleniowych poprzez wspólne uczest-

nictwo w działaniach kulturalnych i edukacyjnych.

Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu program wydarzenia był niezwykle bogaty i różnorodny. Już od pierwszych godzin trwania imprezy dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty tworzenia wianków prowadzone przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich. Dzieci i młodzież miały okazję nie tylko poznać techniki wykonywania tradycyjnych wianków, ale również dowiedzieć się o symbolice i znaczeniu tego zwyczaju w kulturze ludowej. Była to cenna lekcja lokalnej historii i kultury przekazywana bezpośrednio przez osoby od lat pielęgnujące regionalne tradycje.

Na scenie zaprezentowali się młodzi artyści wykonujący utwory ludowe i folkowe. Wystąpiły podopieczne Pana Wiesława Tomala: Nadia Jaglińska, Karolina Jach, Zofia Jach, Zofia Tomczyk, Julia Sojka, Patrycja Nowak, Julia Liguzińska oraz Diana Marinowska. Młode wokalistki po raz kolejny udowodniły swój talent i wysoki poziom artystyczny, prezentując utwory, które spotkały się z bar-

dzo ciepłym przyjęciem publiczności.

Publiczność podziwiała również występ grupy tanecznej Skakanka Dance działającej przy instytucji kultury. Młodzi tancerze, przygotowani przez panią Karolinę Strojek, zaprezentowali pełen energii program taneczny, nagrodzony gromkimi brawami.

Podczas wydarzenia wystąpiła także Diana Kańska, która w ostatnim czasie odniosła znaczący sukces podczas Krajowych Mistrzostw Tanecznych, zdobywając aż dwa złote medale. Jej występ spotkał się z dużym uznaniem publiczności.

Swój talent zaprezentowali również młodzi instrumentalniści - Lena Rogóz i Franciszek Gil, którzy wykonali na akordeonach utwory nawiązujące do muzyki ludowej, udowadniając, że tra-

Ważnym punktem programu był konkurs na najpiękniejszy wianek. Wszystkie zgłoszone prace zachwyciły pomysłowością

dycyjne instrumenty nadal znajdują swoje miejsce wśród młodego pokolenia.

Uwagę publiczności przykuł występ miejscowego chóru Nadwiślańskie Echo, prowadzonego przez panią Wiktorię Maj, który zaprezentował dwa utwory ludowe, doskonale wpisujące się w charakter wydarzenia i podkreślające jego folklorystyczny wymiar.

Ważnym punktem programu był konkurs na najpiękniejszy wianek. Komisja w składzie: Sławomir Kociński - przewodniczący komisji oraz członkowie: Elżbieta Szczęsna-Kusak, Lucyna Tułak i Jarosław Naporowski miała niezwykle trudne zadanie. Wszystkie zgłoszone prace zachwyciły pomysłowością, starannością wykonania oraz bogactwem naturalnych materiałów. Ostatecznie wybrano trzy najpiękniejsze wianki, choć każdy z nich można było uznać za małe dzieło sztuki. Twórcami zwycięskich wianków okazały się Koło Gospodyń Wiejskich z Ksan, Koło Gospodyń Wiejskich z Podskala oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Senisławic. ©©

Ponad 4,1 miliona złotych na rewitalizację

Redakcja Polska Press
Czarnocin

Gmina Czarnocin realizuje projekt pod nazwą „Rewitalizacja miejscowości Czarnocin szansą na rozwój.”

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027.

Ponad 4,1 miliona złotych dofinansowania

Całkowita wartość projektu wynosi 4 792 204,99 złotych, natomiast dofinansowanie wynosi 4 121 494,40 złotych, w tym 3 687 652,92 złotych ze środków Unii Europejskiej. Realizacja przedsięwzięcia zaplanowana jest w okresie od 1 czerwca 2026 roku do 31 grudnia 2028 roku.

Projekt obejmuje kompleksowe działania rewitalizacyjne, których celem jest ożywienie społeczne, gospodarcze, kulturalne i turystyczne miejscowości Czarnocin oraz poprawa jakości życia mieszkańców.

Co zostanie zrobione w ramach projektu?

W ramach projektu zostaną zrealizowane między innymi: budowa 19 lamp hybrydowych solarno-wiatrowych wykorzystujących odnawialne źródła energii, przebudowa ogrodzenia i utwardzenie terenu przy Szkole Podstawowej w Czarnocinie, ter-

momodernizacja budynku szkoły, dostosowanie szkoły do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, modernizacja dojścia na wierzchołek zabytkowego kopca terenowego, utworzenie przestrzeni wielofunkcyjnej dla działań turystycznych wraz z remontem istniejącej wiaty widowiskowej i budową elementów małej architektury, modernizacja ciągu pieszego na Szlaku świętego Jakuba, modernizacja muszli koncertowej oraz zagospodarowanie placu festynowego, budowa kontenera sanitarno-gospodarczego dostosowanego do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, modernizacja Biblioteki Gminnej wraz z poprawą dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami.

Proekologiczne rozwiązania

Projekt zakłada również zastosowanie rozwiązań proekologicznych, takich jak oświetlenie wykorzystujące odnawialne źródła energii, energooszczędne oświetlenie LED oraz elementy zielonej infrastruktury.

Zwiększenie atrakcyjności

Realizacja inwestycji przyczyni się do zwiększenia atrakcyjności turystycznej i kulturalnej miejscowości, poprawy bezpieczeństwa mieszkańców, rozwoju przestrzeni publicznych oraz zwiększenia dostępności infrastruktury dla wszystkich użytkowników. ©©



GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Jechał za szybko i na podwójnym gazie. Buska drogówka zatrzymała 42-latkę

Policjanci z buskiej drogówki w miejscowości Bronina zatrzymali w niedzielny poranek Audi, bo kierowca jechał w obszarze zabudowanym z prędkością 141 kilometrów na godzinę mimo ograniczenia do 50. Okazało się, że za kierownicą auta siedzi 42-

latek. Badanie wykazało, że miał w organizmie 1,5 promila alkoholu. Nieodpowiedzialny kierujący poniesie konsekwencje prawne za znaczne przekroczenie prędkości oraz popełnione przestępstwo, zagrożone karą pozbawienia wolności do 3 lat. SABA

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

0011547625

DUŻE ZMIANY W OSP

Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Pińczowie ma nową władzę. Podczas uroczystego zjazdu, w sobotę 27 czerwca 2026 roku, delegaci wybrali nowego prezesa, wiceprezesów i delegatów do reprezentowania Miejsko-Gminnego Zarządu na zewnątrz.

Prezesem Zarządu został dh Andrzej Pasternak, wiceprezesami druhowie: Stanisław Sternak i Kazimierz Klasiński. Sekretarzem Miejsko-Gminnego Zarządu ZOSP RP w Pińczowie został dh Andrzej Poros, skarbnikiem dh Mi-



chał Mączkowski. Zadania Komendanta Gminnego przejął dh Mirosław Gniady, a członkiem Prezydium został dh Damian Czerw. W Komisji Rewizyjnej pracować będą druhowie: Michał Nowak przewodniczący, sekretarz Mariusz Zelek oraz członek Paweł Janik. Przedstawicielami do Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Pińczowie i delegatami na Zjazd Powiatowy zostali druhowie: Przedstawiciele: Mirosława Wiśniewska, Stanisław Sternak, Andrzej Pasternak, Kazimierz Klasiński, Zdzisław Woźniak, Jerzy Markiewicz, z kolei w skład delegatów,

poza wymienionymi osobami weszli także druhowie Michał Mączkowski i Michał Orszuł. Wybranych gratulujemy serdecznie i życzymy satysfakcjonującej działalności. Zjazd Miejsko-Gminnego Zarządu ZOSP RP w Pińczowie odbył się tym razem w re-mizie OSP w Bogucicach. Gości powitał dh Kazimierz Klasiński i dh Mirosława Wiśniewska, powierzając dalsze prowadzenie spotkania dh Andrzejowi Pasternakowi. W zjeździe uczestniczył bryg. Marcin Żarek z KP PSP w Pińczowie oraz prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Pińczowie dh Zbigniew Kierkowski.

By tradycji uczynić zadość

Wianki Pińczowskie na stałe zapisały się już w kalendarzu cyklicznych imprez. Niezwykły, baśniowy nastrój i słowiański klimat przyciągają nad zalew liczne grono mieszkańców nie tylko gminy i powiatu pińczowskiego, ale i całego regionu.

Tradycyjnym obrzędом świętojańskim towarzyszył konkurs na najpiękniejszy wianek, który w kategorii KGW tym razem wygra-

ły panie z Marzęcina. Nagrodzono także uroczych najmłodszych i panów, których w tym roku wyjątkowo dużo zgłosiło się do konkursu. Wianki oceniała komisja w składzie: burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pińczowie Karol Krysiński oraz pani Jadwiga z grupy Słowiańskie Bajduły, która zaprezentowała zebranym widowisko obrzędowe.

Niezwykły wieczór zakończył się poszukiwaniem kwiatu paproci, ogniskiem z kiełbaskami i dobrą zabawą. Wydarzenie, jak co roku, zorganizowało Muzeum Regionalne w Pińczowie i Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów, a prowadzącą była dyrektorka tej placówki Justyna Dziadek. Wszystkim obecnym serdecznie dziękujemy za wspólne spędzenie nie-dzielnego wieczoru.



„Lato, lato wszędzie...”



Mieszkańcy Miasta i Gminy Pińczów powitali lato i wakacje na licznych festynach i piknikach. W Podłężu sobotnie spotkanie połączone z jubileuszem stulecia Komasaacji Gruntów i Relokacji Wsi.

We mszy świętej odprawionej w intencji mieszkańców uczestniczyła także wiceburmistrz Beata Kita. Udaną imprezę integrującą mieszkańców i gości, będącą okazją do wspaniałej zabawy i relaksu, odbyły się także w Unikowie, Kozubowie

i Młodzawach Dużych. Tu po raz kolejny już świętowano Dzień Sąsiada, a wśród gości zjawił się burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak, przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Woźniak, radni Rady Miejskiej i Rady Powiatu w Pińczowie, a także pracownicy Urzędu Miejskiego i szefowie gminnych instytucji kulturalnych. Wszędzie było radośnie, kolorowo i niezwykle atrakcyjnie. „Lato, lato jest gorące, latem, latem świeci słońce” - śpiewały dzieci w Młodzawach, a tekst tej radosnej piosenki idealnie komponował się z rzeczywistością. Warto dodać, że ogromną atrakcją w miniony, upalny weekend, były kurtyny wodne przygotowane przez strażaków OSP. Dziękujemy za wspólną zabawę.



KRÓTKO

CHROBERZ

Parada Karet i Zaprzęgów

W niedzielę, 12 lipca 2026 roku, na terenie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Chrobrzu odbędzie się IV Nadnidziańska Parada Karet i Zaprzęgów Konnych.

Wydarzenie zgromadzi właścicieli koni oraz zaprzęgów z regionu i będzie okazją do podziwiania eleganckich karet, historycznych powozów oraz umiejętności powożących. Organizatorzy zapowiadają widowisko nawiązujące do dawnych tradycji związanych z jeździectwem i powożeniem, które przez lata stanowiły ważny element życia na terenach wiejskich Pomorza.

O godzinie 18 zagra Kapela Stefana Wyczyńskiego. Na finał zaplanowana jest zabawa taneczna - do tańca przygrawać będzie zespół Duda Band. Zabawa zaplanowana jest w godzinach 19-22.

Poprzednie edycje wydarzenia cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców i turystów, a do Chrobrza przyjeżdżali pasjonaci koni z różnych części regionu.

Honorowy patronat nad tegoroczną edycją objęli marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik oraz wojewoda świętokrzyski Józef Bryk. Organizację wydarzenia wspierają finansowo Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego oraz Wojewoda Świętokrzyski.

MK

MICHAŁÓW

Międzypokoleniowe Spotkanie

Wójt Gminy Michałów oraz Centrum Usług Społecznych w Michałowie zapraszają na piknik rodzinny Międzypokoleniowe Spotkanie promujący zdrowy i aktywny styl życia. Piknik rozpocznie się w niedzielę, 5 lipca o godzinie 15 na placu przy Szkole Podstawowej w Węchadłowie.

W programie: występy dzieci z Zespołu Placówek Oświatowych w Węchadłowie, warsztaty sensoplastyki dla dzieci, animacje i zabawy, grill, potańcówka. Partnerami wydarzenia są: Zespół Placówek Oświatowych w Węchadłowie, Koło Gospodyń Wiejskich Nad Strumykiem w Węchadłowie, Biblioteka Publiczna w Michałowie.

R

SKALBMIERZ

4. Piknik ze Śmigłowcami

4. Piknik ze Śmigłowcami odbędzie się w niedzielę, 9 sierpnia na Placu Targowym w Skalbmierzu. Widowiskowe wydarzenie lotnicze wraca po raz czwart - większe, głośniejsze i bardziej odlotowe niż kiedykolwiek.

Organizator 4M Copter Michał Nowacki oraz Fundacja Lecimy z Pomocą serdecznie zapraszają na wyjątkowy weekend pełen emocji, muzyki, adrenaliny i podniebnych atrakcji. Początek o godzinie 15. W programie: Puchar Polski Strongman, spotkanie z gwiazdami sportu, koncerty gwiazd sceny muzycznej, występy kabaretowe, youtuberzy, pokazy super samochodów VIP GANG Polska, strefy dla dzieci, food-trucki, konkursy i emocje non stop do późnych godzin!

Całość poprowadzi znany i lubiany konferansjer.

Przez cały weekend będzie można podziwiać z bliska maszyny trzech kultowych producentów: Bell Helicopter, Eurocopter, Robinson. Łącznie około 40 maszyn

Będzie głośno, będzie wysoko, będzie spektakularnie. R

PACANÓW

Strażackie zmagania

Burmistrz Miasta i Gminy Pacanów oraz Zarząd Miejsko-Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Pacanowie zapraszają wszystkich zainteresowanych na Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze, które odbędą się w niedzielę, 5 lipca o godzinie 16 na stadionie w Słupie.

To wyjątkowe wydarzenie to nie tylko okazja do sportowej rywalizacji, ale również intensywne szkolenie pożarnicze a dla przybyłych gości będzie to doskonała okazja, aby wesprzeć naszych strażaków ochotników swoją obecnością i dopingiem.

- Do zobaczenia na stadionie! - zapraszają organizatorzy. R

PACANÓW

Kiermasz charytatywny

Kiermasz charytatywny na pomoc dla rodziny poszkodowanej w wyniku pożaru odbędzie się w niedzielę, 5 lipca w godzinach 8-13.30 przy kościele w Pacanowie. W ramach kiermaszu prowadzona będzie sprzedaż ciast.

R

Dni Kazimierzy Wielkiej 2026. Gwiazdami KaeN i Lanberry. Będą dodatkowe atrakcje

Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

W sobotę, 4 i niedzielę 5 lipca na Stadionie Miejskim w Kazimierzy Wielkiej odbędą się Dni Kazimierzy Wielkiej 2026. To największe wydarzenie kulturalne w gminie.

To będą dwa dni pełne muzyki, atrakcji i dobrej zabawy dla całych rodzin.

W sobotę, 4 lipca na scenie wystąpią: Anillam/Denex/Nowy Standard, ZBUKU i Rompey. Gwiazda wieczoru - o godzinie 21 - będzie KaeN.

KaeN to znany raper oraz kick-bokser. Zyskał ogromną popularność na polskiej scenie hip-hopowej dzięki swojemu charakterystycznemu stylowi oraz scenicznemu wizerunkowi. Przez wiele lat występował w charakterystycznej czarnej masce, która była jego znakiem rozpoznawczym i budowała aurę tajemniczości. Zdjął ją oficjalnie w 2017 roku przy premierze albumu „Debiut”. Na scenie muzycznej działa od 2000 roku. Początkowo był członkiem for-



FOT. ARCHIWUM

Gwiazdami tegorocznych Dni Kazimierzy Wielkiej będą KaeN i Lanberry

macji RSA Konqrent, a później z powodzeniem rozwijał karierę solową.

Po koncercie impreza z DJ-em.

Na niedzielę, 5 lipca zaplanowano animacje dla dzieci, oficjalne otwarcie wydarzenia, koncert zespołu Pozytywnie Nakręcenie. Gwiazda wieczoru - o godzinie 21 - będzie Lanberry.

Lanberry, czyli Małgorzata Uściłowska to wokalistka, au-

torka tekstów i kompozytorka, znana z przebojów „Piątek”, „Gotowi na wszystko” czy „Plan awaryjny”. Artystka od lat należy do grona najpopularniejszych wykonawców polskiej sceny pop i współpracowała z wieloma muzykami, pisząc teksty także dla innych artystów.

Artystka była nominowana do najważniejszych nagród muzycznych - Fryderyków,

w tym w kategoriach: Album Roku Pop, Utwór Roku, Autor Roku i Kompozytor Roku.

Po koncercie impreza z DJ-em.

- Nie może Was zabraknąć! Zaproście rodzinę i znajomych, udostępnicie wydarzenie i wspólnie świętujemy Dni Kazimierzy Wielkiej 2026! - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej.

Śpiewaj i tańcz na ludowo w Pacanowie

Redakcja Polska Press
Pacanów

Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie zaprasza wszystkich pasjonatów tradycji ludowej na wyjątkowy Ogólnopolski Konkurs „Śpiewaj i tańcz na ludowo!”.

Konkurs odbędzie się w niedzielę, 26 lipca w Pacanowie. Konkurs rozpocznie się o godzinie 11 na parkingu miejskim przy ulicy Kornela Makuszyńskiego 1.

Konkurs ma na celu promocję kultury ludowej z różnych regionów Polski, pielęgnowanie tradycji oraz budowanie więzi międzypokoleniowych poprzez muzykę i taniec. Do udziału zaproszeni są zarówno dzieci i młodzież, jak i dorośli wykonawcy z całego kraju. W ramach konkursu wyodrębnione będą następujące kategorie: soliści śpiewacy, instrumentalisci, zespoły śpiewacze, kapele ludowe oraz zespoły pieśni i tańca. Organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody finansowe dla laureatów.

Po części konkursowej na uczestników i publiczność czekać będzie koncert Kapeli Ciupaga.

Warunkiem uczestnictwa jest przesłanie poprawnie wypełnionej karty zgłoszenia drukowanymi literami lub cyfrowo. Zgłoszenia można dostarczyć: osobiście do sekretariatu organizatora; mailowo (skan karty zgłoszenia) na adres: muzyka@centrumbajki.pl; pocztą tradycyjną na adres Europejskiego Centrum Bajki im. Koziółka Matołka w Pacanowie

z dopiskiem: „Konkurs Śpiewaj i tańcz na ludowo! 2026”.

Centrum Bajki w Pacanowie na zgłoszenia czeka do 7 lipca, do godziny 15.30. Liczba uczestników jest ograniczona. O przyjęciu decyduje kolejność wpływu poprawnie złożonego zgłoszenia.

Kontakt w sprawie Konkursu: Koordynator Konkursu: Patryk Bańkowski, e-mail: muzyka@centrumbajki.pl, telefon 452 164 422, Biuro Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie: telefon 504 532 429.

Daria Negra, Czadoman i mnóstwo atrakcji

Michał Kolera
Solec-Zdrój

Już w niedzielę, 5 lipca o godzinie 16 odbędzie się nad zalewem w Solcu-Zdroju Powitanie Wakacji.

Na scenie zaprezentują się dzieci i młodzież uczestniczące w zajęciach muzyczne do Gminnego Centrum Kultury w Solcu-Zdroju. Wieczorem publiczność czekać na koncerty gwiazd wydarzenia - o godzinie 19 wystąpi Daria Negra, natomiast o godzinie 20.30 na scenie pojawi się Czado-

man. To znany wykonawca disco polo i dance. Karierę zaczął jako wokalista zespołu muzycznego Arena, który wykonywał muzykę rockową. Początkowo próbował rozpocząć solową karierę w nurcie muzyki pop-rockowej, ale przerwał ją spór twórcy z menedżerem. Od 2013 występuje pod pseudonimem Czadoman. Wśród jego największych hitów możemy wymienić chociażby: „Ruda tańczy jak szalona”, „Chodź na kolana” czy „Bliźniaczki”.

Organizatorzy przygotowali również bezpłatne atrakcje dla

najmłodszych uczestników. W programie znajdują się dmuchańce oraz obozowisko rycerskie, które z pewnością dostarczą dzieciom wielu niezapomnianych wrażeń.

Po koncertach zabawa nie kończy się! Na zakończenie wydarzenia Kawiarenka nad Zalewem zaprasza wszystkich uczestników Powitania Wakacji na zabawę pod gwiazdami.

- Serdecznie zapraszamy do wspólnego rozpoczęcia wakacji w Solcu-Zdroju! - zachęcają organizatorzy



FOT. FACEBOOK

W Solcu-Zdroju usłyszymy przeboje Czadomana

Dni Ponidzia 2026. Największą gwiazdą Skolim. Kto jeszcze wystąpi na scenie?

Michał Kolera
Pińczów

Od piątku 3 lipca do niedzieli 5 lipca Pińczów będzie świętować Dni Ponidzia 2026. Największą gwiazdą imprezy będzie Skolim, ale to nie jedyna znana postać w tym roku. Oto program.

Piątek, 3 lipca. Godzina 21.30 - koncert The Whoop Group w Synagodze Starej z Pińczowa. The Whoop Group to kwartet saksofonowy z Krakowa. Koncert gości w Pińczowie w ramach 32. Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego imienia Krystyny Jamroz.

Sobota, 4 lipca. Tego dnia wydarzenia będą odbywać się na stadionie Nidy Pińczów. Godzina 17 - blok Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury. Godzina 18 - koncert WonerS. To sceniczny pseudonim Szymona Wонера, polskiego wokalisty muzyki tanecznej. Godzina 18.45 - Skolim. Gwiazda tegorocznych Dni Ponidzia Skolim, czyli Konrad Skolimowski, należy dziś do grona najpopularniejszych



Gwiazda tegorocznych Dni Ponidzia - Skolim, czyli Konrad Skolimowski

polskich wykonawców muzyki tanecznej. Godzina 19.45 - Chucho. To wykonawca muzyki tanecznej, który rozpoznawalność zdobył dzięki udziałowi w programie Disco Star, gdzie dotarł do finału. Godzina 21 - Komodo. Formacja współpracowała między innymi z Roksana Węgiel, zespołem Feel, Mają Hyży oraz Sabina Jeszką. Godzina 22.30 - After Party. Teledyski zespołu

zgrupowali w serwisie YouTube blisko pół miliarda wyświetleń.

Niedziela, 5 lipca. Tego dnia zabawa przeniesie się do muszli koncertowej obok stadionu Nidy Pińczów. Godzina 16 - blok Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury. Godzina 18 - The Sticks. Godzina 19 - Kieleccy Okularnicy. To projekt artystyczny studentów Instytutu Muzyki Uniwer-

sytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Godzina 20 - Kabalet Formacja Chatelet. Powstała w Krakowie w 1996 roku. W 1997 roku zdobyła Grand Prix PaKA, a w 1998 roku pierwszą nagrodę i nagrodę publiczności tego festiwalu. Godzina 21 - Małgorzata Boć. To wokalistka z Rzeszowa, która w listopadzie 2025 roku wygrała finał programu „Szansa na sukces. Opole 2026”.

KRÓTKO

SZANIEC

Piknik Militarny. Ciekawa impreza

Miłośnicy militariów i wojskowości będą mieli okazję spędzić pierwszą sobotę lipca w Szańcu. W sobotę, 4 lipca 2026 roku, odbędzie się tam Piknik Militarny, organizowany jako impreza towarzysząca Polish Airsoft Festival 2026. Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Busko-Zdrój.

Na uczestników czekać będzie szereg atrakcji związanych z wojskowością i techniką militarną. Organizatorzy zapowiadają między innymi przejazdy pojazdami wojskowymi, możliwość skorzystania ze strzelnicy palnej oraz loty helikoptrem. Przygotowana zostanie również strefa gastronomiczna oraz strefa wystawowa firm.

Za organizację wydarzenia odpowiada Fundacja Rescue Med oraz Polish Airsoft Festival. Fundacja Rescue Med powstała w 2023 roku z inicjatywy studentów kierunku lekarskiego, ratowników medycznych oraz osób związanych z medycyną, których połączyła chęć niesienia pomocy innym. Z kolei Polish Airsoft Festival to cykl wydarzeń airsoftowych organizowanych w różnych częściach Polski, stawiających na dobrą zabawę i rozgrywki prowadzone w luźnej formule scenariuszowej.

MK

SKALBMIERZ

Spotkanie z regionalistą

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Skalbmierzu serdecznie zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu gawęd wspomnieniowo-historycznych Zbigniewa Pudo - regionalisty, fotografa i pasjonata lokalnej historii, który od lat z niezwykłym zaangażowaniem dokumentuje dzieje naszego miasta.

W niedzielę, 5 lipca o godzinie 16 w sali konferencyjnej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Skalbmierzu będzie można wysłuchać opowieści autora zatyłowanych „Bajanie o mnie lub bardziej wiarygodnych opowieściach opartych na osobistych przeżyciach autora”. Spotkanie będzie okazją do poznania niezwykłych historii, wspomnień i anegdot, które przez lata gromadził i przeżywał sam autor.

Zbigniew Pudo jest autorem cenionych publikacji poświęconych historii i dziedzictwu Skalbmierza, w tym pięcioczęściowej serii albumów fotograficznych: „Skalbmierz prawie z tego miejsca. Album fotografii. Część I”, „Skalbmierz. Szkolnictwo XX wieku w Skalbmierzu. Album fotografii. Część II”, „Skalbmierz. Życie duchowe, wierzenia, obyczaje, opowieści. Album fotografii. Część III”, „Skalbmierz. Kolej wąskotorowa i samoloty. Album fotografii. Część IV”, „Skalbmierz. Mroczne czasy. Album fotografii. Część V”.

R

100-lecie straży pożarnej z Szarbi Zwierzynieckiej

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Skalbierz

Ochotnicza Straż Pożarnej z Szarbi Zwierzynieckiej serdecznie zaprasza mieszkańców oraz wszystkich sympatyków pożarnictwa na uroczyste obchody 100-lecia działalności jednostki

Jubileusz będzie wyjątkową okazją do uczczenia wieku służby strażaków ochotników na rzecz lokalnej społeczności oraz podziękowania wszystkim

druhom i druhom, którzy tworzyli historię jednostki.

Zbiórka i msza polowa

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 14.30 zbiórką jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, pocztów sztandarowych oraz zaproszonych gości. Następnie uczestnicy przemarszerują przed remizę Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie o godzinie 15 rozpocznie się polowa Msza Święta, w trakcie której poświęcony zostanie między innymi nowy

sztandar jednostki z Szarbi Zwierzynieckiej.

Oficjalne obchody

Oficjalna część obchodów rozpocznie się o godzinie 16. W programie przewidziano powitanie gości, przedstawienie historii jednostki, wręczenie medali i odznaczeń, odznaczenie sztandarów, okolicznościowe przemówienia, defiladę pocztów sztandarowych i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej oraz wpis do księgi pamiątkowej. O godzinie 17.45

uroczystość uświetni koncert Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu.

Piknik Strażacki z trakcjami

Wieczorem, od godziny 18.30, organizatorzy zapraszają na Piknik Strażacki, podczas którego nie zabraknie ogródków piwnych, biesiady oraz zabawy tanecznej z zespołem Regent Dance. Dla najmłodszych przygotowano liczne atrakcje, w tym wesołe miasteczko.

Teresa Werner w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierz Wielki

Koncert Teresy Werner odbędzie się w niedzielę, 20 września o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Teresa Werner to piosenkarka pochodząca z Nakła Śląskiego. Pojawiała się na scenach największych teatrów świata, w tym między innymi Carnegie Hall oraz Broadway. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję oraz Amerykę Pół-

nocną. W 1991 roku Teresa Werner reprezentowała zespół Śląsk na Festiwalu Piosenki Ludowej w Republice Południowej Afryki, gdzie zajęła pierwsze miejsce. Zaistniała dzięki takim przebojom jak „Miłość jest piękna”, „Dałabym Ci dała” czy „Kocham swoje morze”.

Jej kompozycje oraz teledyski emitowane są na antenach stacji radiowych i telewizyjnych. Artystka ma na swoim koncie nagrane dwie płyty CD oraz krążek DVD z dotychczasowymi videoklipami. Album

„Spełnić marzenia”, którego premiera miała miejsce w 2012 roku uzyskał status Złotej Płyty.

W 1998 roku odznaczona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Srebrnym Krzyżem Zasługi. W 2013 roku wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Bilety na koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie 120 złotych na portalu kupbilecik.pl.



Teresa Werner zaśpiewa 20 września

REKLAMA

0011546909

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o przepis art. 35 ust. 1, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399),

Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów

informuje, że na stronie internetowej www.pinczow.com.pl oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10, został wywieszony na okres 21 dni, tj. w dniach 3.07.2026 r. do 24.07.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej. Dodatkowych informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10, tel. 41 234 53 14.

REKLAMA

0011546908

BURMISTRZ

Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami informuje, że w dniu 17 czerwca i 24 czerwca 2026 roku zostały podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości, stanowiących własność Gminy Kazimierza Wielka – przeznaczonych do oddania w dzierżawę:

- grunt o pow. 120 m² z działki o nr ewid. 8 położonej w Kazimierzy Wielkiej,
- grunt o pow. 20 m² z działki o nr ewid. 8 położonej w Kazimierzy Wielkiej,
- grunt o pow. 40 m² z działki o nr ewid. 8 położonej w Kazimierzy Wielkiej,
- grunt o pow. 20 m² z działki o nr ewid. 1281/4 położonej w Kazimierzy Wielkiej,
- grunt o pow. 20 m² z działki o nr ewid. 8 położonej w Kazimierzy Wielkiej.

Wykazy umieszczone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu oraz na stronie internetowej www.kazimierzawielka.pl Szczegółowych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy, pokój nr 206, tel. 41 35 21 937 wew. 136.

Zmiany w AKS Busko-Zdrój



Kacper Rogoziński opuścił buski klub. Jakie jeszcze ruchy kadrowe poczyniono?

Dammian
Busko-Zdrój

PIŁKA NOŻNA. AKS 1947 Busko-Zdrój poinformował w mediach społecznościowych o pierwszych ruchach kadrowych po awansie do Betclit 3. Ligi grupy czwartej

Przypomnijmy, że AKS 1947 Busko-Zdrój jest w sezonie 2025/2026 wygrał Keeza 4. Ligę świętokrzyską, dzięki czemu uzyskał awans do trzeciej ligi. Teraz klub sukcesywnie w mediach społecznościowych ogłasza, kto z niego odchodzi, a kto zostanie

Z AKS 1947 Busko-Zdrój odeszło czterech zawodników. Są nimi: Bartosz Kundera, Kacper Rogoziński, Oskar Gwóźdź i Filip Rogoziński.

- Serdecznie dziękujemy za wkład w awans do 3. ligi grupy czwartej i życzymy wszystkiego najlepszego w dalszej przygodzie z piłką - napisał klub na facebooku.

Zostaje pięciu zawodników. Są nimi: Paweł Ślefarski, Olaf Grad, Patryk Kowalczyk, Kasper Czajkowski i Arkadiusz Morąg.

- Bardzo się cieszę, że nadal będę częścią AKS-u.

Za nami świetny sezon zakończony awansem, ale wszyscy mamy świadomość, że przed nami kolejne wyzwania. Dziękuję kibicom za wsparcie i do zobaczenia w 3. lidze! - czytamy jego wypowiedź Czajkowskiego na klubowym facebooku. Po zostali piłkarze w podobnym tonie cieszyli się z pozostania w klubie.

Nowym trenerem AKS 1947 z dniem 1 lipca został Paweł Węgrzyn. Klub liczy, że młody szkoleniowiec z licencją UEFA A wniesie do zespołu nową energię oraz pomoże drużynie w realizacji celów na nadchodzący sezon w trzeciej lidze. Michał Starościak, który wywalczył awans, będzie jego asystentem.

Oto lista sparingów AKS 1947 Busko-Zdrój w trakcie przygotowań do nowego sezonu. Wszystkie zagra u siebie.

- 4 lipca z Siarką Tarnobrzeg;
- 11 lipca z Glinikiem Gorlice;
- 18 lipca z Naprzodem Jędrzejów
- 21 lipca z Nea Salamis Ammochostos A.C (Cypr);
- 25 lipca z rezerwami Bruk-Bet Termalici Nieciecza. ©©

KRÓTKO

CHROBERZ Akademia podsumowała sezon

W piątkowe popołudnie, 26 czerwca, Akademia Strzelca Chroberz zorganizowała uroczyste podsumowanie sezonu. Miniony sezon był udany dla Akademii Strzelca Chroberz. Wszystkie trzy zespoły młodzieżowe wzięły udział w rozgrywkach organizowanych przez Świętokrzyski Związek Piłki Nożnej w Kielcach. Żaki i Orliki rywalizowały w systemie turniejowym z drużynami z powiatów pińczowskiego, buskiego i kazimierskiego, zdobywając cenne doświadczenia i rozwijając swoje umiejętności. Szczególnie wyróżnili się Młodzicy Starsi, którzy w imponującym stylu zdobyli mistrzostwo Klasy Okręgowej, nie przegrywając ani jednego meczu. Pokonali zespoły z Buska-Zdroju, Pińczowa, Kazimierzy Wielkiej oraz Sędziszowa. Następnie z sukcesem rywalizowali w Świętokrzyskiej II Lidze, odnosząc zwycięstwa nad takimi drużynami jak KKP Korona II Kielce, Czarni Połaniec i Moravia Morawica.

Podczas uroczystości wręczono również kwartalne wyróżnienia dla zawodników z najwyższą frekwencją na treningach. W grupie Żak wyróżnieni zostali Filip Szczepanowski, Szymon Wojciechowski, Wiktor Stępień oraz Antoni Wieloch. W grupie Orlik nagrody otrzymali Tomasz Machynia, Patryk Paździor i Marcel Nogacki. Natomiast w grupie Młodzik wyróżniono Dawida Białego, Jakuba Pobiegę i Filipa Kaczmarczyka.

Zawodnicy i rodzice przekazali trenerom podziękowania Po części oficjalnej przyszedł czas na wspólną zabawę. Dla uczestników przygotowano dmuchaniec, stoisko gastronomiczne prowadzone przez rodziców, malowanie twarzy oraz tańce dla najmłodszych. ©© DW



Oprawa kibiców Sparty z okazji jubileuszu

ŚWIĘTO SPARTA KAZIMIERZA WIELKA

Sparta świętowała 105 lat istnienia

Damian Wiśniewski
Kazimierz Wielka

PIŁKA NOŻNA. W sobotę 27 czerwca Sparta Kazimierza Wielka, klub z Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, obchodziła jubileusz 105-lecia istnienia.

Dzień jubileuszu był pełen sportowych emocji. Wydarzenie rozpoczęło się od Turnieju Orlików rocznika 2015, który odbył się pod patronatem burmistrza miasta i gminy Kazimierza Wielka, Adama Bodziocha. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy medal i każda drużyna puchar za uczestnictwo. Udział wzięły: Sparta, Nidzica Dobiesławice, Victoria 2015 Skalbmierz, OKS ZET Tychy SKS Jastrzębiec Książ Wielki, AP Płomień Kościelec, Gladiator Krzczonów. Grano systemem każdy z każdym.

Wręczono nagrody indywidualne:

Najlepszy bramkarz: Bartek Śliwa (OKS ZET Tychy),
Najlepszy strzelec: Maciej Dziewoński (SKS Jastrzębiec Książ Wielki),
MVP: Kacper Chrzanowski (SKS Jastrzębiec Książ Wielki).

Kolejnym punktem programu był Turniej Open, w którym uczestnicy walczyli o nagrody ufundowane przez „MG Sport Select”.

Kolejnym punktem programu był Turniej Open: Grupa A: Konstytucja KW, Rafis, Szreniawa Old Boys, Żyleta Gorzków, Junior Sparta, Canarinhos. Grupa B: Gladiator Krzczonów, Nie tacy żli, Polonia Sędziszowice, Ultra Sparta, Ultra Szreniawa, Afro Elite

Końcowa klasyfikacja:
1. Rafis; 2. Nie tacy żli; 3. Ultra Szreniawa. Król strzelców: Bartosz Kościółek (Rafis). Najlepszy bramkarz: Damian Płaszewski (Nie tacy żli).

Nagrody: vouchery do sklepu MG Sport dla pierwszych trzech drużyn.

Nie zabrakło również atrakcji dla starszych kibiców - odbył

się mecz oldboyów pomiędzy Spartą Kazimierza Wielka a Busko-Zdrój.

Skład Sparty: Adamczyk Mariusz, Tabor Stefan, Płaszewski Damian, Skowron Piotr, Kowalski Marek, Kowalski Michał, Czajka Paweł, Idziak Adam, Rojek Piotr, Radziszewski Paweł, Kupiszewski Łukasz, Zawrzykraj Adam, Jaros Marcin, Kwiecień Mariusz, Sodo Rafał, Cieloch Zbigniew, Michalski Mariusz, Sobura Marek, Bojanowicz Michał

Skład Busko-Zdrój Old Boys: Malczyk Sebastian, Rybak Marian, Grabowy Paweł, Łukasik Rafał, Mucha Marek, Kuśmierz Mateusz, Mocko Arkadiusz, Karpiński Iwo, Maj, Marian, Kawalec Grzegorz, Pasek Michał, Klimczak Rafał, Jarosz Andrzej, Furman Wiesław, Sarnecki Jarosław.

Dodatkowo, Grzegorz Rygulski zaprezentował pokaz freestyle football, a oprawę muzyczną wydarzenia zapewnili DJ Ardez oraz DJ Lulek. Nie zabrakło również pokazu tanecznego w wykonaniu DRAFT DANCE Academy. ©©

REKLAMA0011547807

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA I GMINY PIŃCZÓW

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na wydzierżawienie nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Pińczów:

Lp.	Przedmiot dzierżawy Nr ewid. nieruchomości Położenie	Powierzchnia gruntu w m ²	Opis Nieruchomości Przeznaczenie	Cena wywoławcza Czynszu rocznego w zł	Wpłata wadum w zł
1.	Grunt Część działki nr 46/6 Pińczów obr. 05	263,30	Nieruchomość gruntowa Teren wymagający uporządkowania (oczyszczenia) porośnięty krzewami oraz drzewami owocowymi, tj. czereśnia, wiśnia, orzech Przeznaczenie: Teren rekreacyjno-wypoczynkowy, drobne uprawy ogrodowe	39,50 + VAT	7,90

Przetarg odbędzie się w dniu 5 sierpnia 2026 r. w budynku Urzędu Miejskiego w Pińczowie, przy ul. 3 Maja 10 o godz. 10⁰⁰

Dodatkowych informacji na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Rolnictwa, Gospodarki Mieniem i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Pińczowie, przy ul. 3 Maja 10, tel. 41 234 53 14. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pińczowie oraz na stronie bip.pinczow.com.pl



Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 27/2026

GASTRONOMIA

Magda Gessler w Calore Caffè w Stąporkowie

„Kuchenne Rewolucje” w lokalu działającym w domu kultury. Kulinarne zmiany pomogą?

Czy Magda Gessler uratuje działającą w budynku Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Stąporkowie Calore Caffè? Miniony weekend miał to rozstrzygnąć, ale o tym, jak wszystko się zakończyło, dowiemy się dopiero jesienią.

Calore Caffè to kawiarnia, która próbowała rozszerzyć swą kulinarną ofertę także o dania obiadowe. Coś chyba jednak nie zadziałało, bo właściciele postanowili o pomoc poprosić znaną restauratorkę i prowadzącą program „Kuchenne Rewolucje” w TVN,

Magdę Gessler. Choć wszystko owiane było tajemnicą, w piątkowy późny wieczór, 26 czerwca, przed stąporkowskim domem kultury na gwiazdę TVN oczekiwała spora grupa stąporkowian. Niektórym udało się zrobić z daleka jej zdjęcie. W niedzielę przedstawiciele Calore Caffè wyszli na ulice Stąporkowa, by poczęstować mieszkańców miasteczka nowymi przekąskami, a w poniedziałek odbyła się finałowa kolacja podsumowująca kulinarne zmiany. Gotowy program zobaczymy w TVN jesienią tego roku. **MIK**

WŁOSZCZOWA 1984



Jedna ze scen filmu „Egzamin '84”. Ta była kręcona we włoszczowskim „Staszicu”.

Film o słynnym strajku wchodzi do polskich kin

Marek Piórecki
Włoszczowa

Film „Egzamin '84” w gwiazdorskiej obsadzie o bohaterskim strajku o krzyże we Włoszczowie wchodzi do kin w całej Polsce.

Już 30 października do kin w całej Polsce trafi „Egzamin '84” - film fabularny inspirowany prawdziwymi wydarzeniami, opowiadający o grupie nastolatków, którzy w czasach PRL odważyli się sprzeciwić komunistycznej władzy. Młodzież z Włoszczowy, za obronę swoich wartości, zapłaciła wysoką cenę.

Mieli przed sobą maturę i marzenia. „Egzamin '84” opowie historię uczniów z Włoszczowy, historię szkolnego buntu w PRL. To poruszająca historia o odwadze i wierności warto-

ściom. W filmie „Egzamin '84” występuje cała plejada gwiazd, między innymi Sebastian Fabijański i pochodzący z Kielc Rafał Zawierucha.

- Wszystko się wtedy zmieniło. Świadczenie ukończenia szkoły z nagannym sprawowaniem, brak matury, zamknięta droga do podjęcia studiów i znalezienia pracy. W efekcie musiałam wyjechać z Włoszczowy - wspomina Alicja Groszek, jedna z uczestniczek strajku uczniów w 1984 roku. Zapytana po 40 latach, czy żałuje swojej decyzji, odpowiada bez wahania: - Nie zmieniłabym nic. Postąpiłabym tak jeszcze raz.

To właśnie ta historia stała się inspiracją dla produkcji Stowarzyszenia Rafael. Film przypomina wydarzenia z jesieni 1984 roku, kiedy uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowie (obecnie Zespół Szkół

numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie) zaprotestowali przeciwko usunięciu krzyży ze szkolnych sal. Po nieudanych próbach dialogu z dyrekcją zdecydowali się na strajk okupacyjny, ryzykując swoją edukację i przyszłość.

Na zdjęciu: Jedna ze scen filmu „Egzamin '84” była kręcona we włoszczowskim „Staszicu”. Obecny Zespół Szkół numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie to dawny Zespół Szkół Zawodowych we Włoszczowie, którego uczniowie w 1984 roku sprzeciwili się decyzji władz komunistycznych o usunięciu krzyży z sal lekcyjnych. Młodzież, pod przewodnictwem Alicji Groszek - w tej roli Sara Lityńska (stoi w środku, z tyłu), zorganizowała strajk okupacyjny, broniąc swoich wartości i przekonań. ©P

Więcej na stronie 3

INWESTYCJA

Północna obwodnica Końskich - pierwszy odcinek na finiszu, wiele firm chce budować drugi strona 3

WYPOCZYNEK

Kapielisko w Sielpi otwarte. Ratownicy czuwają nad naszym bezpieczeństwem strona 2

INWESTYCJA

Przebudowa ulic w centrum Końskich bardzo blisko finału. Teraz ma być łatwiej strona 5

KRÓTKO

KOŃSKIE

Wyjątkowe psy w filmie policjantów

Wzruszający film przygotowali koneccy policjanci. Z okazji przypadającego 1 lipca Dnia Psa o swych podopiecznych opowiedzieli policjanci przewodnicy z Komendy Powiatowej w Końskich. W jednostce służą trzy psy: Lucy, Baki i Loki. Pomagają w zabezpieczaniu imprez masowych, prowadzą, poszukiwania zaginionych i sprawców przestępstw. Ich prze-

wodnicy to ludzie z pasją. Oto co mówią o swoich podopiecznych. „W 2021 razem z moim przyjacielem Bakim skończyliśmy kurs przewodników psów. Baki na co dzień mieszka ze mną. Traktuję go jak członka rodziny”. „Lucy to nie tylko towarzyska w pracy. To prawdziwy przyjaciel, który jest zawsze obok. Mieszkamy razem”. MINOS



FOT. POLICJA

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Podziękowania dla policjantów

Uczestniczka wypadku, do którego doszło 11 maja na skrzyżowaniu w Małogoszczu, przesłała na ręce komendanta jędrzejowskiej policji podziękowania dla policjantów, którzy pracowali na miejscu kraksy. To słowa uznania dla młodszego aspiranta Damiana Chatysa i aspiranta Sebastiana Janowskiego z jędrzejowskiej drogówki. „W sytuacji będącej dla mnie źródłem dużego stresu okazali zrozumienie, cierpliwość i gotowość do udzielenia pomocy. Szczególnie doceniam fakt, że po zakończeniu czynności związanej z obsługą funkcjonariusze udzieliли mi również pomocy przy wymianie uszkodzonego koła. Taka postawa świadczy nie tylko o wzorowym wykonywaniu obowiązków służbowych, ale również o empatii, życzliwości oraz autentycznej trosce o bezpieczeństwo i dobro obywateli” napisała kobieta. SABA

KOŃSKIE

W Końskich ktoś wyrzucił do śmietnika trzy małe kotki. Policja szuka sprawcy

Ktoś włożył trzy żywe kocięta do foliowego worka i wrzucił go do kontenera na śmieci ustawionego przy ulicy Wojska Polskiego w Końskich.

Zwierzątka zostały odnalezione w poniedziałek późnym wieczorem. We wtorek policjanci dostali zawiadomienie i ustalają, kto potraktował ko-

cięta w taki sposób. Każdego, kto ma informacje na ten temat proszą o kontakt pod numerem 47-80-47-200.

Wyrzucenie zwierzęcia do śmietnika to przestępstwo zniechęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem. MINOS

Kąpielisko w Sielpi otwarte. Ratownicy dbają o bezpieczeństwo nad zalewem

Marzena Kądziała
Gmina Końskie

Kąpielisko w Sielpi, słynnej Świętokrzyskiej Ibizie, jest już oficjalnie otwarte. Od 1 lipca ratownicy dbają o nasze bezpieczeństwo nad zalewem.

Grupa młodych, dobrze wyszkolonych ratowników od środy, pierwszego lipca czuwa nad korzystającymi z wodnych atrakcji w Sielpi. Radzą korzystać podczas pływania ze strzeżonego kąpieliska.

Grupa młodych, dobrze wyszkolonych osób z Ratownictwa Wodnego, od środy będzie dbać o nasze bezpieczeństwo nad wodą w Sielpi. Spotkamy ich przy plaży głównej, od strony północnej zalewu, codziennie w godzinach 10 - 18.

Jak informuje burmistrz Końskich, Krzysztof Obratański, spora grupa młodzieży odbywała gruntowe szkolenie na koneckiej pływalni. - I z tej właśnie grupy wybraliśmy osoby do pracy w Sielpi przez dwa letnie miesiące - mówi burmistrz Krzysztof Obratański.



FOT. MARZENA KĄDZIAŁA

Burmistrz Krzysztof Obratański z ratownikami, którzy od środy rozpoczęli dyżury na sielpiańskiej plaży.

ski. - Wraz z nimi pracować będą też doświadczeni ratownicy, jak Łukasz Ziółkowski, który jest sielpiańskim ratownikiem od roku 2014. To on jest szefem ekipy.

Oprócz Łukasza Ziółkowskiego w ostatni dzień czerwca przy stanowisku ratowników spotkaliśmy także Zuzannę Bobę, Annę Odwald, Jakubę Balickiego, Jakubę Paduszyńskiego i Kacpra Wąsika. To absolwenci konceckich liceów

ogólnokształcących, tegoroczni maturzyści. W grupie są także Łukasz Żychliński, Michał Gołąb, Karolina Skawińska.

- Od poniedziałku do czwartku pracować będziemy w dwuosobowych zespołach - informuje Łukasz Ziółkowski. - W weekendy, gdy na plaży wypoczywają prawdziwe tłumy, będzie nas troje. Ponieważ Ratownictwo Wodne obsługuje także pobliski park wodny, w razie potrzeby będziemy się

posiłkować także ratownikami z parku - dodaje.

Jakim sprzętem dysponują sielpiańscy ratownicy? - Mamy wszystko, co jest wymagane - odpowiada Łukasz. - Mamy łódź motorową i łódź wiosłową, bojki, deski, dwie apteczki z pełnym wyposażeniem, będą także dwa defibrylatory.

Ratownicy najbardziej obawiają się agresywnych, pijanych czy będących pod wpływem środków odurzających turystów. Tu jednak liczą na dobrą współpracę z policją. Przestrzegają przed pozostawianiem dzieci bez opieki dorosłych, wchodzeniem do wody pod wpływem alkoholu. Proszą o obserwowanie flagi na plaży i dostosowywanie się do poleceń ratowników.

Na zdjęciu: Ratownicy, którzy od środy rozpoczęli dyżury na sielpiańskiej plaży: Łukasz Ziółkowski, Zuzanna Boba, Anna Odwald, Jakub Balicki, Jakub Paduszyński, Kacper Wąsik z burmistrzem Miasta i Gminy Końskie Krzysztofem Obratańskim.

©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. JULIA WARYCH

Rekordowe tłumy i plaża wypełniona po brzegi - tak wygląda sobota, 27 lipca, nad zalewem w Sielpi. Upał sięgający niemal 40 stopni sprawił, że jedno z najpopularniejszych miejsc wypoczynku w regionie świętokrzyskim przeżywało prawdziwe obłędzenie. Od samego rana nieustannie napływali kolejni turyści. Nie bez powodu Sielpia od lat nazywana jest „Świętokrzyską Ibizą”. Największym zainteresowaniem cieszyły się wodne dmuchańce i konstrukcje rekreacyjne, do których przez cały dzień ustawiały się długie kolejki. Nie brakowało również chętnych do wypożyczenia rowerek wodnych, kajaków czy łodzi. JW



Inżynier budowy, Błażej Stępień, pokazał nam stan budowy pierwszego odcinka obwodnicy Końskich.

INWESTYCJA DUŻE ZAINTERESOWANIE FIRM DRUGIM ODCINKIEM TRASY

Trwa budowa północnej obwodnicy Końskich

Marzena Kądziała
Końskie

Duże zainteresowanie firm budową drugiego odcinka północnej obwodnicy Końskich. Prace na pierwszym postępują bez zarzutu.

Jest szansa, że jeszcze w tym roku ruszy budowa drugiego etapu północnej obwodnicy Końskich. Do przetargu ogłoszonego przez Świętokrzyski Zarząd Dróg Wojewódzkich zgłosiło się kilkanaście firm. My zajrzeliśmy na plac budowy pierwszego odcinka.

jest zainteresowanych budową drugiego odcinka północnej obwodnicy naszego miasta – poinformował. – Rozrzut cenowy chętnych do wykonania zadania jest bardzo duży, od 49 milionów złotych do ponad 72 milionów złotych. Wierzę, że inwestor, czyli Świętokrzyski Zarząd Dróg Wojewódzkich, wybierze najlepszą firmę, a procedury związane między innymi z odwołaniami i innymi sprawami nie będą trwały długo. Liczę, że za kilka miesięcy umowa pomiędzy za-

rzędem województwa a wyłonioną firmą będzie podpisana i ruszy oczekiwana przez mieszkańców inwestycja.

Przypomnijmy, że starania o budowę północnej obwodnicy Końskich rozpoczęły się wiele lat temu. – W kwietniu 2016 roku podpisaliśmy umowę z Zarządem Województwa o przygotowaniu inwestycji – mówił burmistrz. – Przekazanie dokumentów do Świętokrzyskiego Zarządu Dróg nastąpiło w sierpniu 2018 roku.

Dlaczego drogowa inwestycja jest tak bardzo oczekiwana, doskonale wiedzą mieszkańcy Końskich, szczególnie budynków przy ulicach w centrum miasta. Ulice od strony Skarżyska Kamiennej, takie jak Partyzantów, Sportowa, Zamkowa, 16 Stycznia, 1 Maja, Spółdzielcza wiecznami są zakorkowane. A skrzyżowanie ulic 16 Stycznia z Zamkową to w godzinach szczytu prawdziwy dramat. Piliśmy o tym wielokrotnie. Wyczekiwana odciąża miasto od ruchu tranzytowego prowadzącego od okolic Piły do okolic Kornicy, czyli upraszczając –

do Skarżyska Kamiennej w kierunku Warszawy czy Opoczna.

– No i etap szczęśliwego finału wreszcie się rozpoczął – mówi z zadowoleniem Krzysztof Obratański. – 12 listopada 2025 roku, w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Końskich, nastąpił ważny moment podpisania umowy inwestora z szefem wyłonionej w przetargu firmy, czyli Saltor Budownictwo Inżynieryjne z Kielc.

Potem zaczęło się karczowanie terenu i wyznaczanie w większości zupełnie nowego szlaku. Budowlancy z Kielc zorganizowali swą bazę pomiędzy Rogowem a Młynkiem Nieświńskim. Tam bowiem kończy się pierwszy etap budowy drogi wiodącej od Kornicy.

Jak poinformował kierownik budowy, Mateusz Snoch, obecnie trwają roboty zwią-

Budowa drugiej części północnej obwodnicy Końskich (około 4600 metrów) ruszy prawdopodobnie pod koniec bieżącego roku

zane z przebudową sieci podziemnych, prace ziemne, ulepszenie podłoża gruntowego pod warstwy konstrukcyjne jezdni na jej głównej nitce i drogach dojazdowych.

– Zarówno od strony Kornicy jak i Młynka Nieświńskiego widać już wyraźnie cały nowy szlak pierwszej części obwodnicy długości dwóch kilometrów – dodaje inżynier budowy Błażej Stępień, który pokazał nam stan budowy.

Budowa drugiej części północnej obwodnicy Końskich ruszy prawdopodobnie pod koniec bieżącego roku. Będzie on liczył około 4600 metrów i poprowadzi od Młynka Nieświńskiego do wylotu do drogi numer 42 w okolicy Piły.

Wzdłuż odcinka obwodnicy powstaną dwukierunkowe ciągi pieszo-rowerowe, chodniki, przejścia dla zwierząt, most nad rzeką Czysa, energooszczędne oświetlenie drogowe, wybudowane zostaną bariery ochronne, pojawi się także oznakowanie dróg.

Realizacja inwestycji powinna zostać zakończona do końca 2028 roku. ©©

Film „Egzamin '84” to uniwersalna historia

Marek Piórecki
Włoszczowa

30 października do kin w całej Polsce trafi „Egzamin '84” - film fabularny inspirowany prawdziwymi wydarzeniami.

Opowiada o bohaterskiej walce o krzyż, którą w 1984 roku podjęła młodzież z Włoszczowy i sprzeciwie wobec komunistycznej władzy.

Twórcy filmu podkreślają, że „Egzamin '84” to nie tylko opowieść historyczna, ale także uniwersalna historia o odwadze, przyjaźni, odpowiedzialności i wierności własnym przekonaniom. Stawia pytania, które pozostają aktualne niezależnie od czasu: milczeć czy stanąć w obronie wartości? Wybrać wygodę czy odpowiedzialność?

– To piękna historia o ludziach, którzy wspólnie stanęli w obronie swoich wartości. Każda taka inicjatywa powinna budzić podziw – mówi Sebastian Fabijański.

Reżyser Mateusz Olszewski podkreśla, że bohaterowie filmu musieli zdać znacznie trudniejszy egzamin niż szkolna matura. – Mieli odwagę stanąć w obronie wiary, ryzykując własne marzenia i przyszłość. To wyjątkowa lekcja dojrzałości – mówi.

„Egzamin '84”, realizowany wcześniej pod tytułem „Znak sprzeciwu”, jest największym projektem w historii Rafała.

W produkcję zaangażowało się około 1300 osób, a film powstaje dzięki wsparciu kilku tysięcy darczyńców z Polski i zagranicy.

W rolę Alicji Groszek wcieliła się Sara Lityńska. Na ekranie zobaczymy również między innymi Sebastiana Fabijańskiego, Rafała Zawieruchę (aktor pochodzący z Kielc, który zrobił hollywoodzką karierę, między innymi u boku samego Quentina Tarantino), Mirosława Zbrojewicza, Magdaleny Duszak, Mieczysława Hryniwicza, Dominikę Kluźniak, Piotra Cyrwusa i Marię Świłpę.

W filmie spotkamy też włoszczowskie akcenty. Epizodyczną rolę zagrała Ewa Napora, artystka i działaczka społeczna z gminy Secemin, ostatnio robiąca furorę na planach filmów i seriali, a w role statystów wcieliło się blisko 100 uczniów Zespołu Szkół numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie. Na planie filmowym wśród statystów był też Artur Hutyra z Włoszczowy. „Egzamin '84” wejdzie do kin 30 października. To opowieść o młodych ludziach, którzy odkryli, że najważniejsze egzaminy zdaje się nie w szkolnej ławce, lecz wtedy, gdy trzeba stanąć po stronie prawdy.

Między innymi o tym mówiła w grudniu 2024 roku we Włoszczowie Alicja Groszek (obecnie Alicja Groszek-Rydzek) podczas wielkich uroczystości w 40. rocznicę strajku w obronie krzyży. ©©



KRASOCIN

Noc Świętojańska nad zalewem

Noc Świętojańska odbyła się we wtorek, 23 czerwca, nad zbiornikiem wodnym w Krasocinie. Przygotowano wiele atrakcji. Były wspaniałe koncerty i pokazy artystyczne, tradycyjne puszczanie wianków oraz efektowny pokaz laserowy. Noc Świętojańską rozpoczął o godzinie 19 prze-marszem przez Krasocin.

Część artystyczna i obrzędowa na wyspie w amfiteatrze, zwanym Małym Sydney. Świetny koncert dali muzycy Młodzieżowej Orkiestry Dętej, a niesamowite pokazy zaprezentowały mażoretki Grup Tanecznych Aplauz. Wystąpili też laureaci Konkursu Piosenki Ludowej „Jawor”, a także „Kapelka Kielecczyzna”. MP

Święto tradycji, muzyki i smaków



FOT. KRZYSZTOF MAŁEC/OMINA SĘDZISZÓW

Tak było podczas 18. Festiwalu Ludowego imienia Stefana Ostrowskiego i Jana Jawora w Sędziszowie.

Julia Warych
Sędziszów

18. Festiwal Ludowy imienia Stefana Ostrowskiego i Jana Jawora odbył się w Sędziszowie. To było prawdziwe święto tradycji, muzyki i smaków.

Baza Turystyczno-Kulturalno-Rekreacyjna w Sędziszowie na jeden dzień zamieniła się w stolicę folkloru. W niedzielę, 28 czerwca, odbył się 18. Festiwal Ludowy imienia Stefana Ostrowskiego i Jana Jawora. Wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz imprez kulturalnych regionu, przyciągnęło tłumy fanów tradycyjnej muzyki, tańca oraz regionalnej kuchni.

Festiwal Ludowy imienia Stefana Ostrowskiego i Jana Jawora w Sędziszowie osiągnął pełnoletniość. W miniony weekend odbył się już po raz osiemnasty.

Tegoroczna edycja obfitowała w występy artystyczne na najwyższym poziomie - na festiwalowej scenie zaprezentowało się aż dwadzieścia kapel oraz zespołów z całego regionu świętokrzyskiego.

Festiwalowy maraton zainaugurował występ Kapeli Czesława Wojsława z Jędrzejowa, po której scenę przejął Zespół Kół Gospodyń Wiejskich „Skorkowianki” ze Skorkowa w gminie Krasocin w powiecie włoszczowskim. Prawdziwym punktem kulminacyjnym części oficjalnej było jednak wystąpienie gospodarza gminy oraz gościnny pokaz utytułowanego Zespołu Pieśni i Tańca „Rochy”, który przybył do Sędziszowa prosto z Sędziszowa Małopolskiego w województwie podkarpackim.

Przez całe popołudnie i wieczór publiczność bawiła się przy dźwiękach rodzimych oraz zaproszonych składów. Na scenie zagrały między in-

nymi lokalne kapele Stanisława Malickiego, Edwarda Goli, grupa „Helios” oraz Kapela Małego Władzia. Nie zabrakło też gości z innych zakątków województwa i okolic - wystąpili „Moskorzewanie” z Moskorzewa w powiecie włoszczowskim, Kapela Świętokrzyska z Kielc, Zespół Pieśni i Tańca z Małogoszcza, Kapela „Działoszacy” czy „Wierna Rzeka” z Piekoszowa w powiecie kieleckim. Całość muzycznych popisów zamknął wieczorny występ kapeli „Mierzawa” z Wrocierzyża w gminie Michałów w powiecie pińczowskim.

Tradycyjnie kluczowym elementem sędziszowskiego festiwalu była zacięta rywalizacja kulinarna. W tym roku Koła Gospodyń Wiejskich zaprezentowały swój kunszt w konkursie pod hasłem „Z kaszą - zdrowo i na ludowo”. Prezentacja wyjątkowych potraw trwała przez całe popołudnie, a smakosze mieli okazję do degustacji wyjątkowych dań regionalnych oraz lokalnych miódów. Ogłoszenie wyników tego smakowitego plebiscytu i wręczenie nagród odbyło się podczas wieczornego bloku artystycznego, uświetnionego występem Zespołu Pieśni i Tańca „Wincetowanie”.

Organizatorzy zadbali również o sferę widowiskową i edukacyjną poza sceną. Na terenie sędziszowskiej Bazy Turystyczno-Kulturalno-Rekreacyjnej (TKR) ogromnym zainteresowaniem cieszyło się specjalne stoisko garncarskie, gdzie chętni mogli podpatrzeć tradycyjne metody dawnego rzemiosła. Wielbiciele natury z kolei chętnie odwiedzali wystawę królików rasowych.

Wydarzenie objęte zostało patronatem Marszałka Województwa Świętokrzyskiego Renaty Janik oraz Posła do Parlamentu Europejskiego Adama Jarubasa.

©©

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Wypadek nastolatki na hulajnodze

15-latką z Jędrzejowa miała w niedzielę tuż po godzinie 12 wypadek na hulajnodze elektrycznej. Trafiła do szpitala. Policjanci ustalili, że dziewczyna postanowiła przejechać się hulajnogą należącą do kolegi. Nie miała stosownych uprawnień, nie założyła kasu obowiązkowego dla wszystkich poniżej 16 lat. Na ulicy Chrobrego straciła panowanie nad hulajnogą i wywróciła się. Zabrało ją pogotowie.

SABA

GMINE JĘDRZEJÓW

Pijany zjechał busem do rowu

Dostawczy mercedes zjechał z drogi do rowu - do takiej kolizji doszło w poniedziałek przed godziną 6 w miejscowości Diament w powiecie jędrzejowskim. Świadek poczuł od kierowcy busa alkohol, więc odebrał mu kluczyki i wezwał policjantów. Podejrzenia się potwierdziły. 46-latek prowadził dostawczaka mając blisko 2,7 promila alkoholu w organizmie.

SABA

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Czterej pijani rowerzyści

3,1 promila alkoholu miał w organizmie 28-letni rowerzysta skontrolowany w niedzielę przed godziną 20.30 w Bocheniu w gminie Małogoszcz. Łącznie w powiecie jędrzejowskim zatrzymanych zostało w weekend czterech pijanych rowerzystów. Wszyscy dostali po 2,5 tysiąca złotych mandatu.

SABA

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Oszukana na podręcznikach

45-latką z gminy Sędziszów w powiecie jędrzejowskim chciała sprzedać poprzez media społecznościowe podręczniki do liceum. Osoba, która zadeklarowała, że jest zainteresowana kupnem napisała, że załatwi też kuriera. 45-latką dostała link do strony wyglądającej jak witryna firmy kurierskiej, a potem telefon od rzekomego pracownika banku. Oszuści tak pokierowali transakcją, że z konta kobiety zniknęło blisko 2900 złotych.



FOT. SCK W SĘDZISZOWIE

Dni Sędziszowa 2026 zwieńczył znakomity koncert zespołu Piersi.

DNI SĘDZISZOWA BIEGI, POKAZY, KONCERTY. BYŁY TŁUMY

Zespół Piersi zwieńczył święto

Julia Warych
Sędziszów

W sobotę, 27 czerwca, teren Bazy Turystyczno-Kulturalno-Rekreacyjnej w Sędziszowie stał się centrum wielkiego świętowania.

Tegoroczne Dni Sędziszowa przyciągnęły rzesze mieszkańców oraz gości, a prawdziwym magnesem okazał się wieczorny koncert legendarnej grupy Piersi.

Świętowanie tradycyjnie rozpoczęło się już o świcie od zawodów wędkarskich nad miejscowym zalewem, gdzie kilka godzin później swoje umiejętności sprawdzały także dzieci. Emocji nie brakowało również w salach Samorządowego Centrum Kultury, w których rozegrano turniej szachowy. Miłośnicy aktywnego spędzania czasu tradycyjnie wybiegli na trasę podczas XIII Sędziszowskiego Biegu Po Zdrowie. Święto miasta miało także swój wymiar społeczny - po południu chętni mogli podzielić się najcenniejszym darem w ramach Akcji Honorowego Krwiodawstwa.

Popołudniowy blok programowy zdominowały wydarzenia rodzinne. Najmłodsi oglądali spektakl i animacje cyrkowe w wykonaniu „Szalonych Naukowców”. Ogromne emocje wzbudził również na stadionie samorządowy mecz piłki nożnej, w którym naprzeciw siebie stanęły reprezentacje Sędziszowa oraz Sędziszowa Małopolskiego.

Oficjalne otwarcie Dni Sędziszowa połączone było z nagrodzeniem laureatów porannych konkursów i zawodów. Bezpośrednio po zawęści oficjalnej scenę opanowali lokalni artyści - publiczność podziwiała popisy wokalistów ze Studia Piosenki oraz dynamiczne układy Dziecięcej Grupy Tanecznej i formacji SDF Sędziszów.

Wieczorny blok koncertowy zainaugurowało mocne rocko-

we uderzenie formacji HARVEST, a tuż po nich przed publicznością zaprezentowała się Orkiestra Dęta z Samorządowego Centrum Kultury, której towarzyszyli zdolni soliści: Karolina Szanto i Dawid Wąsowski.

Punktem kulminacyjnym nocy, na który czekali wszyscy, był energetyczny koncert gwiazdy wieczoru - zespołu Piersi z liderem Adamem „Asanem” Asanowem na czele. Formacja porwała publiczność do wspólnego tańca i śpiewu. W Sędziszowie wybrzmiał jeden z największych polskich hitów ostatnich lat, czyli słynna „Bałkanica”, łącząca rockową energię z folkowym rytmem. Fani usłyszeli także inne kultowe utwory z bogatego repertuaru grupy, w tym m.in. „Chodź tu miła”, „Piwo” czy „Nie samym chlebem człowiek żyje”.

Po dawce świetnej muzyki przyszedł czas na zapierający dech w piersiach widowiskowy pokaz ognia (Fireshow). Imprezę zwieńczyła trwająca do późna dyskoteka pod gwiazdami, którą poprowadził niezawodny duet didżejski Mike F & DEV J. ©©

Punktem kulminacyjnym nocy, na który czekali wszyscy, był energetyczny koncert gwiazdy wieczoru - zespołu Piersi

Przebudowa ulic w centrum na finiszu



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Wkrótce zakończy się przebudowa ulic w centrum Końskich.

Marzena Kądziela
Końskie

Przebudowa ulic w centrum Końskich na finiszu. Komunikacja ma być łatwiejsza.

Widać już gołym okiem, że koniec przebudowy ulic w centrum Końskich już naprawdę blisko. Na drogach jest już nawierzchnia asfaltowa i poziome znaki drogowe, płyty chodnikowe niemal w całości ułożone. Ma być i bezpieczniej, i ładniej.

Jak informuje burmistrz Końskich, Krzysztof Obratański, gdyby nie fala tropikalnych upałów firma realizująca zadanie w centrum naszego miasta już by je pewnie zakończyła.

- Trudno było wykonywać drogowe prace budowlane przy upale sięgającym niemal 40 stopni Celsjusza - mówi burmistrz Krzysztof Obratański. - Tak naprawdę firma TRAKT Spółka Akcyjna z Kielc, zgodnie z umową, ma jeszcze czas do końca sierpnia. Pracownicy zapewniają jednak o wcześniejszym finale. Prawdopodobnie 10 lipca otrzymamy zgłoszenie do odbioru technicznego - dodaje burmistrz Końskich.

Przypomnijmy, że zadanie drogowe w centrum naszego miasta rozpoczęło się w czerwcu minionego roku. Cała ulica Spółdzielcza, w pobliżu której ulokowana jest konecka targowica, Komenda Powiatowa Policji, duży sklep „Społem” Powszechniej Spółdzielni Spożywców, apteki i wiele innych punktów handlowo - usługowych, została wyłączona z ruchu. Podobny los spotkał ulicę Targową, czy też łącznik pomiędzy ulicami Spółdzielczą, Warszawską i Targową. Kierowcy początkowo narzekali, potem przyzwyczaili się do utrudnień, wierząc że te wkrótce się skończą i znajdując alternatywne dojazdy do miejsc docelowych.

Obecnie prace drogowe w centrum zmierzają ku końcowi. Przy ulicach pojawiły się nowe chodniki i wysepki, na których posadzone zostaną rośliny. Na miejscach parkingowych ułożone są lub właśnie układane i utwardzane nowe płyty. Na asfaltowych nawierzchniach ulic Spółdzielczej, Targowej, Starowarszawskiej i części dochodzących do nich traktów namalowane są poziome znaki drogowe. Wyraźnie już widać dwa niewielkie ronda, które umożliwią bezpieczne i znacznie łatwiejsze niż wcześniej poruszanie się po centrum.

Jak dodaje Krzysztof Obratański, inwestycja w centrum Końskich to zadanie o wartości niemal 9,5 miliona złotych. Znaczną część kosztów pochłonęła wymiana starych instalacji podziemnych, takich jak sieć wodociągowa, kanalizacja sanitarna i deszczowa, sieć ciepłownicza, zabezpieczenie sieci gazowych i elektrycznych. - Zadanie w 80 procentach jest finansowane z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - kontynuuje szef miasta i gminy. - Ten kompleks dróg zakończy przebudowę naszego centrum, po wcześniejszych inwestycjach na takich ulicach jak Piłsudskiego czy księdza Granata - dodaje burmistrz Krzysztof Obratański.

Burmistrz dodaje, że inwestycja mogła ruszyć po tym, jak ulica Spółdzielcza, w ramach zamiany pomiędzy samorządami, zmieniła swoją kategorię z powiatowej na gminną.

Na remontowanych ulicach powstają dwa ronda, dzięki czemu ruch będzie bardziej płynny. Możliwe też będzie skręcenie z ulicy Warszawskiej i Spółdzielczej do Targowej, bez konieczności objeżdżania ronda przy sklepie Netto.

Inwestycję realizuje firma TRAKT Spółka Akcyjna z Kielc. ©@

KRÓTKO

RADOSZYCE

Pijany wszedł przed motocykl

Pijany pieszy spowodował wypadek motocyklisty w Radoszycach. 42-letni motocyklista ucierpiał w wypadku, do jakiego doszło w poniedziałkowy wieczór, 29 czerwca, w Radoszycach w powiecie koneckim. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 42-latek jadący jednośladem marki Piaggio stracił panowanie nad maszyną, gdy starał się uniknąć potrącenia 50-letniego pieszego, który wtargnął na jezdnię. Motocyklista upadł na drogę i został zabrany do szpitala na badania. Jak przekazywali policjanci, 50-letni pieszy miał 2,7 promila alkoholu w organizmie. SABA

GMINA KOŃSKIE

Ponad trzy promile za kierownicą

Ponad trzy promile alkoholu w organizmie miał 42-letni kierowca Forda, który w miejscowości Nowy Kazanów w powiecie koneckim stracił panowanie nad autem i uderzył w słup.

Wszystko rozegrało się w piątek, 26 czerwca około godziny 15.40. - Wstępne ustalenia wskazują, że 42-letni kierowca Forda nie dostosował prędkości do warunków na drodze i stracił panowanie nad pojazdem. Jego auto zjechało z drogi i uderzyło w słup - relacjonowała młodszy aspirant Marta Przygodzka z koneckiej policji.

Badanie wykazało, że mężczyzna był kompletnie pijany. - W jego organizmie były ponad trzy promile alkoholu - uzupełniała Marta Przygodzka. **Mężczyźnie nic się nie stało. O jego dalszym losie zdecyduje sąd.** SABA

RADOSZYCE

Przewrócił się motocyklista

Starając się uniknąć rozjechania psa, który wbiegł na drogę, 60-letni motocyklista stracił panowanie nad maszyną i upadł na jezdnię. Tak według wstępnych ustaleń policjantów wyglądał wypadek, do jakiego doszło w zeszły piątek, 26 czerwca, po godzinie 10 w Radoszycach w powiecie koneckim. 60-latek został zabrany do szpitala na badania. SABA



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Koło Gospodyń „Pod Dębami” Piła - Szabelnia przeniosło nas do dawnej karczmy.

WIDOWISKO ZESPOŁY BYŁY ŚWIETNIE PRZYGOTOWANE

Upalny Przegląd Kół Gospodyń

Marzena Kądziela
Końskie

Pierwsza część VII Koneckiego Przeglądu Kół Gospodyń Wiejskich pod hasłem „Tradycja kołem gospodyń się toczy” za nami.

W sobotnie popołudnie i wieczór na Browarach mogliśmy oglądać zabawne scenki teatralne, słuchać muzyki, kosztować swojskiego jadła i uczestniczyć w puszczeniu wianków na wodzie.

Na sobotnią imprezę zaprosili koła gospodyń z terenu gminy Końskie oraz publiczność burmistrz Końskich Krzysztof Obratański oraz dyrektor Koneckiego Centrum Kultury Piotr Salata. Do przeglądu finalnie zgłosiło się siedem kół: z Przybyszów, „Pod Dębami” Piła - Szabelnia, Nieświń, „Alebabki” z Wincetowa, „Sierosławianie” z Sierosławic, Brody, „Koniczynka” z Proćwina.

Tuż po rozpoczęciu przeglądu widzów nie było wielu, bowiem upał jeszcze nie odpuszczał. Później jednak nad malownicze stawy na Browa-

rach Konecczan przybywało. Gości powitał burmistrz Krzysztof Obratański oraz Anna Wiaderna z Koneckiego Centrum Kultury. Pani Anna przedstawiła jurorów, których zadaniem była ocena uczestników dwóch konkursów.

Bohaterem pierwszego był wianek, który członkinie i członkowie kół gospodyń wiejskich wyplatali z kwiatów polnych, ziół, roślin łąkowych, zbóż. Wianki były nie tylko piękne, ale i pachnące. Jurorzy: Elwira Sibiga - Gärtner, Sylwia Wietrzykowska, Wioletta Brzezińska - Marjanowska i Paweł Kieroń oglądali wianki i słuchali prezentacji konkursowiczów. Jak się okazuje, tradycyjne wianki nie są sobie równe. Inne wyplatane były dla panny młodej, inne z okazji Bożego Ciała, żniw i innych okazji. Uczestnicy konkursu doskonale

sobie z tym radzili mając świadomość różnic. Drugi konkurs polegał na przedstawieniu dowcipnych scenek pod ogólnym tytułem „Na targu i w karczmie - życie towarzyskie dawnej wsi”. Publiczność nie szczędziła braw za pomysłowość, wykonanie, scenografię. Przedstawienia były naprawdę piękne, barwne i edukacyjne. Twórcy i aktorzy spisali się na medal. KGW Przybyszowy zaprezentowało spektakl „Na kuneckim annotargu”, Sierosławice „Targowisko Annotarg”, Piła - Szabelnia „Dzieje się w karczmie”, a KGW Proćwina połączyło targ i karczmę za pomocą skocznych, porywających do tańca piosenek.

Na koniec imprezy młodzież pod kierunkiem Anny Wiaderny prowadziła barwny korowód z pochodniami, a dziewczęta rzucały wianki na wodę.

Muzycznie letnie spotkanie na Koneckich Błoniach uświetniły zespoły: „Echo Łysicy” z Bielin i TerraFolk” z Kielc.

Podsumowanie przeglądu i wręczenie nagród dla koneckich kół gospodyń wiejskich nastąpi w sobotę 11 lipca o godzinie 18. ©@

Podsumowanie przeglądu i wręczenie nagród dla koneckich kół gospodyń wiejskich nastąpi w sobotę, 11 lipca, o godzinie 18

Zarząd Powiatu z wotum zaufania



Zarządowi gratulował przewodniczący Rady Powiatu Włoszczowskiego Zbigniew Matyskiewicz.

Marek Piórecki

Włoszczowa/Powiat włoszczowski

Radni powiatu włoszczowskiego udzielili absolutorium i wotum zaufania Zarządowi Powiatu Włoszczowskiego.

W poniedziałek, 22 czerwca, odbyła się 30. sesja Rady Powiatu Włoszczowskiego. Głównym punktem obrad było rozpatrzenie raportu o stanie Powiatu oraz udzielenie Zarządowi Powiatu wotum zaufania, a także zatwierdzenie sprawozdania finansowego Powiatu Włoszczowskiego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2025 rok i udzielenie absolutorium Zarządowi Powiatu z tego tytułu.

W głosowaniu nad wotum zaufania Zarząd Powiatu uzyskał 13 głosów „za”, przy 1 głosie „przeciw” (radny: Jacek Dominik) oraz 2 głosach wstrzymujących się (Jerzy Suliga, Paweł Strączyński). Nieobecny był radny Krzysztof Malinowski. Absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 roku zostało udzielone przy 13 głosach „za”, 1 głosie „przeciw” (radny: Jacek Dominik) oraz 2 głosach wstrzymujących się (Jerzy Suliga, Paweł Strączyński). Nieobecny był radny Krzysztof Malinowski.

Przewodniczący Rady Powiatu, Zbigniew Matyskiewicz, pogratulował staroście włoszczowskiemu Dariuszowi Czechowskiemu oraz całemu Zarządowi (starosta Dariusz Czechowski, wicestarosta Łukasz Karpiński, członkowie Zarządu Powiatu: Jarosław Krzyżanowski, Damian Moorń, Rafał Pacanowski) uzyskanego wotum zaufania i absolutorium. Wskazał, że osiągnięte wyniki to efekt skutecznego zarządzania, które realnie wpływa na rozwój Powiatu i poprawę jakości życia mieszkańców.

Zarządowi Powiatu i skarbnik powiatu Agnieszce Górskiej

pogratulował również, obecny na sesji, poseł Bartłomiej Dorywalski. W swojej wypowiedzi podkreślił, że gospodarowanie finansami powiatu jest bardzo dobre, a dzięki skuteczności Zarządu w pozyskiwaniu pieniędzy zewnętrznych, dziś możemy uczestniczyć w otwarciu wspaniałego obiektu - wielofunkcyjnej powiatowej hali sportowej, która nie zostałaby wybudowana, gdyby nie dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Starosta podziękował radnym oraz kierownikom i pracownikom Starostwa oraz dyrektorem i pracownikom jednostek podległych za współpracę i dobrze wykonywane obowiązki. Szczególne podziękowania złożył Skarbnik Powiatu Agnieszce Górskiej za rzetelną i odpowiedzialną pracę przy realizacji budżetu.

Z wykonanej w 2025 roku kwoty dochodów 127.519.471,35 złotych, uzyskano: dochodów bieżących - 102.037.613,69 złotych, to jest 101,20 procent wykonania planu dochodów; dochodów majątkowych - 25.481.857,66 złotych, to jest 117,84 procent wykonania planu dochodów.

Z zaplanowanej rocznej kwoty wydatków wykonano kwotę 115.030.205,48 złotych, z przeznaczeniem na realizację: wydatków bieżących w kwocie 89.058.131,55 złotych - to jest 91,38 procent realizacji planu; wydatków majątkowych w kwocie 25.972.073,93 złotych - to jest 86,39 procent realizacji planu.

Realizacja wielu zadań możliwa była dzięki pozyskaniu przez władze Powiatu pieniędzy między innymi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg oraz z Rządowego Funduszu Polski Ład Programu Inwestycji Strategicznych. Wynik budżetu Powiatu Włoszczowskiego za 2025 rok jest nadwyżką w kwocie 12.489.265,87 złotych. ©©

KRÓTKO

POWIAT WŁOSZCZOWSKI

Połamane drzewa i zerwane dachy

26 razy do wieczora w środę, 1 lipca wyjeżdżali włoszczowscy strażacy usuwając skutki nawałnicy, którą przeszła nad częścią powiatu. Najwięcej zdarzeń dotyczyło wiatrolomów. Zgodnie z zapowiedziami meteorologów i ostrzeżeniami w środę po południu nad region świętokrzyski nadciągnęły nawałnice i burze. Front przyniósł intensywny deszcz i potężne podmuchy wiatru. W powiecie włoszczowskim, jak przekazywał młodszy brygadier Paweł Mazur, pełniący obowiązki zastępcy komendanta włoszczowskiej straży pożarnej, interweniowano głównie przy powalonych drzewach. - Do wieczora odnotowaliśmy 26 zdarzeń związanych z przejściem frontu burzowego nad powiatem. Działaliśmy głównie na terenie gmin Moskorzew i Radków - wyliczał komendant Mazur. Jak dodał, najczęściej chodziło o usunięcia powalonych drzew. W sześciu przypadkach zgłoszenia dotyczyły zerwanych dachów, trzech na budynkach gospodarczych i trzech na budynkach mieszkalnych. ELZEM

GINA KRASOCIN

Złodziej ukradł crossowy motocykl

Na prawie 13 tysięcy złotych szacowane są straty po kradzieży w gminie Krasocin w powiecie włoszczowskim. Złodziej pod osłoną nocy zakradł się do garażu i zabrał z niego crossowy motor marki KTM oraz klucz elektryczny i walizkę z kluczami. SABA

WŁOSZCZOWA

Policyjny spot na początek wakacji

„Bezpieczna droga zaczyna się od ciebie” przypominają włoszczowscy policjanci w spocie profilaktycznym przygotowanym z okazji rozpoczęcia wakacji. Krótki film powstał we współpracy z Urzędem Gminy we Włoszczowie, a udział wzięli w nim uczniowie tutejszego Zespołu Placówek Oświatowych numer 1. Dzieci wraz z policjantami przypominają o czym pamiętać przy przechodzeniu przez ulicę czy podczas jazdy rowerem. W ubiegłe wakacje na świętokrzyskich drogach doszło do 160 wypadków drogowych, w których 15 osób zginęło, a 193 zostały ranne. MINOS



Uroczystość Złotych Godów w gminie Secemin.

ZŁOTE GODY W SECEMINIE. GOŚCIEM WICEWOJEWODA

Ponad pół wieku wspólnej drogi

Oprac. Marek Piórecki
Gmina Secemin

Jubileusz Złotych Godów odbył się w gminie Secemin. Uhonorowane zostały pary małżeńskie świętujące 50 lat wspólnego życia. Piękny jubileusz świętowało 20 par z gminy Secemin.

Gościem wydarzenia był wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki.

Na zaproszenie wójta Gminy Secemin Tadeusza Piekarskiego, małżonkowie wzięli udział w podniosłej uroczystości wręczenia „Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, przyznanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Obchody zainaugurowano Mszą Świętą w intencji Jubilatów, którą odprawił ksiądz Tomasz Łyko. Dalsza część wydarzenia odbyła się w „Gościńcu Weselnym”, gdzie w imieniu wójta oraz własnym zgromadzonych gości powitała Joanna Barcińska - kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Seceminie. Następnie głos zabrał wicewojewoda świętokrzyski Michał

Skotnicki, który w swoim przemówieniu podziękował jubilatów za dekady wytrwałości oraz za ich nieoceniony wkład w rozwój lokalnej społeczności i kraju.

Kluczowym punktem oficjalnej części spotkania była ceremonia dekoracji. Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie stanowią oficjalne, państwowe podziękowanie za trud włożony w budowanie trwałych fundamentów rodziny.

Aktu dekoracji dostojnych Jubilatów dokonał wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki wspólnie z wójtem Gminy Secemin Tadeuszem Piekarskim. W ceremonii asystowali przedstawiciele lokalnego samorządu: zastępca wójta - Sławomir Pietraszek, przewodniczący Rady Gminy Secemin - Dariusz Janus oraz wiceprze-

Medale dla Złotych Par stanowią oficjalne, państwowe podziękowanie za trud włożony w budowanie trwałych fundamentów rodziny

wodniczący Rady Gminy Secemin - Marek Piątkowski. Obok państwowych odznaczeń, małżonkowie otrzymali pamiątkowe legitymacje, listy gratulacyjne, kwiaty oraz okolicznościowe upominki.

Prawdziwymi bohaterami tej poruszającej uroczystości byli Państwo: Krystyna i Jerzy Baran, Barbara i Józef Bujak, Krystyna i Michał Gil, Zofia i Jan Górecki, Władysław i Ryszard Kłapa, Teresa i Józef Kopaniccy, Krystyna i Henryk Lis, Krystyna i Bogdan Magdziarz, Halina i Ryszard Marczak, Halina i Tadeusz Muszyński, Danuta i Zbigniew Panek, Wiesława i Tadeusz Pawlik, Aleksandra i Wiesław Piątkiewicz, Barbara i Stefan Piecha, Bożena i Henryk Rajca, Zofia i Czesław Stępień, Zofia i Antoni Stolarscy, Krystyna i Janusz Szczukiewicz, Krystyna i Tadeusz Wójcik, Maria i Bogdan Ziamowsky.

Niezwykle radosnym elementem uroczystości był program artystyczny przygotowany specjalnie na tę okazję przez grupę „Krasnoludków” z Publicznego Przedszkola w Seceminie. ©©

Portugalia w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Baryczy. Podsumowanie praktyk było niezwykle smakowite

Marzena Kądziała
Gmina Końskie

Poznawali tajniki portugalskiej kuchni, pracowali w gastronomicznych firmach i zwiedzali kraj.

Młodzież ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Baryczy oraz opiekunowie podsumowali kulinarne zagraniczne praktyki. Podsumowanie praktyk przygotowali: dyrektor Jan Ślusznik, Adrianna Przyłucka, Monik Kowalczyk, Joanna Sarleja, Grażyna Tomala i Marzena Andryszczak

Do internatu Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w podkoneckiej Baryczy przybyła w piątek 19 czerwca Portugalia, a to za sprawą praktyk, jakie dziesięcioro uczniów pod opieką dyrektora Jana Ślusznika i nauczycielek Adrianny Przyłuckiej i Grażyny Tomali odbyło w kwietniu tego roku w Lizbonie.

Praktyki mogły dojść do skutku dzięki projektowi „Kulinarne inspiracje - odkrywanie kuchni śródziemnomor-



Uczestnicy praktyk z opiekunami i zaproszonymi gośćmi w ośrodku w Baryczy.

skiej - staż zagraniczny szansą na rozwój zawodowy uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Baryczy” w ramach ogólnopolskiego projektu „Zagraniczna mobilność edukacyjna uczniów i absolwentów oraz kadry kształcenia zawodowego”. Niezbędnego wsparcia udzieliło też ośro-

kowi Starostwo Powiatowe w Końskich.

O dwutygodniowym pobycie w Portugalii opowiadał dyrektor szkoły Jan Ślusznik. W szczególności praktyk zawodowych wprowadzała Grażyna Tomala, a o wycieczkach, jakie przygotowali dla młodzieży Portugalczycy - Adrianna Przy-

lucka. Reszty dopełnił film pokazujący polską grupę podczas podróży samolotem, w firmach gastronomicznych i na wycieczkach.

Jak mówiła Grażyna Tomala, uczniowie podczas codziennej pracy zetknęli się w Portugalii z tradycją i nowoczesnością. Tamtejsze firmy

produkowały posiłki kuchni śródziemnomorskiej zarówno na eleganckie przyjęcia, jak i na codzienne obiady. A wszystko z pomocą najnowocześniejszego sprzętu kuchennego.

Po siedmiu godzinach pracy wyruszyliśmy na cudowne wycieczki po Lizbonie i najważniejszych atrakcjach turystycznych kraju - dodała Adrianna Przyłucka. - Jeździliśmy metrem, kolejką napowietrzną, tradycyjnym tramwajem, pływaliliśmy statkiem wycieczkowym w poszukiwaniu delfinów. Oglądaliśmy wiekowe zamki, klasztory, kościoły, nowoczesny most o długości ponad 17 kilometrów. Byliśmy na najbardziej wysuniętym na zachód przylądku kontynentalnej Europy, Cabo da Roca i wielu innych cudownych miejscach.

Na mnie i na wielu uczniach ogromne wrażenie zrobiła muzyka fado, która brzmiała nie tylko w wnętrzach kawiarni czy restauracji, ale także wprost z ulic, gdzie występowały liczne zespoły - zdradził dyrektor Jan Ślusznik.

Po prezentacjach uczestnicy wyjazdu otrzymali z rąk dyrektora oraz członków zarządu powiatu: Danuty Leśniewicz, Wojciecha Owczarka i Dariusza Banasika certyfikaty ukończenia praktyk, które honorowane są we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Przeglądali się temu wzruszeni rodzice, ale także goście, wśród których znaleźli się także wiceszef Nadleśnictwa Barycz Jarosław Stępień, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Urszula Przygodzka, prezes Towarzystwa Wspierania Rozwoju Powiatu „Wszechnica Konecka” Izabela Arwaj, Marian Wikiera, naczelnik Wydziału Promocji Starostwa Powiatowego i inni.

Na koniec uczniowie, rodzice i goście mieli okazję spróbować potraw inspirowanych kuchnią portugalską przygotowanych przez uczniów pod kierunkiem Grażyny Tomali. Były między innymi przekąski z krewetkami czy pastą fasolową, krem z pomidorów i pyszne desery ze słynną babeczną pastel de nata na czele.

©®

REKLAMA

0011545223

Znak: BP.6740.5.2.2026.IK

OBWIESZCZENIE STAROSTY KONECKIEGO z dn. 24.06.2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Starosta Konecki

zawiadamia, że na wniosek z dnia 29.04.2026 r., Burmistrza Miasta i Gminy Końskie działającego przez pełnomocnika Pana Beniamina Szymczyka reprezentującego Usługi Doradztwa Technicznego BINGO, została wydana decyzja znak: BP.6740.5.2.2026.IK z dnia 24.06.2026 r. w sprawie o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej pn.:

Rozbudowa drogi gminnej Nr 001242T w msc. Przybyszowy i Bedlenko w ramach zadania pn.: „Budowa drogi gminnej Nr 001242T Przybyszowy – Bedlenko”. W ramach przedsięwzięcia powstanie droga gminna klasy D – dojazdowa od km 0+000,00 do km 0+849,52 wraz z infrastrukturą techniczną. (kategoria obiektu budowlanego XXV).

Zakres inwestycji obejmuje:

- wykonanie jezdni o nawierzchni z betonu asfaltowego szerokości 5,0 m;
- wykonanie obustronnych poboczy o szerokości 0,75 m z kruszywa łamanego;
- budowę 15 zjazdów zwykłych z kruszywa łamanego, dwóch zjazdów zwykłych z betonu asfaltowego i 1 dojścia z kostki betonowej;
- budowę obustronnych rowów chłonnno-odparowujących, bezodpływowych;
- budowę sieci elektroenergetycznej nN – oświetlenia drogowego o łącznej długości 126,0 m wraz z budową 6 szt. słupów oświetlenia;
- przebudowę sieci telekomunikacyjnej;
- przebudowę sieci wodociągowej wraz z budową dwóch hydrantów nadziemnych oraz 8 szt. przyłączy wodociągowych;
- przebudowę sieci elektroenergetycznej linii kablowej niskiego napięcia 0,4 kV;
- wycinkę drzew (3 sztuk) i krzewów,

Przedmiotowe postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje nieruchomości w liniach rozgraniczających oznaczone w ewidencji gruntów numerami działek: ulegających podziałowi według projektu podziału przeznaczonych pod realizację inwestycji drogowej:

- obręb ewidencyjny 0035 Przybyszowy, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 570 (570/1, 570/2), 569 (569/1, 569/2), 566

(566/1, 566/2), 572 (572/1, 572/2), 571 (571/1, 571/2);

- obręb ewidencyjny 0003 Bedlenko, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 192/1 (192/51, 192/52), 192/44 (192/53, 192/54), 192/43 (192/59, 192/60), 192/42 (192/57, 192/58), 192/41 (192/55, 192/56), 193 (193/1, 193/2), 196/3 (196/4, 196/5), 327/1200 (327/1201, 327/1202), 310/1 (310/3, 310/4), 310/2 (310/5, 310/6), 311 (311/1, 311/2), 312 (312/1, 312/2);

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasie podano numery działek po podziale,
- pogrubionym drukiem zaznaczono numery działek przeznaczonych pod inwestycję, powstałe w wyniku podziału nieruchomości,

Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów i budynków nie ulegających podziałowi przeznaczonych w części lub w całości pod realizację inwestycji drogowej:

- obręb ewidencyjny 0035 Przybyszowy, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 185, 574;
- obręb ewidencyjny 0003 Bedlenko, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 309, 197, 329;

Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów i budynków i według projektu podziału poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowę sieci telekomunikacyjnej:

- obręb ewidencyjny 0035 Przybyszowy, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 185, 570 (570/1, 570/2);

Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów i budynków i według projektu podziału poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowę sieci wodociągowej (projektowane hydranty nadziemne):

- obręb ewidencyjny 0035 Przybyszowy, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 566 (566/1, 566/2);
- obręb ewidencyjny 0003 Bedlenko, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 310/2 (310/5, 310/6);

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w szczególności: ustala lokalizację (przebieg) drogi wraz z określeniem linii rozgraniczających teren i warunków lokalizacji, zatwierdza projekt podziału nieruchomości związany z lokalizacją drogi, zatwierdza projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany, określa termin wydania zarządcy drogi nieruchomości, określa termin rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów

budowlanych, ustala obowiązek dokonania przebudowy istniejącej sieci uzbrojenia terenu poza liniami rozgraniczającymi teren wraz z określeniem ograniczeń w korzystaniu z nieruchomości dla realizacji tego obowiązku. Nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren stają się z mocy prawa własnością Gminy Końskie – z dniem, w którym decyzja stanie się ostateczna. Za przejęcie prawa własności nieruchomości przysługuje odszkodowanie ustalone w odrębnych postępowaniach.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ww. ustawy w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17 tj. decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności – **wysokość odszkodowania powiększy się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.** W sprawie wydania nieruchomości należy kontaktować się z Burmistrzem Miasta i Gminy Końskie.

Powyższej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji można zapoznać się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Końskich, ul. Stanisława Staszica 2, pokój 121 w godz. 7.30 – 15.30 (od poniedziałku do piątku). Jednocześnie informuję, że każdy, kto wykaże interes prawny, ma prawo złożenia odwołania od powyższej decyzji do Wojewody Świętokrzyskiego za moim pośrednictwem w terminie czternastu dni od jej doręczenia w sposób określony wyżej.

Stosownie do art. 49 kodeksu postępowania administracyjnego po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, które ukaże się/ukazało się w prasie lokalnej, zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Końskich i Starostwa Powiatowego w Końskich w dn. 24.06.2026 r., a także zostanie zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta w Końskich i Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Końskich w dn. 24.06.2026 r. zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za doręczone. Zapoznanie się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy nie jest obowiązkowe.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości będących przedmiotem postępowania. Ponadto stronami w sprawie mogą być osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości w sąsiedztwie inwestycji.



Rada Powiatu udzieliła Zarządowi Powiatu Koneckiego zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium.

SESJA ZARZĄD POWIATU KONECKIEGO ZOSTAŁ POZYTYWNE OCENIONY

Radni udzielili wotum zaufania i absolutorium

Miłosz Skiba

Końskie/Powiat konecki

Radni Powiatu Koneckiego udzielili zarządowi powiatu zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok.

Decyzje zapadły podczas sesji absolutorijnej, która odbyła się w poniedziałek, 29 czerwca. Było to jedno z najważniejszych posiedzeń Rady Powiatu w całym roku.

Obrazy otworzył przewodniczący rady powiatu Grzegorz Józwik. Kluczowymi punktami sesji było przedstawienie „Raportu o stanie Powiatu Koneckiego za 2025 rok” oraz spra-

wozowania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu, które zaprezentowała skarbnik powiatu Agnieszka Niebudek.

W sesji uczestniczyło 18 radnych. Po zakończeniu dyskusji Rada Powiatu udzieliła Zarządowi Powiatu Koneckiego zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok.

Po zakończeniu obrad starosta konecki Grzegorz Piec podkreślił, że sytuacja finansowa samorządu jest stabilna, a powiat konsekwentnie realizuje zaplanowane inwestycje oraz przygotowuje kolejne przedsięwzięcia służące mieszkańcom.

Skład Zarządu Powiatu Koneckiego: Grzegorz Piec - staro-

sta, Jarosław Staciwa - wicestarosta, Dariusz Banasik, Danuta Leśniewicz, Wojciech Owczarek - członkowie Zarządu Powiatu.

Jednym z ważniejszych punktów obrad było zatwierdzenie rocznego sprawozdania finansowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Końskich za 2025 rok. Dyrektor placówki Anna Gil poinformowała, że szpital utrzymuje stabilną sytuację fi-

Starosta konecki Grzegorz Piec podkreślił, że sytuacja finansowa samorządu jest stabilna, a powiat konsekwentnie realizuje inwestycje

nansową. Podkreśliła, że jednostka nie posiada wymagalnych zobowiązań ani kredytów, a rok zakończyła dodatnim wynikiem finansowym mimo trudnej sytuacji w ochronie zdrowia w skali kraju.

Rada Powiatu wyraziła także zgodę na przekazanie gminie Końskie w formie darowizny niezabudowanej nieruchomości gruntowej prowadzącej do dawnego budynku dworca PKP.

Przekazanie terenu ma umożliwić samorządowi skuteczniejsze ubieganie się o środki zewnętrzne na rewitalizację placu po dawnym dworcu PKS, który w przyszłości ma zyskać nowe funkcje dla mieszkańców. ©

Piknik na finał Dni Kultury Chrześcijańskiej

Marzena Kądziała
Końskie

Parafialny piknik na finał IX Koneckich Dni Kultury Chrześcijańskiej. Na uczestników czekało wiele atrakcji.

Mnóstwo atrakcji czekało na uczestników pikniku parafialnego przy kościele pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Końskich. Piknik był finałem IX Koneckich Dni Kultury Chrześcijańskiej.

Koneckie Dni Kultury Chrześcijańskiej to wspólna modlitwa, integracja, sport, edukacja. Zakończeniem zawsze jest piknik, na który zaprasza Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy z księdzem proboszczem Tomaszem Janickim i Rycerze Kolumba z Wielkim Rycerzem Robertem Frączykiem. Tak było i tym razem. W niedzielę, 21 czerwca, organizatorzy czekali nie tylko na parafian, ale i na innych gości. Wszystko przygotowane było na sto procent poza... pogodą, której prognozy zapowiadały ulewę i burzę. Aura nie sprawiła jednak kłopotu, dlatego wszystko mogło odbyć się zgodnie z planem.

Na placu przy świątyni czekały animacje dla dzieci, turnieje szachowe o puchar księdza proboszcza i wiele atrakcji kulinarnych, jak rycerska grochówka z kuchni polowej, kiełbaski i kaszanki z grilla, dziczyzna, ciasta lody i inne przysmaki. Dużym wzięciem cie-

szyla się loteria fantowa. Nic dziwnego, nagrodami głównymi były między innymi rower, hulajnoga, wartościowy sprzęt kuchenny i wiele innych fantów.

Na scenie prezentowali się uczniowie z Zespołu Placówek Oświatowych w Stadnickiej Woli, Chór „Sercem Młodzi” Uniwersytetu Trzeciego Wieku pod kierunkiem Jana Bukłada, uczestnicy zajęć Studia Vocallove Dominiki Wróbel. Po porcji muzyki na scenie wystąpili młodzi aktorzy z Teatru Lustro z II Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Marii Skłodowskiej - Curie pod kierunkiem Ewy Paszyńskiej.

Późne popołudnie należało do niezwykle żywiołowej Dominiki Wróbel z zespołem Chłopcy Bigbeatowcy. Dominika, Marcin Wróbel, Marek Wąsik i Grzegorz Urbańczyk zaprezentowali dobrze znane przeboje, które wraz z nimi śpiewała cała publiczność.

Ostatnim punktem programu był koncert uwielbiany zespołu To On.

Imprezę prowadziła braworowo Iza Prawda.

IX Koneckie Dni Kultury Chrześcijańskiej odbyły się w dniach 11-21 czerwca. Organizatorem była Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Końskich oraz Rycerze Kolumba. W programie znalazły się marsz pamięci, rajdy, zawody lucznicze oraz wielki piknik parafialny na zakończenie.



STAPORKÓW

Magiczna Noc Świętojańska

Sobotnie późne popołudnie i wieczór, 20 czerwca, nad zalewem na Miłej przebiegały w letniej radosnej atmosferze. Noc Świętojańska otworzyli organizatorzy czyli dyrektor Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Stąporkowie Jacek Kania i Izabela Wojcierowska, którzy na scenę poprosili gospo-

darzy imprezy czyli burmistrza Jarosława Młodawskiego i przewodniczącego Rady Miejskiej Kamila Zielińskiego wraz z radnymi. Zabawa zaczęła się od konkursu dla sołtysów, piękny program przygotowali uczniowie z Nieklania. Nie zabrakło puszczenia wianków na wodę i mnóstwa pyszności. MIK

REKLAMA

0011545212

OGŁOSZENIE O PRZETARGU OFERTOWYM

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Końskich ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie zadania inwestycyjnego pn.:

„Rozbudowa i przebudowa budynku handlowego (sklep spożywczo-przemysłowy) w miejscowości Nowy Kazanów, 26-200, na działkach nr 895 i 894.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest pobranie Specyfikacji Technicznej Wykonania i Odbioru Robót Budowlanych za opłatą w wysokości 300,00 zł netto. Opłata ma charakter bezzwrotny.

Specyfikację można pobierać do dnia 10.07.2026 r. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 41 372 24 42.

REKLAMA

0011545218

OGŁOSZENIE

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Końskich

wynajmie

od dnia 1 września 2026 r.
lokal handlowo-usługowy
o powierzchni 119 m²
przy ul. Polnej 5 w Końskich.

Dodatkowe informacje:
tel. 41 372 24 42.



Koło Gospodyń Wiejskich z Bębnowa w konkursie kulinarnym.



Sebastian Szustak z Wilczkowiec z żoną Justyną i dyrektorką Agnieszka Pietrzak.

Święto rolników w Modliszewicach. Dzień Otwarty w Ośrodku jak w tropikach

Marzena Kądziała
Gmina Koriskie

Takiego upału podczas święta rolników w Modliszewicach chyba jeszcze nie było.

Ponieważ jednak rolnikom żadna aura nie jest straszna, program Dnia Otwartego w Świętokrzyskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego zrealizowano niemal w stu procentach. Te brakujące procenty to prezentacja zwierząt, które postanowiono oszczędzić.

Od samego rana na polach doświadczalnych ośrodka rolnicy z województwa świętokrzyskiego i województw ościennych oglądali rośliny i maszyny, które ułatwiają ich uprawę.

W alejkach na terenie ŚODR ulokowano mnóstwo stoisk między innymi z roślinami ozdobnymi, środkami ochrony roślin, miodami, naturalnymi kosmetykami, rękodziełem i innym asortymentem. Na gości czekały namioty z doradcami szeroko pojętego rolnictwa i z nim współpracującymi.

Gości przywitały Małgorzata Kucharska i Lilianna Pałgan, zaś oficjalnego otwarcia rolniczego święta dokonała dyrektorka ośrodka Agnieszka Pietrzak. Wśród licznie przybyłych gości znaleźli się między innymi europoseł i były minister rolnictwa Czesław Siekierski, poseł Rafał Kasprzyk, reprezentujący wojewodę świętokrzyskiego dyrektor generalny Urzędu Wojewódzkiego Michał Cichocki, przedstawiciele ministerstw, uczelni, koneckich samorządów. Zabierający głos przede wszystkim dziękowali rolnikom za ich ciężką pracę, a ośrodkowi w Modliszewicach za merytoryczną pomoc.

Zwycięzcami Konkursu „Piękne i bezpieczne gospodarstwo agroturystyczne” została „Pytlówka” Michała Sokalskiego z Tarczka w powiecie starachowickim. Drugie miejsce zdobyła „Osada Borowiec” Agnieszki i Rafała Gawlików ze Śladowa Małego w powiecie kieleckim. Trzecie - „Agroturystyka u Joli” Jolanty Wiktorowicz z Pacanowa

w powiecie buskim. Mistrzem Wojewódzkim konkursu Agro-Liga 2026 w kategorii firma została Jecentowska Piwniczka Anny Bojek z Jacentowa w powiecie opatowskim. W kategorii rolnik - Sebastian Szustak z Wilczkowiec w powiecie koneckim.

Najlepszym gospodarstwem ekologicznym zostało gospodarstwo Karoliny Zawadzkiej z Orłowin w powiecie opatowskim. Drugie miejsce zajęło gospodarstwo Beaty Gruszki z Kociny w powiecie kazimierskim, trzecie - Sławomira Wierzbę z Byczowa w powiecie pińczowskim.

Na najlepszego doradcę ekologicznego uznano Magdalę Jach ze Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach. Drugie miejsce przypadło Annie Pilarskiej z tego samego ośrodka, trzecie - Magdalenie Walasek z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Staszowie.

Kilka kół gospodyń wiejskich z różnych regionów woj-

wództwa świętokrzyskiego rywalizowało w konkursie kulinarnym „Polska smakuje”.

XIX Świętokrzyska Wystawa Zwierząt Hodowlanych co roku wzbudza wiele emocji. Tym razem oceniane były krowy różnych ras, króliki i owce, którym jurorzy przyznawali tytuły czempionów. Superczempionem wystawy ogłoszono krowę Hajnówka 28 ze Stadniny Koni Michałów Gospodarstwo Lubcza. Superczempionem wystawy w kategorii króliki okrzyknięto królika z hodowli Krzysztofa Bomby z Dęby.

Ze względu na ogromny upał organizatorzy zdecydowali o tym, że nie będzie prezentacji zwierząt na wybiegu. Można je było oglądać w przewiewnych, zacienionych i zraszanych boksach.

W części artystyczne wystąpili: Zespoły Ludowe „Bębnowianka”, „Świarne Kakonianki”, „Królewiczki”, „Bliżynska Gromada”, Koło Gospodyń Wiejskich Przybyszowy, „Hanecki” oraz Bogusław Kuśmierczyk.



Magdalena Jach z Ośrodka w Modliszewicach z wicedyrektorem Jarosławem Mostowskim.



Stały gość Dnia Otwartych Drzwi europoseł Czesław Siekierski. Na zdjęciu z dyrektorką Agnieszka Pietrzak.



Jednym z zespołów występujących na scenie była grupa „Bębnowianka”.



Zespół „Królewiczki” otrzymał specjalne podziękowania za długoletnią współpracę.

KRÓTKO

GMINA KOŃSKIE

Kino Letnie w Sielpi z muzyką

Flawless z Kielc będzie pierwszym zespołem, który wystąpi w tym sezonie w Kinie Letnim w Sielpi. Będzie to w piątek, 3 lipca, o godzinie 20.30. Zarówno na tę, jak i inne imprezy w obiekcie, wejście jest bezpłatne. Na cały cykl zapraszają Burmistrz Końskich oraz Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej. Zespół Flawless z Kiec zamysł sezon letni 2025, a jego wykonanie znanych przebojów bardzo się publiczności podobało. Zespół tworzą dwie znakomite wokalistki, Daria Kierońska i Weronika Nowak, którym towarzyszą muzycy: Natalia Jaworska, Gabriel Kowalczyk, Michał Berliński i Paweł Rej. - To pierwszy z koncertów, których organizacji podjęło się Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej. Prezes Krzysztof Stoński przygotował dla nas występy takich zespołów jak Sufler, Biała Armia czy Roxane. Wszystkie specjalizują się w przebojach swych ulubionych grup i potrafią zapewnić publiczności fantastyczną zabawę - mówi burmistrz Końskich Krzysztof Obratański. Na scenie Kina Letniego w Sielpi zaplanowane są także projekcje filmowe, animacje dla dzieci i inne rozrywki. MIK

FAŁKÓW

Dni Fałkowa z zespołem Boys

Samorząd Gminy Fałków zaprasza w sobotę, 11 lipca na Dni Fałkowa. Impreza tradycyjnie odbywać się będzie w malowniczym fałkowskim parku tuż obok ruin dawnego zamku warownego. Rozpocznie się o godzinie 16 od występów dzieci i animacji dla najmłodszych. O godzinie 17 nastąpi oficjalne otwarcie święta Fałkowa, a po nim organizatorzy zapraszają na „Biesiadę góralską” z zespołem „Górole”. Gwiazdą imprezy, zespół „Boys”, jeden z najbardziej znanych zespołów disco - polo, z frontmanem, autorem piosenek Marcinem Millerem, rozpocznie swój koncert o godzinie 18. Nie zabraknie takich przebojów jak „Jesteś szalona” czy „Wolność”. Po koncercie zabawa pod gwiazdami z zespołami „Górole” i „Menelaos”. Będą muchańce, piana party. Nie zabraknie swojskiego jadła przygotowanego przez koła gospodyń wiejskich: kapusta z grochem, kugiel, gołąbki, pi-goły, dania z grilla. MIK

GMINA WODZISŁAW

Piknik Lawendowy w niedzielę

Oaza Lawendy w Starej Olszówce w gminie Wodzisław zaprasza mieszkańców regionu oraz turystów na wyjątkowy cykl wydarzeń plenerowych pod nazwą „Pikniki Lawendowe”. Pierwszy odbył się 28 czerwca. W kolejne niedziele - 5 lipca oraz 12 lipca - malownicza plantacja zamieni się w tętniące życiem miejsce spotkań, warsztatów, relaksu i rodzinnej rekreacji wśród pachnących lawendowych pól. Piknik w niedzielę, 5 lipca, skoncentruje się na relaksie, tradycji i naturze. W programie znajdą się warsztaty miodosytnicze, plectenie wianków, jedną z głównych atrakcji będzie joga w lawendzie. Piknik rozpocznie się o godzinie 12 otwarciem plantacji. W programie: godzina 14 - Warsztaty miodosytnicze - Wilkus Miodosytina; 15:00 - Warsztaty plectenia wianków - Oaza Lawendy; 17:00 - Warsztaty destylacji olejku lawendowego - Oaza Lawendy; 18:00 - Joga w lawendzie - Asia z filmu „z filiżanką kawy”; godzina 21:00 - Zamknięcie plantacji. Dodatkowo przez cały dzień: Warsztaty malowania motyli - Eve Ceramic; Warsztaty toczenia na kole garncarskim - Eve Ceramic; Strefa gastronomiczna KGW Dwie Olszówki; Strefa relaksu, sesji zdjęciowych i produktów lawendowych; Lokalni wystawcy (ceramika, sery, świece, miody, rękodzieło). JW

KOŃSKIE

Muzyka Filmowa Przy Świecach

Koncert Muzyka Filmowa Przy Świecach odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 20 września. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbi-lecik.pl. - Zapraszamy na wyjątkowy koncert, który przeniesie Państwa w świat pełen emocji i namietności. W magicznej scenerii rozświetlonej blaskiem tysiąca świec wystąpi uznany na arenie międzynarodowej pianista, który nie tylko w wyjątkowy sposób interpretuje muzykę filmową, ale też współtworzy świat filmu jako kompozytor, konsultant muzyczny i aktor - zachęcają organizatorzy. W repertuarze muzyka z filmów takich jak: Nietykalni, Incepcja, Gladiator, Interstellar, Człowiek ze stali, Piraci z Karaibów, Lista Schindlera, Pearl Harbour, Park Jurański, Pacyfik, Gwiazdne wojny. R

Dni Wodzisławia 2026 w sobotę i niedzielę. Gwiazdą wieczoru będzie Carla Fernandes

Julia Warych
Wodzisław

W sobotę i niedzielę 4-5 lipca, odbędą się Dni Wodzisławia 2026. Wystąpią między innymi Kapela Roy i Sylwia Kossakowska. Gwiazdą wieczoru będzie Carla Fernandes.

Wydarzenie w sobotę, 4 lipca, zainauguruje o godzinie 12 premia lotna Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Solidarności Olimpijczyków, która zostanie rozegrana na placu Wolności.

Od godziny 14 na stadionie Klubu Sportowego Partyzant odbywać się będzie I Wodzisławski Złot Klasyków, zakończony paradą pojazdów zabytkowych na ulicach Wodzisławia. Równolegle na scenie głównej rozpocznie się blok koncertowy, który potrwa do północy. Wystąpią w nim trzy formacje: Subacik The Sticks i Respect. Drugi dzień rozpocznie się o godzinie 14 Turniejem Sołectw, po którym zaplanowano Gminne Prezentacje. Po oficjalnym otwarciu Dni Wodzisławia na scenie zaprezentuje się Młodzieżowa Orkiestra Dęta pod batutą Michała Leśnika oraz nastąpi przegląd muzyczny dorobku dzieci i młodzieży z lokalnych placówek oświatowych. Blok koncertów wieczornych rozpocznie się o godzinie 18. Na scenie wystąpią kolejno: Kapela Ludowa Wyczyński, Sylwia Kossakowska, Kapela Roy, Carla Fernandes (Gwiazda Wieczoru). Carla Fernandes to



FOT. WIKIPEDIA

Carla Fernandes będzie gwiazdą wieczoru tegorocznych Dni Wodzisławia.

poliska piosenkarka, autorka tekstów i kompozytorka. Urodziła się w Londynie. Jej matka jest Polką, ojciec wywodzi się z Hiszpanii i Portugalii. Sama podkreśla, że czuje się Polką. Po zakończeniu koncertu głównego, nocny program wypełni Dyskoteka pod Gwiazdami, którą poprowadzą MIKE F & DEV J oraz DJ BOSKI. Zakończenie imprezy przewidziano na godzinę 1 w nocy.

W trakcie całego weekendu uczestnicy będą mogli skorzystać z wesołego miasteczka, strefy zabaw dla dzieci oraz stoisk gastronomicznych Kół Gospodyń Wiejskich. Odpłatną atrakcją będą loty widokowe helikopterem. Dodatkowo Gminny Ośrodek Zdrowia w Wodzisławiu zorganizuje stoisko medyczne, oferujące bezpłatne porady i badania profilaktyczne. ©©

Dzień Słodczy z Wawel Truck w Bieganowie

Marek Piórecki
Gmina Radków

Dzień Słodczy odbędzie się w Bieganowie w gminie Radków w powiecie włoszczowskim w piątek, 3 lipca. Początek o godzinie 14 na placu przed remizą.

Główną atrakcją będzie Wawel Truck, słynna ciężarówka firmy produkującej wyroby cukiernicze. Miejsce nie jest przypadkowe - właśnie w Bieganowie urodził się Adam Piasecki,

twórca marki Wawel, zwany Królem Czekolady. Wawel Truck wyruszył w trasę, by sprawić Radość Level Wawel mieszkańcom polskich miejscowości! Już w najbliższy piątek, 3 lipca, niezwyciężyła ciężarówka pełna atrakcji dla małych miłośników słodyczy marki Wawel pojawi się w Bieganowie. Wawel Truck to mobilne centrum dobrej zabawy i pozytywnych emocji, które pojawi się w piątek w Bieganowie, by zapewnić niezapomniane wra-

żenia. Interaktywne gry, wirtualny rollercoaster, magiczne lustro oraz wyjątkowa strefa Królestwa Dobrego Smaku - to tylko część niespodzianek czekających na najmłodszych gości ciężarówki Wawel. Dzieci odwiedzające Wawel Truck będą mogły zrobić także wyjątkowe zdjęcie w fotolu-strze w dwóch sceneriach: owocowej i czekoladowej, a następnie wysłać je na swój adres e-mail. Poza ciekawymi atrakcjami najmłodszy będą mogli również

skomponować własną paczkę, wypełnioną po brzegi ulubionymi cukierkami z Wawelu. Wawel Truck będzie można odwiedzić podczas Dnia Słodczy w Bieganowie w godzinach 14:00-18:00. Bieganów nie jest miejscem przypadkowym. To właśnie tutaj w 1873 roku urodził się Adam Piasecki, twórca Wawelu, zwany królem czekolady. Do dziś w Bieganowie znajduje się dziewiętnastowieczny, klasycystyczny dworek, w którym wychował się Król Czekolady.

Giełda Peronowa przy Ciuchci w Jędrzejowie

Julia Warych
Jędrzejów

W sobotę, 25 lipca na peronie Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej „Ciuchcia Poni-dzie” w Jędrzejowie odbędzie się kolejna edycja Giełdy Peronowej Kolekcjonerów i Rękodzielników.

Impreza rozpocznie się o godzinie 9 przy ulicy Dojazd 1 i potrwa do godziny 13. Wstęp dla uczestników i odwiedzających jest wolny. Odwiedzający będą mogli obejrzeć wyjątkowe rękodzieło, lokalne produkty i unikatowe przedmioty często prawdziwe perełki.

Poprzednie edycje giełdy cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców, a organizatorzy otrzymują wiele pozytywnych opinii na temat wydarzenia. Swoje uczestnictwo w kolejnej edycji potwierdzili między innymi lokalni rękodzielnicy, Stowarzyszenie Jędrzejow-Koteczko, Pasieka w Dolinie Nidy ze swoimi miodami oraz kolekcjonerzy wyjątkowych przedmiotów

Wystawcy, którzy chcą wziąć udział w giełdzie, mogą zgłaszać się telefonicznie pod numerem 695 592 836. Organizatorzy zachęcają wszystkich do odwiedzenia peronów Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej „Ciuchcia Poni-dzie” i poznania oferty rękodzieła oraz kolekcjonerskich skarbów. Organizatorami są: Świętokrzyska Kolejka Wąskotorowa „Ciuchcia Poni-dzie”, Stowarzyszenie Jędrzejowska Galeria na Szlaku i Świętokrzyskie Nadniziańskie Parki Krajobrazowe. ©©



FOT. JĘDRZEJOWSKI CHOR CIUCHCIA PONIDZIE

Giełda odbędzie się na peronie Ciuchci.

Antoniów Rock Fest 2026. Radoszyce w weekend staną się rockową stolicą Polski

Marzena Kądziała
Radoszyce

To największy festiwal rockowy w regionie świętokrzyskim. Antoniów Rock Fest w Radoszycach.

W piątek i sobotę, 3 i 4 lipca nad malowniczym zalewem Antoniów w Radoszycach pojawią się zarówno gwiazdy jak i świetne zespoły, które dopiero wchodzą na polski rynek muzyczny.

Przez dwa dni Radoszyce będą stolicą bardzo mocnego brzmienia, które zapewnią publiczności takie zespoły jak między innymi Strachy Na Lachy, Dezerter, Turbo, Kobranocka, Luxtorpeda, Farben Lehre.

„To będzie dwudniowa uczta dla fanów i koneserów ciężkich brzmień, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie - czytamy u organizatora. - Występują u nas zarówno legendy polskiej sceny jak i młodzi, drapieżni adepti gitary, którzy ubiegają się o zdobycie uznania wśród szerszej publiczności. Scena położona jest nieopodal rekreacyjnego zalewu Anto-



Na finał festiwalu w Radoszycach w niedzielę wystąpi zespół Pull the Wire.

niów, gdzie letniej, festiwalowej nocy można spłukać z siebie bitewną pożogę podscenicznego pogo. Takie okoliczności sprawiają, że Antoniów Rock Fest to nie tylko doskonałe koncerty największych polskich gwiazd, ale też fenomenalna okazja do wypoczynku i wakacyjnej regeneracji. Arcy atrakcyjne ceny biletów, niemożliwie kuszący lineup zespołów, malownicza sce-

neria, doskonałe zaplecze gastronomiczne, bezpieczeństwo uczestników i znakomicie zorganizowana kadra festiwalowa to zestaw idealny. Musisz być na Antoniów Rock Fest, nie powól by inni mieli lepiej!”

Bilet na jeden dzień w cenie 130 złotych na kupbilecik.pl.

Oto szczegółowy program Antoniów Rock Fest.

Piątek 3 lipca: godziny 15.15 - 15.50 Sunset&Plankton; 16.05 -

16.45 Batna; 17.05 - 17.50 Granderis; 18.15 - 19.25 Dezerter; 19.45 - 20.55 Orgasmatron; 21.15 - 22.25 Luxtorpeda; 22.45 - 24.00 Turbo.

Sobota 4 lipca: 15.00 - 15.40 Diving Stove; 15.55 - 16.40 Kilmara; 16.55 - 17.40 UZI; 17.55 - 18.40 Moyra; 18.55 - 20.05 Kobranocka; 20.20 - 21.30 Strachy na Lachy; 21.45 - 22.55 Farben Lehre; 23.10 - 24.00 Pull the Wire. ©©

KRÓTKO

KOŃSKIE

Kayah gwiazdą Dni Końskich 2026

Tegoroczne Dni Końskich odbędą się w sobotę, 22 sierpnia i niedzielę, 23 sierpnia. Muzyka pop, reggae, hip-hop, jazz. Te między innymi gatunki zagospodzą w tym roku na darmowych imprezach przygotowywanych przez Koneckie Centrum Kultury. Gwiazdą będzie Kayah.

Tegoroczne Dni Końskich powinny zadowolić widzów w różnym wieku.

W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi młoda polska wokalistka, kompozytorka, autorka Niki Zey, znany artysta reaggae, Mesajah, a wieczorem Tymek, czołowy polski hip-hopowiec, raper, wokalista, kompozytor.

Niedziela, 23 sierpnia, to koncert Filipa Lato z zespołem, a wieczorem wyczekiwaną od lat przez Konecczan wielką gwiazdę polskiej muzyki Kayah. - Cieszę się bardzo, bo Kayah to gwarancja muzyki najwyższych lotów, wielkich przebojów i świetnej zabawy - zaprasza na Dni Końskich Piotr Salata, dyrektor Koneckiego Centrum Kultury. Kayah to jedna z najważniejszych postaci polskiej sceny muzycznej, obecna na niej od dekad jako wokalistka, kompozytorka i producentka. Zdobywczyni licznych Fryderyków i Superjedynek; wydała 12 albumów studyjnych. Do jej największych hitów należą „Prawy do lewego”, „Śpij kochanie, śpij”, „Supermenka” czy „Testosteron”. MIK

W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi młoda polska wokalistka, kompozytorka, autorka Niki Zey, znany artysta reaggae, Mesajah, a wieczorem Tymek, czołowy polski hip-hopowiec, raper, wokalista, kompozytor.

JĘDRZEJÓW

„Bombowa” komedia

Spektakl „La Bombe” w gwiazdorskiej obsadzie zobaczymy 27 września w Centrum Kultury w Jędrzejowie. Początek o godzinie 16.

„La Bombe” to prawdziwie bombowa komedia, wspaniali aktorzy, piękna sceneria, muzyka, kostiumy i sceny, które sprawiają, że będziecie śmiać się do łez! Caroline i Stéphane, małżeństwo od dwunastu lat, trójka dzieci, wyjeżdżają na Korsykę... zdeterminowani zakochać się w sobie ponownie. Obsada wymiennie: Caroline: Anna Czartoryska - Niemczycka/ Sylwia Juszcak-Krawczyk; Sam: Karolina Sawka/ Maria Wieczorek/ Marta Maria Wiśniewska/ Delfina Wilkońska/ Aleksandra Kasperek; Stéphane: Sambor Czamota/ Radosław Pazura; Alban: Wojciech Błach/ Michał Rolnicki. R

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej

Julia Warych
Jędrzejów

Rusza XXXII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej Jędrzejów 2026. Zapowiada się naprawdę wyjątkowo.

Przez dwa letnie miesiące mury zabytkowego Archipactwa Cystersów będą tętnić dźwiękami na najwyższym światowym poziomie. Czekają nas niezwykle wyjątkowych koncertów, wielkie gwiazdy - w tym Kry-

stian Ochman, Alicja Węgorzewska czy Olga Bończyk.

Wstęp na wszystkie koncerty jest wolny.

Wszystkie festiwalowe koncerty będą odbywać się w lipcu i sierpniu w Archipactwie Cystersów w Jędrzejowie w soboty o godzinie 19:00 - z wyjątkiem wielkiego finału, który zaplanowano na niedzielę. Na wydarzenie zapraszają organizatorzy: Archipactwo Cysterskie, Fundacja imienia Mikolaja z Radomia, Jędrzejowskie Towarzystwo Kulturalno-

Naukowe, Starostwo Powiatowe oraz Urząd Miejski w Jędrzejowie.

Festiwal startuje z wysokiego C 4 lipca. Koncert Inauguracyjny połączony z Promocją Młodych Talentów przyniesie występy między innymi Krystiana Ochmana (tenor) oraz Darii Sawczuk (sopran). Towarzyszyć im będą: Robert Grudzień na organach i pianinie oraz Grzegorz Burzawa (baryton) z lokalnej Małej Akademii Śpiewu. Krystian Ochman, znany z programu „The Voice

of Poland” oraz jako reprezentant Polski na Konkursie Piosenki Eurowizji rozpocznie festiwal.

Kolejny koncert w sobotę, 11 lipca: Jubileusz 40-lecia pracy artystycznej Roberta Grudnia, dyrektora festiwalu. Wystąpią: Alicja Węgorzewska (mezzosopran) oraz Robert Grudzień (organ, piano).

18 lipca w programie: Antonio Vivaldi - „Cztery Pory Roku”. Wystąpią: Andzela Prihodko (skrzypce) i Oleńka Mat-selyukh (organy). ©©

Kuźnice Koneckie i wiele atrakcji w Maleńcu

Marzena Kądziała
Gmina Ruda Maleńcka

Znamy program 27 Kuźnic Koneckich. Sztandarowa impreza Starostwa Powiatowego w Końskich w sobotę 18 lipca w Maleńcu.

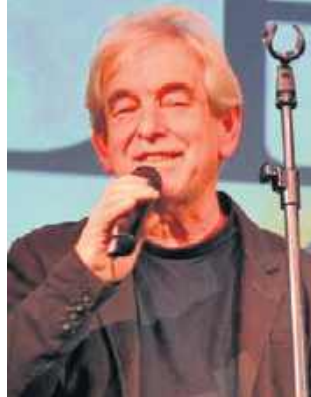
Starosta konecki Grzegorz Piec i przewodniczący rady powiatu Grzegorz Jóźwik zapraszają do Maleńca. Impreza będzie na terenie Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu. Święto powiatu koneckiego rozpocznie się o godzinie 10

od Biegu Kuźnika - Spływu Kajakowego. Można się zapisać indywidualnie, albo z całą rodziną do 10 lipca w Starostwie Powiatowym w Końskich.

Część oficjalna rozpocznie się o godzinie 15. Godzinę później obejrzymy inscenizację historyczną nawiązującą do dawnej przemysłowej tradycji pod tytułem „Wyzwolenie czeladnicze kuźnika”. O godzinie 17 okaże się, komu przypadną tegoroczne nagrody: Marka Konecka, Kowal Losu, Gwóźdź Sezonu, Alchemik i Przyjaciel Powiatu. Od godziny 19 male-

niecka scena należeć będzie do znanego wokalisty, gitarzysty, kompozytora, autora tekstów, Marka Werensa. Koncert nosi tytuł „Pół wieku na scenie, czyli benefis Marka Werensa.

Będzie zabawa dla całych rodzin z dmuchańcami i piana party dla maluchów. Finalista programu „Masterchef”, Charles Daigneault da pokaz kulinarny gotowania na wielkiej patelni. Będzie koncert Kapeli Piotra Binkowskiego, stoiska kół gospodyń wiejskich ze swojskim jadalnym, pokaz karate, wystawy plastyczne. ©©



Będzie benefis Marka Werensa i jego koncert.

Piłkarze mają zaufanie do pracy



Mateusz Deka skomentował zakończony niedawno przez Neptun sezon

Jaromir Kruk
Korńskie

PIŁKA NOŻNA. Mateusz Deka opowiedział nam u udanym, zakończonym na czwartym miejscu w czwartej lidze, sezonie Neptuna Korńskie.

Osiągnęliście w sezonie 2025/26 więcej niż oczekiwano?

Wynik to wykładnia wykonanej przez nas pracy, widać progres w budowie struktur i funkcjonowaniu zespołu. Dzięki temu rozwijają się poszczególni zawodnicy. Neptun Korńskie to mieszanka rutyniarzy z młodzieżą, która coraz lepiej poczyniła sobie w czwartej lidze, a na pewno osiągnięte rezultaty nie są dziełem przypadku.

Największy pozytyw minionego sezonu?

Podejście zawodników do pracy. To co sobie planujemy realizujemy. Widzę, że piłkarze mają zaufanie do pracy, do tego jak chcemy grać, w jakim kierunku podążać. Chęci nie brakuje, a to jest najważniejsze.

Wprowadzanie młodzieży przynosi coraz lepsze efekty. Wychodzi na to, że było warto postawić w Neptunie Korńskie na młodych?

Każdy z młodych zawodników znajduje się na innym etapie. Z wszystkimi rozmawiamy indywidualnie, myślę, że oni rozumieją to co im przekazujemy. Wiadomo - inaczej wygląda sytuacja z graczami ofensywnymi, ich jest łatwiej wprowadzać do seniorskiej piłki na tym szczeblu niż defensywnych. Każdy chłopak pracuje, walczy o swoje szanse. Wiem, że ich stać na więcej.

Ktoś z nich zagra w wyższej lidze?

Po to się trenuje, pracuje by kogoś wypromować, by ktoś

się wybił. Jestem przekonany, że ktoś z zawodników Neptuna pójdzie wyżej, a moim zadaniem jest przygotowanie na takie wyzwania. Zawodnicy też są świadomi.

Neptun może przebić swoje osiągnięcie z sezonu 2025/26?
Poprzeczka poszła wyżej, a w sporcie trzeba sobie podnosić wymagania. Nasz skład nie zmieniał się diametralnie w ostatnich cyklach rozgrywkowych, a progres wynikał z pracy. Nie można więc zaprzestawać.

Trener po takim udanym sezonie nie dostał propozycji z innych klubów?

Na razie na pewno zostaję w Neptunie i przygotowuję się do kolejnego sezonu. Jeśli pojawi się jakaś oferta dla mnie pierwszy o tym dowie się prezes i porozmawiamy. Na razie jednak podkreśla - Neptun to dla mnie priorytet.

Kiedy rozpoczynacie okres przygotowawczy?

Spotykamy się 14 lipca, ale już teraz zawodnicy pracują indywidualnie. Po tym czwartym miejscu chyba nikt nie odczuwa zmęczenia, chłopaki palą się gry, trenowania i to na pewno cieszy. Wiosną z powodu kontuzji musiał pauzować Bartek Pańtak. Wrócił szybciej niż myśleliśmy, widać, że nie mógł się tego doczekać. Teraz każdy nie może się już doczekać nowego sezonu, a to jest na pewno budujące dla trenera, prezesa, ludzi związanych z klubem. Wyrobiliśmy sobie markę i nie wypada spoczywać na laurach. Przed nami kolejne ciekawe wyzwania, zobaczymy co przyniesie nowy sezon dla Neptuna. Trzeba jak najlepiej się przygotować i udanie wystartować. ©©

KRÓTKO

BUKOWA

Zmarł Czesław Palik

Zmarł były trener między innymi Bucovii Bukowa, Czesław Palik. W klubie z powiatu włoszczowskiego pracował w latach 1992-1993.

W poniedziałek 29 czerwca środowisko piłkarskie obiegła informacja o śmierci Czesława Palika. To były trener takich klubów jak między innymi Korona Kielce, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i Stal Stalowa Wola. Miał 78 lat.

Jego kariera trenerska obejmowała wiele klubów. Wśród nich znalazły się także zespoły jak Korona Kielce, Błękitni Kielce, Granat Skarżysko-Kamienna, Bucovia Bukowa, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Hetman Zamość, Wawel Kraków, Stal Stalowa Wola, Górnik Wieliczka, Ceramika Opoczno, RKS Radomsko, Dalin Myślenice, Proszowianka, Garbaria Kraków, Okocimski Brzesko, Stal Rzeszów, Skawinka i Borek Kraków. Jako trener reprezentacji juniorów województwa kieleckiego zdobył Puchar Michałowicza.

Jego największym trenerskim sukcesem było wprowadzenie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski do I ligi w 1997 roku. Było to historyczne osiągnięcie, ponieważ KSZO jako pierwszy klub z regionu świętokrzyskiego zagrał w najwyższej klasie rozgrywkowej. ©©DW

RADOSZYCE

Mech odszedł z Partyzanta

Kamil Mech nie jest już trenerem Partyzanta Radoszyce. Klub z Keeza Klasy Okręgowej Świętokrzyskiej poinformował o tym w mediach społecznościowych.

- Wraz z zakończeniem sezonu trener Kamil Mech przestaje pełnić funkcję szkoleniowca naszej drużyny. Dziękujemy Trenerowi za zaangażowanie, pracę oraz czas poświęcony na rozwój zespołu. Wspólnie przeżyliśmy wiele sportowych emocji, a jego wkład w funkcjonowanie drużyny pozostanie częścią historii klubu. Życzymy Kamiłowi powodzenia w dalszej karierze trenerskiej oraz wielu sukcesów zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Dziękujemy, Trenerze! - czytamy na facebooku Partyzanta.

Partyzant pod jego wodzą ostatni sezon okręgówki zakończył na 11. lokacie i z 35 punktami na koncie. ©©DW



Damian Płonka ma zasilić formację defensywną Naprzodu

BETCLIC 3. LIGA DWAJ NOWI ZAWODNICY ŚCIĄGNIĘCI

W Naprzodzie pierwsze transfery

D. Wiśniewski, S. Wróbel
Jędrzejów

PIŁKA NOŻNA. Damian Płonka i Jakub Kałaska zostali nowymi zawodnikami trzecioligowego Naprzodu Jędrzejów.

Jakub Kałaska dołącza do 3 ligowego Naprzód Jędrzejów z zespołu Broni Radom, która po tym sezonie spadła do 4 ligi. Klub ze świętokrzyskiego poinformował o tym 26 czerwca.

24-letni Jakub Kałaska ma już na swoim koncie spore doświadczenie na boiskach 3 ligi. Rozegrał na tym poziomie już 134 spotkania, w których pięciokrotnie trafiał do bramki rywali. Gra na pozycji pomocnika.

To zawodnik występujący w środku pola, który swoje piłkarskie doświadczenie zdobywał również reprezentując barwy takich klubów jak Resovia Rzeszów, Korona Rzeszów, Wisła Sandomierz i przed przenosinami do Broni Radom w Czarni Połaniec.

Kiedy trafił do Broni Radom mówił w rozmowie z echod-

nia.eu: - Zdecydowałem się na zmianę, bo chcę spróbować coś innego. Z trenerem Maciejem Jaroszem pracowałem już w Resovii i Wiśle i myślę, że czeka mnie bardzo ciekawa przygoda. Broń gra w bardzo mocnej lidze, ale chcemy razem z drużyną zrobić bardzo dobry wynik, abyśmy wszyscy byli zadowoleni. Wiem, że na moją pozycję rywalizacja będzie duża, ale nie boję się walczyć i to chyba wszystkim wyjdzie na dobre - zaznaczył Jakub Kałaska.

Damian Płonka także został nowym zawodnikiem Naprzodu Jędrzejów. Klub z Betclit 3. Ligi poinformował o tym w środę pierwszego lipca.

Damian Płonka, środkowy obrońca urodzony 213 maja 2002 roku w Rzeszowie, został nowym zawodnikiem Na-

Formację defensywną naszego klubu zasilą 24-letni środkowy obrońca, Damian Płonka. Zawodnik przychodzi do Jędrzejowa

przodu Jędrzejów. Jego poprzednim klubem był inny zespół z grupy czwartej piłkarskiej Betclit 3. Ligi, Pogon-Sokół Lubawski.

W czasie swojej przygody z piłką grał także dla Cariny Gubin oraz dla juniorskich drużyn Górnika i Gwarka Zabrze.

W poprzednim sezonie dla Pogoni-Sokoła zagrał 18 meczów ligowych, w których zanotował jedną asystę i dostał jedną żółtą kartkę.

- Formację defensywną naszego klubu zasilą 24-letni środkowy obrońca, Damian Płonka. Zawodnik przychodzi do Jędrzejowa z trzecioligowego zespołu Pogoń-Sokół Lubaczów. W swojej dotychczasowej karierze reprezentował również barwy Gwarek Zabrze, Górnika Zabrze oraz Cariny Gubin, gromadząc na poziomie III ligi bogate doświadczenie w postaci blisko 90 rozegranych meczów. Damian, witamy w Naprzodzie! Życzymy powodzenia, samych udanych występów i wielu zwycięstw w naszych barwach! - napisał Naprzód na facebooku. ©©

Wielki imprezy
w naszym
regionie
Strony 2,10,11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 27/2026

WYDARZENIE

Sandomierz pełen gwiazd filmowych

**Festiwal Filmów Spotkań
NieZwykłych i wyjątkowe
wydarzenia strona 9**

Trwa 23. Festiwal Filmów-Spotkań NieZwykłych. Na Dziedzińcu Zamku Królewskiego odbyło się spotkanie z wybitnymi twórcami polskiego kina - Januszem Zaorskim Reżyserem NieZwykłym oraz Robertem Więckiewiczem Aktorem NieZwykłym.

Spotkanie z Januszem Zaorskim, poprowadzone przez Łukasza Maciejewskiego, było fascynującą podróżą przez historię polskiego filmu ?? Nie zabrakło barwnych anegdot z planów zdjęciowych, opowieści o kulisach powstawania kultowych produkcji, wzruszających

wspomnień i refleksji o kinie, które od lat porusza kolejne pokolenia widzów.

Ogrom pozytywnych emocji dostarczyło również spotkanie z Robertem Więckiewiczem, które z energią i wyrazem poprowadziła Kinga Burzyńska. Była to szczera, pełna humoru i autentyczności rozmowa o aktorstwie, zawodowych wyzwaniach, życiowych doświadczeniach i pasji do tworzenia. Publiczność mogła poznać artystę nie tylko jako wybitnego aktora, ale także jako człowieka o ogromnym dystansie do siebie i niezwykłej wrażliwości.

WYDARZENIE

**Andrzej Gołota zawitał
do Rosoch. Zobacz co robił
tam słynny bokser strona 8**

WYDARZENIE

**Zbigniew
Zamachowski
z Kryształowym
Berlem. Święto
w Ossolinie strona3**

SPORT

**Czarni Połaniec
wrócili do
treningów. Jest
wzmocnienie
strona 12**

Z POLICJI



Na miejscu wypadku w Wolicy

Wypadek w Wolicy, pięć osób rannych

Sylvia Bławat

Gmina Bogoria, powiat opatowski

ć osób trafiło do szpitala na badania po tym, jak samochód, którym podróżowały zjechał do rowu i uderzył w przepust.

Do zdarzenia doszło w piątek, 26 czerwca w miejscowości Wolica, gmina Bogoria w powiecie staszowskim.

Starszy aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie informowała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 70-letni kierowca Opla, jak sam przyznał, stracił w pewnym momencie przytomność, będąc w trakcie jazdy samochodem. Pojazd zjechał z drogi do rowu i uderzył w przepust.

W pojeździe znajdowała się 66-letnia żona kierowcy, 41-letnia pasażerka

oraz dwoje dzieci w wieku czternastu i pięciu lat. - Wszyscy sami opuścili pojazd, ale profilaktycznie zabrano ich do szpitala na badania - dodawała Joanna Szczepaniak.

Na miejscu pracowały zastępy miejscowych Ochotniczych Straży Pożarnych oraz ratownicy z jednostki w Staszowie. - Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i odłączeniu zasilania w pojeździe. W działaniach brały udział trzy zastępy w sile jedenastu ratowników - uzupełniał kapitan Daniel Gil, oficer prasowy komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie.

Serię zdarzeń z pijanymi odnotowali w zeszły weekend policjanci w powiecie opatowskim. Byli nietrzeźwy rowerzysta, motocyklista i dwójka kierowców. Zaczęło się w piątkowy poranek od kontroli w Rżuchowie. Na krajowej

„dziewiątce” policjanci sprawdzili 42-letniego motocyklistę na Suzuki. Mężczyzna miał 1,3 promila alkoholu w organizmie, a do tego nie miał prawa jazdy, bo stracił je wcześniej przez alkohol.

Wieczorem tego samego dnia w Piórkowie 41-latek stracił panowanie nad rowerem, zjechał z drogi i uderzył w betonowy przepust. Miał promil alkoholu w organizmie. Trafił do szpitala.

W niedzielę rano w Karwowie BMW, za którego kierownicą siedziała 23-latką zjechała z trasy w przydrożne zarośla. Kobięcie, ani jej dwóm pasażerom nic poważnego się nie stało, 23-latką ma jednak kłopoty. Wydmuchała 1,9 promila. Inne BMW wpadło w poniedziałkowy ranek do rowu przy ulicy Sempołowskiej w Opatowie. Policjanci przekazywali, że 21-letni kierowca auta miał 1,1 promila alkoholu w organizmie ©©

KRÓTKO

GMINA OPATÓW

Niezwykła Noc Świętojańska

Poraz kolejny w Winnicy Wioletty i Grzegorza Brzostowiczów odbyła się Noc Świętojańska, która zgromadziła pasjonatów dobrego wina, muzyki i pomocy. Ponownie zbierano pieniądze dla Amelki Wiątrowskiej. Podczas imprezy były występy artystyczne, licytacje obrazów. Na plenerowej scenie wystąpili artyści w tym zespół Inuła.

Oczywiście jak na Noc Świętojańską przystało było także puszczanie wianków. Ten tradycyjny element, pełen czarów i magii odbył się nad zalewem w Zochcinku. Wśród gości byli: poseł Agata Wojtysek, starosta opatowski Tomasz Staniek oraz burmistrz Opatowa Grzegorz Gajewski. Na zdjęciu Grzegorz Brzostowicz i Tomasz Staniek SK



FOT. ARCHIWUM

GMINA BAĆKOWICE

Zagubiony wędrował nocą poboczem krajówki. Pomogli policjanci

O godzinie 2.40 w nocy z czwartku na piątek w zeszłym tygodniu poboczem krajowej trasy w Gołoszycach, gmina Baćkowice w powiecie opatowskim wędrował starszy mężczyzna. Zauważyli go przejeżdżający policjanci. - Sytuacja była nietypowa, więc zatrzymali się, by sprawdzić czy człowiek nie potrzebuje pomocy. Okazało się, że 72-latek jest splątany, nie ma orientacji co do miejsca i czasu. Policjanci wezwali pogotowie - opowiadała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Załoga karetki przebadła mężczyznę i podjęła decyzję o zabraniu go do szpitala. SABA

STASZÓW

Dziecko zamknięte w samochodzie

Staszowscy policjanci w środę około godziny 16.30 dostali sygnał o dziecku znajdującym się w samochodzie zaparkowanym przed sklepem przy ulicy Mickiewicza. Zgłaszający obawiał się, że w skrajnie upalny dzień, może stać się coś złego. - Kobieta podjechała samochodem przed sklep. Dziecko,

które było pasażerem spało, więc aby go nie budzić, uchyliła szyby i weszła na chwilę do marketu. Ten, kto zobaczył dziecko śpiące w aucie mógł podejrzewać, że zasłabło od gorąca i zdecydował się zaalarmować służby - relacjonowała starszy aspirant Joanna Szczepaniak z policji w Staszowie. MINOS

29. Wojewódzkie Święta Pomidora w Dwikozach. Będą występy gwiazd

Klaudia Tajs
Dwikozy

Bayer Full, Dr. Swag i Kombi Łosowski gwiazdami 29. Wojewódzkiego Święta Pomidora w Dwikozach w niedzielę, 5 lipca.

Bayer Full, Dr. Swag oraz Kombi Łosowski będą gwiazdami 29. Wojewódzkiego Święta Pomidora w Dwikozach w powiecie sandomierskim. Impreza odbędzie się w niedzielę, 5 lipca. Zapraszają wójt Marek Łukaszek i Rada Gminy w Dwikozach.

Zespół Bayer Full, Dr. Swag oraz Kombi Łosowski będą gwiazdami 29. Wojewódzkiego Święta Pomidora w Dwikozach w powiecie sandomierskim.

Program imprezy:
Godzina 14 Uroczysta Msza Święta polowa na stadionie sportowym w Dwikozach.

Godzina 15:15 Koncert zespołu Bayer Full. Najstarszy i jeden z najpopularniejszych zespołów nurtu polskiej muzyki tanecznej - disco polo.

Godzina 16.30 Powitanie gości przez wójta gminy Dwi-



FOT. ARCHIWUM

Gwiazdą 29. Wojewódzkiego Święta Pomidora w Dwikozach będzie między innymi zespół Bayer Full.

kozy i Przewodniczącą Rady Gminy, wystąpienia okolicznościowe.

Godzina 17:30 Występy artystyczne dzieci i młodzieży, występ formacji tanecznej „Paradoks”, pokaz akrobatyczny - stowarzyszenie „Regionalni”.

Godzina 18:30 Występ zespołu Dr. Swag. To polski zespół muzyczny wykonujący muzykę disco polo, znany z energetycznych utworów i chwytliwych melodii.

Godzina 19:30 Występy wokalne: zespół biesiadny „Kalina” z Nowych Kichar, Oliwia Chorab, Marta Kunecka i Jakub Zdybek, zespół „Diladies”.

Godzina 21 Koncert zespołu Kombi Łosowski założonego i prowadzonego przez Sławomira Łosowskiego, występującego obecnie pod nazwą Kombi Łosowski z niezapomnianym pokazem laserowym. Cie-

kawa jest historia zespołu założonego w 1976 roku. Po 2003 zespół podzielił się na dwa odłamy. Pierwszy z nich, czyli grupa Kombii stworzona przez Grzegorza Skawińskiego i Waldemara Tkaczyka, tylko częściowo nawiązuje do twórczości grupy Kombi, a muzyka zespołu oscyluje na pograniczu pop-rocka i synth popu. Drugi z odłamów, czyli zespół Kombi Łosowski prowadzony przez Sławomira Łosowskiego, wykonuje muzykę elektroniczną z dominującą rolą analogowych instrumentów klawiszowych. Zespół ten w latach 2014-2022 funkcjonował jako Kombi - bez dopisku „Łosowski”, lecz na mocy wyroku sądu przestał koncertowania pod tą nazwą i teraz gra jako Kombi Łosowski.

Godzina 22 Zabawa taneczna - dyskoteka pod gwiazdami.

W trakcie imprezy odbędzie się prezentacje kół gospodyń wiejskich i stowarzyszeń. Będzie wiele atrakcji dla dzieci. Wstęp wolny. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

10 zastępów straży pożarnej gasiło pożar hali w miejscowości Piórków w gminie Baćkowice w powiecie opatowskim. Ogniem objęty był budynek o powierzchni około 200 metrów. - Po przybyciu na miejsce stwierdzono rozwinięty pożar hali - przekazywał kapitan Wiktor Łoch z opatowskiej straży pożarnej. Jak dodawał, działania w pierwszej fazie polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i opanowaniu ognia. W akcji uczestniczyło 10 zastępów Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu opatowskiego. Była też cysterna z jednostki w Kielcach. Po ugaszeniu pożaru, strażacy przystąpili do niezbędnych prac rozbiórkowych. W trakcie działań nikt nie został poszkodowany



Beata Wiater podczas pożegnania

SANDOMIERZ ZASTĘPCA DYREKTORA DO SPRAW LECZNICTWA SZPITALA

Na emeryturę odeszła Beata Wiater. Były łyzy

Klaudia Tajs
Sandomierz

Beata Wiater, zastępca dyrektora do spraw lecznictwa szpitala w Sandomierzu odeszła na emeryturę. Było huczne pożegnanie.

Po ponad 40 latach pracy w Szpitalu Specjalistycznym Ducha Świętego w Sandomierzu na zasłużoną emeryturę przeszła Beata Wiater zastępca dyrektora szpitala do spraw lecznictwa. Na pożegnalnym spotkaniu była już wicedyrektor odebrała kwiaty, prezenty i usłyszała wiele ciepłych słów od dotychczasowych współpracowników. Były także łyzy wzruszenia..

Na przestrzeni minionych lat Beata Wiater pracowała w sandomierskiej lecznicy jako lekarz specjalista laryngolog, była przewodniczącą związków zawodowych oraz zastępcą dyrektora szpitala do spraw lecznictwa.

Przez wszystkie lata swojej pracy Beata Wiater była osobą cenioną za profesjonalizm, rzetelność i otwartość na potrzeby innych. Zawsze kierowała się dobrem pacjentów oraz troską o rozwój szpitala, pozostawiając trwałe ślady w historii sandomierskiej lecznicy.

Lekarz Beata Wiater posiada specjalizację z medycyny rodzinnej oraz I stopień specjalizacji w otolaryngologii. Jej

praktyka lekarska została zarejestrowana w 2001 roku.

Podziękowania za lata pracy przekazał doktor nauk medycznych Marek Tombarkiewicz dyrektor szpitala w Sandomierzu, Marcin Piwnik - starosta sandomierski wraz z wicestarostą Grażyną Szklarską oraz kierownicy oddziałów i pracownicy szpitala.

Były kwiaty, łyzy wzruszenia i pożegnalny tort.

Przez wszystkie lata swojej pracy Beata Wiater była osobą cenioną za profesjonalizm, rzetelność i otwartość na potrzeby innych

Warto dodać, że Beata Wiater zdobyła tytuł Kobieta Przedsiębiorcza 2018 w województwie świętokrzyskim.

Pani Beata o zawodzie lekarza marzyła od dziecka, chociaż kariera pływaczki także była jej bliska. Ostatecznie całe życie poświęciła pomocy chorym, a silny charakter wykorzystuje do zmian dla poprawy ich losu i krzewieniu wartości patriotycznych.

O Sandomierzu mówi tak: - Ogromnie kocham to miasto, z którym związana jestem od pokoleń. Mój dziadek wprowadził do tego miasta marszałka Józefa Piłsudskiego. Stąd pochodzi mój tata. Sandomierz urzeka mnie architekturą i specyficznym nastrojem.©©

Zamachowski odebrał Kryształowe Berło

Maciej Barwinek
Gmina Klimontów

14. Piknik Rycerski w Ossolinie przyciągnął tłumy. Zbigniew Zamachowski odebrał Kryształowe Berło.

Ossolin po raz kolejny stał się miejscem spotkania historii i kultury. W niedzielę odbył się 14. Piknik Rycerski połączony z Galą Kryształowego Berła. Organizatorami wydarzenia byli Stowarzyszenie „Nasze Dziedzictwo Ossolin” oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Klimontowie. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą z udziałem rycerstwa w Kaplicy Betlejemskiej. Po nabożeństwie uczestnicy przemaszewali na teren pikniku, gdzie odbyło się oficjalne otwarcie wydarzenia.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się prezentacje historyczne i pokazy grup rekonstrukcyjnych, które przybliżyły publiczności realia dawnych epok. W ramach wydarzenia odbył się również finał Wojewódzkiego Konkursu Pięknego Czytania „Literackie światy Olgi Tokarczuk”. Nie zabrakło

także pokazu strażackiego przygotowanego przez druhow z Ochotniczej Straży Pożarnej Wilkowice-Ossolin oraz występów artystycznych uczniów Szkoły Podstawowej w Ossolinie i Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Klimontowie.

Jednym z najważniejszych momentów dnia była ceremonia wręczenia Kryształowego Berła. Tegorocznym laureatem prestiżowego wyróżnienia został aktor Zbigniew Zamachowski, nagrodzony za wybitne role w filmach historycznych i kostiumowych, między innymi za rolę Michała Wołodyjowskiego w Ogniem i mieczem. Wręczenie nagrody spotkało się z gorącymi brawami zgromadzonej publiczności.

Organizatorzy zadbali również o liczne atrakcje rodzinne. Najmłodsi chętnie korzystali z bezpłatnego wesołego miasteczka i uczestniczyli w konkursach, natomiast starsi goście mogli skosztować regionalnych potraw przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich. W rolę kucharza wcielił się także Zbigniew Zamachowski, który przygotował mięso na tatar.©©



OŻARÓW

Zespół De Mono na finał Dni Ożarowa

To było muzyczne zwieńczenie tegorocznych Dni Ożarowa. W sobotni wieczór, 27 czerwca, na scenie wystąpił zespół De Mono, który dostarczył mieszkańcom i gościom mnóstwo emocji oraz dobrej energii. Koncert De Mono przyciągnął tłumy, a publiczność od pierwszych minut bawiła się znakomicie.

W sobotę, 27 czerwca Dni Ożarowa przyciągnęły do miasta mnóstwo mieszkańców oraz gości z okolicznych miejscowości. Na uczestników czekało wiele atrakcji, kolorowe stoiska, lokalne przysmaki, rękodzieło oraz różnorodne propozycje przygotowane specjalnie dla najmłodszych. SK

AUTOREKLAMA

strefa
AGROGrunt to biznes.
strefaagro.pl

REKLAMA

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r., poz. 399) Wójt Gminy Łubnice informuje o wywieszeniu w dniu 25 czerwca 2026 r. na okres 21 dni, wykazu nieruchomości przeznaczonych do ponownego wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Łubnice, Łubnice 66A, 28-232 Łubnice, oraz w miejscowości Byszowa celem podania do publicznej wiadomości.

Informacja o wywieszeniu wykazu została zamieszczona na stronach internetowych: www.lubnice.eu i www.biplubnice.pl.

Szczegółowych informacji można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Łubnice, Łubnice 66A, 28-232 Łubnice, lub pod numerem telefonu 15 86 59 236 w godzinach pracy Urzędu.

0011545956

REKLAMA

INFORMACJA
BURMISTRZA MIASTA I GMINY OPATÓW

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) **Burmistrz Miasta i Gminy Opatów informuje, że w dniu 3 lipca 2026 r. zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy - Plac Obronców Pokoju 34, 27-500 Opatów, oraz zamieszczony na stronie internetowej www.bip.umopatow.pl i www.umopatow.pl, załącznik Nr 1 do zarządzenia Nr 56/2026, 57/2026, 58/2026, 59/2026, 60/2026 – wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem. Wykaz zostanie wywieszony na okres 21 dni.** Szczegółowych informacji udziela Referat Inwestycji i Mienia Komunalnego Gminy Urzędu Miasta i Gminy w Opatowie, tel. 15 86 81 308.

0011545958

Jubileusz 100-lecia ochotniczej straży



Ochotnicza Straż Pożarna w Bogorii Skotnickiej, gmina Samborzec świętowała jubileusz 100-lecia powstania.

Klaudia Tajs
Gmina Samborzec

Jubileusz 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Bogorii Skotnickiej był obchodzony wyjątkowo uroczysto.

Ochotnicza Straż Pożarna w Bogorii Skotnickiej, gmina Samborzec świętowała 100-lecie powstania. Wyjątkowy jubileusz połączono z oficjalnym oddaniem do użytku wyremontowanej strażnicy, przekazaniem sztandaru, odsłonięciem tablicy pamiątkowej oraz wręczeniem odznaczeń dla zasłużonych druhow.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą, po której odbył się uroczysty apel. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, kierownictwo Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej którą reprezentował młodszy brygadier Andrzej Włodarczyk oraz lokalną społeczność, liczne delegacje zaprzyjaźnionych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych wraz z pocztami sztandarowymi.

Podczas uroczystego apelu przypomniano bogatą historię formacji, która rozpoczęła swoją oficjalną działalność w 1926 roku. Podkreślono że przez całe stulecie jednostka funkcjonuje bezustannie, niosąc pomoc mieszkańcom.

Jubileusz 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Bogorii Skotnickiej stał się okazją do podziękowania wszystkim druhom i druhom za sto lat oddanej służby, odwagi i gotowości do niesienia pomocy mieszkańcom.

Wręczono odznaczenia, w tym Złoty Znak Związku i wyróżnienia dla zasłużonych druhow za ich dotychczasowe zaangażowanie i

bezinteresowną służbę. Jednym z najważniejszych momentów było przekazanie jednostce nowego sztandaru – symbolu honoru, tradycji i strażackiej służby. Sztandar ufundowali mieszkańcy Bogorii Skotnickiej: Michał i Maksymilian Skotniccy właściciele dworku w Skotnikach, Ewa i Piotr Świsłakowie, Anna i Przemysław Różalscy.

Sztandar przekazał druha Waldemar Maruszczak, wiceprezes powiatowej organizacji oraz członek Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Ważnym punktem obchodów było również odsłonięcie na ścianie zmodernizowanej remizy tablicy pamiątkowej poświęconej założycielom i działaczom Ochotniczej Straży Pożarnej.

Obecnie jednostka dysponuje nowoczesnym, wyremontowanym zapleczem infrastruktury i czyni intensywne starania o wejście w struktury Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego.

Oficjalne włączenie do systemu będzie realnym wzmocnieniem potencjału ratowniczego na terenie powiatu sandomierskiego. Jubileusz stulecia zamyka piękny rozdział w historii Ochotniczej Straży Pożarnej Bogoria Skotnicka otwierając jednocześnie czas nowych, ambitnych wyzwań.

Jednostka liczy ponad 30 strażaków, z których 22 to czynni druhowie. Przy Ochotniczej Straży Pożarnej działa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza.

Jednostka w Bogorii Skotnickiej to nie tylko bogata tradycja, ale także nowoczesne zaplecze i ambitne plany rozwoju, w tym starania o włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. ©©

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Zarząd Powiatu dobrze oceniony

Zarząd Powiatu w Sandomierzu otrzymał wotum zaufania za 2025 rok i absolutorium z wykonania budżetu. Podczas debaty nad Raportem o stanie Powiatu padło wiele pytań ze strony radnych opozycji. Były także podziękowania starosty Marcina Piwnika dla współpracowników. Nad uchwałą w sprawie absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok za było 14 radnych, a dwóch wstrzymało się od głosu. W głosowaniu nad uchwałą w sprawie udzielenia Zarządowi Powiatu w Sandomierzu wotum zaufania za 2025 rok 13 radnych było za, 3 wstrzymało się od głosu. Jak podkreślił starosta Marcin Piwnik rok 2025 rok był rokiem niezwykle udanym pod względem inwestycji, planowania roku 2026, i zakończył się nadwyżką budżetową.

KAT

GINA KLIMONTÓW

Pożar butli z gazem w Pęchowie

Groźnie brzmiało zgłoszenie, które w poniedziałkowy poranek, 29 czerwca trafiło do sandomierskich strażaków. Informacja dotyczyła pożaru butli z gazem w jednym z domów w miejscowości Pęchów w gminie Klimontów. Zgłoszenie do strażaków wpłynęło przed godziną 8 w poniedziałkowy poranek. - Informacja dotyczyła palącej się butli gazowej w miejscowości Pęchów gmina Klimontów - przekazywał młodszy kapitan Dominik Górecki, oficer prasowy sandomierskiej straży pożarnej. Po dojeździe zastępów, strażacy zabezpieczyli teren akcji, ugaszono butlę i palące się wyposażenie piwnicy.

ELZEM

GINA DWIKOZY

Wysoki mandat dla pijanego rowerzysty

2,5 tysiąca złotych mandatu dostał 51-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali we wtorek w gminie Dwikozy w powiecie sandomierskim. Mężczyzna miał ponad promil alkoholu w organizmie.

MINOS



Dariusza Łuczaka żegna Marcin Piwnik starosta sandomierski

DYREKTOR „MARMOLADY”, PIĘKNE POŻEGNANIE

Dariusz Łuczak na emeryturze

Klaudia Tajs
Sandomierz

Dariusz Łuczak, dyrektor sandomierskiej „Marmolady” odchodzi na emeryturę. Było uroczyste pożegnanie na sesji Rady Powiatu.

Dariusz Łuczak, dyrektor Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu, po wielu latach pełnych zaangażowania, pasji i oddania przechodzi na zasłużoną emeryturę. Pożegnanie Dariusza Łuczaka odbyło się na forum sesji Rady Powiatu. Były już dyrektor odebrał kwiaty i słowa podziękowania.

W zawodzie Dariusz Łuczak, nauczyciel wychowania fizycznego przepracował 43 lata, z czego w Zespole Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu aż 38. Przez osiem lat pełnił funkcję zastępcy dyrektora, a przez 20 lat dyktował.

Podczas pożegnania Dariusz Łuczak nie krył wzruszenia.

- Miałem okazję pracować ze wszystkim Radami Powiatu, które w powiecie san-

domierskim były. Rozpocząłem pod skrzydłami starosty Mieczysława Sawy. Potem pracowałem pod skrzydłami Stanisława Masternaka, teraz starosty Marcina Piwnika. Dziękuję naczelnikom wydziału edukacji i pracownikom Starostwa Powiatowego, na czele z panią skarbnik, bo bardzo często otrzymywałem od nich pomoc. Przy tej okazji chciałbym podziękować za jedno. 16 lat temu nikt z nas nie przypuszczał, że młodzi ludzie będą tak potrzebni w wojsku. U nas powstało liceum o profilu wojskowym z organ prowadzący nas wspierał. Nasza szkoła otrzymała dwukrotnie wyróżnienie, bo procentowo najwięcej uczniów naszych klas mundurowych znalazło się w wojsku.

Podczas pożegnania Dariusz Łuczak nie krył wzruszenia. - Miałem okazję pracować ze wszystkim Radami Powiatu

Za to dziękuję - powiedział Dariusz Łuczak.

Za dotychczasową współpracę podziękował starosta sandomierski Marcin Piwnik.

- Dziękujemy za wszystkie lata pracy, mądrość, wsparcie i serce włożone w rozwój Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich. Dzięki pana zaangażowaniu szkoła stała się miejscem, w którym nie tylko zdobywa się wiedzę, ale również buduje piękne wspomnienia i wartości. Życzymy, aby nowy etap życia przyniósł wiele radości, spokoju, zdrowia oraz czasu na realizację marzeń i pasji. Niech każdy dzień emerytury będzie pełen uśmiechu, od poczynku i szczęśliwych chwil w gronie najbliższych - powiedział starosta Marcin Piwnik.

Zarząd Powiatu Sandomierskiego ogłosił konkurs na dyrektora Zespołu Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu. Nowy dyrektor zostanie wybrany w najbliższym czasie.

©©

Święto Śliwki i Złote Ostrogi



Podczas przekazania umów: marszałek Renata Janik, radni Sejmiku Paweł Krakowiak i Marcin Piętaś.

Michał Kolera
Szydłów

W środę, 24 czerwca, marszałek województwa Renata Janik przekazała burmistrzowi Andrzejowi Tuzowi umowy na dofinansowanie Święta Śliwki i Turnieju Rycerskiego o Złote Ostrogi.

Zarząd województwa dofinansował tegoroczne Święto Śliwki kwotą 50 tysięcy złotych. Natomiast Turniej Rycerski o Złote Ostrogi został wsparty kwotą 25 tysięcy złotych - więcej informacji o turnieju na stronie 11.

- Samorząd Województwa zaangażował się w dwa kluczowe wydarzenia kulturalno-turystyczne tego regionu: Turniej Rycerski o Złote Ostrogi Jagiellonów oraz Święto Śliwki. W ramach dwóch zawartych umów Województwo Świętokrzyskie zostaje oficjalnym partnerem obu imprez. Jestem przekonana, że zarówno turniej, jak i sierpniowe Święto Śliwki zakończą się jak co roku ogromnym sukcesem frekwencyjnym - powiedziała marszałek Renata Janik.

Według niej, wydarzenia w Szydłowie mają potencjał, żeby stać się znanymi także poza granicami województwa. Mam nadzieję, że będziemy je tak promować, że będą znane nie tylko w Polsce, ale także poza naszymi granicami - zakończyła - dodała.

Z dofinansowania cieszył się także Andrzej Tuz, burmistrz Szydłowa. - Jestem wdzięczny pani marszałek za wsparcie naszych imprez. To dla nas duża szansa nie tylko na promocję tych wydarzeń w skali województwa świętokrzyskiego, lecz także poza jego granicami. Już teraz serdecznie zapraszam wszystkich mieszkańców na nasz turniej rycerski. Jego program jest już udostępniony w naszych mediach społecznościowych. Znamy też

już gwiazdy, jakie wystąpią na Święcie Śliwki w sierpniu, między innymi Anna Wyszkonil i Łobuzy - mówił burmistrz Andrzej Tuz.

Z dofinansowania turnieju rycerskiego, który odbędzie się w niedzielę, 5 lipca, cieszy się radny wojewódzki Paweł Krakowiak, reprezentujący Bractwo Rycerskiego Zamku Szydłowa. Według niego Szydłów jest idealnym miejscem na tego typu imprezy.

- Przyjęto się, że to polskie Carcassonne. Jest to miejsce, w którym historia praktycznie na każdym miejscu pokazuje swoją obecność. Mamy wspaniały zamek średniowieczny, który praktycznie od XIV wieku nie zmienił swojej formy, nie był nigdy przebudowywany. Jest stałą ruiną. Ale pokazuje, jak wyglądała i funkcjonowały takie obiekty. Król Jagiełło był tutaj 17 razy. Największym skarbem Szydłowa są jednak mury, które nie zostały rozebrane. Przetrwały do dziś. Możemy więc oglądać, jak wyglądało typowe średniowieczne miasteczko - mówi Paweł Krakowiak.

Podobnego zdania był Karol Bury, kasztelan Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej.

- Na turnieju na zamku w Szydłowie bywam od 30 lat. Widzę, jak ten obiekt pięknieje. To miejsce, gdzie stoi, sala rycerska, było w stanie skrajnej ruiny. Chciałbym podziękować pani marszałek, jak bardzo zmienia się nasze województwo - mówi Karol Bury.

Przypomniał, że Szydłów jest obecnie miejscem przechowywania Złotej Księgi Kapituły Rycerstwa Polskiego.

- Ta księga liczy sobie ponad 30 lat i jest naszym kodeksem. Kapituła zadecydowała, że nasza najlepszym miejscem do jej przechowywania będzie właśnie Zamek w Szydłowie - powiedział.

©

KRÓTKO

STASZÓW Z kradzionymi rowerami

Prawie 3,2 promila alkoholu miał w organizmie 36-letni kierowca Renaulta Kangoo, którego zatrzymali do kontroli kryminalni ze Staszowa, bo szukali przestępcy, który włamał się do garażu i ukradł właśnie rowery. O włamaniu do garażu w Staszowie policjanci zostali powiadomieni w poniedziałkowe popołudnie. 43-letni mieszkaniec miasta po powrocie z pracy odkrył, że ktoś się włamał do garażu i ukradł dwa rowery. Straty oszacował na trzy tysiące złotych. Kryminalni wytypowali podejrzanych. Tego samego dnia późnym wieczorem, przed godziną 23 zatrzymali w Staszowie Renaulta Kangoo. - Kierował nim 36-latek, okazało się, że ma cofnięte uprawnienia do kierowania. Badanie wykazało, że mężczyzna ma w organizmie prawie 3,2 promila alkoholu - opowiada Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji. W aucie był też 38-letni pasażer oraz dwa rowery skradzione z garażu. - Obaj mężczyźni staną przed sądem. Za kradzież z włamaniem może grozić nawet 10 lat pozbawienia wolności - dodaje policjantka. SABA

GMINA POŁANIEC Jazda bez trzymanki

Jazda bez rąk na kierownicy i nierówny tor przykuły uwagę kryminalnych z Połanicy, którzy w poniedziałkowy wieczór w Zrębinie postanowili skontrolować 29-letniego rowerzystę. I okazało się, że jazda bez trzymanki to najmniejsze z jego przewinień. Badanie wykazało, że rowerzysta miał w organizmie promil alkoholu. W dodatku w kieszeni miał folię, a w niej biały proszek. Według testów to metamfetamina. Za jazdę bez trzymanki młody człowiek dostał mandat wysokości 50 złotych. - Za jazdę w stanie nietrzeźwości został ukarany mandatem wysokości 2,5 tysiąca złotych. Najsurowsza kara grozić może za posiadanie narkotyków, za co kodeks karny przewiduje nawet do trzech lat pozbawienia wolności - informuje Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji. SABA



Medale wręczał burmistrz Bogorii - Marcin Adamczyk.

ZŁOTE GODY W BOGORII

Święto 22 par. Pół wieku razem

Maciej Barwinek
Staszów

Miłość, wzajemny szacunek i oddanie były motywy przewodnim uroczystości Złotych Godów, która odbyła się 27 czerwca w Bogorii.

Podczas wyjątkowego wydarzenia uhonorowano 22 pary małżeńskie, które wspólnie przeżyły pół wieku. Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej, która odbyła się w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Bogorii.

Najważniejszym punktem obchodów było wręczenie Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie - odznaczeń przyznawanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu głowy państwa medale jubilatów wręczył burmistrz Bogorii Marcin Adamczyk, składając jednocześnie gratulacje i podziękowania za przykład trwałości rodzinnych wartości.

Świętowało 16 par. Wśród odznaczonych znaleźli się także Józef Żółciak, starosta staszowski w kadencji 2019-2024, oraz jego małżonka, Halina.

W uroczystości uczestniczyli parlamentarzyści: Agata Wojtyśzek oraz Krzysztof Lipiec, którzy skierowali do jubilatów słowa uznania oraz życzenia zdrowia, pomyślności i kolejnych szczęśliwych lat spędzonych razem. Do gratulacji dołączyli również starosta staszowski Romuald Zgrzywa, wicestarosta Leszek Guzał oraz radna powiatu Anna Nizialek.

Podniosła atmosferę wydarzenia wzbogaciła część artystyczna przygotowana przez uczniów Zespołu Placówek Oświatowych w Bogorii. Młodzi wykonawcy zaprezentowali program, który spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności i został nagrodzony gromkimi brawami.

Złote Gody w Bogorii świętowali: Halina i Marek Batóg, Krystyna i Edward Cymerys,

Burmistrz Bogorii Marcin Adamczyk: - To był dzień pełen wzruszeń, radości i wspomnień. Gratuluję wszystkim parom

Maria i Roman Dul, Zofia i Aleksander Górczyńscy, Danuta i Ryszard Jońca, Jadwiga i Stanisław Kosik, Zdzisława i Zdzisław Kozieł, Maria i Jerzy Król, Elżbieta i Stanisław Krupa, Halina i Edmund Maciąg, Teresa i Józef Maj, Anna i Walenty Maj, Krystyna i Tadeusz Maliszewscy, Krystyna i Józef Pietras, Halina i Piotr Potocki, Helena i Stefan Sadłocha, Zofia i Józef Smykiel, Antonina i Wiesław Wieczorek, Marianna i Stefan Wyrzykowski, Teresa i Jan Zamiela, Halina i Józef Żółciak oraz Zofia i Stanisław Karbownik.

- To był dzień pełen wzruszeń, radości i wspomnień, który na długo zostanie w sercach jubilatów i ich bliskich. Gratuluję wszystkim parom, które świętowały 50-lecie małżeństwa. Życzę kolejnych lat pełnych zdrowia, miłości i szczęścia. Dziękuję także pracownikom Zespołu Placówek Oświatowych w Bogorii za przygotowanie sali, dekoracji oraz poczęstunku - powiedział burmistrz Adamczyk.

©

Piękna uroczystość ku czci generała



FOT. ANDRZEJ NOWAK

W uroczystościach uczestniczyła Zofia Kamińska, córka generała

Sandra Krakowiak
Wojciechowie

W Wojciechowicach pamiętają o twórcy Batalionów Chłopskich. Odbyła się tu piękna uroczystość ku czci generała Franciszka Kamińskiego.

W sobotę 27 czerwca Wojciechowicach odbyły się uroczystości poświęcone twórcy Batalionów Chłopskich, generałowi dywizji Franciszkowi Kamińskiemu. Była uroczysta msza święta, złożenie kwiatów oraz rys historyczny.

Msza

Uroczystości poprzedziła msza święta odprawiona w kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Wojciecha Biskupa i Męczennika. Ksiądz proboszcz Rafał Olszówka w ciepłych słowach przypominał postać Franciszka Kamińskiego. Gdy po wielu latach pobytu w więzieniu w PRL przyjechał do rodzinnej wioski w Mikułowicach, pierwsze kroki skierował do świątyni, gdzie długo się modlił.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty przed tablicą pamiątkową w kościele i udali się do pobliskiej Publicznej Szkoły Podstawowej, która nosi imię Generała Franciszka Kamińskiego. Zastępca dyrektora Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, dr habilitowany Jerzy Mazurek przedstawił rys historyczny o wybitnej postaci, twórcy Batalionów Chłopskich. Przypominał, że w latach trzydziestych ubiegłego wieku Franciszek Kamiński znajdował się w kręgu kolegów ówczesnego marszałka Sejmu, Macieja Rataja. W okresie okupacji tworzył podstawy ludowego ruchu oporu na ziemi kieleckiej. Po wojnie nie podporządkowywał się ówczesnej władzy

i na wiele lat trafił do więzienia.

O swoich rozmowach z generałem Franciszkiem Kamińskim mówił redaktor Stanisław Durlej, który też pozdrowił mieszkańców w imieniu posła na Sejm, Czesława Siekierskiego. Ze wzruszającym występowaniem artystycznym wystąpił uczniowie miejscowej szkoły.

Córka generała

W uroczystościach uczestniczyła Zofia Kamińska, córka generała, która przypominała najważniejsze wartości, kształtujące ojca. Przybył także Kazimierz Kaczor w Piorkowa, syn pierwszego starosty opatowskiego, współpracującego z Kamińskim w czasie wojny. W uroczystościach wzięły udział liczne poczty sztandarowe szkół w Wojciechowicach i Sadowia, noszących imię generała Franciszka Kamińskiego, Batalionów Chłopskich, Ochotniczych Straży Pożarnych.

Na spotkanie przybyli działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego, przedstawiciele pobliskich samorządów, Wojciechowic, Ożarów, Sadowia, dyrektorzy i prezes firm, instytucji z powiatu opatowskiego.

Kim był generał?

Kim był Franciszek Wawrzyniec Kamiński, pseudonim „Olsza”, „Kowal”, „Zenon Trawiński”? Generał urodził się 20 września 1902 roku w Mikułowicach, zmarł 24 lutego 2000 roku w Warszawie. To działacz ruchu ludowego i wojskowy, generał dywizji Wojska Polskiego, komendant główny Batalionów Chłopskich, szef I Oddziału Sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej. Poseł do Krajowej Rady Narodowej i na Sejm Ustawodawczy. Kawaler Orderu Orła Białego.

©©

KRÓTKO

GMINA SADOWIE

Zaatakował policjantów?

Nawet trzy lata więzienia mogą grozić 70-latkowi z gminy Sadowie, który jest podejrzany o naruszenie nietykalności policjantów. 70-latek z gminy Sadowie zadzwonił na numer alarmowy bo podejrzewał, że ktoś włamał mu się do domu. - Skierowani na miejsce dzielnicowi ustalili, że w budynku panuje bałagan, jednak według zgłaszających nic nie zostało skradzione. Gdy policjanci próbowali ustalić dane osobowe zgłaszającego i jego obecnej na miejscu żony, mężczyzna zaczął zachowywać się agresywnie. Szarpał funkcjonariuszy, zadawał im uderzenia i kopnięcia, powodując niegroźne obrażenia - relacjonowała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik z policji w Opatowie. 70-latek został obezwładniony i zatrzymany, w sobotę usłyszał zarzut naruszenia nietykalności funkcjonariuszy, za co grozi do trzech lat więzienia. Niezależnie od tego policjanci badają sprawę włamania. Szukają tego, kto wykorzystując klucz zostawiony w pobliżu posesji, dostał się do domu i go przeszukał.

OPATÓW

Poszukiwany sam się zgłosił

47-latek z powiatu opatowskiego był poszukiwany, bo ma do odsiedzenia osiem miesięcy kary za jazdę po pijanemu. W zeszłym tygodniu sam zgłosił się do komendy.

OŻARÓW

Policjanci zauważyli pożar

Policjanci patrolujący w poniedziałkowe przedpołudnie Ożarów w powiecie opatowskim zauważyli przed godziną 11.30 pożar. Paliły trawy przy ulicy Sandomierskiej, w okolicy cmentarza. Policjanci zaalarmowali strażaków, a ci w dwa zastępy szybko uporali się z zagrożeniem. Jak odnotowali, pożar miał powierzchnię dwóch arów.

BAĆKOWICE

Łupem butelki z winem

Ktoś ukradł 60 butelek z piwnicy domu w jednej z miejscowości gminy Baćkowice w powiecie opatowskim. Straty wyceniono na 1800 złotych



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Gospodarze wydarzenia Ewelina i Marek Pielaszkiwicz

W MODLIBORZYCACH GOTOWAŁ MIKOŁAJ REY

Święto jagody kamczackiej

Sandra Krakowiak
Gmina Baćkowice

W niedzielę, 28 czerwca, Jagodowe Pole w Modliborzycach zaprosiło na wyjątkowo smaczne wydarzenie czyli Jagodowe Święto.

To prawdziwa uczta dla miłośników kuchni, bowiem jagodę kamczacką przygotowuje znany kucharz Mikołaj Rey.

Odwiedziliśmy plantację jagody kamczackiej Jagodowe Pole, gdzie trwało wielkie święto tego niezwykle owocu. Na miejscu nie brakowało gości, którzy chętnie korzystali z przygotowanych atrakcji. To była prawdziwa uczta dla miłośników regionalnych produktów. Wśród licznych stoisk można było znaleźć lokalne specjały, miody, maki, kasze, makarony, naturalne soki oraz domowe dżemy. Wszystko przygotowane przez lokalnych producentów, którzy z pasją promowali swoje wyroby. Jak podkreślają gospodarze wydarzenia, Ewelina i Marek Pielaszkiwicz, święto jagody kamczackiej ma być

czymś więcej niż tylko okazją do wspólnej zabawy.

- Święto jagody kamczackiej to dla nas wyjątkowe połączenie dobrej zabawy, lokalnych smaków i wielu atrakcji, ale także ważnej części edukacyjnej. Chcemy pokazać młodym ludziom, mieszkańcom, ale też turystom, jak piękne jest rolnictwo, jak wiele daje nam natura i jak ważna jest ekologia oraz życie w zgodzie z przyrodą. To miejsce ma inspirować, uczyć i zachęcać do odkrywania tego, co lokalne i naturalne - mówią właściciele plantacji.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się również strefa kulinarna. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Modliborzycach serwowały prawdziwe przysmaki, świeżo lepiące pierogi z jagodą kamczacką, pachnące ciasta jago-

Święto jagody kamczackiej to wyjątkowe połączenie dobrej zabawy, lokalnych smaków, atrakcji, ale także części edukacyjnej

dowe oraz tradycyjne drożdżowe bułki wypełnione owocami. Smakosze ustawiali się w kolejce, by spróbować tych domowych wypieków.

Jedną z największych atrakcji wydarzenia jest wspólne gotowanie z mistrzem kulinariów, Mikołajem Reym, finalistą programu MasterChef Polska. Kucharz podkreślał, że jagoda kamczacka to owoc o ogromnym potencjale kulinarnym, który wciąż pozostaje niedoceniany. - To fantastyczny produkt, bardzo wdzięczny, wyrazisty i niezwykle uniwersalny. Można z niego wyczarować naprawdę wyjątkowe dania - mówił Mikołaj Rey.

Pod jego czujnym okiem swoje umiejętności doskonaliły uczennice Technikum Gastronomicznego, które z zaangażowaniem poznają nowe techniki i uczą się, jak wykorzystywać jagodę kamczacką w nowoczesnej kuchni.

W programie znalazły się też występy dzieci ze szkoły podstawowej, a także koncerty zespołów i kapel ludowych, które zadbały o muzyczną oprawę wydarzenia. ©©

Wyjątkowy jubileusz 60-lecia i uroczyste nadanie sztandaru dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Gałkowicach

Klaudia Tajs
Gmina Dwikozy

W Gałkowicach, w gminie Dwikozy odbyła się uroczystość jubileuszu 60-lecia powstania miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej.

Jubileusz połączono z nadaniem sztandaru jednostce oraz obchodami Gminnego Święta Strażaka.

W Gałkowicach, w gminie Dwikozy odbyła się uroczystość jubileuszu 60-lecia powstania miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Jubileusz połączono z nadaniem sztandaru jednostce oraz obchodami Gminnego Święta Strażaka.



Podczas jubileuszu jednostka w Gałkowicach otrzymała nowy sztandar.

Uroczystości strażackie rozpoczęły się od zbiórki pododdziałów strażackich przed budynkiem Wiejskiego Domu Kultury w Gałkowicach pod do-

wództwem dh Igora Przyłuckiego - Komendanta Gminnego Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości.

FOT. ARCHIWUM

Uroczystość uświetniła Orkiestra Dęta działająca przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Męcinie z Kapelmistrzem Władysławem Michurą.

Po złożeniu uroczystego meldunku i wciągnięciu flagi państwowej na maszt odprawiona została msza święta w intencji jubileuszu 60-lecia powstania jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Gałkowicach, zmarłych założycieli, kontynuatorów, druhów jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Gałkowicach, zmarłych druhów strażaków z terenu Gminy Dwikozy oraz mieszkańców sołectwa Gałkowice, której przewodniczył ksiądz dziekan Artur Barański - kapelan gminny strażaków w asyście księdza Romana Ko-

walskiego - proboszcza Parafii Góry Wysokie.

Po zakończeniu mszy druh Ireneusz Juga prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Dwikozach w imieniu organizatorów powitał licznie przybyłych na uroczystość gości.

Rys historyczny jednostki w Gałkowicach, przedstawił jej prezes Krzysztof Łukasiewicz.

Ważnym punktem uroczystości było przekazanie nowo ufundowanego sztandaru jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Gałkowicach przez przedstawicieli fundatorów: Annę Łukasiewicz i Andrzeja Mazura, poświęcenie oraz odznaczenie sztandaru jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Gałkowicach „Srebrnym Me-

dałem Za Zasługi Dla Pożarnictwa”.

Wręczono także odznaczenia strażackie i pamiątkowe podziękowania dla zasłużonych druhów z jednostki w Gałkowicach. Odsłonięto także i poświęcono tablicę pamiątkową w hołdzie założycielom, wszystkim strażakom i kolejnym pokoleniom działającym na rzecz jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Gałkowicach. Uroczystości zakończył piknik strażacki. Organizatorami uroczystości byli wójt gminy Dwikozy, Rada Gminy w Dwikozach, Zarząd Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Gałkowicach oraz Zarząd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Dwikozach. ©®

REKLAMA

0011546538

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o sprzedaży w drodze I ustnego przetargu ograniczonego nieruchomości składającej się z działek oznaczonych w ewidencji gruntów numerami: **3395/7, 3394/7,3393/7, 3391/6, 3390/7, 3389/5, 3388/5, 3387/6, 3386/6, 3385/16, 3385/18, 3385/20** położonej w Staszowie przy ulicy Krakowskiej stanowiącej własność gminy Staszów objętą Księgą Wieczystą K11A/00045426/5. Działki te zostały nabyte przez Gminę Staszów pod budowę obwodnicy południowej przeznaczonej dla ruchu tranzytowego na trasie dróg krajowych nr 765 Jędrzejów – Osiek i nr 757 Opatów – Stopnica, jednakże ww. cel na powyższych działkach nie został zrealizowany z powodu zmiany przebiegu projektowanej obwodnicy.

Działka nr 3395/7 o powierzchni 0,1074 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 59 167,00 zł. Wadium: 5 920,00 zł **Minimalne postąpienie: 600,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właścicieli nieruchomości sąsiednich tj. 3395/6 i 3395/8 - godz. 10⁰⁰.**

Działka nr 3394/7 o powierzchni 0,0778 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 42 728,00. Wadium: 4 273,00 zł **Minimalne postąpienie: 430,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właścicieli nieruchomości sąsiednich tj. 3394/6 i 3394/8 - godz. 10¹⁰.**

Działka nr 3393/7 o powierzchni 0,0666 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 43 656,00. Wadium: 4 366,00 zł **Minimalne postąpienie: 440,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właścicieli nieruchomości sąsiednich tj. 3393/6 i 3393/8 - godz. 10¹⁵.**

Działka nr 3391/6 o powierzchni 0,0765 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 43 567,00. Wadium: 4 357,00 zł **Minimalne postąpienie: 440,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właścicieli nieruchomości sąsiednich tj. 3391/7 i 3391/8 - godz. 10²⁰.**

Działka nr 3390/7 o powierzchni 0,0666 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 38 089,00. Wadium: 3 809,00 zł **Minimalne postąpienie: 390,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właścicieli nieruchomości sąsiednich tj. 3390/6 i 3390/8 - godz. 10²⁵.**

Działka nr 3389/5 o powierzchni 0,0638 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 36 488,00. Wadium: 3 649 zł **Minimalne postąpienie: 370,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właścicieli nieruchomości sąsiednich tj. 3389/4 i 3389/6 - godz. 10³⁰.**

Działka nr 3388/5 o powierzchni 0,0630 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 36 030,00. Wadium: 3 603,00 zł **Minimalne postąpienie: 370,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właścicieli nieruchomości sąsiednich tj. 3388/4 i 3388/6 - godz. 10³⁵.**

Działka nr 3387/6 o powierzchni 0,0556 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 31 798,00. Wadium: 3 180,00 zł **Minimalne postąpienie: 320,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właścicieli nieruchomości sąsiednich tj. 3387/8 i 3387/7 - godz. 10⁴⁰.**

Działka nr 3386/6 o powierzchni 0,0469 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 26 823,00. Wadium: 2 683,00 zł **Minimalne postąpienie: 270,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właściciela nieruchomości sąsiedniej tj. 3386/7 - godz. 10⁴⁵.**

Działka nr 3385/16 o powierzchni 0,0452 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 25 660,00. Wadium: 2 566,00 zł **Minimalne postąpienie: 260,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właściciela nieruchomości sąsiedniej tj. 3385/17 - godz. 10⁵⁰.**

Działka nr 3385/18 o powierzchni 0,0354 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 20 097,00. Wadium: 2 010 zł **Minimalne postąpienie: 210,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właściciela nieruchomości sąsiedniej tj. 3385/19 - godz. 10⁵⁵.**

Działka nr 3385/20 o powierzchni 0,0247 ha. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 14 023,00. Wadium: 1 403,00 zł **Minimalne postąpienie: 150,00 zł. Zbycie działki nastąpi na rzecz właścicieli nieruchomości sąsiednich tj. 3385/21 i 3384/6 - godz. 11⁰⁰.**

Przeznaczenie w Planie Zagospodarowania Przestrzennego: Zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków Zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Staszów powyższe działki częściowo leżą na obszarze aktywności gospodarczej (A). W związku z brakiem planu zagospodarowania przestrzennego, zagospodarowanie ww. nieruchomości będzie mogło nastąpić w oparciu o decyzję o warunkach zabudowy. Działki sprzedawane są bez okazania granic. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

Termin i warunki przetargu

Miejsce i termin przetargu – **Urząd Miasta i Gminy w Staszowie, ul. Opatowska Nr 31, sala konferencyjna (parter) - 31 lipiec 2026 roku (piątek) od godz. 10⁰⁰.**

Osoby biorące udział w przetargu winny zapoznać się z przedmiotem przetargu przed dniem przetargu.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest **wpłacenie wadium** z podaniem numeru działki, najpóźniej w terminie do dnia **27 lipca 2026 roku (poniedziałek) - włącznie - na konto Urzędu nr 37 1030 1508 0000 0008 2423 1004.**

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Staszowie pokój nr 3, tel. 15 864 83 01 oraz na stronie internetowej: www.bip.staszow.pl

Staszów, 25.06.2026 r.

REKLAMA

0011547977

STAROSTA STASZOWSKI
28-200 Staszów, ul. Józefa Piłsudskiego 7
B-II.6740.5.8.3.2026ES

Staszów, dnia 29 czerwca 2026 roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j.: Dz.U. z 2024 roku, poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2025 roku, poz. 1691),

Starosta Staszowski

zawiadamia, że na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Polaniec reprezentowanego przez pełnomocnika P. Mateusza Ciołek z dnia 12 marca 2026 roku, skorygowanego i uzupełnionego 30 kwietnia 2026 roku wydana została decyzja Nr 5-40/2026 z dnia 29 czerwca 2026 roku znak: B-II.6740.5.8.3.2026ES o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi gminnej ulicy Cichej w Ruszcy realizowana w ramach zadania inwestycyjnego: „Budowa dróg gminnych w Polańcu – wykonanie dokumentacji budowlano-wykonawczej””.

Przedmiotem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej jest w szczególności ustalenie lokalizacji (przebiegu) inwestycji wraz z określeniem linii rozgraniczających teren i warunków lokalizacji, zatwierdzenie podziału nieruchomości, zatwierdzenie projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego, określenie terminu wydania zarządcy drogi nieruchomości, określenie obowiązku przebudowy innych dróg publicznych, obowiązku budowy/przebudowy zjazdów wraz z określeniem ograniczeń w korzystaniu z nieruchomości dla realizacji tych obowiązków. Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Informuję, że nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji drogowej stają się z mocy prawa własnością Gminy Polaniec z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnym postępowaniu.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie **30 dni** od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności albo od dnia, w którym decyzja stała się ostateczna, **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5%** wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Strony postępowania mogą zapoznać się z decyzją w Starostwie Powiatowym w Staszowie przy ul. Piłsudskiego 7, pokój nr A217 w godz. 7³⁰ - 15³⁰ (poniedziałek, środa, czwartek i piątek), 8⁰⁰ – 16⁰⁰ we wtorek. Stronami są osoby legitymujące się tytułem Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Polaniec oraz Starostwa Powiatowego w Staszowie oraz publikację w prasie lokalnej, tj. w „Echu Dnia”.

Stronom służy prawo wniesienia odwołania od decyzji do Wojewody Świętokrzyskiego w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art.11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w związku z art. 49 Kpa, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Publiczne ogłoszenie następuje poprzez: wywieszenie obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Polaniec oraz Starostwa Powiatowego, zamieszczenie obwieszczenia w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Polaniec oraz Starostwa Powiatowego w Staszowie oraz publikację w prasie lokalnej, tj. w „Echu Dnia”.

Odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej powinno zawierać zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie - art. 11g ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Informuję się, iż stosownie do art. 127a § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2025 roku, poz. 1691) przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania w formie oświadczenia. Oświadczenie należy kierować bezpośrednio do organu, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z up. STAROSTY
Grażyna Włodarczyk
NACZELNIK WYDZIAŁU
Administracji Architektoniczno-Budowlanej



Niezwykły piknik w Rosochach. Gościem był Andrzej Gołota.

RODZINNY PIKNIK PEŁEN ATRAKCJI I POMOCY

Andrzej Gołota zawitał do Rosoch. Zachwycił

Sandra Krakowiak
miejscowość

W sobotę, 27 czerwca, w Rosochach odbył się wyjątkowy piknik rodzinny, który zgromadził wielu mieszkańców. Gościem wydarzenia był pięściarz Andrzej Gołota.

To był dzień pełen rodzinnej atmosfery, dobrej zabawy i wielu atrakcji przygotowanych zarówno dla najmłodszych, jak i dorosłych. Była też pomoc dla Amelki Wiatrowskiej, w którą osobiście włączył się Andrzej Gołota.

„Polana w Rosochach rozkwitła w czasie koncertu uczniów Zespołu Szkół Artystycznych pod kierunkiem Pana Dyrektora Zdzisława Stanisławskiego. Do wspólnej zabawy zaprosił nas zespół Ego z solistą muzyki disco polo Grzegorzem Starostą. No i oczywiście akcja charytatywna dla Amelki z naszym gościem Andrzejem Gołotą. A wszystko to działo się w czasie Integracyjnej imprezy plenerowej z okazji Święta Zielone Świątki w Rosochach. Organizatorami byli

Świątokrzyska Izba Rolnicza i Stowarzyszenie „Działamy Razem „ w Rosochach. Dziękuję Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Opatów, Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Proinvest, Koło Gospodyń Wiejskich Bogusławice, pani wojt Marzena Urban-Żelazowska, radna gminy Sadowie Maria Jarosz, strzelnica Rainger, catering Renia, mieszkańcom Rosoch, wszystkim naszym gościom, którzy zaszczycili nas swoją obecnością. Szczególnie podziękowania dla prezesa Świątokrzyskiej Izby Rolniczej Pana Mirosława Fuci. I wielki szacunek dla prezesa naszego Stowarzyszenia i jednocześnie sołtysa Rosoch Stanisława Wilczaka za zorganizowanie i aranżację całego przedsięwzięcia. Wielkie brawa i podziękowania dla moich koleżanek i kolegów, sąsiadów z Rosoch. Dziękuję” - napisała w mediach społecznościowych Barbara Kasińska kierownik biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Opatowie.

Na uczestników czekały liczne stoiska, animacje dla dzieci, dmuchańce oraz lokalne przysmaki.

Nie zabrakło również części artystycznej, która przyciągała publiczność pod scenę.

Jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów była obecność legendarnego boksera Andrzeja Gołota, który spotkał się z mieszkańcami i fanami sportu. Jego wizyta wzbudziła ogromne emocje i była dużą atrakcją pikniku.

Wieczorem na scenie pojawił się zespół Ego, który zadbał o muzyczne zakończenie wydarzenia. Energetyczny koncert porwał publiczność do wspólnej zabawy i śpiewu.

Dopisała zarówno pogoda, jak i frekwencja, a uczestnicy zgodnie podkreślali, że był to

Jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów była obecność Andrzeja Gołoty, który spotkał się z mieszkańcami i fanami sportu

świetny sposób na rozpoczęcie wakacyjnego sezonu.

Andrzej Gołota urodził się 5 stycznia 1968 roku w Warszawie. To pięściarz, brązowy medalista olimpijski z Seulu i mistrzostw Europy z Aten, zawodowy mistrz Ameryki Północnej International Boxing Federation, czterokrotny mistrz Polski w wadze ciężkiej. Jeden z największych polskich zawodników wszech czasów pound for pound według rankingu BoxRec. W 1988 odniósł największy sukces w karierze amatorskiej: zdobył brązowy medal na Igrzyskach Olimpijskich w Seulu, przegrywając przez nokaut w walce półfinałowej z Koreańczykiem Baekiem Hyun-manem. Wcześniej stoczył wygrane walki ze Swilenem Rusinowem z Bułgarii i Haroldem Obungą z Kenii, obu pokonując wyraźnie. Zawodową karierę rozpoczął 7 lutego 1992 w Milwaukee, pokonując Roosevelta Shulera. Stoczył kilka pojedynków, których stawką było mistrzostwo świata, ale żadnego z nich nie udało mu się wygrać.

©®

Najlepsi uczniowie i nagrody starosty

Klaudia Tajs
Sandomierz

47 uczniów, mogących pochwalić się średnią ocen powyżej 5.0 uczęszczający do szkół średnich prowadzonych przez powiat sandomierski zostali nagrodzeni przez zarząd powiatu.

Prymusi otrzymali czek w wysokości 500 złotych. Gratulacje odebrali także dyrektorzy szkół. Wręczenie „Czeku Najlepszego Absolwenta” o wartości 500 złotych odbyło się w obecności dyrektorów szkół i rodziców i przedstawicieli Starostwa Powiatowego na sandomierskiej Starówce. Jak powiedział Marcin Piwnik sandomierski starosta Zarząd Powiatu w Sandomierzu pragnie docenić te osoby, które wykazały się ogromną pracowitością i niejednokrotnie poświęcały swój czas wolny na naukę, co zresztą potwierdzili sami uczniowie. - Uczniowie ci udowodnili, że można zgłębiać wiedzę, uczyć się i w finale osiągać bardzo dobre wyniki w nauce. To uczniowie wszystkich szkół prowadzonych przez powiat. To najlepsi z najlepszych, którzy realizują także różne projekty. Uważam, że warto nagradzać te osoby. To co dziś uczyniliśmy, będzie mobilizacją dla innych uczniów - powiedział starosta Piwnik.

Podziękowania za wkład pracy i zaangażowanie przekazano także dyrektorom szkół,

którzy dokładają wszelkich starań, aby młodzież kończąca szkoły średnie była jak najlepiej przygotowana do dalszej nauki lub podjęcia pracy i kończyła szkołę z dobrymi wynikami.

Oto nagrodzeni

I Liceum Ogólnokształcące w Sandomierzu, Gawel Wiktor, Chrzastowska Michalina, Adamska Natalia, Statuch Maja. Gierada Gabriela, Rosicka Karolina, Baska Maria, Kasprzycka Ewa, Sojda Kamila, Gallo Alessandro, Wojciechowska Karolina, Kasprzycki Filip, Wierzbicka Zofia, Rogusz Zofia, Baska Michał. Brzeska Oliwia, Krakowiak Kornelia, Niewiadomska Emilia, Wiater Kacper, Żarkowski Kacper

II Liceum Ogólnokształcące w Sandomierzu: Filipczak Bartosz, Mikus Bartosz, Ilona Szczecina, Julia Gębalska, Urszula Sadrakula, Kinga Cichoń, Maja Mroczek, Jakub Tarasiuk, Natalia Zielińska. Gołuski Mikołaj. Teter Oliwia, Izabela Stefaniak, Łukawski Bartosz, Kosiński Aleksander

Zespół Szkół Ekonomicznych w Sandomierzu: Gorczyca Jakub, Podsiadło Kacper, Wiktor Cygan, Kaczanowski Oskar, Jankowska Zofia, Wójcik Adam, Cichoń Zofia, Kaczmarczyk Bartłomiej, Polit Aleksandra

Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Sandomierzu: Grzegorz Snopek, Julia Goździewska

Zespół Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu: Justyna Drzazga, Gabriela Bernyś ©®



OPATÓW

Basen na Kani oficjalnie otwarty i oblegany

W sobotę, 27 czerwca wraz z początkiem wakacyjnego weekendu, mieszkańcy Opatowa tłumnie ruszyli na Basen na Kani, szukając ochłody w upalny dzień. To właśnie tego dnia oficjalnie zostało otwarte sezon letni na popularnym kąpielisku. Już od pierwszych godzin po otwarciu nie brakowało chętnych do korzystania z wodnych atrak-

cji. Zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli chętnie wskakiwali do wody, by odpocząć od wysokich temperatur i aktywnie rozpocząć wakacje. Na opatowskim basenie panowała prawdziwie letnia atmosfera, słychać było śmiech, rozmowy i radość najmłodszych. Dla wielu mieszkańców otwarcie basenu to znak, że lato rozpoczęło się na dobre. SK



FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Reżyser Janusz Zaorski z żoną i koroną.



FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Podczas wspólnego śpiewania „Niech żyje bal” panowała niesamowita atmosfera

Festiwal Filmów-Spotkań NieZwykłych. Sandomierz znów stolicą polskiego kina

Wioletta Wojtkowiak
Sandomierz

Sandomierz po raz kolejny stał się stolicą polskiego kina, muzyki i sztuki za sprawą 23. Festiwalu Filmów-Spotkań NieZwykłych.

Jednym z pierwszych wydarzeń festiwalu był pokaz autorskich filmów oraz spotkanie z Małgorzatą Potocką. Aktorka, reżyserka i była dyrektorka Teatru Powszechnego w Radomiu szybko zdobyła sympatię publiczności swoją energią i otwartością. W rozmowie prowadzonej przez Maksa Wieczorskiego opowiadała o nowym etapie życia po zakończeniu pracy menedżerskiej, pasji do sztuki oraz szczególnej więzi z Sandomierzem. Podkreślała, że do miasta przyciągają ją nie tylko festiwalowe wydarzenia, ale również przyjaźń ze Zbigniewem i Martą Warpechowskimi.

- Przyjeżdżam tu z radością. To kultowe miasto przez „Ojca Mateusza”, ale to miejsce jest po prostu magiczne. Uwielbiam

tu przyjeżdżać. Poza tym mieszkają tutaj najbliżsi mi ludzie, czyli państwo Warpechowscy - mówiła aktorka.

Artystka wysoko oceniła formułę festiwalu, łączącą film, muzykę i sztuki wizualne, oraz wyraziła przekonanie, że wydarzenie ma potencjał, by stać się jednym z najważniejszych festiwali artystycznych w Polsce. Wspomniała także współpracę z Andrzejem Wajdą przy projektach filmowych i teatralnych, podkreślając szczególne znaczenie wzruszającego listu, który otrzymała od wybitnego reżysera.

Symbolicznym początkiem festiwalowej soboty było wspólne wykonanie utworu „Niech żyje bal” Agnieszki Osieckiej i Seweryna Krajewskiego. Dokładnie o godzinie 17:30 piosenkę zaśpiewano jednocześnie w Sandomierzu, Ostrowcu Świętokrzyskim i Ćmielowie. W Sandomierzu do wspólnego śpiewania zaprosiła dyrektorka festiwalu Katarzyna Kubacka-Seweryn, a wydarzenie poprowadziła Zaneta Łabudzka. Wśród uczest-

ników znaleźli się między innymi Andrzej Pągowski, burmistrz Sandomierza Paweł Niedźwiedź oraz starosta Marcin Piwnik.

- Festiwal to zaproszenie do uważnego przeżywania kina i sztuki oraz do wspólnego spędzania czasu podczas wydarzeń kulturalnych - mówiła Katarzyna Kubacka - Seweryn.

Wieczorem na dziedzińcu Zamku Królewskiego odbyła się uroczysta gala otwarcia festiwalu. Najważniejszym jej momentem było wręczenie Korony Sandomierskiej Januszowi Zaorskiemu, uhonorowanemu tytułem Reżysera NieZwykłego. Laudację wygłosił krytyk filmowy Łukasz Maciejewski, przypominając najważniejsze dzieła twórcy, w tym „Matkę Królów”, „Jezioro Bodeńskie”, „Piłkarski poker” i „Syberiade Polską”.

Podczas gali rozstrzygnięto również konkurs „Kadry Wyobraźni” pod hasłem „Człowiek z algorytmu”, skierowany do uczniów szkół plastycznych z całej Polski. Grand Prix zdobyła Zuzanna Sadlik za film „#Thin-

spo”. Nagrody wręczono także w kategoriach filmu dokumentalnego, fabularnego, animowanego i eksperymentalnego. Laureatów wyłoniło jury, w którego skład weszły Małgorzata Potocka, Ewa Sobolewska i Agnieszka Mazanek.

Galę zakończył koncert zespołu Pani Żani, podczas którego zabrzmiały interpretacje utworów Agnieszki Osieckiej przygotowane z okazji 90. rocznicy urodzin poetki. Na scenie wystąpili również „Młodzi z Łodzi”.

Wśród bohaterów tegorocznej edycji znalazł się także Robert Więckiewicz, laureat tytułu Aktora NieZwykłego. Spotkanie z artystą na dziedzińcu Zamku Królewskiego, prowadzone przez Kingę Burzyńską, przyciągnęło liczną publiczność mimo upału. Rozmowa pełna humoru, szczerości i refleksji pozwoliła uczestnikom poznać aktora nie tylko jako wybitnego twórcę, ale również człowieka obdarzonego dużym dystansem do siebie, wrażliwością i pasją do swojego zawodu.



FOT. ARCHIWUM

Znany aktor Robert Więckiewicz rozdawał w Sandomierzu autografy



FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Znana aktorka Małgorzata Potocka z fankami w Sandomierzu



FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Od prawej organizatorka festiwalu Katarzyna Kubacka i jej mąż słynny aktor Andrzej Seweryn



FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Owacje po koncercie Pani Żani

KRÓTKO

OSIEK

Toporki, Capitan Folk, Camasutra

W niedzielę, 5 lipca stadion Piasta Osiek stanie się centrum muzyki, rozrywki i wspólnego świętowania podczas Finału Dni Osieka 2026. Organizatorzy przygotowali bogaty program, który połączy lokalne tradycje, występy artystyczne oraz koncerty gwiazd. Niedzielne wydarzenia rozpoczną się już o godzinie 6 zawodami wędkarskimi o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Osiek. Następnie o godzinie 12.30 odprowadzona zostanie msza święta w intencji mieszkańców oraz strażaków, połączona z uroczystością poświęcenia wozów strażackich. Oficjalne otwarcie finału zaplanowano na godzinę 16. Pół godziny później na scenie zaprezentują się grupy wokalne i taneczne działające przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Osieku. W części koncertowej publiczność usłyszy zespół Toporki, a następnie Capitan Folk. Największe emocje czekają jednak wieczorem. O godzinie 21 na scenie pojawi się gwiazda tegorocznych Dni Osieka - zespół Camasutra, który od lat przyciąga tłumy fanów muzyki tanecznej. Po koncercie zabawa będzie trwała dalej podczas dyskoteki pod gwiazdami prowadzonej przez DJ Adama. Finał Dni Osieka jest zwieńczeniem kilkudniowych obchodów, którym towarzyszą liczne wydarzenia integracyjne i sportowe, między innymi rajd rowerowy, marsz nordic walking oraz akcja krwiodawstwa. Zakończenie imprezy zaplanowano na północ. Wstęp wolny. SK

GMINA IWANISKA

Niedziela z historią w tle na Zamku

Krzyżtopór znów cofnie się w czasie. Przed nami „Rzeczpospolita 1648”. W niedzielę, 5 lipca, mury Zamku Krzyżtopór w Ujeździe ponownie ożyją historią. Burmistrz Miasta i Gminy Iwaniska Marek Staniek oraz Instytucja Kultury Zamek Krzyżtopór zapraszają mieszkańców i turystów na trzecią odsłonę „Niedzieli z historią w tle”, wyjątkowego pikniku historycznego pod hasłem „Rzeczpospolita 1648”. W godzinach od 13 do 18 uczestnicy wydarzenia będą mogli poczuć klimat dawnej Rzeczypospolitej, poznać codzienność szlachty, rzemieślników i żołnierzy, a także aktywnie wziąć udział w licznych atrakcjach przygotowanych przez organizatorów. SK

GMINA POŁANIEC

Święto truskawki w Ruszcy

Już w sobotę, 4 lipca w Ruszcy odbędzie się 5. Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich „Pożegnanie z Truskawką”. Tegoroczna edycja rozpocznie się o godzinie 17 połową mszą świętą, po której nastąpi uroczyste otwarcie festiwalu. W programie też część edukacyjna. Uczestnicy będą mogli wysłuchać prelekcji przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, dotyczących aktualnych form wsparcia dla mieszkańców obszarów wiejskich i rolników. Jednym z najważniejszych punktów wydarzenia będzie 4. Kulinarne Turniej Kół Gospodyń Wiejskich o „Złotą Truskawkę”, podczas którego gospodynie zaprezentują ulinarne pomysły inspirowane królową letnich owoców. O godzinie 19 publiczność obejrzy prezentację artystyczną zespołu śpiewaczego działającego przy Centrum Kultury i Sztuki oraz Kapeli „Od Połańca”. Wieczorem uczestnicy zostaną zaproszeni do wspólnej biesiady folkowej z zespołem Sidus, a następnie na koncert zespołu „Zbóje”. Zwieńczeniem festiwalu będzie potańcówka z Kapelą „Od Połańca”, która rozpocznie się o godzinie 22.30. Organizatorzy przygotowali także wiele atrakcji towarzyszących. W programie znalazły się międzypokoleniowe warsztaty „Dawne rzemiosło i zabawy naszych przodków”, kiermasze i stoiska wystawiennicze Kół Gospodyń Wiejskich, animacje oraz urządzenia rekreacyjne dla dzieci. Wstęp bezpłatny. SK

SZYDLÓW

Koncert muzyki klasycznej

Muzyka klasyczna zabrzmi w wyjątkowej scenerii Zamku Królewskiego w Szydłowie. W niedzielę, 12 lipca 2026 o godzinie 18 odbędzie się koncert „Trio Kontrasty”, zorganizowany przez Burmistrza Miasta i Gminy Szydłów, Miejsko-Gminne Centrum Kultury oraz Stowarzyszenie Przyjaciele Szydłowa. Przed publicznością wystąpią uznane artyści związane z europejskimi scenami koncertowymi: skrzypaczka Dominika Malec Andruszkiewicz, wiolonczelistka Ruslana Prokopenko oraz pianistka Dasha Rosinski. W programie znajdzie się repertuar łączący różne epoki i muzyczne style. Wstęp wolny. MB

Jarmark Jagielloński i 30. Turniej Rycerski w Sandomierzu. Zagra zespół Czerwie

Klaudia Tajs
Sandomierz

Sobota 4 i niedziela 5 lipca będą stały w Sandomierzu pod znakiem rycerstwa. Odbędzie się Jarmark Jagielloński i 30. Turniej Rycerski w Sandomierzu.

Widowiskowe walki, turniej konny, królewski orszak Władysława Jagiełły, historyczne inscenizacje, muzyka na żywo, niezwykła atmosfera minionych wieków oraz barwny jarmark pełen rękodzieła, smaków i atrakcji dla całych rodzin, to wszystko czeka na uczestników Jarmarku Jagiellońskiego i 30. Turnieju Rycerskiego, jaki odbędzie się w sobotę 4 i niedzielę 5 lipca na Rynku Starego Miasta w Sandomierzu. Wstęp wolny.

Jarmark Jagielloński i 30. Turniej Rycerski to dwa dni, w których Sandomierz zamienia się w królewski gród. W tym roku świętujemy 600-lecie hołdu, który książęta mazowieccy złożyli tu Władysławowi Jagielle. Zobacz dokładny program:

Sobota, 4 lipca - Rynek Starego Miasta: Godzina 10 - 19 Sto-



FOT. ARCHIWUM

Zespół Czerwie zagra w sobotę w Sandomierzu

iska jarmarcznych wystawców; Godzina 11 Inscenizacja 600-lecia hołdu sandomierskiego. Orszak królewski wyrusza z Bramy Opatowskiej. Witają go Królowa Zofia Holszańska i król Władysław. Następnie uroczyste wjeżdża król Władysław Jagiełło z wojskami pieszymi i konnymi. Odczytanie i zaprzysiężenie Hołdu Sandomierskiego przez książąt mazowieckich; Mowa Króla Władysława Jagiełły; Proklamacja turnieju rycerskiego. Pokaz walk pieszych. Koncert Zespołu Muzyki i Tańca Dawnego Chora-gwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej. Godzina 14 - Plac Jana Pawła II Turniej Rycerski. Godzina 21 Pokaz filmu „Cyrk” Charliego Chaplina z 1928 roku z muzyką na żywo. Na Rynku Starego Miasta zagra zespół Czerwie - polska formacja z ponad 20-letnim doświadcze-

niem w muzyce do filmów niemych. Niedziela, 5 lipca - Rynek Starego Miasta: Godzina 10 - 18 Stoiska jarmarcznych wystawców. Godzina 16 Orkiestra Dęta Gminnego Ośrodka Kultury w Gorzycach, pod batutą Krystiana Cieślaka. Na scenie orkiestra, wokaliści, soliści i grupa mażorettek Aurum Gminnego Ośrodka Kultury Gorzycy. ©©

Festyn w Zochcinku. Gwiazdą After Party

Sandra Krakowiak
Gmina Opatów

Powiatowy Festyn Kół Gospodyń Wiejskich odbędzie się w Zochcinku w niedzielę 5 lipca. Gwiazdą After Party.

W niedzielę, 5 lipca, tereny zielone przy Domu Pomocy Społecznej w Zochcinku ponownie wypełnią się aromatem regionalnych potraw, ludową muzyką i dobrą zabawą. Przed mieszkańcami powiatu

opatowskiego kolejna edycja Powiatowego Festynu Kół Gospodyń Wiejskich, wydarzenia, które od lat łączy pokolenia i promuje lokalne tradycje. Impreza rozpocznie się o godzinie 14 i potrwa do 20.30.

Na wydarzenie zapraszają przewodnicząca Rady Powiatu Opatowskiego Bożena Kornacka, starosta opatowski Tomasz Staniek oraz wicestarosta Małgorzata Jałowska.

Jednym z najważniejszych punktów programu będzie

konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich, który wystartuje punktualnie o godzinie 14. W tym roku motywem przewodnim rywalizacji będzie kasza jaglana - produkt od lat ceniony w polskiej kuchni za swoje walory smakowe i zdrowotne.

O godzinie 14.15 scenę przejmą zespoły ludowe, które zadbać o wyjątkowy klimat wydarzenia. Oficjalne otwarcie festynu zaplanowano na godzinę 16, a kwadrans później poznamy

zwycięzców kulinarnej rywalizacji. Wieczorem na uczestników czeka muzyczna gwiazda wydarzenia - After Party. Ich występ rozpocznie się o godzinie 17.30.

Po koncercie, od godziny 18.30, rozpocznie się zabawa taneczna z DJ-em, która potrwa do zakończenia festynu. Przez cały czas trwania wydarzenia na gości czekać będą stoiska Kół Gospodyń Wiejskich, regionalne smakołyki, muzyka na żywo oraz mnóstwo atrakcji dla całych rodzin. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. ©©

Nosowska, Chylińska, Zalewski w Sandomierzu

Stanisław Wrobel
Sandomierz

Dni Sandomierza 2026 w lipcu, poznaliśmy listę gwiazd, które wystąpią na święcie miasta.

Miasto Sandomierz informuje - cztery gwiazdy, dwie noce. Wstęp wolny.

W sobotę 11 lipca o godzinie 15 zaplanowano lokalne formacje artystyczne i sportowe, o godzinie 17 - Chór MuzeMamy - „Podaruj mi trochę słońca”. Zanim na scenę

wejdą gwiazdy - pokażą się artyści z Sandomierza. W sobotę o 17 Chór MuzeMamy zagra koncert big-beatowy „Podaruj mi trochę słońca” z zespołem na żywo. Sandomierskie głosy, sandomierskie twarze - przed tysiącami ludzi, pod otwartym niebem. O godzinie 19 występ gwiazdy - Katarzyna Nosowska, o godzinie 21 kolejna wielka gwiazda Dnia Sandomierza 2026 Krzysztof Zalewski.

W niedzielę 12 lipca: godzina 15 - lokalne formacje artystyczne. 16:30 - Jaga czyli

Jagoda Judzińska, godzina 17 - Nita, godzina 19 - Smolik/KEV FOX; wreszcie o 21 - Agnieszka Chylińska, która niedawno świętowała swoje 50. urodziny. 23 maja 2026 roku. Z tej okazji w łódzkiej Atlas Arenie odbył się wielki, jubileuszowy koncert artystki z udziałem gości specjalnych. Na koncercie wystąpiło wielu przyjaciół tej artystki.

Wszystkie wydarzenia na Placu Jana Pawła 2, wstęp wolny. ©©



FOT. ARCHIWUM

Agnieszka Chylińska wystąpi w Sandomierzu

Festiwal Krystyny Jamroz i koncerty w Staszowie, Glinianach i Szydłowie

Michał Kolera

Nasz region

Od soboty, 27 czerwca do niedzieli 5 lipca będzie odbywać się 32. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny imienia Krystyny Jamroz. Koncerty zaplanowano w kilku miejscowościach naszego regionu.

32. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny imienia Krystyny Jamroz od lat odbywa się w Busku-Zdroju. Ale przez ostatnie lata wychodził też coraz mocniej poza Busko-Zdrój. W tym roku ma bardzo szeroki zasięg - koncerty będą odbywać się także w naszym regionie - w Staszowie, Szydłowie, Glinianach. Oto program.

Sobota, 4 lipca, godzina 16. Od opery do operetki. Zamek w Szydłowie. Wykonawcy: Magdalena Idzik - mezzosopran, Marzena Trzebińska - sopran, Jakub Milewski - baryton, Magdalena Trzebińska - fortepian, Katarzyna Sroka - prowadzenie koncertu. W programie: Księżniczka Czardasza, Hrabina Marica, Giuditta, Wesoła



Magdalena Idzik wystąpi w Szydłowie

Wdówka, Kraina Uśmiechu, My Fair Lady, Skrzypek na dachu, Johann Strauss - utwory instrumentalne. Wstęp wolny

Niedziela, 5 lipca, godzina 12. Od Vivaldiego do Moniuszki, Parafia świętego Wojciecha w Glinianach, gmina Ożarów, powiat opatowski, Wykonawcy: Jakub Muras - saksofon, Łukasz Brzezina - akordeon, Magdalena Idzik - mezzosopran, Ja-

kub Milewski - baryton, Artur Jaroń - fortepian. W programie: utwory Antoniego Vivaldiego, Georga Friedricha Handla, Stanisława Moniuszki oraz Cesara Francka. Wstęp wolny

Niedziela, 5 lipca, godzina 17. Przeboje wiedeńskiej operetki. Park Miejski w Staszowie. Wykonawcy: Ewelina Szybilska - sopran, Barbara Mościcka - sopran, Łukasz

Gaj - tenor, Michał Ryguła - tenor, Strauss Ensemble, Artur Jaroń - prowadzenie. Wstęp wolny.

Koncerty przygotował Artur Jaroń, który jest dyrektorem Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego imienia Krystyny Jamroz w Busku Zdroju. To znany pianista, organizator koncertów i dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych w Kielcach.

KRÓTKO

OPATÓW

7. Święto Krówki Opatowskiej

W niedzielę, 12 lipca, na placu Promenada w Opatów odbędzie się siódma edycja Święta Krówki Opatowskiej. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji dla dzieci, młodzieży i dorosłych, a udział w wydarzeniu jest całkowicie bezpłatny. Początek o godzinie 14. Na scenie zaprezentują się najmłodszy artyści, którzy przygotowali specjalne występy artystyczne. Sportowych emocji dostarczy pokaz treningu Opatowskiej Akademii Futbolu, a dla miłośników kreatywnych zajęć zaplanowano warsztaty robienia bransoletek. Ważnym elementem wydarzenia będzie także edukacja i bezpieczeństwo. Policjanci zaprezentują działanie alkohogli, które pokazują, jak alkohol wpływa na percepcję i reakcję człowieka. Z kolei strażacy pokażą swój sprzęt oraz opowiedzą o zasadach bezpieczeństwa, które warto znać na co dzień. Na najmłodszych czekać będą również dmuchane zjeżdżalnie i popcorn, czyli obowiązkowy zestaw dobrej zabawy podczas wakacyjnych wydarzeń. Wieczorem emocje jeszcze wzrosną, o godzinie 18 rozpocznie się kolorowy Festiwal Kolorów, który przyciąga tłumy dzieci. Na zakończenie organizatorzy zapraszają na kino plenerowe. O godzinie 19 pod gołym niebem wyświetlony zostanie familijny film Lorax, który będzie idealnym zwieńczeniem tego pełnego atrakcji dnia. SK

STASZÓW

Świętokrzyską nutą pisane

Miłośnicy folkloru, muzyki ludowej i regionalnych tradycji spotkają się w niedzielę, 19 lipca w Staszowie podczas 5. Świętokrzyskiego Przeglądu Kapel i Zespołów Ludowych „Świętokrzyską nutą pisane”. Wydarzenie odbędzie się w Parku „Zalew nad Czarną”, a jego rozpoczęcie zaplanowano na 14. Będą kapele, zespoły pieśni i tańca. Świetna zabawa gwarantowana. Wstęp bezpłatny.

ŁUBNICE

Etnobiesiada i super zabawa

Plac rekreacyjny w Łubnicach ponownie stanie się centrum folkloru, muzyki i dobrej zabawy. W sobotę, 4 lipca, odbędzie się tam „Etnobiesiada Łubnicka”. Impreza rozpocznie się o godzinie 17. Chwilę później uczestnicy będą mogli obejrzeć ludowe animacje sceniczne, a o godzinie 18 wziąć udział w konkursie na najdłuższe korale. Wieczorem na scenie zaprezentowany zostanie pokaz tańca ludowego, po którym odbędą się warsztaty taneczne prowadzone przez Zespół Pieśni i Tańca „Morawica”. Od godziny 19 do północy do wspólnej zabawy zapraszają zespół The Pearl. Ważnym elementem wydarzenia będą warsztaty etnograficzne przygotowane przez Muzeum Wsi Kieleckiej, przyciągające uczestników bogactwem tradycji i kultury ludowej regionu. Będzie też wesołe miasteczko, warsztaty artystyczne oraz stoiska gastronomiczne, handlowe i promocyjne. Wstęp bezpłatny. MB

RYTWIANY

Festiwal Golonki

Koło Gospodyń Wiejskich „Rytwiensianki” zaprasza na wyjątkowy „5. Festiwal Golonki”, który odbędzie się w sobotę, 11 lipca, w parku przy ruinach zamku w Rytwianach. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18 i połączy kulinarne tradycje z rodzinną rozrywką oraz zabawą taneczną pod gołym niebem. Główną atrakcją festiwalu będą golonki serwowane w różnorodnych smakach i odsłonach, przygotowane specjalnie na tę okazję. Organizatorzy zadbał również o bogatą ofertę gastronomiczną z grillem oraz regionalnymi specjałami. Na dzieci czekać będą gry i zabawy, dmuchany zamek, wata cukrowa. Wieczorna część wydarzenia upłynie pod znakiem muzyki i tańca. Od godziny 20 do 2 do zabawy zapraszają zespół The Pearl, który zadba o taneczną atmosferę i dobrą energię. Będzie też degustacja „Piwa po Rytwiańsku”. MB

Turniej o Złote Ostrogi Jagiellonów

Maciej Barwinek

Szydłów

Turniej o Złote Ostrogi Jagiellonów już 5 lipca w Szydłowie. Rycerskie pojedynki i historyczne inscenizacje.

Już w niedzielę, 5 lipca Zamek w Szydłowie ponownie stanie się areną niezwyklej podróży w czasie. Mieszkańcy i turyści będą mogli przenieść się do epoki rycerzy, turniejów konnych i średniowiecznych tradycji podczas Turnieju Rycerskiego

o Złote Ostrogi Jagiellonów - jednego z największych wydarzeń historycznych w regionie.

Program Turnieju Rycerskiego o Złote Ostrogi Jagiellonów: 11:15 - Przemarsz grup rycerskich ulicami Szydłowa; 11:30 - msza w kościele świętego Władysława w Szydłowie; 13 - Prezentacja grup rycerskich biorących udział w turnieju; 13:15 - Uroczyste otwarcie turnieju, powitanie gości i wystąpienia okolicznościowe; 13:30-13:45 - Bieg Rycerski dla publiczności o nagrodę Marszałka

Województwa Świętokrzyskiego; 13:45-14 - Rozstrzygnięcie konkursu na najciekawszy strój z epoki; 13:30-15 - Eliminacje turnieju łuczniczego o Sakiwkę Zbója Szydły; 14-14:30 - Turniej konny - konkurencje zręcznościowe, bieg do pierścienia, najazd na saracena; 14:30-15 - Turniej bojowy miecz i tarcza - eliminacje; 15-15:30 - Pokaz Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej oraz uroczyste przeniesienie Złotej Księgi Rycerstwa Polskiego do muzeum; 15:30-16 - Inszenizacja koronacji Stefana Ba-

torego; 16:30-17 - Turniej konny - część bojowa, pojedynki na kopie; 17-17:30 - Finał turnieju łuczniczego; 18-18:30 - Koncert Zespołu Muzyki Dawnej Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej; 18:30-19 - Finał turnieju bojowego miecz i tarcza; 19 - Wręczenie trofeów turniejowych; 19:30 - Oficjalne zakończenie turnieju.

Wstęp na imprezę w ramach biletów turystycznych na zwiedzanie Zamku Szydłowa: normalny 25 złotych, ulgowy 20 złotych. Dzieci do 140 cm wzrostu gratis.

Festiwal Muzyka w Sandomierzu i gwiazdy

Stanisław Wróbel

Sandomierz

W dniach 20-23 sierpnia odbędzie się Festiwal Muzyka w Sandomierzu. Wystąpią wielkie gwiazdy.

To Festiwal, który zawsze w sierpniu zamienia sandomierski zamek w coś zupełnie nieoczekiwanego.

Sandomierskie Centrum Kultury pisze: „35 lat historii. Setki artystów. Dziesiątki tysięcy uczestników. I Festiwal, który zawsze w sierpniu zamie-

nia sandomierski zamek w coś zupełnie nieoczekiwanego. Zaczynał w różnych punktach miasta. Dziś jego sercem jest Dziedziniec Zamku Królewskiego. I właśnie tam spotkamy się podczas 35. Festiwalu Muzyka w Sandomierzu.

Znamy już listę gwiazd.

W czwartek 20 sierpnia - Ralph Kaminski & My Best Band In The World

W piątek 21 sierpnia - Anna Rusowicz „Dziewczyna Słonica” z zespołem + Paulina Przybysz jako gość specjalny Festiwalu.

W sobotę 22 sierpnia - Studio Accantus

W niedzielę 23 sierpnia - Kortez - Nocna Strefa Grania | koncert pod patronatem NSG Group. Wszystkie koncerty zaczynają się o 20.30. Bilety. Przedsprzedaż: 100 złotych na jeden koncert, | karnet na wszystkie 300 złotych.

- Dziedziniec zamkowy o zmierzchu. Muzyka na żywo. Nie trzeba nic więcej. Niech wszyscy o tym się dowiedzą - pisze Sandomierskie Centrum Kultury.



Ralph Kaminski będzie jedną z gwiazd imprezy

REKLAMA

0011546542

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Staszów

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie został podany do wiadomości publicznej na okres 21 dni wykaz o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze bezprzetargowej działki położonej w **Staszowie przy ulicy Sosnowej** oznaczonej numerem ewidencyjnym 2176/7 o powierzchni 31 mkw. - wartość nieruchomości 3 722,00 złotych oraz podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Czarni wrócili do treningów



FOT. DOROTA PROKOP

Czarni Połaniec zaczęli przygotowania do nowego sezonu w rozgrywkach Betclit 3. Ligi grupy czwartej

Damian Wiśniewski
Połaniec

PIŁKA NOŻNA. Czarni Połaniec rozpoczęli przygotowania do sezonu 2025/2026 w Betclit 3. Lidze grupy czwartej. Klub z powiatu staszowskiego pierwszy trening odbyli 29 czerwca.

Czarni Połaniec 29 czerwca rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu w Betclit 3. Lidze grupy czwartej.

- Koniec odpoczynku i ładowania akumulatorów! Dzisiaj, 29 czerwca, zawodnicy MKS Czarni Połaniec oficjalnie zameldują się na klubowych obiektach, by rozpocząć letni okres przygotowawczy do zbliżającego się, już szóstego z rzędu sezonu w Betclit 3. lidze! Sztab szkoleniowy pod wodzą trenera Sebastiana Ryguły zaplanował na ten tydzień niezwykle intensywne plany treningowe oraz pierwsze testy motoryczne. Musimy maksymalnie wykorzystać każdą minutę, ponieważ już w nadchodzącą sobotę rozegramy pierwszy letni mecz kontrolny! - napisał klub z Połania w mediach społecznościowych.

Co było zaplanowane na pierwszy tydzień pracy?

- Treningi na pełnych obrotach: Budowanie bazy tlenowej, siły oraz zgrywanie nowych schematów taktycznych. Czas weryfikacji: Na boiskach pojawi się grupa zawodników testowanych, którzy spróbują wywalczyć kontrakt w naszym zespole - czytamy dalej na facebooku Czarnych.

Pierwszym sparingpartnerem ekipy z powiatu staszowskiego będzie Star Starachowice, a mecz z tym rywalem został zaplanowany na sobotę czwartego lipca, początek o godzinie 11.

- Już w najbliższą sobotę MKS Czarni Połaniec rozegrają swój pierwszy mecz kontrolny, spotkanie odbędzie się o godzinie 11 na stadionie Miejskim w Połaniecu - napisali również Czarni Połaniec na facebooku.

Klub poinformował także o pierwszych ruchach transferowych. Do zespołu trafił wyróżniający się ostatnio w czwartoligowej Arce Pawłów Alaskiej Piatrenka.

- W szatni powitamy dziś nowe twarze, w tym ogłoszonego już Alaksieja Piatrenkę, ale przed pionem sportowym kierowanym przez Prezesa Adriana Gębalskiego jeszcze sporo pracy nad ostatecznym kształtem kadry. Okienko transferowe dopiero się rozkręca - napisali Czarni na facebooku.

Odszedł natomiast Adrian Kramarz. Zawodnik ten zasilił trzecioligowego beniaminka, zespół rezerw ekstraklasowej Wiczyściej Kraków.

- Adam Kramarz w nadchodzącym sezonie będzie reprezentował barwy rezerw Wiczyściej Kraków. Adam dziękujemy ci za każdy mecz w trykocie Czarnych Połaniec i życzymy powodzenia w dalszej piłkarskiej karierze - tak zawodnika pożegnał klub.

Przypomnijmy, że ostatni sezon trzeciej ligi Czarni Połaniec zakończyli na dobrym, szóstym miejscu w tabeli. W 34 rozegranych przez siebie spotkaniach potrafili zgromadzić 53 punkty za 16 zwycięstw i pięć remisów. Doznali do tego 13 porażek, strzelili 59 goli, a stracili 49.

Przed nimi teraz nowe wyzwania.

- Zawodnikom oraz sztabowi życzymy owocnej, ciężkiej pracy, omijania urazów i czystej radości z powrotu do piłkarskiego rzemiosła! Ruszamy po swoje z dumnie uniesioną głową i drapieżnym charakterem! - napisali także Czarni na facebooku. ©©

KRÓTKO

OPATÓW

Sześć sparingów beniaminka

OKS Opatów przedstawił plan sparingów przed nowym sezonem 2026/2027, w którym będzie beniaminkiem Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej.

Oto z kim się zmierzy:
15 lipca - z Orłętami Kielce (czwarta liga świętokrzyska);
18 lipca - ze Spartakusem Daleszyce (czwarta liga świętokrzyska);
22 lipca - z Pogonią Staszów (klasa okręgowa świętokrzyska)
25 lipca - z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (Betclit 3. Liga);
29 lipca - z Dalinem Myślenice (czwarta liga małopolska);

Pierwszego sierpnia - z Lubaniem Maniowy (czwarta liga małopolska).

- To będzie intensywny okres pracy, testów i budowania formy przed startem sezonu. Dziękujemy za wsparcie i zapraszamy do śledzenia wyników oraz relacji z meczów! - napisał OKS na facebooku. ©© DW

OPATÓW

Młodzi starszy podsumował sezon

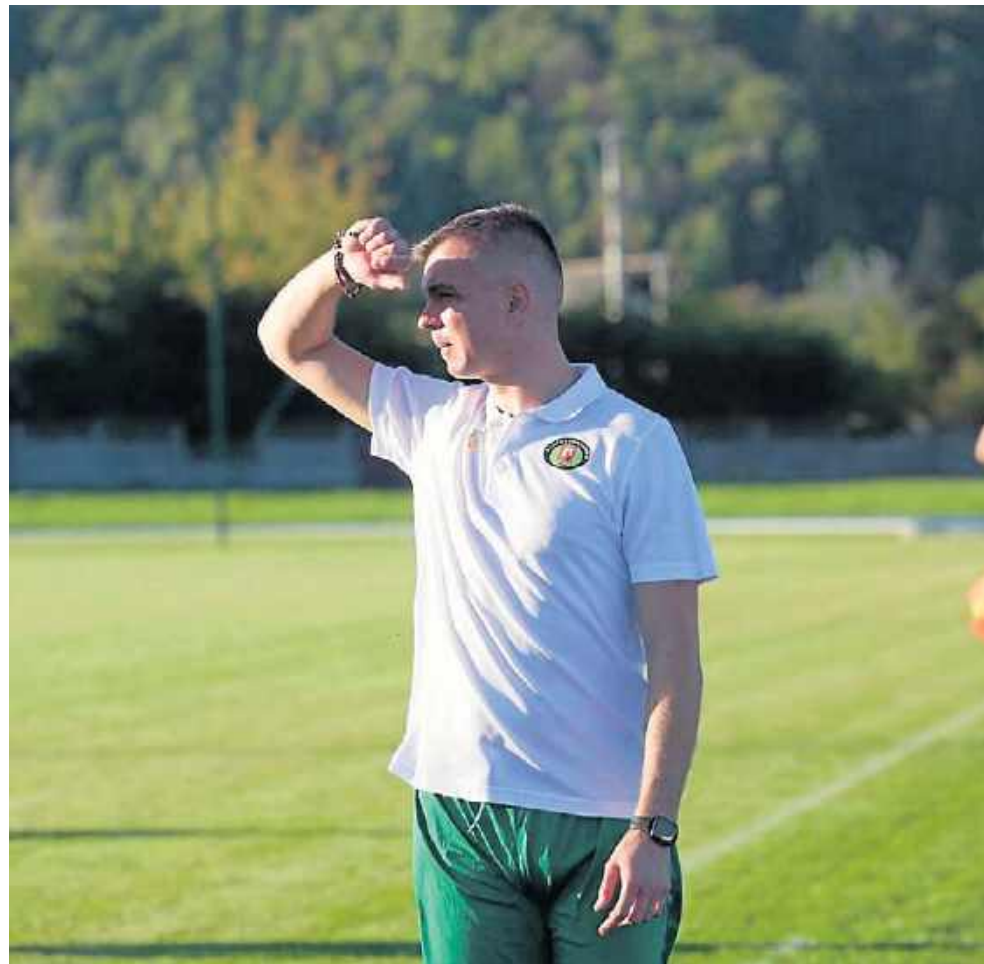
Sezon wiosenny dla drużyny młodzika starszego rocznika 2013 OKS Opatów dobiegł końca, a zawodnicy zakończyli swoje zmagania w Świętokrzyskiej II Lidze Młodzików Starszych.

Drużyna trenera Pawła Patra postanowiła uczcić ten czas na boisku, organizując specjalny mecz towarzyski, w którym zmierzyli się zawodnicy z rodzicami.

Po zakończonym meczu przyszedł czas na oficjalne podsumowanie rundy wiosennej. Była to okazja do podziękowań i wspólnego świętowania sukcesów, które drużyna osiągnęła w minionym sezonie.

Drużyna podziękowała trenerowi Pawłowi Paterowi, członkom zarządu klubu oraz Maciejowi Zygadzie, który pomagał w organizacji.

- Dziękujemy również wszystkim Rodzicom za nieoceniony doping przez cały sezon. Jesteście najlepszą publicznością. Teraz czas na zasłużoną chwilę oddechu. Ładujemy baterie na kolejny sezon, by wrócić na boisko z jeszcze większą energią i głodem zwycięstw - czytamy na facebooku OKS Opatów. ©© DW



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Daniel Beszczyński zostaje w Klimontowiance. Jego zespół wkrótce zacznie przygotowania

KEEZA 4. LIGA KLIMONTOWIANKA CZEKA NA NOWY SEZON

Trenerzy zostają w Klimontowiance

Damian Wiśniewski
Klimontów

PIŁKA NOŻNA. Daniel Beszczyński i Karol Borycki w sezonie 2026/2027 pozostaną trenerami Klimontowianki Klimontów. Klub z Keeza 4. Ligi ogłosił plan sparingów przed nowymi rozgrywkami.

Daniel Beszczyński został trenerem Klimontowianki Klimontów w lutym 2025 roku zastępując na tym stanowisku Marcina Wróbla. Pod jego wodzą klub z powiatu sandomierskiego zakończył niedawno pierwszy pełny sezon, w którym zdobył 49 punktów w 34 spotkaniach (za 15 zwycięstw i cztery remisy, a także po 15 porażkach).

W rundzie jesiennej Klimontowianka zdobyła 19 punktów i wydawać się mogło, że może być zaangażowana w walkę o utrzymanie. Druga część sezonu była jednak w jej wykonaniu zdecydowanie lepsza, zdobyła w niej łącznie 30 punktów, co pozwoliło jej na spokojne zapewnienie sobie ligowego bytu.

Teraz klub może w spokoju przygotowywać się do nowych rozgrywek. We wtorek 30 czerwca poinformowano, że zrobi to pod wodzą trenera Beszczyńskiego.

- Z przyjemnością informujemy, że trenerzy Daniel Beszczyński oraz Karol Borycki nadal będą prowadzić Klimontowiankę w nadchodzącym sezonie. Cieszymy się z kontynuacji współpracy z naszymi szkoleniowcami. Efekty ich dotychczasowej pracy pokazały, że warto zaufać ich wizji oraz dać im czas na konsekwentne budowanie zespołu. Wierzymy, że wspólnie będziemy rozwijać klub i osiągać kolejne sukcesy. Trenerom życzymy powodzenia, wielu sportowych sukcesów, trafnych decyzji oraz jak najmniej powodów do żalów w nadchodzącym sezonie.

Z przyjemnością informujemy, że trenerzy Beszczyński oraz Borycki nadal będą prowadzić Klimontowiankę w nadchodzącym sezonie

nie - napisała Klimontowianka Klimontów na swoim profilu na facebooku.

Klub z powiatu sandomierskiego zaprezentował również plan sparingowy. Pierwszy trening będzie miał miejsce siódmego lipca, a z kim zmierzy się w ramach przygotowań do nowego sezonu w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej?

15 lipca - z Wisłą Sandomierz (klasa A świętokrzyska);
18 lipca - z Sokołem Nisko (czwarta liga podkarpacka);
22 lipca - z Igloopolem Dębica (czwarta liga podkarpacka);

25 lipca - z Alitem Ożarów (czwarta liga świętokrzyska);
31 lipca - z GKS Katowice do lat 19.

- Podopieczni trenera Daniela Beszczyńskiego podczas letniego okresu przygotowawczego będą trenować trzy razy w tygodniu. (...) Przed nami intensywny okres pracy. Wierzymy, że solidnie przepracowane przygotowania zaowocują dobrą formą na starcie nowego sezonu - czytamy na facebooku Klimontowianki Klimontów. ©©

Wiele ciekawych
impres
w regionie.
Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 27/2026

GMINA WAŚNIÓW

Kibole jechali na ustawkę. Nie dojechali

**Policjanci zapobiegli ustawce.
Na bijatykę jechali pseudokibice
kilku klubów**

61 mężczyzn wylegitymowali i skrupulatnie sprawdzili świętokrzyscy policjanci, bo z ich informacji wynikało, że ludzie ci to pseudokibice zmierzający na ustawkę w miejscowości Garbacz w gminie Waśniów. Do spotkania nie doszło.

Świętokrzyscy policjanci mieli informację, że w niedzielny wieczór u zbiegu trzech powiatów - kieleckiego, ostrowieckiego i opatowskiego w miejscowości Garbacz ma się odbyć ustawka pseudokibiców kilku klubów. Funkcjonariusze po-

stanowili do tego nie dopuścić. - Zatrzymaliśmy 10 samochodów, bardzo skrupulatnie skontrolowaliśmy 61 mężczyzn - opowiada podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

Kontrolowani mężczyźni nie mieli przy sobie nic nielegalnego. Mieli za to różne „bitewne” akcesoria: rękawice, kominiarki, ochraniacze i tego typu zabawki. Po dokładnym sprawdzeniu wrócili do domów. Do spotkania w Garbacz nie doszło.

WYPADEK



Do wypadek doszło w niedzielę po południu na drodze krajowej nr 42 w Bliżynie.

Karambol w Bliżynie. Pięć osób rannych

Elżbieta Zemsta
Gmina Bliżyn

Do karambolu czterech pojazdów doszło w niedzielne popołudnie, 28 czerwca na drodze krajowej nr 42 w miejscowości Bliżyn w powiecie skarżyskim. Autami łącznie podróżowało 14 osób - ostatecznie pięć zostało rannych!

Do zdarzenia doszło w niedzielę około godziny 18 na drodze krajowej nr 42 w miejscowości Bliżyn w powiecie skarżyskim - trasa z Końskich do Skarżyska. Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej przekazywał „na gorąco” - Doszło do zderzenia trzech pojazdów osobowych i busa - autami łącznie podróżowało 14 osób.

Na miejsce zadysponowano kilka zespołów ratownictwa medycznego - poszkodowani byli badani na miejscu. - Cztery osoby zostały ranne, pomoc udzielania im była na miejscu - dodawali strażacy.

Nadkomisarz Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennie uzupełniała, że do zdarzenia doszło na ulicy Kościuszkowej w Bliżynie. - Zatrzymały się tam kolejno trzy samochody osobowe, które sygnalizowały zamiar skrętu. W tył ostatniego z pojazdów uderzył bus marki Renault Traffic, którym kierował 41-latek. Badanie wykazało, że mężczyzna był nietrzeźwy - miał niespełna 1,4 promila alkoholu w organizmie.

Początkowo mowa była o czterech rannych osobach, później okazało się, że poszkodowanych jest pięć osób. Do szpitala pojechał 41-letni kierowca

busa i czternastoletnie dziecko, które podróżowało tym pojazdem, a także 42-letni kierowca BMW oraz 39-letnia pasażerka tego auta i 17-letni pasażer. W zdarzeniu uczestniczyły jeszcze osobowe Suzuki oraz Opel.

W akcji udział brały cztery zastępy straży pożarnej w sile 16 ratowników. - Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, udzielenie kwalifikowanej pierwszej pomocy, sorpcji rozlanych płynów eksploatacyjnych, odłączeniu akumulatorów z pojazdów - informował młodszy kapitan Rafał Maciejczak, oficer prasowy skarżyskiej straży pożarnej.

Na miejscu pracowały cztery pojazdy pożarnicze, w sile 16 strażaków.

Trasa krajowa nr 42 Końskie - Skarżysko Kamienna była zablokowana w obu kierunkach. Po godzinie 20.30 ruch wznowiono. ©

WYDARZENIE

**Miejska komunikacja
w Skarżysku za darmo!
Sprawdziliśmy reakcje strona 5**

SPORT

**KSZO i Star zagrały
sparing. Dominacja
Ostrowca nie
podlegała dyskusji
strona 12**

SPORT

**W wieku 78 lat zmarł
Czesław Palik. Jako
trener KSZO święcił
historyczne sukcesy
strona 12**

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Dym w bloku. Zapaliła się hulajnoga?

W niedzielne popołudnie, 28 czerwca w jednym z bloków w osiedlu Rosochy w Ostrowcu Świętokrzyskim interweniowali strażacy. W budynku panowało silne zadymienie. W akcję oddymiania zaangażowanych było łącznie 10 zastępów straży pożarnej. Według nieoficjalnych ustaleń źródłem ognia, a później dymu miało być zwarcie w hulajnodze elektrycznej, która znajdo-

wała się w budynku. Strażacy przypominają, aby właściciele pojazdów elektrycznych dbali o podstawowe zasady bezpieczeństwa podczas użytkowania sprzętu. Należy uważać, by akumulator nie był ładowany w zbyt wysokiej temperaturze (najlepiej w pokojowej). Po naładowaniu należy go odłączyć od zasilania, by nie doprowadzić do przeladowania. ELZEM



FOT. RATOWNICTWO POWIATU OSTROWICKIEGO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Potężna ulewa przeszła nad miastem

Potężna ulewa przeszła przez Skarżysko w poniedziałkowe popołudnie 29 czerwca. Wiele ulic zostało zalanych. Spadł też grad. Było dużo utrudnień. Prezydent Skarżyska - Kamiennej Arkadiusz Bogucki informował w poniedziałek wieczorem: - Zaraz po dzisiejszej ulewie pojechałem zobaczyć miejsca, w których pojawiły się największe utrudnienia. Na ulicy Zielnej rów odprowadzający wodę z tej części miasta do rzeki Oleśnicy przyjął w bardzo krótkim czasie ogromną ilość wody i nie był w stanie odprowadzić jej natychmiast. Woda spływać będzie stopniowo. Takie sytuacje pokazują, że kompleksowe inwestycje w drogową infrastrukturę to nie jest kwestia estetyki, a konieczność. To właśnie dlatego tak mocno zabiegamy o środki zewnętrzne i konsekwentnie realizujemy kolejne przebudowy ulic oraz modernizację infrastruktury. SW

POWIAT STARACHOWICKI

Awaria łodzi. W akcji patrol wodny

Na zalewie Wióry działał wspólny wodny patrol straży pożarnej i policji. Dwóm strażakom towarzyszył na ich łodzi funkcjonariusz służący na co dzień w komisariacie w Brodach. W niedzielę około godziny 15 ratownicy usłyszeli wołanie o pomoc z łodzi znajdującej się na zbiorniku.

- Gdy do niej podpłynęli okazało się, że jednostka ma awarię silnika. Dwaj mężczyźni w skrajnym upale od 15 minut starali się uruchomić łódź, ale im się to nie udało - opowiadał aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach. MINOS

Niezwykli goście niezwykłego festiwalu w Ćmielowie i Ostrowcu

Sandra Krakowiak
Ostrowiec, Ćmielów

Od piątku w Sandomierzu, ale także w Ostrowcu i Ćmielowie trwa Festiwal Filmów - Spotkań Niezwykłych. Nasze miasta były miejscem spotkań z niezwykłymi gośćmi.

Tegoroczna, 23. edycja festiwalu odbywa się pod hasłem „Doliną Kamiennej do Wisły” i po raz pierwszy rozgrywa się w kilku lokalizacjach regionu świętokrzyskiego, między innymi w Sandomierzu, Ostrowcu Świętokrzyskim oraz Ćmielowie, przyciągając miłośników kultury z całego regionu.

I to właśnie w Ostrowcu i na zamku w Ćmielowie miały miejsce spotkania z wyjątkowymi gośćmi Andrzejem Sewerynem, Małgorzatą Potocką, Robertem Więckiewiczem, Marianem Dziędziem oraz Jolantą Kwaśniewską.

Pierwszy dzień festiwalu był także historyczny, bowiem po raz pierwszy w ramach wydarzenia w Ostrowcu Świętokrzyskim odbył się pokaz fil-



FOT. AUTOR

Słynny aktor Andrzej Seweryn zachwyił wyjątkowym performansem.

mowy. Widzowie obejrzeni poruszający dokument „W abso-lutnej ciszy” w reżyserii Łukasz Śródka, opowiadający o życiu i twórczości Konrada Jarodzkiego.

Wśród wyjątkowych gości znaleźli się między innymi: Andrzej Seweryn oraz Małgorzata Potocka. To właśnie Andrzej Seweryn stał się największym zaskoczeniem wieczoru. Jego fenomenalny perfor-mance poruszył i zachwyił

publiczność, zbierając gromkie brawa.

Spotkanie z Jolantą Kwaśniewską odbyło się w ramach festiwalowego cyklu „Prze-strzenie pasji”, który w tym roku po raz pierwszy zagościł na Zamku Ćmielów. Atmosfera była kameralna, ale pełna emocji i refleksji. To właśnie takie spotkania od lat budują wyjątkowy charakter Festiwalu Filmów-Spotkań Niezwykłych, wydarzenia, które łączy kino,

sztukę i rozmowę z ludźmi, których historie inspirują.

Jolanta Kwaśniewska odwiedziła również Fabrykę Porcelany AS Ćmielów i spotkała się z właścicielem fabryki, Adamem Spalą, który osobiście oprowadził gości po zakładzie. W spotkaniu uczestniczyli także artyści Franciszek Maśluszczak oraz Barbara Maśluszczak. Goście mieli okazję zobaczyć najnowsze projekty realizowane w manufakturze, a szczególnie szmaragdowa porcelana, jedyna taka na świecie, tworzona wyłącznie w Ćmielowie.

W tym samym miejscu z widzami spotkali się aktorzy Robert Więckiewicz we wtorek oraz Marian Dziędziel w środę. Pierwszy z nich otrzymał Kamień Optymizmu i tytuł Aktora Niezwykłego. - W przypadku Roberta Więckiewicza nie było żadnych wątpliwości, jego role od lat poruszają, skłaniają do refleksji i pokazują człowieka w całej jego złożoności - podkreślali organizatorzy wydarzenia w ramach Festiwalu Filmów Spotkań Niezwykłych.

©®

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Choć żar lał się z nieba, suchedniowskie Świętojanek przyciągnęły tłumy. Dużo się działo, gwiazdą wieczoru był Maciej Maleńczuk. Tradycja organizowania Świętojanek nad zalewem w Suchedniowie ma początki w latach 80 - tych ubiegłego wieku. Od tamtego czasu Ośrodek Sportu i Rekreacji przy ulicy Ogrodowej jest miejscem największej, dorocznej imprezy w gminie. Tegoroczna edycja miała miejsce w sobotę 27 czerwca. Gorąco było niemiłosiernie, więc choć oficjalnie impreza rozpoczęła się o godzinie 16, ludzie licznie zaczęli się pojawiać dopiero wieczorem. BOL



FOT. ANNA ZABECKA

Podczas turnieju sołtysów „zwijano” asfalt na czas.



FOT. ANNA ZABECKA

Dziesięciu najlepszych sołtysów otrzymało turniejowe nagrody,

Prawdziwe święto wszystkich sołtysek i sołtysów pełne rywalizacji i zabawy

Anna Zabecka
Wąchock

Wąchock znów stał się sercem polskiej wsi. W weekend w tym uroczym miasteczku odbył się 31. Zjazd Sołtysów Województwa Świętokrzyskiego połączony z 27. Krajowym Turniejem Sołtysów.

Święto sołtysek i sołtysów w Wąchocku rozpoczęło się w sobotę 31. Zjazdem Sołtysów Województwa Świętokrzyskiego, podczas którego wybierano między innymi Sołtysa Roku. Po południu, nad zalewem w Wąchocku odbyła się pierwsza część Turnieju Sołtysów, a w niedzielne przedpołudnie, druga część tej niezwykle rywalizacji, podczas której wyłoniono zwycięzcę.

Zjazd rozpoczął się mszą w Opactwie Cystersów w Wąchocku. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli do hali sportowej w Zespole Placówek Oświatowych, gdzie wręczono statuetki dla najlepszych soł-

sów. Obok sołtysek i sołtysów oraz wójtów i burmistrzów gmin, w Wąchocku pojawili się: Marzena Okła-Drewnowicz - sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnik rządu do spraw polityki senioralnej; Anna Krupka - poseł na Sejm RP, szefowa świętokrzyskich struktur Prawa i Sprawiedliwości; Renata Janik - Marszałek Województwa Świętokrzyskiego, przedstawiciel Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. - To Wy jesteście najbliższymi mieszkańcami. To Wy znacie ich troski, łączycie społeczność i chronicie lokalne tradycje. Jesteście fundamentem naszego regionu - podkreśliła podczas swojego wystąpienia marszałek województwa świętokrzyskiego, Renata Janik.

Statuetkę Sołtysa Roku 2025 otrzymała Monika Bakalarz - sołtys Sołectwa Kluczewsko w powiecie włoszczowskim. W jej ręce, obok statuetki, trafiła główna nagroda ufundowana przez marszałek Renatę Janik -

symboliczny czek na kwotę 20 tysięcy złotych. Środki te zostaną przeznaczone na remont posadzki w kuchni strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej Kluczewsko. Słowa uznania powędrowały także do pozostałych wyróżnionych liderów: Barbary Pięty oraz Wiesława Janusa, a także blisko 40 sołtysów z całego regionu. Natomiast tytuł Lidera Bezpieczeństwa z zakresu BHP zdobyła Anna Kruszevska - sołtys Sołectwa Hucisko w gminie Strawczyn.

Turniej Sołtysów w programie Zjazdu Sołtysów w Wąchocku znajduje się od 27 lat. Część konkurencji nawiązuje do dowcipów o sołtyście, które są nierozzerwalnie związane z Wąchockiem. W ramach zmagania sołtyski i sołtysi: wyławiali grosiki z balii z wodą, a także zwijali i rozwijali „asfalt”. Nie zabrakło też zadania na orientację, czy przypisania pogody odpowiednim rejonom Polski. W niedzielę sołtyski i sołtysi pisali „maturę”. Ta konkurencja plus punkty zdobyte w sobotę, pozwoliły wyło-

nić finałową 10 sołtysek i sołtysów. Ci stanęli do walki o nagrodę główną, jaką był skuter ufundowany przez kieleckiego przedsiębiorcę Kamila Suchańskiego i pozostałe nagrody ufundowane przez wojewodę świętokrzyskiego Józefa Bryka.

W finale, rywalizowali w celnym rzucie balonikami wypełnionymi wodę w inną sołtyskę czy sołtysa, a t potem stoczyli najbardziej charakterystyczną dla tego turnieju zabawę, jaką był rzut drewnianym kołem do wygodki.

Po podliczeniu punktów nadszedł czas na wskazanie osoby, do której powędrował nowiutki skuter. Osobą tą okazał się Sylwester Stańczyk - sołtys sołectwa Lipie w gminie Krasocin w powiecie włoszczowskim. Drugie miejsce zajął Bernard Zalewski - sołtys sołectwa Rząśnik Szlachecki w gminie Wąsewo w powiecie ostrowskim w województwie mazowieckim. Trzecie miejsce przypadło Pawłowi Sajekiemu - sołtysowi Marcinkowa w gminie Wąchock. ©©



FOT. ANNA ZABECKA

Marszałek Renata Janik podziękowała sołtysom za ich codzienne zaangażowanie w życie lokalnej społeczności.



FOT. ANNA ZABECKA

Pierwsze miejsce w turnieju zajął Sylwester Stańczyk - sołtys Lipia w gminie Krasocin w powiecie włoszczowskim



FOT. ANNA ZABECKA

Oczywiście nie mogło zabraknąć kultowego rzutu drewnianym kołem do wygodki.



FOT. ANNA ZABECKA

Statuetkę Sołtysa Roku 2025 otrzymała Monika Bakalarz - sołtys Sołectwa Kluczewsko

Kunowska Żoła dla Barbary Domagały



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Kunowska Żoła trafiła do Barbary Domagały. - To dla mnie wyróżnienie i wielka motywacja do działania - mówiła.

Sandra Krakowiak
Gmina Kunów

W niedzielę w Kunowie bawiono się podczas święta miasta. Przyznano też Kunowską Żołę. Trafiła do Barbary Domagały.

Upalna pogoda nie zniechęciła mieszkańców i gości do wspólnego świętowania. W niedzielę, 28 czerwca, odbyły się Dni Kunowa 2026 - jedno z najważniejszych wydarzeń plenerowych w gminie. Mimo temperatur przekraczających 30 stopni uczestnicy licznie odwiedzili teren imprezy, gdzie czekały koncerty, występy lokalnych artystów, wyróżnienia dla zasłużonych mieszkańców oraz wiele atrakcji dla całych rodzin.

Już od pierwszych godzin wydarzenia dało się odczuć wyjątkową atmosferę. Mieszkańcy podkreślali, że choć upał dawał się we znaki, nie wyobrażali sobie, by zabrakło ich podczas święta miasta. - Jest bardzo gorąco, ciężko oddychać, ale warto przyjść. Można zobaczyć występy lokalnych artystów, spotkać znajomych i po prostu spędzić dobrze czas - mówili uczestnicy wydarzenia.

Program tegorocznych Dni Kunowa obfitował w występy artystyczne przygotowane przez lokalnych wykonawców. Na scenie prezentowali się muzycy, wokaliści i zespoły związane z gminą, a publiczność nagradzała ich gromkimi brawami.

Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było uhonorowanie zespołu „Kunowianie”, który podczas tegorocznych Buskich Spotkań z Folklorem zdobył pierwsze miejsce. Artyści odebrali gratulacje oraz nagrodę z rąk burmistrza miasta i gminy Kunów Lecha Łodeja. Sukces zespołu został przyjęty z ogromną radością przez zgromadzonych mieszkańców.

Szczególnie podniosłą częścią obchodów było wręczenie statuetki Kunowskiej Żoły - prestiżowego wyróżnienia przyznawanego osobom szczególnie zasłużonym dla gminy.

W tym roku laureatką została Barbara Domagała, od lat aktywnie angażująca się w życie lokalnej społeczności. Odbierając nagrodę nie kryła wzruszenia. - To dla mnie ogromne wyróżnienie i wielka motywacja do dalszego działania. Ta nagroda pokazuje, że warto pracować dla ludzi i być blisko nich. Dzięki tej aktywności łatwiej przechodzę przez trudne chwile. Dwa miesiące temu pochowałam męża i właśnie to, że jestem wśród ludzi, działam i mam ich wsparcie, pomaga mi przetrwać ten czas. Nie zamierzam się zatrzymywać. Ta nagroda daje mi jeszcze więcej siły - mówiła Barbara Domagała.

Jej słowa zostały nagrodzone długimi brawami, a wielu uczestników nie kryło wzruszenia.

O laureatce z uznaniem mówił również burmistrz Lech Łodej, podkreślając jej wieloletnie zaangażowanie w rozwój gminy. - W tym roku Kunowska Żoła trafiła w ręce wyjątkowej kobiety. Znamy się od ponad 20 lat, wspólnie budujemy ten samorząd i działamy na rzecz mieszkańców. Jednym z naszych wspólnych sukcesów było odnowienie dworu w Chocimowie. Kolejnym celem jest rewitalizacja otaczającego go parku. To osoba niezwykle oddana swojej społeczności i w pełni zasługująca na to wyróżnienie - podkreślił burmistrz.

Tegoroczne święto pokazało, że nawet rekordowe temperatury nie są w stanie odebrać mieszkańcom chęci do wspólnego świętowania. Bogaty program, lokalni artyści, wzruszające momenty i spotkania z sąsiadami sprawiły, że Dni Kunowa 2026 po raz kolejny stały się prawdziwym świętem lokalnej wspólnoty. ©©

KRÓTKO

BAŁTÓW Znaleźli ciało mężczyzny

Tragedia w Pętrowskiej Woli w powiecie ostrowieckim. W poniedziałkowe popołudnie, 29 czerwca przy drodze w tej miejscowości znaleziono ciało mężczyzny.

Jak się okazuje, odnaleziony to 37-letni obywatel powiatu opatowskiego. Po raz ostatni żywy był widziany w weekend. Bliscy szukali go na własną rękę, a w poniedziałek zgłosili zaginięcie policjantom.

Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do sekcji, która do odpowiedzi na pytanie o przyczynę śmierci. Wstępnie policjanci wykluczali, by 37-latek stracił życie w wypadku drogowym. MINOS

POWIAT OSTROWIECKI Drewno zablokowało drogę

Do wypadku w Adamowie w gminie Sienno doszło we wtorek, 30 czerwca z samego rana. Samochód przewożący drewno wypadł z drogi i całkowicie zablokował przejazd trasą Sienno - Ostrowiec Świętokrzyski.

Przejazd drogą Sienno - Ostrowiec Świętokrzyski jest całkowicie zablokowany. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Miejsce zdarzenia zabezpiecza policja. Ruch kierowany był na objazdy. Na miejsce będzie musiał przyjechać ciężki sprzęt, aby podnieść drewno i wyciągnąć ciężarówkę z rowu. nie wiadomo, jak długo potrwa utrudnienia. MINOS

GMINA WAŚNIÓW

Pożar na cmentarzu

Nietypową interwencję podjęli w piątek dwaj policjanci we miejscowości Mominia. Funkcjonariusze mieli akurat wolne. Zauważyli pożar na cmentarzu. Na jednym z grobów od znicza zajęły się wiązanki.

Ogień szybko się rozprzestrzenił. Była obawa, że obejmie kolejne groby - relacjonował starszy aspirant Rafał Dobrowolski z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Policjanci użyli gaśnicy samochodowej. Potem zatrzymali przejeżdżające obok auto i poprosili jego kierowcę o kolejną gaśnicę. Zagroźenie udało się zażegnać. MINOS



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Modernizacja na ulicy Migdałowej obejmuje 520-metrowy odcinek drogi.

INWESTYCJA BUDUJĄ ULICĘ MIGDAŁOWĄ

Asfalt zamiast dziur i błota

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W Ostrowcu Świętokrzyskim ruszyła przebudowa ulicy Migdałowej. To inwestycja, na którą mieszkańcy czekali od lat.

Jak poinformował podczas konferencji prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego, Artur Łąkomiec na ten remont mieszkańcy czekali trzy dekady. - Niektórzy mieszkali tutaj, przy tej ulicy, ponad 30 lat i zmagał się z niedoścignaciami. Ja zawsze podkreślałam, że staramy się pomału, sukcesywnie i w miarę dostępności środków naszych i zewnętrznych, zapobiegać wykluczeniu komunikacyjnemu w mieście. Tu możemy się cieszyć z dofinansowania rządowego. Dofinansowanie otrzymały trzy drogi w naszym mieście, ulice: Migdałowa, Sadowa i Konopnickiej. Dzięki tym środkom całkowicie zmieni się obraz otoczenia - podkreśla prezydent Ostrowca Artur Łąkomiec.

Jak dodał prezydent, na ulicy Sadowej remont jest już wykonywany. Natomiast na ulicy Ko-

nopnickiej prace rozpoczną się lada dzień. - Tam są te prace bardzo skomplikowane, ze względu na instalacje gazowe - dodał.

Modernizacja na ulicy Migdałowej obejmuje 520-metrowy odcinek drogi. Zakres inwestycji jest szeroki i zakłada nie tylko wykonanie nowej nawierzchni, ale także budowę chodników, zjazdów do posesji, systemu odwodnienia oraz nowoczesnego, energooszczędnego oświetlenia ulicznego wraz z doświetleniem przejścia dla pieszych.

Obecnie wykonawca inwestycji, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Ostrowcu Świętokrzyskim, prowadzi prace związane z budową kanalizacji deszczowej. To jeden z kluczowych etapów całego przedsięwzięcia, który ma poprawić odwodnienie i zabezpieczyć drogę

Modernizacja na ulicy Migdałowej obejmuje 520-metrowy odcinek drogi. Zakończenie prac planowane jest na marzec 2027 roku.

przed zalewaniem. - Podczas prowadzenia prac musimy zagwarantować dojazd do posesji mieszkańcom więc to utrudnia prace. Jak widać wykopy powodują, że ta nawierzchnia jest gorsza i ten dostęp do domów jest trudniejszy. Staramy się tak prowadzić prace, żeby mieszkańcy nie mieli większych problemów - mówił Krzysztof Kowalski, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych.

W ramach zadania powstanie jezdnia o szerokości od 4,5 do 6 metrów z nawierzchnią z betonu asfaltowego i kostki brukowej. Zaplanowano również budowę chodnika o szerokości 2 metrów, poboczy z kostki betonowej i tłucznia, przebudowę zjazdów indywidualnych do posesji, a także wykonanie nowego oznakowania pionowego i poziomego. Inwestycja ma nie tylko poprawić komfort codziennego poruszania się, ale przede wszystkim zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców i uporządkować infrastrukturę w tej części miasta. Zakończenie prac planowane jest na marzec 2027 roku. ©©

Ruszyła darmowa komunikacja



FOT. DAWID LUKASIK

Bezpłatna komunikacja miejska w Skarżysku-Kamiennie stała się faktem wraz z początkiem lipca.

Anna Ząbecka
Starachowice

W środę, 1 lipca rozpoczęła się era darmowej komunikacji miejskiej w Skarżysku-Kamiennie.

To jedna z największych zmian w historii miejskiego transportu w Skarżysku-Kamiennie. Od środy, 1 lipca mieszkańcy korzystają z całkowicie nowych rozkładów jazdy, zmiennej siatki połączeń oraz bezpłatnych przejazdów. Najważniejszą zmianą miejskiej komunikacji w Skarżysku-Kamiennie są bezpłatne przejazdy autobusami. W okresie wakacyjnym z tego ułatwienia mogą korzystać wszyscy pasażerowie. Po zakończeniu okresu przejściowego uprawnienie to będzie powiązane ze Skarżyską Kartą Mieszkańca.

Bezpłatna komunikacja miejska będzie dostępna dla osób, które mieszkają w Skarżysku-Kamiennie, rozliczają tutaj podatek dochodowy (PIT) lub podatek rolny oraz terminowo opłacają wywóz śmieci. Z darmowych przejazdów skorzystają także dzieci, uczniowie i studenci spełniający te kryteria.

Przedstawiciele samorządu, z prezydentem miasta Arkadiuszem Boguckim na czele przekonują, że rozwiązanie ma zachęcić mieszkańców do częstszego korzystania z transportu publicznego, ograniczyć ruch samochodowy i poprawić komfort codziennego przemieszczania się po mieście.

Od 1 lipca obowiązują również całkowicie nowe rozkłady jazdy. Zostały opracowane po analizie potrzeb mieszkańców oraz potoków pasażerskich. Za przygotowanie nowego układu odpowiada ekspert transportu publicznego Marcin Gromadzki.

Zmiany obejmują przebieg wielu linii, częstotliwość kur-

sowania autobusów oraz lepsze skomunikowanie poszczególnych części miasta. Według władz mają przełożyć się na krótszy czas podróży i większą punktualność komunikacji.

Zapytaliśmy mieszkańców Skarżyska-Kamiennie, co myślą o zmianach. Okazuje się, że nie wszyscy są ich świadomi. Tak było na przykład w przypadku pani Zofii, która nie wiedziała, że bezpłatna komunikacja obowiązuje, miała bilet w rękę. - A to już za darmo jest? To super okazja, można jeździć, chętnie skorzystam mówiła nam.

- Bardzo dobry pomysł. Czytaliśmy o tym, to tak jak w Starachowicach. U nich to działa, więc pewnie i u nas - odpowiadała Dominika i Dorota.

Z kolei pan Grzegorz skrytykował pomysł. - Nie ma nigdzie darmowej komunikacji. Paliwo kosztuje, praca kierowcy kosztuje, ktoś to musi remontować, zarządzać. Pamiętajmy, że na ten swego rodzaju dobrobyt składają się wszyscy podatnicy w tym mieście. Uważam, że fundowanie komuś spoza Skarżyska przez 3 miesiące takiego bonusu jest nieodpowiedzialnym ruchem - powiedziała.

- Jeszcze nie korzystałam z autobusu, bilet dla emeryta kosztuje 2 złote, ale to zawsze dwa złote w kieszeni. Jedyne co, to trzeba się przyzwyczaić do nowego rozkładu autobusów - dodawała pani Danuta.

- Pomysł dobry, ale żeby były częstsze kursy. Trzeba dłużej czekać na autobus, a mówili, że będzie więcej kursów. Nic się nie dzieje, a nawet zabierają - dodała pani Mariola.

Równoległe z nowym systemem komunikacyjnym, 1 lipca rusza Skarżyska Karta Mieszkańca S-K@rta. To program skierowany do osób, które mieszkają w mieście i tutaj rozliczają podatki.

©©

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA Potrafił kobietę i uciekł?

Nawet 12 lat więzienia grozi 65-latkowi ze Skarżyska podejrzewanemu o to, że potrafił samochodem kobietę i uciekł z miejsca wypadku. Akt oskarżenia mężczyzny trafił już do sądu.

Chodzi o wypadek, do jakiego doszło 9 marca tego roku około godziny 18.30 w centrum Skarżyska, na ulicy Krasińskiego. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że samochód potrafił na przejściu dla pieszych 64-latkę, po czym odjechał. Potrącona z poważnymi obrażeniami trafiła na oddział chirurgii, zaś policjanci wzięli się za poszukiwania uciekiniera.

- Wstępnie wytypowana marka pojazdu okazała się tropem nietrafionym. Dopiero szczegółowa analiza zapisu wielu kamer w mieście, pozwoliła ustalić markę samochodu. Policjanci połączyli to z przekazanymi przez świadków niepełnymi danymi o numerze rejestracyjnym i tak trafili do 65-letniego mieszkańca naszego miasta - opowiadała w środę nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennie.

65-latek usłyszał zarzuty spowodowania wypadku drogowego i ucieczki z jego miejsca. Grozi za to nawet 12 lat więzienia i dożywotni zakaz kierowania. Jak przekazywali policjanci, podejrzany nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień.

Pod koniec czerwca akt oskarżenia mężczyzny trafił do sądu. MINOS

SKARŻYSKO-KAMIENNA Będzie nowy plac zabaw

Prezydent Skarżyska-Kamiennie Arkadiusz Bogucki w piątek, 26 czerwca podpisał umowę na realizację placu zabaw dla dzieci na placu imienia Antoniego Biernackiego. Wykonawcą została firma DROGMAR S.C. z Ostrowa Świętokrzyskiego.

Wartość inwestycji wynosi 199 380 złotych brutto. Prace mają zakończyć się do 15 grudnia 2026 roku. Zadanie zostanie wykonane w formule „zaprojektuj i wybuduj”, co oznacza, że wykonawca odpowiada zarówno za przygotowanie dokumentacji projektowej, jak i realizację robót budowlanych. AZ



FOT. AUTOR

Najbardziej bolesną stratą dla Agnieszki i Mikołaja jest śmierć dwóch suń.

AKCJA POMOCY DLA POGORZELCÓW

W pożarze stracili dom i ukochane psy

Anna Gwóźdź
Skarżysko-Kamienna

Stracili dom, dorobek życia i dwa psy. Po pożarze ruszyła zbiórka dla Agnieszki i Mikołaja Zyzik, wolontariuszy związanych ze schroniskiem Tulim Łapki w Suchedniowie.

Do pożaru doszło w niedzielę, 28 czerwca, około godziny 18.30, w bloku przy ulicy Zielnej. Ogień pojawił się w mieszkaniu na czwartym piętrze. Jak informował Rafał Maciejczak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Skarżysku-Kamiennie, strażacy po przyjeździe zabezpieczyli teren i ewakuowali mieszkańców całej klatki.

Do mieszkania objętego ogniem weszli ratownicy. W środku płonęło wyposażenie pokoju. Samych lokatorów w domu nie było, zostały tam jednak ich psy. - Lekarz weterynarii stwierdził zgon obu psów w wyniku najprawdopodobniej zatrucia gazami pożarowymi - przekazywał młodszy kapitan Rafał Maciejczak. Strażacy wynieśli psy już nieżywe. Na miejscu czekał weterynarz, który

stwierdził zgon obu. - Psy zasnęły niczego nie świadome. Zabił je czad, nie wiedziały, że coś się dzieje - dodaje Agnieszka Marszałek-Zyzik w rozmowie z „Echem Dnia”. - Mieszkanie jest całe do remontu, od temperatury popękały szyby w oknach, podłogi do rwania, ściany są do kucia, bo też popękały... - mówi wolontariuszka schroniska.

Tragedia szczególnie poruszyła ludzi związanych ze schroniskiem Tulim Łapki. Agnieszka i Mikołaj od lat pomagają zwierzętom, są częścią schroniskowego wolontariatu i przez lata sami dawali psom dom, troskę i bezpieczeństwo. Brali udział w akcjach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i w Szlachetnej Pączce.

Ewelina Szlufik, szefowa schroniska, uruchomiła zbiórkę

Zbiórka na pomoc dla Agnieszki i Mikołaja trwa w internetowym serwisie Pmagam.plo. Cel zbiórki to 100 tysięcy złotych.

pod hasłem „Pożar zabrał wszystko, pomóżmy”. Chce zebrać 100 tysięcy złotych. W ciągu dwóch dni wsparcia udzieliło już kilkaset osób, a zebrana kwota przekroczyła 52 tysiące złotych.

„Błagam o pomoc dla Agnieszki i Mikołaja. Odbudujmy ich świat po tragedii” - napisała Ewelina Szlufik. Jak podkreśla, Agnieszka współtworzyła schronisko od podstaw, wkładając w nie czas, siłę i miłość do zwierząt. - To moja podpora we wszystkim. To anioł, mój i moich psów, które wcześniej nie przechodziła obojętnie obok cierpienia żadnego zwierzęcia - pisze szefowa Tulim Łapki.

Najbardziej bolesną stratą jest śmierć dwóch suń, młodych psich siostr, które wcześniej wiele przeszły, trafiły do suchedniowskiej placówki, a u Agnieszki i Mikołaja dopiero zaczynały spokojne życie. Adoptowali je po śmierci ich psiego seniora.

Ewelina Szlufik zwraca się do mieszkańców Skarżyska-Kamiennie i okolic, szkół, instytucji oraz wszystkich, którym nieoobojętny jest los zwierząt i drugiego człowieka. ©©

Droga do Tychowa Starego już oddana



FOT. AUTOR

Podczas oficjalnego oddania do ruchu drogi wojewódzkiej numer 744 Tychów Stary - Starachowice.

Anna Ząbecka
Gmina Starachowice

Dobiegła końca jedna z najważniejszych inwestycji drogowych ostatnich lat w północnej części województwa świętokrzyskiego.

Rozbudowa drogi wojewódzkiej numer 744 była jedną z kluczowych inwestycji infrastrukturalnych w tej części regionu. Modernizacja odcinka Tychów Stary - Starachowice poprawiła bezpieczeństwo uczestników ruchu, zwiększyła komfort podróżowania oraz usprawniła połączenie komunikacyjne między Starachowicami a okolicznymi miejscowościami.

Podczas konferencji prasowej przedstawiciele inwestora podsumowali przebieg realizacji przedsięwzięcia oraz przedstawili jego znaczenie dla rozwoju infrastruktury drogowej województwa świętokrzyskiego. Uroczystość była symbolicznym zwieńczeniem inwestycji, z której kierowcy już korzystają.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele samorządów i administracji zaangażowani w realizację inwestycji, między innymi: poślowie Prawa i Sprawiedliwości Anna Krupka i Krzysztof Lipiec, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Pruś, przewodniczący Sejmiku Województwa Andrzej Bętkowski, starosta powiatu starachowickiego Piotr Babicki, prezydent Starachowic Marek Materek, Sławomir Płaneta - zastępca kierownika Referatu Inwestycji Urzędu Gminy w Mircu, przedstawiciele Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Kielcach z dyrektorem Barbarą Kieres oraz wykonawcy prac.

Wszyscy podkreślali strategiczne znaczenie inwestycji, będącej dla północnego re-

gionu województwa świętokrzyskiego połączeniem z województwem mazowieckim.

Inwestycja warta ponad 53,8 milionów złotych, z czego 85 procent stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej, całkowicie odmiennie standard podróżowania.

Odcinek od Tychowa Starego do północno-zachodniej obwodnicy Starachowic zyskał parametry klasy GP (główna ruchu przyspieszonego). Jezdnię poszerzono do 7 metrów, wykonano utwardzone pobocza oraz nowoczesne oznakowanie. W Tychowie Starym powstało nowoczesne, czterowłotowe rondo o średnicy 42 metrów, które uporządkowało ruch na styku tras wojewódzkich i powiatowych. Wybudowano nowe chodniki, ścieżkę rowerową o szerokości 2 metrów oraz ciąg pieszo-rowerowy. Na trasie pojawiło się 7 nowoczesnych zatok autobusowych z wiatami, co ułatwi dojazd do Zintegrowanego Centrum Przesiadkowego w Starachowicach. Ponadto zamontowano ekrany akustyczne oraz system kanalizacji deszczowej z urządzeniami podczyszczającymi.

Początkowo planowano, że modernizacja ponad pięciokilometrowego odcinka zakończy się we wrześniu 2025 roku. Jednak rzeczywistość zweryfikowała te założenia, a termin oddania drogi musiał zostać przesunięty o ponad osiem miesięcy - do 30 maja 2026 roku. Głównym powodem opóźnień była niespodziewana kolizja z magistralą wodociagową, która zasila Starachowice.

Problemy techniczne wymusiły aż trzykrotną poprawę projektu drogi, co zablokowało prace na wiele miesięcy. Uciążliwość trwających ponad rok objazdów wywoływała irytację i negatywne komentarze zarówno kierowców ze Starachowic i gminy Mirzec, jak i gminy Wąchock. ©©

KRÓTKO

STARACHOWICE

Bójka nad zalewem Lubianka

W sobotni wieczór nad zalewem Lubianka w Starachowicach dojdzie miało do bójki, w której miało uczestniczyć kilka osób. Policja wyjaśnia sprawę.

Według policji, zdarzenie rozegrało się po godzinie 22 nad zalewem Lubianka w Starachowicach. - Dostaliśmy zgłoszenie o tym, że kilka osób bierze udział w bójce. Ustalamy teraz kto uczestniczył w zdarzeniu oraz jakie były przyczyny zajścia - informował Paweł Kusiak ze starachowickiej policji.

Świadkowie zdarzenia informowali w mediach społecznościowych, że w trakcie bójki jedna z osób miała wyjść użyć noża. Policja z kolei przekazuje, że nikt nie został poważnie ranny.

Jak dodawał, na ten moment nikt nie został zatrzymany, policjanci prowadzą czynności w kierunku artykułu dotyczącego udziału w bójce, co jest przestępstwem.

- Wiadomo, że nikt nie doznał obrażeń, które miałyby zagrażać życiu - dodawał Paweł Kusiak. MINOS

WĄCHOCK

Wypadek na przejeździe kolejowym

41-letni kierowca dostawczego Renault, na przejeździe kolejowym bez zapor, uderzył w bok pociągu osobowego - mówią policjanci o zdarzeniu, do którego doszło w piątkowe popołudnie, 26 czerwca na ulicy Partyzantów w Wąchocku w powiecie starachowickim. Jak relacjonował aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach, w piątek po godzinie 14 doszło do zdarzenia na przejeździe kolejowym bez zapor w Wąchocku.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierowca dostawczego Renault, wjechał na przejazd kolejowy i uderzył w bok osobowego pociągu relacji Skarżysko-Kamienna - Ostrowiec Świętokrzyski.

41-letniemu kierowcy nic się nie stało, mężczyzna był trzeźwy. Pociąg zatrzymał się kilkadziesiąt metrów dalej, pasażerowie również nie ucierpieli w tym zdarzeniu. MINOS



FOT. AUTOR

Złote Gody par małżeńskich z gminy Pawłów odbyły się w Nieczulicach.

ZŁOTE GODY W GMINIE PAWŁÓW

Jubileusz 50-lecia małżeństwa

Anna Ząbecka
Gmina Pawłów

W miejscowości Nieczulice w powiecie starachowickim świętowano Złote Gody par małżeńskich z gminy Pawłów.

Wyjątkowa uroczystość w Nieczulicach w gminie Pawłów odbyła się w czwartek, 25 czerwca 2026 roku. W tamtejszej remizie Ochotniczej Straży Pożarnej jubilatów oraz gości powitał wójt gminy Marek Wojtas.

W uroczystości uczestniczyli wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, przedstawiciele samorządu gminy Pawłów, czy Sylwia Grabowska - przedstawicielka poseł Agaty Wojtyszek, która odczytała skierowany do małżonków specjalny list.

Najważniejszą częścią uroczystości było wręczenie jubilatów przez wicewojewodę Michała Skotnickiego medali za pięćdziesięcioletnie pożycie małżeńskie, przyznanych przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Małżonkowie

otrzymali także upominki oraz listy gratulacyjne.

Wśród Jubilatów z Gminy Pawłów - małżeństwa z roku 1975 - znaleźli się: Krystyna i Jerzy Bidziński; Teresa i Mieczysław Czaja; Zofia i Stanisław Grudzień; Danuta i Tadeusz Jakubowscy; Anna i Józef Jeziorscy; Teresa i Andrzej Kaczmarczyk; Krystyna i Henryk Kalista; Anna i Jan Kopeć; Janina i Stanisław Kulik; Danuta i Józef Kwiecień; Marianna i Franciszek Kwiecień; Genowefa i Jan Libuda; Krystyna i Jan Mergalscy; Ewa i Jerzy Mrowiec; Grażyna i Stanisław Pocheć; Janina i Mieczysław Pocheć; Henryka i Adam Pożoga; Irena i Stanisław Pożoga; Anna i Edward Przygoda; Kazimiera i Wojciech Przygoda; Czesława i Marian Pytel; Marianna i Zy-

Najważniejszą częścią uroczystości było wręczenie jubilatów medali za pięćdziesięcioletnie pożycie małżeńskie

munt Różyccy; Maria i Mieczysław Saramak; Halina i Jan Stępień; Maria i Stanisław Turek; Danuta i Henryk Więclaw; Janina i Marian Zapała; Anna i Leszek Złomek; Zofia i Czesław Żelazny.

- Minęło 50 lat od chwili, gdy złączeni węzłem małżeńskim wyruszyliście we wspólną drogę życia. Przypomnijcie sobie wówczas dożgonną miłość i wierność szacunek i przyjaźń. Przypomnijcie, że będziecie dzielić razem to co dobre i złe, będziecie się wspierać się w chwilach smutku i cieszyć w chwilach radosnych. Dziś wiemy, że przyrzeczeń tych dotrzyмалиście, że wasze uczucia były prawdziwe. Przeżyliście wspólnie 50 lat, potwierdzając życiową mądrość, która mówi, że prawdziwą miłość poznaje się nie po jej sile, lecz po czasie jej trwania. Oby ta miłość nigdy w Was, Drodzy Państwo nie zgasła, aby nadal była siłą, która pomaga wspólnie zmagać się z codziennością - powiedział wójt gminy Pawłów, Marek Wojtas.

©©

REKLAMA

2311462580

INFORMACJA PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026, poz. 399)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej nr 45, na okres 21 dni został wywieszony:

- 1) wykaz witryn reklamowych znajdujących się w Miejskiej Hali Targowej „Galeria Skalka” w Starachowicach przy al. Armii Krajowej nr 28 przeznaczonych do wynajęcia w drodze bezprzetargowej,
- 2) wykaz lokali użytkowych znajdujących się w budynku w Miejskiej Hali Targowej „Galeria Skalka” przy al. Armii Krajowej 28 w Starachowicach przeznaczonych do wynajęcia w drodze bezprzetargowej.

Wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia **3.07.2026 r.** do dnia **24.07.2026 r.** według załącznika opublikowanego na stronie internetowej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowych informacji udziela Referat Działalności Gospodarczej i Zasobów Lokalowych, pok. nr 14, tel. 41 322 10 75.

PREZYDENT MIASTA
Starachowice
/-/
MAREK MATEREK

INFORMACJA PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026, poz. 399)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej nr 45, na okres 21 dni zostały wywieszone:

wykaz dla lokalu użytkowego znajdującego się przy ul. Żeromskiego 1 w Starachowicach.

Wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia **3.07.2026 r.** do dnia **23.07.2026 r.** według załącznika opublikowanego na stronie internetowej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowych informacji udziela Referat Działalności Gospodarczej i Zasobów Lokalowych pok. nr 14, tel. 41 322 10 74.

PREZYDENT MIASTA
Starachowice
/-/
MAREK MATEREK

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21 dni wywieszone zostały wykazy dotyczące nieruchomości, stanowiących własność Gminy Starachowice przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej położonych w Starachowicach przy ulicach:

- **Polnej i Zgodnej** – część działki nr 610, obręb 0006 i nr 1460/1 obręb 0005, z przeznaczeniem pod urządzenie automatyczne służące do sprzedaży zni-czy,
- **Stanisława Staszica** – część działki nr 1212/2, obręb 0002, z przeznacze-niem pod pojemnik na odpady komunalne,
- **Oświatowa** - część działki nr 262/26, obręb 0002, z przeznaczeniem na miejsce postojowe dla osoby niepełnosprawnej,
- **Stefana Żeromskiego** - część działki nr 546/16, obręb 0005, z przeznacze-niem na miejsca parkingowe oraz na dojazd i dojście, według załączników opublikowanych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowi-cach www.starachowice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Zarządzania Nierucho-mościami, pok. 102 – tel. 41 32 11 03.

ZASTĘPCA PREZYDENTA
MIASTA STARACHOWICE
/-/
Elżbieta Gralec

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE MAREK MATEREK
STAROSTA POWIATU STARACHOWICKIEGO PIOTR BABICKI
ORAZ PARK KULTURY ZAPRASZAJĄ NA

**WIECZÓR
Z OPERETKĄ**

KONCERT W RAMACH XXXII MIĘDZYNARODOWEGO
FESTIWALU MUZYCZNEGO IM. KRYSZTOFJA JAMROZ
W BUSKU-ZDRÓJU

Barbara Mościcka - sopran
Michał Ryguła - tenor
Zespół Strauss Ensemble
Artur Jaroń - fortepian, kierownictwo zespołu
prowadzenie koncertu

3 LIPCA 2026, GODZ. 19⁰⁰
AMFITEATR, PARK MIEJSKI WSTĘP WOLNY

KONCERT WSPÓŁFINANSOWANY Z DOTACJI KRZYSZTOFJA JAMROZA, PREZYDENTA STARACHOWIC

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE MAREK MATEREK
ORAZ PARK KULTURY
ZAPRASZAJĄ NA

**DISCO
GRILL**

WEEKEND z ANIMEX FOODS[®]

MENELAOS

Baye Full

TOP Girls

FoX

5 lipca 2026, godz. 15⁰⁰
Teren rekreacyjny MOSIR
ul. Szkolna 14 / Wstęp wolny

BOYS

Współfinansowane z dotacji celowej budżetu Gminy Starachowice
oraz z dotacji celowej budżetu Powiatu Starachowickiego



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Na mieszkańców czekało mnóstwo stoisk i atrakcji.



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Na Placu Staffa wspólnie zatańczono salsę.

Dwa dni pełne atrakcji dla całych rodzin, wspólnej zabawy i koncertów gwiazd

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Tegoroczne Dni Skarżyska-Kamiennej to były dwa dni wspólnej zabawy, muzyki i spotkań. Kulminacją święta miasta przypadła na sobotę, kiedy na scenie wystąpili Ania Karwan i Tomasz Organek.

Dni Skarżyska-Kamiennej 2026 rozpoczęły się już w piątek, 26 czerwca, potańcówką na Placu Staffa. O świetną atmosferę zadbały zespoły Zdrowo Zakręcenie, Perły z Lamusa i TaNaszaKapela. Znane melodie szybko porwały uczestników do wspólnego śpiewu i tańca, a parkiet przez cały wieczór nie świecił pustkami. Było dużo uśmiechu, pozytywnej energii i okazji do integracji mieszkańców różnych pokoleń.

Miłym akcentem była obecność delegacji z Bułgarii, reprezentującej partnerskie miasto Skarżyska-Kamiennej. Goście z zagranicy mieli oka-

zję poznać atmosferę miejskiego święta i przekonać się, jak chętnie mieszkańcy uczestniczą we wspólnych wydarzeniach.

Sobotni program rozpoczął się po południu. Na odwiedzających czekały liczne stoiska lokalnych firm i instytucji, strefa dla dzieci, miejsca relaksu oraz oferta gastronomiczna. Początkowo wysokie temperatury sprawiły, że na placu nie było tłumów, jednak z każdą kolejną godziną uczestników przybywało. Gdy słońce zaczęło chować się za horyzontem, Plac Staffa wyraźnie ożył.

O komfort uczestników zadbało Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, które przygotowało dwie kurtyny wodne oraz zapewniło bezpłatną wodę z saturatora. O ochłodę zadbał także strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy schładzali plac wodą.

Na scenie swoje umiejętności zaprezentowali pod-

opieczni Studia Teatralnego Moniki Wójtowicz, uczniowie Małgorzaty Skuzy i Patrycji Zarychty, tancerze ze Szkoły Tańca Just Dance, a także Karol Stępień i Julia Wiśnios. Nie zabrakło również wspólnej nauki salsy, która zachęcała mieszkańców do aktywnego udziału w zabawie. Dzięki różnorodnemu programowi każdy mógł znaleźć coś dla siebie - od rodzin z dziećmi po miłośników muzyki i tańca.

Największe emocje przyniosły wieczorne koncerty. Punktualnie o godzinie 19.00 na scenie pojawiła się Ania Karwan. Artystka szybko nawiązała świetny kontakt z publicznością, a jej występ został bardzo ciepło przyjęty przez zgromadzonych. Nastrojowe ballady przeplatały się z bardziej energetycznymi utworami, a publiczność chętnie śpiewała razem z wokalistką. Finałem tegorocznego święta miasta był koncert Tomasza Organek, który

przyciągnął pod scenę tłumy fanów rockowego brzmienia. Dynamiczny występ i żywiołowa energia płynąca ze sceny sprawiły, że był to mocny finał dwudniowej imprezy. Dobór wykonawców okazał się trafiony i sprawił, że muzyczna część Dni Skarżyska-Kamiennej pozostawiła po sobie bardzo dobre wrażenie.

- Dziękuję wszystkim za wspólną zabawę. Po raz kolejny udowodnił mi, że Skarżysko potrafi fantastycznie świętować. Równie serdecznie dziękuję organizatorom i wszystkim partnerom wydarzenia - mówi Arkadiusz Bogucki, prezydent Skarżyska-Kamiennej.

Mimo wyjątkowo gorącej pogody tegoroczne święto miasta można zaliczyć do udanych, a frekwencja podczas wieczornych koncertów pokazała, że mieszkańcy chętnie uczestniczą w wydarzeniach integrujących lokalną społeczność.



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Wieczorną gwiazdą Dni Skarżyska był Tomasz Organek z zespołem.



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Kolejną uzyczną gwiazdą sobotniego koncertu była Ania Karwan.



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Prezydent Skarżyska-Kamiennej i jego zastępca uczestniczyli w święcie miasta.



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Potańcówka na Placu Staffa była wstępem do Dni Skarżyska-Kamiennej.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Ciekawe stoisko przygotował ostrowiecki Miejski Zakład Komunikacji.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Podczas niedzielnego koncertu grupy Dżem bawiły się tłumy.

Koncerty, rodzinne atrakcje i hutnicza tradycja. Takie były Dni Ostrowca

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Trzy dni pełne koncertów, rodzinnych atrakcji, spotkań z mieszkańcami i powrotu do hutniczych korzeni miasta. Tegoroczne Dni Ostrowca Świętokrzyskiego, przyciągnęły tłumy.

Tegoroczne Dni Ostrowca Świętokrzyskiego na długo pozostaną w pamięci mieszkańców. To były trzy intensywne dni pełne muzycznych emocji, rodzinnej zabawy, spotkań, wspomnień i dumy z lokalnej historii. Miasto po raz kolejny pokazało, że potrafi świętować z rozmachem, łącząc nowoczesną rozrywkę z pielęgnowaniem swoich najważniejszych tradycji.

Inauguracja święta miasta rozpoczęła się w piątek 26 czerwca od mocnego muzycznego uderzenia. Na scenie od pierwszych chwil dominowały rapowe rytmy, które rozgrzały publiczność i nadały ton całemu weekendowi. Młodsza

część publiczności nie kryła entuzjazmu, a energia płynąca ze sceny szybko udzieliła się wszystkim zgromadzonym. Kulminacją pierwszego dnia był koncert Tede, który bez wątpienia okazał się jedną z najmocniejszych muzycznych propozycji tegorocznych Dni Ostrowca. Artysta porwał tłumy, a jego występ wielu uczestników określało jako prawdziwą petardę.

Sobota upłynęła pod znakiem rodzinnej integracji, edukacji i promocji lokalnych instytucji. Stadion KSZO oraz jego okolice zamieniły się w wielką strefę aktywności, gdzie każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Swoją ofertę prezentowały miejskie jednostki, instytucje oraz organizacje, które na co dzień współtworzą życie Ostrowca. Mieszkańcy mogli porozmawiać z przedstawicielami Akademii Nauk Stosowanych, Miejskich Wodociągów i Kanalizacji, Miejskiego Zakładu Komunikacji, Straży Miejskiej czy Policji. Nie zabrakło

również propozycji przygotowanych przez Miejską Bibliotekę Publiczną, Biuro Wystaw Artystycznych, Miejskie Centrum Kultury, Centrum Rozwoju Lokalnego, Ostrowieckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego oraz Powiatowy Urząd Pracy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty dla dzieci, które mogły rozwijać swoją kreatywność podczas zajęć plastycznych, animacyjnych i edukacyjnych. Wśród stoisk nie brakowało także lokalnych rzemieślników, przedsiębiorców oraz stref gastronomicznych, które przyciągały zapachami i smakami. Dmuchańce, konkursy, animacje i zabawy sprawiły, że całe rodziny mogły spędzić na miejscu wiele godzin. W wydarzeniu aktywnie uczestniczyli również samorządowcy, w tym prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec oraz starosta ostrowiecki Agnieszka Rogalińska, którzy rozmawiali z mieszkańcami i odwiedzali kolejne stoiska.

Niedziela, trzeci i ostatni dzień święta miasta, rozpoczęła się od mocnego akcentu hutniczego. Już od rana ulicami Ostrowca przeszła Orkiestra Dęta, przypominając mieszkańcom o przemysłowych korzeniach miasta. To właśnie ten dzień był symbolicznym ukłonem w stronę hutniczej historii, która przez dziesięciolecia budowała tożsamość Ostrowca. Swoje stoiska prezentowały spółki hutnicze, w tym Celsa Huta Ostrowiec.

Zwieńczeniem Dni Ostrowca był koncert legendarnego zespołu Dżem. Tłumy zgromadzone na stadionie wspólnie śpiewały największe przeboje grupy, a wyjątkowa atmosfera udowodniła, że muzyka potrafi łączyć pokolenia. Dni Ostrowca to nie tylko koncerty i zabawa, ale również przestrzeń do budowania wspólnoty, przypomnienia o historii i pokazywania, jak silne są lokalne więzi. Pomimo upału, który momentami dawał się mocno we znaki, mieszkańcy nie zawiedli.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Na stoisku hutników ostrowieckich można było wziąć udział w przekuciu hutniczym.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Swoje stoisko podczas Dni Ostrowca prezentował także Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Straż Miejska edukowała najmłodszych pod względem bezpieczeństwa.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Prezydent Artur Łakomiec i starosta Agnieszka Rogalińska oraz radni.

KRÓTKO

OSTROWIEC

Ania Kowalska na finał festiwalu

Od piątku 26 czerwca trwa 23. edycja Festiwalu Filmów-Spotkań Niezwykłych,

Festiwal zwieńczy finałowy koncert Kasi Kowalskiej „Coś optymistycznego”, który w wyjątkowej przestrzeni odrestaurowanego Zamku Ćmielów nabierze szczególnego, emocjonalnego charakteru.

asia Kowalska wraz ze swoim zespołem sprawi, że to będzie koncert pełen niezwykłej energii, szczerych emocji i hitów, które wylansowała w ciągu 30 lat swojej muzycznej aktywności. Koncert 3 lipca, o godzinie 20:00, w Zamku Ćmielów. Bilety w cenie 80 złotych. AZ

ĆMIELÓW

Gwiazdy rocka zagrają na zamku

To będzie niezapomniane wydarzenie na Ćmielowskim zamku. W piątek 17 lipca 2026 roku wystąpią tu muzycy wywodzący się z legendarnych zespołów King Crimson i Tool. Wspólnie tworzą projekt Beat.

Grupa odwiedzi wiele europejskich miast. Oprócz Ćmielowa będą to między innymi: Praga (Czechy), Wiedeń (Austria), Monachium (Niemcy), Zagrzeb (Chorwacja), Madryt i Barcelona (Hiszpania)

Supergrupa Beat to prawdziwa muzyczna elita. Na jednej scenie spotkają się: Adrian Belew – ikona King Crimson, Tony Levin – legendarny basista i mistrz Chapman Stick, Steve Vai – gitarowy wirtuoz światowego formatu, Danny Carey – perkusista zespołu Tool, uznawany za jednego z najlepszych na świecie.

Zespół wykona repertuar King Crimson z lat 80., oparty na trzech kultowych albumach: Discipline, Beat oraz Three of a Perfect Pair. To muzyka wymagająca, pełna rytmicznych łamańców, eksperymentów i absolutnej wirtuozerii, dokładnie taka, jakiej można się spodziewać po tym składzie.

Czterech mistrzów instrumentów, trzy przełomowe płyty i jedno wyjątkowe miejsce, bowiem koncert odbędzie się w murach Zamku Ćmielów. To połączenie historii, sztuki i nowoczesnego brzmienia zapowiada wieczór, który na długo zapisze się w pamięci uczestników. SK

GMINA BLIŻYŃ

Wielopokoleniowy Festyn Rodzinny

Muzyka na żywo, występy lokalnych zespołów, atrakcje dla całych rodzin oraz taneczna zabawa pod gołym niebem - tak zapowiada się Wielopokoleniowy Festyn Rodzinny w Mroczkowie, który odbędzie się w sobotę, 11 lipca, impreza rozpocznie się o godzinie 16:00. Program wydarzenia wypełnią występy zespołów działających na terenie gminy. Przed publicznością zaprezentują się: Sobótki, Kuźniczanki, Bliżyńska Gromada i Zawsze Młodzi. Wieczorem na scenie pojawi się Mr Sebi (Sebastian Zysk), który będzie główną muzyczną atrakcją festynu. Po koncertach uczestnicy będą mogli bawić się podczas plenerowej zabawy tanecznej, która rozpocznie się o godzinie 20:00 i potrwa do późnych godzin wieczornych. Organizatorzy zadbałi o liczne atrakcje dla całych rodzin. Na uczestników czekają konkursy z nagrodami, pokazy Młodzieżowej Drużyny Strażackiej, dmuchańce oraz wiele aktywności przygotowanych zarówno dla najmłodszych, jak i dorosłych. Nie zabraknie również strefy gastronomicznej. SK

GMINA NOWA SŁUPIA

Gwiazdy na 58. Dymarkach

Koncert Agnieszki Chylińskiej, widowiskowy korowód z pochodniami, festiwal archeologiczny, zagraniczni artyści i kulinarne specjalności z Sardynii – tak zapowiadają się 58. Dymarki w Nowej Słupi. Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 15-16 sierpnia.

Jak jednak informuje wicedyrektor Parku Legend Piotr Sepiolo impreza rozpocznie się oficjalnie już w piątek 14 sierpnia. To wtedy, jak co roku z rynku w Nowej Słupi ruszy barwny korowód z pochodniami. Wszyscy mieszkańcy oraz turyści w asyście wojowników rzymskich oraz barbarzyńców przemaszczą ulicą Świętokrzyską na teren Centrum Kulturowo - Archeologicznego,

W sobotę 15 sierpnia wystąpią: Agnieszka Chylińska, Różei Europy, grupa Tacy Sami oraz heavymetalowa kapela Rod Sacred. W niedzielę goście zaproszeni są na dość intrygującą mieszkanke disco polo i hip-hopu. Tego dnia wystąpią Zenek Martyniuk, grupy Long&Junior, Hit Boyz oraz Wac Toja i Bajorson. Kolejny raz zostaną zaoferowane miejsca siedzące dla turystów, oczekujących większego komfortu. PB

Ania Rusowicz, Małgorzata Ostrowska wystąpią podczas festiwalu Wielki Ogień

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Od piątku do niedzieli, od 10 do 12 lipca Ostrowiec Świętokrzyski stanie się rockowym sercem regionu. Przed nami XIX edycja Festiwalu imienia Miry Kubasińskiej „Wielki Ogień”

W piątek, 10 lipca, na dziedzińcu Ostrowieckiego Browaru Kultury ponownie zapłonie muzyczny ogień. Festiwal imienia Miry Kubasińskiej „Wielki Ogień” po raz dziewiętnasty zgromadzi fanów rockowego grania, którzy przez trzy dni będą mogli uczestniczyć w wyjątkowych koncertach, konkursowych przesłuchaniach i muzycznych spotkaniach pełnych energii.

To wydarzenie od lat zajmuje szczególne miejsce na kulturalnej mapie Ostrowca Świętokrzyskiego. Festiwal nie tylko przyciąga miłośników mocnych brzmień z całej Polski, ale przede wszystkim przypomina o niezwykłym dorobku



FOT. ARCHIWUM

Ania Rusowicz wystąpi podczas festiwalu Wielki Ogień w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Miry Kubasińskiej, ikony polskiego bluesa i rocka, której twórczość do dziś inspiruje kolejne pokolenia muzyków.

Tegoroczna edycja rozpocznie się w piątek o godzinie 18.00 koncertem zespołu Tom Pigment. Godzinę później na scenie pojawi się The Menti, a wieczór zwieńczy wyjątkowy występ Old Breakout i Ania Rusowicz, który rozpocznie się o 20.30.

Sobota, 11 lipca, upłynie pod znakiem konkursowych emocji. O godzinie 16 rozpoczną się przesłuchania konkursowe, podczas których młodzi artyści powalczą o uznanie jury i publiczności.

Wieczorem, o godzinie 19, wystąpi zespół Kilka Czułości. Po nim o godzinie 20.30 scenę przejmie słynna wokalistka Małgorzata Ostrowska, jedna z najbardziej charyzmatycz-

nych postaci polskiej sceny rockowej.

Finał festiwalu zaplanowano na niedzielę, 12 lipca. O godzinie 14 ponownie ruszą konkursowe występy, a o 18 odbędzie się koncert galowy połączony z ogłoszeniem zwycięzców XIX edycji. Na zakończenie, o 20.30, publiczność usłyszy zespół Funky Tank, który zamknie tegoroczne muzyczne święto. ©©

Dwa dni muzyki elektronicznej nad Lubianką

Anna Ząbecka
Starachowice

Już 8 i 9 sierpnia Zalew Lubianka ponownie stanie się miejscem spotkania miłośników muzyki elektronicznej. Trzecia edycja Starlight Festival będzie największą w historii wydarzenia.

Starlight Festival w Starachowicach z roku na rok przyciąga coraz więcej uczestników z regionu i różnych części Polski. Tegoroczna odsłona została rozbudo-

wana do dwóch dni i - jak zapowiadają organizatorzy - będzie najbardziej ambitną z dotychczasowych.

W sobotę, 8 sierpnia od godziny 17. do północy działać będzie Scena Dzień, zlokalizowana nad Zalewem Lubianka. To propozycja dla osób, które cenią klimatyczne, organiczne brzmienia, muzyczne podróże i letni wypoczynek przy plaży. Wieczorem centrum wydarzeń przeniesie się do Promenady R3. Tam od godziny 22 do 4 rano funkcjonować będzie Scena Noc, inspi-

rowana klimatem mrocznego lasu i kulturą rave. Organizatorzy zapowiadają mocniejsze odmiany muzyki elektronicznej oraz efektowną oprawę świetlną i audiowizualną. Nowością tegorocznego Starlight Festival będzie oficjalne After Party. Drugiego dnia uczestnicy spotkają się na plaży nad Zalewem Lubianka, gdzie przy dźwiękach muzyki house będą mogli zakończyć festiwal w spokojniejszej, wakacyjnej atmosferze.

Organizatorzy zadbałi również o atrakcje pozamuzyczne.

W programie znajdują się strefa Active, strefa Chill, panele dyskusyjne oraz dodatkowe aktywności przygotowane z myślą o integracji uczestników i promocji aktywnego spędzania wolnego czasu. Przed główną imprezą odbędzie się muzyczna rozgrzewka. Before Starlight Festival zaplanowano na 18 lipca w Promenadzie R3 nad Zalewem Lubianka. Wydarzenie będzie zapowiedzią sierpniowego festiwalu i zgodnie z zapowiedzią organizatorów, nie zabraknie podczas niego niespodzianek. ©©

Melodie operetkowe w Amfiteatrze

Kazimierz Cuch
Starachowice

Koncert „Wieczór z Operetką” odbędzie się w piątek, 3 lipca w Starachowicach w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego im. Krystyny Jamroz.

Prezydent Starachowic Marek Materek razem ze starostą starachowickim Piotrem Babickim oraz starachowickim Parkiem Kultury zapraszają na koncert „Wieczór z operetką”, który odbędzie się

w ramach 32. Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego imienia Krystyny Jamroz w Busku-Zdroju. Wydarzenie jest współfinansowane z budżetu powiatu starachowickiego.

Koncert rozpocznie się o godzinie 18 w piątek 3 lipca 2026 roku w Amfiteatrze Parku Miejskiego w Starachowicach. Wstęp wolny.

Na starachowickiej scenie wystąpią: Barbara Mościcka - sopran, Michał Ryguła - tenor, Strauss Ensemble, Artur Jaroń - fortepian, kierownictwo

zespołu i prowadzenie koncertu. Usłyszycie najpiękniejsze arie, duety i melodie operetkowe, które od lat zachwycają publiczność swoją lekkością, elegancją i ponadczasowym urokiem.

Strauss Ensemble to zespół muzyki wiedeńskiej, działający od 1999 r. Tworzą go muzycy Filharmonii Świętokrzyskiej. Repertuar zespołu jest bardzo bogaty i różnicowany. To muzyka Straussów - wale, polki, galopy, marsze, czardasze oraz fokstroty, muzyka popularna, filmowa i taneczna. ©©



FOT. ARCHIWUM

Spotkanie z Jackiem Słowakiem 29 czerwca.

Oskar Cymś i TerazMY gwiazdami Festiwalu Pod Zaporą 2026 w Brodach

Anna Ząbecka
Gmina Brody

W sobotę i niedzielę, 11-12 lipca Brody ponownie staną się muzycznym centrum regionu. Na boisku sportowym odbędzie się Festiwal Pod Zaporą.

Organizatorami Festiwalu pod Zaporą w Brodach są wójt gminy Ernest Kumek oraz Centrum Kultury i Rekreacji w Brodach. Program festiwalu, który odbędzie się na boisku sportowym, został podzielony na dwa dni i obejmuje zarówno występy lokalnych artystów, jak i koncerty znanych wykonawców.

Muzyczne święto w Brodach wystartuje w sobotę 11 lipca o godzinie 16.00 i rozpocznie je blok koncertów zespołów ludowych. Na scenie wystąpią: Brodowianki, Jarzębina, Mała Jarzębina oraz Marta Zawłocka.

Następnie publiczność zobaczy występ Grupy Tanecznej z Krynek, koncert Orkiestry Dętej, a także pozna zwycięzców Turnieju Sołectw Gminy Brody.

O godzinie 20.00 rozpocznie się koncert gwiazdy wie-



Gwiazdą Festiwalu pod Zaporą w Brodach będzie Oskar Cymś.

czoru - zespołu TerazMY. Po występie uczestnicy będą mogli bawić się podczas potańcówki z DJ PABLO.

Drugi dzień festiwalu, w niedzielę, 12 lipca rozpocznie się o godzinie 16.00. Na scenie zaprezentują się wokaliści Studia Wokalnego CKiR, Karolina Jasińska oraz Studio Tańca FOX. O godzinie 19.00 wystąpi pochodząca z gminy Brody Paula „CURLY” Kucharska.

Kulminacyjnym punktem niedzielnej imprezy będzie koncert Oskara Cymśa, który rozpocznie się o godzinie 20.30.

Program festiwalu

Sobota, 11 lipca: 16.00 - koncerty zespołów ludowych, 18.35 - Grupa Taneczna z Krynek, 18.55 - Orkiestra Dęta, 19.30 - rozstrzygnięcie Turnieju Sołectw Gminy Brody, 20.00 -

koncert zespołu TerazMY, 21.30 - potańcówka z DJ PABLO.

Niedziela, 12 lipca: 16.00 - rozpoczęcie drugiego dnia festiwalu, 16.15 - wokaliści Studia Wokalnego CKiR, 17.15 - Karolina Jasińska, 17.40 - Studio Tańca FOX, 18.00 - ESKA Summer City, 19.00 - Paula „CURLY” Kucharska, 20.30 - koncert Oskara Cymśa.

©

KRÓTKO

GMINA BŁIŻYN

Zagrają nad zalewem

W niedzielę, 5 lipca nad Zalewem w Bliżynie odbędzie się „Szanty na Plaży”. Na scenie wystąpi dobrze znany fanom szant zespół Old Mariners, który od blisko dwóch dekad koncertuje w całej Polsce. Początek koncertu zaplanowano na godzinę 19:00. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Old Mariners to zespół ze Skarżyska-Kamiennej, który od 18 lat wykonuje tradycyjne pieśni żeglarskie oraz autorskie utwory inspirowane marynistyką. Muzycy sięgają przede wszystkim po repertuar z Wysp Brytyjskich i Ameryki Północnej, prezentując zarówno utwory w oryginalnych wersjach językowych, jak i własne tłumaczenia. Grupa ma na swoim koncie dwa albumy. Najnowszy z nich - „Sailor Town” został wydany z okazji 18-lecia działalności zespołu. Materiał zawiera kompozycje z tekstami m.in. Mariusza Bartosika, Mateusza Bolechowskiego i Arkadiusza Rubarza, do których powstały melodie inspirowane różnymi muzycznymi tradycjami.

SK

SKARŻYSKO-KAMIENNA

II Skarżyski Złot Poetów

II Skarżyski Złot Poetów to wyjątkowe święto literatury, które zgromadzi w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej poetów, pisarzy oraz miłośników słowa. Spotkanie będzie okazją do integracji środowiska literackiego, wymiany doświadczeń twórczych oraz promocji poezji wśród mieszkańców i gości odwiedzających miasto. Złot rozpocznie się w sobotę, 4 lipca o godzinie 10. koncertem Dominiki Świątek, który odbędzie się w sali widowiskowej MCK. Po części muzycznej uczestnicy będą mogli spotkać się z zaproszonymi poetami na patio, gdzie autorzy zaprezentują swoje publikacje, opowiedzą o swojej twórczości oraz będą rozdawać autografy.

Kolejnym punktem programu będzie projekcja filmu Marleny Zynger pt. „Powiedz mi. Powiedz”, która odbędzie się w sali kinowej MCK. Wydarzenia II Skarżyskiego Złota Poetów są otwarte dla wszystkich mieszkańców Skarżyska-Kamiennej oraz okolic i wstęp na nie jest bezpłatny. AZ

GMINA BAĆKOWICE

Niedziela z historią w tle w Ujeździe

To będzie prawdziwa podróż do XVII wieku. W godzinach od 13 do 18 uczestnicy wydarzenia będą mogli poczuć klimat dawnej Rzeczypospolitej, poznać codzienność szlachty, rzeźmieśników i żołnierzy, a także aktywnie wziąć udział w licznych atrakcjach przygotowanych przez organizatorów.

„Rzeczpospolita 1648” to wydarzenie, które z roku na rok przyciąga coraz większe grono miłośników historii, rodzin z dziećmi oraz turystów odwiedzających Zamek Krzyżtopór. Tegoroczna edycja zapowiada się wyjątkowo bogato. W programie znalazły się między innymi warsztaty kulinarne z piecem, podczas których będzie można zobaczyć, jak przygotowywano potrawy przed wiekami. Nie zabraknie także zakątka dawnych rzemiosł, gdzie swoje umiejętności zaprezentują fachowcy dawnych profesji. Na uczestników czekać będą również widowiskowe pokazy fechtunku, możliwość odwiedzenia strzelnicy i zbrojowni, spotkanie z katem oraz mincerzem, a także quiz wiedzy o Zamku Krzyżtopór z nagrodami. SK

STARACHOWICE

Wraca kino na leżakach

Letnie kino pod gwiazdami ponownie zawita do Starachowic. Park Kultury oraz prezydent miasta Marek Materek zapraszają mieszkańców na „Kino na leżakach i kajakach”, które odbędzie się w Porcie Lubianka.

W te wakacje, scenerię parku miejskiego zamieniono na rozległe niebo nad Lubianką w Starachowicach. - Spędź letnie wieczory nad wodą z największymi filmowymi hitami. Zabierz rodzinę, znajomych lub drugą połowę, usiądź wygodnie na leżaku lub przyplnij kajakiem i ciesz się seansem pod gołym niebem - tymi słowami Park Kultury w Starachowicach zaprasza na kolejną letnią odsłonę „Kina na leżakach”.

Organizatorzy przygotowali seanse dla widzów w różnym wieku. W tegorocznym repertuarze znalazły się znane i lubiane produkcje: 10 lipca - Indiana Jones, 24 lipca - Powrót do przyszłości, 7 sierpnia - Piraci z Karaibów, 21 sierpnia - E.T.

Start seansów: godzina 21.00. Wstęp od lat 15. Dla uczestników przygotowany będzie bezpłatny popcorn. AZ

Disco Grill z koncertami wielkich gwiazd

Anna Ząbecka
Starachowice

Taneczne show wraca do Starachowic. Wystąpią największe gwiazdy: Boys, Weekend, Bayer Full, Top Girls i inni

Po kilku latach przerwy do Starachowic wraca jedno z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń plenerowych. W niedzielę, 5 lipca, na terenie rekreacyjnym Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Szkolnej odbędzie się Disco Grill z Animex Foods.

Organizatorzy przygotowali popołudnie i wieczór pełne muzyki tanecznej, wspólnego grillowania oraz rodzinnej atmosfery. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

Podczas konferencji prasowej prezydent Starachowic Marek Materek podkreślił, że impreza z muzyką taneczną, która przed laty cieszyła się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców, powraca w nowej odsłonie, jako Disco Grill z Animex Foods. - Wracamy do organizacji imprezy, która spodobała się

mieszkańcom naszego regionu. Zapraszamy wszystkich mieszkańców Starachowic, powiatu starachowickiego, ale również gości z całego regionu - mówił prezydent Starachowic, Marek Materek.

Impreza odbędzie się w niedzielę 5 lipca na terenie rekreacyjnym Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Szkolnej, start o godzinie 15.00. Organizatorzy zapowiadają góracą, wakacyjną atmosferę, liczne atrakcje oraz wiele godzin zabawy przy muzyce tanecznej.

Bardzo widowiskowe zawody furmanów

Kazimierz Cuch
Gmina Pawłów

W tym roku Świętokrzyskie Zawody Furmanów w Radkowicach w powiecie starachowickim odbędą się 4 lipca.

To już coroczne, widowiskowe wydarzenie prezentujące siłę i precyzję koni pociągowych. Zawodnicy z całymi rodzinami rywalizują tam w trzech niezwykle wymagających konkurencjach sprawnościowych. W tym roku

Świętokrzyskie Zawody Furmanów w Radkowicach odbędą się 4 lipca.

Furmani powożący przeważnie dwoma końmi, będą rywalizować w następujących konkurencjach: siła uciągu: konie muszą przeciągnąć drewniane kłody na określonym dystansie; precyzja i dokładność: przejazd zaprzęgiem przez specjalnie przygotowany tor przeszkód; zręczność powożenia: slalom między pachołkami i wykazanie się idealnym zgraniem furmana z koniem

Zawody odbędą się w sobotę 4 lipca na Polanie Radkowice, w gminie Pawłów, nad rzeką Świśliną. Ustalane są godziny trwania zawodów.

Organizatorami wydarzenia są lokalne jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej, wspierane przez Staropolski Związek Hodowców Koni w Kielcach oraz władze gminy Pawłów.

Wydarzenie ma charakter pikniku rodzinnego, podczas którego można podziwiać potęgę koni zimnokrwistych i świętokrzyski folklor.



ody odbędą się 4 lipca na Polanie Radkowice.

KSZO nie dał szans Starowi w sparingu



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Meczem sparingowy KSZO - Star zakończył się wygraną gospodarzy 6:0

Stanisław Wróbel
Ostrowiec, Starachowice

W środę 1 lipca KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski zmierzył się ze Starem Starachowice. Zakończył się bardzo wysoką wygraną KSZO - 6:0!

KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - STAR STARACHOWICE 6:0 (4:0)

Bramki: Farid Ali 10, Mateusz Majewski 14 i 17, Maksym Horzhui 20, 65, Yevgeniy Belych 70
KSZO: Klebaniuk - Siedlecki, Łazarz, Jakub Czajkowski, Paweł Czajkowski, Morys, Dawid Lisowski, Majewski, Horzui, Testowany 1, Farid Ali. Ponadto grali: Łukasz Siedlecki, Daniel Mory, Dawid Lisowski, Testowany 2

Star: Testowany - Zielonka, Styczynski, Adamiak, Stefański, Testowany, Galara, Orlik, Szynka, Boniecki, Stanisławski. Ponadto grali: Lipiec, Jeziorski, Kwiatek, Zarzycki, Zaborski, Szydłowski, Hryniewicz Testowany

Już od pierwszych minut KSZO przejęło inicjatywę, tworząc kilka groźnych sytuacji pod bramką rywali. W 10. minucie Farid Ali stworzył wynik spotkania, strzelając pierwszego gola dla KSZO. Zaledwie cztery minuty później Mateusz Majewski podwyższył prowadzenie na 2:0.

W 17. minucie, po precyzyjnym dośrodkowaniu Jakuba

Czajkowskiego, Mateusz Majewski ponownie wpisał się na listę strzelców, zdobywając swoją drugą bramkę w meczu i podwyższając wynik na 3:0. KSZO nie zwalniało tempa, a w 20. minucie Maksym Horzhui zakończył piękną akcją zespołu, strzelając czwartą bramkę po długim słupku. Do przerwy wynik wynosił 4:0 dla gospodarzy.

Po przerwie KSZO kontynuowało swoją dominację na boisku. W 65. minucie Maksym Horzhui ponownie trafił do siatki, podwyższając prowadzenie na 5:0. Chwilę później, w 66. minucie, trener KSZO zdecydował się na kilka zmian w składzie, wprowadzając Łukasza Siedleckiego, Daniela Morysa i Dawida Lisowskiego. W 70. minucie Yevgeniy Belych dołożył kolejną bramkę, ustalając wynik spotkania na 6:0.

Piłkarze KSZO 1929 Ostrowiec rozpoczęli treningi w poniedziałek 29 czerwca. Star Starachowice rozpoczął treningi nieco wcześniej i w sobotę 27 czerwca rozegrał już pierwszy sparing - przegrał 0:3 z Puszczą Niepołomice.

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA Zmiany kadrowe w Granacie

Występujący w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej Granat Skarżysko-Kamienna dokonuje pierwszych ruchów kadrowych. Kto przyszedł, kto odszedł, kto zostaje?

Zostają w Granacie: Igor Młodawski; Jakub Banyś; Wiktor Bartoszek; Bartłomiej Drabik; Michał Pomorski; Jakub Brzozowski; Igor Zając; Adam Goliński; Bartosz Styczyński; Krystian Wojno; Patryk Łakomic; Kacper Goździk.

Odchodzą z Granatu: Bartłomiej Papros; Adam Hamera; Marcel Rożek; Dawid Tutaj; Michał Wojton; Filip Rożek; Trener Tomasz Wójtowicz.

Przychodzą do Granatu: Trener Jakub Jastrzębski; Błażej Miller do sztabu szkoleniowego; Kamil Uciński; Szymon Matysek. ©© DW

PAWŁÓW

Arka Pawłów ma nowego partnera

Występująca w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej Arka Pawłów poinformowała o podjęciu współpracy z nowym partnerem, P. P. H. U. Drewex Andrzej Perchel.

- Miło nam Państwa poinformować, że nowym partnerem Gminnego Klubu Sportowego Arka Pawłów zostało przedsiębiorstwo DREWEX należące do Pana Andrzeja Perchela, mieszkańca gminy Pawłów. Jesteśmy przekonani, że dzięki tej współpracy nasz klub wejdzie na jeszcze wyższy poziom sportowy i organizacyjny - napisała Arka na facebooku.

Logo Drewexu pojawi się na strojach piłkarzy i siatkarzy, a także na koszulkach wszystkich grup młodzieżowych klubu. ©© DW



FOT. ARCHIWUM

Zmarł zasłużony dla Ostrowca trener, Czesław Palik

W WIEKU 78 LAT ZMARŁ TRENER CZESŁAW PALIK

Zmarł legendarny trener KSZO

Damian Wiśniewski
Ostrowiec Świętokrzyski

PIĘKA NOŻNA. 29 czerwca środowisko piłkarskie obiegła informacja o śmierci Czesława Palika. Jako trener KSZO Ostrowiec Świętokrzyski osiągnął słynny awans do ekstraklasy w 1997 roku. Miał 78 lat.

Czesław Palik był postacią zasłużoną dla piłki nożnej. Swoją piłkarską przygodę zaczął w Cracovii, gdzie w 1966 roku, jako członek drużyny juniorów, zdobył wicemistrzostwo Polsk. W 1973 roku przeniósł się do Kielc, gdzie dołączył do nowo powstałej drużyny Korony. Razem z zespołem udało mu się już w 1975 roku awansować do II ligi, co było znaczącym osiągnięciem dla klubu. Po zakończeniu kariery zawodniczej w sezonie 1980/1981, Palik postanowił poświęcić się pracy trenerskiej.

Jego kariera trenerska obejmowała wiele klubów. Wśród nich znalazły się takie zespoły jak Korona Kielce, Błękitni Kielce, Granat Skarżysko-Kamienna, Bucovia Bukowa, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Hetman Za-

mość, Wawel Kraków, Stal Stalowa Wola, Górnik Wieliczka, Ceramika Opoczno, RKS Radomsko, Dalin Myślenice, Proszowianka, Garbarnia Kraków, Okocimski Brzesko, Stal Rzeszów, Skawinka i Borek Kraków. Jako trener reprezentacji juniorów województwa kieleckiego zdobył Puchar Michałowicza.

Jego największym trenerskim sukcesem było wprowadzenie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski do I ligi w 1997 roku. Było to historyczne osiągnięcie, ponieważ KSZO jako pierwszy klub z regionu świętokrzyskiego zagrał w najwyższej klasie rozgrywkowej. To wydarzenie na zawsze zapisało się w pamięci kibiców i mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego.

Tak klub z Ostrowca Świętokrzyskiego pożegnał go w mediach społecznościowych:

Odszedł człowiek, który był częścią historii naszego Klubu, współtworząc jego tożsamość i zostawiając po sobie trwały ślad w sercach kibiców

„Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Czesława Palika. Osoby na zawsze związanej z KSZO. Odszedł człowiek, który był częścią historii naszego Klubu, współtworząc jego tożsamość i zostawiając po sobie trwały ślad w sercach kibiców oraz całej pomarańczowo-czarnej społeczności. Rodzinie, bliskim oraz wszystkim pogrążonym w żałobie składamy najszczersze wyrazy współczucia. Cześć Jego pamięci”.

Trzykrotnie, ostatnio 2019 roku pracował także w Stali Stalowa Wola. Za ostatnim razem znajdował się w klubie jako asystent i tymczasowy pierwszy trener - zielono-czarni grali wówczas w drugiej lidze.

- Z przykrością informujemy, że w wieku 78 lat zmarł były trener Stali Stalowa Wola. Szkoleniowiec ze Stalą związany był trzykrotnie, w latach 2002/2003, w 2004 roku oraz 2019 roku. Rodzinie i najbliższym składamy kondolencje i wyrazy współczucia - napisała Stal Stalowa Wola na facebooku.

Z żoną Heleną mieszkał w Krakowie. ©©

REKLAMA

0011546035



INFORMATOR POWIATU SKARŻYSKIEGO

Blisko ludzi – blisko spraw



AKTUALNOŚCI znajdziesz na stronie:





www.echodnia.eu

Nr 27/2026



WYDARZENIA

**NATALIA
MAJEWSKA
Z ZESPOŁEM
ROZPOCZNIE
LUBIAŃCY CYKL
KONCERTÓW
W MUZEUM
Strefa Imprez**

FOT. ARCHIWUM

RADOM

Radom chce zbudować wielki akwen wodny z plażami na rzece Pacynce

Julia Sosnowska
Radom

Władze Radomia podpisały list intencyjny z Wodami Polskimi dotyczący przygotowania budowy wielofunkcyjnego zbiornika wodnego w dolinie rzeki Pacynki.

Inwestycja ma poprawić bezpieczeństwo przeciwpowodziowe i zwiększyć retencję, ale także stworzyć nowe miejsce wypoczynku. Pierwsze efekty mogą być widoczne już w 2029 roku.

We wtorek, 30 czerwca, podpisany został list intencyjny w Urzędzie Miejskim w Radomiu. Ma powstać wielofunkcyjny zbiornik wodny w dolinie Pacynki.

Prezydent Radomia Radosław Witkowski podkreślał, że projekt ma charakter strategiczny i wpisuje się w długofalowy rozwój miasta.

Jednym z kluczowych kroków było wcześniejsze rozszerzenie granic Radomia. Miasto objęło nimi dolinę Pacynki, co, jak zaznaczał prezydent Radosław Witkowski, od początku było związane z planami stworzenia w tym miejscu kompleksu wodno-rekreacyjnego.

Podpisany dokument zakłada współpracę przy przygotowaniu inwestycji, która ma przede wszystkim zwiększyć możliwości retencyjne zlewni rzeki Pacynki oraz poprawić ochronę przed zalaniem.

Jednocześnie zbiornik będzie miał charakter wielofunkcyjny. Teren wokół zbiornika będzie wykorzystywany pod cele rekreacyjne i turystyczne.

Miasto Radom zadeklarowało partycypację w kosztach przygotowania dokumentacji projektowej



Od lewej: poseł Konrad Fryszak, prezydent Radosław Witkowski i dyrektor Katarzyna Dąbrowska.

kosztorysowej realizowanej przez Wody Polskie.

Katarzyna Dąbrowska, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, podkreśliła, że podpisanie listu było pierwszym formalnym krokiem, ale poprzedziły go liczne prace przygotowawcze.

- Naszą intencją jest przede wszystkim zabezpieczenie przeciwpowodziowe regionu i poprawa bilansu wodnego - mówiła dyrektor

Katarzyna Dąbrowska, dodając, że zbiornik poprawi odporność miasta i okolic na zmiany klimatyczne. Zaznaczono także, że inwestycja będzie realizowana z uwzględnieniem obszarów chronionych.

Do skali przedsięwzięcia odniósł się poseł Konrad Fryszak. Jak przypomniał, pierwsze rozmowy o zbiorniku prowadzono już w 2018 roku.

- Potrzebowaliśmy ośmiu lat, żeby dojść do tego momentu, ale dziś mamy konkretne zapewnienia - mówił poseł.

Według zapowiedzi planowany zbiornik ma mieć około 100 hektarów lustra wody. To trzykrotnie więcej niż w Siczkach i blisko osiem razy więcej niż na radomskich Borkach.

- To będzie nowa infrastruktura: przeciwpowodziowa, retencyjna, ale również rekreacyjna - podkreślił Konrad Fryszak.

Zakres inwestycji obejmuje między innymi budowę tamy, podniesienie przedłużenia ulicy Potkańskiego oraz utworzenie zbiornika zasilanego wodami Pacynki.

Zgodnie z szacunkami, obiekt mógłby zostać oddany do użytku już w 2029 roku. Korzystać z niego mają nie tylko mieszkańcy Radomia, ale także okolicznych gmin.

Jak mówił poseł Konrad Fryszak, to realny projekt, który może służyć mieszkańcom już za kilka lat.

Prezydent Radomia Radosław Witkowski liczy, że inwestycja stanie się jednym z kluczowych elementów rozwoju błękitnej infrastruktury i jednocześnie poprawi bezpieczeństwo podczas intensywnych opadów.

Zanim Radom powiększył - decyzję Rady Ministrów - swoje terytorium o 359 hektarów, w gminach, które miały stracić „terytorialnie” przeprowadzono konsultacje społeczne i referenda. W Gminach Kowala, Jedlnia - Letnisko oraz Jedlińsk zarówno samorządowcy jak i mieszkańcy bronili się przed anekcją ze strony Radomia. Inaczej było w gminie Jastrzębia, gdzie właśnie ma powstać zalew.

W tym przypadku chodzi o teren w miejscowości Kozłów, z którego gmina ma niewielkie dochody podatkowe, a planowana radomska inwestycja podniosłaby atrakcyjność tej części gminy. W ramach konsultacji wpłynęły 143 ankiety, za ważne uznano 123 ankiety. Za nieważne uznano 20 ankiet - ze względu na brak wymaganych danych. Głosów „za” oddano 86, głosów „przeciw” - 31, głosów „wstrzymujących” - 6.

Tereny nad rzeką Pacynką są nieużytkowane rolniczo, gmina ma niewielkie wpływy podatkowe z tytułu użytkowania tego terenu, a plany budowy zbiornika podnosiły tylko atrakcyjność działek.

FOT. ANNA WROBLEWSKA/URZĄD MIEJSKI

KRÓTKO

WIERZBICA

Auto uderzyło w rodzinę rowerzystów

Do niebezpiecznego zdarzenia drogowego z udziałem rowerzystów doszło w piątek, 26 czerwca po zmroku w Wierzbicy. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, w Wierzbicy kierujący Volkswagenem uderzył w tył rowerów poruszających się w tym samym kierunku, którymi jechali rodzice z dwójką dzieci. Rowerzyści trafili do szpitala na badania. Na szczęście lekarze nie

stwierdzili obrażeń wymagających hospitalizacji. Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia. Policja przypomina, że po zapadnięciu zmroku kierujący pojazdami powinni zachować szczególną ostrożność, zmniejszyć prędkość oraz uważnie obserwować nie tylko jezdnię, ale również pobocza, gdzie mogą poruszać się rowerzyści i piesi. Janusz Petz



FOT. POLICJA RADOM

RADOM

Zagrożenie czadem - wiele interwencji

Radomscy strażacy notują wiele wyjazdów związanych z alarmem zagrożenia ze strony tlenku węgla, czyli czadu. Nikt nie zatruł się śmiertelnie gazem. Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu tylko w niedzielę, 28 czerwca i w poniedziałek, 29 czerwca odnotowała ponad 20 takich wyjazdów. W zdecydowanej większości wyjazdy spowodowane były uruchomieniem się czujników tlenku węgla, alarmujących o obecności czadu w pomieszczeniu. Stężenie czadu we wszystkich tych przypadkach było niewielkie, nikt nie uciepiał, nie odnotowano omdleń, ani innych niepokojących objawów zdrowotnych. Przy okazji jednak strażacy przypominają, że tlenek węgla to zagrożenie dla zdrowia i życia nie tylko w okresie grzewczym, ale także podczas upałów. JP

RADOM

Zmarł pedagog Włodzimierz Pawełczyk

We wtorek 24 czerwca zmarł Włodzimierz Pawełczyk, przewodnik i pilot wycieczek, nauczyciel, szef biura turystycznego Eskapada w Radomiu. Miał 82 lata. O śmierci Włodzimierza Pawełczyka poinformował znany radomski nauczyciel i trener Albert Bobrowski. Napisał: „Odszedł od nas po długiej chorobie

znany nauczyciel, działacz Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego w Radomiu i województwie mazowieckim, świetny przewodnik i pilot turystyczny, szef Biura Turystycznego Eskapada w Radomiu Włodzimierz Pawełczyk”. Pogrzeb odbył się w sobotę 27 czerwca w Radomiu. SW

Uroczyste obchody 50 rocznicy pamiętnych wydarzeń robotniczego protestu 1976 roku

Janusz Petz
Radom

W czwartek, 25 czerwca, o godzinie 18.00, u zbiegu ulic Żeromskiego i 25 Czerwca odbyły się główne uroczystości obchodów 50 rocznicy robotniczego protestu w Radomiu.

O godzinie 18 rozpoczęła się msza polowa, której przewodniczył biskup radomski Marek Solarczyk, współcelebrantem był biskup Henryk Tomasik.

Tuż po godzinie 18 na mszy świętej pojawił się prezydent Polski Karol Nawrocki. Wśród gości byli także między innymi: posłowie Mateusz Morawiecki, Antoni Macierewicz, byli też wszyscy radomscy posłowie i senatorowie.

Wszystkich podejmowały władze miasta na czele z prezydentem Radomia Radosławem Witkowskim oraz wiceprezydentami.

W programie uroczystości, po zakończeniu nabożeństwa były wystąpienia. Przemawiali między innymi prezydent Karol Nawrocki., przewodniczący



FOT. PRZEMYSŁAW KELLER/KPRM

Prezydent Karol Nawrocki pod kamieniem węgielnym pomnika Radomskiego Czerwca z uczestnikami protestu.

Solidarności w Polsce Piotr Duda.

Msza święta była pełna podniosłych chwil. Podczas mszy prezydent Polski Karol Nawrocki przystąpił do komunii świętej.

Po mszy prezydent Karol Nawrocki wręczył odznaczenia państwowe. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: Janusz Grzegorzcyk i Zbigniew Sinior. Srebrnym Krzyżem Zasługi od-

znaczni zostali: Wojciech Fila, ksiądz Mirosław Kszczot, Zbigniew Owczarek, Andrzej Polański. Po wręczeniu odznaczeń głos zabrał prezydent Polski Karol Nawrocki, który dziękował bohaterom Radomskiego Czerwca. W przemówieniu nie obyło się bez aluzji do obecnych emocji towarzyszących napięciom politycznym.

- Władza wysłała ZOMO i milicję, funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa. Bynaj-

mniej nie była to rekonstrukcja, zabawa, nie była to potańcówka. Była to walka - mówił Karol Nawrocki wywołując brawa.

Dla uczestników uroczystości była to jasna aluzja to osławionej już w Polsce „Patańcówce w stylu PRL”, która rozpoczynała w zimie obchody rocznicowe, a gdzie pojawili się rekonstruktorzy w mundurach milicji i ZOMO.

Prezydent dodał, że za tą walkę ludzie w Radomiu jak Jan Brożyna, czy ksiądz Roman Kotlarz stracili życie. - Inni stracili pracę, rozpadły się ich rodziny, byli bici, dostawali wyroki nawet 10 lat pozbawienia wolności. To nie była igraszka tylko walka o to, aby móc normalnie żyć, nawet w tej sowieckiej kolonii roku 1976 - mówił Karol Nawrocki.

Po mszy świętej uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod kamieniem węgielnym pod pomnik ludzi skrzywdzonych w związku z robotniczym protestem 25 czerwca 1976 roku. Cała uroczystość odbywała się przy asyście wojskowej kompanii honorowej. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. OLHA ILKEVICH

W czwartek, 25 czerwca, ulicami Radomia przeszedł marsz kibiców Radomiaka upamiętniający 50. rocznicę Radomskiego Czerwca 1976. Kilkuset uczestników oddało hołd robotnikom protestującym, składając kwiaty pod pomnikiem. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 20:30 przy pomniku księdza Romana Kotlarza przy ulicy Okulickiego. Następnie uczestnicy wydarzenia w zwartym pochodzie przeszli ulicami centrum Radomia pod pomnik Robotniczego Protestu Czerwca 1976. W trakcie przemarszu nie zabrakło biało-czerwonych flag, transparentów oraz oprawy pirotechnicznej. Odpalone race rozświetliły trasę marszu. OI

SZPITAL NA NA JÓZEFOWIE RATUJE PACJENTÓW Z UDAREM MÓZGU

Dyżur udarowy przez całą dobę uratuje wielu ludzi

Patryk Samborski
Radom

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Radomiu uruchomił całodobowy dyżur udarowy.

Dzięki temu mieszkańcy Radomia i regionu z podejrzeniem udaru mózgu mają otrzymywać specjalistyczną pomoc na miejscu, bez konieczności transportu do Warszawy, Kielc czy Grodziska Mazowieckiego.

Uruchomienie całodobowego dyżuru udarowego oznacza, że szpital przez całą dobę zapewnia kompleksową diagnostykę i leczenie pacjentów z udarem mózgu.

- To ogromna szansa dla naszych pacjentów. W udarze każda minuta ma znaczenie, a szybki dostęp do leczenia decyduje o życiu i sprawności chorego - podkreśla lekarz Przemysław Wielochowski, kierownik Klinicznego Oddziału Neurologii wraz z Pododdziałem Udarowym, odpowiedzialny za wdrożenie całodobowego dyżuru udarowego.

Tromboliza farmakologiczna przynosi najlepsze efekty, jeśli lekarze zastosują ją do 4,5 godziny od wystąpienia objawów. Z kolei trombektomię mecha-



Od lewej: dyrektor Paweł Cholewiński, prezes Bożenna Pacholczak oraz kierownik Przemysław Wielochowski.

niczną można przeprowadzić do 6 godzin od ich pojawienia się.

Do najczęstszych objawów udaru należą nagły niedowład ręki lub nogi, zaburzenia mowy oraz asymetria twarzy. W przypadku udaru krwotocznego charakterystycznym objawem jest bardzo silny ból głowy, często połączony z utratą przytomności.

Uruchomienie całodobowego dyżuru udarowego umożliwiło wsparcie Samorządu Województwa Mazowieckiego, który przeznaczył na wyposażenie Klinicznego Oddziału Neurologii wraz z Pododdziałem

Udarowym ponad 1,8 miliona złotych.

Szpital kupił między innymi 12 monitorów pacjenta z centralą monitorowania, wózki anestesjologiczne, wózki reanimacyjne, łóżka szpitalne oraz aparat EEG.

- Szpital jest w pełni przygotowany do przyjmowania cho-

Pacjenci z regionu dostaną specjalistyczną pomoc na miejscu, bez konieczności transportu do Warszawy, czy Kielc.

rych z udarem - posiada ładowisko dla śmigłowców umożliwiające szybki transport pacjentów z całego regionu, nowoczesny Szpitalny Oddział Ratunkowy, w którym niezwłocznie rozpoczyna się diagnostyka, a także salę hybrydową, gdzie mogą być wykonywane zabiegi wewnątrznaczyniowe - mówi Bożenna Pacholczak, prezes Zarządu Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu.

Skala problemu pozostaje bardzo duża. W Polsce każdego roku lekarze rozpoznają około 90 tysięcy udarów mózgu. W promieniu 50 kilometrów od Radomia mieszka około 500 tysięcy osób, co przekłada się statystycznie na około tysiąc przypadków udaru rocznie.

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny prowadzi leczenie zgodne ze światowymi standardami. Jedną z najważniejszych metod jest trombektomia mechaniczna, uznawana za najskuteczniejszy sposób leczenia ciężkich udarów niedokrwiniennych. Zabieg polega na wprowadzeniu do naczynia specjalnego cewnika i mechanicznym usunięciu skrzepliny blokującej dopływ krwi do mózgu. Dzięki temu lekarze mogą szybko przywrócić krążenie i ograniczyć nieodwracalne uszkodzenia mózgu. ©

Budynek jest elegancki, zmiany są olbrzymie!

Izabela Kozakiewicz
Radom

Budynek Łaźni przy ulicy Żeromskiego jest gotowy do przeprowadzki. Po remoncie wnętrza zmieniły się nie poznania. Są nowe instalacje, zamontowano klimatyzację i nowe ogrzewanie.

W zabytkowym budynku przy ulicy Żeromskiego jest główna siedziba Radomskiego Klubu Środowisk Twórczych i Galerii Łaźnia. Na potrzeby tej placówki przeprowadzono kapitalny remont. Koszt wyniósł około 2,3 miliona złotych, z czego blisko 2 miliony złotych pochodziły z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Remont trwał od wiosny zeszłego roku, zakres prac był potężny. Wymienione zostały wszystkie instalacje. Dodatkowo

zamontowano wentylację i klimatyzację. Co najważniejsze wymienione zostało ogrzewanie.

- To bardzo ważny element remontu. Teraz budynek ma własny węzeł ciepłowniczy, można było zrezygnować z mało efektywnego, a kosztowanego ogrzewania elektrycznego - mówi Eugeniusz Kaczmarek, dyrektor Wydziału Inwestycji w Urzędzie Miejskim.

Ciepło z miejskiej sieci sprawi, że w Łaźni nikt nie będzie już marzył. A w przeszłości to się zdarzało. Budynek ma też wyjście ewakuacyjne, wykuto je na tyłach, od strony parku Kościuszki. Powstały tam nowe schody. Łaźnia spełnia wymogi bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Wyremontowana została piwnica budynku. Tam w przeszłości działała restauracja, Łaźnia wynajmowała pomieszczenia prywatnym podmiotom. ©



Łaźnię po generalnym remoncie prezentowali Beata Drozdowska oraz Eugeniusz Kaczmarek.

Remont i utrudnienia w ruchu na ruchliwej Alei Grzecznarowskiego

Julia Sosnowska
Radom

Od poniedziałku 29 czerwca wprowadzono zmiany w organizacji ruchu na fragmencie Alei Grzecznarowskiego w rejonie wiaduktu kolejowo-drogowego.

Tymczasowo zamknięto dla ruchu odcinek południowej jezdni Alei Grzecznarowskiego, w stronę Ustronia. Utrudnienia dotyczą fragmentu przebiegającego pod wiaduktem kolejowo-drogowym. Powodem zamknięcia odcinka jezdni pod wiaduktem przy ulicy Grzecznarowskiego są prace na zlecenie spółki Wodociągi Miejskie w Radomiu. Ruch odbywa się jednym pasem. Roboty są prowadzone po prawej stronie jezdni pod wiaduktem



Zamknięto dla ruchu samochodów odcinek jezdni pod wiaduktem przy Alei Grzecznarowskiego.

tem od dworca kolejowego. We wtorek w godzinach południowych nie było tam korków. Zakończenie prac planowane jest do 28 lipca. Na wysokości wia-

duktu wprowadzono tak zwane przewiązki, czyli przejazdy przez pas zieleni między jezdniami. Dzięki temu ruch odbywa się dwukierunkowo. ©

REKLAMA

0011545807



Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA



Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza od piątku, 3 lipca na projekcję filmową pt. **Zaproszenie**.

ZAPROSZENIE

komedia, dramat, reż. Olivia Wilde, USA 2025, 108'

To pełna pożądania, namiętności i zmysłowych niespodzianek, błyskotliwie pikantna komedia w gwiazdorskiej obsadzie, w której główne role - oprócz wspomnianej Wilde - zagraли: Seth Rogen, Penelope Cruz i Edward Norton. Genialne aktorstwo, przeżabawne dialogi zaprawione nutką gorzkości i świetny scenariusz, to jej największe atuty.

Joe i Angela są małżeństwem z kilkunastoletnim stażem. Z pozoru ich związek wydaje się wręcz wzorcowy: zgodne, spokojne życie w porządnym mieszkaniu, udane dziecko, niezły status materialny. Jednak pod powierzchnią kryją się wzajemne pretensje, drobne konflikty, a przede wszystkim nuda i rutyna. Gdy pewnego wieczoru Joe i Angela zapraszają na kolację parę tajemniczych sąsiadów, swobodna i przyjaźnielska rozmowa zaczyna zmieniać się w pełną dwuznaczności grę. To, co dotąd skrywane, wychodzi na jaw, a niewypowiedziane pragnienia ducha i ciała zaczynają nabierać niebezpiecznie realnych kształtów. Czy obie pary pójść dziś spać we własnych łóżkach?

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - **17 zł**

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na www.mcswelektrownia.pl

Informacje pod nr.

(48) 383 60 77
(48) 386 16 60



Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

Prezydent Radomia z wotum zaufania



Prezydent Radomia Radosław Witkowski otrzymał wotum zaufania od Rady Miasta Radomia.

Julia Sosnowska
Radom

Rada Miejska w Radomiu udzieliła prezydentowi Radosławowi Witkowskiemu absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok oraz wotum zaufania. Głosowania poprzedziły debaty.

Sesja odbyła się w poniedziałek, 29 czerwca. Radni głosowali nad udzieleniem prezydentowi Radosławowi Witkowskiemu wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu miasta za 2025 rok. W posiedzeniu uczestniczyło 20 z 25 radnych - nieobecni byli Katarzyna Pastuska-Chrobotowicz, Kazimierz Staszewski, Artur Standowicz, Marek Sołśnia, Aurelia Michałowska.

Sesja absolutorijna to jedna z najważniejszych w roku: pozwala radzie ocenić sposób realizacji budżetu przez prezydenta. Podczas przedstawiania raportu, Radosław Witkowski podkreślał, że miniony rok był trudny, ale przyniósł też wiele oczekiwanych przez mieszkańców zmian.

Po przedstawieniu przez prezydenta Radosława Witkowskiego raportu o stanie miasta, radni przystąpili do debaty nad dokumentem. Głos zabierali przedstawiciele różnych klubów, klub Koalicji Obywatelskiej był za udzieleniem absolutorium prezydentowi. Jednak najbardziej krytyczni byli radni Prawa i Sprawiedliwości, z Łukaszem Podlewskim na czele. Radny nie był jednak obecny w trakcie głosowania nad udzieleniem wotum zaufania. Zarzucił prezydentowi, że głównie skupił się na inwestycjach.

Radny opozycji zarzucał prezydentowi między innymi wzrost zadłużenia Radomia i nieudolny ich zdaniem sposób prowadzenia miejskich finansów. Mówiono, że władze Ra-

domia ratują się kredytami. Jeszcze w trakcie dyskusji zapowiedzieli, że nie poprą ani wotum zaufania, ani absolutorium. Z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego nikt nie zabrał głosu.

Po zakończeniu dyskusji przyszła pora na najważniejszy moment poniedziałkowej sesji - głosowania nad wotum zaufania prezydenta Radomia. Głosy oddało 20 z 25 radnych. Za udzieleniem zagłosowało 14 radnych, 5 było przeciw, a jeden radny nie udzielił głosu.

Za udzieleniem wotum zaufania głosowali: Robert Chrobotowicz, Adam Duszyk, Jarosław Kosior, Anna Kotkowska, Wioletta Kotkowska, Magdalena Lasota, Ilona Lipińska, Dawid Ruszczyk, Agnieszka Stolarczyk, Piotr Szprendałowicz, Mateusz Tyczyński, Robert Utkowski, Kazimierz Woźniak, Dariusz Wójcik.

Przeciw byli: Mateusz Kuźmiuk, Marcin Majewski, Paulina Markiewicz, Łukasz Podlewski, Adam Bocheński.

Marcin Kaca, mimo, że był obecny nie oddał głosu.

W głosowaniu nad absolutorium dla prezydenta Radomia głos oddało 20 z 25 radnych. Za udzieleniem zagłosowało 14 radnych, 6 było przeciw. Tym razem przeciw byli: Mateusz Kuźmiuk, Marcin Majewski, Paulina Markiewicz, Łukasz Podlewski, Adam Bocheński, Marcin Kaca.

Na sesji mówiono także o potrzebie sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Waryńskiego”. Rafał Górski przedstawił na prezentacji, jak miałby wyglądać.

Radny Mateusz Kuźmiuk zaproponował poszerzenie do ulicy Kościuszki.

Radni zagłosowali za uchwałą sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Waryńskiego”. ©

KRÓTKO

RADOM

Budują terminal przeładunkowy

W Radomiu trwa realizacja jednego z największych w regionie projektów logistycznych. Przy ulicy Energetyków budowany jest terminal przeładunkowy. To inwestycja warta niemal 300 milionów złotych. Na razie prace ograniczają się do robót ziemnych. Trwają również działania związane z układaniem rur odwodnienia, studzienek kanalizacyjnych i wodociągów. Inwestorem jest radomska spółka Intermodal Container Terminal. Roboty mają się zakończyć w przyszłym roku. Cała inwestycja ma kosztować 295 milionów złotych, z czego 108 milionów złotych to dotacja z programu FENIKS (Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko). Konkurs dotyczył rozwoju transportu intermodalnego w Polsce. W terminalu mają być przeładowywane ze składów kolejowych na TIR-y lub w odwrotnym kierunku i w razie potrzeby przechowywane kontenery. JP

RADOM

Trasa pamięci Czerwca'76

W piątek, 26 czerwca mieszkańcy mogli wziąć udział w niecodziennej podróży śladami wydarzeń Radomskiego Czerwca '76. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji przygotowało bezpłatne przejazdy specjalnym autokarem, podczas których przewodnik przybliżył historię robotniczego protestu sprzed 50 lat. Autokar jeździł między innymi przez tereny dawnych Zakładów Metalowych, okolic Radokóru i Zakładów Mięsnych i zatrzymał się w pobliżu dawnej siedziby Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. AM

RADOM

Mężczyzna wypadł z 9 piętra, nie żyje

Do tragedii doszło we wtorek, 30 czerwca wieczorem w bloku przy ulicy Olsztyńskiej w Radomiu. Z 9 piętra spadł mężczyzna. Zginął na miejscu. Według wstępnych ustaleń policjantów wynika, że w całym zdarzeniu nie było udziału osób trzecich. Należy więc przypuszczać, że doszło do skutecznej próby samobójczej. JP



Medal Prezydenta Radomia dostał Krzysztof Wojewódka, uczestnik protestu w 1976 roku.

50 ROCZNICA ROBOTNICZEGO PROTESTU W RADOMIU

Uczestnicy strajku uhonorowani

Janusz Petz
Radom

W czwartek, 25 czerwca w 50 rocznicę robotniczego protestu w Radomiu uczestnikom tamtych wydarzeń wręczono odznaczenia, „Pro Patria” oraz Medale Prezydenta Miasta Radomia.

Medal „Pro Patria” - polskie cywilne odznaczenie resortowe, przyznawane przez kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Uchonorowane medalem „Pro Patria” mogą być osoby i instytucje „za szczególne zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej”.

Medal nie może być przyznawany pośmiertnie.

W sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych medale „Pro Patria” otrzymali uczestnicy wydarzeń Czerwca '76 w Radomiu: Elżbieta Deszczyńska, Maria Holan, Bogumiła Nowak, Mirosław Kostecki, Ireneusz Salata, Krzysztof Stanik, Janusz Wileńczyc, Marek Zawisza, Marek Siedlecki oraz Wiesław Drózd.

Medal Prezydenta Radomia przyznawany jest za szczególne zaangażowanie w życie miasta, działalność charytatywną lub wybitne osiągnięcia. Medal Prezydenta Radomia otrzymał Krzysztof Wojewódka. Był uczestnikiem protestu robotniczego 25 czerwca 1976 r. w Radomiu. Został zatrzymany i pobity w trakcie tak zwanych „ścieżek zdrowia”. W dniu 27 czerwca 1976 roku został skazany przez Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Radomia na karę 3 miesięcy aresztu. Dnia 30 lipca 1976 roku, po złożonym odwołaniu do Sądu Rejonowego w Radomiu, wyszedł na wolność. Dnia 4 sierpnia 1976 roku został skazany na karę 5 tysięcy złotych grzywny.

Najwyższe odznaczenie samorządu województwa mazowieckiego medal Pro Patria do-

Najwyższe odznaczenie samorządu województwa mazowieckiego otrzymało Stowarzyszenie Radomski Czerwiec'76

stało Stowarzyszenie Radomski Czerwiec 76. Na scenę poproszono członków stowarzyszenia.

Przyznano też pośmiertnie tytuł prezesa honorowego Stowarzyszenia Radomski Czerwiec '76 wieloletniemu prezesowi stowarzyszenia Stanisławowi Kowalskiemu. Nominację odbierała na scenie jego żona, syn i córka.

W uroczystościach w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych uczestniczyli minister Lech Parel, szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski oraz prezydent Radomia Radosław Witkowski.

- Wydarzenia, które 50 lat temu miały miejsce między innymi tutaj, w Radomiu, stały się kamieniami milowymi prowadzącymi do odzyskania przez Polskę wolności. W Radomiu, Ursusie, Płocku i wielu innych miejscach, choć na mniejszą skalę, robotnicy powiedzieli „dość”. „Dość” propagandzie, „dość” arogancji władzy, która nie liczyła się z głosem ludzi pracy - mówił minister Lech Parel. ©

Strefa imprez

Józef Myszk
na... jazzowo.
Koncert w Ilży
strona 4

www.echodnia.eu

Ulica Teatralna w Radomiu po raz 7. Dwa miesiące darmowych spektakli

Patryk Samborski
Radom

Ruszyła siódma edycja Ulicy Teatralnej, czyli letniego przeglądu spektakli plenerowych organizowanego przez Stowarzyszenie Teatr Resursa.

Do końca sierpnia mieszkańcy będą mogli obejrzeć pięć przedstawień w różnych częściach miasta oraz plenerową wystawę fotograficzną. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

Część teatralna rozpocznie się w piątek 3 lipca na Placu Jagiellońskim. O godzinie 20:30 wystąpi Teatr Tacy Sami ze spektaklem „Czwarty dar”. W krótkim przedstawieniu wystąpią osoby głuche oraz osoby z niepełnosprawnościami intelektualnymi, które opowiedzą historię o symbolicznej matce.

Godzinę później, o 21, publiczność obejrzy spektakl „Bu-



Spektakl „Burza” w wykonaniu Teatru Biuro Podróży.

rza” w wykonaniu Teatru Biuro Podróży. Monumentalne widowisko inspirowane dramatem Williama Szekspira opowiada o ludziach, którzy w pogoni

za władzą są gotowi posunąć się do najdalej idących czynów. Spektakl wyreżyserował Paweł Szkotak, który wspólnie z Martą Strzałką przygotował również

scenariusz. Muzykę skomponował Łukasz Matuszyk.

Kolejne przedstawienie odbędzie się 16 lipca o godzinie 18 na dziedzińcu Miejskiej Biblio-

teki Publicznej przy ulicy Piłsudskiego 12. Teatr Amfifi zaprezentuje autorski spektakl „Hop Sa Sa i Siedem Trupów na Wiosnę”, inspirowany twórczością Marii Konopnickiej. Przedstawienie w przewrotny sposób odnosi się do wyobrażeń o krasnoludkach i samej pisarce. Za scenariusz, scenografię i reżyserię odpowiada Marcin Fortuna, który wspólnie z Martyną Nowak przygotował również muzykę.

31 lipca o godzinie 20:30 przy fontannach miejskich przy ulicy Żeromskiego wystąpi Teatr 3.5 ze spektaklem „K/O/S”. Tytuł oznacza Kryzys Ostatnich Spraw. Przedstawienie opowiada o świecie pełnym regulacji, procedur i władzy, w którym człowiek próbuje zachować przestrzeń do życia, miłości i wolności. Reżyserem spektaklu i autorem muzyki jest Marek Kurkiewicz.

Po krótkiej przerwie wydanie powróci 14 sierpnia o godzinie 18 na dziedzińcu Miejskiej Biblioteki Publicznej. Teatr Resursa pokaże spektakl „Teatrzyk Zielona Gęś”, podczas którego zaprezentuje kilka humoresek Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Reżyserię przygotował Robert Stępniewski, opracowanie plastyczne Karol Łukasiewicz, a muzykę Grzegorz Molenda.

Siódmą edycję Ulicy Teatralnej zakończy 28 sierpnia o godzinie 20 spektakl „Monsieur Charlie” w wykonaniu Teatru HoM przy fontannach miejskich. Przedstawienie składa się z trzech komicznych etiud utrzymanych w stylistyce kina niemego z muzyką graną na żywo przez tapera i stanowi hołd dla twórczości Charliego Chaplina. Autorem scenariusza, reżyserii i scenografii jest Jakub Kabus, muzykę skomponował Michał Lipiński, a kostiumy przygotowała Katarzyna Kabus. ©©

Muzyczny początek lata w Pionkach i koncert zespołu Glam Girls

Patryk Samborski
Pionki

W piątek, 3 lipca o godzinie 18 w parku Błonia w Pionkach rozpocznie się kolejny sezon Letniej Sceny Powiatowego Instytutu Kultury.

Na inaugurację wystąpi zespół Glam Girls, który zaprezentuje autorskie aranżacje znanych polskich i światowych przebojów. Wstęp na koncert jest bezpłatny. To już piąty, a trzeci na Błoniach muzyczny sezon Letniej Sceny Powiatowego

Instytutu Kultury startuje w Pionkach. Będzie dynamicznie i z rytmiczną werwą.

Podczas inauguracji przed publicznością wystąpi Glam Girls, trio tworzone przez Alicję Skórkiewicz - saksofon, Aleksandrę Markowicz - skrzypce oraz Agatę Żaluską - wokalistkę. Zespół specjalizuje się w koncertach łączących muzykę instrumentalną i wokalną, prezentując własne interpretacje znanych utworów rozrywkowych.

W programie koncertu znajdują się między innymi

„Mamma Mia” legendarnej grupy ABBA, „Cyklady na Cykladach” z repertuaru Manamu oraz „Tyle słońca w całym mieście”, jeden z największych przebojów Anny Jantar.

Alicję Skórkiewicz i Aleksandrę Markowicz widzowie mogą znać również z telewizyjnego programu muzycznego „Jaka to melodia?” emitowanego od lat w Telewizji Polskiej, w którym na co dzień współtworzą oprawę muzyczną.

W przypadku niekorzystnych warunków atmosferycz-

nych wydarzenie zostanie przeniesione do Miejskiego Ośrodka Kultury w Pionkach przy ul. Zakładowej 5.

Honorowy patronat nad Letnią Sceną Powiatowego Instytutu Kultury sprawuje starosta radomski Waldemar Trelka. Organizatorem wydarzenia jest Powiatowy Instytut Kultury, a współorganizatorami Miasto Pionki oraz Miejski Ośrodek Kultury w Pionkach.

Wstęp na wydarzenie w Pionkach wolny.

©©



Glam Girls wystąpią w piątek w Pionkach

KRÓTKO

PRZITYK

Potańcowki Taniec pod gwiazdami

Wrócił popularny cykl potańcówek „Taniec pod gwiazdami” w Radomiu. Podobnie jak w poprzednich latach, w tym również wieczorki taneczne będą odbywać się regularnie w każdy czwartek i niedzielę. Do 16 sierpnia zabawy taneczne organizowane w godzinach od 17 do 21. Z kolei od 20 sierpnia do 27 września uczestnicy będą mogli bawić się od godziny 16 do 20. Czerwiec - niedziela, 28 czerwca. Lipiec - czwartek, 2 lipca; niedziela, 5 lipca; czwartek, 9 lipca; niedziela, 12 lipca; czwartek, 16 lipca; niedziela, 19 lipca; czwartek, 23 lipca; niedziela, 26 lipca; czwartek, 30 lipca; Sierpień - niedziela, 2 sierpnia; czwartek, 6 sierpnia; niedziela, 9 sierpnia; czwartek, 13 sierpnia; niedziela, 16 sierpnia; czwartek, 20 sierpnia; niedziela, 23 sierpnia; czwartek, 27 sierpnia; niedziela, 30 sierpnia. Wrzesień - czwartek, 3 września; niedziela, 6 września; czwartek, 10 września; niedziela, 13 września; czwartek, 17 września; niedziela, 20 września; czwartek, 24 września; niedziela, 27 września.

RADOM

Festiwal Zabawy i Święto Kolorów

W niedzielę, 5 lipca, mieszkańcy Radomia będą mogli wziąć udział w Letnim Festiwalu Zabawy oraz Holi Święcie Kolorów. Na terenie zielonym przy ulicy Wiktora Cymerysa-Kwiatkowskiego będą czekać atrakcje dla dzieci, rodzin i wszystkich miłośników kolorowej zabawy. Wstęp jest bezpłatny. Pierwsza część wydarzenia potrwa od 12 do 18. Organizatorzy przygotowali atrakcje przede wszystkim dla dzieci i rodzin, które będą mogły wspólnie spędzić czas na świeżym powietrzu. Na uczestników czekać będą strefa baniek, dmuchane atrakcje, bajkowe maskotki, animacje i zabawy, muzyka, taneczna energia oraz wata cukrowa. Między 15 a 17 na tym samym terenie odbędzie się Holi Święto Kolorów, które ponownie zawita do Radomia w ramach oficjalnej trasy na sezon 2026. Podczas wydarzenia uczestnicy będą mogli korzystać z dziewięciu kolorów proszków Holi, wziąć udział w kolorowych wyrzutach proszku, bawić się przy muzyce granej przez DJ-ów, spróbować kolorowej waty cukrowej.

RADOM

Bled zagra muzykę do kultowego filmu

W piątek, 3 lipca o godzinie 20:30 w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu odbędzie się koncert w ramach cyklu Strefa Komfortu 2026. Przed publicznością wystąpi gdański duet Bled, który prezentuje autorską muzykę wykonywaną na żywo do kultowego filmu „Metropolis” z 1927 roku. Bled tworzą Sławek Koryzno i Emil Misz. Pierwszy z nich jest cenionym perkusistą, znanym między innymi z występów z Tomasz Chyłą Quintet, Leszek Możdżer Quartet oraz Nene Heroine. Drugi to jeden z najbardziej uznanych trębaczy młodego pokolenia, kompozytor i aranżer jazzowy, laureat Fryderyka 2019 w kategorii Debiut Roku - Jazz za projekt Algorhythm. Twórczość duetu czerpie inspirację z klasyki kina science fiction, a sama nazwa zespołu nawiązuje do powieści „Diuna” Franka Herberta. Podczas koncertu muzycy wykonają materiał skomponowany do filmu „Metropolis” w reżyserii Fritza Langa, jednego z najważniejszych dzieł epoki kina niemeego z 1927 roku. Projekcji towarzyszyć będzie muzyka wykonywana na żywo, natomiast skrócona wersja filmu zostanie wyświetlona na dużym ekranie za plecami artystów. Bilety kosztują 40 złotych i są dostępne zarówno w sprzedaży internetowej, jak i w kasie Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia.

PIONKI

Stand-up Mama Na Obrotach

W sobotę 18 lipca w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach stand up Mama Na Obrotach. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. To stand-uperka, która na scenę wkroczyła w 2023 roku podbijając Internet śmiesznymi filmikami. Dziś Mama Na Obrotach czyli Klaudia Klimczyk to jedna z najpopularniejszych polskich stand-uperek i gwiazd TikToka. Tym razem z programem „Nieżył bazjel”. Słynie z pokazywania z ogromnym dystansem i humorem codziennego życia matki oraz żony mieszkającej na wsi, często nawiązując do kultury i gwary śląskiej. Klaudia Klimczyk jest również inspiracją dla wielu osób ze względu na swoją imponującą metamorfozę. Dzięki konsekwentnym zmianom nawyków żywieniowych i stylu życia schudła już ponad 45 kilogramów, otwarcie motywując przy tym swoich fanów do walki o zdrowie.

Trzy letnie koncerty. Cztery pory roku Vivaldiego, jazz i celtyckie brzmienia

Julia Sosnowska
Radom

Radomska Orkiestra Kameralna zaprasza na kolejną edycję festiwalu „Lato z ROKiem w Malczewskim”.

W ramach cyklu na dziedzińcu Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu odbędą się trzy koncerty. Bilet normalny kosztuje 15 złotych, natomiast bilet ulgowy dla dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 18 lat - 10 złotych.

Pierwszy koncert odbędzie się w niedzielę, 5 lipca o godzinie 17 na dziedzińcu Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu. Przed publicznością wystąpią Natalia Majewska, Satomi Yasutani, Marcin David Król i Lucjan Szaliński-Bałwas - wszyscy skrzypcy i Leszek Kołodziej - wokal i flet, Michała Zaborskiego - altówka oraz Nikołę Kołodziejczyka - fortepian. Artyści zaprezentują autorski program oparty na materiale z solowej płyty Małgorzaty Markiewicz „Bring the Light”, kompozycjach Michała Zaborskiego, a także wybranych standardach

Drugie spotkanie festiwalowe zaplanowane zostało



FOT. ARCHIWUM

Natalia Majewska szefowa Radomskiej Orkiestry Kameralnej wystąpi dwukrotnie

na niedzielę, 26 lipca, również o godzinie 17. Na scenie pojawi się wyjątkowe trio tworzone przez Małgorzatę Markiewicz - wokal i flet, Michała Zaborskiego - altówka oraz Nikołę Kołodziejczyka - fortepian. Artyści zaprezentują autorski program oparty na materiale z solowej płyty Małgorzaty Markiewicz „Bring the Light”, kompozycjach Michała Zaborskiego, a także wybranych standardach

muzyki pop i jazzu w autorskich aranżacjach.

Finał festiwalu odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia o godzinie 17. Przed publicznością wystąpi zespół improCeltic w składzie: Natalia Majewska - skrzypce, Aleksander Brych - flety, w tym irlandzki flet poprzeczny, Leszek Kołodziej - akordeon oraz Maciej Czarniecki - perkusja. Artyści zaprezentują muzykę celtycką w autorskich

aranżacjach, łącząc tradycyjne melodie Irlandii i Szkocji z improwizacją oraz nowoczesnym podejściem do folkowych brzmień. W programie znalazły się między innymi znane z filmu „Titanic” reel „Drowsy Maggie”, jig „Swallowtail” oraz ballada „Innisheer”. Organizatorzy zapowiadają koncert pełen energii, muzycznej swobody i nieoczywistych interpretacji klasycznych celtyckich utworów. ©©

Ludowe Granie w Dolinie Pacynki

Patryk Samborski
Gmina Jedlnia-Letnisko

Ludowe Granie w Dolinie Pacynki w sobotę 4 lipca. Będą muzyka, regionalne smaki i atrakcje dla całych rodzin.

W sobotę, 4 lipca, na terenie Harcówki w Antoniówce, gmina Jedlnia-Letnisko odbędzie się wydarzenie „Ludowe Granie w Dolinie Pacynki”. Organizatorzy przygotowali koncerty, występy artystyczne, pokazy, warsztaty, atrakcje dla dzieci oraz strefę

regionalnych smaków. Wieczorem na scenie wystąpią zespół ludowy „Skaryszewiaczy” oraz kapela „Zbójce Skaryszewskie”.

Od godziny 15 na uczestników będzie czekał bogaty program artystyczny i rekreacyjny. Na scenie wystąpi zespół wokalny „Leśne Echo” z Gminnego Klubu Seniora, a akordeonowe utwory zaprezentują Krystyna Wólczyńska i Piotr Duda.

Publiczność obejrzy także pokaz umundurowania i tradycji Bractwa Kurkowego z Radomia, a następnie występ Moniki Zaczek, która zabie-

rzesłuchaczy w muzyczną podróż przez znane polskie przeboje.

O godzinie 18 rozpocznie się koncert kapeli „Zbójce Skaryszewskie”. Zespół od lat wykonuje muzykę ludową i biesiadną, czerpiąc z tradycji regionu radomskiego. W repertuarze grupy znajdują się utwory inspirowane folklorem oraz znane melodie, które zachęcają publiczność do wspólnego śpiewania i zabawy. Podczas wydarzenia wystąpi również zespół ludowy „Skaryszewiaczy” ze Skaryszewa, który od wielu lat piełęgnuje lo-

kalne tradycje muzyczne i prezentuje pieśni oraz obrzędy charakterystyczne dla regionu.

Przez cały festyn uczestnicy będą mogli korzystać z dmuchańców, animacji i warsztatów dla dzieci. Na miejscu pojawią się Koła Gospodyń Wiejskich, które przygotują regionalne potrawy, wypieki i tradycyjne smaki. Organizatorzy zaproszą także na grilla oraz warsztaty pieczenia regionalnych podplomyków. Wieczorem odbędzie się biesiada przy ognisku oraz zabawa taneczna z udziałem DJ Kiepieli. ©©

Koncert zespołu Pod Strzechą w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W środę, 16 lipca, o godzinie 19 w muszli koncertowej w Radomiu odbędzie się koncert zespołu Pod Strzechą.

Grupa od blisko czterech dekad wykonuje autorską piosenkę poetycką i turystyczną, a jej liderką jest Beata Koptas. Wstęp jest bezpłatny.

Historia zespołu Pod Strzechą rozpoczęła się po zakończeniu działalności harcerskiej

grupy Bra-De-Li. Założycielką formacji została Beata Strzecha, obecnie Beata Koptas. Pierwszy skład tworzyli Beata Strzecha - śpiew, Krzysztof Myszkowski - śpiew, gitara oraz Paweł Olaszewski - śpiew, gitara.

W 2001 roku muzycy zawiesili działalność. Beata Koptas nie zrezygnowała jednak z występów scenicznych. Gościnnie uczestniczyła w nagraniach płyt zespołu Stare Dobre Małżeństwo: „Makatki”, „Sercopisanie”, „Czarny blues o czwartej nad ranem” oraz „Niebieska tancubuda”. Od czerwca 2024 roku

jest także wokalistką Starego Dobrego Małżeństwa i regularnie koncertuje z zespołem. W październiku 2025 roku ukazał się jej solowy album „Perkalowa spódnica”. Repertuar zespołu Pod Strzechą od lat wpisuje się w nurt określany jako Kraina Łagodności, łącząc poetyckie teksty z akustycznym brzmieniem.

Podczas koncertu w muszli koncertowej wystąpią: Beata Koptas - wokal, Artur Stępień - gitary, Wojciech Koptas - kontrabas, gitara basowa, Robert Piekarski - gitary, harmonijka ustna, wokal. ©©



FOT. ARCHIWUM

Beata Strzecha obecnie Koptas

NIEDZIELE na RYNKU

Dodatek Resursy Obywatelskiej w Radomiu

Piątek, 3 lipca 2026 r.

Ośrodek Kultury i Sztuki
"Resursa Obywatelska" w Radomiu
Miejska Instytucja Kultury

Wracają „Niedziele na Rynku”. W tym roku jeszcze więcej atrakcji

Już po raz piąty w Radomiu odbędzie się cykl wakacyjnych pikników dla całych rodzin „Niedziele na Rynku”, podczas których nie zabraknie darmowych propozycji spędzenia wolnego czasu. Tym razem wydarzenia zorganizujemy wspólnie z Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”. Zapraszamy na radomski Rynek 5 i 19 lipca oraz 2 sierpnia.

Wydarzenia są skierowane do wszystkich, którzy cenią atmosferę zabawy, wspólne odkrycia oraz inspirujące spotkania. Każde z nich będzie skupione na innym środku transportu i poprowadzi uczestników przez kolejne „wakacyjne przystanki” – przestrzenie tematyczne inspirowane najbardziej charakterystycznymi kierunkami letnich wyjazdów.

5 lipca odbędzie się piknik pod hasłem „Pociąg do wakacji”. Podczas pierwszego spotkania pojawią się niesamowite pojazdy: będzie można udać się w podróż kolejką turystyczną, a maluchy poszaleją na szynowym torze. Dla koneserów mocnych wrażeń przygotowana zostanie bezpieczna wspinaczka na skrzynkach i ścianka wspinaczkowa. O godz. 16.00 Teatr ArtFun zaprezentuje spektakl „Zosia i Zebra na drodze”. Nie zabraknie twórczych warsztatów i stanowisk edukacyjnych. Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” zaprosi na warsztaty, których uczestnicy wykonają artystyczny kartonik kolejowy. Będzie także można przygotować bilet Edmondsona, na którym pojawią się autorskie grafiki pociągu. W programie wydarzenia również rodzinne quizy z nagrodami.

19 lipca hasłem przewodnim imprezy będzie „Lato na rowerze”. Na mobilnym torze rowerowym pumptrack będzie można przetestować swoje umiejętności, a w miasteczku ruchu drogowego poznać zasady bezpiecznego poruszania

się. To idealny trening przed zdobyciem karty rowerowej. Artystyczną kartę rowerową będzie można wykonać na stanowisku warsztatowym przygotowanym przez Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”. Na naszych najmłodszych gości czekać będą m.in. łódeczki wodne i minimotorówki. O godz. 16.00 wystąpi Krakowski Teatr Bajki ze spektaklem „Machina czasu”. Organizatorzy zapraszają z rowerami i w kaskach.

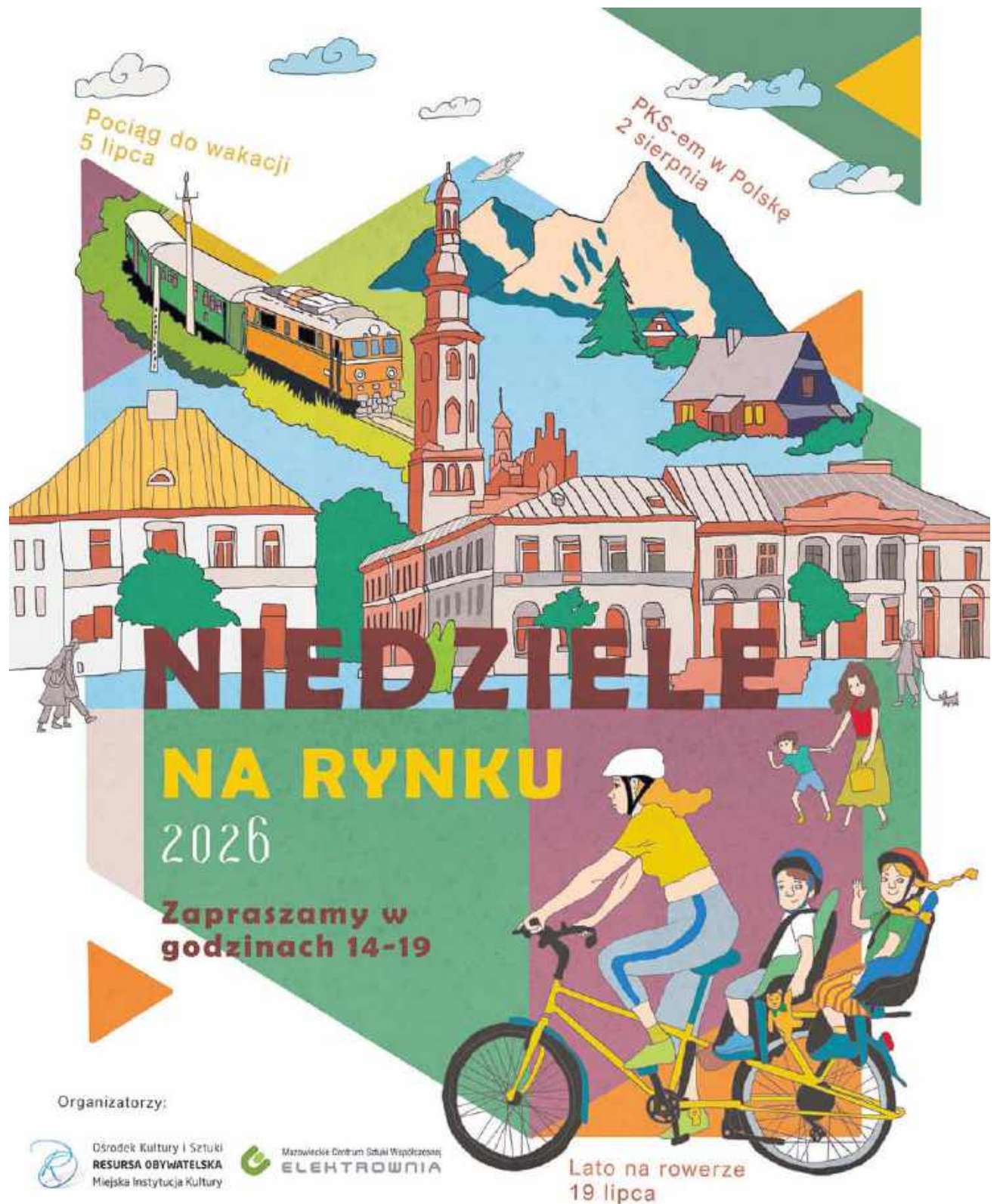
Cykl zakończy się **2 sierpnia**. Ostatnie wakacyjne spotkanie upłynie pod znakiem niezwyklej podróży. W czasach PRL-u jednym z najbardziej popularnych środków transportu był autobus. Dlatego uczestnicy sierpniowej „Niedzieli na Rynku” będą mogli do niego wsiąść i udać się m.in. nad wodę. Będzie na nich czekał tor skimboardowy. Wystarczy wskoczyć na deskę i sunąć po tafli wody w iście wakacyjnym klimacie. To idealna okazja, by spróbować czegoś nowego, pocwiczyć równowagę i poczuć przypływ adrenaliny. O godz. 16.00 wystąpi Teatr NAJ ze spektaklem „Wielka wyprawa na wyspę Boom Boom”. Na radomskim Rynku pojawi się również Bumper Cars z mobilnymi autkami. Ci, którzy przyjdą na tę „Niedzielę na Rynku”, będą mogli również skorzystać z bogatej oferty stanowisk edukacyjnych i warsztatowych.

„Niedziele na Rynku” odbędą się w dniach 5 lipca, 19 lipca i 2 sierpnia w godz. 14.00-19.00.

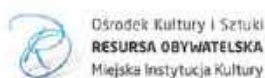
Projekt współfinansowany jest przez Samorząd Województwa Mazowieckiego oraz Gminę Miasta Radomia.

„Niedziele na Rynku” odbywają się w ramach obchodów 50. rocznicy wydarzeń Radomskiego Czerwca '76.

Sponsorami wydarzenia są Radomskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej „RADPEC” oraz Enea Wytwarzanie.



Organizatorzy:

Ośrodek Kultury i Sztuki
RESURSA OBYWATELSKA
Miejska Instytucja KulturyMazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA

Współfinansowanie:

MAZOWSZE.
serce PolskiZACZĘŁO SIĘ W
RADOMIU50
ROČNICZCA
WYDARZEŃ
RADOMSKIEGO
CZERWCA '76visitRadom.pl
RADOM ZASKAKUJE

Sponsorzy strategiczni:



radpec



Enea

Niedziele na Rynku 2026, czyli letnia zabawa w centrum miasta

Kolejka turystyczna, wspinaczka, rowerowy pumptruck, skimboarding, warsztaty, animacje i spektakle – w tym roku program rodzinnych pikników z cyklu „Niedziele na Rynku” zapowiada się wyjątkowo ciekawie. „Resursa Obywatelska” i MCSW „Elektrownia” opowiadają, jakie atrakcje czekają na radomskim Rynku.

Dlaczego w najbliższą niedzielę warto odwiedzić Rynek?

Jak co roku, w wakacje, odbędzie się cykl pikników rodzinnych „Niedziele na Rynku”. Lato w mieście nie musi być nudne. Chcemy stworzyć przestrzeń dla dzieci i młodzieży, w której będzie można naprawdę dobrze się bawić, a przy okazji dowiedzieć się czegoś o samym Radomiu i jego historii. Każda „Niedziela na Rynku” wzbogacona jest bowiem o walor edukacyjny.

Po raz pierwszy cykl zostanie zorganizowany przez dwie radomskie instytucje...

Tegoroczne „Niedziele na Rynku” zostaną przygotowane wspólnie przez Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” i „Resursę Obywatelską”. Doświadczenie oraz charakter działalności obu instytucji pozwala wzbogacić program pikników o nowe, atrakcyjne punkty przeznaczone dla całych rodzin.

„Niedziele na Rynku” każdego roku mają motyw przewodni. Jak będzie tym razem?

Każdy z tegorocznych pikników będzie skupiał się na innym środku transportu i poprowadzi uczestników przez kolejne „wakacyjne przystanki” – przestrzenie tematyczne inspirowane najbardziej charakterystycznymi kierunkami letnich wyjazdów.

Już w najbliższą niedzielę, 5 lipca, hasłem wspólnej zabawy będzie „Pociąg do wakacji”. Będzie można udać się w podróż kolejką turystyczną, a maluchy poszaleją na szynowym torze. Dwa tygodnie później, 19 lipca, na radomskim Rynku królować będą rowery. Na mobilnym torze rowerowym pumptruck będzie można przetestować swoje umiejętności, a w miasteczku ruchu drogowego poznać zasady bezpiecznego poruszania się. To idealny trening przed zdobyciem karty rowerowej. Ostatnia „Niedziela na Rynku” odbędzie się 2 sierpnia. W czasach PRL-u jednym z najbardziej popularnych środków transportu był autobus. Dlatego uczestnicy sierpniowego pikniku będą mogli do niego wsiąść i udać się m.in. nad wodę. Pojawi się również Bumper Cars z mobilnymi autkami.

Są też dodatkowe propozycje spędzenia wolnego czasu?

Oczywiście! Podczas każdego z naszych wyda-

rzeń można spotkać ciekawych wystawców i wziąć udział w różnorodnych zajęciach. Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” przygotowuje różnorodne warsztaty artystyczne, których uczestnicy wykonają plastyczne rękodzieło. Dla koneserów mocnych wrażeń przygotowana zostanie bezpieczna wspinaczka na skrzynkach i ścianka wspinaczkowa (5 lipca). Na naszych naj-

młodszych gości czekać będą m.in. łódeczki wodne i minimotorówki (19 lipca). Szykujemy również tor skimboardowy. Wystarczy wskoczyć na deskę i sunąć po tafli wody w iście wakacyjnym klimacie. To idealna okazja, by spróbować czegoś nowego, pocwiczyć równowagę i poczuć przyływ adrenaliny (2 sierpnia).

W poprzednich latach dużą popularnością cieszyły się spektakle...

Przedstawienia stanowią naturalną kontynuację organizowanych przez „Resursę Obywatelską” Bajkowych Niedzieli. W przerwie między sezonami z teatrem wychodzimy w plener. Zapraszamy najmłodszych do zobaczenia trzech wyjątkowych spektakli.

W pierwszą „Niedzielę na Rynku” Teatr Art-Fun przedstawi „Zosię i Zebrowa na drodze” – pełną humoru opowieść o zasadach ruchu drogowego. Dzieci poznają podstawy bezpieczeństwa na drodze poprzez zabawę, śmiech i aktywny udział. W drugą „Niedzielę na Rynku” (19 lipca) Radom odwiedzi Krakowski Teatr Bajki. Spektakl „Maszyna Czasu” zabierze dzieci w niezwykłą podróż przez różne

epoki. Widzowie spotkają m.in. rycerza Acia Apsika, prehistorycznego człowieka, dinozaura oraz tajemniczego robota z przyszłości. Z kolei w ostatnią „Niedzielę na Rynku” (2 sierpnia) zobaczymy przedstawienie „Wielka wyprawa na Wyspę Boom Boom” w wykonaniu Teatru Naj. Spektakl w przystępny sposób porusza tematy rodzinnych relacji, wzajemnego słuchania, akceptacji i siły miłości. To mądra, wzruszająca i pełna humoru opowieść dla małych i dużych widzów. Wszystkie spektakle będą odbywać się o godz. 16.00.

Na jakie atrakcje jeszcze możemy liczyć?

W tym roku każda „Niedziela na Rynku” będzie miała nutkę magii. Wszystko za sprawą iluzjonisty Kacpra Mysiorka, który jest jednym z ulubieńców naszych najmłodszych widzów. Warszawski artysta odwiedzał nas już podczas „Bajkowych Niedzieli” i „Niedzieli na Rynku” w poprzednich latach – a jego występy zawsze cieszyły się ogromną popularnością. Bardzo cieszymy się, że w tym roku Kacper Mysiorek również zaprezentuje swoje magiczne sztuczki podczas każdego z pikników.

Co w tym czasie robią rodzice?

Przed wszystkim sami chętnie korzystają z różnych atrakcji. Poprzednie Niedziele na Rynku dowiodły, że także dorośli świetnie bawili się na dmuchańcach czy próbowali spacerować po rozżarzonych węglach. Nie brakuje też warsztatów przeznaczonych dla starszych odbiorców. Dorośli mogą też odpocząć w cieniu drzew na naszych leżakach.

Niedziele na Rynku odbędą się w dniach 5 lipca, 19 lipca i 2 sierpnia w godz. 14.00-19.00.

Wydarzenie współorganizują Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” oraz Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska”.

Projekt współfinansowany jest przez Samorząd Województwa Mazowieckiego oraz Gminę Miasta Radomia.

„Niedziele na Rynku” odbywają się w ramach obchodów 50. rocznicy wydawnictwa Radomskiego Czerwca '76.

Sponsorami wydarzenia są Radomskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej „RADPEC” oraz Enea Wytwarzanie.



5 LIPCA 2026 ROKU,
w godz. 14.00-19.00

PIKNIK NIEDZIELA NA RYNKU - **POCIĄG DO WAKACJI**

- ✓ Podróż kolejką turystyczną – od 14.00 o każdej pełnej godzinie
- ✓ Pojazdy szynowe dla najmłodszych
- ✓ Bezpieczna wspinaczka na skrzynkach
- ✓ Ścianka wspinaczkowa
- ✓ Orzeźwiająca woda z saturatora
- ✓ Spektakl *Zosia i Zebra na drodze*, Teatr ArtFun, godz. 16.00
- ✓ Pokaz iluzji i magii w wykonaniu Kacpra Mysiorka

Warsztaty i stanowiska edukacyjne przygotowane przez „Resursę Obywatelską”:

- ✓ Stanowisko pocztowe (przygotowujemy i wysyłamy pocztówki do swoich bliskich)
- ✓ Warsztaty plastyczne (malowanie na kamykach, wakacyjny plener malarski)

Warsztaty i stanowiska edukacyjne przygotowane przez MCSW „Elektrownia”:

- ✓ Projektowanie biletów kolejowych – bilet Edmondsona



19 LIPCA 2026 ROKU,
w godz. 14.00-19.00

PIKNIK NIEDZIELA NA RYNKU - **LATO NA ROWERZE**

- ✓ Tor rowerowy Pumptruck
- ✓ Miasteczko Ruchu Drogowego
- ✓ Łódeczki wodne i minimotorówki
- ✓ Orzeźwiająca woda z saturatora
- ✓ Spektakl *Machina czasu*, Krakowski Teatr Bajki, godz. 16.00
- ✓ Podwórkowe sztuczki w wykonaniu iluzjonisty Kacpra Mysiorka

Warsztaty i stanowiska edukacyjne przygotowane przez „Resursę Obywatelską”:

- ✓ Stanowisko pocztowe (przygotowujemy i wysyłamy pocztówki do swoich bliskich)
- ✓ Warsztaty plastyczne (tworzenie breloczków, wakacyjny plener malarski)

Warsztaty i stanowiska edukacyjne przygotowane przez MCSW „Elektrownia”:

- ✓ Warsztaty tworzenia imiennych kart rowerowych z grafikami dwukołowca



2 SIERPNIA 2026 ROKU,
w godz. 14.00-19.00

PIKNIK NIEDZIELA NA RYNKU - **PKS-EM W POLSKĘ**

- ✓ Kultowy autobus Jelcz, który zabierze Nas w sentymentalną podróż do dawnych lat
- ✓ Tor Skimboardowy dla wielbicieli surfingu
- ✓ Bumper Cars, czyli mobilne autka dla najmłodszych
- ✓ Spektakl *Wielka wyprawa na wyspę Boom Boom*, Teatr NAJ, godz. 16.00
- ✓ W zasięgu magii, czyli iluzjonistyczny pokaz Kacpra Mysiorka

Warsztaty i stanowiska edukacyjne przygotowane przez „Resursę Obywatelską”:

- ✓ Stanowisko pocztowe (przygotowujemy i wysyłamy pocztówki do swoich bliskich)
- ✓ Warsztaty plastyczne (kolorowe buteleczki, wakacyjny plener malarski)

Warsztaty i stanowiska edukacyjne przygotowane przez MCSW „Elektrownia”:

- ✓ Warsztaty tworzenia artystycznych kart przejazdowych



„Made in Radom” – idealna na lato wystawa dla całych rodzin

To wystawa, na którą warto przyjść, aby zobaczyć, jak funkcjonuje miasto... i jak łatwo się w nim zakochać. Zapraszamy najmłodszych Radomian do odkrywania niezwykle ekspozycji „Made in Radom”, która bawi, uczy, ale przede wszystkim pozwala kształtować przestrzeń w zgodzie z własną wyobraźnią. Wystawa

wa dostępna jest w Kamienicy Deskurów na radomskim Rynku od poniedziałku do piątku i w niedziele w godz. 10.00-18.00.

To zaproszenie najmłodszych do odkrywania niezwykłego „miasta w mieście” – przestrzeni, którą nie tylko się zwiedza, ale przede wszystkim współtworzy. Już

od pierwszych kroków dzieci mogą samodzielnie kształtować układ ulic i zabudowy, obserwując, jak Radom, począwszy od średniowiecznego grodu, przekształca się w nowoczesne miasto. Interaktywne przestrzenie i angażujące elementy pomagają zrozumieć, jak historia, potrzeby mieszkańców i rozwój technologii wpływały na jego wygląd.

Na odwiedzających czekają: kameralne kino, które poprzez obraz i emocje przybliży ważne momenty z dziejów grodu nad Mleczną, oraz przestrzeń inspirowana dawną restauracją Wierzbickiego, gdzie można wcielić się w różne role i odkrywać codzienność minionych lat wszystkimi zmysłami. W świecie dźwięków, wraz

z Mikołajem z Radomia, dzieci mogą zagrać hejnał miasta, a w strefie zabawy i odpoczynku – po prostu być razem i doświadczać go w ruchu. Wystawa rozwija wyobraźnię, a jednocześnie zapewnia swobodną aktywność i relaks. Dzięki temu dzieci nie tylko poznają Radom, ale i zaczynają go rozumieć, czuć i traktować jak swoje własne miejsce.

„Made in Radom” to idealne połączenie nauki i zabawy – takie, w którym dzieci przyswajają wiedzę poprzez działanie, odkrywanie i doświadczenie.

Wystawa realizowana w ramach obchodów 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76. Zadanie publiczne finansowane ze środków Gminy Miasta Radomia.



24 czerwca - 11 października 2026 r.

Dział Muzealny „Resursy Obywatelskiej”
w Kamienicy Deskurów / Rynek 14 / Radom

Organizator:



Ośrodek Kultury i Sztuki
RESURSA OBYWATELSKA
Miejska Instytucja Kultury



visitRadom.pl
RADOM ZASKAKUJE

Zadanie publiczne finansowane
ze środków Gminy Miasta Radomia

Sponsor:



Niedziela na Rynku 2026 w Radomiu. Kolejka turystyczna, ścianka i teatr

Patryk Samborski
Radom

Kolejka turystyczna, ścianka wspinaczkowa i teatr. Tak rozpoczną się Niedziele na Rynku 2026 w Radomiu.

Resursa Obywatelska po raz piąty zaprasza mieszkańców Radomia na cykl letnich wydarzeń „Niedziele na Rynku”. Pierwsze spotkanie tegorocznej edycji odbędzie się w niedzielę, 5 lipca. Hasłem inauguracji będzie „Pociąg do wakacji”, a organizatorzy przygotowali szereg bezpłatnych atrakcji dla całych rodzin.

Resursa Obywatelska po raz piąty zaprasza mieszkańców Radomia na cykl letnich wydarzeń „Niedziele na Rynku”. Pierwsze spotkanie tegorocznej edycji odbędzie się w niedzielę, 5 lipca. Hasłem inauguracji będzie „Pociąg do wakacji”, a organizatorzy przygotowali szereg bezpłatnych atrakcji dla całych rodzin. Udział we wszystkich atrakcjach jest bezpłatny.

Podczas pierwszej odsłony cyklu nie zabraknie atrakcji związanych z koleją. Uczestnicy będą mogli wybrać się



Art-Fun Teatr i Animacje zaprezentuje w niedzielę 5 lipca „Zosia i Zebra na drodze”

w podróż kolejką turystyczną, a najmłodszy skorzystają z przygotowanego szynowego toru. Dla osób lubiących aktywność fizyczną przygotowano bezpieczną wspinaczkę na skrzynkach oraz ściankę wspinaczkową.

Jednym z głównych punktów programu będzie spektakl „Zosia i Zebra na drodze” w wykonaniu Teatru ArtFun. Przedstawienie rozpocznie się o godzinie 16.

Pierwsza odsłona cyklu „Niedziele na Rynku 2026” odbędzie się w godzinach 14-19 na radomskim Rynku. W programie wydarzenia znalazły się również warsztaty twórcze i stanowiska edukacyjne. Wydarzenie skierowane jest do wszystkich mieszkańców, którzy cenią wspólne odkrywanie nowych aktywności i rodzinne spędzanie wolnego czasu. W programie wydarzenia znalazły się również warsztaty

twórcze i stanowiska edukacyjne.

Współorganizatorem tegorocznej edycji jest Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”, które przygotowało wiele aktywności związanych z tematyką podróżowania. Uczestnicy będą mogli wykonać własny artystyczny kartonik kolejowy, a także przygotować bilet Edmondsona ozdoby autorskimi grafikami pociągów. ©©

Dni Gminy Pionki 2026. Power Play i Ciupaga

Patryk Samborski
Gmina Pionki

W niedzielę, 5 lipca, stadion w Suskowie stanie się miejscem obchodów Dni Gminy Pionki 2026.

Na uczestników Gminnego Festynu Rodzinnego czekają występy lokalnych artystów, koncerty zespołów Power Play i Ciupaga, a także liczne atrakcje dla całych rodzin.

Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 14. Na sce-

nie zaprezentują się lokalni artyści oraz zespoły dziecięce. Organizatorzy przygotowali również liczne atrakcje dla najmłodszych i całych rodzin. Na stadionie pojawią się dmuchańce, stanowiska do malowania twarzy oraz Koła Gospodyń Wiejskich, które zaproszą uczestników do spróbowania tradycyjnych potraw i domowych wypieków. W programie znalazło się także wiele innych atrakcji towarzyszących.

O godzinie 18:30 na scenie wystąpi Power Play, jeden z naj-

bardziej rozpoznawalnych zespołów muzyki tanecznej w Polsce. Formacja od lat utrzymuje się w czołówce gatunku disco polo, a jej utwory regularnie osiągają milionowe wyświetlenia w internecie. Publiczność najlepiej zna zespół z przebojów „Lubisz to lubisz”, „Zawsze coś (Oj tam, oj tam)”, „Co ma być to będzie” czy „Skok w bok”.

O godzinie 20 rozpocznie się koncert Kapeli Góralskiej Ciupaga. Zespół od lat łączy muzykę góralską z elementami muzyki rozrywkowej i tanecz-

nej, tworząc charakterystyczne, żywiołowe widowisko sceniczne. W repertuarze grupy znajdują się zarówno autorskie utwory, jak i nowe aranżacje znanych melodii inspirowanych folklorem Podhala.

Do udziału w wydarzeniu zapraszają wójt gminy Pionki Katarzyna Konopska oraz przewodnicząca Rady Gminy Pionki Katarzyna Mróz. Zadanie współorganizuje i dofinansowuje Samorząd Województwa Mazowieckiego. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. ©©

Tropikalna impreza z DJ Persi w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

Radomski klub Lemon Sound Gallery zaprasza na Hawajską noc z DJ Persi w roli głównej.

Piątkowy wieczór, 3 lipca upłynie pod znakiem wyjątkowego smaku Jäger Orange. Tego dnia na uczestników czeka specjalna promocja - przy zakupie klasycznego Jägermeistera shot Jäger Orange będzie dostępny z 50-procentowym rabatem. Przez całą noc obowiązować będą rów-

nież promocyjne ceny na koktajle przygotowane na bazie Jäger Orange. Start imprezy zaplanowano na godzinę 22. Wstęp przeznaczony jest dla osób od 17. roku życia.

Sobotnia noc przeniesie uczestników w klimat gorących Hawajów. Hawaii Party - Tropical Vibes to propozycja dla wszystkich, którzy chcą poczuć wakacyjną atmosferę przy tanecznej muzyce i tropikalnych koktajlach.

Organizatorzy zachęcają do wspólnej zabawy w hawajskim klimacie i zapraszają

do spędzenia sobotniego wieczoru w gronie znajomych.

Na Main Floor wystąpi DJ Persi, jeden z najpopularniejszych DJ-ów na polskim YouTube, którego miksy śledzą setki tysięcy fanów. Artysta regularnie pojawia się na scenach klubów w całej Polsce, prezentując energetyczne sety łączące muzykę klubową z najnowszymi tanecznymi hitami. Natomiast na Red Floor ponownie zagra DJ RAdi. Impreza rozpocznie się o godzinie 22, a wstęp obowiązuje dla osób, które ukończyły 17 lat. ©©



DJ Persi wystąpi w sobotę w Lemonie.

KRÓTKO

GMINA JEDLIŃSK

Schaeffer i Dźwięki Mazowska we Wsoli

W niedzielę, 5 lipca, o godzinie 17, Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli zaprasza na wyjątkowe wydarzenie łączące tradycję Mazowsza z jazzem, improwizacją i współczesnymi formami ekspresji artystycznej - „Schaeffer i Dźwięki Mazowsza - Pętla Rytmów”. To projekt, który buduje dialog między tradycją a nowoczesnością, między lokalnym dziedzictwem a współczesnym językiem muzyki. Wydarzenie pokazuje, że kultura regionu może być źródłem inspiracji dla nowatorskich działań artystycznych. Wstęp wolny. Koncert udowadnia, że muzyka ludowa Mazowsza może zabrzmieć na nowo. Tradycyjne melodie spotkają się z jazzem, improwizacją i współczesnym brzmieniem, pokazując, że lokalne dziedzictwo wciąż inspirować i pozostaje żywe. Motywem przewodnim wydarzenia jest „pętla” - symbol powracającej tradycji i pamięci o kulturze Mazowsza. Dawne melodie powracają tu w nowych interpretacjach, tworząc muzyczną opowieść o spotkaniu przeszłości z teraźniejszością. Inspiracją dla projektu są idee Bogusława Schaeffera - kompozytora, dramaturga i jednego z najwybitniejszych polskich eksperymentatorów muzycznych. Jego otwartość na improwizację i poszukiwanie nowych form wyrazu znajduje odzwierciedlenie w koncepcji koncertu. Artyści sięgają po mazowieckie melodie i rytmy, nadając im nowe brzmienie poprzez jazz, improwizację i współczesne środki wyrazu. W koncercie wystąpią wybitni artyści polskiej sceny jazzowej i improwizowanej: Mateusz Smoczyński - jeden z najbardziej cenionych polskich skrzypków jazzowych o międzynarodowej renomie; Wojciech Myrczek - jeden z najwybitniejszych polskich wokalistów jazzowych; SW

W niedzielę, 5 lipca, o godzinie 17, Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli zaprasza na wyjątkowe wydarzenie łączące tradycję Mazowsza z jazzem, improwizacją i współczesnymi formami ekspresji artystycznej - „Schaeffer i Dźwięki Mazowsza - Pętla Rytmów”. To projekt, który buduje dialog między tradycją a nowoczesnością, między lokalnym dziedzictwem a współczesnym językiem muzyki. Wydarzenie pokazuje, że kultura regionu może być źródłem inspiracji dla nowatorskich działań artystycznych. Wstęp wolny. Koncert udowadnia, że muzyka ludowa Mazowsza może zabrzmieć na nowo. Tradycyjne melodie spotkają się z jazzem, improwizacją i współczesnym brzmieniem, pokazując, że lokalne dziedzictwo wciąż inspirować i pozostaje żywe. Motywem przewodnim wydarzenia jest „pętla” - symbol powracającej tradycji i pamięci o kulturze Mazowsza. Dawne melodie powracają tu w nowych interpretacjach, tworząc muzyczną opowieść o spotkaniu przeszłości z teraźniejszością. Inspiracją dla projektu są idee Bogusława Schaeffera - kompozytora, dramaturga i jednego z najwybitniejszych polskich eksperymentatorów muzycznych. Jego otwartość na improwizację i poszukiwanie nowych form wyrazu znajduje odzwierciedlenie w koncepcji koncertu. Artyści sięgają po mazowieckie melodie i rytmy, nadając im nowe brzmienie poprzez jazz, improwizację i współczesne środki wyrazu. W koncercie wystąpią wybitni artyści polskiej sceny jazzowej i improwizowanej: Mateusz Smoczyński - jeden z najbardziej cenionych polskich skrzypków jazzowych o międzynarodowej renomie; Wojciech Myrczek - jeden z najwybitniejszych polskich wokalistów jazzowych; SW

RADOM

Ulica Teatralna na wystawie

Siódmą edycję Ulicy Teatralnej otworzyła plenerowa pokonkursowa wystawa fotograficzna prezentująca zdjęcia z poprzedniej odsłony wydarzenia. Ekspozycję można oglądać do 2 sierpnia w Kamenicy Deskurów, a następnie od 3 do 30 sierpnia w terminalu Lotniska Warszawa-Radom. SW

IŁŻA

Zagra orkiestra akordeonowa

Plener Muzyczny na Zamku w Iłży - muzyka świata w niedzielę 12 lipca, początek o godzinie 20.30. Bilety na kupbilecik.pl. Karmalna Orkiestra Akordeonowa Arti Sentemo to wyjątkowy zespół, który powstał w 2013 roku z inicjatywy dyrygenta, pedagoga i wizjonera - Pana Zbigniewa Czuryło, dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej w Radzynie Podlaskim, krajowego konsultanta Centrum Edukacji Artystycznej oraz prezesa Stowarzyszenia Melodia-Art. Orkiestra skupia młodych, niezwykle utalentowanych muzyków - stypendystów, laureatów konkursów i pasjonatów sztuki. W obszernym repertuarze orkiestry znajduje się muzyka klasyczna, rozrywkowa i filmowa. Skład: dyrygent - Zbigniew Czuryło, akordeon 1 - Adam Dudek, Jakub Stefaniak; akordeon 2 - Jakub Mackiewicz, Stanisław Krupa; akordeon 3 - Jakub Palinoski, Marcin Mitura; akordeon 4 - Anna Żurawska, Marcel Semeniuk; akordeon basowy - Mateusz Golonka; instrumenty perkusyjne - Julia Drożdż; flet - Justyna Czuryło-Tabor. PS

RADOM

Koncerty przy świecach

Koncert przy świecach: Tribute to Michael Jackson w sierpniu w Radomiu. Candle Live Music zaprasza na wyjątkowy wieczór inspirowany twórczością Michaela Jacksona - artyści, który zmieniał muzykę w magię, a każdy dźwięk w emocję. To koncert, w którym klasyka spotyka się z energią, a subtelność przeplata z rytmem - tworząc widowisko pełne pasji, światła i muzycznej ekspresji. Koncert w Radomiu, sala Resursy Obywatelskiej, 26 sierpnia o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. Artyści to kwartet smyczkowy w klasycznym składzie: I Skrzypce, II Skrzypce, Wiolonczela, Altówka. Program: - „Billie Jean”, - „Smooth Criminal”, - „Beat It”, - „Thriller”, - „Human Nature”, - „Man in the Mirror”, - „Earth Song”, - „Black or White”, - „They Don't Care About Us”, - „You Are Not Alone”, - „The Way You Make Me Feel”, - „Dirty Diana”... i wiele innych. SW

KRÓTKO

SZYDŁOWIEC

Gwiazdy na Pomidzi Hit Festiwal

Tegoroczny Pomidzi Hit Festiwal odbędzie się w niedzielę, 12 lipca na stadionie Szydłowiacki Szydłowiec. Start o godzinie 13. W tym roku będzie już 14. edycja festiwalu. Wydarzenie będzie podzielone na kilka stref muzycznych. Program wydarzenia: Strefa Folk od godziny 16.30 do 18.10 - Fox Folk, Baciary, Technofolk. Strefa Dance od godziny 18.50 do 22 - Miara, Roteiro, Spontan, Dr Vodka, Brylant, Fun Factory. Strefa Hip Hop Rap od godziny 22.20 do 0.50 - Picuś&ZAQ, Hubiasty, Malik Montana, Major SPZ. Na festiwalu wystąpią znane zespoły. Zespół Fun Factory to niemiecka grupa, która powstała w 1992 roku i bardzo szybko podbiła europejskie listy przebojów Malik Montana, a właściciel Mosa Ghawsi pojawił się w 2008 roku kiedy razem z Sentino zaczął tworzyć hip-hop. W polskim rapie zadebiutował w 2015 roku klipem „NaNaNa”. Baciary to zespół, który powstał na Podhalu w 2002 roku, założyli go Andrzej i Janusz Body i natychmiast zyskał sławę, dzięki swojemu nowoczesnemu podejściu do grania zapomnianych melodii. Dr Vodka to polski wykonawca muzyczny działający głównie w klimacie disco polo. Spontan, czyli Damian Gwiazdowski i Kuba Kosewski, w czerwcu 2015 wydali pierwszy klip do utworu pod tytułem „Szalona Nastolatka”. Od tego czasu kariera zespołu ruszyła pełną parą. Brylant to polski artysta łączący disco polo, pop i dance, znany z melodyjnych refrenów i rytmicznych aranżacji, autor tekstów i kompozytor własnych utworów. PS

PRZYSUCHA

Potańcówka pod gołym niebem

W piątek, 3 lipca, przy Delikatessach Centrum przy ulicy Świętokrzyskiej 41 w Przysusze odbędzie się potańcówka pod gołym niebem. Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników tańca i dobrej zabawy na wspólne rozpoczęcie letniego wieczoru przy muzyce i poczęstunku. Potańcówka rozpocznie się o godzinie 17 na terenie przy Delikatessach Centrum przy ulicy Świętokrzyskiej 41 w Przysusze. Organizatorzy zachęcają do założenia wygodnych butów i udziału w wydarzeniu, które będzie okazją do wspólnej zabawy na świeżym powietrzu. PAT

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku, 3 lipca, do poniedziałku 6 lipca.

„Chłopiec na krańcu świata” Hiszpania/Polska/Turcja, do-zwolony od lat 7, dubbing, piątek - godzina 14.45, sobota i poniedziałek - godzina 14, niedziela - godzina 14.30.

„Wypadek fortepianowy” piątek - godzina 16.30, sobota i niedziela - godzina 16.15, poniedziałek - godzina 17.45.

„Kobieta na skraju załamania nerwowego” Hiszpania, do-zwolony od lat 15, piątek - godzina 18.15.

„Guru” Francja, dozwolony od lat 15, sobota - godzina 15.45, niedziela - godzina 20.

„Zaproszenie” USA, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 20, sobota i niedziela - godzina 18, poniedziałek - godzina 15.45.

„Słodkie życie” Francja/Włochy, dozwolony od lat 15, poniedziałek - godzina 19.30.

SW

KOZIENICE

Wystawa „Bliskość, która buduje”

We wtorek, 7 lipca w sali wystawowej Centrum Kultu-ralno-Artystycznego w Koziennicach zaprezentowana zostanie wystawa „Bliskość, która buduje”. Wernisaż odbędzie się o godzinie 17. Wystawa poświęcona jest koniowi - zwierzęciu, które od wieków towarzyszy człowiekowi, będąc symbolem siły, wolności i harmonii z naturą. To opowieść o relacji między człowiekiem a koniem, opartej na zaufaniu, współpracy i wzajemnym zrozumieniu. Autor-kami prac są siostry Wik-toria i Weronika Krekora urodzone w 1999 roku. Wik-toria to artystka interdyscyplinarna, studentka Wydziału Sztuki Mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz laureatka nagrody rektorskiej za film „Nie bój się”. W swojej twórczości łączy motywy natury, rytmów życia, koni oraz doświadczeń osób z niepełnosprawnościami, wykorzystując film, fotografię i wideo. Weronika to artystka intermedialna, studentka sztuki mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz charakteryzacji i stylizacji. WS

„Józef Myszkowski na jazzowo”. Wyjątkowy koncert w niedzielę w ogrodzie w Iłży

Patryk Samborski
Iłża

W niedzielę, 5 lipca o godzinie 18 w ogrodzie Powiatowego Instytutu Kultury przy ulicy Podzamcze 38 w Iłży odbędzie się koncert „Józef Myszkowski na jazzowo”.

Koncert odbędzie się w ramach cyklu „W Malinowym...”, organizowanego przez Powiatowy Instytut Kultury. Tym razem publiczność usłyszy repertuar inspirowany twórczością Józefa Myszkowskiego, śpiewaka, tancerza i popularizatora folkloru urodzonego w Błazinach koło Iłży. Jego pieśni od dziesięcioleci wykonują kapele i śpiewacy ludowi nie tylko z regionu radomskiego, ale również z województw świętokrzyskiego i podkarpackiego. Od lat jest także patronem odbywającego się w Iłży Festiwalu Folkloru imienia Józefa Myszkowskiego, poświęconego popularyzacji jego dorobku.

Organizatorzy podkreślają, że choć repertuar Myszkowskiego był wykonywany przez wiele pokoleń artystów ludowych, tym razem zabrzmiał w zupełnie nowej



FOT.ARCHIWUM

Podczas wydarzenia zobaczymy i usłyszymy zespół Piąty Żywioł

odslonie. Będzie to pierwsza próba połączenia tradycyjnych melodii z jazzową improwizacją.

Na scenie pojawi się Piąty Żywioł, zespół łączący muzykę ludową regionu radomskiego z jazzem. Grupa inspirowana mazurkami, oberkami i polkami, zachowującą tradycyjny charakter, a jednocześnie nadającą im współczesne brzmienie. W tym roku muzycy znaleźli się w gro-

nie finalistów Konkursu Muzyki Folkowej Polskiego Radia „Nowa Tradycja” oraz zdobyli Nagrodę Czwórki Polskiego Radia.

W Iłży wystąpi trzech członków zespołu: Michał Pogoda grający na gitarze basowej i kontrabasie, Tomasz Strzelczyk, który odpowiada za partie saksofonu sopranowego i barytonowego, oraz Mikołaj Zych na perkusji.

Do muzyków dołączą zaproszeni goście. Basia Derlak, wo-

kalistka, instrumentalistka i współzałożycielka zespołu Chłopcy Kontra Basia, zagra również na kalimbie, klawierze i bębnie obręczowym. Na scenie pojawi się także Marcin Pospieszalski, skrzypek i cymbalista, od lat związany z polską sceną folkową i jazzową. W koncercie weźmie udział również zespół Dolnojasieńczyk.

Wstęp wolny.

©©

Festiwal Folkloru imienia Józefa Myszkowskiego w Iłży

Patryk Samborski
Iłża

W niedzielę, 19 lipca, na Przystani w Iłży odbędzie się Festiwal Folkloru imienia Józefa Myszkowskiego.

Program obejmuje prezentację konkursową zespołów i kapel ludowych, kiermasz rękodzieła, ogródki gastronomiczne oraz wieczorną potańcówkę z Kapelą Zdzisława Kwapińskiego.

Festiwal Folkloru imienia Józefa Myszkowskiego od 1995 roku upamiętnia postać wybitnego śpiewaka ludowego Józefa Myszkowskiego, pochodzącego z Błazin koło Iłży. Artysta zasłynął popularyzowaniem pieśni i przyspiewek regionu radomskiego, a jego dorobek do dziś inspirował kolejne pokolenia wykonawców. Corocznie wydarzenie gromadzi kapele ludowe, zespoły śpiewacze i solistów z różnych części kraju, którzy prezentują tradycyjny repertuar, w tym utwory patrona festiwalu.

Program tegorocznej edycji rozpocznie się o 12:15 mszą świętą w intencji patrona wydarzenia, Józefa Myszkowskiego, w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Iłży. Po nabożeństwie uczestnicy przejdą ulicami miasta na Przystań w Iłży, gdzie odbędzie się dalsza część wydarzenia.

O 13:30 organizatorzy zainaugurują festiwal, a pół godziny później rozpoczną się prezentacje konkursowe, podczas których wystąpią wykonawcy mu-

zyki ludowej rywalizujący o festiwalowe nagrody. Wieczorem, o 21, organizatorzy zapraszają na potańcówkę z Kapelą Zdzisława Kwapińskiego. Muzycy od lat wykonują tradycyjny repertuar ludowy i weselny charakterystyczny dla regionu radomskiego, a ich występy na festiwalach i wydarzeniach plenerowych zachęcają publiczność do wspólnej zabawy.

Przez cały dzień na uczestników czekać będą także kiermasz rękodzieła oraz ogródki gastronomiczne. ©©

Festyn w Magierowie. Dwa dni dobrej zabawy

Patryk Samborski
Gmina Skaryszew

Festyn „Spotkania z Tradycją i Kulturą pod Bocianim Gniazdem” odbędzie się w Magierowie.

W dniach 4 i 5 lipca w Magierowie koło Skaryszewa odbędzie się festyn „Spotkania z Tradycją i Kulturą pod Bocianim Gniazdem”. Dwa dni wydarzeń łączących lokalne tradycje, muzykę, wspólne gotowanie oraz atrakcje dla całych rodzin. Wstęp wolny.

Pierwszy dzień wydarzenia, 4 lipca, rozpocznie się o 17 od spotkań pod hasłem „Przepisy na pyszności naszych babć”, podczas którego uczestnicy poznają tradycyjne receptury i kulinarne zwyczaje regionu. Godzinę później organizatorzy zapraszają na wspólne gotowanie, które będzie okazją do integracji mieszkańców i wspólnej przygotowania regionalnych potraw.

Drugi dzień festynu, 5 lipca, rozpocznie się o 13 oficjalnym otwarciem wydarzenia. Od 14 na scenie wystąpią artyści. Publiczność zobaczy koncert Kapeli Zbójce Skary-

szewskie, występ Kingi Molgi, a za muzyczną oprawę odpowiadać będą również DJ Mizer i DJ Martin. O 17 rozpoczną się gry i atrakcje rodzinne, konkursy z nagrodami, a także zabawy dla najmłodszych. Organizatorzy przygotowali dmuchańce oraz Piana Party. O 18 na scenie pojawi się zespół Fair Play. O 19 na tradycyjne śpiewy i tańce pod gwiazdami. Z kolei o 20 wystąpi Bianco. Przez cały czas trwania wydarzenia będzie działać strefa gastronomiczna z przekąskami oraz grillem. ©©



FOT.ARCHIWUM

Wystąpi między innymi Kinga Molga



FOT. ŁUKASZ WOJCIK

FOT. DAVID OWCZAREK

Na koncercie nad zalewem na Borkach bawiło się około 5 tysięcy ludzi.

Wielu fanów wzięło sobie za punkt honoru wykonanie zdjęcia z Viki Gabor.

Wielki koncert Lata z Radiem i Telewizją Polską w Radomiu rozpoczął wakacje

Dawid Owczarek
Radom

Tysiące mieszkańców Radomia i gości z regionu pojawiły się w sobotni wieczór nad zalewem Borki, gdzie odbył się koncert „Lato z Radiem i Telewizją Polską”.

Publiczność szczerze wypełniła teren przed sceną, a wspólna zabawa trwała od pierwszych do ostatnich dźwięków. Wydarzenie było częścią obchodów 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76 i jednym z największych muzycznych wydarzeń tego lata w mieście.

To był jeden z tych wieczorów, które na długo zapiszą się w pamięci mieszkańców Radomia. Już na kilka godzin przed rozpoczęciem koncertu nad zalewem Borki pojawiały się pierwsze grupy fanów. Z każdą chwilą teren wydarzenia zapęłniał się kolejnymi uczestnikami, a przed sceną trudno było znaleźć wolne

miejsce. Organizowany w ramach ogólnopolskiej trasy „Lato z Radiem i Telewizją Polską” koncert zgromadził największe gwiazdy polskiej sceny muzycznej. Na scenie pojawili się między innymi Natalia Kukulska, Viki Gabor, Varius Manx i Kasia Stankiewicz, Halina Mlynkova, Kasia Moś, Ania Karwan, Liber i Doniu oraz KSU.

Każdy występ był nagradzany gromkimi brawami, a publiczność chętnie śpiewała największe przeboje razem z artystami.

Wyjątkowa atmosfera udzieliła się wszystkim uczestnikom. Rodziny z dziećmi, młodzież i seniorzy wspólnie bawili się pod sceną, tworząc prawdziwe muzyczne święto. Nie zabrakło telefonów uniesionych w górę, wspólnego śpiewania i owacji po kolejnych występach.

Koncert był kulminacyjnym punktem dnia, podczas którego odbywały się również audycje Polskiego Radia, pro-

gram „Pytanie na śniadanie” oraz piknik rodzinny. Całość wpisywała się w obchody 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76, łącząc historię miasta z muzycznym świętowaniem.

Pierwsze osoby weszły na teren koncertowy po godzinie 18.00. Tuż przed oficjalnym otwarciem wśród publiczności zostały rozdane pluszaki w kształcie piesków.

Otwierając koncert, Radosław Witkowski, prezydent Radomia, przypomniał o obchodach 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76, historycznej chwili dla Radomia i życzył wszystkim dobrej zabawy.

Koncert zakończył się kilka minut po 22. Z nieoficjalnych danych wynika, że na koncercie pojawiło się około 5 000 osób. Nad zalewem na radomskich Borkach przygotowano wiele stoisk i atrakcji skierowanych do całych rodzin. To wszystko w ramach Pikniku „Lato z Radiem i Telewizją Polską” na Borkach w Radomiu.

Uczestnicy mogą między innymi własnoręcznie wykonać pamiątkową przypinkę, napić się orzeźwiającej lemoniady oraz sprawdzić swoją wiedzę i sprawność w różnorodnych konkursach, quizach i zadaniach przygotowanych przez organizatorów. Nie brakowało również okazji do wspólnej zabawy i integracji, dzięki czemu piknik przyciąga zarówno najmłodszych, jak i dorosłych.

Różnorodność przygotowanych aktywności sprawiła, że każdy może znaleźć coś interesującego i aktywnie spędzić czas. Tegoroczne obchody Radomskiego Czerwca 1976 obfitowały w wydarzenia kulturalne i artystyczne o wymiarze ponad lokalnym. Były koncerty, wystawy, rekonstrukcje historyczne, spotkania okolicznościowe.

Wielkim wydarzeniem był koncert legendy muzyki elektronicznej Jeana - Michela Jarre'a na stadionie imienia Braci Czachorów.



FOT. DARIUSZ OSIEJ

Publiczność zgromadzoną na terenie nad zalewem na Borkach porwał Varius Manx i Kasia Stankiewicz.



FOT. DARIUSZ OSIEJ

W niezwykle energetycznym występie ze swoimi największymi hitami zauroczyła Natalia Kukulska.



FOT. DARIUSZ OSIEJ

Nie mogła zabraknąć na scenie radomskiego akcentu. Wystąpił też Jan Majewski.



FOT. DAVID OWCZAREK

Tak liczna publiczność podczas plenerowego koncertu jest dużą rzadkością w Radomiu.

Strażacy z Dęby świętowali 65-lecie



FOT. FACEBOOK/URZĄD MIEJSKI W PRZYTYPKU

Uroczyste obchody Dnia Strażaka i jubileuszu 65-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej Dęba w gminie Przytyk.

Antoni Sokołowski
Gmina Przytyk

Od Mszy Świętej w kościele we Wrzeszczowie rozpoczęły się 28 czerwca obchody Gminnego Dnia Strażaka, połączone z jubileuszem 65-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Dębie.

Obchody Dnia Strażaka połączone z jubileuszem jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej Dęba odbyły się w niedzielę 28 czerwca. W wydarzeniu uczestniczyli druhowie ochotniczych straży pożarnych z całej gminy Przytyk, przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej, samorządowcy, zaproszeni goście oraz mieszkańcy. Wśród przybyłych był między innymi Rafał Rajkowski, wicemarszałek Województwa Mazowieckiego. Wydarzenie zostało zorganizowane przez burmistrza Przytyka Dariusza Wołczyńskiego i Gminny Zarząd Ochotniczych Straży Pożarnych.

Uczestnicy najpierw stawili się na nabożeństwie w kościele pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny we Wrzeszczowie. Oprawę muzyczną zapewniła Młodzieżowa Orkiestra Dęta Moderato. Po mszy, na placu przed remizą w Dębie odbył się uroczysty apel. Zebranych powitał Prezes OSP Dęba Karol Kozik, który podziękował wszystkim za wsparcie działalności jednostki. Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było wręczenie odznaczeń i wyróżnień dla druhów szczególnie zasłużonych dla ochrony przeciwpożarowej.

- To wyjątkowa okazja do podziękowania druhom i druhom za ich służbę, gotowość do niesienia pomocy oraz zaangażowanie w życie lokalnej społeczności. Gratuluję wszystkim odznaczonym i wyróżnionym oraz dziękuję za codzienną pracę na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców gminy Przytyk i całego

regionu - powiedział Rafał Rajkowski, wicemarszałek Mazowsza.

Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczeni zostali: Łukasz Jankowski, Mirosław Rogulski, Paweł Rogulski, Paweł Sobczak. Srebrny Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymali: Dariusz Ciechowicz, Łukasz Suwalski, Marek Szatan. Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczeni zostali: Bartłomiej Guźliński, Bartłomiej Kozik, Karol Kozik.

Odnakę „Wzorowy Strażak” otrzymali: Mateusz Guźliński, Piotr Kozik, Grzegorz Rogulski, Mateusz Skwarek, Dawid Świeczyński, Jan Wikaliński, Konrad Zakrzewski, Damian Warda, Michał Grela.

Za 50 lat służby wyróżnieni zostali: Henryk Jankowski, Adam Bratos, Stanisław Olczykowski; za 45 lat służby: Zygmunt Białczak, Andrzej Michalski; za 40 lat służby: Henryk Kozik, Andrzej Kosonóg; za 35 lat służby: Paweł Sobczak, Dariusz Turek; za 30 lat służby: Mirosław Rogulski; za 25 lat służby: Dariusz Ciechowicz, Robert Skwarek, Paweł Rogulski, Tomasz Warchoł; za 20 lat służby: Łukasz Jankowski, Łukasz Suwalski; za 10 lat służby: Karol Kozik, Bartłomiej Kozik, Piotr Kozik, Bartłomiej Guźliński, Mateusz Guźliński.

Podczas uroczystości odbyło się również oficjalne przekazanie samochodu operacyjnego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Dębie.

- Z całego serca składam wszystkim druhom i druhom wyrazy wdzięczności za Waszą służbę, poświęcenie i gotowość do niesienia pomocy o każdej porze dnia i nocy. Niech święty Florian otacza Was swoją opieką, a każda akcja kończy się szczęśliwym powrotem do domu. Serdecznie gratuluję wszystkim odznaczonym i wyróżnionym - powiedział Dariusz Wołczyński, Burmistrz Miasta i Gminy Przytyk. ©©

KRÓTKO

GMINA PIONKI

Zginęła 21-letnia dziewczyna

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę, 27 czerwca, przed godziną 18 w Augustowie w gminie Pionki. 25-letni kierujący osobowym Oplem wjechał do rowu i dachował. Śmierć poniosła 21-letnia pasażerka. Kierujący był trzeźwy. Z ogólnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. JP

RADOM

Piękna i potrzebna akcja w schronisku

30 psów ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu przeszło już profesjonalne zabiegi groomerskie. Strzyżenie, wyczesywanie sierści i pielęgnacja skóry pomagają zwierzętom pozbyć się kołtunów, ograniczyć problemy skórne i odzyskać codzienny komfort. Kolejne czworonogi czekają już na swoją kolej. Psy z radomskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt zyskują nowy wygląd i przede wszystkim większy komfort życia. Niedzielnymi wolontariusze schroniska, tworzący grupę Psi Squad, zorganizowali zbiórkę na profesjonalne zabiegi groomerskie dla podopiecznych placówki. Zabiegi wykonywała Iwona Cholewa w swoim salonie groomerskim dla psa i kota Now York. Właścicielka salonu jest także wolontariuszką radomskiego schroniska. Środki otrzymane za wykonane usługi przeznaczyła na zakup wysokiej jakości specjalistycznej karmy dla psów. JP

RADOM

Trzy prawniczki są adwokatami

W piątek, 26 czerwca, w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Radomiu ślubowanie złożyły Joanna Magdalena Dygant, Paulina Wilczyńska oraz Marlena Czerwanka. Był to wyjątkowy moment dla trzech prawniczek, które po złożeniu roty ślubowania oficjalnie dołączyły do grona adwokatów. Teraz mogą wykonywać zawód adwokata, reprezentując klientów przed sądami i organami administracji i świadcząc pomoc prawną. W uroczystości uczestniczyli między innymi prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, adwokat Przemysław Rosati, który jest również sędzią Trybunału Stanu. DO



FOT. ARCHIWUM

Jednym z elementów programu była rekonstrukcja etapu Wyścigu Pokoju

SKANSEN W RADOMIU PRZENIÓSŁ W LATA 70-TE

Wyścig Pokoju i milicyjna nyska

Patryk Samborski
Radom

W niedzielę, 28 czerwca, w Muzeum Wsi Radomskiej odbyło się wydarzenie plenerowe „Przed i po Czerwcu. Wieś radomska w latach 70.”, zorganizowane z okazji otwarcia wystawy czasowej.

Spotkanie było częścią obchodów 50. rocznicy Radomskiego Czerwca 1976 i przybliżyło widzającym codzienne życie mieszkańców radomskiej wsi sprzed pół wieku.

Uroczystość rozpoczęła się od oficjalnego otwarcia wystawy, która przedstawia przemiany społeczne, gospodarcze i kulturowe zachodzące na terenach wiejskich przed i po wydarzeniach Czerwca 1976. Ekspozycja pokazuje codzienność mieszkańców regionu, ich pracę, życie rodzinne oraz zmiany zachodzące na polskiej wsi w latach siedemdziesiątych.

Przez cały dzień na terenie skansenu odbywały się rekonstrukcje historyczne, pokazy dawnych prac gospodarskich oraz prezentacje przybliżające

realia życia sprzed pięćdziesięciu lat. Zwiedzający mogli zobaczyć między innymi sianokosy z wykorzystaniem kosiarki konnej, rżnięcie drewna, pranie, tradycyjne gry i zabawy, prezentacje koni gospodarskich oraz zabytkowych maszyn rolniczych. Nie zabrakło również handlu obwoźnego, charakterystycznego dla tamtego okresu.

Jednym z najbardziej widowiskowych elementów programu była rekonstrukcja etapu Wyścigu Pokoju, którego uczestnicy przejechali alejkami muzeum, nawiązując do jednej z najbardziej rozpoznawalnych imprez sportowych czasów PRL.

W programie znalazły się także przejazdy zabytkowym autobusem PKS, pokazy strażackie, prelekcja historyczna „Przed i po Czerwcu 1976” oraz mecz piłkarski drużyn LZS.

Zwiedzający mogli zobaczyć między innymi sianokosy z wykorzystaniem kosiarki konnej, rżnięcie drewna, pranie, tradycyjne gry

Na najmłodszych czekały warsztaty w szkolnej klasie z lat 70., natomiast miłośnicy historii mogli obejrzeć projekcje Polskiej Kroniki Filmowej, odwiedzić fotoplastykon oraz zapoznać się z wystawami sprzętu RTV i AGD, a także samochodów i rowerów z okresu PRL.

Wydarzenie miało charakter edukacyjny i popularyzatorski. Dzięki rekonstruktorom, pracownikom muzeum, partnerom oraz wystawcom odwiedzający mogli zobaczyć, jak wyglądała codzienność mieszkańców radomskiej wsi w latach siedemdziesiątych oraz lepiej poznać historyczne tło Radomskiego Czerwca 1976.

Ale jedno ze stoisk budziło szczególne wrażenie. Dotyczyło ono świata, który zginął bezpowrotnie i niewielu pamięta, że w ogóle był. Było to stoisko poświęcone Niemieckiej Republice Demokratycznej z fantastycznie zachowanym trabantem i przedmiotami, które sprowadzono do Polski z komunistycznego kraju graniczącego z Polską. Tego, który po upadku muru berlińskiego wchłonęły Niemcy. ©©

KRÓTKO

RADOM

Piknik lekarsko -
prawniczy

W sobotę, 27 czerwca, na bocznym boisku Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Gabriela Narutowicza 9 w Radomiu odbywał się Lekarsko-Prawniczy Piknik Integracyjny. Organizatorami wydarzenia byli Delegatura Radomska Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie, Izba Adwokacka w Radomiu oraz Okręgowa Izba Radców Prawnych w Kielcach. To już radomska tradycja, że te dwa środowiska zawodowe integrują się. Samorządy lokalne lekarzy oraz adwokatów blisko ze sobą współpracują. W Radomiu dodatkowo jest... sporo małżeństw lekarsko-adwokackich. JP

RADOM

Zakończył się
remont szkoły

Szkoła przy ulicy Wierzbickiej przeszła generalną przebudowę. Nowe są okna i drzwi, instalacje, tynki i podłogi oraz elewacja. Było dużo burzenia, bo zmienił się układ pomieszczeń, wybudowano też nowy łącznik. Prace już się zakończyły, trwają odbiory techniczne. W budynku będzie szkoła integracyjna, która ma swoją siedzibę po sąsiedzku. Chodzi o budynek przy ulicy Wierzbickiej 80/83. Przed laty działała tam Publiczna Szkoła Podstawowa numer 17, po jej wyprowadzce na ulicę Czarnoleską obiekt stał pusty. Teraz miasto przygotowało dodatkową siedzibę dla integracyjnej „14”, która działa po sąsiedzku. Remont zaczął się w zeszłym roku i był tak gruntowny, że ze staję podstawówki zostały tylko mury. IK

RADOM

Nocna i świąteczna
pomoc w szpitalu

Od 1 lipca Nocna i Świąteczna Opieka Zdrowotna, która dotychczas funkcjonowała w Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, będzie działać w budynku Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. Po wejściu do budynku SOR-u należy podejść bezpośrednio do okienka rejestracji – bez pobierania biletu z biletomatu. Następnie pacjenci zostaną skierowani do poczekalni. Opieka świadczona jest całonocowo w soboty i niedziele oraz od 18 do 8 rano w inne dni. JP

MIEJSCOWOŚĆ

Zapadła się ulica
Kwiatkowskiego

W poniedziałek, 29 czerwca, na ulicy Cymerysa-Kwiatkowskiego w Radomiu doszło do zapadnięcia fragmentu jezdni. Ważne połączenie komunikacyjne z Glinic i Śródmieścia na Ustronie było tymczasowo zamknięte dla ruchu. Naprawę uszkodzonego fragmentu nawierzchni w najbliższym czasie przeprowadzą Wodociągi Miejskie. Do zapadnięcia jezdni doszło na fragmencie ulicy Cymerysa-Kwiatkowskiego w pobliżu ronda Romana Dmowskiego. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji informuje, że uszkodzenie nawierzchni powstało po przeprowadzonych wcześniej pracach wodociągowych i nie jest wynikiem działań MZDiK. Przypominajmy, że ulica Cymerysa-Kwiatkowskiego przeszła remont w 2024 roku. JP

MAZOWSZE

Popularne praktyki
w marszałka

Rozpoczęła się kolejna edycja płatnych praktyk w urzędzie marszałkowskim. W tym roku cieszą się one rekordowym zainteresowaniem – wpłynęło aż 510 zgłoszeń! Z tej grupy wyłoniono 50 praktykantów. Pierwsza tura właśnie rozpoczęła pracę, za którą otrzymają wynagrodzenie. W dotychczasowych edycjach wzięło udział 618 praktykantów. W ubiegłorocznej edycji zgłosiło się 450 osób. W tej wpłynęło aż 510 zgłoszeń od studentów. To o blisko 60 osób więcej niż w zeszłym roku. JP

RADOM

Radomska spółka i
zagłębie miedziowe

W Lubinie spółka KGHM Linie Kolejowe uruchomiła nowoczesne Lokalne Centrum Sterowania, które umożliwia prowadzenie ruchu kolejowego na liniach obsługujących kopalnie i zakłady przemysłowe Grupy KGHM. Za wdrożenie systemów sterowania ruchem kolejowym odpowiadała radomska spółka kolejowa - Zakłady Automatyki Kombud. Inwestycja jest jednym z największych przedsięwzięć związanych z cyfryzacją kolei przemysłowej w Polsce. Inwestycja została zrealizowana przez konsorcjum, którego liderem były Zakłady Automatyki Kombud, a partnerem konsorcjum Torpol. JP

Kwartet Obsession stworzył piąty sezon
dorocznego „Malinowego Chruśniaka”

Patryk Samborski
Ilza

W niedzielę, 28 czerwca, Powiatowy Instytut Kultury w Ilży zainaugurował piąty sezon letniego cyklu „Malinowy Chruśniak”.

Z powodu wysokiej temperatury koncert Kwartetu Obsession zamiast w ogrodzie przy ulicy Podzamcze odbył się w klimatyzowanej sali Powiatowego Instytutu Kultury.

Inaugurację rozpoczęło otwarcie artystycznej instalacji „Łąka liter”, zlokalizowanej przy ulicy Garbarskiej w Ilży. Jej pomysłodawcą jest Łukasz Babula, miłośnik lokalnej historii. Instalację tworzą litery pochodzące z dawnego szyldu Domu Handlowego w Ilży, które odnowili uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Stanisława Staszica w Ilży pod kierunkiem Leszka Giemzy.

W realizację przedsięwzięcia zaangażowali się również Grzegorz Lichota, Anna i Mariusz Surusowie, Paweł Czarnecki, Andrzej Latała oraz Mirosław Gut.



Koncert Kwartetu Obsession odbył się w sali Powiatowego Instytutu Kultury.

Ze względu na upał organizatorzy zdecydowali o przeniesieniu koncertu do klimatyzowanej sali Powiatowego Instytutu Kultury. Na scenie wystąpił Kwartet Obsession, który tworzą Kamila Szalińska-Bałwas, Aleksandra Jarosińska, Aleksandra Świdzińska oraz Justyna Meliszek. Artystki zaprezentowały koncert „Sztuki pięknej”, łącząc muzykę z elementami humoru i widowiska scenicznego.

W programie znalazły się nie tylko utwory muzyczne i śpiew, ale również żonglowanie talerzem oraz układ taneczny z wykorzystaniem szczotek.

Po zakończeniu koncertu na uczestników czekały niespodzianki przygotowane przez Ilżę: Lody Nowak oraz kawiarnię Mostowa Ilża, które zabrały o poczęstunek po wyjściu z sali. Organizatorzy mają nadzieję, że kolejne spotkanie,

zaplanowane na 5 lipca, odbędzie się już w ogrodzie „Malinowego Chruśniaka” przy ulicy Podzamcze. Podziękowania skierowane zostały do Tadeusza Bilskiego oraz firmy LBB Papier, dzięki którym współpracy możliwa jest organizacja letniego cyklu wydarzeń. Honorowy patronat nad spotkaniami „W Malinowym...” sprawuje starosta radomski Waldemar Trelka.

Dramatyczny pożar na osiedlu Południe

Dawid Owczarek
Radom

Groźny pożar wybuchł w nocy z niedzieli na poniedziałek, 29 czerwca na osiedlu Południe w Radomiu.

Ogień pojawił się około godziny 1 w mieszkaniu na czwartym piętrze bloku przy ulicy Renesansowej 6. Z budynku oraz sąsiedniego bloku ewakuowano mieszkańców. Ogień objął mieszkanie znajdujące się na najwyż-

szym, czwartym piętrze budynku. Jak wynika z relacji świadków, płomienie szybko rozprzestrzeniły się również na poddasze.

Ze względu na zagrożenie strażacy ewakuowali mieszkańców płonącego bloku oraz przyległego budynku. Na miejscu pracowało kilka zastępów straży pożarnej oraz zespoły ratownictwa medycznego.

Jak przekazał jeden z naszych czytelników, prowadzenie akcji ratowniczo-gaśniczej

było utrudnione. Wozy strażackie z drabiną mechaniczną nie mogły dostać się od strony podwórza z powodu słupków ustawionych przy wjeździe przez spółdzielnię mieszkaniową. Strażacy musieli użyć pilarki, aby usunąć przeszkody i umożliwić dojazd ciężkiego sprzętu pod balkony płonącego mieszkania.

- Od 1:40 do 4:45 trwała akcja gaszenia pożaru. Na miejscu pracowało 18 strażaków. Doszło do pożaru mieszkania na 4. piętrze, które uległo spa-

leniu. Mieszkańcy samodzielnie ewakuowali się z budynku. Zostali przebadani przez zespół ratownictwa medycznego, a następnie przewiezieni do szpitala w celu dalszej hospitalizacji - powiedział aspirant Andrzej Chamski rzecznik straży pożarnej w Radomiu.

Policja we współpracy ze strażą pożarną będą ustalać przyczyny powstania pożaru. Na razie nie wyliczono jeszcze dokładnej strat spowodowanych pożarem.

Podkast pamięci „Bunt '76. Prawdziwa historia”

Dawid Owczarek
Radom

W Kamienicy Deskurów, 26 czerwca odbyło się spotkanie z Krzysztofem Grzybowski, autorem podcastu „Bunt '76. Prawdziwa historia”.

Wydarzenie zorganizowano w ramach obchodów 50. rocznicy Radomskiego Czerwca. Podczas spotkania autor opowiadał o pracy nad podcastem, który powstaje w oparciu o archiwalne nagrania Polskiego Radia oraz rozmowy z uczestni-

nych nagranych i wspomnieniach świadków wydarzeń z czerwca 1976 roku. Spotkanie poprowadził Paweł Błach.

W Kamienicy Deskurów odbyło się spotkanie z Krzysztofem Grzybowski - autorem podcastu „Bunt '76. Prawdziwa historia”, przygotowanego przez Polskie Radio z okazji 50. rocznicy Radomskiego Czerwca. Podczas spotkania autor opowiadał o pracy nad podcastem, który powstaje w oparciu o archiwalne nagrania Polskiego Radia oraz rozmowy z uczestni-

kami i świadkami wydarzeń z czerwca 1976 roku.

- Wielu z nas wydaje się, że wiemy coś o jakimś wydarzeniu, ale grzebiąc głębiej dowiadujemy się, że znamy tylko część z całej historii - mówił Krzysztof Grzybowski.

Jak zdradził autor, cały podcast będzie liczył pięć odcinków, a prace nad całością wciąż trwają. Przyznał, że wielokrotnie przyjeżdżał do Radomia, aby rozmawiać z żyjącymi świadkami protestów i poznać ich osobiste wspomnienia.



Krzysztof Grzybowski z Katarzyną Kalinowską.

Proch Pionki pięknie świętował 100-lecie



FOT. ARCHIWUM

Część drużyny oldbojów Prochu Pionki, która zagrała z Legią Warszawa

Olha Ilkevych
Pionki

Proch Pionki świętował 100-lecie. Były odznaczenia, medale, wspomnienia, wyjątkowa część oficjalna i koncerty.

W sobotę, 27 czerwca, Proch Pionki świętował jubileusz 100-lecia istnienia. Uroczystości rozpoczęły się rano od zbiórki uczestników i mszy świętej, a ich kulminacją była część oficjalna na Stadionie Miejskim, podczas której wręczono odznaczenia, medale i dyplomy oraz przypomniano historię jednego z najstarszych klubów sportowych w regionie.

Nie zabrakło gier i zabaw dla dzieci, konkursu Turbokozak oraz wydarzeń towarzyszących. Sportową część obchodów uświetnił mecz pokazowy pomiędzy oldbojami Prochu Pionki i Legii Warszawa, który komentował Dariusz Szpakowski.

Podczas uroczystej gali z okazji 100-lecia Prochu Pionki odbyła się ceremonia wręczenia odznaczeń i wyróżnień. W imieniu Komisji Sędziów Radom pamiętkowy gawerton wręczył Daniel Maciejewski, a odebrał go prezes klubu Mariusz Rysiewski. Wręczono także złote, srebrne i brązowe odznaki Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, którym uhonorowano osoby za wieloletnią pracę i zaangażowanie w rozwój piłki nożnej.

Szczególnym wyróżnieniem były Medale Stulecia Prochu Pionki, przyznane osobom i instytucjom zasłużonym dla klubu. Nie zapomniano również o sponsorach oraz wszystkich, którzy przez lata wspierali działalność Prochu, wręczając im Honorowe Medale Stulecia Prochu Pionki.

Głównym wydarzeniem był mecz oldbojów Prochu z Legią Warszawa, który przyciągnął wielu kibiców i stworzył wyjątkową, jubileuszową atmosferę. Mecz Oldboys Proch Pionki - Old-

boys Legia Warszawa zakończył się wynikiem 4:4.

Zespoły grały w składach:

Proch Pionki I: Matysiak Adrian, Skóra Marcin, Nowak Jacek, Kowalkowski Robert, Rybaniec Artur, Btazik Marek, Fusiek Arkadiusz, Warchot Andrzej, Gogacz Jacek, Karwicz Krzysztof, Machnio Grzegorz, Keska Mariusz, Szczepanski Mateusz, Janik Marcin, Galinski Łukasz, Kotodziejczyk Tomasz, Karski Marcin, Sztobryn Marcin.

Proch Pionki II: Miękus Krzysztof, Jastrzębski Ireneusz, Banaszek Rafał, Zagózdźon Paweł, Pędzisz Piotr, Lawrenc Marek, Glista Łukasz, Karwicz Zenon, Polak Grzegorz, Michałski Sławomir, Bandyk Krzysztof, Skrzek Norbert, Molenda Sławomir, Orłowski Radek, Miękus Kondrat, Pakula Marian, Sałek Sebastian. Trener: Keska Dariusz, II Trener: Btazik Marek; Kierownik Drużyny: Swiezewski Janusz

Legia Warszawa: Witkowski Andrzej, Redel Piotr, Wtódarczyk Piotr, Wtódarczyk Marcin, Figaszewski Krzysztof, Sokotowski Tomasz, Dziekanowski Dariusz, Bykowski Maciej, Sliwowski Maciej, Kepa Bartek, Maliszewski Łukasz.

Spotkanie przyciągnęło na stadion wielu kibiców oraz mieszkańców miasta. Na trybunach panowała dobra, sportowa atmosfera, a mecz miał charakter jubileuszowy i towarzyski. Dodatkową atrakcją był komentarz Dariusza Szpakowskiego, który relacjonował wydarzenie w swoim znanym stylu.

Ze względu na wysoką temperaturę, przekraczającą 35 stopni Celsjusza, spotkanie było kilkakrotnie przerywane na przerwy na nawodnienie. Mimo trudnych warunków oldboje pokazali, że piłkarskich umiejętności nie zapomnieli. Kibice obejrzyli wiele ciekawych akcji, efektownych zagrań i osiem bramek. Mecz zakończył się remisem 4:4, a wynik do przerwy był 2:2. ©©

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA Broni Radom już trenuje

20 zawodników pojawiło się w środę 1 lipca na inauguracyjnych zajęciach Broni Radom przed nowym sezonem. Po spadku do czwartej ligi, w zespole zajdzie dużo zmian. Z drużyny już odeszło co najmniej ośmiu graczy. Jakub Kałaska trafił do Naprzodu Jędrzejów, Eryk Pieczarka zagra w ekipie beniaminka III ligi, Odry Bytom Odrzański. Natomiast Piotr Owczarek podpisał umowę z Żabkovią Żabki. Patryk Jakubczyk trafił do mocnych Wigier Suwałki, a jego śladem podąży też Kacper Noworyta - napastnik, który w minionym sezonie zagrał we wszystkich spotkaniach, a zdobył osiem bramek. Z klubem w ostatnich dniach pożegnał się kapitan Sebastian Kobiera. W social mediach poprosił kibiców w imieniu drużyny o fatalną wiosnę i spadek z ligi. Podziękował też za cztery lata gry w Broni i pracy z grupami młodzieżowymi. W Broni nie zagrają też dwaj Francuzi, którzy byli zawodnikami tego klubu w poprzednim sezonie. Rayan Benamar w ogóle nie jest zainteresowany grą w Polsce, natomiast Sofiane Khiri jest w kręgu zainteresowań Odry Opole. 1 lipca swoją pracę w roli trenera rozpoczął w Broni Hubert Błaszczak. Na pierwszych zajęciach było kilku nowych zawodników, było też sporo młodzieży z roczników 2007 i 2008.

Po okresie wypożyczenia z Piłki Białobrzegi powrócił Kacper Dąbrowski. Klub na razie nie podaje personaliów zawodników, wiadomo, że w kolejnych dniach pojawią się będą kolejni testowani gracze. Nowym zawodnikiem został już napastnik Maciej Radziewicz, były zawodnik ŁKS Łódź, ostatnio grającym w KS Wasilków. W piątek, 3 lipca rozegrana zostanie gra wewnętrzna. Pierwszy mecz kontrolny zespół zagra z Piłką Białobrzegi. SSZ

PIŁKA NOŻNA Zmiana trenera Skaryszewianki

Łukasz Sowa nie będzie trenerem Skaryszewianki Skaryszew w sezonie 2026/27. Po dwóch latach pracy z pierwszą drużyną zdecydował się zakończyć swoją misję na ławce trenerskiej. Nadal pozostaje jednak w klubie i będzie pełnił funkcję prezesa. OI



FOT. ARCHIWUM

Prezes Łukasz Sowa - z lewej i jego współpracownicy dzielą tort

SKARYSZEW ŚWIĘTOWAŁ

Skaryszewianka ma już 80 lat

Sylwester Szymczak
Skaryszew

80-lat obchodziła Skaryszewianka Skaryszew. To była niezapomniana gala piłkarskiego klubu.

W piątkowy wieczór około 200 osób bawiło się w uroczystej gali. Klub ze Skaryszewa to jedna wielka rodzina, która marzy o sukcesach i chce się rozwijać.

Jubileuszowa gala odbyła się w Leśnym Dworze tuż przed Skaryszewem. Pośród zaproszonych gości trzech byłych burmistrzów miasta - Józef Nagrodzki, Ireneusz Kumięga, Dariusz Piątek. Obecny był także Waldemar Trelka, starosta radomski, a także Zdzisław Mroczkowski, przewodniczący Rady Powiatu Radomskiego - który kiedyś w Skaryszewiance pełnił funkcję prezesa. Przybyli też zaproszeni goście, sponsorzy, kibice, przyjaciele klubu, piłkarze, trenerzy, legendy klubu. Nie głos też zabraknąć przedstawicieli Mazowieckiego i Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, dotarli

Kamil Witkowski i Zbigniew Owczarek.

Łukasz Sowa, obecny prezes nie tylko dziękował byłym, ale też sam odebrał wiele ciepłych słów i gratulacji. W ostatnim sezonie Skaryszewianka była o krok od powrotu w szereg ligi okręgowej. Trochę zabrakło do drugiego miejsca, ale drużyna zapowiada, że w nowym sezonie będzie już tylko lepiej. Był okazany tort w formie boiska piłkarskiego, a potem już tylko szaleństwo na parkiecie.

Historia rozpoczęła się w 1946 roku, kiedy w powojennej rzeczywistości powstała Gwardia Skaryszew założycielem był Henryk Paciorkiewicz. Kilka lat później klub funkcjonował jako LZS Skaryszew, a w latach siedemdziesiątych,

Jubileuszowa gala odbyła się w Leśnym Dworze. Pośród zaproszonych gości trzech byłych burmistrzów miasta

dzięki wsparciu zakładów INCO, narodził się Międzyzakładowy Klub Sportowy Maraton Skaryszew. To właśnie wtedy pojawiły się pierwsze znaczące sukcesy i awanse, które na trwałe wpisały Skaryszew na piłkarską mapę regionu.

Dziś klub znajduje się w rękach ludzi, którzy doskonale rozumieją jego historię, bo sami ją tworzyli. Na czele zarządu stoi Łukasz Sowa, pełniący jednocześnie funkcję trenera pierwszego zespołu. Wraz z nim klub prowadzą Piotr Ostrowski jako pierwszy wiceprezes, Radosław Wilanowicz jako drugi wiceprezes oraz Jakub Pawlak skarbnik, Mirosław Jarosz sekretarz i jako członek zarządu, tacy jak Robert Józwick, Bogdan Marcinkiewicz, Michał Grzeszczyk, Robert Farbiś Zdzisław Wnukowski, Grzegorz Czerwiec, Dariusz Socha

- Skaryszewianka to nie tylko klub. To nasza wspólna historia, nasza tożsamość i nasza duma - mówi Łukasz Sowa, obecny prezes.

©©

Tłum
na koncercie
Czerwonych
Gitar - strona 9

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 27/2026

SAMORZĄD

Zarząd Powiatu bez poparcia

Rada Powiatu Szydłowieckiego nie udzieliła Zarządowi wotum zaufania i absolutorium. strona 8

Decyzja ta uruchamia procedurę, która może doprowadzić do odwołania Zarządu Powiatu.

Głosowanie nad wotum zaufania poprzedziło przedstawienie raportu o stanie powiatu. Najważniejsze okazało się jednak głosowanie. Uchwała dotycząca udzielenia wotum zaufania nie uzyskała wymaganej bezwzględnej większości głosów ustawowego składu rady. Do jej przyjęcia potrzebnych było co najmniej 8 głosów „za”. Za udzieleniem wotum zaufania opowiedziało się pięciu radnych, przeciw

zagłosowało siedmiu radnych, a trzech wstrzymało się od głosu.

Za udzieleniem absolutorium opowiedziało się czterech radnych, przeciw zagłosowało siedmiu radnych, a trzech radnych wstrzymało się od głosu.

Nieudzielenie Zarządowi wotum zaufania nie jest jedynie politycznym sygnałem niezadowolenia części Rady. Ustawa o samorządzie powiatowym jasno wskazuje, że taka decyzja jest równoznaczna ze złożeniem wniosku o odwołanie Zarządu.

WYDARZENIE

Premiera odcinka serialu „Zawód” była w Kozienicach, gdzie kręcono ten film strona 5

WYDARZENIE

Dużo ludzi było na Pikniku Służb Mundurowych w Belsku Dużym. strona 4

WYDARZENIE

60-lecie świętowali strażacy z Bąkowej. Na jubileusz dostali nowy sztandar strona 6

WYDARZENIA



Groźny pożar lasu gasili w niedzielę strażacy w Woli Brudnowskiej, w powiecie przysuskim.

Groźny pożar lasu w gminie Wieniawa

Wojciech Szczepański
Gmina Wieniawa

W niedzielę, 28 czerwca doszło do pożaru lasu w Woli Brudnowskiej, w gminie Wieniawa. Spaliło się ponad pół hektara lasu. W ekstremalnym upale ogień gasiło 10 jednostek straży.

Jak nas poinformował Konrad Adamczyk, komendant gminny Związku Ochotniczych Straży pożarnych w Wieniawie, do pożaru lasu w Woli Brudnowskiej doszło w upalną niedzielę 28 czerwca.

Ogień wybuchł o godzinie 14.30. Paliło się poszycie i krzaki i drzewa w starym lesie, na powierzchni ponad pół hektara.

Do akcji gaśniczej skierowanych zostało dziesięć jednostek: Państwowej

Straży Pożarnej z Przysuchy oraz Ochotniczych Straży Pożarnych z Wieniawy - trzy jednostki, Skrzynna - 2 jednostki, a także z Gielniowa, Wiru, Borkowic i Rusinowa.

Akcja prowadzona była w ekstremalnych warunkach pogodowych, panował upał - 38 stopni Celsjusza w cieniu. Strażacy opanowali pożar.

Wodę do gaszenia ognia strażacy pobierali z pobliskiego zalewu Domańców.

Cała akcja wraz z dogaszaniem zarzewi ognia trwała do godziny 21.00. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Krzysztof Sobczak, wójt Gminy Wieniawa zamieścił obszernie podziękowania dla strażaków.

„38°C w cieniu, piekło w ogniu - dziękujemy za Waszą służbę! Są chwile, które przypominają nam, jak wielką wartość ma służba drugiemu

człowiekowi. Z całego serca pragnę podziękować wszystkim Druhom i Druhom Ochotniczych Straży Pożarnych OSP KSRG WIENIAWA i „OSP Skrzynno” oraz funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej za ogromne zaangażowanie, profesjonalizm i odwagę podczas dzisiejszej akcji gaśniczej rozległego pożaru lasu w Woli Brudnowskiej.

Była to niezwykle wymagająca akcja prowadzona w ekstremalnych warunkach. Temperatura powietrza przekraczała 38°C, a podczas pożaru strażacy musieli zmagać się z jeszcze wyższą temperaturą, ogromnym zadymieniem i wyczerpującym wysiłkiem fizycznym. Mimo tych trudności nie zawahali się ani przez chwilę, podejmując walkę z żywiołem! - napisał Krzysztof Sobczak w mediach społecznościowych. ©©

KRÓTKO

GMINA BELSK DUŻY

Pięć aut zderzyło się na ekspresówce

W środę 24 czerwca, o godzinie 15.20 na trasie S7 Grójec - Białobrzegi, na jezdni w kierunku Radomia, zderzyło się pięć samochodów. Do karambolu doszło w okolicy miejscowości Maciejówka na odcinku między węzłami Skurów i Józefów. Jak wynika z ustaleń policjantów na pasie awaryjnym S7 zatrzymało się osobowe volvo. W samochód uderzył fiat tipo. Fiat odbił się

i wpadł w toyotę, a później jeszcze w skodę. Uszkodzona też została toyota yaris. W karambolu ranny został 28-letni kierowca fiata, karetka zabrała go do szpitala. Pozostali uczestnicy zdarzenia wyszli z wypadku bez obrażeń. W czasie wypadku zablokowana była trasa w kierunku Radomia. Utrudnienia zakończyły się o godzinie 18.51. SW, IK



FOT. POLICJA GRÓJEC

ZWOLEŃ

Chłopiec utonął w zalewie w Zwoleniu

Do tragedii doszło w czwartek, 25 czerwca nad zalewem w Zwoleniu. Utonął ośmioletni chłopiec. Informacja o zaginięciu chłopca wpłynęła do służb ratunkowych o godzinie 18.40. Dziecka poszukiwali strażacy i osoby postronne zarówno w wodzie jak i na lądzie. Chłopca odnaleziono i wyciągnięto z wody 40 minut później. Rozpoczęła się długa akcja reanimacyjna. Najpierw uczestniczyli w niej strażacy i zespół ratownictwa medycznego. Na miejscu lądował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Niestety mimo zabiegów ratowników chłopca nie udało się uratować. Tata chłopca - mieszkaniec jednej z miejscowości w powiecie zwoleniskim - miał 0.5 promila alkoholu w organizmie. Mamy chłopca nie było na miejscu. JP

GMINA PROMNA

Zderzyły się dwa samochody osobowe

W środę, 24 czerwca, około godziny 17.30, w Sielcach, na równorzędnym skrzyżowaniu dróg lokalnych doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Jak wynika z ustaleń policjantów, kierujący golfem, 20-letni mieszkaniec powiatu białobrzskiego nie ustąpił pierwszeństwa BMW. Siła zderze-

nia musiała być bardzo duża. Golf dachował i upadł w zboże na przydrożnym polu. Kompletnie rozbite zostało też BMW. 19-letni kierowca BMW, także mieszkaniec powiatu białobrzskiego został ranny, karetka pogotowia zabrała go do szpitala. Obaj kierujący byli trzeźwi. IK

Żeby wakacje nad wodą były bezpieczne; pokazy nad Jeziorem Kozienickim

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

Nad Jeziorem Kozienickim odbyła się dziewiąta edycja plenerowej lekcji profilaktycznej pod hasłem „Kozienice - kręci bezpieczeństwo nad wodą”. Było dużo ciekawych pokazów.

Wydarzenie, organizowane w środę 24 czerwca przez Komendę Powiatową Policji w Kozienicach, było częścią ogólnopolskiej kampanii informacyjno-edukacyjnej „Kręci mnie bezpieczeństwo w lecie”, promującej bezpieczny wypoczynek podczas wakacji.

Celem przedsięwzięcia było przypomnienie mieszkańcom zasad bezpieczeństwa nad wodą, na drogach, w lesie oraz podczas letniego wypoczynku. W wydarzeniu uczestniczyli dzieci i młodzież z placówek oświatowych z terenu gminy Kozienice, które mogły w atrakcyjny sposób zdobyć wiedzę oraz umiejętności przydatne w sytuacjach zagrożenia.

Jednym z najważniejszych punktów programu były po-



FOT. POWIAT KOZIENICKI / FACEBOOK

Na Jeziorze Kozienickim zorganizowane zostały pokazy ratownictwa wodnego.

kazy ratownictwa wodnego przygotowane przez ratowników Środowiskowo-Lekarskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Radomiu. Uczestnicy mogli zobaczyć, jak wygląda akcja ratowania osoby tonącej, poznać techniki holowania poszkodowanego oraz zasady udzielania pomocy w sytuacjach zagrożenia życia.

Duże zainteresowanie wzbudził pokaz z wykorzysta-

nem skutera wodnego. Chętni mogli także skorzystać z rejsów motorówką.

Dużą popularnością cieszyły się również stoiska edukacyjne. Na stanowisku Polskiego Czerwonego Krzyża zasady pierwszej pomocy prezentowali członkowie Drużyny Medycznej I Liceum Ogólnokształcącego w Kozienicach.

Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kozienicach przypomi-

nały o znaczeniu higieny osobistej oraz instruowały, jak prawidłowo usunąć kleszcza. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również alkoholigle i narkogogle, które pozwalały przekonać się, jak substancje psychoaktywne wpływają na percepcję i koordynację ruchową.

Na uczestników czekał także konkurs plastyczny przygotowany przez Centrum Usług Społecznych oraz rowery tor przeszkód zorganizowany przez funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

Wiedzę na temat zachowania w sytuacjach kryzysowych można było zdobyć na stoisku poświęconym ochronie ludności i obronie cywilnej.

Z kolei przedstawiciele Nadleśnictwa Kozienice opowiadali o szeroko rozumianym szkodnictwie leśnym.

Nie zabrakło także stoiska Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, gdzie najmłodszych odwiedzała policyjna maskotka, zebra ZIKO, promująca bezpieczeństwo i zawód policjanta. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. GDZIE SUSZA W RADOMIU

Pożar TIR-a na ekspresowej siódemce w Starych Żdźarach w gminie Stara Błotnica

We wtorek, 30 czerwca, o godzinie 16.35, na ekspresowej siódemce w stronę Radomia, w powiecie białobrzskim w płomieniach stanął TIR. Kierowca zdążył uciec z kabiny pojazdu. Nie było poszkodowanych osób. Naczepa, w której przewożono regały magazynowe i półki pokryte łatwopalnym materiałem spaliła się doszczętnie, sam ciągnik został wypięty. Zapaliła się też bariera dźwiękochłonna, a za nią trawa. W akcji gaśniczej uczestniczyło 8 zastępów strażaków.

JP

Dominik zakończył rok szkolny



Dominik dostał prezent od prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego i Katarzyny Kalinowskiej, jego zastępczyni.

Olha Ilkevych
Radom, Stomiec

Na zakończeniu roku w I Liceum imienia Kopernika w Radomiu wyjątkowy prezent otrzymał Dominik Hołuj, którego historię zna cała Polska.

W piątek, 26 czerwca, w I Liceum Ogólnokształcącym imienia Mikołaja Kopernika w Radomiu odbyło się zakończenie roku szkolnego. W uroczystości uczestniczyli prezydent Radomia Radosław Witkowski oraz wiceprezydent Katarzyna Kalinowska. Podczas wydarzenia szczególne wsparcie otrzymał uczeń szkoły Dominik Hołuj, który po poważnym wypadku walczy o powrót do sprawności.

Był to wyjątkowy dzień pełen wzruszeń, podsumowań i gratulacji. W całym Radomiu rok szkolny zakończyło około 36 tysięcy uczniów szkół oraz przedszkolaków. Dla wielu młodych ludzi był to czas zdobywania wiedzy, rozwijania pasji, podejmowania nowych wyzwań i osiągania sukcesów.

Podczas uroczystości szczególne miejsce zajęła historia Dominika Hołuj, ucznia „Kopernika”. To 17-latek z gminy Stomiec, który w lutym uległ poważnemu wypadkowi koleją w Woli Bierwieckiej pod Radomem. Na stacji pomógł innej pasażerce wynieść wózek dziecięcy na peron. Kiedy chciał wrócić do wagonu drzwi się zamknęły i przytrzymały mu rękę. Skład ruszył i pociągnął go za sobą. Dominik wpadł pod pociąg. Został bardzo poważnie ranny, przez wiele tygodni trwała walka o jego życie. Niestety, konieczna była amputacja. Dominik stracił nogi i palce prawej ręki.

Po długim leczeniu i rehabilitacji Dominik z ogromną determinacją walczy o powrót

do sprawności i samodzielności. Mimo trudnych doświadczeń nie rezygnuje z nauki, planów oraz rozwijania swoich zainteresowań.

Doceniając jego postawę, siłę charakteru i wytrwałość, prezydent Radomia Radosław Witkowski oraz wiceprezydent Katarzyna Kalinowska przekazali Dominikowi aparat fotograficzny, który pomoże mu rozwijać jego pasję.

- Dominiku, życzę Ci niezliczonych inspiracji, pięknych kadrów i wytrwałości w spełnianiu marzeń. Cała radomska społeczność mocno trzyma za Ciebie kciuki! - napisała w swoich mediach społecznościowych wiceprezydent Radomia Katarzyna Kalinowska.

Zakończenie roku szkolnego było także okazją do podziękowań dla nauczycieli, dyrektorów szkół, pracowników oświaty oraz rodziców. Ich codzienna praca, zaangażowanie i troska sprawiają, że młodzi Radomianie mogą rozwijać swoje talenty i zdobywać wiedzę.

Przypomnijmy, że Dominik Hołuj jest w trakcie rehabilitacji w klinice w Otwocku, spędza tam czas od poniedziałku do piątku. 17-latek ciężko pracuje, aby odzyskać samodzielność, na razie jeździ na wózku, ale plan jest taki, że zacznie chodzić i będzie miał protezy, obu nóg i dłoni.

Fundacja Podaruj Dobro, która opiekuje się Dominikiem Hołujem właśnie poinformowała, że zostały dla niego zamówione pierwsze protezy. Dwie dłoni oraz jedna proteza nogi.

Nowoczesna, bioniczna proteza dłoni ma pozwolić na wykonywanie precyzyjnych czynności. Mechaniczna zaś zapewni stabilny chwyt, co będzie niezbędne podczas nauki chodzenia. Na początek Dominik będzie się uczył chodzić z jedną protezą nogi. ©©

KRÓTKO

GINA STARA BŁOTNICA

Będzie remont drogi w Siemiradzu

Do przebudowy jest ponad półkilometrowy odcinek drogi w Siemiradzu w gminie Stara Błotnica. Jest już umowa z wykonawcą prac. Będą one kosztowały blisko pół miliona złotych. W Siemiradzu w gminie Stara Błotnica zostanie wyremontowany odcinek drogi powiatowej o długości 545 metrów. W zakres prac wchodzi między innymi: poszerzenie jezdni do szerokości 5,5 metra, ułożenie dwóch warstw asfaltu, wykonanie poboczy oraz zjazdów do gospodarstw. Prace wykona firma Zyko - Dróg z Radomia. W Starostwie Powiatowym została podpisana umowa na prace. Będą one kosztowały prawie 500 tysięcy złotych. Białobrzezkie Starostwo na ten cel pozyskało 205 000 złotych z Urzędu Marszałkowskiego Mazowsza w ramach środków budżetu Województwa Mazowieckiego na zadania określone w ustawie o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Na wykonanie zadania Zyko - Dróg dostał czas do ostatniego dnia września.

IK

GINA STARA BŁOTNICA

Jubileusz 60-lecia straży w Pierzchni

W niedzielę, 28 czerwca odbył się uroczysty apel z okazji jubileuszu 60-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Pierzchni w gminie Stara Błotnica. Były przemówienia, wspomnienia, podziękowania oraz chwile szczególnie ważne dla strażackiej społeczności. Obchody jubileuszowe były okazją do wyróżnienia i podziękowań dla druhów z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Pierzchni. Razem z nimi świętowali między innymi nadbrygadier Sławomir Sierpatowski, zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej i starszy brygadier Waldemar Wysowski, zastępca mazowieckiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej oraz przedstawiciele władz samorządowych z wójtem Marcinem Kozdrachem na czele. Do Pierzchni na obchody 60-lecia jednostki przyjechali także przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Stara Błotnica. Po części oficjalnej mieszkańcy i strażacy bawili się na zabawie integracyjnej przy muzyce zespołu Żywioł.

IK



Piknik Rodzinny Pilicy Białobrzegi zgromadził mieszkańców i sympatyków sportu.

WYDARZENIE MECZ GWIAZD FUTBOLU I ATRAKCJE

Piknik Rodzinny Pilicy Białobrzegi

Olha Ilkevych
Białobrzegi

W niedzielę, 21 czerwca, na stadionie Pilicy Białobrzegi odbył się Piknik Rodzinny, który zgromadził mieszkańców oraz miłośników sportu.

Wydarzenie łączyło rywalizację, edukację i wspólną zabawę, oferując liczne atrakcje dla całych rodzin.

Dobra zabawa na stadionie Pilicy Białobrzegi

W niedzielę, 21 czerwca, na stadionie Pilicy Białobrzegi odbył się Piknik Rodzinny, który łączył sportową rywalizację, edukację oraz integrację lokalnej społeczności. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców miasta i okolic, oferując wiele atrakcji dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Tegoroczna impreza miała również ważny wymiar społeczny. Jej hasłem przewodnim było przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym.

Mecz z piłkarskimi gwiazdami

Jednym z najważniejszych punktów programu były sportowe rozgrywki oraz wyjątkowy mecz z udziałem Reprezentacji Gwiazd Piłkarzy Polskich.

Na boisku pojawili się między innymi: Maciej Szczesny, Jacek Kacprzak, Piotr Stokowiec, Marek Jóźwiak, Igor Gołaszewski, Maciej Śliwowski oraz Sebastian Przyrowski. Spotkanie dostarczyło kibicom wielu emocji i było okazją do zobaczenia znanych zawodników w akcji.

W ramach wydarzenia rozegrano również mecze drużyn złożonych z samorządowców, księży, strażaków, rodziców oraz trenerów. Nie zabrakło sportowej atmosfery, rywalizacji i dobrej zabawy.

Jednym z najważniejszych punktów programu był wyjątkowy mecz z udziałem Reprezentacji Gwiazd Piłkarzy Polskich.

Ciekawe pokazy, konkursy i piknikowe atrakcje

Dużym zainteresowaniem cieszył się także pokaz Dawida Krzyżowskiego, mistrza Polski Red Bull i zawodnika światowego freestyle footballu. Zaprezentował on efektowne triki, a uczestnicy mogli wziąć udział w warsztatach i spróbować swoich sił pod jego okiem.

Na najmłodszych czekały liczne atrakcje, w tym dmuchawce, konkursy oraz zabawy sportowe.

Organizatorzy przygotowali także strefę gastronomiczną z grillem, słodkimi przekąskami i lodami.

Podczas pikniku odbywały się również licytacje gadżetów sportowych oraz konkursy z nagrodami.

Organizatorzy podziękowali wszystkim uczestnikom, wolontariuszom, partnerom i sponsorom za wsparcie wydarzenia. Szczególne słowa uznania skierowano do osób zaangażowanych w przygotowanie pikniku.

©©

Piknik Służb w Belsku Dużym



Mieszkańcy oglądali sprzęt wojskowy i rozmawiali z funkcjonariuszami o bezpieczeństwie.

Oprac. Patryk Samborski
Belsk Duży

Piknik Służb Mundurowych odbył się w sobotę, 21 czerwca, w Gminie Belsk Duży. Wydarzenie zgromadziło licznych mieszkańców oraz gości z regionu.

Oficjalnego otwarcia pikniku dokonali przedstawiciele władz samorządowych oraz zaproszeni goście. Jako pierwszy głos zabrał Leszek Przybytniak, doradca ministra obrony narodowej do spraw współpracy z samorządem terytorialnym oraz radny województwa mazowieckiego, reprezentujący ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika.

Następnie uczestników powitał kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga, a do mieszkańców zwrócił się też wicestarosta grójecki Adam Balcerowicz. W imieniu służb mundurowych przemawiał brygadier Marcin Błoński, komendant powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu.

Wśród gości honorowych znaleźli się także ambasador Republiki Albanii w Polsce Mimoza Halimi wraz z małżonkiem oraz attaché wojskowy Republiki Albanii płk Avni Bilbilaj.

Po wystąpieniach wójt gminy Belsk Duży Władysław Piątkowski oficjalnie otworzył wydarzenie. W przemówieniach podkreślano rolę służb mundurowych w zapewnianiu bezpieczeństwa mieszkańcom.

Jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc była strefa wojskowa. Przez cały dzień odwiedzający oglądali z bliska czołg M1 Abrams, przy którym ustawiały się kolejki do zdjęć.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również armatohau-bica K9 oraz zestaw przeciwlotniczy Pilica. Żołnierze prezento-

wali wyposażenie Wojska Polskiego i odpowiadali na pytania dotyczące jego możliwości oraz codziennej służby.

Swoje stoiska przygotowały także pozostałe formacje mundurowe. Policjanci prezentowali radiowozy i specjalistyczny sprzęt wykorzystywany podczas służby, funkcjonariusze Straży Granicznej opowiadali o swojej pracy, a strażacy prezentowali nowoczesne wyposażenie ratowniczo-gaśnicze.

Szczególną uwagę zwracał ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy Bocar Tatra, będący na wyposażeniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Lewiczynie. To jedyny taki pojazd w Polsce, dlatego jego prezentacja przyciągała zarówno miłośników motoryzacji, jak i całe rodziny.

Podczas pikniku działały liczne stoiska promocyjne, edukacyjne i wystawiennicze.

Klub Strzelecki „CEL” prezentował zasady strzelectwa sportowego i zachęcał do rozpoczęcia treningów. Na stoisku Polskiego Czerwonego Krzyża uczestnicy mogli poznać zasady udzielania pierwszej pomocy oraz dowiedzieć się więcej o honorowym krwiodawstwie.

Nie zabrakło również stoiska Koła Łowieckiego „JENOT”, gdzie można było porozmawiać o gospodarce łowieckiej i spróbować pieczonego dzika.

Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Belsk Duży przygotowały regionalne potrawy, a Związek Międzygminny „Natura” promował działania związane z bezpieczeństwem i ochroną środowiska.

Najmłodsi uczestnicy korzystali z dmuchańców oraz punktu malowania twarzy. Mieszkańcy mogli oglądać sprzęt służb i rozmawiać z funkcjonariuszami.

Zwieńczeniem wydarzenia był koncert Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Lewiczynie, która zaprezentowała repertuar pieśni i piosenek wojskowych. ©©

KRÓTKO

GRÓJEC Festiwal Kół Gospodyń

W sobotę, 27 czerwca, na ulicy Piotra Skargi w Grójcu odbył się Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich Powiatu Grójeckiego. Na uczestników czekały stoiska wystawiennicze, regionalne potrawy, rękodzieło oraz liczne atrakcje dla dzieci i dorosłych. Ważnym punktem programu był konkurs „TOP 10 wśród KGW Powiatu Grójeckiego z wyłonieniem KGW Roku 2026”. Jego celem była promocja działalności kół, integracja środowiska oraz wspólne świętowanie lokalnych tradycji. Wieczorem w przerwie między występami artystycznymi wręczano nagrody dla najbardziej aktywnych kół gospodyń wiejskich. Wcześniej nagrody odebrali laureaci konkursu kulinarnego organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego. Po południu i wieczorem działo się dużo na scenie. Był pokaz iluzjonisty, potem zagrał zespół Hit Boys, dużo ludzi bawiło się przy dźwiękach zespołu MIG. Wieczorem bawił publiczność zespół Tacy Sami. JP

NOWE MIASTO NAD PILICĄ Noc Świętojańska w parku nad Pilicą

W sobotę, 27 czerwca w Parku Nadpilicznym w nowym Mieście nad Pilicą odbywała się Noc Świętojańska. Jednym z głównych punktów programu wydarzenia był konkurs kulinarny „Polska smakuje”, organizowany przy współpracy z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa. To inicjatywa promująca regionalne produkty i tradycyjną kuchnię. Uczestnicy mogli zobaczyć prezentacje potraw przygotowanych przez lokalnych twórców kulinarnych oraz poznać smaki charakterystyczne dla regionu. Na scenie pojawili się artyści i zespoły związane z kulturą ludową oraz muzyką rozrywkową. Przed publicznością wystąpili: folkowy duet „Maja i Marcel”, grupa wokalo-kabaretowa „Ale Babki”, Młodzieżowa Grupa Folklorystyczna „Wsioki”, Dziecięco-Młodzieżowy Zespół Ludowy Nowopiliczanin, Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Nowomiejskiej, formacja „Aniołki Michaela”, był także koncert Ewy Chmiel z programem „Głos Duszy”. JP



Uczestnicy podpisywania umów na inwestycje drogowe w powiecie grójeckim.

INWESTYCJE UMOWY NA PONAD 4 MILIONY ZŁOTYCH

Powiat Grójecki inwestuje w drogi

Aleksandra Majchrzak
Powiat Grójecki

W Powiecie Grójeckim podpisano cztery umowy dotyczące realizacji inwestycji drogowych na terenie gmin Grójec, Błędów, Belsk Duży i Warka.

Łączna wartość zaplanowanych prac wynosi blisko 4,2 miliony złotych.

Planowane przedsięwzięcia obejmują zarówno przebudowy, jak i remonty dróg powiatowych. Największą z inwestycji będzie przebudowa drogi powiatowej numer 1678W na odcinku Dębnowola - Ostrołęka, której wartość szacowana jest na około 1,5 miliona złotych.

Kolejne zadanie dotyczy przebudowy drogi powiatowej numer 1606W Dobryszew - Trzylatków. Koszt tej inwestycji wyniesie około 1,2 miliona złotych. W ramach podpisanych umów przewidziano również remont drogi powiatowej numer 1605W Załazcze - Zalesie o wartości około 1 miliona złotych.

Ostatnim z zaplanowanych zadań jest remont odcinka Lipie - Trzylatków w ciągu drogi powiatowej numer 1606W Dobryszew - Trzylatków. Na ten cel przeznaczonych zostanie około 500 tysięcy złotych.

Realizacja wszystkich inwestycji będzie możliwa dzięki współfinansowaniu przez samorząd Powiatu Grójeckiego oraz samorządy gmin Grójec, Błędów, Belsk Duży i Warka.

To kolejny przykład skutecznej współpracy samorządów, które łącząc siły i środki finansowe, wspólnie inwestują w rozwój infrastruktury drogowej oraz poprawę bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców. Dziękujemy wszystkim partnerom za zaangażowanie i wspólne działania.

Inwestycje będą współfinansowane przez samorządy Powiatu Grójeckiego oraz gmin Grójec, Błędów, Belsk Duży i Warka.

łania na rzecz rozwoju infrastruktury drogowej w naszym powiecie - informuje Powiat Grójecki.

W podpisywaniu umów wzięli udział: starosta grójecki Krzysztof Ambroziak, wicestarosta Adam Balcerowicz, członkowie Zarządu Powiatu Janusz Karbowski i Andrzej Zaręba, radny Rady Powiatu Grójeckiego Andrzej Stępnik, a także przedstawiciele samorządów gminnych: burmistrz Warki Tomasz Rawski, zastępca burmistrza Gminy i Miasta Grójec Jarosław Rupiowicz oraz zastępca wójta Gminy Błędów Agnieszka Radecka.

Obecni byli również przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Grójcu: skarbnik Powiatu Witold Kępka, naczelnik Wydziału Inwestycji, Zamówień Publicznych i Rozwoju Powiatu Krystyna Jakubczyk, zastępca naczelnika Wydziału Inwestycji, Zamówień Publicznych i Rozwoju Powiatu Tomasz Gwardys oraz przedstawiciele wykonawców. ©©

25 lat Stowarzyszenia „Nasze Dzieci”



FOT. POWIAT KOZIENICKI / FACEBOOK

Na jubileusz dzieci przygotowały ciekawy program artystyczny.

Oprac. Wojciech Szczepański
Gmina Głowaczów

25-lecie obchodziło Stowarzyszenie na rzecz Ekorozwoju Wsi „Nasze Dzieci” w Publicznej Szkole Podstawowej w Ursynowie. Była podniosła uroczystość.

W piątek, 12 czerwca w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Batalionów Chłopskich w Ursynowie odbyły się uroczyste obchody 25-lecia Stowarzyszenia na rzecz Ekorozwoju Wsi „Nasze Dzieci”.

Jubileusz był okazją do podsumowania ćwierćwiecza działalności organizacji, która powstała, aby uchronić szkołę przed likwidacją i przejęła rolę jej organu prowadzącego. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców, rodziców i działaczy społecznych szkoła nie tylko zachowała swoją działalność, ale przez lata rozwijała się, stając się ważnym centrum edukacyjnym i kulturalnym lokalnej społeczności.

Uroczystość rozpoczęły dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Batalionów Chłopskich w Ursynowie Marzena Rusinek oraz prezes Stowarzyszenia na rzecz Ekorozwoju Wsi „Nasze Dzieci” i wicedyrektor szkoły Małgorzata Maj, które przybliżyły historię organizacji i serdecznie powitały licznie przybyłych gości.

Na uroczystość przybyli: wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Murawska, starosta kozienicki Krzysztof Wolski, radny Rady Powiatu Józef Grzegorz Małański, burmistrz Miasta i Gminy Głowaczów Hubert Czubaj wraz z pracownikami Urzędu, przewodniczący Rady Miejskiej w Głowaczowie Leszek Frączyk wraz z radnymi, wiceprezes Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Kosińska-Bałduga, przewodnicząca Rady

Rodziców Publicznej Szkoły Podstawowej w Ursynowie Marta Skrzypczyk, działacz podziemia niepodległościowego, wieloletni członek Stowarzyszenia na rzecz Ekorozwoju Wsi „Nasze Dzieci”, odznaczony medalami i orderami państwowymi Zbigniew Sinior, przedstawiciele i dyrektorzy jednostek organizacyjnych z terenu gminy Głowaczów, przedstawiciele inspekcji, służb mundurowych, stowarzyszeń i przedsiębiorstw oraz mieszkańcy i przyjaciele szkoły.

Część artystyczną rozpoczął dostoyny polonez w wykonaniu uczniów. Po nim odbyło się poświęcenie odnowionej kotłowni oraz nowego pieca. Inwestycja ta stanowi ważny element modernizacji infrastruktury szkoły i przyczynia się do poprawy warunków nauki oraz funkcjonowania placówki.

W dalszej części programu uczniowie zaprezentowali bogaty program artystyczny. Na scenie wystąpił między innymi szkolny chór „Ursynowskie Słowiki”. Publiczność mogła podziwiać też taniec z szarfami w wykonaniu przedszkolaków. Młodzi artyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami.

Podczas uroczystości głos zabrali zaproszeni goście, którzy gratulowali jubileuszowi, dziękowali za wieloletnią działalność Stowarzyszenia oraz podkreślali znaczenie szkoły dla lokalnej społeczności. Nie zabrakło również upominków i pamiątkowych listów gratulacyjnych. Na okoliczność jubileuszu list przesłał także Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

Następnie odbyło się odsłonięcie odrestaurowanego pomnika Powstańców Styczniowych znajdującego się przed szkołą. Potem delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze. Na koniec był okolicznościowy tort i wpisy do kroniki pamiątkowej. ©

KRÓTKO

MAGNUSZEW Zespół Alicetea na Świętojankach na Świętojankach

W niedzielę 21 czerwca przy plebanii parafii pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Magnuszewie zorganizowano Świętojanki. Plac przy plebanii parafialnej wypełnił się muzyką, śmiechem dzieci, rozmowami i dobrą, sąsiedzką atmosferą. Był czas na występy najmłodszych, piękną muzykę, teatr, wspólną zabawę i po prostu bycie razem. Na scenie zaprezentowały się dzieci, Grupa Muzyczna „Co mi w duszy gra”, Grupa Teatralna Jedlina ze spektaklem „Jedlińskie Wesele”, Duet Folk, a wieczór zakończył koncert zespołu Alicetea. Nie zabrakło też atrakcji dla dzieci, dmuchańców, animacji, foodtrucków i wielu uśmiechów. To był naprawdę piękny, czerwcowy dzień przy magnuszewskiej parafii. „Dziękujemy wszystkim, którzy przyszli, zatrzymali się choć na chwilę i stworzyli razem z nami ten wyjątkowy klimat. Dziękujemy również osobom zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia” - napisano na parafialnej stronie facebookowej. Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego. WS

GMINA SIECIECHÓW Przebudują drogę powiatową

W Kozienicach podpisana została umowa o udzielenie dotacji ze środków budżetu Województwa Mazowieckiego na budowę i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Chodzi o drogę Opactwo-Posiołek w Kępicach. Ze strony Samorządu Województwa Mazowieckiego umowę podpisali wice-marszałek Województwa Mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Radosław Rybicki. Powiat reprezentowali starosta Krzysztof Wolski oraz wicestarosta Joanna Czechyra przy kontrasygnacie skarbnika Powiatu Kamila Banasia. Na realizację zadania „Przebudowa drogi powiatowej nr 1733W Opactwo-Posiołek w m. Kępice” Powiat otrzymał dotację w wysokości 345 000 złotych. Przedsięwzięcie obejmuje wykonanie nawierzchni z betonu asfaltowego na odcinku drogi o długości 600 metrów. WS



FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY / FACEBOOK

Mariusz Prawda, burmistrz Kozienic dziękuje twórcom serialu „Zawód”.

WYDARZENIE AKCJA FILMU TOCZY SIĘ W KOZIENICACH

Premiera odcinka serialu „Zawód”

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

W sobotę, 27 czerwca, w sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego odbył się pokaz pilotażowego odcinka serialu „Zawód”, którego akcja toczy się właśnie w tym mieście.

Jak poinformował Kozienicki Dom Kultury imienia Bogusława Klimczuka, wieczór rozpoczęło powitanie gości przez aktora Sebastiana Dylnickiego, który pełnił rolę konferansjera, a należy też do serialowej ekipy.

Obejrzeni pilotażowy odcinek serialu „Zawód”

Następnie uczestnicy obejrzeni na ekranie kinowym pierwszy odcinek produkcji - psychologicznego thrilleru z elementami kryminału opowiadającego historię byłego policjanta wracającego do rodzinnego miasta, który ma się zmierzyć z tajemnicami przeszłości.

Po seansie obok Dylnickiego na scenie pojawili się także po-

chodząca z Kozienic reżyserka i współproducentka projektu Karolina Wach oraz współproducent Andrzej Szulc. To był czas na wspomnienia i opowiadanie o kulisach pracy przy serialu. Oczywiście w takiej chwili nie mogło zabraknąć podziękowań, które Wach skierowała do twórców, aktorów, statystów oraz wszystkich osób zaangażowanych w realizację projektu.

Były również podziękowania między innymi dla władz Gminy Kozienice za zaufanie, wsparcie i wiarę w ten pomysł, a także dla dyrektorki Kozienickiego Domu Kultury Elwiry Kozłowskiej za pomoc w zorganizowaniu castingu do serialu i sobotniego pokazu.

Później głos zabrali również zaproszeni goście, w tym burmistrz Gminy Kozienice Mariusz Prawda i przewodniczący Rady Miejskiej w Kozienicach Krzysztof Zajac.

Na scenie pojawili się również przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji kozienickiej Rady Miejskiej Jerzy Wach.

Film kręcili w Kozienicach

Serial „Zawód” to przedsięwzięcie, które może stać się doskonałą promocją Kozienic. Zdjęcia do pilotażowego odcinka powstawały w 2025 roku, w różnych zakątkach miasta. W produkcję zaangażowali się również mieszkańcy, którzy wzięli udział w castingu i pojawili się przed kamerą obok profesjonalnych aktorów.

Zwieńczeniem wieczoru był poczęstunek w foyer, podczas którego goście mogli porozmawiać z twórcami i podzielić się pierwszymi wrażeniami po projekcji.

Producentem serialu jest warszawska firma zajmująca się produkcją filmową i telewizyjną, a partnerem jest Gmina Kozienice. ©

Sesja Rady Miejskiej i nagrody dla uczniów



FOT. URZĄD MIEJSKI W LIPSKU

Najlepsi uczniowie szkół podstawowych z miasta i gminy Lipsko odebrali nagrody na sesji Rady Miejskiej.

Patryk Samborski
Lipsko

W środę, 24 czerwca, odbyła się sesja Rady Miejskiej w Lipsku. Radni udzielili burmistrzowi Jackowi Wielorańskiemu wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu za 2025 rok.

Podczas obrad samorząd uhonorował także najlepszych uczniów, pogratulował historycznego awansu Powiśłanki Lipsko do V ligi mazowieckiej oraz podziękował osobom szczególnie zasłużonym dla gminy.

Najważniejszym punktem obrad było podsumowanie wykonania budżetu za 2025 rok. Radni zapoznali się ze sprawozdaniem finansowym oraz Raportem o stanie gminy za 2025 rok, a następnie udzielili burmistrzowi miasta i gminy Lipsko Jackowi Wielorańskiemu wotum zaufania oraz absolutorium.

Radni w ten sposób docenili stabilną, odpowiedzialną i skuteczną politykę rozwoju prowadzoną przez władze samorządowe.

Podczas sesji burmistrz Jacek Wielorański, przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Lenart oraz wiceprzewodniczący Michał Patyk pogratulowali uczniom, którzy dzięki wysokim wynikom w nauce oraz osiągnięciom sportowym budują prestiż miasta i gminy Lipsko.

Oto lista nagrodzonych uczniów. Z Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Stefana Żeromskiego w Długowoli: Kaja Rogoś, Barbara Łyjak.

Z Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Kornela Makuszyńskiego w Długowoli: Kaja Rogoś, Barbara Łyjak.

Chłopskich w Krępie Kościelnej: Sacha Barbarino.

Z Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Antoniego Gustawa Bema w Lipsku: Maria Środa, Oliwia Cieśla, Tomasz Kulas, Krystian Szewczyk, Adam Świergiec, Bartosz Antoniak, Jakub Gorgoń, Igor Siebyła, Amelia Mróz, Maja Lenart.

Samorząd pogratulował również uczniom Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Antoniego Gustawa Bema w Lipsku, którzy osiągnęli wysokie wyniki sportowe.

Za sukcesy w Mazowieckich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w tenisie stołowym samorząd nagrodził: Natalię Ciupę, Weronikę Figurę, Franciszka Dygasa, Wojciecha Czuka i Tomasza Czuka.

Samorząd pogratulował także siatkarkom, które wspólnie wywalczyły I miejsce w Finale Powiatowym, I miejsce w Finale Międzypowiatowym Ziemi Radomskiej oraz VI miejsce w Finale Województwa Mazowieckiego w ramach Mazowieckich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Gratulacje odebrały: Julia Góralska, Zuzanna Kuna, Otylia Lasota, Lena Michalec, Lena Półrola, Antonina Seweryn, Amelia Skowroń, Emilia Traczyk, Maja Wiśniewska, Maria Zająk, Wiktoria Zawadzka, Nikola Żabicka.

Radni Rady Miejskiej w Lipsku oraz burmistrz miasta i gminy Lipsko ufundowali nagrody dla wszystkich wyróżnionych uczniów. Samorząd pogratulował także rodzicom oraz nauczycielom, którzy wspierali młodzież w osiąganiu sukcesów, i życzył uczniom bezpiecznych oraz radosnych wakacji.

Podczas sesji burmistrz i radni podziękowali zarządowi Klubu Sportowego Powiśłanka Lipsko za historyczny awans Powiśłanki Lipsko do V ligi mazowieckiej. ©©

KRÓTKO

GMINA SOLEC
NAD WISŁĄ

Szkoły otrzymały nowe tablety

Publiczne Szkoły Podstawowe w Solcu nad Wisłą oraz w Pawłowicach otrzymały nowe tablety w ramach projektu „Mazowiecka Szkoła Przyszłości”, realizowanego przez Miasto i Gminę Solec nad Wisłą na podstawie umowy partnerskiej. Do każdej z placówek trafiły 22 tablety Kruger&Matz EAGLE 107, które będą wspierać rozwój kompetencji cyfrowych uczniów i wykorzystywane podczas zajęć dydaktycznych. Wartość wyposażenia przekazanego jednej szkole wynosi 16 tysięcy 831 złotych, natomiast łączna wartość wsparcia dla obu placówek to 33 662,64 złote. Nowy sprzęt umożliwi uczniom korzystanie z nowoczesnych narzędzi edukacyjnych, ułatwi naukę, rozwijanie umiejętności cyfrowych oraz realizację innowacyjnych projektów szkolnych. Projekt „Mazowiecka Szkoła Przyszłości” współfinansują Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027.

PAT

SIENNO

Urząd inwestuje w bezpieczeństwo

23 czerwca 2026 roku Miasto i Gmina Siennio podpisały umowę na realizację zadania „Zakup i dostawa infrastruktury IT” w ramach programu „Cyberbezpieczny Samorząd”. Wykonawcą inwestycji została firma Power Komputery Tomasz Łapa z Ostrowca Świętokrzyskiego, a wartość podpisanej umowy wynosi 244 tysiące 458 złotych. Projekt obejmuje Urząd Miasta i Gminy Siennio, Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Siennie oraz Zakład Usług Komunalnych Siennio. Inwestycja ma zwiększyć poziom bezpieczeństwa cyfrowego, zmodernizować infrastrukturę informatyczną oraz wzmocnić ochronę systemów teleinformatycznych przed zagrożeniami cybernetycznymi. Realizacja przedsięwzięcia przyczyni się także do poprawy jakości świadczonych usług publicznych oraz zapewni wyższy poziom ochrony danych mieszkańców. Projekt realizowany jest w ramach Funduszy Europejskich na Rozwój Cyfrowy 2021-2027, działania „Wzmocnienie krajowego systemu cyberbezpieczeństwa”.

PAT



FOT. FACEBOOK/ARTUR SZEWCZYK

Przekazanie nowego sztandaru na obchodach 60-lecia OSP Bąkowa.

WYDARZENIE ŚWIĘTOWALI 60-LECIE JEDNOSTKI

Straż w Bąkowej ma nowy sztandar

Patryk Samborski
Gmina Ciepłówek

W sobotę, 27 czerwca, Ochotnicza Straż Pożarna w Bąkowej obchodziła 60-lecie działalności. Jubileusz połączył uroczystości strażackie z rodzinnym festywnym inaugurującym lato.

Obchody rozpoczęła msza święta odprawiona na placu przed remizą OSP Bąkowa. Uczestnicy modlili się w intencji druhni i druhów oraz wszystkich osób, które przez sześćdziesiąt lat tworzyły historię jednostki. Podczas nabożeństwa kapłan poświęcił sztandar ufundowany przez mieszkańców Bąkowej.

Po mszy strażacy przeszli do części oficjalnej. Prezes OSP Bąkowa druh Daniel Dukielski odebrał nowy sztandar jednostki. Symbol wieloletniej działalności ochotniczej straży otrzymał również Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa.

Strażacy z OSP Bąkowa odebrali odznaczenia i medale za działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej oraz rozwoju

ochotniczego pożarnictwa. Burmistrz miasta i gminy Ciepłówek Artur Szewczyk podziękował druhnom i druhom za sześćdziesiąt lat służby, udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych oraz pracę na rzecz funkcjonowania jednostki.

Burmistrz wyróżnił także druhnę Julię Dukielską, druhnę Magdalenę Markowską, druhnę Ilonę Cis, druha Daniela Dukielskiego, sołtys Bąkowej Ewę Nizińską oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Bąkowianki”. Za działalność w Zarządzie Gminnym wyróżnienia odebrali również druh Witold Małaczek, druh Andrzej Wietrzyński i druh Paweł Nachyła.

Podczas swoich występów goście pogratulowali jednostce jubileuszu, podziękowali strażakom za społeczną służbę i życzyli dalszego

rozwoju oraz realizacji celów statutowych.

Po zakończeniu uroczystości strażackich rozpoczął się Gminny Piknik Rodzinny „Powitanie Lata 2026”, który OSP Bąkowa przygotowała wspólnie z burmistrzem miasta i gminy Ciepłówek Arturem Szewczykiem oraz Kołem Gospodyń Wiejskich „Bąkowianki”.

Program festynu rozpoczęła zbiórka pocztów sztandarowych, po której uczestnicy wysłuchali uroczystego otwarcia wydarzenia. Następnie dzieci skorzystały z animacji, a na scenie wystąpił zespół The Acords. Wieczorem koncert dała Iness, a po jej występie The Acords ponownie zagrał dla uczestników zabawy tanecznej.

Przez cały festyn działały stoiska Koła Gospodyń Wiejskich, punkt z grochówką strażacką, grill z kiełbaskami oraz strefa dla dzieci z dmuchającymi, watą cukrową i animacjami. Organizatorzy przygotowali wydarzenie z myślą o całych rodzinach, a mieszkańcy korzystali z atrakcji do zakończenia imprezy. ©©

Po mszy strażacy przeszli do części oficjalnej. Prezes OSP Bąkowa druh Daniel Dukielski odebrał nowy sztandar jednostki.

Jubileusz 10 lat straży w Janikowie



FOT. URZĄD GMINY I MIASTA PRZYSUCHA

Podczas obchodów w Janikowie w gminie Przysucha został poświęcony sztandar i przekazany strażakom.

Antoni Sokołowski
Gmina Przysucha

Jedna z najmłodszych strażnic Ochotniczej Straży Pożarnej w regionie radomskim, w Janikowie w gminie Przysucha, świętowała jubileusz dziesięciolecia istnienia.

Uroczystość w Janikowie była doskonałą okazją do podziękowania i podkreślenia ważnej roli, jaką odgrywają jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych w systemie bezpieczeństwa publicznego. Na zaproszenie organizatorów w uroczystościach uczestniczyli między innymi: Adam Pałgan, Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha. Rafał Molga kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu. Magdalena Nowacka, radna województwa Mazowieckiego, Michał Wilk, Przewodniczący Rady Gminy i Miasta Przysucha, radni gminy, strażacy z sąsiednich jednostek.

Burmistrz Adam Pałgan, witając wszystkich uczestników uroczystości, skierował słowa uznania i podziękowania do druhów z OSP w Janikowie.

- Działając razem, rozwijając swoją miejscowość i z wielką troską dbacie o dobro wspólne. Wasza praca, podejmowane starania i ogromne zaangażowanie, dziś owocują tym, co na przestrzeni tych lat udało się wam osiągnąć. Gratulacje składam na ręce Naczelnika OSP w Janikowie, Radnego Rady Gminy i Miasta Przysucha Witolda Bykowskiego. Gratuluję naszym Strażakom Ochotnikom Jubileuszu i pięknej uroczystości - dodał burmistrz Adam Pałgan.

Z okazji jubileuszu Wojewoda Mazowiecki Mariusz Frankowski skierował list gratulacyjny do strażaków z Janikowa: Z okazji 10-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Jani-

kowie oraz poświęcenia i nadania sztandaru na Pana ręce składam serdeczne gratulacje dla wszystkich druhów. Dziesięć lat działalności to czas podsumowania dokonań jednostki oraz wyrażenia wdzięczności wszystkim osobom zaangażowanym w jej rozwój [...] Państwa pełna poświęcenia postawa jest dla mieszkańców gwarancją spokoju i pewności, że w razie zagrożenia profesjonalna, skuteczna pomoc nadejdzie na czas [...] Szczególną wagę ma również fakt, że Państwa działalność wykracza poza zadania ratowniczo-gaśnicze [...] Dzisiejsze obchody mają wyjątkowy charakter także ze względu na uroczystość nadania sztandaru [...] Wierzę, że będzie on nie tylko źródłem dumy, ale także zobowiązaniem dla obecnych i przyszłych pokoleń strażaków [...] Na ręce Pana Prezesa przesyłam życzenia satysfakcji z pełnionej służby i pomyślności w realizacji zadań bojowych dla wszystkich strażaków.

Po odczytaniu słów wojewody kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga wręczył list gratulacyjny prezesowi OSP w Janikowie Andrzejowi Walaszczukowi. Jubileuszowe obchody odbyły się na placu apelowym. Z tej okazji strażacy otrzymali również nowe uposażenie ochronne.

W ramach obchodów 10-lecia istnienia strażnicy odbył się między innymi piknik i festyn strażacki. Do wspólnej zabawy zaproszono wszystkich gości i pozostałych uczestników jubileuszowych obchodów. Był to dzień pełen dumy i radości, podczas którego społeczność Janikowa oraz zaproszeni goście mogli wspólnie świętować z druhami, dziękując za lata służby i poświęcenia na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom. ©©

KRÓTKO

POWIAT PRZYSUSKI

Szkolenie seniorów przez policjantki

Policjantki z Zespołu do spraw Profilaktyki Społecznej, Nieletnich i Patologii spotkały się z uczestnikami Dziennego Domu Senior plus w Ruskim Brodzie, Borkowicach oraz Dziennego Domu Seniora w Potworowie. Podczas spotkań policjantki rozmawiały z seniorami o zagrożeniach, z jakimi mogą spotkać się na co dzień. Omówiono założenia ogólnopolskiej kampanii ZnamTeNumery, przypominając o metodach działania oszustów podsywających się pod członków rodziny, pracowników banków czy funkcjonariuszy różnych służb. Przedstawiono również informacje dotyczące programu „Bezpieczny Senior na Mazowszu”, którego celem jest zwiększenie świadomości osób starszych w zakresie bezpieczeństwa. Funkcjonariuszki zaprezentowały także zasady korzystania z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa, wskazując, w jaki sposób mieszkańcy mogą zgłaszać miejsca wymagające poprawy bezpieczeństwa i tym samym mieć realny wpływ na swoje otoczenie. SOK

POTWORÓW

W gminie dbają o środowisko

Marta Kaczor, Wójt Gminy Potworów, podpisała w Warszawie umowę o dofinansowanie w kwocie 40 7745 złotych. Pieniądże trafią na wsparcie inwestycji - budowę przydomowych oczyszczalni ścieków. Środki finansowe zostały przyznane samorządowi Potworowa w ramach programu „Infrastruktura na obszarach wiejskich oraz wdrożenie koncepcji inteligentnych wsi - Inwestycje w zakresie systemów indywidualnego oczyszczania ścieków”. Pozyskana dotacja zostanie przeznaczona na dofinansowanie budowy przydomowych oczyszczalni ścieków dla mieszkańców Gminy Potworów, którzy zgłosili się do udziału w projekcie. Realizacja tego zadania przyczyni się do poprawy stanu środowiska naturalnego w gminie Potworów, ochrony wód oraz podniesienia komfortu i jakości życia mieszkańców. Celem projektu jest poprawa gospodarki wodno-ściekowej na terenach o rozproszonej zabudowie. SOK



FOT. FACEBOOK/DOM KULTURY W PRZYSUSZU

Podczas gali wystąpiły na scenie między innym i zespoły ludowe z Domu Kultury.

WYDARZENIA ZAKOŃCZYLI ZAJĘCIA W DOMU KULTURY

Artystyczny finał sezonu kultury

Aleksandra Majchrzak
Przysucha

W sali widowiskowej Domu Kultury w Przysusze odbyło się uroczyste zakończenie roku kulturalnego 2025/2026. Była to okazja, by zobaczyć efekty prowadzonych zajęć w placówce.

Wydarzenie, które odbyło się 20 czerwca, zgromadziło licznie przybyłych mieszkańców, rodziców oraz sympatyków kultury. Wśród zaproszonych gości obecni byli: Jadwiga Tomasik - Zastępca Burmistrza Gminy i Miasta Przysucha, dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych, pasjonaci kultury. Uroczystość rozpoczął Dyrektor Domu Kultury w Przysusze Mariusz Kułakowski, który serdecznie powitał wszystkich zgromadzonych gości, rodziców, instruktorów oraz uczestników zajęć artystycznych. W swoim wystąpieniu podkreślił, że zakończenie roku kulturalnego jest wyjątkowym momentem podsumowania wielu miesięcy pracy, nauki, ćwiczeń i rozwijania talen-

tów. Zwrócił uwagę na ogromne zaangażowanie dzieci i młodzieży, instruktorów oraz rodziców, dzięki którym możliwa jest realizacja licznych przedsięwzięć artystycznych.

W imieniu Dyrektora Biblioteki Publicznej w Przysusze głos zabrała Danuta Kartasińska. W swoim wystąpieniu podziękowała wszystkim uczestnikom wydarzenia za obecność oraz pogratulowała młodym artystom występów. Podkreśliła znaczenie współpracy Biblioteki Publicznej i Domu Kultury w organizacji wydarzeń kulturalnych oraz wspieraniu rozwoju zainteresowań dzieci i młodzieży.

Program wydarzenia poprowadziła Maria Madej-Sompolska. Na scenie zaprezentowali się uczestnicy Klubu Teatral-

nego, zajęć gry na gitarze i pianinie, wokaliści, zespół Kukuleczki, Studio Muzyki Rozrywkowej, grupa Hip-Hop oraz Orkiestra Dęta. Każdy występ był dowodem talentu, systematycznej pracy i zaangażowania młodych artystów. Publiczność z entuzjazmem przyjmowała kolejne prezentacje, nagradzając wykonawców gromkimi brawami.

Zastępca Burmistrza Jadwiga Tomasik wyraziła słowa uznania dla wszystkich wykonawców, gratulując im talentu, odwagi scenicznej oraz efektów całorocznej pracy. Podziękowała rodzicom za wspieranie dzieci w rozwijaniu pasji, a także instruktorom, pracownikom Domu Kultury, Biblioteki Publicznej oraz wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie uroczystości. Podkreśliła, że działalność kulturalna odgrywa niezwykle ważną rolę w życiu lokalnej społeczności, integruje mieszkańców i stwarza młodym ludziom możliwość rozwijania swoich zainteresowań oraz talentów. ©©

Zakończenie roku kulturalnego jest wyjątkowym momentem podsumowania wielu miesięcy pracy, nauki, ćwiczeń dzieci i młodzieży.

Zarząd Powiatu bez poparcia radnych



FOT. POWIAT SZYDLÓWIECKI

Na ostatniej sesji radni nie udzielili wotum zaufania i absolutorium Zarządowi Powiatu Szydłowieckiego.

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Podczas sesji Rady Powiatu Szydłowieckiego, która odbyła się 30 czerwca, radni nie udzielili Zarządowi Powiatu wotum zaufania.

Zgodnie z przepisami, decyzja ta uruchamia procedurę, która może doprowadzić do odwołania Zarządu Powiatu.

Głosowanie nad wotum zaufania poprzedziło przedstawienie raportu o stanie powiatu. Najważniejsze okazało się jednak głosowanie. Uchwała dotycząca udzielenia wotum zaufania nie uzyskała wymaganej bezwzględnej większości głosów ustawowego składu rady. Do jej przyjęcia potrzebnych było co najmniej 8 głosów „za”.

Za udzieleniem wotum zaufania opowiedziało się pięciu radnych: Dariusz Mamla, Łukasz Szcześniak, Cezary Sierawski, Kamil Minda, Karol Siebyła. Przeciw zagłosowało siedmiu radnych: Marek Sokołowski, Wojciech Warso, Zdzisław Bąk, Alicja Figarska, Tomasz Ruzik, Paweł Górlicki, Robert Kuźdub. Trzech radnych wstrzymało się od głosu: Anita Gołosz, Agnieszka Sobutka - Klepaczevska, Barbara Majewska.

Za udzieleniem absolutorium opowiedziało się czterech radnych: Łukasz Szcześniak, Cezary Sierawski, Kamil Minda, Karol Siebyła. Przeciw zagłosowało siedmiu radnych: Marek Sokołowski, Wojciech Warso, Zdzisław Bąk, Alicja Figarska, Tomasz Ruzik, Paweł Górlicki, Robert Kuźdub. Trzech radnych wstrzymało się od głosu: Anita Gołosz, Agnieszka Sobutka - Klepaczevska, Barbara Majewska. Podczas głosowania nieobecny był Dariusz Mamla.

Nieudzielenie Zarządowi wotum zaufania nie jest jedynie politycznym sygnałem niezadowolenia części Rady. Ustawa o samorządzie powiatowym jasno

wskazuje, że taka decyzja jest równoznaczna ze złożeniem wniosku o odwołanie Zarządu.

W praktyce oznacza to rozpoczęcie formalnej procedury odwoławczej. W kolejnych tygodniach radni będą musieli zdecydować o dalszych losach obecnego Zarządu oraz ocenić, czy powinien on nadal kierować powiatem. Żeby odwołać starostę głosować musi 3/5 ustawowego składu rady, w głosowaniu tajnym. W przypadku Rady Powiatu szydlowieckiego to 9 osób.

Wynik głosowania pokazuje, że sytuacja polityczna w Radzie Powiatu Szydłowieckiego staje się coraz bardziej napięta. Najbliższe sesje mogą okazać się kluczowe dla przyszłości samorządu i obecnego układu sił.

Czy dojdzie do odwołania Zarządu? Odpowiedź na to pytanie poznamy w kolejnych etapach procedury przewidzianej przez przepisy samorządowe. Jedno jest pewne - decyzja radnych z 30 czerwca może mieć istotny wpływ na funkcjonowanie powiatu w najbliższych miesiącach.

Przypominamy skład Rady Powiatu Szydłowieckiego 2024-2029: Prawo i Sprawiedliwość - 5 mandatów - Zdzisław Bąk, Alicja Figarska, Robert Kuźdub, Tomasz Ruzik, Marek Sokołowski; Polskie Stronnictwo Ludowe - 1 mandat - Paweł Górlicki; Porozumienie Społeczne - 2 mandaty - Kamil Minda, Dariusz Mamla; Jedność To Siła - 2 mandaty - Anita Gołosz, Agnieszka Sobutka-Klepaczevska; Przyjazny Powiat Szydłowiecki - 2 mandaty - Karol Siebyła, Barbara Majewska; Przyjazny Rozwój - 2 mandaty - Cezary Sierawski, Łukasz Szcześniak; Przyszłość, Rozwój i Stabilizacja - Wojciech Warso.

Zarząd Powiatu Szydłowieckiego działa w składzie: starosta Robert Górlicki, wicestarosta Anita Gołosz, Karol Siebyła, Barbara Majewska, Cezary Sierawski. ©©

KRÓTKO

JASTRZĄB Mają nowego proboszcza

We wtorek, 23 czerwca, w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu, odbyła się uroczystość wręczenia dekretów personalnych dla księży diecezji radomskiej. Decyzje ogłosił biskup radomski Marek Solarczyk. Jedną z decyzji dotyczy parafii pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Jastrzębiu. Dotychczasowy administrator tej wspólnoty, ksiądz Sławomir Plusa, został zwolniony z pełnionej funkcji. Nowym proboszczem mianowano księdza Andrzeja Wąsika. To doświadczony duchowny związany z diecezją radomską. Do tej pory pełnił funkcję proboszcza w parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Makowcu pod Radomiem. Jest również pracownikiem naukowym oraz wykładowcą języków klasycznych, łaciny i greki w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu. Od lipca 2021 roku, z nominacji biskupa Marka Solarczyka, ksiądz Wąsik pełni także funkcję postulatora w procesie beatyfikacyjnym księdza Romana Kotłarza, kapłana uznawanego za symbol protestów robotniczych z 1976 roku w Radomiu. JS

SZYDLÓWIEC Burmistrz dostał absolutorium

W poniedziałek, 29 czerwca, odbyła się XXV sesja Rady Miejskiej w Szydłowcu. Kulminacją były dwa kluczowe głosowania. Radni udzielili burmistrzowi zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium. Za udzieleniem absolutorium i wotum zaufania radni zagłosowali jednogłośnie, 15 głosów było „za”. Najważniejszym punktem sesji było wystąpienie burmistrza Artura Ludewa, który przedstawił raport o stanie gminy za 2025 rok. Szczegółowo omówił sytuację finansową gminy, realizowane inwestycje, programy społeczne oraz działania w zakresie edukacji, kultury i promocji. Z raportu o stanie gminy wynika, że wydatki majątkowe wyniosły ponad 31,7 milionów złotych. Istotną rolę odegrały środki zewnętrzne. Na 21 realizowanych projektów gmina pozyskała ponad 25 milionów złotych dofinansowania. Burmistrz podziękował radnym za okazane zaufanie. JS



FOT. PARAFIA W MIROWIE STARYM

Ksiądz proboszcz Jan Godek świętował 35-lecie kapłaństwa oraz 60. urodziny.

WYDARZENIE 35 LAT KAPŁAŃSTWA, URODZINY I IMIENINY

Potrójne święto księdza w Mirowie

Julia Sosnowska
Mirów

W parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Mirowie Starym odbył się jubileusz księdza proboszcza Jana Godka, który świętował 35-lecie kapłaństwa, 60. urodziny oraz imieniny.

Z tej okazji w niedzielę, 28 czerwca, odprawiona została uroczysta msza święta w intencji Jubilata. Mimo wysokiej temperatury świątynia wypełniła się wiernymi. We wspólnej modlitwie wzięli udział kapłani, służba liturgiczna, przedstawiciele władz samorządowych gminy Mirów i powiatu szydlowieckiego, a także reprezentanci szkół, grup parafialnych i mieszkańcy. Oprawę liturgii poprzedził śpiew scholi.

Po zakończeniu Eucharystii odbyła się część oficjalna, podczas której składano życzenia proboszczowi Janowi Godekowi.

Na zakończenie głos zabrał proboszcz Jan Godek, który podziękował za modlitwę, obecność i wszystkie życzenia.

W swoim wystąpieniu nawiązał do początków swojej posługi w Mirowie oraz podkreślił znaczenie wspólnoty parafialnej w życiu kapłana.

- Choć tego dnia padło wiele pięknych słów, chyba najbardziej poruszyło wszystkich wystąpienie samego Jubilata. Ksiądz Jan, wyraźnie wzruszony, dziękował za obecność, modlitwę i wszystkie życzenia. Jak sam powiedział, każde życzenie są także pewnym oczekiwaniem wobec człowieka i dlatego bierze je sobie głęboko do serca. Opowiedział również historię swojego przybycia do Mirowa. Wspominał, że wszystko zaczęło się od niespodziewanego telefonu i krótkiego czasu na podjęcie decyzji. Pierwszy przyjazd do naszej parafii wiązał się z niepewnością i obawami - wspomina pa-

Ksiądz Jan, wyraźnie wzruszony, dziękował za obecność, modlitwę i wszystkie życzenia oraz, że może być właśnie tutaj.

rafia Matki Bożej Częstochowskiej w Mirowie.

- Dziś jednak, patrząc z perspektywy lat, mówił z ogromną wdzięcznością, że może być właśnie tutaj. Szczególnie zapadły w pamięć jego słowa o tym, że dla kapłana parafia staje się rodziną. To z parafianami przeżywa się chrzty, śluby, pierwsze komunie, bierzmowania, ale także chwile pożegnań i pogrzebów. Z biegiem lat ludzie przestają być anonimowi stają się bliscy, a wspólnota naprawdę staje się domem. Jak zawsze nie zabrakło również charakterystycznego poczucia humoru ks. Jana. Żartował, że skoro przy szeszczdziu urodzin było tyle przemówień i życzeń, to na setne urodziny trzeba będzie zarezerwować znacznie więcej czasu. Dodał też z uśmiechem, że teraz już wszyscy wiedzą, ile naprawdę ma lat - dodała parafia Matki Bożej Częstochowskiej w Mirowie w mediach społecznościowych.

Uroczystość zakończyła się wspólnym odśpiewaniem „Sto lat” oraz tortem. ©©

Obrzędy sobótkowe w Kazanowie



FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W KAZANOWIE

Widowisko przypominało dawne pieśni i obrzędy związane z Nocą Świętojańską.

Patryk Samborski
Kazanów

Widowisko inspirowane dawnymi obrzędami Nocy Świętojańskiej, wspólne śpiewy, tańce, ognisko i rodzinny festyn - tak wyglądały tegoroczne obrzędy sobótkowe w Kazanowie.

Wydarzenie, organizowane od pięciu lat przez Zespół Placówek Oświatowych w Kazanowie i samorząd gminy, angażuje uczniów, nauczycieli, rodziców, lokalnych artystów oraz mieszkańców, przypominając o dawnych zwyczajach związanych z Sobótką.

Widowisko nad rzeką

Tegoroczne obrzędy sobótkowe odbyły się 20 czerwca na łące nad rzeką. Plenerowa sceneria nawiązywała do dawnych obchodów Nocy Świętojańskiej i stanowiła tło dla widowiska przygotowanego przez społeczność Zespołu Placówek Oświatowych w Kazanowie oraz mieszkańców gminy.

Program obejmował elementy dawnych wierzeń słowiańskich, obrzędowe ognisko, wspólne śpiewy, wyplatanie wianków, rytuały związane z ogniem oraz tradycyjne zabawy ludowe. Całość uzupełniały muzyka, choreografia i tańce.

Na scenie wystąpili uczniowie, nauczyciele i rodzice Zespołu Placówek Oświatowych w Kazanowie, pracownicy Urzędu Miasta i Gminy, zespół ludowy „Kazanowianki znad Iłżanki” oraz mieszkańcy. Widowisko przypominało dawne pieśni i obrzędy związane z Nocą Świętojańską oraz tradycją poszukiwania miłości.

Razem przygotowali występ

Pomysłodawczynią wydarzenia jest dyrektor Zespołu

Placówek Oświatowych w Kazanowie Aneta Szmit, natomiast za stronę techniczną odpowiadał wicedyrektor Michał Pawlik. Scenariusz oraz część obrzędową opracowały Katarzyna Nędzi i Beata Rusin, choreografię przygotowała Ewa Kundys, a za oprawę muzyczną i aranżację odpowiadał Piotr Markowski.

W organizację zaangażowali się również nauczyciele i pracownicy szkoły, którzy przygotowali scenografię, kostiumy, próby oraz zaplecze organizacyjne. Głównymi wykonawcami byli uczniowie prezentujący umiejętności aktorskie, wokalne, taneczne i muzyczne. W przygotowaniu włączyli się także rodzice.

Organizację wydarzenia wsparły władze Województwa Mazowieckiego, w tym marszałek Adam Struzik, wicemarszałek Rafał Rajkowski oraz radni sejmiku. W przygotowanie obchodów uczestniczyli także burmistrz Kazanowa Teresa Pancerz-Pyrka, radni Rady Miejskiej oraz pracownicy Urzędu Miasta i Gminy, odpowiadając za kwestie organizacyjne, logistyczne i promocyjne.

Po zakończeniu widowiska odbył się festyn rodzinny, podczas którego przygotowano atrakcje dla dzieci i dorosłych, strefy rekreacyjne oraz występy artystyczne. Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoliska Kół Gospodyń Wiejskich, na których prezentowano regionalne potrawy i lokalne tradycje kulinarne.

Pięć lat tradycji

Obrzędy sobótkowe są organizowane w Kazanowie od pięciu lat i nawiązują do dawnych zwyczajów związanych z Nocą Świętojańską. W przedsięwzięcie co roku angażują się szkoła, samorząd oraz mieszkańcy, łącząc elementy folkloru, edukacji i lokalnej historii. ©©

KRÓTKO

ZWOLEŃ

Najlepsi uczniowie nagrodzeni

Podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego 2025/2026 uczniowie dwóch szkół ponadpodstawowych w Zwoleńsku odebrali stypendia i nagrody powiatu zwoleńskiego za wysokie wyniki w nauce oraz osiągnięcia w konkursach. Wyróżnienia wręczył starosta zwoleński Andrzej Skorek podczas uroczystości w Zespole Szkół Rolniczo-Technicznych imienia Bohaterów Walki z Faszyzmem oraz w Liceum Ogólnokształcącym imienia Jana Kochanowskiego. W Zespole Szkół stypendia powiatu zwoleńskiego otrzymały Ewelina Maciejewska i Anna Cicieląg. Nagrody za bardzo dobre wyniki w nauce odebrali Mikołaj Kozieł oraz Michał Mosek. Podczas zakończenia roku szkolnego w Liceum Ogólnokształcącym stypendia trafiły do Pauliny Grzeszczyk i Patryka Małka. Nagrody za wysokie wyniki w nauce otrzymali Maria Pożoga i Tymoteusz Walczyk, natomiast za osiągnięcia w konkursach wyróżnienie odebrał Bartłomiej Liberadzki. Łącznie starosta zwoleński Andrzej Skorek wręczył cztery stypendia i siedem nagród uczniom, którzy w mijającym roku szkolnym wyróżnili się pracowitością, zaangażowaniem i osiągnięciami. PAT

PRZYŁĘK

Nowoczesna bieżnia przy szkole

Przy Publicznej Szkole Podstawowej w Przyłęku zakończyła się modernizacja bieżni lekkoatletycznej. Dotychczasowy obiekt przez lata intensywnego użytkowania uległ znacznemu zużyciu i nie spełniał już współczesnych standardów. W jego miejscu powstała nowa bieżnia wyposażona w bezpieczną nawierzchnię syntetyczną. W ramach inwestycji wykonane zostały także wyznaczone tory biegowe oraz miejsca startu i mety. Z nowego obiektu korzystać będą uczniowie szkoły, sportowcy oraz mieszkańcy aktywnie spędzający wolny czas. Całkowita wartość inwestycji to 460 tysięcy złotych. Znaczną część kosztów pokryło dofinansowanie pozyskane przez gminę Przyłęk w ramach programu „Mazowsze dla sportu”. Wsparcie wyniosło 345 tysięcy złotych. PAT



FOT. URZĄD GMINY W POLICZNE

Koncert Czerwonych Gitar zgromadził liczną publiczność przed sceną.

KULTURA 35. CZARNOLESKIE SPOTKANIA SOBÓTKOWE

Tłum na koncercie Czerwonych Gitar

Oprac. Patryk Samborski
Gmina Policzna

Mimo wyjątkowo upalnej pogody mieszkańcy oraz goście licznie uczestniczyli w 35. Czarnoleskich Spotkaniach Sobótkowych, które odbyły się w sobotę, 27 czerwca w Czarnolesie.

Tegoroczne święto rozpoczęło się od biegu ulicznego, którego start wyznaczono w Policznie, a metę w Czarnolesie. Choć pogoda nie rozpieszczała, a słupki rtdęni wskazywały bardzo wysoką temperaturę, na starcie stanęło 13 zawodników. Wszyscy podjęli sportowe wyzwanie, udowadniając, że pasja do biegania i sportowa rywalizacja potrafią zwyciężyć nawet z największym upałem.

Po zakończeniu rywalizacji laureaci odebrali pamiątkowe dyplomy i nagrody, a pozostali uczestnicy słodkie upominki. Wójt gminy pogratulował wszystkim determinacji i wytrwałości.

Po dekoracji uczestników biegu przyszedł czas na wyjątkowy akcent nawiązujący

do lokalnych tradycji. Zaprezentowano barwny korowód oraz obrzęd sobótkowy w wykonaniu Zespołu Ludowego Sobótka z Czarnolasu. Nie zabrakło śpiewu, tańca oraz widowiskowego rozpalenia sobótkowego ognia, które od wieków stanowi symbol tego wyjątkowego święta. Dodatkową atrakcją była możliwość skosztowania miodu czarnoleskiego.

Po oficjalnym otwarciu wydarzenia scenę przejęli artyści. Publiczność mogła obejrzeć występ zespołu Sobótka, a następnie bawić się przy muzyce zespołu Spontan. Po nim odbył się występ znanego parodysty Stana Tutaja, który prezentował parodie postaci ze świata polityki, estrady i sportu.

Wieczorem na scenie pojawił się zespół Cassino, a kulminacyjnym punktem programu

Kulminacyjnym punktem programu był koncert Czerwonych Gitar. Publiczność wspólnie śpiewała największe przeboje zespołu.

był koncert legendarnej grupy Czerwone Gitary. Licznie zgromadzona publiczność wspólnie śpiewała największe przeboje zespołu, tworząc wyjątkową atmosferę. Na zakończenie odbyła się dyskoteka pod gwiazdami, która trwała do późnych godzin nocnych.

Cieszę się, że mimo bardzo wysokiej temperatury mieszkańcy tak licznie uczestniczyli w naszym święcie i wspólnie stworzyli wspaniałą atmosferę. Szczególne słowa uznania kieruję do wszystkich biegaczy, którzy podjęli wyzwanie i stanęli na starcie mimo niezwykle wymagających warunków. Dziękuję Panu Krzysztofowi Krawcowi i firmie Krawet-Rol za udostępnienie placu oraz budynku, które zostały wykorzystane do organizacji wydarzenia. Dziękuję również wszystkim artystom, sponsorom, służbom zabezpieczającym wydarzenie oraz mieszkańcom za obecność i wspólną zabawę. To dzięki Państwu tegoroczne Spotkania Sobótkowe były tak udane - podkreśla Tomasz Adamiec, wójt gminy Policzna. ©©

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Rajd Rowerowy - Velo Family

Velo Family Białobrzegi Rodzinny Rajd Rowerowy otworzy aktywne wakacje w Białobrzegach. Trasa w tym roku została wyznaczona drogami gminy Białobrzegi, będzie miała około 22 kilometrów długości. Start o godzinie 10 sprzed Białobrzegskiego Centrum Kultury Białe Brzegi. Trasa jest płaska i dostosowana do rodzinnego charakteru wydarzenia. Rowerzyści pojadą przez Brzeźce, Budy Biejkowskie, Budy Brankowskie, Brzeźce, Szczyty i Mikówkę do Białobrzegów, na tereny nadpilicze. Na finał rajdu Koło Gospodyń Wiejskich Wierzbinki przygotowuje grilla dla wszystkich. Na każdego uczestnika będzie czekał pamiątkowy medal. Przygotowano też konkursy i zabawy dla dzieci. Uczestnicy proszeni są o zabranie kasków i kamizelek odblaskowych. Dzieci poniżej 12. roku życia mogą uczestniczyć w rajdzie wyłącznie pod opieką osób dorosłych, a osoby niepełnoletnie powyżej 12. roku życia wymagają pisemnej zgody opiekunów. IK

BIAŁOBRZEGI

Kulturalne wakacje na jubileusz

„Z nurtem kultury” to hasło, pod którym w Białobrzegach będziemy świętować 50-lecie ośrodka kultury. Z tej okazji będą się odbywały imprezy i wydarzenia. Jubileusze wydarzenia zainauguruje Kino Plenerowe w amfiteatrze w sobotę, 4 lipca. Kolejne seanse będą: 18 lipca oraz 8 i 22 sierpnia. Kolejny blok wydarzeń stanowią koncerty. Wszystkie odbędą się w amfiteatrze nad Pilicą w Białobrzegach. One też będą się odbywały przez całe lato: sobota, 11 lipca - Trio Mariachi; niedziela, 26 lipca - „Akcja! Igra muzyka” - największe przeboje polskiego kina i seriali; niedziela, 2 sierpnia - „Melodie, które kocha świat” - koncert Jana Zakrzewskiego i przyjaciół; sobota, 15 sierpnia - Guzowianki „Płynie pieśń nad Pilicą”; niedziela, 30 sierpnia - Ola Kalczyńska „Kalczyńska śpiewa Jantar”. W niedzielę, 30 sierpnia odbędzie się zaś kolejna edycja Białobrzegskich Regat Kajaków nad Pilicą. Cykl jest współfinansowany ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego. SOK

GMINA POLICZNA
Festiwal Sztuki
Carpe Diem

W dniach 17-19 lipca w Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie odbędzie się 4. Festiwal Sztuki Carpe Diem. W piątek 17 lipca o godzinie 18:00 rozpocznie się koncert Mai Kleszcz „Osiecka De Luxe”. O godzinie 19:30 na scenie pojawi się Aga Zaryan z jubileuszowym koncertem „25/50”. To jedna z najbardziej rozpoznawalnych polskich wokalistek jazzowych, mająca na koncie złote i platynowe płyty. Program koncertu przygotowany z okazji 25-lecia pracy artystycznej i 50. urodzin artystki. Na scenie towarzyszyć jej będą Michał Barański, Michał Tokaj i Łukasz Żyta. Sobota, 18 lipca, rozpocznie się o godzinie 12:00 od wydarzenia „Mikrofon otwarty na pozę”, podczas którego uczestnicy będą mogli zaprezentować własne interpretacje i teksty. O godzinie 13:30 odbędzie się spotkanie „Tam nasz początek, na próżno się bronić...”, podczas którego Bronisław Maj opowie o „Strasznych Fraszkach Dodanych” Jana Kochanowskiego. Nowością tegorocznego festiwalu będzie cykl „Biografie. Non fiction”. Pierwsze spotkanie zaplanowane zostało na godzinę 15:00. Udział wezmą Justyna Sobolewska, Dorota Karaś, Cezary Łazarewicz i Marek Sterlingow. To autorzy i autorzy bestsellerowych książek. O godzinie 17:00 widzowie zobaczą spektakl „Ginczanka. Przepis na prostotę życia”. Na scenie wystąpi Agnieszka Przepiórska. Godzinę później odbędzie się spotkanie z Agnieszką Przepiórską i Justyną Sobolewską. Kulminacyjnym punktem soboty będzie solowy koncert Leszka Możdżera. Początek o godzinie 19:00. W niedzielę 19 lipca będzie rodzinne „Śniadania na trawie” od godziny 10:00 do 12:00. O godzinie 12:00 będzie spektakl „Lament na Placu Konstytucji”. Wystąpią Bogusław Schubert, Maria Seweryn i Małgorzata Zawadzka. O godzinie 13:30 odbędzie się spotkanie filozoficzne „Kwiatki Czarnoleskie” z udziałem dr Katarzyny Kasi i Grzegorza Markowskiego. O godzinie 15:30 będzie spotkanie „Biografie. Non fiction”, z pisarzem Andrzejem Franaszkiem. Finałem festiwalu będzie potańcówka z Orkiestrą Taneczną Melodia i Rytm pod kierunkiem Jana Emila Młynarskiego. Bilety i karnety na wydarzenie na KupBilecik oraz w kasie Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie. PAT

Zakopower gwiazdą 43. Dni Garbatki.
Przed mieszkańcami dwa dni zabawy

Patryk Samborski
Garbatka-Letnisko

W sobotę i niedzielę, 18 i 19 lipca, na Gminnym Boisku Sportowym przy ulicy Kolejowej odbędą się 43. Dni Garbatki. Gwiazdą będzie zespół Zakopower.

Program pierwszego dnia rozpocznie się o godzinie 15.00 powitaniem uczestników.

O godzinie 16.20 na scenie pojawi się Orion Band, zespół wykonujący największe polskie i światowe przeboje w nowych aranżacjach.

Następnie, o godzinie 17.30, wystąpi Classic, jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów disco polo. Grupa od ponad trzech dekad cieszy się popularnością wśród fanów muzyki tanecznej.

O godzinie 18.30 publiczność będzie mogła obejrzeć występ Stana Tutaja. Znany parodysta od lat bawi widzów wcielając się w postacie ze świata polityki, sportu i estrady. Jego program łączy humor, satyrę i charakterystyczne interpretacje znanych osób.



FOT. FACEBOOK/ZAKOPOWER-OFFICIAL

Zespół Zakopower będzie gwiazdą 43. Dni Garbatki; wystąpi w sobotę 18 lipca.

O godzinie 19.20 ponownie wystąpi Orion Band, przygotowując publiczność na koncert gwiazdy wieczoru.

O godzinie 20.20 rozpocznie się koncert Zakopower. Zespół od lat łączy muzykę góralską z rockiem, popem i elementami world music. Na jego czele stoi Sebastian Karpiel-Bułecka, a największą popularność przyniosły grupie utwory „Boso”, „Galop”, „Kiebyś ty...” oraz „Tak

ma być”. Koncerty Zakopower słyną z żywiołowej atmosfery i połączenia tradycyjnego brzmienia z nowoczesnymi aranżacjami.

Po koncercie, o godzinie 21.50, rozpocznie się dyskoteka pod gwiazdami z DJ Filipem, która potrwa do północy. Zakończenie pierwszego dnia zaplanowano na godzinę 00.00.

Drugi dzień święta gminy rozpocznie się o godzinie 15.00

Przełudem Piosenki Biesiadnej, który zakończy tegoroczne Dni Garbatki.

Wszystkie wydarzenia odbędą się na Gminnym Boisku Sportowym przy ulicy Kolejowej.

Organizatorami wydarzenia są wójt Teresa Fryszkiewicz oraz Rada Gminy Garbatka-Letnisko, którzy zapraszają mieszkańców i gości do wspólnego świętowania. ©©

Hunt Run Kozienice Summer Festival 2026

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

Od piątku do niedzieli, 3-5 lipca, w Ośrodku nad Jeziorem Kozienickim, odbędą się ekstremalne biegi Hunt Run oraz muzyczny Summer Festival.

Kozienickie Stowarzyszenie „Scena i Słowo”, Samorząd Województwa Mazowieckiego oraz Gmina Kozienice zapraszają wszystkich spragnionych ruchu i dobrej zabawy na Hunt

Run Kozienice Summer Festival 2026, który odbędzie się w Ośrodku Kozienickiego Centrum Sportu i Rekreacji.

Oto godzinowy program Hunt Run Kozienice Summer Festival 2026. W piątek, 3 lipca: 15.00 - Dmuchany Raj - strefa dmuchańców dla dzieci, 16.00 - Animacje dla dzieci (scena plenerowa), 18.00 - Paweł Binkiewicz - koncert (amfiteatr), 19.00 - Wani x Fluid - koncert (amfiteatr), 20.30 - Błażej Król - koncert (amfiteatr), 21.30 - Hunt Run - impreza biegowa (Nocny

Dzik), 22.00 - Dzikie Disco - DJ Gatsby (scena plenerowa).

W sobotę, 4 lipca: 08.00 - Hunt Run - imprezy biegowe (Hardy Dzik, Family Dzik, Dzik Duet, Dzika Wataha, Dzik), 12.00 - Dmuchany Raj - strefa dmuchańców dla dzieci, 13.00 - Animacje dla dzieci (scena plenerowa), 14.00 - Rodeo Cup - otwarte mistrzostwa Kozienic w ujeżdżaniu mechanicznego byka (teren ośrodka KCRIS), 16.00 - Scena Michała Wąsika - koncerty Chilly Breeze, Nikodem Dybiński, xThe (scena ple-

nerowa), 18.00 - Future Folk - koncert (amfiteatr), 20.00 - Psio Crew - koncert (amfiteatr), 21.30 - Silent Disco - Dominika Sokołowska, Smoleń, DJ LOCA (scena plenerowa).

W niedzielę, 5 lipca: 09.00 - Hunt Run - imprezy biegowe (Dobry Dzik, Dzikie Przeznaczenie, Dzik), 12.00 - Dmuchany Raj - strefa dmuchańców dla dzieci, 15.00 - Animacje dla dzieci (scena plenerowa), 18.00 - Muzycni Astronauci - koncert (amfiteatr), 19.30 - 2 plus 1 - koncert (amfiteatr). ©©

Solecka Biesiada; Eni, Mystic i zespoły ludowe

Patryk Samborski
Solec nad Wisłą

W sobotę i niedzielę, 4 i 5 lipca, na placu Bolesława Śmiałego w Solcu nad Wisłą odbędą się Solecka Biesiada.

W sobotę program rozpocznie się o godzinie 17.30 otwarciem wydarzenia przez burmistrza miasta i gminy Solec nad Wisłą. Następnie zaprezentują się uczniowie z lokalnych szkół.

O godzinie 18.10 wystąpi Zespół Śpiewaczy Powiślaczy, a o 18.30 będzie koncert Piotra

Bieńkowskiego, który gra na akordeonie.

O godzinie 19.30 publiczność będzie mogła posłuchać muzyki ludowej Henryka Gwiazdy. O 20.30, wystąpi Zespół Folklorystyczny Wieniawa.

O godzinie 21.00 rozpocznie się koncert zespołu Mystic.

O godzinie 22.00 na scenie pojawi się zespół Acords, który poprowadzi również zabawę taneczną trwającą od godziny 24.00 do 3.00.

Drugą gwiazdą sobotniego wieczoru będzie Eni, której

koncert zaplanowano na godzinę 23.00.

Drugi dzień Soleckiej Biesiady rozpocznie się o godzinie 17.00 wydarzeniem „Tam gdzie milkną słowa”, któremu towarzyszyć będzie wystawa fotografii Rafała Woźnego.

O godzinie 17.30 odbędzie się koncert „Melodie czułości”. Recital wykonają Monika A., Oleksa i Wiesław Zalas.

Przez cały czas trwania wydarzenia na uczestników będą czekały stoiska Kół Gospodyń Wiejskich oraz atrakcje dla dzieci. ©©



FOT. ARCHIWUM ARTYSTKI

Podczas Soleckiej Biesiady wystąpi Eni.

Dzień Odrzywołu i III Święto Obwarzanka. Koncerty grup Breyton, Nowator i MIG

Patryk Samborski
Odrzywól

W niedzielę, 5 lipca, na stadionie w Odrzywole mieszkańcy będą świętować Dzień Odrzywołu oraz III Święto Obwarzanka. Gwiazdą wieczoru będzie MIG, znany zespół disco polo.

Świętowanie rozpocznie się o godzinie 14.00 mszą świętą w kościele parafialnym w Odrzywole w intencji mieszkańców miasta i gminy. O godzinie 15.30 organizatorzy oficjalnie otworzą festyn. O 16.00, przed publicznością wystąpi Parafialna Orkiestra Dęta z Gielniowa.

O godzinie 16.45 rozpocznie się pierwsza część konkursu „Odrzywolski Obwarzanek – smak tradycji”, promującego lokalne wypieki i kulinarne tradycje regionu.

Od 17.15 dzieci będą mogły skorzystać z przygotowanego bloku animacji i zabaw.

O godzinie 18.00 organizatorzy przeprowadzą drugą część konkursu „Odrzywolski Obwarzanek – smak tradycji”.



Główną gwiazdą Dnia Odrzywołu w niedzielę będzie zespół MIG.

Wieczorną część programu o godzinie 18.30 otworzy koncert zespołu Breyton, który od lat wykonuje muzykę taneczną i rozrywkową.

O godzinie 19.30 na scenie pojawi się Nowator, czyli Paweł Lipski – wokalista i autor tekstów od wielu lat obecny na polskiej scenie muzycznej.

Po koncercie, o godzinie 20.45, organizatorzy ogłoszą wyniki konkursu „Odrzywolski

Obwarzanek – smak tradycji” i wręczą nagrody.

O godzinie 21.00 przed publicznością wystąpi zespół MIG, jedna z najbardziej rozpoznawalnych grup disco polo.

Po koncercie rozpocznie się dyskoteka pod gwiazdami, która potrwa do godziny 22.30. Zakończenie festynu organizatorzy zaplanowali na 24.00.

Przez cały czas trwania wydarzenia na uczestników będą

czekały dmuchane zjeżdżalnie, konkursy i animacje dla dzieci, stoisko Koła Gospodyń Wiejskich w Odrzywole oraz stoiska gastronomiczne.

Organizatorem wydarzenia jest Miasto i Gmina Odrzywól. Współorganizatorami są Samorząd Województwa Mazowieckiego oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Odrzywole.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. ©©

KRÓTKO

PRZYSUCHA

Potańcówka pod gołym niebem

W piątek, 3 lipca, przy Delikatesach Centrum przy ulicy Świętokrzyskiej 41 w Przysusze odbędzie się potańcówka pod gołym niebem. Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników tańca i dobrej zabawy na wspólne rozpoczęcie letniego wieczoru przy muzyce i poczęstunku. Potańcówka rozpocznie się o godzinie 17.00 na terenie przy Delikatesach Centrum przy ulicy Świętokrzyskiej 41 w Przysusze. Organizatorzy zachęcają do założenia wygodnych butów i udziału w wydarzeniu, które będzie okazją do wspólnej zabawy na świeżym powietrzu. Na uczestników czekać będzie muzyka do tańca oraz poczęstunek. Wydarzenie ma charakter otwarty i skierowane jest do wszystkich mieszkańców oraz gości, którzy chcą spędzić piątkowe popołudnie i wieczór w tanecznej atmosferze. Organizatorzy podkreślają, że przygotowali imprezę z muzyką dobrej jakości i zachęcają do wspólnej zabawy. PAT

KOZIENICE

Wystawa „Bliskość, która buduje”

We wtorek, 7 lipca w sali wystawowej Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach zaprezentowana zostanie wystawa „Bliskość, która buduje”. Wernisaż odbędzie się o godzinie 17.00. Wystawa poświęcona jest koniom – zwierzęciu, które od wieków towarzyszy człowiekowi, będąc symbolem siły, wolności i harmonii z naturą. To opowieść o relacji między człowiekiem a koniem, opartej na zaufaniu, współpracy i wzajemnym zrozumieniu. Autorkami prac są siostry Wiktorja i Weronika Krekora urodzone w 1999 roku. Wiktorja to artystka interdyscyplinarna, studentka Wydziału Sztuki Mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz laureatka nagrody rektorskiej za film „Nie bój się”. W swojej twórczości łączy motywy natury, rytmów życia, koni oraz doświadczeń osób z niepełnosprawnościami, wykorzystując film, fotografię i wideo. Weronika to artystka interdyscyplinarna, studentka sztuki mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz charakteryzacji i stylizacji. WS

Gwiazdy na Pomidzi Hit Festiwal w Szydłowcu

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Tegoroczny Pomidzi Hit Festiwal odbędzie się w niedzielę, 12 lipca na stadionie Szydłowianki Szydłowiec. Start o godzinie 13.

Pomidzi Hit Festiwal to jedna z największych imprez muzycznych organizowanych nie tylko w powiecie szydłowieckim, ale i całym naszym regionie. W tym roku będzie już XIV edycja festiwalu.

Wydarzenie będzie podzielone na kilka stref muzycznych. Program wydarzenia: Strefa Folk od godziny 16.30 do 18.10 - Fox Folk, Baciary, Technofolk.

Strefa Dance od godziny 18.50 do 22.00 - Miara, Roteiro, Spontan, Dr Vodka, Brylant, Fun Factory.

Strefa Hip Hop Rap od godziny 22.20 do 00.50 - Picuś&ŻAQ, Hubiasty, Malik Montana, Major SPZ.

Na festiwalu wystąpią znane zespoły. Zespół Fun Factory to niemiecka grupa, która

powstała w 1992 roku i bardzo szybko podbiła europejskie listy przebojów.

Malik Montana, a właściwie Mosa Ghawsi pojawił się w 2008 roku kiedy razem z Sentino zaczął tworzyć hip-hop. W polskim rapie zadebiutował w 2015 roku klipem „NaNaNa”.

Baciary to zespół, który powstał na Podhalu w 2002 roku, założyli go Andrzej i Janusz Body i natychmiast zyskał sławę, dzięki swojemu nowoczesnemu podejściu do grania zapomnianych melodii.

Dr Vodka to polski wykonawca muzyczny działający głównie w klimacie disco polo.

Spontan, czyli Damian Gwiazdowski i Kuba Kosewski, w czerwcu 2015 wydali pierwszy klip do utworu pod tytułem „Szalona Nastolatka”. Od tego czasu kariera zespołu ruszyła pełną parą.

Brylant to polski artysta łączący disco polo, pop i dance, znany z melodyjnych refrenów i rytmicznych aranżacji, autor tekstów i kompozytor własnych utworów. ©©

Mobilne planetarium przyjedzie do Kozienic

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

Planetobus, czyli mobilne planetarium Centrum Nauki Kopernik zawita do Kozienickiego Domu Kultury w piątek i sobotę 3-4 lipca.

Planetobus to mobilne planetarium stworzone przez Centrum Nauki Kopernik. W specjalnej kopule o średnicy 6 metrów uczestnicy mogą przenieść się w fascynujący świat astronomii i obserwować rozgwieżdżone niebo.

Podczas pokazów uczestnicy poznają najciekawsze konstelacje widoczne na niebie, Układ Słoneczny i jego planety.

Pokazy przeznaczone są dla dzieci od 3. roku życia, młodzieży oraz osób dorosłych. Dzieci poniżej 13. roku życia mogą uczestniczyć wyłącznie pod opieką osoby dorosłej. Każde wejście trwa około 50 minut.

Wstęp na pokazy jest nieodpłatny. W przypadku wejść indywidualnych obowiązują nieodpłatne wejściówki - do pobrania w kasach KDK. Na po-

kazy grupowe prowadzone są zapisy na adres e-mail: sowa@dkkozienice.pl bądź telefonicznie pod numerem 48 611 07 50 wewnątrz 131.

Harmonogram pokazów w piątek, 3 lipca, pokazy grupowe w godzinach: 10.00-10.50; 11.00-11.50 i 12.00-12.50; pokazy z wejściami indywidualnymi w godzinach: 13.00-13.50; 14.00-14.50. W sobotę, 4 lipca pokazy z wejściami indywidualnymi w godzinach: 10.00-10.50; 11.00-11.50; 12.00-12.50; 13.00-13.50; 14.00-14.50; 15.00-15.50. ©©



W Kozienickim Domu Kultury będzie Planetobus.

Jubileusz 80-lecia Plonu Garbatka



FOT. ARCHIWUM

Wielkie świętowanie odbędzie się na stadionie Plonu Garbatka

Olha Ilkevych
Garbatka-Letnisko

Jubileusz 80-lecia LKS Plon Garbatka. W sobotę wielkie święto zawodników, kibiców i sympatyków klubu.

W sobotę, 4 lipca, na Stadionie Gminnym w Garbatce-Letnisku odbędą się obchody 80-lecia LKS Plon Garbatka. Jubileusz będzie okazją do spotkania wielu pokoleń zawodników, trenerów, działaczy i kibiców oraz wspólnego świętowania historii klubu.

Z tej okazji klub zaprasza zawodników, trenerów, działaczy, kibiców, mieszkańców oraz wszystkich przyjaciół Plonu do wspólnego świętowania.

Historia LKS Plon Garbatka rozpoczęła się w 1946 roku. Przez 80 lat klub stał się ważną częścią lokalnej społeczności, łącząc kolejne pokolenia miłośników sportu. To lata pełne zaangażowania zawodników, pracy trenerów i działaczy oraz wsparcia wiernych kibiców, którzy wspólnie tworzyli historię zielono-czarnych barw.

Na przestrzeni dekad nie brakowało emocjonujących spotkań, sukcesów, awansów, sportowych wzlotów, ale także trudniejszych momentów, które jeszcze bardziej umacniały klubową wspólnotę. Każdy mecz, każda drużyna i każda osoba związana z Plonem dołożyła swoją cegiełkę do historii, która trwa do dziś.

Święto

Jubileuszowe obchody odbędą się w sobotę, 4 lipca u na Stadionie Gminnym w Garbatce-Letnisku. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 12.

Jednym z najważniejszych punktów programu będzie wy-

jątkowy Mecz Pokoleń: LKS Plon Garbatka kontra Oldboys Plon, który połączy obecnych zawodników z tymi, którzy przez lata reprezentowali klub. Będzie to doskonała okazja do wspomnień, spotkań po latach i wspólnego przeżywania sportowych emocji.

Dla najmłodszych

Organizatorzy przygotowali również atrakcje dla najmłodszych uczestników, nie zabraknie słodkich niespodzianek, waty cukrowej, popcornu oraz wielu okazji do wspólnej zabawy.

Jubileusz 80-lecia LKS Plon Garbatka to nie tylko święto klubu, ale całej lokalnej społeczności. To spotkanie ludzi, których przez lata połączyła pasja do sportu i przywiązanie do zielono-czarnych barw.

- Serdecznie zapraszamy wszystkich byłych i obecnych zawodników, prezesów, trenerów, działaczy, kibiców, mieszkańców oraz przyjaciół Klubu do wspólnego świętowania jubileuszu 80-lecia LKS Plon Garbatka.- zachęcają przedstawiciele LKS Plon Garbatka.

Sukcesy

Największymi sukcesami w historii klubu były jego wieloletnie występy na poziomie Ligi Okręgowej. Klub prowadzi szkolenie w oparciu o wychowanków i odnosi spore sukcesy. Pierwsza drużyna seniorów grała w Radomskiej Klasie A. W sezonie 2025/2026 zespół zakończył zmagania na 14. miejscui spadł do Klasy B.

Jednym z pamiętnych wydarzeń w historii klubu był towarzyski mecz zorganizowany z okazji 70-lecia, w którym oldboje Plonu pokonali Reprezentację Artystów Polskich 4:3.

©©

KRÓTKO

SZYDŁOWIEC

Wybrano nowe władze klubu

We wtorek, 30 czerwca, podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Stowarzyszenia MKS Szydłowianka Szydłowiec wybrano nowy zarząd klubu. Członkowie podsumowali także dotychczasową działalność i udzieliли absolutorium ustępującym władzom. Na początku obrad członkowie stowarzyszenia udzieliли absolutorium ustępującemu zarządowi za działalność w 2025 roku, dziękując jego członkom za zaangażowanie i pracę na rzecz rozwoju klubu. Następnie przeprowadzono wybory nowych władz. Funkcję prezesa objął Cezary Zyzman. Wiceprezesami zostali Patryk Czerwiak oraz Rafał Kiljanek. Skarbnikiem wybrano Dariusza Kujbidę, sekretarzem Krzysztofa Szymkiewicza, a w skład zarządu weszli także Adrian Nowocień, Paweł Wieczorek, Wojciech Wydrzyński i Mateusz Przywara. Nowy zarząd tworzą zarówno osoby, które działały już wcześniej w klubie, jak i nowi członkowie. Przed nimi zadanie dalszego rozwoju Szydłowianki Szydłowiec zarówno w sferze sportowej, jak i organizacyjnej. OI

WYŚMIERZYCE

Adrian Siek został nowym trenerem

MKS Wyśmierzyce w poniedziałek 29 czerwca poinformował, że funkcję trenera obejmuje Adrian Siek. Po spadku z Keeza Ligi Okręgowej do klasy A klub szykuje się już do nowego sezonu. MKS Wyśmierzyce ma nowego trenera. Adrian Siek poprowadzi zespół w klasie A. Przypomnijmy, że w sezonie 2025/2026 MKS Wyśmierzyce w Keeza Lidze Okręgowej zajął 14. miejsce, trzecie od końca i spadł. Nowy szkoleniowiec urodził się 29 czerwca 1998 roku, dokładnie w dniu objęcia nowej funkcji skończył więc 28 lat. Jest licencjonowanym trenerem piłkarskim - UEFA B. Jest wychowankiem Piłki Białobrzegi i w tej drużynie grał w ostatnim sezonie. Jako zawodnik reprezentował także kluby jak Pilica Białobrzegi, Polonia Iłża, Zodiak Sucha oraz Królewscy Jedlnia. Gra jako środkowy pomocnik. Czy będzie łączył pracę trenera z grą w piłkę? To ma się wyjaśnić w ciągu najbliższych tygodni. SW



FOT. ARCHIWUM

Jubileusz 80-lecia Szydłowianki. Klub dostał nagrodę fod burmistrza Artura Ludewa.

80-LECIE KLUBU. BYŁO WIELKIE ŚWIĘTO

Szydłowianka świętowała

Olha Ilkevych
Szydłowiec

W sobotę, 27 czerwca, MKS Szydłowianka Szydłowiec świętowała jubileusz 80-lecie istnienia klubu.

O godzinie 15 na stadionie Szydłowianki rozpoczęła się część oficjalna obchodów. Był to czas wspomnień, podziękowań oraz przypomnienia najważniejszych wydarzeń z historii klubu. Nie zabrakło okolicznościowych przemówień, podczas których podkreślano rolę Szydłowianki w życiu sportowym i społecznym miasta.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było wręczenie odznaczeń przyznanych przez Radomski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, Mazowiecki Związek Piłki Nożnej oraz Polski Związek Piłki Nożnej.

Brązowe odznaki Radomskiego Związku otrzymali: Adam Zdziech, Paweł Wieczorek, Mateusz Przywara, Tomasz Siebyła, Paweł Stopa, Norbert Pochylski, Iwona Czyżewska-Pochylska, Edward Minda, Małgorzata Woźniak, Marcin Banaszczyk, Patryk

Czerwiak, Radosław Falkiewicz oraz Michał Kwiatek.

Złotymi odznakami Radomskiego Związku uhonorowano: Cezarego Zyzmana, Krzysztofa Szymkiewicza, Dariusza Podgórskiego, Roberta Górlickiego, Radosława Figarskiego, Rafała Kiljanek i Witolda Wydrzyńskiego.

Złotą odznakę Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej otrzymał Maciej Stefański. Srebrne odznaki Polskiego Związku Piłki Nożnej przyznano Krzysztofowi Kowalskiemu i Adamowi Jasiłkowi, natomiast złotą odznaką wyróżniono Artura Ludewa.

Rozegrano wyjątkowy mecz Oldbojów Szydłowianki z Reprezentacją Artystów Polskich. Spotkanie dostarczyło kibicom wielu emocji, a gospodarze wygrali 3:2 po zaciętej rywalizacji.

Na boisku od pierwszych minut było widać duże zaangażo-

Po zakończeniu części oficjalnej czekały atrakcje na stadionie. Dostępne były punkty gastronomiczne, strefa dla najmłodszych.

wanie obu zespołów. Byli zawodnicy MKS Szydłowianka Szydłowiec oraz przedstawiciele świata artystycznego stworzyli wyrównane i pełne walki widowisko. Nie brakowało szybkich akcji, strzałów oraz sytuacji podbramkowych. Ostatecznie zwycięsko z tego pojedynku wyszła jubileuszowa drużyna Oldbojów Szydłowianki, która pokonała Reprezentację Artystów Polskich 3:2. Gospodarzy do wygranej poprowadził Marcin Sasal, zdobywając dwie bramki. Jedno trafienie dołożył Dawid Walkiewicz.

Dla Reprezentacji Artystów Polskich gole zdobyli Przemysław Sadowski oraz Tomasz Sokołowski. Wynik długo pozostawał sprawą otwartą, a ostateczne rozstrzygnięcie padło dopiero w końcówce spotkania. Decydujący okazał się rzut karny, który przesądził o zwycięstwie Oldbojów Szydłowianki.

Spotkanie było okazją nie tylko do sportowej rywalizacji, ale również do wspólnego przeżywania jubileuszu klubu. Na trybunach pojawili się kibice, sympatycy Szydłowianki oraz osoby związane z klubem na przestrzeni wielu lat. ©©